Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół(fond)
103. ARCHIWUM SAPIEHÓW Z KRASICZYNA
IV. PAPIERY LEONA I ADAMA SAPIEHÓW.

143. Akta czynności politycznych Adama Sapiehy 1860-1885. Część 7

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Walka przedwyborcza
w Przemyślu
R. 1883.

(2)

29

Nr. 106. We Lwowie, Czwartek dnia 10. Maja 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Rychman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego“. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 9. maja.

Zgodne doniesienia z Buczacza, Śniatyna i Kołomyi stwierdzają, że starowiercy rozwijają kolosalną agitację za kandydatem swoim, Blochem. Kolportują w tym celu fałszywą wiadomość, że prezydent dr. Smolka i ks. Jerzy Czartoryski popierają kandydaturę rabina z Florisdorfu. Jesteśmy upoważnieni zaprzeczyć stanowczo tej pogłosce, rozsiewanej przez ajentów p. Blocha w celu obałamucenia wyborców.

Starowiercy liczą w tym okręgu wyborczym na swoją przewagę i chcą nam narzucić kandydata, który obraża uczucia narodowe Polaków. Czy gra taka jest uczciwą? Przywykliśmy zawsze szanować przekonania religijne żydów i przyjmowaliśmy za dobrą monetę ich zapewnienia o łączności narodowej żydów z Polakami. Byłoby to bardzo przykrem rozczarowaniem, gdybyśmy przy sposobności wyborów w miastach, gdzie żydzi dysponują większością, musieli się przekonać, że byliśmy w błędzie, licząc na patrjotyzm naszych współobywateli wyznania mojżeszowego.

Nie tracimy jednak nadziei, że jeszcze w ostatniej chwili wyborcy żydowscy w Kołomyi, Śniatynie i Buczaczu opamiętają się i że pójdą za głosem rozsądku i własnym interesem.

Jeżeli im chodzi o to, aby z urny wyborczej wyszedł poseł wyznania mojżeszowego, to niech głosują na dra Warschauera, którego poznali na zgromadzeniach przedwyborczych i który złożył przed nimi wyznanie wiary politycznej. Na kandydata tego zgodzą się niezawodnie także wyborcy chrześciańscy, a drugi kandydat narodowy, baron Romaszkan, spełni w takim razie czyn patrjotyczny, zrzekając się własnej kandydatury na korzyść dra Warschauera.

Zresztą donoszą nam z Kołomyi i Śniatyna, że szanse dra Warschauera znacznie urosły i jest nadzieja przeprowadzenia tego kandydata. Komitet centralny zważy niewątpliwie szanse obydwu kandydatów i w razie, jeżeliby się sprawdziły nasze doniesienia, poprze doktora Warschauera swoją uchwałą.

Wybory do Sejmu.

Komitet centralny przedwyborczy dla wschodniej części kraju zatwierdził na wczorajszem posiedzeniu następujących, przez komitety lokalne przedstawionych kandydatów:

Na okręg wyborczy Mościska-Sądowa-Wisznia Stanisława hr. Stadnickiego.

Na okręg Turka-Borynia Władysława Łozińskiego.

Na okręg Brzeżany-Przemyślany Romana hr. Potockiego.

Na okręg Łąka-Medynice Stanisława hr. Tarnowskiego ze Śniatynki.

Lwów 9. maja. W sobotę dnia 12. maja 1883 o godzinie 3ciej po południu, odbędzie się w Winnikach, w czytelni tamtejszej, zgromadzenie prawyborców ze stanu włościańskiego, na którem p. Merunowicz, pragnąc złożyć sprawozdanie z czynności swoich w Sejmie krajowym, jako były poseł włościański z okręgu wyborczego Lwów - Winniki-Szczerzec i poddać pod rozprawę tegoż zgromadzenia kandydaturę swoją do ponownego wyboru, zaprasza prawyborców z Winnik i okolicy, których sprawy krajowe obchodzą, ażeby raczyli łaskawie przybyć na owe zgromadzenie.

Turka 7. maja. Tutejszy komitet postawił jednogłośnie kandydaturę p. Władysława Łozińskiego na posła do Sejmu krajowego z mniejszych posiadłości okręgu Turka - Borynia. Drugi kandydat, p. Bronisław Osuchowski, właściciel dóbr ziemskich, zrzekł się poprzednio swej kandydatury na rzecz p. Łozińskiego, z powodu, że zajęcia gospodarskie nie pozwalają mu obecnie oddać się czynnościom poselskim.

Komarno 8. maja. Na okręg wyborczy mniejszych posiadłości Rudki-Komarno stawiają Rusini kandydaturę sędziego powiatowego z Rudek, p. Herasymowicza i wójta z Horożany wielkiej, Mikołaja Wasyliszyna. Centralny komitet ruski rozstrzygnie, która z tych dwóch kandydatur ma być utrzymaną.

Otrzymujemy z Wiednia pismo następujące:

„Wobec podanej przez dzienniki lwowskie wiadomości o przebiegu rozpraw w komitecie przedwyborczym lwowskim co do wyboru kandydata dla okręgu wyborczego gmin wiejskich Lwowa, wyniku głosowania nad kandydatami w łonie tegoż komitetu, jakoteż jednomyślnie zatwierdzonej przez komitet centralny kandydatury p. Teofila Merunowicza, poczytuję sobie za obowiązek zarówno w celu osobistego usprawiedliwienia, jakoteż dla uchylenia przypuszczeń, „jakobym zgłosił kandydaturę swoją bez szansy wobec pana Merunowicza,“ złożyć następujące oświadczenie:

Przedewszystkiem poczułem się do obowiązku wystąpić jako kandydat na posła sejmowego z gmin wiejskich Lwowa z następujących powodów:

Kiedy przed dwoma laty rozpisany został uzupełniający wybór posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Lwów-Gródek-Jaworów, wówczas na zgromadzeniu wyborczem odbytem we Lwowie, wezwany zostałem przez włościan do ubiegania się o mandat do Rady państwa, pomimo, iż usilnie zalecałem im innego kandydata.

Powołany zaledwie na kilka miesięcy przed tem zebraniem na przewodniczącego Rady powiatowej lwowskiej, oświadczyłem, iż wyboru do Rady państwa przyjąć nie mogę, pragnąc zająć się sprawami powiatu, które z pełną jednomyślnością powierzone mi zostały.

Wówczas to włościanie, jakoteż inni wyborcy oświadczyli mi, że jeżeli nie chcę narazić powiatu na wybór antinarodowego posła, powinienem uledz wezwaniu, a to tem bardziej, że wybór mój, jako kandydata narodowego, jedynie jest możliwy w powiecie.

Wezwaniu temu uległem, a przy wyborze otrzymałem w powiecie lwowskim na 248 głosujących 202 głosy przeciw ks. Szwedzickiemu.

W trzy tygodnie po dokonanym wyborze do Rady państwa został rozpisany wybór uzupełniający do Sejmu (również w miejsce śp. Krzeczunowicza).

Komitet zajmujący się akcją wyborczą zwołał zgromadzenie wyborców do Lwowa.

Zgromadzonych kilkudziesięciu wyborców włościan, jednogłośnie obwołało mnie swoim kandydatem, a kiedy oświadczyłem zebranym, iż wyboru do Sejmu przyjąć nie mogę, gdyż już jestem posłem, wtedy jedni dowodzili, że to nic nie szkodzi, inni zaś zaproponowali, by wybrać p. Merunowicza, sekretarza Rady, skoro prezes Rady powiatowej wyboru przyjąć nie może.

Kiedy w skutek wezwania komitetu krajowego w styczniu r. b. zawiązano przedwyborczy komitet we Lwowie, niemal jednocześnie rozwinięta została silna agitacja za p. Merunowiczem w powiecie lwowskim.

Z mej strony nie czyniłem żadnych kroków, wychodząc z zasady, że inicjatywę co do wyboru kandydata należy zostawić zgromadzeniu wyborców powiatu lwowskiego.

Mimo to jednak, a właśnie w skutek rozwiniętej agitacji za p. Merunowiczem, zapytywany byłem listownie przez wpływowych włościan w powiecie, dla czego nie chcę przyjąć mandatu do Sejmu. Były nawet u mnie deputacje włościan, żądające, bym przyjął wybór do Sejmu. Polegając na tych premisach, jak niemniej mając w pamięci, iż przy ostatnim wyborze do Sejmu nader małą większością głosów wybrany został p. Merunowicz, postanowiłem zgłosić moją kandydaturę, wszakże z zastrzeżeniem, że utrzymywać ją stanowczo będę dopiero wtedy, gdy zgromadzenie wyborców na wzór urządzanych przy poprzednich wyborach oświadczy się za mną.

Jakoż wezwany przez przewodniczącego komitetu lwowskiego do jawienia się 4. bm. we Lwowie, odpowiedziałem, iż z powodu ważnych spraw będących na porządku dziennym obrad Izby deputowanych Rady państwa Wiednia opuścić nie mogę, że jednak zgłaszam kandydaturę swoją, upraszając o podanie jej do wiadomości zgromadzeniu wyborców, którego orzeczeniu poddaję się w zupełności.

Komitet lwowski uznał za stosowne przystąpić do wyboru kandydata, bez odwołania się do wyborców.

Na 30 członków powiatowego komitetu lwowskiego obecnych było 24—z tych oddało 13 głosów na p. Merunowicza, a 11 na mnie, poczem komitet centralny, jak wiadomo, natychmiast zatwierdził kandydaturę p. Teofila Merunowicza.

Wiedeń 7. maja.

Dawid Abrahamowicz
przewodn. rady pow. lwowskiej.

Walka przedwyborcza w Przemyślu.

Czytamy w *Sanie:*

„Mniej spokojnym był przebieg zgromadzenia przemyskiego komitetu przedwyborczego dla wyboru posła do sejmu z grupy mniejszych posiadłości. Zgromadzenie to odbyło się w sali tut. wydziału powiatowego w piątek 4. bm. o godz. 11tej przed południem.

Gdy już na poprzedniem zgromadzeniu p. Kamiński wprost postawił kandydaturę Aleksandra hr. Krukowieckiego, przeto po krótkiem zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego p. Dembowskiego, prosił p. Kamiński o głos celem poparcia kandydatury hr. Krukowieckiego. Nadmienić wypada, że ostatni nie przybył na zebranie. Pan Kamiński w streszczeniu przemówił za kandydaturą hr. Kr., bo tenże posiada w wysokim stopniu trzy zalety, które go czynią bardzo pożądanym jako posła, tj. niezawisłość, cywilną odwagę i wytrwałość. Wobec tych niepospolitych zalet, hr. Krukowiecki powinien być wybranym i ma wszelkie szanse przejść w Przemyślu. Przechodząc przeszłe życie hr. Kr. mowca podnosi, że tenże poświęcił dla ojczyzny i dobra ogółu majątek i życie: będąc na emigracji w wieku nieodpowiednim, udał się do szkoły wojskowej w St. Cyr, i jakkolwiek dla braku odpowiednich studjów przygotowawczych ogromnie wiele kosztowało go to pracy, nie ulękł się jej, byle w r. 1863 tem skuteczniej służyć sprawie narodowej. Hr. Kr. wierzy w przyszłość Polski, jeżeli Polska z Rusią pójdą ręka w rękę, wierzy on w odbudowanie Polski opartej na silnym i zamożnym stanie włościańskim i dlatego wszędzie i zawsze stara się jego byt polepszyć. Przyszedłszy w nasze strony i przekonawszy się, że żydzi arendarze są owemi pijawkami, które wysysają mienie z włościan, on pierwszy wyrzucił żydów z karczem i obsadził je katolikami. Hr. Kr. wszelkiemi siłami dąży do podniesienia dobrobytu i oświaty włościan, i w tym kierunku nie szczędzi żadnego trudu. Uważam go za zdolnego na posła nietylko jako patrjotę, ale że, jak podniosłem, posiada on najważniejsze warunki, aby być dobrym posłem, posiada niezawisłość, cywilną odwagę i wytrwałość.

O pierwszych dwóch zaletach nie potrzebuję mówić, bo tych hr. Kr. nawet największy wróg nie odmówi: jego wytrwałość zaś istotnie należy podziwiać, bo każdy inny, któryby doznał tyle przeciwności, tyle... (tu mowca oświadcza, że nawet nie chce użyć odpowiedniego wyrazu), z pewnością zniechęciłby się. Jak po za sejmem hr. Kr. zawsze pracował dla włościan, tak i w sejmie zawsze ich dobro miał na oku. Skoro rozchodziło się o podwyższanie podatku, lub o wydanie grosza publicznego na niepotrzebne cele, hr. Kr. zawsze stawał w obronie włościan i nieraz skutecznie zwalczał podniesione projekta. Weźmy kopytkowe, toż każdy przyzna, że tutaj hr. Kr. ma zupełną słuszność, że z kopytkowego tylko miasta mają korzyść, a włościanie tylko płacą: ot np. w Przemyślu, póki nie było kopytkowego, była dobra targowica i przyjeżdżający na targ miał gdzie stanąć, obecnie miasto pobierając kopytkowe, wyrzuciło targowicę za miasto, gdzie trzeba brnąć w błocie, a fury przybywające na targ nie mają nawet gdzie stanąć.

W sprawie banku włościańskiego hr. Kr. położył niezaprzeczenie ogromne zasługi i uzyskał ogromne korzyści; jego to ciągłemu występowaniu i nawoływaniu trzeba głównie przypisać, że zewsząd odezwały się głosy przeciw niesumienności banku i że pod tą presją bank musiał spuścić wygórowane procenta do 8% lub 9% od sta; a nawet wyszło rozporządzenie ministerjalne, orzekające, że do tegoż banku ustawy o lichwie mają zastosowanie. Przeciw budowie gmachu sejmowego również najwięcej oponował hr. Kr., i czy nie przyznać mu słuszności, czy krajowi tak biednemu jak nasz, potrzeba tak kosztownego gmachu? Natomiast już wówczas podniósł hr. Kr. myśl założenia banku krajowego dla ratowania kraju z upadku ekonomicznego; zakrzyczano go i projekt upadł, jednakże już w kilka lat później przekonano się, że myśl była dobra, i dziś bank krajowy wprowadzony. Otoż jestem przekonany, że hr. Kr. w Sejmie istotnie jest potrzebnym i nader pożytecznie może działać. Nigdy nie było do Sejmu tylu nowych kandydatów, jak obecnie, a to jest dla mnie wskazówką, że ci ludzie, chcąc i mogąc pracować dla dobra publicznego, uważają również Sejm w dotychczasowym składzie za nieodpowiedni, chcą wejść do niego i jego skład polepszyć. Niewątpliwie jednak hr. Kr. jest z nich najpotrzebniejszy, i dlatego kółko posłów niezawisłych starało się wciągnąć go do swego grona, a jak czytałem w dziennikach, komitet ściślejszy postawił jego kandydaturę. Hr. Kr. ma wszelkie szanse przejścia. Gdyśmy się wszyscy obawiali wrogich kandydatów, hr. Kr. swemi zabiegami pomógł ich zwalczyć; dziś, gdy wrogowie ucichli, byłoby niewłaściwem odrzucać tę kandydaturę. Zresztą zastanówcie się panowie dobrze nad tem, nim ją odrzucicie, i nie narażajcie się na przegraną, lub, co gorsza, na to, że z nieporozumienia skorzysta wróg i przejdzie ktoś wcale niepożądany.

Z kolei zabrał głos ks. Adam Sapieha, by odpowiedzieć poprzedniemu mowcy. Przemówienie znakomitego i porywającego mowcy było tak świetnem i wyczerpującem, że żałujemy mocno, że dla braku stenografa nie możemy tej mowy podać dosłownie. Na wstępie mowca przyznaje zasługi postawionego kandydata, zwłaszcza w powstaniu z r. 1863, i kończy tem, że dlatego to, gdy hr. Kr. przybył w te strony, wszyscy go popierali, bo widzieli w nim dobre chęci, a co więcej, tę młodzieńczą prawie gorącość, która mu nadawała wyższość nad innymi.

Jednakże, ciągnie mowca, przeszłość nie znosi teraźniejszości, a my ostatnią musimy badać, bo mamy wybierać dziś, mamy wybierać na przyszłość. Przepraszam, za daleko poszedł poprzedni mowca twierdząc, że hr. Kr. pierwszy poznał zły wpływ żydów i pierwszy usuwał ich z karczem. Jeszcze hr. Kr. nie było w Galicji, a już inni pracowali w tym kierunku, już w r. 1840, a nawet w r. 1838, widzieliśmy tego przykłady, hr. Kr. przeto był w tej mierze znacznie późniejszy. Poprzedni mowca podniósł z naciskiem niezwykłą wytrwałość swego kandydata, jednakże o wytrwałości można mówić u męża publicznego tylko wtedy, jeżeli on kilkadziesiąt lat strawił w służbie publicznej — hr. Kr. pracuje dopiero od lat kilku, a to za mało, by mu wydać świadectwo wytrwałości. Odwaga cywilna jest wielką cnotą, jeżeli nią kieruje umiarkowanie, lecz jeżeli nie zna tego hamulca, staje się ciężkim błędem. Zawsze występować tylko z zarzutami, zawsze i wszystko obrzucać błotem, zawsze tylko hańbić i bezcześcić wszystko i wszystkich, najbezpodstawniej zarzucać, że ktoś złodziejem, krzyczeć, że wszyscy kradną, a nie dbać o dowody, ani o fakta, to nie jest odwagą cywilną, tak jak ja ją rozumiem, opartą na takcie i męskim charakterze, ale taką to właśnie odwagę posiada niestety hr. Kr. Poprzedni mowca podnosi jako zasługę kandydata, że przemawiał zawsze przeciw podwyższeniu podatków — a nazwijcież mi panowie bodaj jednego, któryby był szedł w przeciwnym kierunku! Więc cnota to bardzo ogólna i zasługa niewielka. Co do kopytkowego mowca zwraca się tylko do strony przedmiotu moralnej i pyta, czy wówczas, kiedy nie było jeszcze kopytkowego, miasta miały takie obowiązki w obec kraju jak teraz. Niewątpliwie nie, a więc godziwą widzi rzeczą, by w interesie kraju wsie miastom podały rękę. Mam prawo atakować kandydata w tej mierze: w Galicji niestety aż nadto dobrze doświadczyliśmy już skutków tej zasady: *divide et impera*, a szanowny kandydat wykonuje ją właśnie, choć w innej formie i pod innym pozorem i podjudza do waśni. Nie szczuć nam ludu na inteligencję i miasta, bo to tylko zgubne może sprowadzić następstwa. Jeżeli targowice złe, poprawmy je. Ale szczuć i szczuć i waśnić, wszystko i wszystkich, toż trzeba nie znać kraju albo poddawać się tylko nerwom i zachciankom. Tego ja ani za zasługę nie poczytam, ani za kwalifikację na posła. *(Brawo.)*

Co do banku włościańskiego, czy zniżenie procentu wyłączną kandydata jest zasługą, nie wiem, co więcej, te przechwałki przypominają mi człowieka, który przez 3 dni modlił się o deszcz, deszcz spadł, a on wszędzie głosił, że to tylko jego zasługa. Wszak tu i inni pracowali, a najwięcej zdziałały stosunki ekonomiczne i ogólne obniżenie stopy procentowej, więc co najmniej nie tak wielka tu zasługa kandydata. Co do gmachu sejmowego, hr. Kr. nie zasiadał jeszcze w sejmie, gdy już śp. Ludwik Skrzyński i inni gorąco występowali przeciw budowie gmachu sejmowego, więc i w tej mierze hr. Kr. niewłaściwie sobie przypisuje zasługę. Poprzedni mowca twierdzi, że idea Banku krajowego upadła, gdy ją podniósł hr. Kr., a przeszła, gdy ją podnieśli inni. Nie zbyt to pochlebnie świadczyłoby o działalności hr. Krukowieckiego.

Wtedy, gdy hr. K. podniósł tę myśl, myśl ta była bezwarunkowo nie na czasie, bo konstelacje finansowe były tego rodzaju, że ani za granicą, ani w kraju nie można było dostać taniej pożyczki. Dziś stosunki się zmieniły, lecz to nie jest zasługą kandydata. Poprzedni mowca cieszy się, że jest wielu kandydatów, ja mogę go zapewnić, że byłoby ich o wiele więcej, lecz hr. Kr. zniechęcił bardzo wielu i odstraszył bardzo wielu. Poprzedni mowca pyta, czy może być lepszy kandydat, jak hr. Kr., a ja zapytam, czy może być gorszy od tego człowieka, który wszystko z błotem mięsza, który nie uzna i uznać nie chce żadnej zasługi, żadnej powagi, który się ciska na wszystko, a piśmidłu zaułkowemu, którego się mieni być protektorem, pozwala się wdzierać bezwstydnie nawet w stosunki prywatne ludzi zacnych i bezcześcić ich w najohydniejszy sposób? Nad tego człowieka, gorszego kandydata nie ma. *(Brawo).* Jak chcę moralności w rodzinie, tak chcę mieć moralność w kraju. Idźmy dalej w szkalowaniu i bezczeszczeniu wszystkiego, a zniweczymy kraj i zdemoralizujemy go. Zdemoralizujemy włościanina, a czy on ma kilka centów w kieszeni, lub nie, licha to warte. Są rzeczy, których szarpać nie wolno, a kandydat, wyznaję to z żalem i wstydem,

Zapisek z odsieczy Wiednia

przez króla Jana III.,

wyjęty z współczesnego dzieła hebrejskiego.

Nie ma w dziejach naszych męża, którego imię byłoby tak głośnem w całym świecie, jak imię Sobieskiego. Zawdzięcza on tę powszechną sławę głównie odsieczy, udzielonej Wiedniowi w r. 1683. Jego wielkie zwycięztwa, odniesione w ojczyźnie, chociaż strategicy z zawodu wyżej je cenią, niż o wiele od nich świetniejszą wyprawę wiedeńską, zjednały mu wprawdzie imię znakomitego wojownika, nawet poza granicami Polski, szczególnie we Francji, ale dopiero złamanie potęgi ottomańskiej pod murami stolicy cesarstwa rzymsko niemieckiego, zwróciło oczy całej Europy na genialnego pogromcę Islamu i zdobyło mu sławę „największego wszystkich czasów wodza“, jak go nazywa znakomity pisarz wojskowy niemiecki, Clausewitz w dziele swojem: *Strategische Beleuchtung mehrerer Feldzüge.*

To też czyn ten wielki, dokonany na arenie powszechno-dziejowej, upamiętnił się w setnych pismach ówczesnych: w gazetach, broszurach i dziełach poważnych, w prozie i poezji, we wszystkich językach, od Włoch i Hiszpanji, aż do Anglji i Szwecji.

P. Julian Kołaczkowski ogłosił w lwowskim *Przewodniku naukowym i literackim* bardzo starannie zebrany opis „Pamiątek po Sobieskim“ w broni, sprzętach, rękopismach, obrazach, portretach i rycinach, zachowanych dotąd w kraju i zagranicą. O ileż większą jeszcze przysługę wyświadczyłby historji, ktoby zebrał i zestawił w spisie bibliograficznym wiadomości o królu Janie III., znajdujące się w spółczesnych i bliskoczesnych pismach zagranicznych. Sądząc z notat moich, dorywczo w tym kierunku robionych, jestem pewnym, że taka zagraniczna bibliografia Sobiesciana doszłaby do poważnej liczby kilkuset zapisków, a byłaby niezawodnie bardzo cennym materjałem dla przyszłego historyka Jana III., i dostarczyłaby najbezstronniejszych świadectw na odparcie wątpliwości, podnoszonych dzisiaj przez niektórych skrybentów niemieckich, co do ważności udziału i wielkości zasługi, jaką miał oręż polski w uratowaniu Wiednia, oblężonego przed 200 laty przez Turków.

Nim się kto podejmie tej trudnej pracy i obdarzy naszą literaturę historyczną bibliografią Sobieskiego z literatur obcych zebraną, podaję tutaj jeden taki zapisek bibliograficzny, tem ciekawszy, że wyjęty z piśmiennictwa dla nas najmniej dostępnego i najmniej nam znanego, a mianowicie z współczesnego Sobieskiemu piśmiennictwa hebrajskiego. Nie wzbogaca on wprawdzie żadnym nowym szczegółem historji odsieczy Wiednia, ale daje nam o jedno więcej świadectwo, jakie potężne wrażenie na wszystkie narody wyznania i klasy społeczne ówczesnej Europy wywarło oswobodzenie stolicy cesarstwa przez Jana III., jeżeli znalazło odgłos nawet w piśmiennictwie hebrajskiem.

Znajduje się ten zapisek w dziele jednego z najsławniejszych uczonych i pisarzy hebrajskich XVII w. Obecnie należy ono do rzadkości bibliograficznych i jest ozdobą bogatej i bardzo kosztownej biblioteki hebrajskiej rabi Löwensteina, kaznodziei lwowskiej gminy izraelickiej. Wielce szanowny Rabi, znany tak z głębokiej nauki, jak z zacności charakteru i szlachetnego zamiłowania przeszłości tej ziemi, która przed wiekami tak gościnnie przyjęła jego przodków—umożliwił mi poznanie tej rzadkiej książki, udzielił wiadomości o jej autorze i przetłómaczył łaskawie ustęp, odnoszący się do Sobieskiego, co wszystko za uprzejmem jego zezwoleniem tutaj przytaczam.

Pomieniona książka zatytułowana jest: *Pachat Jicchak*, co znaczy po hebrajsku „Trwoga Izaaka“; wydrukowana została w Amsterdamie dnia 20 go sierpnia 1684 r. i liczy 106 stron w formacie ćwiartkowym. Tytułową kartkę zdobi rycina, wystawiająca ofiarowanie Izaaka przez Abrahama. Autorem jest Izaak Chaim Kohen (t. j. potomek rodziny kapłańskiej), Chazan, zwany w mowie potocznej Jechkan.

Kohen Chazan żył w wieku XVII w Padwie i był z zawodu lekarzem. U swoich współwyznawców i szczycił się sławą niepospolitego filozofa, talmudysty i poety i należy do najznakomitszych pisarzy w nowożytnej literaturze hebrajskiej. Wysokie wykształcenie i niepospolita biegłość w sztuce lekarskiej otwarły mu wstęp do najpierwszych domów, a nawet na dwory książąt włoskich. Ale prześladowanie, które ku końcowi r. 1683 skutkiem nieuzasadnionych oskarżeń dotknęło izraelitów włoskich w ogóle, a w szczególności padewskich, wygnało Chazana z ojczyzny i zmusiło go do szukania przytułku w Holandji. Tam to napisał on i wydał książkę „Trwoga Izaaka,“ w której skreślił niedolę swoich prześladowanych współwyznawców włoskich.

Przechodząc w tej historji prześladowania izraelitów włoskich do wypadków r. 1683, opisuje Kohen Chazan ostrą zimę tego roku, która okryła niwy włoskie niewidzianą pod tamtejszem niebem ilością śniegu, i tak dalej pisze: „Po srogiej zimie przyszła niegodziwsza jeszcze wiosna i przyniosła nam straszną wieść, że wielkie wojska Zachodu i Wschodu zgromadziły się do krwawej walki, która wybuchła pomiędzy królami Edomu (chrześcian), i Arabji (Turków). Dowiedzieliśmy się z przerażeniem, że Wiedeń został oblężony. Sławną tę stolicę, rezydencją rzymskiego cesarza, oblegał już w r. 1529 wielki Soliman, ale wówczas musieli Turcy od niej odstąpić, nie zdoławszy jej zdobyć swojem licznem wojskiem. Teraz panuje tam Leopold I., rzymski cesarz Austrji. Mahomet IV., władca turecki, powołał Mustafę Karę, swego znakomitego wodza, i oddał mu pod rozkazy armję olbrzymów“.

„Mustafa przybył z ogromną potęgą, jak straszna burza, otoczył ze wszech stron Wiedeń i zagroził mu zniszczeniem. Trwoga opanowała całą ziemię, gdy się o tem dowiedziano. Wysyłano gońców, aby zasięgnąć pewnych wiadomości i cały naród nie mówił o niczem, tylko o oblężonym Wiedniu. Wielcy, potężni książęta i maluczcy z gminu troszczyli się jedynie losem nieszczęśliwej stolicy. Chrześcjanie i żydzi żyli podówczas w najprzykładniejszej zgodzie i udzielając sobie krwawych wiadomości, naradzali się, co robić, i starali się wzajemnie pocieszać. Wielu udawało się do sławnego męża Szymona Lustro (Lustro poważany był przez izraelitów włoskich jakoby prorok i nazywano go „wielką, świecącą gwiazdą“), aby go pytać o radę. Całe Włochy drżały. Przychodziły smutne doniesienia, że wielką mnogość chrześcjan i żydów, wziętych w niewolę, uprowadzili Turcy. Gminę Padwy przejmowało przerażenie na samą myśl, że upadnie sąsiednie państwo chrześcjańskie; pod panowaniem rzymskiego cesarza zostające. Wtem nagle rozniosła się radośna nowina, że Wiedeń jest wolny, jak niegdyś, a wódz turecki uchodzi w popłochu. Pojawił się bowiem jakoby wszystko ogłuszający i obalający *chariszid* (wiatr wschodni), który każdy inny wiatr siłą przewyższa, król polski, Jan III. Sobajski (Sobieski), i połączywszy się z wodzem cesarskim, księciem Lotaryńskim, w lot Wiedeń walecznie oswobodził. Smutek i trwoga ustąpiły miejsca weselu. Żydzi włoscy wydali wiele pieniędzy, aby okazać, że podzielają radość powszechną, i urządzili iluminację, w której brali udział zarówno bogaci, jak ubodzy“.

Tyle Kohen Chazan.

Uczony rabi Löwenstein zapewnił mię, że o ile mu wiadomo, jest to jedyna wzmianka znajdująca się w literaturze hebrajskiej XVII. wieku o Sobieskim.

Żydzi zagraniczni mogli nie wiedzieć o królu Janie III. nic więcej pamięci godnego, ale żydzi polscy mieliby byli o nim o wiele więcej do zapisania. Król Jan III. był bowiem prawdziwym dobrodziejem żydów swojej ojczyzny. Ten ukoronowany Piast z XVII. w. przypomina pod tym względem swego królewskiego poprzednika z XIV. wieku. Przedewszystkiem żydzi, osiedleni w rozległych starostwach i dobrach czerwono-ruskich Sobieskiego, cieszyli się szczególniejszą opieką swojego pana i króla. Zawdzięczali mu oni nietylko liczne przywileje, w których, jak w przywileju, wydanym w r. 1663 żydom stryjskim, oświadczał, że „sam onych zastępuje, aby nikt nie ważył się na nich porywać i im złości wyrządzać“, zawdzięczali mu nietylko istniejącą do dzisiaj synagogę w Żółkwi, zbudowaną jego kosztem, lecz nadto jeszcze pierwszą na Rusi Czerwonej drukarnię hebrajską, którą Sobieski założył w Żółkwi, sprowadziwszy w tym celu umyślnie typografa z Amsterdamu.

Pamięć wiekopomnego pogromcy Turków powinna więc być równie drogą naszym żydom, jak drogą jest chrześcjanom.

L. Tatomir.

zbyt ciężko zgrzeszył właśnie w tym kierunku." *(Brawo)*.

Przewodniczący konstatuje, że w komitecie ściślejszym kandydatura hr. Kr. dotąd nie była postawioną, ani uznaną — następnie udziela głosu dr. Mochnackiemu. Mowca stwierdza również na wstępie, że początkowo hr. Kr. ujął sobie wszystkich i znalazł ogólne poparcie, zwłaszcza, gdy swoją kandydaturą potrafił pokonać świętojurców; nie przypisuje on mu zasługi zwycięztwa, lecz podjęcie inicjatywy. Dziś, po kilkuletniej działalności hr. Kr., mowca może śmiało twierdzić, że tenże nic nie zdziałał i jego interwencja była zawsze szkodliwą, bo występował tak, że odstraszał wszystkich do przeciwnego obozu. Winą tu w wysokim stopniu jego nieodpowiednia edukacja. Wie on o wszystkiem cośkolwiek, lecz bardzo mało, a posiada natomiast zarozumiałość bez granic, która nie znosi opozycji i nie uchyli czoła przed rozsądniejszem zdaniem. Prawda, że hr. krzyczał przeciw lichwie, ale to była tylko gadanina, nie poparta żadnemi dowodami, i dlatego też nie mogła dać podstawy do żadnej uchwały. Dopiero gdy się inni wzięli do tego i pozbierali dowody, przeprowadzono ustawę o lichwie, a hr. Kr. teraz sobie przypisuje zasługę.

„Teraz kandyduje i twierdzi, że jego obecność w sejmie jest tak niezbędnie potrzebną, że inaczej Sejm nic nie będzie wart. To straszna zarozumiałość, tem straszniejsza, że cały sposób występowania hr. Kr. poucza nas, że jego obecność w Sejmie potrzebna chyba na to, aby służyła wrogom, a nam przyniosła hańbę i szkodę". Tu mowca opowiada o soborczyku świętojurców przemyskich, którzy postanowili popierać kandydaturę hr. Kr. właśnie dla tego, że on hańbiąc i bezczeszcząc wszystko co polskie, krajowe i autonomiczne, najlepiej służy wrogom, którzy mogą śmiało podnosić, że to słowa Polaka, a nie wroga. „Jeżeliś głupstwo zrobił, przeciwnicy chwalić cię będą", to przysłowie sprawdza się na hr. Kr. Potępił on w czambuł Koło polskie i jego politykę, a nie pomni o tem, że gdyby Austrja upadła, nas czeka niechybnie knut, a my Rusini więcej się tego musimy obawiać, niż Polacy łac. wyz., bo ostatnim narzucą Moskale swój język, a nam narzucą i schyzmę. (Brawo). Nasz interes wymaga silnej Austrji, by się bito w Petersburgu, a nie na naszej ruskiej ziemi; my musimy się sprzeciwiać dążeniu tej partji niemieckiej, która wzdychając „zum grossen deutschen Vaterland" chciałaby osłabić Austrję, bo tego wymaga nasz interes. Ale hr. Kr. nie widzi tego, on postępuje tak, że płatny ajent moskiewski nie mógłby odpowiedniej działać, bo delegację polską zwie głupcami za to, że rozpocząwszy swą działalność pod przewagą Niemców, potrafiła doprowadzić do tego, że dziś mamy ministra dla Galicji i Polaka ministrem skarbu. Hr. Kr. chce koniecznie, aby się delegacja kłóciła jak on z wszystkimi, żeby nam chyba znowu zesłano Niemców na wszystkie urzęda. I to ma być patrjotyzm, to wytrawny sąd polityczny — lecz prawda, ciemny przeszkód nie zna".

Hr. Krukowiecki wszystkich łaje, siebie chwali; przypatrzmyż się teraz, jak on sam postępuje: On twierdzi, że dwór powinien się połączyć z gminą, powinien zarówno płacić na drogi i szkoły. Czyż połączył się on z gminą, co mu przecież wolno? Czy płaci na drogi i szkołę choć centa więcej, niż musi? Nie, on głośno płacze, że chłop biedny, ale centa mu nie da. On wypędził żyda, a sam każe szynkować, i w Aksmanicach piją jak dawniej, a hr. Kr. milczy, bo on robi wszystko na pozór. Ten narodolubiec czyż dał bodaj kilka morgów na wzorowe gospodarstwo lub ogród? nie; on, gdy wieśniak ukradł z jego ogrodu kilka szczepków i posadził je u siebie, zaskarżył go do sądu i chciał przysięgać, że te szczepki warte są 40 złr., aby wieśniak dostał wyższą karę, sąd jednak nie dopuścił do tego, wezwał ogrodników, i ci powiedzieli, że te szczepki warte są razem najwyżej 6 zł. Oto jest hr. Kr. Dla blagi wyszuka jednego lub drugiego wieśniaka i krzyczy o nich, a sam postępuje całkiem inaczej; to nie patrjotyzm, to tylko blaga. Dla blagi hańbi on wszystko co polskie, i ogłasza w swem piśmidle, nie pomny na to, że nieprzyjaciele nasi z radością podnoszą, że to napisał Polak; a dodam: „chwała Bogu", że to czyni Krukowiecki, nie kto inny. On sam to mówił wobec wielu, że przy pierwszych wyborach od swych przyjaciół w Warszawie dostał na agitację 10,000 rubli; możeby był łaskaw wyjaśnić, co to byli za przyjaciele?

Włościanom potrzeba innego posła—mianowicie takiego, który prawdziwie interes wieśniaków będzie miał na celu, i potrafi go zastępować. Siłą, przebojem, krzykiem nie wiele się zyska, więc wybierzmy lepiej takiego, który będzie się kierował umiarkowaniem i w razie potrzeby potrafi dla nas bodaj prośbą coś wykołatać. Hr. Kr. tego nie potrafi, on już z góry woła, że sejm będzie zły, on nie uznaje władzy i wyłamuje się z pod władzy, a taki człowiek nie jest odpowiednim na posła i nie może działać skutecznie. Dobrze to mówią: Sądź drzewo po owocach, a jeżeli hr. Kr. tak sądzić będziemy, to nie powinien on być w żadnym razie posłem, bo jego działanie tylko wrogom przynosi korzyść. Dziś jako poseł szkodzi on bardzo krajowi, gdy w swem obrzydłem piśmidle hańbi i bezcześci wszystko co swojskie, ale słowa jego przebrzmią bez szkody, gdy on je będzie wygłaszał li tylko jako człowiek prywatny. Na tej podstawie mowca wnosi, aby kandydaturę hr. Kr. odsunąć, jako niezgodną z interesami kraju, narodu i włościan.

Z kolei zabiera głos dr. Al. Dworski, aby sprostować, że niesłusznie hr. Kr. sobie przywłaszcza inicjatywę w sprawie banku włościańskiego. Już w czasie zakładania tego banku rada powiatowa przemyska jednogłośnie orzekła, że ten będzie zgubą dla włościan, i na zebraniu wszystkich wójtów gmin oświecała ich potem i wezwała wszystkie wydziały powiatowe, aby działały w tym samym duchu, a ks. Adam Sapieha, kazał odbić broszurę napisaną wtedy i rozdać między włościan. To działo się w czasie, gdy hr. Kr. nie było jeszcze w Galicji. Również i lichwa była już przedmiotem rozpraw sejmowych, a śp. dr. Rydzowski był już referentem projektu ustawy, nim hr. Kr. zasiadł w sejmie; więc i tu nie był on pierwszy.

P. Radochoński zabiera głos i w bardro trafnem i dobrem przemówieniu podniósł, że już nieraz hr. Kr. wiele obiecywał, przyjmował petycje, a potem ani ust nie otworzył, i nic nie zrobił, i włościanie nie widzą dotąd skutków tej tak zachwalanej jego pracy, tem więcej, że on nawet nie raczył swym wyborcom zdać sprawy ze swego posłowania. Jeżeli hr. Kr. istotnie tak się spracował, to niechże sobie już spocznie, bo my włościanie nie mamy już do niego zaufania, i chcemy spróbować, czy inny poseł nie potrafi dla nas zrobić więcej, niż hr. Kr. Zły dobrego nie zrobi, my życzymy sobie posła coby kochał naród, kochał włościan, coby chciał i potrafił coś zdziałać. Dlatego mowca stawia kandydaturę ks. Adama Sapiehy. (Brawo!).

Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący poddaje pod głosowanie kandydaturę hr. Krukowieckiego, za którą oddaje głos tylko p. Kamiński, a gdy ta w ten sposób upadła, poddaje pod głosowanie kandydaturę ks. A. Sapiehy, którą jednogłośnie przyjęto.

Po krótkich przemówieniach ks. A. Sapiehy, który kandydaturę przyjmuje, jakkolwiek niechętnie, bo wie o tem, że w walce z hr. Kr. tak on jak i wszyscy, którzy go będą popierać, będą paskudzeni i obrzucani błotem — .i dr. Mochnackiego, który zaznacza, że wszyscy mają prawo wymagać od ks. Sapiehy, aby przyjął kandydaturę i wystąpił do walki, bo wybór hr. Kr. wskazywałby, że bezczelność i oszczerczość popłacając, zyskują jeszcze nagrodę, a takiej infamji powiat nie może cierpieć; — i po podziękowaniu, wypowiedzianem ks. S. za przyjęcie kandydatury przez Radochońskiego, przewodniczący zamyka zebranie oznajmieniem, że postawioną kandydaturę ks. S. dziś jeszcze postawi w komitecie ściślejszym i doniesie o niej komitetowi centralnemu we Lwowie.

Rada państwa.

Wiedeń 8. maja. *(Posiedzenie Izby posłów)*. Ustawę o kolei Stryj-Beskid przyjęto w drugiem czytaniu. Minister handlu odpowiadając Herbstowi oświadczył, że rząd nie przystąpi do budowy tej linii wprzódy, zanim połączenie od Węgier nie będzie zapewnione. Ustawy komasacyjne przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Uchwalono również rezolucję w sprawie księży deficjentów po odrzuceniu wniosku Granitscha, wzywającego rząd do uzyskania kredytu dodatkowego dla wsparcia proboszczów. Wniosek komisji petycyjnej, aby załatwione przez komisję petycje w myśl uchwał komisji odstąpić rządowi, nie znalazł większości $^2/_3$. Przy wyborach do delegacji wylosowano z posłów czeskich, gdy trzykrotne głosowanie okazało równość głosów, następujących deputowanych: Stöhra, Henryka Clama, Mattusa, Streruwitza, Schiera, Zaka, ks. Jerzego Lobkowitza, Nitschego, Trojana i Kliera. Następnie rozstrzygnięto także wybór pierwszego zastępcy delegacji z Czech losem, który padł na posła Müller-Tschoppern. Przy wyborze drugiego zastępcy ze strony lewicy oddano kartkę nieuznaną, w skutek czego wybrany został 46 głosami Kwiczała. Do delegacyj wybrani dalej: Z Dalmacji: Klaic (zastępcą Borelli), z Galicji: Chrzanowski, Czajkowski, Euzebiusz Czerkawski, Grocholski, Hausner, Jaworski, Smolka, (Dzieduszycki, Madejski); z Dolnej Austrji: Doblhoff, Edw. Suess, Schoeffel (Wiesenburg); z Górnej Austrji: Pflügl, Brandeis (Zehetmaier); z Salzburga: Lienbacher (Fuchs); ze Styrji: Pauer, Sprung (Schmiederer); z Karyntji: Nischelwitzer (Moro); z Krainy: Hohenwart (Kljun); z Bukowiny: Mitrofanowicz (Grigorcia); z Morawji: Auspitz, Chlumecky, Dubsky, Sturm (Promber, Schmidt); ze Szląska: Demel (Beess); z Tyrolu: Hippoliti, Steinbach (J. Giovanelli); z Vorarlbergu; Oelz (Thurnherr); z Istrji: Vidulich (Franceschi); z Gorycji; Coronini (Paier); z Tryestu: Vucetich (Burgstaller). Na posiedzeniu popołudniowem załatwiła Izba w trzeciem czytaniu kredyty dodatkowe dla ministerstwa obrony krajowej, tudzież ustawę o kolei Beskid-Stryj. Po cofnięciu przez ks. Ruczkę wniosku, postawionego w imieniu komisji petycyjnej, prezydent ogłasza sesję za zamkniętą i wyraża życzenie, ażeby członkowie Izby w przyjaznem usposobieniu zebrali się na nowo.

Ziemie polskie.

Warszawa 6. maja. Korespondent *Reformy* donosi między innemi: „W Łukowie jest naczelnikiem powiatu p. Szulgin, przeciw któremu toczy się obecnie śledztwo o branie „wziatków" za uwalnianie od wojska i o sprzeniewierzenie sumy 17.000 rs., przeznaczonej na odnowienie kościoła popijarskiego w Łukowie.

Ten pan Szulgin nie pierwszy raz staje się sławnym. Przed niewielu laty był on naczelnikiem powiatu w Garwolinie. Tu mu zachorowała żona; wezwany lekarz zaopinjował, iż to nerwy i zapisał odpowiednie uspokajające lekarstwo, po które Szulgin posłał zaraz do apteki administrowanej i obsługiwanej przez jedynego człowieka, jakim był jej właściciel, p. Kopczyński. W chwili, kiedy przyniesiono receptę dla pani naczelnikowej, Kopczyński był zajęty przygotowywaniem mnóstwa leków dla osób o wiele niebezpieczniej chorych, niż choroba nerwów, powiedział więc pachołkowi, aby zaczekał. Ten czekał. Upłynęło tym sposobem z pół godziny. Pan naczelnik zniecierpliwiony oczekiwaniem, wpadł do apteki i nuż na Kopczyńskiego, czemu dotąd nie dał lekarstwa. Kopczyński tłumaczył się niemożnością i niebezpieczeństwem innych chorych. Na to Szulgin zawołał, że naczelnik pierwszy, choćby wszyscy inni umierali. Kopczyński odparł, iż inaczej na to patrzy i że dlań wszyscy chorzy, płacący leki, są równi. W odpowiedzi na to Szulgin uderzył Kopczyńskiego w twarz. Zrozpaczony młody człowiek zażył truciznę i pomimo antidotum w 24 godzin umarł. Szulgina przenieśli za to do Łukowa na lepszą posadę.

Nie jeden zresztą taki Szulgin na Podlasiu — bo oto w Sokołowie jest naczelnikiem straży ziemskiej niejaki Perekrestow, który, służąc kiedyś w wojsku za mordy, rabunki i nadużycia, popełnione w roku 1863 na Litwie, sądem oficerskim koleżeńskim wygnanym z pułku został. Potem służył w akcyzie, gdzie za różne szacherki dano mu dymisję. Z kolei przyjęty do policji powiatowej na Litwie, jako „stanowoj prystaw" za kumanie się z koniokradami, uległ temu samemu losowi. Jako człowieka, zdolnego do wszystkiego złego, posłano go na Podlasie. Tu, w Sokołowie, zwerbowawszy sobie między opryszkami, a byłymi sołdatami, najgorszych, poprzyjmował ich do powiatowej policji i za ich pośrednictwem obdzierał i obdziera unitów w ten sposób, iż każdy donos policji przyjmuje z pozorną dobrą wiarą; oskarżonego wzywa, dużo mu mówi o wielkiej odpowiedzialności za popełnione mniemane przestępstwo i nakoniec oświadcza, że się to wszystko da utrzeć, jeżeli obżałowany da mu sto rubli, wrazie zaś dania dwiestu, on, Perekrestow, potrafi obżałowanego nawet katolikiem zrobić. — Bardzo wielu z pośród mieszczan sokołowskich i włościan z powiatu zaprzepaściło w ten sposób swoje pieniądze.

Ale... do czasu dzban wodę nosi! Obecnie panu temu wytoczono śledztwo, obwiniony jest bowiem ostatecznie o okradanie podwładnej sobie policji i o bezustanne porozumienia się ze złodziejami powiatowymi, którym za pewien procent, pobierany od skradzionych przez nich rzeczy, zapewniał zupełną bezkarność. Skutkiem tego jeszcze zeszłego roku ten kąt Podlasia był słynny z rozbojów i koniokradztwa, oraz uorganizowanych napadów na dwory i probostwa. — Czy śledztwo p. Pereskrestowi winę udowodni? Oto pytanie! Nam się zdaje, że choć dowiedzie, to i tak zasłużony ten czynownik gdzieindziej miejsce dostanie.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 7. maja. Wbrew poprzednim doniesieniom i w tym roku odbyła się zwykła ceremonja wielkanocna na dworze carskim, dla dopełnienia której, car z carycą zjechawszy do Petersburga, „chrystosowalis" ze wszystkiemi w zimowym pałacu, car całując się z każdym po trzy razy, a caryca dając rękę do pocałowania, a jaja porcelanowe na pamiątkę. — Oprócz tego znajdujemy w telegramie *Dniewnika* warszawskiego, niespodziewaną a dość ciekawą wiadomość, a mianowicie, że na drugi dzień wielkanocy, car pomiędzy innemi, przyjmował powinszowania delegatów od sekty bezpopowców i od pełnomocników petersburskiej i moskiewskiej sekty popowców. Podobnego zaszczytu nigdy dotąd nie doznawały od carów nie tylko te sekty, ale i starowiercy nawet!

Z polecenia ministra spraw wewnętrznych, odbytą została w zeszłym tygodniu nagła rewizja kasy petersburskiego kolegjum rzymsko-katolickiego, w której deponowane są, jak wiadomo, kapitały, pochodzące z sekularyzacji majątków poduchownych, zapisów na cele dobroczynne i t. d. Ogół tych kapitałów wynosi około czterech miljonów rubli. Hr. Tołstoj poruczył dokonanie rewizji członkowi rady ministra spraw wewnętrznych, radcy tajnemu Despotowi Zenowiczowi, z dodaniem temuż do pomocy kilku buchalterów i urzędników ministerstwa. Rewizja kasy kolegjalnej odbyła się, o ile wnosić wolno, z powodu krążących pogłosek o samowolnem rozporządzaniu funduszami kolegjalnemi przez osobistości, które już obecnie zeszły z areny służbowej. Obawy te okazały się płonne. Kasę, wraz z całą gotowizną i dowodami, znaleziono w zupełnym porządku; na 4 miljony rubli, okazała się różnica zaledwie kilku rubli. Przy sprawdzeniu rachunków, przekonano się również, że wzięte z kasy kolegjum, sposobem pożyczki, 400.000 rubli na budowę gmachu dla ministerstwa spraw wewnętrznych, z polecenia rządu zwrócone zostały.

KRONIKA.

Lwów dnia 9. maja.

Wiadomości osobiste. W Stambule zmarła nagle młoda ks. Wiazemska, z domu Komorowska. — Ks. Mikołaj Sieczyński, gr. kat. kooperator w Kopeczyńcach, otrzymał honorowe obywatelstwo tego miasteczka. — Dr. Meliton Buczyński, kandydat adwokatury w Stanisławowie, wpisany został do listy obrońców. — Przedwczoraj był na posłuchaniu u cesarza książe Karol Jabłonowski. — Stan zdrowia Turgenjewa miał się znowu pogorszyć. Jego choroba sercowa zrobiła tak gwałtowne postępy, że w skutek niej dostał on delirium, które według prof. Charcota ma być początkiem obłędu prześladowczego.

Zgromadzenie przedwyborcze. Dziś we środę o godzinie 6. wieczorem odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej zgromadzenie przedwyborcze w celu wybrania komitetu miejskiego dla kierowania wszelkiemi czynnościami wyborczemi przy wyborze posłów do Sejmu z miasta Lwowa, naznaczonym na dzień 31. maja br. Wyborcy zechcą w tem zgromadzeniu wziąć jak najliczniejszy udział.

Wacław Dąbrowski. *Michał Gnoiński.*

Podziękowanie. P. Maurycy Lazarus, dyrektor banku hipotecznego we Lwowie, nadesłał na moje ręce 100 złr. dla Domu pracy, a p. M. Moszczański darował Domowi pracy dużą maszynę Howego do szycia bielizny; obydwom tym panom serdeczne „Bóg zapłać" zasyła imieniem komitetu i imieniem obdarowanych biedaków *Jadwiga Leonowa Sapieżyna.*

Loterja fantowa połączona z festynem ogrodowym odbędzie się w poniedziałek dnia 14. bm. w ogrodzie miejskim (pojezuickim zwanym), na dochód sierót, umieszczonych w zakładzie św. Teresy we Lwowie. Pomiędzy wygranemi będzie i w tym roku jałówka i wieprz.

Stypendjum z fundacji śp. ks. Michała Bieleckiego w rocznej kwocie 70 zł. opróżnione zostało z terminem do końca maja br. Ubiegać się o to stypendjum mogą jedynie uczniowie niższych czterech klas gimnazjalnych, jako też słuchacze seminarjów nauczycielskich lub politechniki. Ubiegający się winni wykazać w swoich podaniach, że pochodzą z m. Gródka, że są obrządku gr. kat., że nie mają środków utrzymania, i że uczęszczając do wyż wymienionych szkół, czynią dobre postępy w naukach. Podania owe mają być wniesione do namiestnictwa za pośrednictwem dotyczącej dyrekcji szkolnej.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym 12 spraw.

Rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości z 23. kwietnia br. zostają powiaty sądowe Kałusz i Wojniłów z dniem 1. października 1883 wydzielone z okręgu sądu obwodowego w Samborze, i wcielone do okręgu sądu obwodowego w Stanisławowie.

Sobiesciana. Petersburski *Kraj* otrzymał następujące pismo: „Wszystkie prawie pisma polskie podają teraz szczegóły o pamiętnikach z czasów Sobieskiego. Zdaje mi się przeto, iż byłoby na czasie, gdyby *Kraj*, jako pismo w Petersburgu wychodzące, zwrócił uwagę: 1) na zbroję z czasów Sobieskiego, znajdującą się w arsenale w Carskiem-Siole, a mianowicie: miecz dany Sobieskiemu przez papieża Inocentego XI na pamiątkę zwycięztwa pod Chocimem, czara agatowa z emaljowanym orłem i pogonią, naczynie srebrne z popiersiem Jana III, pałasze i inna broń z czasów Jana III, szyszaki i charakterystyczne „naszyjniki" towarzyszy pancernych z wojska króla Jana; 2) na znajdujący się podobno w Bibljotece publicznej, a nigdzie dotąd nie drukowany „*Diarium Jacobi principis*" (Dyarjusz łaciński okazji wiedeńskiej królewicza Jakóba, spisany przez niejakiego Montalto); 3) na medale i sztychy Sobieskiego, znajdujące się w Bibljotece publicznej, szczególniej sztychy roboty T. Schenka w Amsterdamie; 4) biusty marmurowe króla Jana III i królowej „Marysieńki," znajdujące się w ogrodzie Letnim; 5) wiele innych pamiątek z czasów Sobieskiego, które bezwątpienia, w Petersburgu i okolicznych pałacach się znajdują. Nadmieniam, iż do opisu broni znajdującej się w Carskiem-Siole, mogłyby się przydać dwa doskonałe dzieła: „*Musée de Tsarskoe Selo ou collection d'armes de S. M. l'Empereur de toutes les Russie.*" *St.-Petersbourg et Karlsruhe*, 1835—1853, i „*Carskosielskij Arsenał.*" Racz przyjąć itd. *Zygmunt Librowicz.*"

Fundusz dla wdów i sierót po księżach unickich według sprawozdania w tych dniach wydrukowanego wynosił z końcem 1882 r. 262.704 złr. 5 ct. Dochodów w ubiegłym roku było 64.643 złr. 38 ct., rozchodów 29.486 złr. 40 ct. Przeniesiono więc na rok bieżący 35.156 złr. 98 ct.

Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza następujące niewypłacalności: Hersz Maiman, kramarz w Kołomyi i Feibisz Seid i Jozua Bazar, kupcy galanteryjni w Podwołoczyskach.

Statystyka policyjna. W miesiącu kwietniu br. aresztowały organa c. k. dyrekcji policji: za rabunek 1 osobę, za gwałt publiczny 1, za kradzież 12, za oszustwo 10, (z których 3 osoby za oszustwo przez puszczanie w obieg fałszywych not jednoreńskowych sporządzonych przez skazanego w roku zeszłym Łanowicza), za sprzeniewierzenie 4, za obrazę warty 8, za szybką i nieostrożną jazdę 13, za pobicie i uszkodzenie na ciele 7, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 4, za nierząd na miejscu publicznem i stręczenie do nierządu 8, za zgorszenie publiczne 2, za grę hazardową 4.

Z tej ogólnej liczby przyaresztowanych odstawiono do c. k. sądu powiatowego karnego 45, do sądu powiatowego karnego 185, do magistratu celem wyszupasowania i innego zarządzenia 188, do szpitala powszechnego 18 osób. Resztę traktowano policyjnie.

Oprócz tego ukarano za przekroczenie regulaminu dorożkarskiego 23 osób, za przekroczenie przepisów meldunkowych 8, za przekroczenie godziny policyjnej 8 szynkarzy.

Wypadków podrzucenia dziecka było dwa, jeden wypadek samobójstwa i jeden wypadek nagłej śmierci.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 6. maja. Pani A. E. zgubiła złotą bransoletę wysadzaną granatami, a pan E. B. woreczek z kwotą 33 złr. 96 ct. — Złożono w pol. scyzoryk, bawełniany parasol i znalezioną na dworcu kolei portmonetkę z kwotą 4 złr. 88 ct.

Kraków 8. maja. Wczoraj na oddziale chorób wewnętrznych dra Paszkowskiego zdarzył się następujący tragiczny wypadek. Niejaki p. Włoński, lat około 40, litograf z Królestwa Polskiego, a od kilkunastu lat zamieszkały w Krakowie, chory na cukrzycę, w chwili, gdy dr. Paszkowski z lekarzami sekundarjuszami zbliżał się do jego łóżka, zawoławszy „Do widzenia, moi panowie!", łyknął rozpuszczony w szklance sinek potażu i natychmiast życie zakończył. Sekcja zwłok, dziś odbyta, wykazała sparaliżowanie kiszek, przekrwienie błony śluzowej żołądka i mózgu.

Przerobienie kaloryferów w Sukiennicach ma kosztować 17.000 złr. Ogółem wydatki na wszelkie konieczne przeróbki w Sukiennicach wynosić mają około 35.000 złr.

O sprawie restauracji Wawelu od pół roku nic nie słychać, aczkolwiek plany p. Prylińskiego jeszcze przed 8 miesiącami ochmistrzowi dworu cesarskiego, księciu Hohenlohe, wręczone zostały. Zdaniem naszem, chcąc się wziąć do restauracji królewskiego zamku na Wawelu, należałoby przedewszystkiem obmyśleć miejsce na koszary i szpitale, obecnie na Wawelu ulokowane. Koszary dałyby się umieścić najodpowiedniej przez dobudowanie nowych dwóch pawilonów przy koszarach już znajdujących się na Piasku, zwłaszcza iż tamże są place budowlane bardzo dogodne; szpital zaś wojskowy najlepiejby można umieścić na przedmieściu Wesoła, gdzie się znajdują szpitale cywilne i kliniki, a to w okolicy rogatki Mogilskiej. Funduszów powinien dostarczyć skarb wojskowy; lecz o sprawie tej ani słychu.

Złoczów 7. maja. Wczoraj odprowadziliśmy na wieczny odpoczynek weterana z r. 1831, śp. Faustyna Krukowieckiego. Liczne grono publiczności polskiej a nawet niepolskiej, odprowadziło zwłoki zmarłego żołnierza walk narodowych. Widzieliśmy na pogrzebie weteranów z r. 1831 i żołnierzy z r. 1863, którzy do kościoła nieśli trumnę, na której złożono szpadę, kasko ułańskie i dwa wieńce. Śp. Krukowiecki był niegdyś zamożnym obywatelem, a od dłuższego czasu mieszkając w Złoczowie, zarabiał do ostatniej chwili na życie jako dyurnista, to w sądzie, to w starostwie. Umarł prawie w nędzy. Spokój jego popiołom!

Ulanów. Rozpaczliwe położenie mieszkańców tutejszych od kilkunastu lat staje się z każdym rokiem groźniejsze. Komu znana lokalność tej mieściny, ten wie, że z trzech stron okolone jest wodami, mianowicie: rzeką San, Tanwią i strugą, a z czwartej spotyka się z wydmą 300 morgową; z trzech zatem stron wiszą domki tych mieszkańców nad wodami i czekają rychło wybije ostatnia ich godzina.

Wysilenia wszechstronne, od kilkunastu lat czynione u władz, aby one cośkolwiek uczyniły dla ochrony brzegów, rozbijają się rok rocznie o brak funduszów, a tymczasem dziesiątki morgów najlepszej gleby ornej, jedyny majątek, rozdrobniony na pojedynczych właścicieli, tonie z łoskotem na dnie tych rzek. Nic więc dziwnego, że w obecnej chwili, gdy rzeka w krótkim czasie zerwawszy do 200 morgów najurodzajniejszych gruntów, i przerwawszy główną komunikację od Ulanowa, słowem, odosobniwszy tę mieścinę od całości stałego lądu i reszty mieszkańców tego powiatu, jedynie jęki boleści i narzekania słyszeć się dają z piersi mieszkańców, skazanych na podobne zniszczenie.

Zwierzchność gminna, widząc tę boleść i narzekania, telegraficznie udała się do prezydjum namiestnictwa z prośbą, aby jeszcze w marcu przedłożony projekt budowy wodnej został już raz zatwierdzony i budowę co najrychlej rozpoczęto. W skutek tego jesteśmy pewni rychłej pomocy i wyczekujemy z błogą nadzieją chwili, w której donieść będziemy mogli, że i mieścina nasza, prawie najwyższy w powiecie opłacająca podatek, nie daremnie kołatała o pomoc i ratunek.

Gwoździec 7. maja. Wczoraj mieliśmy niespodziankę. Po południu dały się słyszeć przygłuszone grzmoty, a po zachodzie słońca nadciągnęła czarna chmura, i wśród nieustających prawie błyskawic piorun obok placu OO. Bernardynów zapala stajnię, która pomimo ulewnego deszczu do szczętu spłonęła, przyczem para koni padła ofiarą niszczącego żywiołu.

Ofiara loterji. Wielką sensację wywołało w Peszcie samobójstwo dyrektora urzędów pomocniczych w dyrekcji dochodów cłowych, Marcina Tunnera, który onegdaj w biurze strzelił do siebie z rewolweru i wkrótce potem zmarł w szpitalu św. Rocha. Znaleziono u niego trochę pieniędzy, srebrny zegarek i memorjał, w którym oświadcza, że wszystko zostawił w porządku. Przypuszczano więc, że prywatne stosunki innej natury popchnęły 58-letniego urzędnika do rozpaczliwego czynu. Tymczasem sam Tunner w ostatniej chwili konania zebrał swe siły do oświadczenia, że zdefraudował 16.257 złr. Cała ta kwota ugrzęzła w kolekturach loteryjnych, a ze znalezionych riskontów przekonano się, że w 3 ostatnich miesiącach Tunner przegrał prawie 1.000 złr. *Egyetertes* donosi, że samobójca wygrał raz 30.000 złr. na tej złowieszczej loterji austrjackiej, która następnie obudziła w nim szaloną namiętność i zgotowała nareszcie hańbę i śmierć graczowi.

Z turnieju szachowego w Londynie donoszą: Dnia 5. bm. grano nierozstrzygnięte pierwotnie partje Rosenthal-Winawer, Cukiertort-Blackburne, Mason-Noa, Englisch-Sellmann i Bird-Mortimer. W znakomitej grze angielskiej zwycięzył Cukiertort Blackburna, a w partji francuskiej Bird Mortimera. Zapas Winawera z Rosentalem jeszcze nie skończony. Dotąd notują Cukiertort 6 wygranych, Steinitz i Czigoryn po 4, Winawer 2 itd.

Z Sierra Leone (Afryka) donoszą: W Tyamah odbywa się teraz potworny proces około stu krajowców, oskarżonych o kanibalizm. Rozprawa potrwa ze 4 tygodnie, a wszyscy królowie i naczelnicy pokoleń sąsiednich słuchają jej przebiegu. Przepisana kara za kanibalizm skazuje przestępców piec żywcem, a stracenie ich w ten sposób odbędzie się podczas świąt przypadających w maju.

Wirtuozem na fortepianie zostać można w sposób nader prosty. Wiadomo, że niemałą trudnością dla początkujących jest wyegzercytowanie należyte czwartego palca — otóż dla nadania mu zupełnej elastyczności wystarcza podciąć żyłę idącą od dłoni do kończyny... i już! Operacji tej dokonał na jednym z uczniów prof. Forbes w konserwatorjum filadelfijskiem. Ranka zagoiła się rychło, małą tylko bliznę pozostawiając po sobie, a chłopak może czwarty palec podnieść teraz z łatwością do wysokości $1^1/_4$ cala. Co za szczęście?!

Szczęście niespodziewane. Uboga szwaczka w Medjolanie, przycisnięta nędzą, poniosła do antykwarza na sprzedaż obrazek, wiszący od niepamiętnych czasów nad jej łóżkiem. Handlarz dał zań lira — kobieta odeszła do domu, rada, iż dzień jeszcze wyżyć będzie mogła. Nazajutrz zjawia się u niej kupiec i oświadcza, iż sprzedany mu wczoraj obrazek był... oryginałem Carracciego, przedstawiającym „Kuszenie św. Antoniego" i że jakiś znawca i amator odkupił go u niego za sumę 40.000 fr. Uczciwy handlarz przyniósł jej pieniądze. Uszczęśliwiona kobieta podzieliła się z nim sumą, istotnie jak z nieba spadłą.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Koncert p. Zaremby nie zgromadził wczoraj w sali Tow. muzycznego zbyt licznej publiczności, co przypisać należy po części zapewne pięknej pogodzie, która wywabiła spragnionych świeżego powietrza mieszkańców naszego grodu na przechadzki. P. Zaremba dobrze się zaprezentował publiczności. Artysta nie ma wprawdzie wielkiego tonu, ale gra z prawdziwem ciepłem i z wyrobioną techniką. Szczególnie podobała się Berceuse Simona odegrana z uczuciem i Nocturn Chopina. Obok koncertanta odznaczył się również p. Wolfsthal, który świetnie odegrał arję Bacha i Paganiniego „Morceau de concert. P. Alma śpiewać nie mógł z powodu przedstawienia operetki w teatrze, resztę numerów programu uzupełnił więc chór męski galic. Tow. muzycznego, tudzież pani Sinkiewiczowa, która odśpiewała bardzo pięknie „Kwiat alpejski" Weckerlina. P. Wolfsthalowi i pani Sinkiewiczowej akompanjował na fortepianie p. Mikuli, koncertantowi zaś p. Rakowiecki.

„Minister Florjan Ziemiałkowski". Pod tym tytułem wydana została w Krakowie nakładem księgarni K. Bartoszewicza obszerna broszura, napisana z okoliczności dziesiątej rocznicy ministerstwa bar. Ziemiałkowskiego. Autor nie jest wymieniony, ale z całego przedstawienia obfitego materjału widać, że rzecz tę pisał wytrawny publicysta, znający doskonale stosunki i patrzący z bliska na tok spraw krajowych.

Nafta i wosk ziemny w Galicji. Pod tym tytułem wydał dr Rudolf Zuber w Warszawie bardzo pożyteczne dziełko, zaopatrzone mapą galicyjskiego obszaru naftowego. Dziełko to obejmuje następujące rozdziały: 1) Obecny stan geologji karpackiej. 2) Geologiczne warunki występowania nafty w Karpatach. 3) Teorje wytwarzania się nafty i wosku ziemnego w zastosowaniu do stosunków karpackich. Praca ta nadzwyczaj sumienna, na obliczeniach matematycznych i nauce oparta, zasługuje ze wszech miar na rozpowszechnienie.

Ruch stowarzyszeń.

Kuchnia ludowa. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem namiestnikowej, hr. Potockiej, walne posiedzenie tego towarzystwa. Sprawozdanie rachunkowe wykazuje, że dochód towarzystwa w 1882 r. wynosił 6.514 złr., a rozchód 6.769 złr. W porównaniu z r. 1881, rok ubiegły należy zaliczyć do mniej pomyślnych. Nietylko nie udało się z dochodów bieżących odłożyć cokolwiek do funduszu rezerwowego na pokrycie zaciągniętych w latach 1879 i 1880 pożyczek, ale nadto musiał wydział dalszą z tego funduszu zaciągnąć pożyczkę w kwocie złr. 300, tak, że fundusz rezerwowy wynosił z końcem roku 1882 złr. 3.200 w papierach wartościowych. Liczba członków, stałe wkładki uiszczających, wynosiła z końcem 1881 roku 80 z roczną wkładką złr. 1.211. W ciągu r. 1882 ubyło członków 7 (przeważnie z powodu wyjazdu ze Lwowa) z roczną wkładką złr. 132, przybyło zaś członków 8 z roczną wkładką złr. 54, tak, że z początkiem r. 1883 towarzystwo nasze liczyło członków stałych 81 z roczną wkładką złr. 1.133. Jak lat dawniejszych, tak i w roku minionym reprezentacja miasta udzieliła towarzystwu subwencji w kwocie złr. 300, oprócz odpowiedniej ilości drzewa opałowego, a od dyrekcji gal. kasy oszczędności otrzymał wydział zasiłek w kwocie złr. 300. Datki, przeznaczone na objady bezpłatne dla ubogich uczniów szkół, pozostawały pod bezpośrednim zarządem przewodniczącej wydziału. Z tego funduszu rozdano w ciągu 1882 roku bezpłatnych objadów przeszło 3.000. Wydział żywi nadzieję, że i nadal znajdzie u publiczności potrzebne poparcie, a w ten sposób umożliwiony zostanie dalszy rozwój instytucji, która tak znakomite oddaje usługi ubogiej ludności naszego miasta. Następnie wybraną została p. Walerja Madejska, przewodniczącą towarzy-

stwa, p. Roszkowska, jej zastępczynią, p. Gabrjela Mikulińska sekretarką, p. Karol Groman dyrektorem, dr. Bernard Goldman skarbnikiem. W skład zarządu weszli panie i panowie: Abrahamowiczowa Antonina, Bogdanowicz Antoni, hr. Dzieduszycka Włodzimierzowa, Friedowa Laura, Gromanowa Eugenja, ks. dr. Graffi Emil, ks. kan. Jurkowski, ks. kan Kostek, dr. Maly Karol, Orlecki Kajetan, Małecka Wincenta, ks. Sapieżyna Adamowa, Schellenbergowa Lina, Semilska Antonina, Tustanowska Justyna, Wędrychowska Ludwika, Wernerowa Leontyna, Wierzbicka Julja i ks. kan. Zabłocki Feliks.

W instytucie stauropigjalnym we Lwowie odbyło się onegdaj pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka tego stowarzyszenia, p. J. Stebelskiego, zgromadzenie celem wyboru wydziału. Senjorem wybrany radca Kowalski, wicesenjorami dr. Szaraniewicz i radca Łopuszański, a w skład zarządu weszli pp.: Wołos, Hawryszkiewicz, Gerowski, M. Herasimowicz, Gładyszowski, Klemertowicz, dr. Lityński, ur. Emil Sawicki, Sywulak, dr. Suszkiewicz i dr. Alfred Janowski.

Z izby sądowej.

Lwów 9. maja. *(Nasi socjaliści).* Wczoraj po południu toczyła się rozprawa znowu przy drzwiach zamkniętych, i to nasamprzód tylko z samym Sidorowiczem. Przewodniczący radca Białoskórski oświadczył, że ze znalezionych onegdaj przy rewizji u Sidorowicza w kaźni listów, zawartych w wielkim pularesie z napisem „Maulaszowi Bolek," przeglądnął trzy, i rzucają one światło na pochodzenie osoby Sidorowicza, odmienne od tego, jak się on sam wydaje.

Sidorowicz oświadcza na to, że istotnie stosunki zmusiły go do podania jednej daty nieprawdziwej. Rodem jest bowiem z Warszawy, i poddanym rosyjskim. Nazwisko jednak jest prawdziwe, i dalsze szczegóły o wychowaniu również, z wyjątkiem jednego, że ukończył w uniwersytecie kursa prawne. W r. 1881 był aresztowany w Petersburgu i przebył tam 6 tygodni śledztwa policyjnego, poczem dłuższy czas bawił w Warszawie.

P. przewodniczący odczytał następnie parę ustępów z tych listów. Pisane są stylem zagadkowym, nazwiska osób przytaczają w skróceniach i tyczą się widocznie śledztw przeprowadzanych z rewolucjonistami rosyjskimi. Jeden z d. 10. września 1882 pisany jest przez kobietę. Więcej szczegółów podać nie możemy.

Ponieważ jednocześnie trybunał postanowił nieodczytywać raportów policyjnych o ruchu socjalistycznym u nas, przeto prokurator zgłasza nieważność z tego powodu, jakoteż z powodu okoliczności, że listy znalezione u Sidorowicza przewodniczący nie chce zakomunikować prokuratorowi do użytku ze stanowiska oskarżyciela publicznego.

Przewodniczący poleciwszy zapisać protesty prokuratora, oświadczył, że co do reszty listów ogłosi postanowienie nazajutrz.

Wprowadzono resztę oskarżonych i nastąpiło odczytanie różnych aktów, jako to: raport policyjny o znalezieniu jednego egzemplarza *Równości* podczas przedstawienia trupy ruskiej Biberowicza w „Gwieździe"; o znalezieniu pieśni i mów Drabika w kufrze jednego z Hebaków i o rewizji u Sosnowskiego; kule tam znalezione, znajdowały się w puszce blaszanej, szmatką opakowane, a druki w dwóch skrzynkach.

Po odczytaniu zakazów sądowych, co do tych druków, obr. Willerstorf zapytał Sosnowskiego Ludwika, czy wiedział o tych zakazach? — Sosn. Wiedziałem — Drabik mi mówił.

Wnioskowi prokuratora na odczytanie tekstu pieśni „Czerwony sztandar" odmówił trybunał, ponieważ pieśń ta nie stoi w związku z zarzutem aktu oskarżenia o atakowanie prawa własności przez niektórych obżałowanych, a fakt śpiewania tej pieśni jest obojętny dla ocenienia sprawy.

Odczytano dalej dwie bezimienne denuncjacje, które w jesieni r. z. otrzymał był dyrektor policji o robotach tajnych pomiędzy robotnikami we Lwowie.

Protokóły rewizyj, przedsięwziętych przez policję u oskarżonych, nie zawierają nic zajmującego. Huber, Wojciechowski i Saper o przydybanych u siebie w czasie rewizyj drukach wzbronionych, powiadają, że je „poznajdywali" na ulicach. Saper (nie umiejący czytać) miał broszury i czasopisma pod poduszką.

Jeden z dozorców więziennych znalazł na dziedzińcu aresztów śledczych karteczkę z doniesieniami o szczegółach śledztwa, i zapytaniami, co się dzieje w Krakowie. Rzeczoznawcy orzekli, że pismo na karteczce jest Kozakiewicza, i padło podejrzenie, że karteczka przeznaczoną była dla Sidorowicza.

Kozakiewicz zaprzecza obu podejrzeniom.

Znalezione przy rewizjach w Krakowie listy kobiece wyrażają żal z powodu wywiezienia akademika Feliksa Zawadzkiego ztamtąd i aresztowania Zygm. Sidorowicza.

Odczytano nareszcie program socjalistów polskich, rzekomo Ludw. Waryńskiego (sądzonego przed dwoma laty w Krakowie) i rodzaj instrukcji czy statutu organizacyjnego partji socjalistycznej w Polsce. Dokument ten ma pochodzić od Kozakiewicza.

Dziś zrana ogłosił przewodniczący, że odmawia prokuratorji wglądnięcia do listów, zabranych Sidorowiczowi w kaźni, albowiem, odczytawszy je, nie nabył przekonania, iż na podstawie ich Sidorowiczowi mógłby być zarzucony inny czyn, czy to w kraju czy za granicą spełniony, niż ten, o który już jest posądzony. Wskutek tego więc nie odczyta już żadnego listu. Następnie zakomunikował przewodniczący stronom, że otrzymał drogą urzędową nową odezwę komitetu socjalistów, która się onegdaj pojawiła we Lwowie z daty „w maju r. 1883" i z czerwoną stampilją. (Format ćwiartkowy — druk lichy — odcisk szczotkowy.)

Prokurator wnosi jej odczytanie, ponieważ ilustruje ona postępowanie partji.

Obaj obrońcy sprzeciwiają się odczytaniu, ponieważ loika nakazuje przypuszczać, że nikt rozsądny ani sprzyjający obżałowanym, nie mógł tego zrobić, a czy odezwa pochodzi od ciężkiego ich wroga czy od ciężkiego przyjaciela, to w każdym razie na karb podsądnych kłaść jej nie można.

Trybunał uchwalił nie odczytywać tej odezwy, ponieważ wyniki rozprawy dostatecznie wyjaśniły sprawę i nie potrzebuje zwracać uwagi się na ten dokument.

O godz. 10. zrana zamknięto postępowanie dowodowe i p. prokurator rozpoczął ostateczny wywód, utrzymując oskarżenie w całej rozciągłości przeciwko wszystkim podsądnym. Skończył dopiero o godzinie 3/4 1. Po południu wywody obrońców.

Przegląd polityczny.

Lwów 9. maja.

Równocześnie z wiecem ruskim we Lwowie ma się odbyć w czerwcu także zjazd członków ruskiego towarzystwa pedagogicznego.

Herbst wywołał znowu na posiedzeniu dnia 7. bm. skandal w Izbie, którym zniecierpliwił nawet p. Smolkę. Rozprawę nad wnioskiem Bulata zakończył w sposób prawdziwie świetny dla prawicy dep. Madejski. Lewica rzucała się podczas jego wywodów jak wściekła, ale wszelkie uwagi jej nie zdołały przeszkodzić mowcy. Kiedy prezydent naznaczył następne posiedzenie na godzinę 8 wieczorem, wstał Herbst i pośród oklasków swej partji wniósł, aby następne posiedzenie odbyło się dopiero nazajutrz. Arogancja jego, z jaką twierdził, że rozprawa nad nowelą z powodu rokowań z rządem została przedłużoną, wprowadziła wszystkich w osłupienie. Oburzony prezydent zerwał się z krzesła i odpowiedział Herbstowi w sposób ostry i stanowczy. Był to moment wspaniały, kiedy sędziwy Smolka zadał kłam Herbstowi i dowiódł wśród oklasków prawicy i rozruchu w całej Izbie, że odroczenie rozprawy nad nowelą nastąpiło tylko na życzenie lewicy. Replika ta była gromem, a w skutek niej Coronini nawet głosował z prawicą za posiedzeniem wieczornem, które przyjęto 153 głosami przeciw 116.

Po posiedzeniu Izby dnia 7. b. m. odbył się w „Hotel Elisabeth" bankiet centrum i prawego centrum, które było świetnym objawem solidarności wszystkich klubów prawicy. Między innymi przybył nań także Lienbacher. Pierwszy toast wniósł Lichtenstein na cześć cesarza; Brandis pił zdrowie Falkenhayna, Oelz Lichtensteina. Hr. Hohenwart toastował na cześć Lienbachera, który nowelę szkolną postawił jako próbę ognia dla prawicy. Prawica ją przetrwała. Lienbacher wniósł zdrowie Hohenwarta, jako wodza wodzów, poczem Falkenhayn wniósł toast na jedność prawicy.

Sprawozdanie komisji kongrualnej, rozdane 7. b. m. posłom wzywa rząd, aby aż do wydania ustawy o dotacji duchowieństwa kat. postarał się o podwyższenie pensyj deficjentów. Liczba księży tych w Austrji wynosi 886 (504 samoistnych, 382 pomocników); przeciętna pensja deficjenta wynosi 350 złr. W preliminarzu na r. 1883 przeznaczono na pensje ich o 38.000 więcej niż w roku zeszłym.

N. fr. Presse donosi z Petersburga, że 6. bm. nowy arcybiskup warszawski otrzymał paliusz w kościele katolickim i złożył przysięgę w języku rosyjskim. Następnego dnia odbyła się konsekracja innych biskupów polskich.

Układ zawarty ze stolicą apostolską nie podoba się kołom rossyjskim. Katkow szczególnie wyrzuca dyplomacji, że zanadto pospiesznie działała.

Graždanin notuje pogłoskę o ustąpieniu jen. Albiedyńskiego i zastąpieniu go jen. Drentelnem.

Doniesienia do *Vossische Ztg.*, potwierdzają wiadomość o aresztowaniu wielu oficerów rosyjskich z powodu udziału ich w spiskach nihilistycznych. W Smoleńsku uwięzić miano pułkownika A., u którego znaleziono plan zamachu podczas koronacji w Moskwie.

Przedwczorajsze posiedzenie parlamentu niemieckiego skończyło się klęską rządu. Przyjęto bowiem 105 głosami przeciw 97 wniosek Richtera, aby budżet odesłano do komisji. Rezultat głosowania sprawił silne wrażenie. Przedtem bowiem Windthorst ostrzegał, aby nie odsyłano budżetu do komisji, gdyż to równałoby się ignorowaniu mesażu cesarskiego.

Z zeznań świadka koronnego Devine w procesie Dublińskim, wnosi policja angielska, że schwyciła w tym razie najbardziej niebezpiecznych członków partji rewolucyjnej. Devine należy do związku od r. 1867. Przysięgał on na to, że będzie się starał dążyć do zaprowadzenia republiki irlandzkiej i słuchać wszystkich rozkazów na ślepo pod karą śmierci.

Rozruchy wojskowe w Mekce przybierają bardzo groźny charakter dla Turcji, która zaczyna się obawiać, że w razie dalszego ich trwania, użyje ich Anglja za pretekst do interwencji w Arabji.

Nim lord Dufferin opuścił Egipt, miał wybadywać szeryfa paszę, czy nie byłoby rzeczą odpowiednią proklamować niepodległość Egiptu, ale myśl ta została podobno nieprzychylnie przyjętą.

Zdradę, która spowodowała ostatnie aresztowania spiskowców dynamitowych w Londynie, przypisuje *Freemans Journal* nikomu innemu, jak tylko Tynan'owi, głośnemu pod nazwą numeru I.

Ze Stambułu piszą: Mustafa Assim pasza donosi, że różnice pomiędzy Czarnogórą a Portą niezadługo zostaną załatwione. Według sprawozdań Mensur paszy, powstanie w Mesopotamji należy uważać za zgniecione.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Kołomyja 9. maja. Rusini stawiają kandydaturę profesora ks. Hankiewicza z Czerniowiec na posła do Rady państwa w okręgu wyborczym miast Buczacza, Śniatyna i Kołomyi.

Myślenice 9. maja. Przy dzisiejszym wyborze posła do Rady państwa z gmin wiejskich powiatów Myślenice-Wadowice, wybrany został w Myślenicach ks. Ignacy Zapałowicz z Zebrzydowic 167 głosami.

Wadowice 9. maja. Posłem do Rady państwa wybrany został ks. Ignacy Zapałowicz.

Kraków 9. maja. Dziś o godzinie 11tej przed południem odbył się w kościele Marjackim ślub ks. Leona Sapiehy z księżniczką Teresą Sanguszkówną. Ks. biskup Dunajewski w licznej asystencji duchowieństwa pobłogosławił związkowi młodej pary i w półgodzinnem przemówieniu nakreślił jej przyszłe obowiązki. Cały kościół był przykryty dywanami i rzęsiście oświetlony. Po ukończonej uroczystości odegrała orkiestra krakowska polonez z „Halki." Drużbami byli: Ks. Paweł Sapieha i hr. Potocki.

Publiczność tutejsza zapełniła cały kościół, a mnóstwo osób nie mogło się dostać do wnętrza świątyni. Między innymi obecni byli: ks. Windischgrätz, burmistrz Weigel, hr. Stanisław Tarnowski. Sześciu włościan z dóbr ks. Sapiehy przybyło umyślnie na ślub do Krakowa. Straż ogniowa ochotnicza utrzymywała wzorowy porządek. W strojach narodowych wystąpili: Sapiehowie, Tarnowski, Stefan Zamojski, prócz tych kilkanaście osób.

(D.) **Wiedeń** 9. maja. Prokurator cofnął oskarżanie przeciw Schönererowi i Pernerstorferowi.

Wieś Kremmnussbaum, ulubiona przez Wiedeńczyków jako miejsce pobytu letniego, spłonęła do szczętu; pozostało tylko 8 domów, natomiast spłonęło 41 domów wraz z dwoma choremi osobami.

Berlin 9. maja. Współwłaściciel *Breslauer Ztg.* dr. Lier, skazany za obrazę majestatu na 6 miesięcy wiezienia w twierdzy.

Petersburg 9. maja. Ukaz rządowy zakazuje wydawać paszporty do Jerozolimy aż do wygaśnięcia panującej tam epidemii tyfoidalnej.

Liczba uwięzionych tu niedawno oficerów doszła do 17.

W okręgu Onega pod Archangielskiem wybuchły niepokoje.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9. maja. *Wiener Ztg* ogłasza, że szef sekcyjny Szögenyi otrzymał godność tajnego radcy.

Berlin 8. maja. Reichstag odrzucił przedłożenie, dotyczące podwyższenia cła od drzewa w drugiem czytaniu 177 głosami, przeciw 150.

Kotar 8. maja. Ks. bułgarski przybył tu wieczorem, przyjmowany przez władze cywilne i wojskowe, i odjechał z rana do Cetynii.

Baden-Baden 8. maja. Cesarzowa austrjacka i arcyks. Marja Walerja odjechały o 9 zrana do Stuttgardu i Monachium.

Paryż 8. maja. Rozpoczęto ściganie sądowe kilku dzienników prowincjonalnych za wezwanie do wycofania wkładek z kas oszczędności. Dzienniki donoszą: Podstawy układu państwa z lugduńskiem towarzystwem bankowem zostały ułożone ostatecznie. Wkrótce nastąpi podpisanie układów.

Monachium 8. maja. Cesarzowa austrjacka przybyła tu i przyjęta została przez ks. Gizelę i ks. Ludwika. Cesarzowa zabawi do 11. maja.

Paryż 8. maja. Izba przyjęła w pierwszem czytaniu ustawę o recydywistach.

Rzym 9. maja. Schlözer wręczył w Watykanie notę pruską w odpowiedzi na notę Jacobiniego.

Cetynia 9. maja. Książe bułgarski przybył tu wczoraj a odjeżdża jutro.

Halifax 8. maja. (New Shottland). Miasto zaniepokojone jest pogłoskami o zamachach, które mają wykonać Fenianie 14. maja, w dniu stracenia morderców z Fenixparku. Zwrócono uwagę gubernatora na przybycie dwóch podejrzanych okrętów amerykańskich. Z innej strony głoszą, że z Bostonu wypłynęły okręty z załogą irlandzką i z torpedami, aby niszczyć okręty handlowe. W porcie tutejszym poczyniono środki ostrożności.

Stambuł 8. maja. Rząd angielski dał instrukcje swym reprezentantom, aby się zgodzili na wybór Wasseeffendiego gubernatorem Libanu. Dufferin przybył tutaj.

Stambuł 8. maja. Reprezentanci Rosji otrzymali polecenie zgodzenia się na wybór Wasseeffendiego.

Stambuł 9. maja. Reprezentanci mocarstw podpisali protokół co do nominacji Wass efendiego gubernatorem Libanu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 8. maja (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 307·50 — 310·50, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 169·50 — 172·50, Banku hipot. galicyj. 301·— — 306·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·90 — 98·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·20 — 90·50, Tow. kred. dyt. gal. ziemsk. 5% 97·90 do 98·90, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·30 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·80 do 102·80, Banku hip. gal. 5% 96·80 do 99·80, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·— do 101·—. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 101·— do 102·50, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjak. 5% 98·75 do 99·75, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·57 do 5·67, Dukat cesarski 5·58 do 5·69, Napoleondor 9·46 do 9·56, Pół-imperjał rosyjski 9·75 do 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe 1·17½ do 1·19½, 100 marek niemieck. 58·20 do 59·—, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 9. maja godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 308·25, Anglo-Austr 115·50, Akcje banku Union 118·40, Kolej Karola Ludwika —·—, Południ. 145·50 Renta papierowa 78·70, Listy zastawne galic. banku hipot —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 102·10, Galicyjski bank rustykalny 101·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·50½, Rubel papierowy 1·18½. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń 8. maja godzina 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 77·25. Węg. akcje kredyt. 306·25, Akcje anglo austr. 116·—, Akcje banku Union 119·10 Akcje Karola Ludwika 308·50, Akcje kolei północnej 284·75, Akcje kolei południowej 146·80, Akcje kolei Alföldzkiej 172·—, Akcje Staatsbahn 333·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 159·50, Wiedeńskie losy 123·80, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 98·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·25 Losy regulacji Cisy 111·40, Losy tureckie 26·50, Węgierska renta 89·40, Akcje banku związkowego 109·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgier.-galicyjskiej —·—. Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18½, Węgierskie losy 114·25, Mark niemiecki —·—. Usposobienie; słabe.

Wiedeń 8. maja godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 78·75, w srebrze 79·20, Renta w złocie 99·—, 5% austr. renta marcowa 93·20, Akcje banku wiedeńskiego 840·—, kredytowego 310·—, Londyn 119·85, Srebro —·—, Napoleondor 9·50½, Dukat ces. men. 5·66, 100 marek niemieckich 58·50.

Berlin 8. maja godzina 5 minut 35. Rosyjskie banknoty 202·50, Akcje kredytowe 527·50, Lombardy 260·—, Galicyjskie 131·80, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·55. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 79·95.

Telegramy zbożowe z dnia 8. maja. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 52·— do 32·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 10·03 do 10·05 zł., rzepak (na sierpień - wrzesień) 14·1¼ zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 193·— m., żyto —·— m., spirytus loco 54·25 m., olej rzepakowy 74 — m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·10 fr., olej rzepakowy 99·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 9 maja: 13·75 do 14·—, Brema: 7·40 do —·—, Hamburg: 7·40, na maj 7·40, na sierpień grudzień 7·95, Antwerpja: na maj 18·¾. Nowy-York: 7·⅛. Filadelfja: 7·⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 9. maja.

HOTEL ŻORZA. R. hr. Poniński z Kowalówki, W. hr. Krasicki z Wołynia, J. Rakowski z Polski, W. Podlewski z Czernicy, M. Komarnicki z Horpina, B. Komarnicki z Pobocza, M. Lorenz z Lipska.

HOTEL EUROPEJSKI. Z. Trzciński ze Stanisławowa, A. Hoppen z Rożniatowa, W. Pekarek, W. Rosenberg i M. Kreutner z Wiednia.

HOTEL LANGA. J. Fischer z Budapesztu, J. Friedländer z Berlina, M. Simonow z Rosji, J. Raab z Petersburga, R. Pawelek z Cieszyna.

HOTEL ANGIELSKI. E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, H. Treter z Laszek królewskich, L. Laskowski z Jasiona, J. Kozłowski z Witryłowa, B. Dowgiłło z Warszawy.

HOTEL LAZARUSA. Schuhhalter z Mohylewa podolskiego, B. Koffler ze Stryja, M. Schumann ze Stanisławowa.

Dla turystów i wojskowych

kąpiele lub mycia mydłem smołowem Bergera są nadzwyczaj skuteczne dla zachowania elastyczności muszkułów i desinfekcji skóry.

Można otrzymać **we wszystkich aptekach po 35 ct. za sztukę.** Prawdziwe tylko, jeżeli zaopatrzone są w Bergera markę ochronną.

NADESŁANE.

MATTONI'S OFNER KÖNIGS-BITTERWASSER

von hervorr. mediz. Autoritäten bestens empfohlen.

Vorräthig in allen Mineralwasser-Depôts.

Epilepsje i wszystkie choroby nerwowe leczy listownie specjalny Dr. **Killisch** w Dreźnie (Saksonja). **Tysiące wyleczeń.** Złoty medal Towarzystwa naukowego w Paryżu. 1489 14—0

Apteka RUCKERA we Lwowie

poleca (4)

Koniak kuracyjny prawdziwy francuski w różnych gatunkach po cenie 2 złr. do 3 złr. 50 ct. oraz malagę.

W teatrze hr. Skarbka.

W Środę dnia 9. Maja 1883 r.

ROZBITKI

komedja w 4ch aktach oryginalnie napisana przez **Józefa Blizińskiego.**

Reżyser p. Gustaw Fiszer.

OSOBY:

Szambelanic Czarnoskalski	P. Zboiński.
Szambelanicowa	Pna Cichocka.
Maurycy } ich dzieci	P. Kwieciński.
Gabrjela } ich dzieci	Pni Żelazowska.
Dzieńdzierzyński	P. Wojdałowicz.
Pola, jego córka	Pni Kwiecińska.
Władysław Czarnoskalski	P. Hierowski.
Kotwicz-Dahlberg-Czarnoskalski	P. Fiszer.
Jan Strasz	P. Żelazowski.
Łechcińska	Pni Aszpergerowa.
Zuzia	Pna Wisłobodzka.
Michałek, strzelec Dzieńdzierzyńskiego	P. Walewski.
Służący szambelanina	P. Karge.
Pierwszy } chłopiec z cukierni	Pna Borodziej.
Drugi } chłopiec z cukierni	Pna Gilewicz młod.

Rzecz dzieje się na wsi, w majątku Czarnoskalskich, z wyjątkiem aktu trzeciego, który odbywa się w Warszawie.

Początek o godzinie w pół do 8mej wieczorem.

Jutro we Czwartek: **„Chusteczka królowej"** opera komiczna w trzech aktach **J. Straussa.**

Magister farmacji

posiadający kilkuletnią praktykę, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje natychmiastowego umieszczenia lub zastępstwo do Apteki. 1862 2—2

Łaskawe oferty pod adresą: **M. Z.** poste restante **Kranzberg-Dublany.**

GŁÓWNY SKŁAD

PIWA BUTELKOWEGO

z mianowicie:

Pilzneńskie exportowe, Szwechackie exportowe, Pilzneńskie leżak, Okocimskie leżak, Lwowskie leżak, Porter krajowy, Bock czarny okocimski

Zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast. 1887 1—10

S. WIESER,

Lwów, ul. Sykstuska l. 18.

Ważne dla fabrykantów spirytuozów.

Były manipulant branży eterycznej gotów jest za taniem wynagrodzeniem udzielić swej wypróbowanej recepty do fabrykacji komp. eterycznych olіw, esencyj, eteru, farb, wódek, likierów, rumu i ponczu. Adres: **Z. G. 3537, Haasenstein et Vogler, Wien.** 1850 2—3

Poszukuje się

dyetarjusza

z pięknem pismem z dobremi świadectwami za wynagrodzeniem miesięcznem wedle użyteczności **20** do **25 złr.**, jakoteż **posłańca sądowego do doręczeń** ze znajomością czytania i pisania za wynagrodzeniem miesięcznem 20 złr.

Zgłosić się należy zaraz do naczelnictwa ces. król. sądu powiatowego w Łopatynie. 1844 3—3

Uczeń

z ukończoną IV. klasą gimnazjalną władający językiem polskim i niemieckim poszukuje umieszczenia w aptece.

Bliższej wiadomości udzieli p. **Hand.** w Ulanowie. 1857 2—3

Prosięta

pełnej krwi

po matce Lincolnshire i ojcu Lincoln, po matce Yorkshire i ojcu Lincoln, po matce trzy ćwierci krwi Lincolnshire i ojcu pełnej krwi Lincoln, po matce trzy ćwierci krwi Yorkshire i ojcu pełnej krwi Lincoln,

są do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Dobrków poczta Pilzno. 1852 3—3

Dr. E. Brühl

ordynuje jak w latach poprzednich

w Gleichenbergu

(Villa Possenhofen).

1794 3—5

KARETA

na dwie osoby

do sprzedania

w gmachu teatralnym nr. 28 I. piętro.

Herbatę karawanową

wyborną, lądem sprowadzoną

tylko w jednym gatunku

funt wagi ros. po 3 złr.

poleca SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH

ADOLFA INLENDERA

1642 w Brodach. 39—0

Już nadeszły świeże naturalne

WODY mineralne

Budzińskie i Hunyady Janos, Wiktorja i Franciszka Józefa, Bilińska, Egerska, Emska, Gishibelska, Gleichenbergska, Karlsbadzka i Selterska, reszta zagranicznych i krajowe wody mineralne z końcem kwietnia spodziewane.

Za prawdziwość i świeżość poręcza

1575 i poleca również 5—0

BULION mięsny i z dziczyzny

po zł. 4, zł. 4·80, zł. 6·40 i zł. 7·20 za kilo

handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Dr. Tadeusza Bielińskiego

ZAKŁAD WODOLECZNICZY BYSTRA

obok BIELSKA

koleją północną trzy godziny od Krakowa oddalony,

otwiera z dniem 1. maja 1883 swój sezon letni.

Zakład ten w celu leczniczym umyślnie zbudowany, składający się z 40 pokoi mieszkalnych, wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych, w dolinie jedynie na południe otwartej, z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę.

Rzeka, staw i wielka ilość źródeł dostarcza wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie wodą nietylko w łazienkach lecz i w pomieszkaniu chorego.

Restauracja w własnym zarządzie.

Ceny nader umiarkowane.

Zapytania dotyczące zakładu przyjmuje 1821 4—12

Zarząd zakładu wodoleczniczego Bystra obok Bielska.

Zakład ortopedyczny we Lwowie

ulica Kopernika l. 13.

W Zakładzie tym leczy się wszelkie **skrzywienia stosa pacierzowego, krzywą szyję, wyższą łopatkę, garby, krótką nogę, zrosty stawów, skurczenie i zanik mięśni i t. p. wady fizyczne.**

Zamiejscowych umieszcza się w Zakładzie z wszelkiemi wygodami i bez przerwy w naukach. 1769 8—0

Bliższych szczegółów i programów udziela pod powyższym adresem:

Dyrektor Zakładu

Mr. ED. MADEJSKI.

Nowe Łazienki „Diany"

we Lwowie

przy ulicy Słowackiego liczba 2.

1580 48—0

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną		1 zł.	— ct.
„ marmurowa	„ „	— „	90 „
„ cynkowa	„ „	— „	55 „
„ metalowa	„ „	— „	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie.

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Czigelka zdrój Ludwika.*)

SZCZAWA ta słono alkaliczna i jod zawierająca, w przewlekłych nieżytach piersiowych, oskrzeli, żołądka, jelit i pęcherza, w obrzękach przewlekłych gruczołów chłonicznych i t. p. zalecana, a której skuteczność licznie dowiedzioną została, **jest do nabycia w głównym składzie roztelkowym u Alojzego Muszyńskiego w Grybowie** po cenie 6 złr. za skrzynię 30 flaszek zawierającą z świeżego czerpania.

ROZBIÓR z roku 1883 w chemicznem laboratorjum Uniwersytetu Jagiellońskiego przez p. Karola Trochanowskiego, asystenta chemji dokonany, niemniej opis szczegółowy rozsela bezpłatnie i franco na żądanie skład główny w Grybowie. 1883 1—26

Dla Lwowa skład w aptece Wgo P. Mikolasza.

*) Czigelka leży w pograniczu węgierskiem 3½ mili od Grybowa odległa.

Główny skład

Piwa ołomunieckiego

nadgrodzone medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej

dla Galicji i Bukowiny

w beczkach i flaszkach

u Eliasza Hertera

we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.

1592 12—?

Parasolki letnie od 75 cnt. do 10 złr.

Kwiaty francuskie.

Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

1573 17—0 3

Hafty na kanwie i aplikacje na suknie wykonane, w jak największym wyborze.

Antypedja, Ornaty, Stuły, Dywany, Lambrequeu, Poduszki, Pantofle.

Serwety, Pasy do foteli i do strzelb, Dzwonkociągi, Mapy, Kosze ścienne.

Torby myśliwskie, Czapki, Szelki, Podstawki pod lampy, Koszyczki na bilety.

Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5. Deszczochrony od złr. 1·30 do 10.

Sakiewki, Pularesy, Znaczki do książek, Podwiązki i Ptaszki z włóczki do nakrycia lamp.

Ramy rzeźbione na suknie, narzęczniki, postumenta na nóty, na gazety, na kowerty i do czytania książek.

Kanwę szarą, Panama niciana, wełniana, skórzaną, papierową, złotą i srebrną.

Włóczkę berlińską, Pelę, Filorele, Sznelki, Kordonki i złoto do haftu, Centki do wyszywania.

Paciorki Clair de Line, złote, srebrne, stalowe i kryształowe do haftu.

Umbrelki przed lampy, Etażerki Postumenta pod zegarki i do zdejmowania obuwia.

Pointlaces, Mignardin z wzorkami i wszelkiemi przyrządami do robót friwolitowych.

Liście, środki, papiery, farby, maszynki do odbijania liści i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.

Mohair włóczkę na szaliki, szpagacik, szydełka, druty i widełka do robienia siatek.

Ceratę amerykańską na meble, żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradła.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Poleca
znany z taniości i doborowego towaru
Magazyn damski
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
(hydropatyczny)
w Sassowie *)

zostanie otwarty w połowie Maja b. r. t. j. po dokonaniu wszelkich ulepszeń i zmian przez lekarza zakładowego wskazanych.
Odpis i ceny rozsyła gratis na żądanie
Zarząd poczta Sassów.

*) Pod Złoczowem, okolica malownicza, w zgórza i lasy szpilkowe. 1803 6—6

Po sześciomiesięcznym pobycie w Paryżu, przy oddziale chorób nerwowych prof. Charcot **wróciłem do Sassowa i zatrzymuję nadal kierownictwo zakładu wodoleczniczego.** 1803 6—6

Dr. H. Ebers
lekarz zakładowy
b. sekundarjusz szpitalu wied.

Obrazy olejodrukowe
ramy i prześcieradła

można nabyć tanio i w dobrym gatunku tylko bezpośrednio w fabryce

GUSTAWA KERSTAN
Wiedeń, II., Körnergasse 1.

Katalogi i cenniki gratis i franco. 1716 6—16

Dr. CHABLE ul. Vivienne, 36 w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy krosty, liszaje, wyrzuty syfility czne, czyści krew.

POMADA przeciw liszajom, wyrzutom.
KĄPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym. 1611 18—32

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonorele, utraty nasienia i upławy białe.**

PLASTER THAPSIA
LE PERDRIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM,
etc., etc.

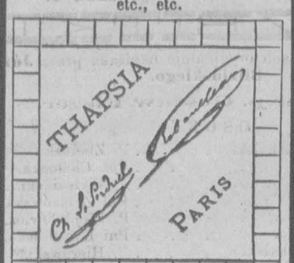

Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdriel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych.
(poczwórnie zmniejszonych).
Skład we Lwowie w aptekach P. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

SKŁAD
prawdziwych WIN hiszpańskich
Adolfa Rittwagen w Maladze
u BRACI ENGLISCH

w Wiedniu I., Wipplingerstrasse nr. 25. Cena za 1 beczułkę z 4½ litr. wina, franco odesłaną do każdej stacji pocztowej w Austro-Węgrzech. Beczułka gratis.

Prawdziwa Malaga stara z becz.	złr.	8·50
„ „ 20-letni sekt żołądkowy	„	9·80
„ Lacrimae Christi	„	9·80
„ Muszkatelowe wyborn.	„	10·80
„ Madeira	„	8·50

Prawdziwe najlepsze czarne wino dalmatyńskie . . . . . złr. 3·30.

Przy zamówieniach należy przesłać 1 złr. zadatku od beczułki, a reszta za pobraniem pocztowem. Wszystkie zlecenia wykonują jak najsumienniej 1853 2—0

Bracia Englisch
Wien I., Wipplingerstrasse 25.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1585 50 0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt. Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet

---

Kulaszne-Szczawne
Zakład klimatyczno żętyczny otwarty dnia 20. Maja.

Zaopatrzony w doskonałą żętycę, mleko, kąpiele w górskiej rzece Osławie, pod temi samemi warunkami jak w latach poprzednich poleca się P. T. Szanownej Publiczności.

Lekarzem ordynującym dr. Chamajdes. Stacja kolejowa telegraficzna i pocztowa w miejscu.

Zamówienia przyjmuje i bliższych objaśnień udziela **Zarząd Zakładu.** 1764 2—3

Z gumy i pęcherza przyrządy
tylko prawdziwe i w gatunku francuskim (z rękojmią jako niesakodliwe) za tuzin 60 cnt., 90 cnt., 2 złr., 3 złr., 4 złr., wysyła pod dyskrecją en gros & en detail

S. ERNST, Wien, I., Kärntnerstrasse 45, Ecke der Krugerstrasse,

uznane jako najtańsze i najdoskonalsze źródło odbioru w Wiedniu. Dom komisowy także w Paryżu. 1882 1—26

Magazyn Schayerów
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3
poleca
w wielkim wyborze świeże transporta
Towarów bławatnych
materyj jedwabnych, aksamitów,
oraz wielki wybór najnowszych 1886 1—?
perkalików, satyny, fularów, batyścików, zefirów, oxfortów, i t. p. na suknie damskie.

Główny skład
KAPELUSZY
MARCINA MÜLLERA
we Lwowie, ulica Halicka l. 17.

Poleca:
Kapelusze czarne filcowe po złr. 2, 3, 4 do 5.
Cylindry od złr. 5·50 do 8.
Cylindry z fabryki P. & C. Habiga złr. 8 do 9.
Chapeau Claque tybetowe złr. 5·50 do 6.
Chapeau Claque atłasowe złr. 9 do 10.

Zamówienia na prowincji za nadesłaniem objętości głowy podług centimetra uskutecznia się odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane na żądanie franco.

Towarzystwo Zaliczkowe w Kołomyi

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką

otwiera w skutek otrzymanej ze strony wys. c. k. namiestnictwa pod dniem 31. marca 1883 l. 18661 koncesji,

Oddział zastawniczy

i będzie udzielać pożyczki na zastawy, a to:

na kosztowności, towary i inne ruchomości wartość mające, tudzież papiery publiczne,

procent pobierany będzie, a to:

od zaliczek na papiery po 9 od sta,

od wszelkich innych ruchomości, procent wraz z wszelkiemi ubocznemi należytościami, a to: za oszacowanie, przechowanie i zabezpieczenie

po 12 od sta rocznie.

DYREKCJA.

1884 1—1

Z powodu odnowienia kamienicy, w której mój
od 16 lat istniejący
handel towarów galanteryjnych
i zabawek dla dzieci
się znajduje, zmuszony jestem przenieść takowy na kilka miesięcy
do gmachu Banku galicyjskiego
przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Chcąc zredukować obficie zaopatrzony skład towarów różnego rodzaju, urządzam

WYSPRZEDAŻ

takowych z znacznym opustem cen.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczas doznane łaskawe zaufanie ku mej firmie, polecam się i na przyszłość łaskawej pamięci.

Z głębokim szacunkiem 1585 2—2

Henryk Müller.

Przed wyborami do sejmu krajowego
polecamy
P. T. kandydatom do krzeseł poselskich dzieło
Era konstytucyjna austro-węgierskiej monarchji
od 1848 do 1881 r.,

jako niezbędny podręcznik dla obeznania się z dziejami parlamentarnemi tego państwa.

Dzieło to dostać można w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie, tudzież we wszystkich znaczniejszych księgarniach

za cenę 2 złr. w. a. 1866 2—6

Peptonowe złr. 1·50. Rumbarbarowe złr. 1·50.

Chinowe złr. 1·50. Chinowo-żelaziste złr. 1·50 Pepsinowe złr. 1·50

Dra Karola Mikolascha
Hiszpańskie
Wina lecznicze

chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież

Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów

jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu, w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach:

Dra Bräuna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloeta, Załozieckiego i t. d. 1612 33—0

Skład główny w aptece pod „Gwiazdą“
Piotra Mikolascha we Lwowie,
W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.
Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u
Wilh. Maagera w Wiedniu, Neumarkt 3.

Wszystkie apteki renomowane utrzymują skład powyższych win leczniczych.
Wystrzegać się naśladowań!

Koniak złr. 1·50. Malaga złr. 1·20. Tokaj złr. 2·50. Hiszpańskie 1 złr.

Bergera medycynalne Mydło na zęby

jest najdoskonalszym, najlepszym i najtańszym środkiem **do czyszczenia zębów.**

Bergera medycynalne Mydło na zęby nadaje zębom możebną białość odejmuje im wszelki nieprzyjemny odor, niszczy pasożyty i chroni od bólu zębów. Jak wszystkie mydła Bergera tak i ono jest bardzo rzetelnym fabrykatem. Cena paczki **35 ct.** Główny skład **Bergera Mydła Medycynalnego** i wszystkich mydeł Bergera we Lwowie: u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera i Henryka Blumenfelda. 1648 6—18

Odszczególniony pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym
za niezrównane środki
mianowicie:

ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry,** t. j. czarne punkciki, które najczęściej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA
Plamy **żółte,** brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną cerę piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY
cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i młodzieńczą. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.
Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr. 1572 18—0

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20.

1694
CAWLEY & HENRY,
jedyni fabrykanci PARIS.
4—22

NAJLEPSZYM
Papierem na Papierosy
jest
LE HOUBLON
FRANCUSKIEGO WYROBU.
PRZED NAŚLADOWNICTWEM ostrzega się!!

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda karteczka nosi tempel **LE HOUBLON** i każda paczka zaopatrzona jest niżej umieszczony znak ochrony i podpis.

Fotel szezlongowy,
patentowany w Austro-Węgrzech i Niemczech, jest
unikatem pod względem wygody.

Potrzeba się tylko według upodobania wyciągnąć, a fotel sam bez żadnej manipulacji siadającego stosuje się do ciała. Te dotąd niedoścignione fotele wyrabiają się z drzewa lub żelaza u

Augusta Kitschelta spadkobierców,
c. k. dostawców nadwornych,
Wiedeń, I., verl. Kärntnerstr. 46
(Heinrichs-Hof).

1761 9 5

Illustrowane cenniki lit. D. gratis i franco.

Zupełny
surogat mleka matczynego
ekstraktowy proszek
LIEBIGA ZUPY DLA DZIECI

sporządzonej według metody, przepisanej przez samego Liebiga w G. Hells fabryce wyrobów farmac.-chemicznych (przedtem wyrabianej u A. Hopfgardtnera i G. Stögera w Wiedniu). Wypróbowany od lat 15, jako najlepsze pożywienie dla dzieci, proszek ekstraktowy zupy liebigowskiej dla dzieci ma wiele zalet przed innemi preparatami. Zawiera wiele składników, wytwarzających krew i cieplik, nie podlega zepsuciu, i nie jest sztucznem pożywieniem, służy bowiem tylko do ulepszenia mleka krowiego tak, że nabiera ono kwalifikacji mleka matczynego. Jedna flaszka jego zastąpi cztery puszki innych preparatów. Do każdej flaszki dołączona jest instrukcja, oparta na 15-letniem doświadczeniu.

Cena jednej flaszki 1 zł., flaszki podwójnej 2 zł.

1695 **Składy w aptekach.** 14—36

Główna ekspedycja: G. Hell w Opawie. Główny skład dla Lwowa: Z. Rucker, apt

---

LICYTACJA

inwentarza żywego i martwego, w szczególności: koni powozowych i fornalskich, wszelkiej uprzęży, wołów roboczych, krów przeważnie rasy berneńskiej, jałownika, dalej powozów, maszyn rolniczych, pługów, bron, wozów gospodarskich i t. d. i t. d.

odbędzie się 27. maja w Woronowie,

położonym przy gościńcu murowanym, wiodącym z Tłumacza do Horodenki, a odległym trzy mile od stacji lwowsko-czerniowieckiej kolei **Korszów,** gdzie też w dniu licytacji podwody oczekiwać będą gości, chcących brać udział w licytacji. 1888 1—6

NA ŁYSINY
siwienie włosów i łupież
okazuje się według nadchodzących zaświadczeń i podziękowań jedynie
Olej tanninowy
Dr. MORASA.

Wielorakie lekarstwa nie mogły mi pomódz na wypadanie włosów, aż za poradą mojego lekarza spróbowałem tanninowego oleju Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął złe. Stosownie tedy do zasługi oddaję niniejszem publiczną pochwałę temu preparatowi, a jego wynalazcy najgorętsze podziękowanie.
Praga, 10. lutego 1877. **Klusky.**

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!
Z radością mogę pana zawiadomić, że olej tanninowy dr. Morasa, zastanowił, całkiem wypadanie włosów, które już przez dwa lata trwało. Spodziewam się za pomocą tego środka dostać znowu poprzedni mój piękny zarost.
Marienbad 18. sierpnia 1879. **Marja v. Zaremba.**

Wielmożny Panie!
Nie jestto nic przyjemnego, jeżeli się w trzydziestym roku życia ma łysinę. Gdybym nie używał był oleju tanninowego dr. Morasa, to byłbym dziś już młodym starcem. Środek ten dokazał u mnie cudów, co także wszyscy potwierdzą, którzy mnie znają. Proszę mi tedy i t. d. Wdzięczny
Bukowa 2. stycznia 1880. **Jarosław Brtikol,** rządca dóbr.

Sprzedaje się we flaszkach po **2** i **1 złr.** we Lwowie u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza pod „Srebrnym Orłem“ ulica Krakowska, a w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza „pod Opatrznością.“ 1596 9—0

J. Lilienfeld i Spółka
we Lwowie

zawiadamiają niniejszem Szanowną Publiczność, że w **zakupionym browarze,** należącym dawniej do pana **ROBERTA DOMSA,** po odpowiedniem przeprowadzeniu w nim **urządzeń tegoczesnych,**

rozpoczęli warkę piwa

w styczniu r. b. 1868 3—0

Z dniem **8. maja r. b.** rozpoczyna się wydawanie

piwa wystałego,

nieustępującego w niczem najwybredniejszym gustom.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki czerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Nr. 104. We Lwowie, Środa dnia 9. Maja 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej. / Francji . . . . . / „ Belgji i Szwajcarji . . / „ Włoch, Turcji i księstw Nad. / „ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 cent.

Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 18. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2.. Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 8. maja.

(D. Bloch, i manewry jego agitatorów. — „Eine parlamentarische Winkelcampagne“. — Mowa ministra Szolza w rajchstagu niemieckim. — Płonne demonstracje świętojurskie. — Sprawy polskie we Wiedniu. — Z Warszawy.)

W sprawie wyboru posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Kołomyja-Śniatyn-Buczacz rozwijają zwolennicy kandydatury rabina z Florisdorfu dr. Blocha nadzwyczaj forsowną agitację; w środkach nie przebierają bynajmniej. Uchwała krajowego komitetu centralnego, wykluczająca kandydaturę dr. Blocha, już była zachwiała jego agitatorów, którzy uznali za stosowne liczyć się z wrażeniem, jakie wywarłby wybór potępionego przez cały kraj kandydata. Tymczasem zaszły okoliczności, które na nowo rozdmuchały agitację za nieszczęsną kandydaturą dr. Blocha. Mianowicie wybrał się najpierw *Dziennik Polski* z niefortunnym konceptem wydrukowania rozmowy wiedeńskiego korespondenta swego z dr. Blochem. Doprawdy, nie pojmujemy pobudek, jakie mogły skłonić *Dziennik Pol.* do wydrukowania tej skandalicznej korespondencji! Zwolennicy Blocha przetłumaczyli ją na język niemiecki i hebrajski, i w tysiącznych odbitkach rozpowszechniają pomiędzy żydowstwem w Kołomyi, Śniatynie i Buczaczu. Przytem pomagają sobie oni także otwartemi kłamstwami. Do takich kłamstw należą np. doniesienia, jakoby np. dr. Smolka, ks. Jerzy Czartoryski itp. poważne osobistości wspierały kandydaturę dr. Blocha. Zaręczyć możemy, że to fałsz wierutny, wiemy o tem z najlepszego źródła.

W niedzielę stawił się przed wyborcami w Kołomyi dr. Jonatan Warszauer z Krakowa. Odczytał on list dr. Blocha, charakteryzujący tego człowieka dosadnie. Oto przyznaje się w nim dr. Bloch, że wcale do hasytów nie należy, że jest zwolennikiem reform w duchu postępowym w urządzeniach wyznaniowych izraelitów. Lecz gdy w Galicji najliczniejsze masy żydowstwa należą do starowierców, „t o p o t r z e b a z n i m i l i c z y ć s i ę i i m p o c h l e b i a ć!“

Dr. Byk nie stawił się na zgromadzeniu wyborców, gdyż zdarzył się właśnie w tych dniach w jego rodzinie wypadek śmierci bliskiego krewnego.

Das jüdische Weltblatt, wydawane we Wiedniu, siarczyście popiera kandydaturę dr. Blocha.

* * *

Tagblatt w następujący sposób przedrwiwa akcję Koła polskiego w ostatnim tygodniu sesji parlamentarnej, w najważniejszych interesach kraju podjętą:

„Klub polski po uszy zatrudniony wysyłaniem deputacyj do ministrów. Wspomnieliśmy już, że przedwczoraj udawały się dwie takie deputacje do ministrów: jedna do ministra handlu, druga do ministra finansów w sprawie zagrożonego upadkiem galicyjskiego przemysłu naftowego. Główny atut w tej pokątnej kampanii parlamentarnej został jednak wyrzucony dopiero wczoraj, gdy udała się uroczyście do ministra handlu br. Piny nowa deputacja Koła polskiego, złożona z posłów dr. Grocholskiego, Hausnera i Jaworskiego, która w sposób kategoryczny żądała, ażeby dla galicyjskich linij państwowych ustanowioną została jak najspieszniej odrębna Rada kolejowa z siedzibą we Lwowie. Minister, zaambarasowany stanowczem wystąpieniem tych panów, wyprosił sobie krótki — c z a s d o n a m y s ł u.“

* * *

Wczoraj podnieśliśmy odpowiedź pruskiego ministra skarbu Scholza w rajchstagu na mowę posła Bambergera. P. Bamberger uderzył gwałtownie na socjalno-polityczne projekta Bismarka, który się cesarzem zasłania, i wykazywał, że trzeba albo zmusić rząd, aby wyrażał wolę większości parlamentarnej, albo pożegnać się z parlamentem; dalej, że rząd wymaga, aby parlament był tylko jego służką uniżonym; że parlament trzyma się nie cesarza, ale odpowiedzialnego ministerstwa; że zresztą niesłusznie posądza się postępowców o dążności republikańskie, gdyż Niemiec, któryby obecnie dążył do republiki, byłby poprostu błaznem. Odpowiedź ministra Scholza jest tak ważną, że ją powtarzamy:

„Widzę się spowodowanym odpowiedzieć natychmiast na historyczno-polityczne wywody mowcy poprzedniego. Jeżeli on powiada, że w dzisiejszych czasach już niepodobna wypowiedzieć wolnego słowa, którego by krzywo nie wyłożono; to ja odpowiem: Jeszcze nigdy nie było doby, w którejby w tak niesłychany sposób uderzano na władze wysokie i nizkie, w ludności i w dziennikach, jak obecnie. (Niepokój na lewicy. Słuchajcie! na prawicy.) Elegia p. Bambergera nie ma przeto racji.

Składam dzięki p. posłowi za jego otwartość co do żądania rządów parlamentarnych; powiedział, iż każdy parlament ma prawo wymagać, aby rząd sprawował swoją władzę według woli większości. To oświadczenie rozprószy wszelkie wątpliwości, i stanie się punktem zwrotnym w naszych dyskusjach parlamentarnych.

My powiadamy, że nasz rząd nie jest parlamentarnym, tylko monarchicznym. (Oklaski z prawicy). Gdzież tu w rajchstagu jest jaka większość? (W istocie! z prawicy). Jakże ją skonstatować stale i trwale? Wobec takiej stronnictw rozterki, jaka panuje w tej Izbie, wasza teorja musi być potępioną. Powiadacie, że może być tylko albo rząd parlamentarny, albo konstytucjonalizm pozorny. A czyż niema jeszcze jednego „albo“? Czyż nie może rząd być prowadzonym według woli monarchy za udziałem i doradą reprezentacji ludności? (Wielki niepokój na lewicy; żywe oklaski z prawicy.) Wszak macie panowie prawo, powiadać każdego czasu: nie! — i robiliście z tego prawa użytek, godny ubolewania. (Tak jest! z prawicy.) Ale to muszę odeprzeć, że większość, tu wcale nieistniejąca, chce rządowi marszrutę przepisywać. (Oklaski z prawicy).

Jeżeli p. Bamberger utyskuje na hypertrofię parlamentu, to chyba on na to przekrwienie więcej choruje od innych, albowiem niema żadnego zmysłu dla wielkich i rawodawczych zadań naszego państwa; wszak on ze swego manczesterskiego stanowiska, według którego przecie państwo ma zadań bardzo mało, nie zdoła pojąć tego, co my z konieczności czynimy.

I u nas stoi między reprezentacją ludności a koroną odpowiedzialny minister; a na poprzedniej sesji p. kanclerz w długiej mowie tak jasno to wyłożył, że dopuszczam się niemal zuchwalstwa, dodając coś jeszcze w tym względzie. Różnica jest u nas tylko ta, że decyzja co do kierunku polityki spoczywa w ręku monarchy, od jego woli zależy, jednakowoż odpowiedzialność za jego czyny jest w ten sam sposób ustanowiona, jak w każdym innym kraju. Błaznem ma być każdy, kto u nas dąży do republiki; ale czemżeż są rządy parlamentarne, jeśli nie pomostem do republiki?“ (Hałas na lewicy; żywe oklaski z prawicy).

Następnie mówi minister o cesarskiem orędziu w sprawie reformy socjalnej (pomocy dla robotników), do której już ojciec teraźniejszego cesarza dążył. „Nie wymaga się przekwapienia w ustawodawstwie. Jest to tylko słusznem życzeniem Najj. Pana, że w swoim wieku pragnąłby dożyć pierwszego kroku ku reformie socjalnej.

Zresztą pragnieniem jest rządu, aby ten, jak pp. powiadacie, naród w atomy rozbity, zebrany został w związki korporacyjne, i to jak najrychlej. Jeżeli p. Bamberger powiada, że krasomowstwo już znikło w tej Izbie, to ja zapytam: Czyje krasomowstwo ma rozstrzygać: czy posła Bambergera, czy cesarskiego orędzia!“ (Gorące oklaski z prawicy; niepokój na lewicy.)

Widocznie skutkiem tej mowy ministra, komisja socjalna rajchstagu jednogłośnie odrzuciła dwa główne punkta rządowego projektu o ubezpieczeniu robotników. Co rząd niemiecki dalej uczyni.?...

* * *

Komisja edukacyjna przedlitawskiej Izby posłów uchwaliła d. 5. bm., petycje kilku gmin galicyjskich o wyłączenie nauki języka polskiego jako przedmiotu obowiązkowego, odstąpić rządowi do zbadania i ewentualnego wydania odpowiednich zarządzeń. Jak komisja rajchsratowa przychodzi do stawiania takiego wniosku w sprawie, która bezwzględnie podlega kompetencji tylko sejmowej, nie pojmujemy. Jestto zresztą wniosek, zbywający tylko petycję, rząd bowiem nie może nic innego zrobić, jak porównać je z odnośnemi szkolnemi ustawami galicyjskiemi.

Otóż mamy ustawę o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich z d. 22. czerwca 1867. Ta przepisuje, który z krajowych języków ma w danej szkole być wykładowym, i kiedy ma drugi język krajowy być przedmiotem obowiązkowym. Artykuł III. powiada: „W każdej szkole ludowej, w której część uczęszczającej młodzieży używa polskiego, część zaś ruskiego języka, ten język, który nie jest wykładowym, będzie obowiązkowym przedmiotem nauki w granicach szkole odpowiednich.“

Powyższa ustawa nie jest zniesioną, i wszelkie próby podkopywania jej przez niekompetentną Radę państwa, są tylko mizernemi sztuczkami agitacyjnemi, które żadnego pożytecznego celu osiągnąć nie mogą. Tylko sejm może ową ustawę zmienić częściowo lub i całkowicie znieść — a żadna inna w świecie władza prawodawcza.

* * *

Wiedeński nasz korespondent telegrafował nam wczoraj, że przedmiot i przebieg czterogodzinnego posiedzenia Koła polskiego uchwalono zachować w tajemnicy; więc też nic nam nie doniósł z tego posiedzenia. Wszelako *Czas* ogłasza od swego współredaktora następujący telegram z Wiednia d. 7. bm.:

„Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego przedłożył Grocholski sprawozdanie o rokowaniach z p. Piną w sprawie kolei galicyjskich. Koło polskie postanowiło w zasadzie zachować pod tym względem tajemnicę. Odpowiedź ministra była zadawalniającą. Zrealizowanie tej sprawy zabierze jednak dosyć czasu.“

Następny telegram *Czasu* z tejże daty brzmi: „Dzisiaj była komisja naftowa Koła polskiego u ministra Piny w sprawie zniżenia taryf kolejowych. Minister handlu bardzo życzliwie przyjął deputację i obiecał wpłynąć całą siłą na dyrekcje kolei, aby zniżyły taryfy do Szlązka, Morawy i Czech; dalej przyrzekł znaczne obniżenie taryfy na kolejach państwowych do Węgier. Minister Pino zażądał w tym względzie memorjału, który deputacja Koła wypracuje.“

* * *

N. Ref. otrzymała ciekawe listy z Warszawy. Dowiadujemy się z nich, że chociaż we wszystkich zakładach przedwczoraj (w niedzielę) zakończyły się ferje, i dziś mają być kursa nanowo podjęte, w uniwersytecie warszawskim jednak, z mocy rozporządzenia, Apuchtina wykłady „tymczasowo“ zostały zawieszone. W zarządzie uniwersytetu nastąpią zmiany. Rektor Błagowieszczeński pójdzie w emeryturę, a miejsce jego zajmie Nikicki, prawa ręka Apuchtina.

Kiedy we czwartek dokonano samowolnego aresztowania przeszło 100 osób — o czem już donosiliśmy — przybył na miejsce naczelny prokurator, i wyraziwszy oburzenie swe z powodu takiego postępowania samowolnego, bez zawezwania władz sądowych, zażądał natychmiastowego uwolnienia wszystkich aresztowanych. Kapitan żandarmerji jednak nie chciał tego uczynić, i dopiero gdy prokurator zagroził procesem o bezprawne naruszenie wolności osobistej, żandarmerja, porozumiawszy się z Apuchtinem, uwolniła aresztowanych. Powodem całej tej awantury, urządzonej przez żandarmerję z polecenia wypoliczkowanego kuratora „naukowego“, były fałszywe denuncjacje, które obecnie w wielkiej ilości napływają do biur rządowych.

Apuchtin wyjechał do Petersburga, dla podziękowania za order i zdania raportu. Na dworcu poczyniono niezwykłe środki ostrożności na jego wyjazd.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 2. maja.

Sprawa Apuchtina do tej pory nie skończona i nie wiadomo, jakie jeszcze za sobą pociągnie skutki. To tylko pewne, że policzek wymierzony moskiewskiemu urzędnikowi przez studenta Moskala, ciężko się odbije na Warszawie i całem Królestwie. Nie są to próżne strachy, zapowiedzi nie brak. Oto przedewszystkiem udekorowanie Apuchtina orderem Aleksandra Newskiego, jest faktem wielkiej doniosłości.

Mniejsza o sam order — daje się takich tysiące, a nawet moskiewski senat liczy dość spoliczkowanych — mniejsza o to, że Apuchtina z Warszawy natychmiast nie wzięli — to byłoby cofnięciem się rządu, a wiemy z góry że o tem nie myślą; tu idzie o fakt, któremu podobnego nie pamiętamy.

Każdy dekret carski zaczyna się: „My, Aleksander, cesarz Wszechrosji, król polski i t. d.“ Tym razem zupełnie pominięto tę formę, mającą wielkie znaczenie. Dalej, nigdy w urzędowych dokumentach nie używano wyrażenia: „Kraj Nadwiślański.“ Pisały tak moskiewskie dzienniki, naukowe dzieła, lecz widocznie byliśmy jeszcze zawsze Polakami, a kraj nasz Królestwem polskiem.

Dziś opuszczono zupełnie te tytuły, car wszechmocny zdeptał artykuł kongresu i daje wysoki order za gorliwą służbę i nieugięte, stałe usiłowania ściślejszego zjednoczenia kraju Nadwiślańskiego z carstwem! Jest to policzek wymierzony narodowi, urąganie godności, którą ratowaliśmy z wielkiem nieraz poświęceniem.

I to wszystko dzieje się w przededniu koronacji, na którą już polskie insygnia koronne zawieziono do Moskwy. Ciekawiśmy, jak też sprawę polską załatwią na koronacji i czy także car pominie tytuł królewski.

Na ulicach Warszawy pełno patroli wojskowych, kozacy włóczą się cały dzień dwójkami i trójkami, w nocy patrole zdwajają się, osobliwie w częściach miasta zamieszkałych przez rzemieślników. Widocznie Moskale obawiają się rozruchów robotniczych, o które nie trudno.

W uniwersytecie toczą się śledztwa. Prawdopodobnie wydalą około dwudziestu studentów raz na zawsze, ze wszystkich szkół w carstwie, drugie tyle, albo więcej, na lat kilka, reszta będzie mogła wstąpić po roku napowrót na kursa.

Żukowicz ma być sądzony w sądzie okręgowym. Kto będzie jego obrońcą, niewiadomo. Podobno adwokat tutejszy Pepłowski, jeden z najdzielniejszych obrońców, oświadczył gotowość zajęcia się sprawą Żukowicza. Toż samo mówią o Spasowiczu, chociaż to jest mniej prawdopodobnem.

Szpiegostwo rozwija się na wielką skalę, a powiększenie policji jest na porządku dziennym. O jakichkolwiek ulgach nie ma nawet mowy. W szkołach nauczyciele pilnują się bardzo, chociaż nie wiedzą istotnie, jak tu wszczepiać tego r u s s k i e g o d u c h a? Nikt dotąd tej zagadki nie odgadł, a jednak każą, a słuchać trzeba.

Moskale liberalni nie bardzo są zadowoleni z orderu Apuchtina. Składano mu gratulacje — które raczej na ironię wyglądały. Czego tu gratulować? Dostanie w twarz nie jest zresztą rzeczą tak trudną w imperjum rosyjskiem, a jednak nigdy nie robiono tyle rozgłosu.

Bardzo trafną dał odpowiedź pewien Rosjanin, kiedy go pytano, czy Apuchtina wezmą z Warszawy? A to dlaczego? — zapytał.

— Wszakże dostał w twarz, jakoś nie wypada.

— To wybyście nas łatwo mogli się pozbyć, gdyby tak było. Bez broni w ręku wygnalibyście Moskali do jednego, samem tylko policzkowaniem...

A Moskale na wszystko się zgodzą, byle tylko nie opuścić Warszawy i nie zrobić najmniejszej ulgi.

Trudno istotnie odgadnąć do czego dążą, jakiej trzymają się polityki. Do niedawna spodziewano się czegoś po koronacji — dziś i ta nadzieja wobec zbyt smutnych faktów upadła.

Zamianowanie biskupów będzie także tylko formą — zmian nie spodziewamy się donioślejszych żadnych. Dla Królestwa potrzeba przedewszystkiem powiększenia seminarjów, gdyż brak kleru daje się czuć dotkliwie.

W Żyrardowie okazał się brak chleba i mięsa, gdyż wraz z robotnikami strejkowali także i piekarze. Potrzebną żywność przywieziono z Warszawy. Dotychczas spokój tam panuje zupełny.

Wybory sejmowe.

Komitet centralny dla wschodniej części kraju zatwierdził w dalszym ciągu następujące kandydatury na posłów w kurji mniejszych posiadłości:

Na okręg wyborczy Przemyśl-Niżankowice ks. A d a m a S a p i e h y z Krasiczyna; na okręg wyborczy Śniatyński p. T y t u s a S i ę g a l e w i c z a, adjunkta sądowego, Rusina; na okręg wyborczy Rawa-Niemirów p. F e l i k s a B i l i ń s k i e g o, właściciela gruntu, Rusina; na okręg wyborczy Busk-Kamionka T a d e u s z a hr. D z i e d u s z y c k i e g o; na okręg wyborczy Zbaraż-Medynia, p. L e o p o l d a K u k a w s k i e g o, prezesa Rady powiatowej i notarjusza; na okręg wyborczy Gródek-Janów dotychczasowego posła, E d w a r d a W e i s s m a n a.

Agitacja przedwyboreza.

II.

Pierwszem i najważniejszem hasłem przy teraźniejszych wyborach powszechnych, hasłem, około którego powinne grupować się wszystkie stronnictwa narodowe, musi być dążność do przywrócenia sejmowi przynależnej mu powagi i wpływu — czyli wyraźniej mówiąc, obowiązkiem jest naszym taki nadać kierunek wyborom, ażeby spodziewać się można, iż punkt ciężkości polityki krajowej na nowo powróci do sejmu, gdy on obecnie z największą szkodą kraju przeniesiony jest do hotelu Francuskiego we Wiedniu.

Wykazaliśmy niedawno, że stopniowa dekadencja politycznego wpływu sejmu naszego zaczęła się od chwili, gdy zeszedł z drogi polityki zasad, na kręte i niewyraźne ścieżki polityki oportunizmu. Odtąd, t. j. mniej więcej od r. 1870 zaczęła chylić się powoli ku upadkowi jego siła i energja, a stanowczy cios sejmowi naszemu zadała ustawa z r. 1873, odbierająca mu prawo wybierania delegacji do Rady państwa. Nie starczyło sił naszemu krajowi do skutecznego oparcia się dojściu do skutku tej ustawy — a w dalszej konsekwencji nie zdołaliśmy także zniweczyć jej zgubnego na politykę narodową wpływu.

Narzekamy słusznie, gdy nie zawsze przyjaźne nam rządy ignorują uchwały sejmowe. Lecz dziesięć lat denerwującego, trującego wpływu „wielkiej polityki“ wiedeńskiej, wystarczyło, ażeby już nie jacyś tam zawzięci centraliści niemieccy, lecz właśni nasi posłowie bez ogródki wypowiadali zdanie następujące:

— Inaczej m ó w i s i ę w sejmie, a inaczej r o b i s i ę we Wiedniu.

Obrońcy polityki oportunizmu, której główną cechę stanowi ustawiczne podporządkowywanie życzeń i najważniejszych potrzeb kraju różnym wpływom ubocznym, utrzymują zawsze, iż od czasu, gdy sejm przestał — wedle ich słów — „bawić się w wielką politykę“, musiała stać się bardziej intenzywną działalność jego w traktowaniu spraw wewnętrznych kraju. Przeglądnijmy jednak roczniki sejmowe od r. 1873, t. j. od chwili gdy zapanował w nim stańczykowski oportunizm jałowy, a przekonamy się, iż w tym okresie oprócz niezdarnej i dla wszystkich interesowanych czynników niekorzystnej ustawy propinacyjnej, jakoteż kilku innych mało wykonywanych ustaw z zakresu kultury krajowej, zresztą ani jedna donioślejszego znaczenia ustawa nie przyszła do skutku.

Jest to fakt niezaprzeczony. Były wprawdzie prowadzone nieraz rozwlekłe rozprawy na temat różnorodnych zagadnień ważnych, wymagających ustawodawczego załatwienia — lecz jak wiadomo, rozprawy te nie doprowadziły w niczem do pozytywnych skutków. Marnie przebrzmiały wszystkie piękne mowy, wygłaszane o potrzebie i kierunkach reformy administracji, zmiany ustawy drogowej, poprawy ustaw szkolnych i t. d. Doszło do tego, iż zdawaćby się mogło, że chyba jakaś klątwa została rzuconą na nasz sejm, i dlatego nie może wydobyć się na świat z murów sali sejmowej żadna zasadnicza uchwała!

Na wrogich nam rządach zdobywaliśmy dawniej więcej na rzecz samorządu narodowego niż teraz, wobec okoliczności, które o wiele więcej sprzyjać mają naszym życzeniom.

Otóż ażeby przywrócić reprezentacji krajowej dawną jej siłę i energię, wypada dążyć do utworzenia w jego łonie większości takiej, któraby zdolną była do polityki czynu, do pozytywnego działania. Uwzględniając zaś usposobienia przeważnej większości wszystkich warstw społecznych naszego kraju, uznać należy, iż stronnictwo takie musiałoby mieć cechę umiarkowanie konserwatywną, a pierwszą i najgłówniejszą jego zasadą musiałaby być dążność do wywalczenia dla kraju samorządu narodowego w całej rozciągłości.

Taka polityka nie może być prowadzoną w rajchsracie, i trudno też czynić z tego zarzut delegacji, że we Wiedniu nie jest niczem więcej, jak tylko stronnictwem austrjackiem. Inaczej być nie może. I jak długo milczał sejm, t a w ł a ś c i w a n a s z a r e p r e z e n t a c j a n a r o d o w a, tak długo też zdawać się musiało, że komeraże stronnictw rajchsratowych stanowić mogą najważniejszy przedmiot usiłowań naszych posłów. Tymczasem w sejmie nie możnaby podporządkowywać interesów kraju względom na to lub owo stronnictwo austrjackie, na to lub owo ministerstwo. Ztąd też wynika, że tylko w takim razie polityka nasza parlamentarna nie zejdzie z toru, odpowiadającego naszym istotnym potrzebom, jeżeli jej punkt ciężkości będzie znajdował się w sejmie, nie we Wiedniu — i jak powiedzieliśmy wyżej, przywrócenie sejmowi jego dawnego wpływu na politykę delegacyjną, stanowić powinno jedno z głównych zadań teraźniejszej akcji wyborczej.

W zachodniej części kraju wybuchła też, jak się dowiadujemy, jawna walka pomiędzy ultrastańczykami, trzymającymi się „austrjacko-polskiego“ sztandaru dr. Zatorskiego, a tworzącem się stronnictwem narodowo-konserwatywnem, którego najzdolniejszym i najbitniejszym przedstawicielem jest p. Józef Męciński.

We wschodniej części kraju wskazują nazwiska różnych kandydatów na to, że i u nas nawet w kołach najbardziej dotychczas stańczykowstwu uległych zaczyna objawiać się dążność do wyemancypowania się z pod wszechpotęgi wpływów trójcy: *Czas*, Länderbank i oficjalizm. Lecz usiłowania te są nieśmiałe, nieokreślone, jakieś lękliwe — jak gdyby tu nie chodziło o najwyższe interesa kraju, lecz o to, ażeby broń Boże, nie urazić kogoś zuchwałym zamysłem.

Jeżeli ci, których opinia publiczna wskazuje jako naturalnych przewódców środkowego stronnictwa w sejmie, stronnictwa, które jednoczyłoby w sobie wszystkie umiarkowane elementa Izby — nie zdobędą się na tyle odwagi cywilnej i energii, ażeby wystąpili jawnie do walki ze skrajnemi elementami różnych odcieni, to istotnie że lepiej robią, gdy chowają się i wypierają się zaszczytnej roli, do jakiej ich głos ogółu patrjotycznego powołuje. Lepiej w takim razie zabawiać się niewinnemi filipikami przeciw stańczykowstwu przy herbatce, niż marzyć o czynnej walce przeciwko tej zarazie politycznej w pośród tłumu wyborców i na arenie parlamentarnej.

Nie brak nam poważnych i wytrawnych osobistości, które zdołałyby zgodzić się, pomimo zachodzących w ich poglądach niejakich różnic, na pewien program dodatni, określony dokładnie, któryby mógł służyć za sztandar w rozwijającej się obecnie w całym kraju walce przedwyborczej wszystkim elementom, dla których wywalczenie dla naszego kraju samorządu narodowego stanowi najwyższy cel polityczny. Oparte na tej zasadzie nowe stronnictwo zdoła niewątpliwie znakomite wyświadczyć usługi społeczeństwu naszemu, znękanemu i zniechęconemu jałową polityką dotychczasową naszej reprezentacji, i w tym duchu rzucone hasło byłoby przyjęte z zapałem przez przeważną część inteligentnych warstw ludności.

Walka przedwyborcza w Przemyślu.

(Koniec przemówienia ks. Adama Sapiehy.)

Wtedy, gdy hr. K. podniósł tę myśl, myśl ta była bezwarunkowo nie na czasie, bo konstelacje finansowe były tego rodzaju, że ani za granicą ani w kraju nie można było dostać taniej pożyczki. Dziś stosunki się zmieniły, lecz to nie jest zasługą kandydata. Poprzedni mowca cieszy się, że jest wielu kandydatów, ja mogę go zapewnić, że byłoby ich o wiele więcej, lecz hr. Kr. zniechęcił bardzo wielu i odstraszył bardzo wielu. Poprzedni mowca pyta, czy może być lepszy kandydat jak hr. Kr., a ja zapytam, czy może być gorszy od tego człowieka, który wszystko z błotem mięsza, który nie uzna i uznać nie chce żadnej zasługi, żadnej powagi, który się ciska na wszystko, a piśmidłu zaułkowemu, którego się mieni być protektorem, pozwala się wdzierać bezwstydnie nawet w stosunki prywatne ludzi zacnych i bezcześcić ich w najohydniejszy sposób? Nad tego człowieka, gorszego kandydata niema (Brawo.) Jak chcę moralności w rodzinie, tak chcę mieć moralność w kraju. Idźmy dalej w szkalowaniu i bezczeszczeniu wszystkiego, a zniweczymy kraj i zdemoralizujemy go. Zdemoralizujemy włościanina, a czy on ma kilka centów w kieszeni, lub nie, licha to warte. Są rzeczy, których szarpać nie wolno, a kandydat, wyznaję to z żalem i wstydem, zbyt ciężko zgrzeszył właśnie w tym kierunku.“ (Brawo.)

Przewodniczący konstatuje, że w komitecie ściślejszym kandydatura hr. Kr. dotąd nie była postawioną ani uznaną — następnie udziela głos dr. Mochnackiemu. Mowca stwierdza również na wstępie, że początkowo hr. Kr. ujął sobie wszystkich i znalazł ogólne poparcie, zwłaszcza gdy swoją kandydaturą potrafił pokonać świętojurców; nie przypisuje on mu zasługi zwycięztwa, lecz podjęcie inicjatywy. Dziś po kilkuletniej działalności hr. Kr., mowca może śmiało twierdzić, że tenże nic nie zdziałał i jego interwencja była zawsze szkodliwą, bo występował tak, że odstraszał wszystkich do przeciwnego obozu. Winą tu w wysokim stopniu jego nieodpowiedna edukacja. Wie on o wszystkiem cośkolwiek, lecz bardzo mało, a posiada natomiast zarozumiałość bez granic, która nie znosi oppozycji, i nie uchyli czoła przed rozsądniejszem zdaniem. Prawda, że hr. Kr. krzyczał przeciw lichwie, ale to była tylko gadanina nie poparta żadnemi dowodami, i dlatego też nie mogła dać podstawy do żadnej uchwały. Dopiero gdy się inni wzięli do tego i pozbierali dowody, przeprowadzono ustawę o lichwie, a hr. Kr. teraz sobie przypisuje zasługę.

„Teraz kandyduje i twierdzi, że jego obecność w sejmie jest tak niezbędnie potrzebną, że inaczej sejm nic nie będzie wart. To straszna zarozumiałość, tem straszniejsza, że cały sposób występowania hr. Kr. poucza nas, że jego obecność w sejmie potrzebna chyba na to, aby służyła wrogom, a nam przyniosła hańbę i szkodę.“ Tu mowca opowiada o soborczyku świętojurców przemyskich, którzy postanowili popierać kandydaturę hr. Kr. właśnie dla tego, że on hańbiąc i bezczeszcząc wszystko co polskie, krajowe i autonomiczne, najlepiej służy wrogom, którzy mogą śmiało podnosić, że to słowa Polaka, a nie wroga. „Jeżeliś głupstwo zrobił, przeciwnicy chwalić cię będą“, to przysłowie sprawdza się na hr. Kr. Potępił on w czambuł Koło polskie i jego politykę, a nie pomni o tem, że gdyby Austrja upadła, nas czeka niechybnie knut, a my Rusini więcej się tego musimy obawiać, niż Polacy łac. wyz., bo ostatnim narzucą Moskale swój język, a nam narzucą i szyzmę. (Brawo.) Nasz interes wymaga silnej Austrji, by się bito w Petersburgu, a nie na naszej ruskiej ziemi; my musimy się sprzeciwiać dążeniu tej partji niemieckiej, która wzdychając „zum grossen deutschen Vaterland“ chciałaby osłabić Austrję, bo tego wymaga nasz interes. Ale hr. Kr. nie widzi tego, on postępuje tak, że płatny ajent moskiewski nie mógłby odpowiedniej działać, bo delegację polską zwie głupcami za to,

że rozpoczęwszy swą działalność pod przewagą Niemców, potrafiła doprowadzić do tego, że dziś mamy ministra dla Galicji i Polaka ministrem skarbu. Hr. Kr. chce koniecznie, aby się delegacja kłóciła jak on z wszystkimi, żeby nam chyba znowu zesłano Niemców na wszystkie urzędа. I to ma być patrjotyzm, to wytrawny sąd polityczny, — lecz prawda, ciemny przeszkód nie zna.

Hr. Kr. wszystkich beszta, siebie chwali: przypatrzmyż się teraz jak on sam postępuje. On twierdzi, że dwór powinien się połączyć z gminą, powinien zarówno płacić na drogi i szkołę. Czyż połączył się on z gminą, co mu przecież wolno? Czy płaci na drogi i szkołę choć centa więcej, niż musi? nie, on głośno płacze, że chłop biedny, ale centa mu nie da. On wypędził żyda, a sam każe szynkować, i w Aksmanicach piją jak dawniej, a hr. Kr. milczy, bo on robi wszystko na pozór. Ten narodolubiec czyż dał bodaj kilka morgów na wzorowe gospodarstwo lub ogród? nie; on, gdy wieśniak ukradł z jego ogrodu kilka szczepków i posadził je u siebie, zaskarżył go do sądu i chciał przysięgać, że te szczepki warte są 40 złr., aby wieśniak dostał wyższą karę, sąd jednak niedopuścił do tego, wezwał ogrodników i ci powiedzieli, że te szczepki warte są razem najwyżej 6 złr. Oto jest hr. Kr. Dla błagi wyszuka jednego lub drugiego wieśniaka i krzyczy o nich a sam postępuje całkiem inaczej; to nie patrjotyzm, to tylko błaga. Dla błagi hańbi on wszystko co polskie i ogłasza w swem piśmidle, niepomny na to, że nieprzyjaciele nasi z radością podnoszą, że to napisał Polak; a dodam „Chwała Bogu“, że to czyni Krukowiecki, nie kto inny. On sam to mówił wobec wielu, że przy pierwszych wyborach od swych przyjaciół w Warszawie dostał na agitację 10.000 rs., możeby był łaskaw wyjaśnić, co to byli za przyjaciele? Jan Dobrzański w *Gaz. Nar.* twierdził, że Rada ruska dostawała rosyjskie ruble na agitację, lecz został zasądzony, bo pokazało się w procesie, że ruble do Rady ruskiej nie poszły. Możeby hr. K. powiedział co to za ruble? U hr. Kr. „ja“ staje na pierwszym planie, on jest egoistą w najwyższym stopniu, ale nie patrjotą. W sejmie mówił on tylko dla galerji, dlatego też wszystkie jego przemowy puszczano mimo uszu, dlatego też nie odnosiły żadnego skutku. Ja się nie dziwię, że hr. Kr. jest takim nieprzyjacielem inteligencji, a szczególnie adwokatów, on wie, że tym ludziom nie zaimponuje tego rodzaju błaga, on wie nadto, że im znaną jest historja, której bezstronnego sądu niepohamowana ambicja jego ojca nadaremnie ujść by chciała; on się boi z jednej strony doświadczenia, z drugiej wiedzy ludzi inteligentnych.

Włościanom potrzeba innego posła — mianowicie takiego, który prawdziwie interes wieśniaków będzie miał na celu, i potrafi go zastępować. Siłą, przebojem, krzykiem niewiele się zyska, więc wybierzmy lepiej takiego, który będzie się kierował umiarkowaniem i w razie potrzeby potrafi dla nas bodaj prośbą coś wykołatać. Hr. Kr. tego nie potrafi, on już z góry nie uznaje centralnego komitetu, a z góry woła, że sejm będzie zły, on nie uznaje władzy i wyłamuje się z pod władzy, a taki człowiek nie jest odpowiednim na posła i nie może działać skutecznie. Dobrze to mówią: Sądź drzewo po owocach, a jeżeli hr. Kr. tak sądzić będziemy, to nie powinien on być w żadnym razie posłem, bo jego działanie tylko wrogom przynosi korzyść. Dziś jako poseł szkodzi on bardzo krajowi, gdy w swem obrzydłem piśmidle hańbi i bezcześci wszystko co swojskie, ale słowa jego przebrzmią bez szkody, gdy on je będzie wygłaszał li tylko jako człowiek prywatny. Na tej podstawie mowca wnosi, aby kandydaturę hr. Kr. odsunąć jako niezgodną z interesami kraju, narodu i włościan.

Z kolei zabiera głos dr. Al. Dworski, aby sprostować, że niesłusznie hr. Kr. sobie przywłaszcza inicjatywę w sprawie banku włościańskiego. Już w czasie zakładania tego banku rada powiatowa przemyska jednogłośnie orzekła, że bank ten będzie zgubą dla włościan, i na zebraniu wszystkich wójtów gmin oświecała ich potem, i wezwała wszystkie wydziały powiatowe, aby działały w tym samym duchu, a ks. Adam Sapieha kazał odbić broszurę napisaną wtedy i rozdać między włościan. To działo się w czasie, gdy hr. Kr. nie było jeszcze w Galicji. Również i lichwa była już przedmiotem rozpraw sejmowych, a ś. p. dr. Rydzowski był już referentem projektu ustawy, nim hr. Kr. zasiadł w sejmie; więc i tu nie był on pierwszy.

Mimo tych przemówień, p. Kamiński zabiera jeszcze raz głos, aby podtrzymać kandydaturę hr. Kr., i przy końcu swego krótkiego przemówienia, w którem nie przytoczył nic nowego, ani nie odparł zarzutów, — podniósł, że na mowę dr. Mochnackiego nie odpowiada, bo uważa to za nader niewłaściwe, aby za przewiny ojca czynić odpowiedzialnym syna.

Na to odpowiada dr. Mochnacki, że właśnie dlatego, że fakt ten należy już do historji, wolno o nim wspominać i czerpać w nim naukę, dokąd prowadzi taka nieusprawiedliwiona ambicja i zarozumiałość bez granic, jaką widzimy u hr. Kr. Jeżeli hr. Kr. wymaga delikatności, niechże się sam kieruje delikatnością, ale kto tak walczy jak on, że nawet bez powodów i tylko dla osobistych zachcianek bezcześci wszystkich i obrzuca błotem, ten upoważnia swem postępowaniem do tego, aby go dobrze i wszechstronnie zbadać, czyli jest on tak czysty i nieskazitelny, za jakiego chce uchodzić.

P. Radochoński zabiera głos, i w bardzo trafnem i dobrem przemówieniu podniósł, że już nieraz hr. Kr. wiele obiecywał, przyjmował petycje, a potem ani ust nie otworzył, i nic nie zrobił, i włościanie nie widzą dotąd skutków tej tak zachwalanej jego pracy, tem więcej, że on nawet nie raczył swym wyborcom zdać sprawy ze swego posłowania. Jeżeli hr. Kr. istotnie tak się spracował, to niechże sobie już spocznie, bo my włościanie nie mamy już do niego zaufania, i chcemy spróbować, czy inny poseł nie potrafi dla nas zrobić więcej, niż hr. Kr. Zły dobrego nie zrobi, my życzymy sobie posła coby kochał naród, kochał włościan, coby chciał i potrafił coś zdziałać. Dlatego mowca stawia kandydaturę ks. Adama Sapiehy. (Brawo!)

Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący poddaje pod głosowanie kandydaturę hr. Krukowieckiego, za którą oddaje głos tylko p. Kamiński, a gdy ta w ten sposób upadła, poddaje pod głosowanie kandydaturę ks. A. Sapiehy, którą jednogłośnie przyjęto.

Po krótkich przemówieniach ks. A. Sapiehy, który kandydaturę przyjmuje, jakkolwiek niechętnie, bo wie o tem, że w walce z hr. Kr. tak on jak i wszyscy, którzy go będą popierać, będą paskudzeni i obrzucani błotem, — i dr. Mochnackiego, który zaznacza, że wszyscy mają prawo wymagać od ks. Sapiehy, aby przyjął kandydaturę i wystąpił do walki, bo wybór hr. Kr. wskazywałby, że bezczelność i oszczerczość popłacając, zyskują jeszcze nagrodę, a takiej infamii powiat nie może cierpieć; — i po podziękowaniu, wypowiedzianem ks. S. za przyjęcie kandydatury przez Radochońskiego, przewodniczący zamyka zebranie oznajmieniem, że postawioną kandydaturę ks. S. dziś jeszcze postawi w komitecie ściślejszym, i doniesie o niej komitetowi centralnemu we Lwowie.

Mowa ks. J. Czartoryskiego

w sprawie nad nowelą szkolną, na posiedzeniu Izby posłów Rady państwa 28. kwietnia.

(Dokończenie.)

Co do wywnętrzeń zaś, iż dawniejszemi czasy życzono sobie porozumienia z lewicą Izby, to sądzę, że już o tem wspomniano, iż porozumienie takie było co najmniej bardzo trudne Chcę się wyrażać bardzo umiarkowanie. Natomiast cośmy znaleźli na tej (prawej) stronie? Nie chcę wcale mówić o Czechach, którzy nam byli bliższymi, lecz znaleźliśmy tu partję złożoną z Niemców, która — nie taję tego — inaczej od nas myśli, ale która od początku, gdyśmy jeszcze byli w mniejszości, i dziś w składzie większości, rozumie nasze życzenia, potrzeby i prawa. Nie widzę w tem żadnej zbrodni, lecz uważam za rzecz całkiem loiczną, jeżeli się łączymy z tymi panami, i idziemy razem z nimi. I rzecz osobliwsza, nie jestto żadnym objawem odosobnionym. Czyż nie dzieje się to samo w Berlinie? Czyż w Berlinie ziomkowie nasi niesą ścigani przez partję, która się tam również nazywa liberalną, a czyż nie popiera ich partja centrum, która się nazywa katolicką? (Brawo, brawo! z prawicy). Łatwą tedy do pojęcia jest rzeczą, że szukamy z nią aljansu. Z tego więc stanowiska — a przecież to nie jest nic zdrożnego: kompromis dla zawotowania nowelli szkolnej — jest łatwym do pojęcia i usprawiedliwionym. Wspomniałem jednak już na początku, że nie możemy poprzestać przy nowelli szkolnej bez należytego zaznaczenia naszego stanowiska wobec państwowej ustawy szkolnej. Do tego służy nam rezolucja. Przedmiotowo rezolucja ta ma następujące uzasadnienie.

Rozbierając państwową ustawę szkolną, widzimy cały szereg paragrafów, których nie można uważać za zasady: Np. §. 7. grupowanie młodzieży szkolnej na oddziały i klasy — czyż w każdym kraju nie da się ono inaczej myśleć? §. 10. kursa naukowe i fachowe — czyż o tem nie można tego samego powiedzieć? §. 11. liczba uczniów, na którą przypada jeden nauczyciel, lub ponad którą należy drugiego ustanowić nauczyciela — czyż to niezawisło od materjalnych stosunków okolicy? czyż postanowień takich nie można regulować według krajów i powiatów? §. 12. Odpowiedzialnym kierownikiem szkoły jest nauczyciel, a gdzie jest kilku — nauczyciel starszy. Są to rzeczy, które się rozumieją same przez się, lub należą do szczegółowych postanowień. Czyżto nie szczegółowe postanowienie, że należy zaprowadzać szkoły z jedną posadą nauczycielską, z jedną siłą nauczycielską, inne zaś z jednym nauczycielem niższym. To samo tyczy się także samoistnych szkół żeńskich. O szkołach wydziałowych już była mowa. O prawnym stosunku nauczycieli, o seminarjach nauczycielskich, o szkołach prywatnych, o tem wszystkiem można dysputować, lecz w każdym razie, człowiek nieuprzedzony przyzna, że dostało się tu wiele rzeczy pod panowaniem tendencji, które są stanowczo centralistycznemi, i nie są bynajmniej tem, co nazywamy zasadami.

Przypuszczam, że to wszystko ma dla nas wielką wartość, ale żeby to miało być bardzo donośną akcją państwową, którejby żaden rząd Austrji nigdy podjąć nie mógł — żeby w tem upatrywano pomiatanie jakiejś świętości, czyniąc zmiany, to nie mogę tego inaczej nazwać, jak tylko notoryczną przesadą.

Jeszcze raz chcę pominąć formę, ale treść rozprawy, występująca bardzo ostro, drastycznie i jaskrawo, stanowi pewną różnicę — czego taić sobie nie możemy, w zasadniczych zapatrywaniach, zachodzących pomiędzy wielu z nas, a wielu z panów — zasadniczych zapatrywaniach pod względem politycznego kierunku w ogóle i organizacji państwa w szczególności. Szanowni panowie przeciwnicy w przemowach swych zasadniczych i argumentach, wychodzili prawie wyłącznie z zapatrywaniami, które się nazywają liberalnemi — a później popadli w swych dowodach na argumenta jakie? Oto na czasy Marji Teresy, Józefa II., cesarza Franciszka, na starą biurokratyczną austrjacką tradycję, na rację stanu — na Prusy. Oto długi szereg wywodów kierunku liberalnego. (Wesołość z prawicy). Prawda, że wielka cesarzowa zreformowała wiele, co na owe czasy było cenną zmianą, i swojem łagodnem, pośredniczącem działaniem sprawiła wiele dobrego. Ale czyż patrjarchalny absolutyzm owych czasów mógłby wystarczyć wolnomyślnym zapatrywaniom, lub w ogóle tegoczesnym zapatrywaniom? (Bardzo dobrze! z prawej). Sądzę, że tak samo nie, jak w zamiarach swoich szlachetne, w przeprowadzeniu przegalopowane, a w skutkach fatalne reformy cesarza Józefa. (Brawo! z prawej). A jeżeli tu przytoczono wyrażenie cesarza Franciszka, to może to być nader przyjemnym przyczynkiem anegdotycznym do dziejów owego czasu, ale czyż nie jest ono charakterystycznem dla ówczesnego okresu, dla owego absolutyzmu trzeciej kategorji, dla policyjno-biurokratycznego, przedmarcowego absolutyzmu? (Brawo! z prawej). I na to wszystko powołuje się ciągle partja, która chce uchodzić za liberalną. (Oklaski z prawej). Widzimy, jak trudną jest rzeczą rozstać się z temi odziedziczonemi ideałami; widzimy, jak te tradycje, do których apelujecie, tradycje przedmarcowe, tkwią jeszcze całym generacjom we krwi i kościach, jak zaprawdę marzec r. 1848 bynajmniej ich nie złamał, bo nie zniknęły, ale tylko poniekąd przybrały frak konstytucyjny (Wesołość i oklaski z prawej) i prezentują się nam teraz w sposób mniej pożądany. (Oklaski i wesołość z prawej). Skoro panom przeciwnikom nie stosuje się coś do ich doktryny, to mówią: to nieliberalnie (wielka wesołość z prawej) i powołują się na biurokratyczno-policyjne tradycje. (Oklaski i wesołość z prawej). Ależ czasy przedmarcowe są pojęciem niewoli, a panowie wszystko cytujecie z owego czasu!

Przytaczając duchownego, bierzecie go z czasów, kiedy duchowny czuł się więcej urzędnikiem niż duchownym (wesołość z prawej). Chcąc chwalić urzędników, powiadacie, że stoją oni jeszcze na gruncie dobrych tradycyj austrjackich. Chcąc cytować monarchów, przytaczacie takich, którzy nie mogąc przecież inaczej, rządzili w duchu swojego czasu, i tym sposobem chcecie uzasadniać zarzut, że jesteśmy wrogami wolności. (Wesołość z prawej). A jeżeli się potem zwróci uwagę pp. oponentów, że cytaty ich nie stosują się do pojęć wolnościowych, pod któremi rozumiem np. respekt przed indywidualnością, respekt przed gminą, respekt przed prawami krajów itp., natenczas ulatnia się nagle to pojęcie, zrzucacie nagle w kąt jasną suknię zarozumiałego liberalizmu, i przywdziewacie mundur urzędowy biurokratycznych doktrynerów państwowych. (Wesołość na prawej).

Jest to stanowisko bardzo szanowne, ale nie należy mięszać ze sobą obu stanowisk. Pojmuję rzetelnego liberała i biurokratycznego doktrynera stanu, ale nie pojmuję, jak można raz jeden, drugi raz inny argument wydobywać z kieszeni, i produkować nam oba do wyboru (wesołość na prawej), choć suknia doktrynerska może być zawsze pod ręką na wszelkie ewentualności do użytku. (Wielka wesołość na prawej).

Lecz wolność niknie wobec tego; a panowie wznoszą potem nabożnie oczy swoje do produktu wiedzy abstrakcyjnej, do sporządzonego przez siebie samych mechanizmu, który nazywają państwem, który sobie wyobrażają jako coś nieosobistego, jako coś oderwanego od krajów i obywateli (oklaski z prawej), jako coś z nimi sprzecznego, jako coś, czemu muszą być posłuszni kraj i obywatele, a co przecież nie da się ująć, i co jest bardziej despotycznem, niż mógł być kiedykolwiek jaki despota. Z pewnością nie jestem zwolennikiem despotów, ale każdy z ciała i krwi złożony despota czuje przecież nieraz coś ludzkiego w sobie, każdy despota czuje niekiedy swoją odpowiedzialność, lecz państwo, będące istotą nieosobistą, nie czuje tego nigdy, i dla tego państwo jest nielitościwem. Jeden z szanownych mowców robił mi komplimenta, iż znam dobrze istotę niemiecką. Nie mam do tego pretensji, ale zdawało mi się zawsze, że Niemcy z natury swej i z dziejów swoich nie są tak bardzo wielkimi doktrynerami stanu, i za mojem zdaniem przemawia cała historja niemiecka. Ale jest wyjątek, a tym wyjątkiem są Prusy. Tam się wychowała ta doktryna, i tam zaprawiają się ludzie do niej. (Oklaski z prawej). Dlatego dziwiłem się nieskończenie, i przykro mi było, gdym od szanownego p. Suessa usłyszał, jak nam Prusy wskazuje za wzór pod względem dyscypliny szkolnej. Opowiadał nam tu p. Suess, co się działo w pruskiej Izbie panów. Mówiono tam i zrobiono odkrycie, że w jednej prowincji 40.000, jeżeli się nie mylę, zdarzyło się ukarań za nieposyłanie dzieci do szkoły, i dodał, jakże postąpił sobie tam pan minister? Minister przyjął to do wiadomości, i znalazł w tem powód, aby naprężyć cugle i zastosować procedurę drakońską.

Jestto, moi panowie, całkiem po prusku, ale jak tylko można najmniej po austrjacku. (Oklaski z prawej). U nas mając wzgląd na naturę ludności, pomyślanoby tak: 40.000 wypadków karnych jest dowodem, że ustawa jest złą, że jest niewykonalną, że ma pewne wadliwości, że potrzeba temu zaradzić, że należy ją złagodzić, zrobić po dobremu co się da i stworzyć postanowienia wykonalne. (Oklaski z prawej). Oto wielka różnica, która się okazuje pomiędzy usposobieniem, skłonnością, zdolnością, chęcią i możnością naszej ludności, a ludności Prus. Prusacy mogli daleko doprowadzić ze swoją metodą, temu nie przeczę, ale nie zazdroszczę im również. U nas nietylko ludność niemiecko-austrjacka jest z gruntu dobroduszną, ale także Słowianie są tak dalece przyzwyczajeni do swoich własności, do swojego indywidualizmu, do swoich urządzeń gminnych, do pewnej niepodległości tych urządzeń, że im nie wytłumaczycie nigdy, iż mają naprzykład gwałtem posyłać dzieci swoje do szkoły.

Jest to źle dla dzieci, jest to także źle dla rodziców i dla państwa. Podniosłem to nie jako Polak, ale ze stanowiska austrjackiego, i ponieważ mi są wstrętne takie przykłady i takie powoływania się, że coś podobnego byłoby i dla nas dobrem. Dep. Suess raczy mi to wybaczyć, szanuję go bardzo wysoce, ale sądzę, że myli się w zapatrywaniu na ludność austrjacką, na ej myśli i uczucia (oklaski z prawej). Chciałem to podnieść jedynie dla tego, aby wykazać, jak panowie argumentują. Oto panowie różnica, jak wy myślicie, a jak my myślimy.

Powracam jeszcze raz do przedmiotu: do nowelli szkolnej, i powiadam panowie, że nieznaleźliśmy w niej nic złego i jesteśmy przekonani, że nie stworzyliśmy w ten sposób nic sprzeciwiającego się cywilizacji, nic przeciwnego wolności. Jesteśmy przekonani, że ci, którzy jej sobie życzyli gorąco, nie znajdą w niej wszystkiego, czego żądali, a ci, którzy się jej obawiali, oszukali się mocno w swych obawach.

Co się tyczy rezolucji, głosować będziemy za nią. W komisji powiedziano nam: Rezolucja ta jest wynikiem zakłopotania; nie mogąc stworzyć nic lepszego nad nowellę szkolną, chcecie kupić sobie rezolucję. Akt ten jednak, odpowiadający przekonaniom pewnej partji, nie może być aktem dowodzącym zakłopotania; jest on wypływem naszego przekonania w tym kierunku, co należy do krajów a co tutaj należy, a przekonanie to jest wyznaniem wiary, które w stosownej sposobności będziemy się starali uczynić prawdą. (Brawo z prawicy). A chodzi tu o to, że jak to wykazałem, w zapatrywaniach naszych zasadniczych na życie, państwo, wolność i sposób rządzenia, na Austrję i na sposób rządzenia nią, na podział kompetencji i na wiele innych rzeczy, wielka panuje różnica. Ale czyż dla tego, panowie, mamy się sprzeczać w sposób, który nie może zadowolić ani naszych, ani waszych wyborców. (Bardzo dobrze! z prawicy). Wierzajcie mi panowie, że przyszedłem tu z tym zamiarem, aby spełnić swój obowiązek, nic więcej jak obowiązek w całości, do czego należy — powtarzam to raz jeszcze — to ostrzeżenie: Nie doprowadzajmy rzeczy do ostateczności. Z pewnością nie chcemy zabrać panom niczego, ani szkoły, ani prawa, ani wolności, ale pozostawcie nam imię nasze dobre i nie mówcie, żeśmy nieprzyjaciółmi cywilizacji, wolności i szkoły, jeżeli tak w istocie nie jest. Wierzajcie mi, iż mam to przekonanie, podzielane przez wielu kolegów moich, że musimy przyjąć to, co nam dają — przyszłość odda słuszność temu, kto w jej imieniu występował. Nie chcę powiedzieć nawet, że sprawiedliwość nam odda; odda ona ją nam, jeżeli słuszność mamy; jeżeli mówimy niesłusznie wkrótce się to okaże, ale aby z tego powodu przepaść miało państwo, Austrja, szkoła, lub choćby sto szkół, temu nikt nie uwierzy. W tym sensie wytrwam przy tem, co powiedziałem i będę głosować za rezolucją. (Oklaski z prawicy. Mowcy winszują rozmaici posłowie).

Ziemie polskie.

Kiedy w środę dnia 2. bm. ukazała się deklaracja rejencji poznańskiej z dnia 27. kwietnia, komitet urządzający wiec na sali bazarowej w Poznaniu mógł mieć pewne wątpliwości, czy nie należałoby sprawy tej odroczyć na czas późniejszy i wstrzymać się np. aż do chwili, w której nadejdą „berychty“ wspomniane w deklaracji i zapadną uchwały co do szkół poszczególnych.

Ponieważ jednakże do tej chwili, mimo deklaracji rejencyjnej, w Poznaniu nauka religii św. w średnich i wyższych oddziałach udzielana bywa od 1. maja po niemiecku;

ponieważ inspektor powiatowy miasta Poznania, który powinien był zaprotestować przeciw rozporządzeniu z dnia 7. kwietnia, mimo deklaracji z dnia 27. kwietnia polecenia swego nie cofnął;

ponieważ inspektor powiatu poznańskiego idzie jeszcze dalej i już w najniższym oddziale naukę religii świętej po niemiecku wykładać nakazuje;

ponieważ ludność polska w Poznaniu, dotknięta do żywego w swych narodowych i religijnych uczuciach, domaga się publicznej, zbiorowej protestacji przeciw tym nowym zamysłom;

ponieważ nadto i z prowincji dochodzą głosy, żądające wskazówek do urządzenia prawnej obrony:

przeto komitet wyborczy miasta Poznania uznał za stósowne, nie odraczać terminu wieca, i postanowił zaprosić obywateli stolicy na tę walną naradę.

Program, naszkicowany poprzednio, pozostał niezmieniony; — wiec odbył się w niedzielę. Sprawozdanie z niego nie doszło nas jednak jeszcze dotychczas.

Petycja do ministra nie była podpisywana na wiecu, lecz wyłożona zostanie w oznaczonych na wiecu lokalach do podpisu przez poniedziałek, wtorek, środę i czwartek.

Z Izby sądowej.

(Proces o agitacje socjalistyczne.)

Przesłuchany wczoraj świadek Jan Nepom. Gniewosz, redaktor *Sztandaru* i *Strażnicy*, zeznaje, że obwinieni Krajewski i Kahofer nie byli współpracownikami redakcji tych pism, ale pierwszy ekspedytorem, a drugi mundantem. Kiedy wyszły na jaw pierwsze oznaki ruchu socjalistycznego we Lwowie, świadek rozmawiał o tem z obwinionymi, a szczególniej z Krajewskim, i radził obydwom, aby zaczęli żyć z młodzieżą socjalistyczną. Oni też w tym kierunku, jak mówili, rozpoczęli działanie, donosili o przebiegu robót socjalistycznych, nie wymieniając wszakże faktów ani nazwisk, i na tej podstawie przeważnie powstał szereg artykułów, drukowanych w *Strażnicy* w duchu antisocjalistycznym.

Świadek wie, że do redakcji nadchodziły, jak to wszędzie ma miejsce, publikacje socjalistyczne, tresci ich sobie nie przypomina. Jeden szczegół utkwił mu w pamięci, a mianowicie, iż Krajewski *a propos* jednej takiej odezwy wyraził się z oburzeniem: „to jest łajdactwo!“ Świadek nie podejrzywa ani Krajewskiego ani Kahofera, aby grali przed nim komedję, i wystawia obydwom, a szczególniej Kahoferowi, który ze szczupłej płacy swej utrzymuje troje rodzeństwa, piękne świadectwo moralności.

Odczytane zeznania Edwarda Pietrzyckiego i Tomasza Kutrzeby stwierdzają, że u Tychowskiego odbywały się wieczorami zgromadzenia. Tychowski zaprzecza, a szczególniej protestuje, jakoby schadzki te były hałaśliwe.

Św. Józef Daniluk, redaktor organu robotników, *Pracy*, zaprzysiężony, zeznaje, że Sidorowicza poznał zeszłego roku. Sidorowicz przyniósł mu artykuł do umieszczenia w *Pracy*, czy przedstawił się pod nazwiskiem Sidorowicz, czy wcale nie wymienił nazwiska, świadek nie pamięta.

Przew. W śledztwie powiedziałeś pan, że przedstawił się pod jakiemś krótkiem mazurskiem nazwiskiem. Świad. Przyszedł do mnie podczas posiedzenia wydziału, kiedy to właśnie i dwóch innych nieznanych mi dotąd nieznajomych przedstawiło mi się jako przybywający w interesach redakcyjnych. Trudno zapamiętać nazwiska po pierwszej konwencjonalnej prezentacji, być może, że krótkie nazwisko mazurskie odnosiło się do kogo innego a nie do p. Sidorowicza.

Przew. Ale powiedziałeś pan stanowczo, że pod tem nazwiskiem nie przedstawił się panu. Świad. Pana Sidorowicza nieznałem z nazwiska aż do chwili konfrontacji w śledztwie. Bywał on u mnie parę razy, upominając się dla czego nie wydrukowałem jego artykułu, który polskim robotnikom przyznawał pierwszeństwo przed ruskimi, (na co jako Rusin zgodzić się nie mogłem) — rozmawiałem z nim, ale z nazwiska go nie znałem. Połączenie nazwiska Sidorowicz z osobą pana S. w mojej świadomości nastąpiło dopiero u sędziego śledczego.

Przew. Nie zna pan nazwiska „Kisz“? — Świad. zaprzecza. Na dalsze pytania odpowiada, że odnajął Kozakiewiczowi jako artyście dramatycznemu, pomieszkanie u siebie. Kozakiewicz mieszkał tam wraz z innym aktorem, w czasie, kiedy grywał na scenie pod dyrekcją Miłaszewskiego. Później wyprowadził się, dokąd, świadek nie wie.

Następuje przesłuchanie Edwarda Przewóskiego dziennikarza, rodem z Królestwa. Poznał on Sidorowicza w restauracji, gdzie bywał na objadach i rozmawiał z nim jako z człowiekiem wykształconym. Temat rozmowy schodził nieraz na pole szerzenia idei reform społecznych, których Sidorowicz był zwolennikiem, zawsze jednak w drodze legalnej, przez zwoływanie zgromadzeń itp. O żadnej tajnej organizacji, o żadnych kółkach Sidorowicz świadkowi nigdy nie wspominał.

Po odczytaniu zeznań pani Zofii Zarembskiej, która znała Sidorowicza od dzieciństwa, zwraca się przew. do Sidorowicza przypominając, że identyczność jego osoby dotychczas nie została stwierdzoną. Osk. powtarza, że urodził się w Żegocinie w Galicji, że jest *illegitimi thori*, że został wzięty na wychowanie do Warszawy, tam się kształcił prywatnie, a następnie przybył w roku 1881 do Galicji.

Przew. W Żegocinie nie jesteś pan w księgach metrykalnych zapisany.

Osk. Nie potrzebowałem tutaj zbierać dowodów urodzenia; gdy mi będzie dany dłuższy czas do dyspozycji, postaram się o dowody urodzenia w drodze administracyjnej.

Przew. Jest jednak podejrzenie, że pan nie jesteś Sidorowiczem, żeś pan nie urodzony w Galicji, że należysz do partji nihilistów. Zapytuję raz jeszcze, jakie pańskie właściwie nazwisko i pochodzenie. Wpływać to będzie na wymiar kary, który jest inny dla tutejszo-krajowców, inny dla obcych.

Osk. nie daje żadnych wyjaśnień, powtarzając co twierdził poprzednio.

Odczytane zeznania Matyldy i Michała Rozkoszów, u których mieszkał Sidorowicz, stwierdzają, że Sidorowicz był bardzo porządnym lokatorem. Zawsze był spokojny i milczący, czytał książki, wracał wcześnie do domu. Podczas przybycia Anny Sieroszewskiej (Waryńskiej, żony jednego z głównych oskarzonych w procesie socjalistów krakowskich) z więzienia, odstąpił jej na czas krótki swego pomieszkania. Bywał u niej podczas jej choroby — rozmawiali ale o czem świadkowie nie wiedzą, bo mówili po francusku.

Zeznania E. Podolskiego fotografa, i pracowników w jego zakładzie, jak Morawetza, Czerwinki, a kolegów Sidorowicza w tym zawodzie, nie podają ciekawych szczegółów.

Popołudniu przesłuchano znawców pisma, z których jeden (prof. Jachimowski) utrzymuje stanowczo, że listy do pp. Borkowskiego i Kisielki pisane pochodzą z ręki osk. Wojciechowskiego, drugi utrzymuje iż jestto wielce prawdopodobnem. Wskutek tej różnicy udają się obaj znawcy na ustęp, rozpatrują jeszcze raz pismo i wychodzą z jednozgodnem orzeczeniem, że autorem listów jest Wojciechowski.

W międzyczasie przesłuchano świadków Wawrzyńca Wiszniewskiego, majstra szewskiego, u którego był Kozakiewicz w praktyce, następnie Szczepana Hajsyka i Godzisława Grzegorskiego, który to ostatni miał być namawiany, „aby się uczuł socjalistą“, a następnie miał się dowiedzieć iż Kozakiewicz odmówił przyjęcia go „w socjalisty“, ponieważ niepotrzeba „żonatych i dzieciatych“.

Świadkowie Szumiło i Dębski nie wyjaśniają okoliczności na którą byli powołani, co do listów Wojciechowskiego. Zarządzono w tej mierze przesłuchanie nowego świadka i odroczono rozprawę do wtorku.

Przesłuchani dziś świadkowie Roman Hostyński czeladnik szewcki i Michał Nowakowski majster szewcki nie dają wyjaśnienia, czy Wojciechowski dowiedział się o listach, pisanych do p. Kisielki, dopiero po odczytaniu w warstacie p. Nowakowskiego odnośnej wiadomości.

Świadkowie Bazyli Kuźmicz uczeń seminarjum i Jan Żółkiewicz uczeń szkoły realnej, krewni oskarzonego Kuźmicza, uchylili się od świadectwa. Z odczytanych zeznań Rachmiela Springmanna okazuje się, że Apolinary Kozaczek zwabił go do Drabika pod pozorem, że tam odbywa się teatr ale taki, o którym rząd nie powinien wiedzieć. Drabik, wedle pojęcia świadka, miał tam reżyserować jakąś sztukę, którą sam napisał. Przybywszy do Drabika słyszał, że zgromadzeni mówili coś o socjalizmie po cichu między sobą, poczem zaraz wyszedł.

Świadek Sołtys, były właściciel farbiarni we Lwowie, odsiadujący obecnie więzienie za współwinę w zbrodni kradzieży, sprowadzony z kaźni, zeznaje, że współwięzień jego, Drabik, mówił, iż wraz z innymi został uwięziony jako podejrzany o spiskowanie i posiadanie „rozmaitych książek“. O Sidorowiczu miał Drabik świadkowi mówić, że pochodzi z Rosji, jest socjalistą i był przy zamordowaniu cara. O sobie zaś, że rozrzucał po mieście rozmaite broszury, a czynił to przebrany zupełnie i z przyprawioną brodą, aby go policja nie poznała. Mówił też Drabik o schadzkach za miastem z innymi oskarzonymi. W więzieniu spiewał Drabik „Czerwony sztandar“, a raz przez sen wołał jakby w konwulsjach: „Jest nas stu pięćdziesięciu, nie dajmy się bracia!“ — Osk. Drabik zadaje kłam zeznaniom świadka i wykazuje, że to co mówił we śnie, nie ma żadnej wagi.

Osk. Sidorowicz zapytuje świadka, czy tenże nie wyraził przed innym współwięźniem, iż spodziewa się złagodzenia kary za to, iż staje w obronie religii przeciw socjalistom. Oskarzony nie przypisując sądowi chęci pozyskania świadka, wskazuje tylko na motywa jakiemi świadek Sołtys mógł być w zeznaniach swoich powodowany.

Świadek Szczepan Heysak majster szewski, pryncypał Kozaczka Apolinarego, przyznaje w prostocie ducha, że z tego co Kozaczek „bardzo mądry chłopak“ mówił o socjalizmie, o zniesieniu armii, o wspólnej pracy itd. nic nie rozumiał, — stwierdza jednak fakt, że tak było.

Przew. Czy Kozaczek mówił o zniszczeniu bogaczów? Św. To się rozumie.

Przew. Nic się nie rozumie — pytam, czy mówił. Św. Rozumie się niby, że mówił... Czy Kozaczek chodził na schadzki, świadek nie wie.

Po odczytaniu zeznań kilku świadków na pomniejszej wagi okoliczności, zarządził przewodniczący w południe przerwę w rozprawie.

Po południu ciąg dalszy. Rozprawa skończy się prawdopodobnie we czwartek.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 7. Maja.

* **Pogoda** prawdziwie wiosenna, po długotrwałej słocie, zawitała do nas w całej pełni.

* **Teatr** wczorajszy, mimo że sztuka dawana już była 3 razy, był przepełniony, a wesołość publiczności niemiała granic. Artyści grali przewybornie z lekkością i werwą, której im zazdrościć mogą nawet paryzcy artyści. Pp. Fiszer, Wojdałowicz i Lubicz, również jak i pp. Germann, Żelazowska i Kwiecińska wyśmienicie ubawili publiczność, która też odwdzięczała się kilkakrotnem wywoływaniem.

Na przedstawieniu był obecny autor „Otwartego domu,“ p. M. Bałucki, którego publiczność, wdzięczna, że jej tak wesoły wieczór sprawił, trzykrotnie oklaskami okryła.

* **Na cześć p. M. Bałuckiego** był wczoraj po teatrze wieczorek u dyrektora teatru, p. Dobrzańskiego, na którym znajdowali się literaci, dziennikarze, artyści i artystki. Bawiono się bardzo mile.

P. Platon Kostecki wniósł przedewszystkiem toast następujący do p. Bałuckiego:

Ziomku, słynny w Apolinie,
Starej sławy wciąż nie syci
Wyklną ciebie Wawelici,
Żeś do Lwitów zjechał ninie,
Że mąż wielkiej tak zasługi
I młodzian takich nadziei,
Krakowianin — czas tak długi,
Dwa dni — bawi w Galilei!
A mówią gadki złowieszcze,
Że trzy dni zabawisz jeszcze!
Słysząc to na gwałt uderzy
Dzwonnik Maryjackiej wieży.

Bo też sądzą Krakowianie,
Że tam tylko laur się krzewi;
Że kraina tutaj dzika,
I czerwoną gwiazdą świeci.
Trudna rada, Mości Panie!
Nasze wady czujem sami —
Przecież niemasz nic bez „ale“ —
Więc spróbuj Panie Michale,
I zamieszkaj między nami!
Znajdziesz chatkę pustelnika,
Może ładne też mieszkanko,
Gdziebyś wespół z Twą bogdanką
Marzył, pisał, niańczył dzieci,
Że piorunem czas uleci.
Mamy dość tu atramentów,
Piór i biórek i papierów,
Zgody, ruchu i zamętów,
Dość wesela i lamentów,
Żer i typów, charakterów,
Starych panien, kawalerów,
Zuchów, ciemiąg, szwadronerów,
Brukotłuków, episjerów,
Pieczeniarzy, gapiów, wtrętów,
Tromtadratów i menerów,
Dość dewotek, dość szulerów,
Zacnych ludzi, bohaterów,
Nawet „rewolucjonerów“,
Różnych z wieku i postaci,
Do komedji i powieści,
Ile tylko papier zmieści!
Tylko czerpnąć w naszym tłumie
Każdy połów się opłaci,
Gdy natchnienie użyć umie.
A artyści — a artystki...
Ba komparsi i statystki...
Nie mówiąc o dyrektorze...
Tutaj sztuka nie zginęła;
Jeśli gdzie wydaje listki,
Tu wydaje drzewa hoże
A odtwarza piękne dzieła,
Że im, jeśli gdzie, to właśnie
I sam autor tu przyklaśnie.
Naszą prośbę miej na względzie,
Zresztą to, co Bóg da — będzie...
A dziś z serca, co się zowie,
Państwa Bałuckich zdrowie!

* **Zgromadzenie wyborców** miasta Lwowa zwołali na jutro, środę, o godz. 6. w sali ratuszowej z polecenia komitetu centr pp. prezydenci miasta Gnoiński i Dąbrowski. Celem zgromadzenia jest wybór komitetu przedwyborczego.

* **Obchód rocznicy konstytucji 3. maja.** Z powodu równocześnie na kilkunastu punktach miasta obchodzonej uroczystości narodowej w dniu 3. maja, czytelnia Towarzystwa oświaty ludowej na Żółkiewskiem urządziła dopiero wczoraj zapowiedziany miesiąc wieczorek deklamacyjny. Obchód rozpoczął stosownem, z ciepłem wygłoszonem przemówieniem p. Teofil Szumski, poczem przystąpiono do wykonania części muzykalnej programu. Przyjęty oklaskami chór męzki, odśpiewał „Mazurka“ Ciechanowskiego i „Cyganów“ Schumanna. Oklaskami narodzono również solowe produkcje pp. S. i G., którzy odśpiewali „Starego hulakę“ dr. Bogdańskiego, „Dumki“ Troszla i arję z „Halki.“ Najwięcej podobał się „Stary hulaka“, którego na żądanie powtórzono. Najpiękniejszą chwilę wieczorku stanowił jednak prześliczny duet z opery Moniuszki „Jawnuta“, prawdziwie koncertowo odśpiewany przez pannę G. i p. D. Zachwyt publiczności nie miał granic, to też rzęsistemi oklaskami i wywoływaniem zmuszono młodą śpiewaczkę parę razy do powtórzenia wybitniejszej części śpiewanego przez nią ustępu z pięknego utworu niezapomnianego Moniuszki.

* **Rozprawa kasacyjna** w procesie Olgi Hrabarowej i towarzyszy odbędzie się wreszcie, jak zapewnia *Prołom*, z początkiem lipca lub najwcześniej z końcem czerwca przed trybunałem kasacyjnym we Wiedniu. Główny oskarżony, ks. Naumowicz, przebywa ciągle jeszcze w Skałacie, zkąd nadsyła artykuły do t. z. ruskich pism ludowych, wychodzących we Lwowie.

* **Za duszę** ś. p. Ignacego Jasieńczyk Krajewskiego, żołnierza z r. 1863 i sybiraka, odbędzie się żałobne nabożeństwo we czwartek dnia 10. bm. w kościele OO. Bernardynów.

* **Odezwa socjalistyczna** o treści podburzającej pojawiła się dzisiaj z rana na murach miasta. Odezwa drukowana, będąca widocznie odbijaną na prasie ręcznej, a nie na maszynie drukarskiej, nosi okrągłą czerwoną stampilię z napisem: „Komitet socjalistyczny“ a podpisaną jest: „Socjaliści wschodniej Galicji“.

* **W sali Tow. muzycznego** we środę d. 9. maja b. r. pod przewodnictwem artystycznego dyrektora, p. K. Mikulego, szósty wieczór muzykalny z następującym programem: 1. R. Schumanna „Fantasiestücke“, odegra na skrzypcach p. Schwabl, na fortepianie p. dr. F. 2. Engelsberga „Oko matki“, odśpiewa chór męzki gal. Towarzystwa muzycznego 3. F. br. Romaszkana „Prelud“ na skrzypce (p. Wolfsthal) organy (p. Schwarz) i fortepian (dyrekt. Mikuli). 4. Möhringa „Byle tam“, odśpiewa chór męski. 5. R. Schumanna Kwintet na fortepian (panna Zł.), skrzypce (pp. Wolfsthal i Słomkowski), altówkę (p. Kozłowski) i wiolonczelę (p. Wollmann).

Początek z uderzeniem godziny 7. wieczór.

Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień wieczoru przy kasie.

* **Książęce zaślubiny.** *Czas* dzisiejszy donosi: We środę d. 9. b. m. zawartym zostanie związek małżeński między księżniczką Sanguszkówną, córką ks. Pawła, a ks. Leonem Sapiehą, synem ks. Adama. Z tego powodu, rodziny dostojnej a nadobnej pary przybyły do naszego miasta. Uroczystości weselne rozpoczęły się wczoraj wieczorem danym przez hrabinę Izę z Borchów Orłowską, ciotkę panny młodej. Zamierzony zaś podwieczorek na Woli, który danym miał być przez ks. Zuzannę Czartoryską, nie przyszedł do skutku z powodu niepogody. Dziś wieczór otwiera swoje salony dla zaproszonych gości ks. Izabella Sanguszkowa, babka panny młodej. Ks. Adam Sapieha przybył wczoraj rano do Krakowa.

* **Z Zamarstynowa.** Wydział tutejszego Towarzystwa pomocy naukowej dla ubogiej młodzieży szkolnej, odbył dnia 30. kwietnia i 5. bm. dwa posiedzenia, na których, w liczbie innych powziętych uchwał, zalecono dwom członkom zarządu bezzwłocznie zająć się sprawieniem letniego ubioru dla ubogiej dziatwy, zimowe zaś ubranie odebrać i po dokonaniu niezbędnych poprawek, przechować na rok następny. Oprócz tego, w myśl zatwierdzonego przez namiestnictwo statutu Towarzystwa, jednozgodnie uchwalono, aby dotychczasowe książeczki legitymacyjne członków, pozostawić nadal jedynie dla kontroli uiszczanej przez nich miesięcznej składki, do zapisywania zaś ofiar i datków od osób nienależących do Towarzystwa, założoną będzie oddzielna książka oparafowana i opatrzona pieczęcią Towarzystwa. O czem zawiadamiając szan. członków, Zarząd uprzejmie prosi ich, aby w zastosowaniu się do powyższej uchwały, żadnych ofiar osób obcych do książeczek swoich nie wciągali, a uzyskane już kwoty jak najprędzej wraz z książeczkami w Zarządzie Towarzystwa złożyli.

* **P. Helena Modrzejewska** bawi obecnie w stolicy Kalifornii, San Francisco, gdzie występuje w teatrze miejscowym. Pobyt jej w tem mieście przeciągnąć się ma podobno do 10. b. m., przyczem znakomita nasza rodaczka udaje się na willegiaturę, którą przepędzi w tejże samej prowincji, poczem we wrześniu lub październiku wybiera się znowu w podróż artystyczną po Ameryce.

* **Szczególny zwyczaj.** Istnieje zwyczaj na Rusi, że młodzi parobcy rozkładają w Wielki piątek i Wielką sobotę ogień koło cerkwi, nazywając to „strażą“ na pamiątkę straży przy grobie Chrystusa. Zwyczaj ten należy jednak zapewne odnieść do czasów pogańskich. Obok pięknej, ma on także i złą stronę, która polega na niszczeniu sprzętów gospodarskich i na niebezpieczeństwie, grożącem przy wietrze pożarem całej wsi. Trzeba wiedzieć, że parobcy, urządzający palenie ognia, biegają po wsi od jednej chaty do drugiej i zabierają, co im pod rękę wpadnie, jak pługi, brony, drabiny, deski — rozbierają nawet płoty i wrzucają to wszystko w ogień, rozłożony przed cerkwią. Z tak wielkiego ogniska przy większym wietrze ogień łatwo może się przenieść na sąsiednie zabudowania i całą wieś ogarnąć.

Przy obchodzie tym zdarzają się zresztą i komiczne wypadki. Tak np. we wsi B. wywłaszczony żyd z młyna z obawy, aby mu stojącego pod szopą kufra nie spalono, wlazł weń i pilnował go przed walęsającymi się w pobliżu parobkami. Niestety zdrzemnął się na chwilę i obudził się następnie, ale znowu zasnął — tym razem tak twardo, że nadeszli właśnie parobcy zabrali go wraz z kufrem. W drodze żyd się zbudził i w lament, wskutek czego parobcy, aby nie zostali poznani, rzucili go w błoto, pobiegli natomiast po szafkę jego, również pod szopą stojącą i tę spalili zamiast kufra. Żyd podobno do rana przeleżał w rowie...

Pewien znów gospodarz sprawił sobie na wypadek śmierci trumnę i miał zwyczaj w nocy z Wielkiego piątku na sobotę kłaść się w nią, urządzając sobie w ten sposób przedsmak wiecznego spoczynku. Wiedzący o tem parobcy wiejscy, zabrali trumnę zawczasu, podczas gdy gospodarz spał jeszcze za piecem i dopiero po północy zamierzał udać się chwilowo na wieczny spoczynek. Jakież było zdziwienie nieboraka, gdy trumny na strychu nie zastał! „Teper ne budu mih wże umerty!“ — żalił się na drugi dzień przed sąsiadami..

* **100.000 złr.** w. a., główna wygrana przy ciągnieniu losów austr. czerwonego krzyża dnia 1. maja r. b. padła na los serja 7575 nr. 19, będący własnością pani Anny Rawson, zamieszkałej w Zakopanem, która los ten kupiła w gal. banku hipotecznym we Lwowie, gdzie w jej depozycie jest złożony.

* **Na fundusz żelazny** subwencjonowania teatru polskiego w Poznaniu, złożono dotyczas ogółem 56.000 marek. Za kilka dni ubiega właśnie rok, jak *Dziennik pozn.* poruszył myśl zbierania składek. Fundusz dotychczas zebrany jest już dosyć spory, ale nie wynosi jeszcze ani jednej trzeciej części sumy, potrzebnej koniecznie do podtrzymania jedynej sceny polskiej pod zaborem pruskim, można się jednak spodziewać, że znane z ofiarności społeczeństwo polskie nie ostygnie w zapale już po upływie jednego roku, ale bacząc na doniosłość sprawy, składać będzie, choćby małe kwoty, tak długo, dopóki suma składek nie osiągnie potrzebnej wysokości.

Polacy galicyjscy w bardzo małej dotychczas mierze przyczynili się do powiększenia powyższego funduszu. Ale gdy jednostki trzymają ręce w kieszeniach, powinnyby przynajmniej wszelkiego rodzaju ciała zbiorowe, jak kasy zaliczkowe, Rady powiatowe, kasyna, Rady gminne i t. p. przyjść z pomocą tej ze wszech miar doniosłej instytucji polskiej na zachodnich kresach.

Mamy nadzieję, że nie odzywamy się napróżno!...

* **Egzamina klauzurowe** kandydatów na nauczycieli szkół realnych, odbędą się w dniach 1. i 2. czerwca b. r. w gmachu lwowskiej Akademii politechnicznej. Początek każdego dnia o godzinie 9. z rana.

* **Cukrownia w Medyce.** P. August Skene, właściciel wielkiej cukrowni w Morawii, zamierza założyć w spółce z okolicznymi obywatelami, cukrownię w Medyce.

* **Jutro** we środę: św. Grzegorza; — św. Symeona ep.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 8. b. m.: Ks. B. B. zgubił pugilares czarny skórzany z paciorkowemi wstawkami z kwotą 271 zł. 46 ct. i akcją Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie z r. 1882; a pan C. N. weksel na 300 zł. akceptowany przez Jakóba Bratlera.

Złożono w policji popielatą chustkę, kartę zastawniczą zakładu zastaw. i kredyt. nr. 22.495 i żywego kanarka.

* * *

* **Polka.** Z tym podpisem zamieszcza wiedeńska *Neue Illustrirte Ztg.* rycinę, wykonaną podług fotografji jakiejś piękności o rysach przypominających istotnie typ polski i w ten sposób objaśnia podaną ilustrację:

„Któż nie zna owych pięknych, nadobnych, pełnych ducha Sarmatek, napełniających w czasie sezonu kąpielowego, jak stada płochliwych ptaków, słynniejsze miejsca kuracyjne, a które rozszerzając jakąś arystokratyczną woń elegancji i dystynkcji, drażnią do najwyższego stopnia ciekawość niezrozumiałemi dla obcego dźwiękami swej mowy?

„Co też ukrywa ta urocza powłoka, zapytuje mężczyzna, aauczony inne zupełnie przymioty cenić w kobietach swojej ojczyzny, gdy przypadek lub też ciekawość wprowadzi w zaklęte koło zagadkowego obrazu? Staje on olśniony blaskiem jej sposobu wystąpienia, oczarowany i porwany jej indywidualnością; żywość jej umysłu i zręczność rozmowy świadczą o jej wyjątkowym talencie do życia towarzyskiego, a jednak, czy zarazem dowie się on także, z kim ma do czynienia, czy będzie w stanie zgruntować jej charakter? Wątpliwy...

„Jest to jedno z najzwyklejszych zdań w ustach kobiet, iż niezupełnie są rozumiane przez mężczyzn i przy różnicy natur inaczej też być nie może. Ale jeżeli gdziekolwiek na świecie jest kobieta, mająca prawo do tego rodzaju skargi, to jest nią... Polka. Jej własne otoczenie nie rozumie jej z pewnością, gdyż w Polsce kobieta o wiele przewyższa mężczyznę umysłem swoim. A czyż zrozumieją ją obcy? Czyż Niemiec ją rozumie, Fracuz współczuje z nią, gdy gorąca obywatelka odzywa się w elegijnych pieśniach, gdy ze wszystkich szlachetniejszych przejawów jej ducha, w muzyce i sztuce przebija ton żałośny i tkliwy?...

„Polka jest istotą osobliwszą; w niej łączą się największe sprzeczności. Kto szuka w kobiecie ciszy i tego jakiegoś serdecznego poddania woli wyższej, tego Polka rozczaruje, kto jednak ma cześć dla kobiety burzliwej i namiętnej, pełnej siły i temperamentu, zapalającej się dla honoru i swego społeczeństwa, znajdzie w Polce swój ideał. Wielką niesprawiedliwość popełniają ci, którzy nazywają Polki emancypantkami, są niemi może inne słowiańskie niewiasty, ale nie Polki. Co w nich niektórzy biorą za ekscentryczność i żądzę zwrócenia na siebie uwagi, jest tylko wyłamywaniem się niekiełzanej i silnej jej natury, urągającej zbyt dokuczliwym więzom pomimowoli i z wrodzonego popędu.

„Przeciwnie, Polki są mistrzyniami w konwersacji i w obejściu towarzyskiem; nie znajdują w ich oczach przebaczenia nawet małe w tym względzie usterki, którychby inne kobiety nawet nie dostrzegły. Tak samo jak w towarzystwie stara się Polka w obejściu osobistem o zachowanie form i względów towarzyskich. Żywy jej umysł niezmordowany jest w konwersacji, podczas gdy równocześnie przemawia wyrazisty wzrok i częstokroć to wypowiada, czegoby nigdy nie zdradziły dumne usta...

„Dumne są bowiem one wszystkie — te Polki, przedewszystkiem ze swej narodowości, z przeszłości swojej, z siebie samych.

„Uboga czy bogata, żebraczka czy księżna, wie z nich każda, że jest przedewszystkiem Polką.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Pocztowe kasy oszczędności. Sprawozdanie dyrekcji pocztowych kas oszczędności za miesiąc kwiecień podaje następujące cyfry: Wniesiono wkładek na sumę 684.455 zł. 6 ct., ogółem przeto od założenia kas pocztowych złożono 3,041.858 zł. 34 ct. Wkładek było ogółem 833.000, z czego przypada na kwiecień 190.348. Na Galicję i Bukowinę, stanowiących, jak wiadomo jedną grupę, przypada w miesiącu ubiegłym 17.763 wkładek z 43.177 zł. 95 ct. W grupie tej wycofano w kwietniu 1.826 wkładek na sumę 14.063 zł. 41 ct.

Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych gal. akc. Banku hipotecznego, z dniem 30. kwietnia 1883 r. w obiegu się znajdujących:

6%	Listów hipotecznych za	16,407.300 złr.
5%	„ „	5,333.300 „
5%	„ „ premiow.	7,468.400 „
	Asygnacyj kasowych „	2,550.050 „

Stan wkładek kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 1. marca 1883 r. 3590 stron 1,344.629 zł. 18 ct., w miesiącu kwietniu 1883 włożyło razem 257 stron 62.374 zł. 40 ct.; wyjęło zaś 299 stron 74.082 zł. 85 ct.; ubyło zatem 11.708 zł. 46 ct.

Stan wkładek z dniem 30. kwietnia 1883 wynosi u 3582 stron 1,332.920 złr. 73 ct.

Sprawozdanie kasowe Stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztekspedjentów i pocztekspedytorów Galicji, Bukowiny i W. ks. Krakowskiego za miesiąc kwiecień 1883 r.

Wyszczególnienie	Winien	Ma
Udziały członków	10.849·59	493·72
Pożyczki na skrypta i weksle	3.017·97	13.661·21
Procenta	304·83	—
Fundusz rezerwow	2.000·—	—
Koszta administracji	7·59	296·78
Zysk z roku 1882	16·89	—
Zaległe procenta za rok 1882	236·65	357·—
Fundusz pensyjny	70·—	200·77
Lokacja własna	—	1.220·20
Zaliczka na fundusz pensyjny	—	—
Zaliczka na koszta procesowe	—	157·84
Złożne kwoty na podróż delegatów do Wiednia . . .	106·—	129·75
Gotówka z końcem kwietn. 1883 r.	—	92·25
Razem	16.609·52	16.609·52

Obrót kasowy 33.219 złr. 4 ct.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Rewizja robotnic (dziewcząt sklepowych, kelnerek i t. p.) pod względem sanitarnym została, jak nam donoszą z Warszawy, zaniechaną, a komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie kierować się pod tym względem okólnikami ministerstwa spraw wewnętrznych, które kilkakrotnie w powyższej kwestji wydawano.

* * *

Z Rady państwa.

Wiedeń d. 7. maja. Posiedzenie Izby posłów. Ustawa o zmianie ustawy hipotecznej przyjęta po przemówieniach Keila i Koppa przeciw ustawie, i po obronie przez komisarza rządowego, Harassowskiego, który odpierał zarzuty i podniósł praktyczne korzyści projektowanych zmian. Poczem uchwalono projekt ten w trzeciem czytaniu. Projekta ustaw o czasowem zawieszeniu sądów przysięgłych w okręgu sądowym w Kotarze, o przedłużeniu konwencji handlowej z Francją, i o konwencji weterynarskiej z Szwajcarją przyjęto.

Następuje rozprawa nad wnioskiem p. Bulata o języku sądowym w Dalmacji. — P. Milevoj oświadcza się przeciw rozciągnięciu tej ustawy także na Istrję. — P. Bulat przystępuje do wniosku komisyjnego (różniącego się tylko co do stylizacji od jego wniosku). — P. Sturm usprawiedliwia wystąpienie centralistów z komisji prawniczej, i występuje przeciw wnioskowi. — Przemawiali jeszcze za wnioskiem p. Witezic i sprawozdawca, poczem uchwalono przystąpić do szczegółowej rozprawy. — Prezydent Smolka przerywa posiedzenie i naznacza następne na wieczór, co też, gdy Herbst zażądał naznaczenia go dopiero na jutro, 153 głosami przeciw 116 uchwalono.

Na wieczornem posiedzeniu obstawał minister Prażak przy zdaniu rządu, że rzeczą jest władzy wykonawczej, t. j. rządu, ustanawiać, który język jest krajowym. — P. Bulat odpiera zarzut, jakoby jego wniosek był w związku z nowellą szkolną. Po przemowach Sturma i Madeyskiego, którzy ze sobą polemizowali, przyjęto wniosek Lienbachera, że każda z obu stron spornych ma używać jednego z języków krajowych (landesüblich). Poczem całą ustawę z drobnemi zmianami przyjęto.

Następnie uzasadnia p. Herbst w długiej mowie swój wniosek względem wykładania ustawy prasowej co do licencyj sprzedaży. — P. Schönerer uderza na dzienniki rządowe. — P. Zeithammer wykazuje, jak postępowano z czeskiem dziennikarstwem za rządów Herbsta. — P. Rechbauer powiada, że Austrja jest obecnie istną Kajenną dla wolności prasy. — Po replice Herbsta Izba odrzuca jego żądanie, aby jego wniosek odesłano do komisji (wniosek ten więc przepada). — W końcu przyjęto ustawę o powiększeniu ordynacji Schwarzenbergów.

Jutro wybory do delegacyj.

Wiedeń d. 7. maja. Posiedzenie Izby panów. Pismo ministra prezydenta wzywa do wyboru członków do delegacyj wspólnych. Prezydent Izby poświęca zmarłemu członkowi Schmittowi słowa wspomnienia. Nadesłane uchwały Izby poselskiej oddano do komisyj. Dla projektu nowelli o obronie krajowej i projektu o ewidencji katastralnej wybrano dwie komisje po 9 członków. Poczem projekta, stojące na porządku dziennym, przyjęto bez rozpraw.

Wiedeń d. 8. maja. Posiedzenie Izby posłów. Foregger interpeluje ministra oświaty, czy mu wiadome są machinacje duchowieństwa w południowej Styrji przeciw szkole ludowej, i co wobec tego zarządzić zamyśla. — Na interpelację Fürnkranza, jak stoi sprawa Kamińskiego, wskazuje przewodniczący komisji prowizyjnej Clam-Martinic na liczne posiedzenia komisyjne i przesłuchiwania, i oświadcza, że sprawozdania jeszcze złożyć niemożna, albowiem śledztwo sądowe jeszcze nie jest zamknięte i wynik onego nie został komisji zakomunikowany.

P. Schönerer zapytuje prezydenta Izby, jak stoi śledztwo w jego sprawie. Prezydent odpowiada, że niema o tem żadnej wiadomości.

Kredyt dodatkowy dla ministerstwa obrony krajowej przyjęto; ale przystąpienie do trzeciego czytania odrzucono, z powodu braku większości dwóch trzecich.

Wiedeń d. 8. maja. Dzisiaj ostatnie posiedzenie Izby posłów.

* * *

Wiedeń d. 8. maja. (Pryw.) Minister handlu br. Pino przyjmował dzisiaj deputację lwowskiej Izby handlowej. Posłuchanie trwało długo. Minister dał odpowiedź uprzejmą, ale nie stanowczą. — Jutro uda się deputacja do ministra skarbu Dunajewskiego w sprawie naftowej i do ministra oświaty w sprawie założenia szkoły przemysłowej.

Wiedeń d. 8. maja. (Pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów rozdano referat p. Jaworskiego o kolei żelaznej Stryj-Beskid; koszta budowy obliczono po 724.000 złr.

Wiedeń d. 8. maja. (Pryw.) Śmietanka Koła polskiego odbyła wczoraj bankiet na zakończenie sesji rajchsratowej. Wielu członków Koła nawet wcale nie zaproszono.

Kluby Hohenwarta i Liechtensteina odbyły wczoraj bankiet wspólnie. Hr. Hohenwart podnosił nowellę szkolną jako ogniową próbę solidarności prawicy. Na tym bankiecie był także minister rolnictwa br. Falkenhayn.

Paryż d. 8. maja. Przy wyborze przewodniczącego komisji budżetowej Izby posłów otrzymali za pierwszym razem: Sadi Carnot 10, Allain-Targé 8, Rouvier 8 a Wilson 4 głosy. Za drugim razem wybrany został Sadi Carnot 17 głosami; Rouvier otrzymał 8, Allain-Targé 6 głosów.

Paryż d. 8. maja. Ajencja Havas donosi z Aten: Pewnem jest, że tutaj zostały ułożone podstawy ewentualnego porozumienia się Grecji i Bułgarji. Wszystkich szczegółów nie można było rozbierać, z powodu krótkiego pobytu księcia bułgarskiego. Grecja ma drogą poprzedniej umowy co do spraw politycznych i ewentualnych granic grecko-bułgarskich, ofiarować się na pośredniczkę do usunięcia szyzmy (w jakiem znaczeniu ten wyraz jest tu podany, domyśleć się niepodobna; p. r.) Pertraktacje między rządem greckim a bułgarskim trwają dalej.

Bukareszt d. 8. maja. W trzeciej kurji wyborczej zdobyła opozycja na 55 mandatów tylko jeden.

Konstantynopol d. 8. maja. Iradą sułtańską została sankcjonowaną konwencja względem wydzierżawienia monopolu tytoniowego.

Teatr hr. Skarbka
pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.

We wtorek dnia 8. maja 1883 roku.
Chusteczka Królowej
opera komiczna w 3ch aktach, muzyka J. Straussa.

Przyjechali d. 8. maja 1883.

Hotel ŻORZA: K. hr. Wodzicki z Olejowa, F. Skarzyński z Krakowa, E. hr. Kielmansegg z Czerniowiec, B. Rosenstock ze Skałatu, dr. E. Bunzel z Wiednia, B. Cocri z Rumunii, O. hr. Borkowska z Ponikwy, E. hr. Balsche z Rumunii, W. hr. Reyowa z Psar.

Hotel LANGA: I. Gold z Złoczowa, H. Wüsler z Kronenbergu, F. Kunth z Reichenbergu H. Osers z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI: K. Kopacz z Tarnopola, I. Planer z Tarnopola, K. Puza z Kątów.

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 2 min 13 rano i o godz. 3 min. 39 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min 30 i pociąg omnibusowy, wieczów godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Lwów z Izby handlowej, 8. maja 1883.

1. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	307 50	310 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	169 50	172 50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	301 —	306 —
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kupona bieżącego

Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97 90	98 90
„ „ „ 4 „ w. a.	89 20	90 50
„ „ „ 5 „ okrezowe	97 90	98 90
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 30	87 50
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 5 „ w. a.	96 80	97 80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 —	101 —
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —

3. Listy dłużne za 100 złr.

Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	— —	— —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 75	99 75
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 —	103 —

5. Losy.

Miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	22 —	24 —

6. Monety.

Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 58	5 69
Napoleondor	9 46	9 56
Półimperjał rosyjski	9 75	9 85
Rubel rosyjski srebrny	1 55	1 65
„ „ papierowy	1 17¼	1 19¼
100 marek niemieckich	58 20	59 —
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 7. maja 1883
godzina 1 minut 45 po południu:

Alpiny	77.—	Węg. akcje kr.	303.—
Anglo.-austr.	114.—	Unionsbank	119.—
Kolej Kr. Lud.	308.25	Nordbahn	283.50
Kolej Połud.	146.—	Kolej Alföld.	171.25
Kolej państw.	333.30	Kolej lw.-czern.	170.50
Węg. Nordostb.	159.50	Wied. Comunal	123.80
Węg. obl. p. zł.	98.—	Elbetal	222.—
Kolej siedmiogr.	111.20	Losy tureckie	26.—
Renta. węg. 4%	89.35	Bankverein	109.40
Ros rubel. pap.	1.18.65	Losy węgier.	114.50
Galic. indemn.	99.—	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dnia 8. maja
godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredyt.	310.80	Anglo-austrj.	114.25
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej Połudn.	146.50
Unionsbank	119.30	Napoleondor	9.51½
Rossyj. banku.	1.18¼	Usposobienie:	silne

Berlin, dnia 7. maja
godzina 5 minut 35 po pofudniu

Rosyjs. bank.	202.45	Akcje kredyt.	528.50
Lombardy	260.—	Galicyjskie	132.—
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. banku.	170.85

Ruckera apteka we Lwowie, poleca
Specjalności i środki uniwersalne francuskie i inne, tak przezemnie jak przez inne firmy ogłaszane.

Wina lecznicze
aptekarza **Juliana Hausberga**, jako to:
Malaga z chiną, z żelazem, z chiną i żelazem, z rhabarbarum, Colombo i t. d., **jedyne** na wystawie przemysłowej **medalem zasługi wyszczególnione** wyroby, są do nabycia w głównym składzie aptekarza **Adolfa Inlendera** w Brodach, a nadto: we Lwowie u Z. Ruckera, w Brzeżanach u Wł. Łobosa, w Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza, w Kamionce Strumiłowej u R. Piepesa.

MATTONI's
OFNER KÖNIGS
BITTERWASSER
KÖNIGIN ELISABETH
SALZBAD-QUELLE
von hervorr. mediz. Autoritäten bestens empfohlen.
Mattoni & Wille, Budapest.
Vorräthig in allen Mineralwasserhandlungen und Apotheken.

Zakład kąpielowy
w Rymanowie
otwartym zostanie 1. czerwca r. b.
Wodę i sól mineralną rozsela się na żądanie.
1358 1—10 Zarząd.

Znakomite
Mydło „Jhadowicza“
do prania bielizny.
Zalety: suche, bezwonne, czyste, dobrze oczyszczające bieliznę, i tanie, bo kilo tylko kosztuje 48 ct.
Oraz **Krochmal brylantowy**, do nadania połysku, białości i sztywności z polskim opisem użycia. 1325 1—6
4 pakieciki w jednej paczce kosztują tylko **12 ct.!!**
Nab. ć można we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3, — i w Krakowie, Sukiennice, nr. 20.

Świeże WODY mineralne
naturalnych zdrojowisk
tak krajowych jak zagranicznych
poleca i za świeżość ręczy
Handel
Karola Bałłabana
ulica Halicka, we Lwowie
Łaskawe zamówienia będą bezzwłocznie uskuteczione.

WODY
opasowe są do sprzedania w Białym Kamieniu.
14 6 1—3 Zarząd dóbr.

EKONOM
żądający, nadzwyczajnie dobrze gospodarzący, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od 1 lipca b. r.
Łaskawe zawiadomienie upraszam pod literą: „F. M.“ dostarczyć restaurat. Kopernika 1411 1—3 SOKAL.

Nowe kieszonkowe
remonterowe zegarki
(prawdz. srebrne), sztuka 9 zł. 50 ct. a. w. przez c. k. urząd menniczy oceohowane, z 3-letnią gwarancją, wysyła za pobraniem „J. LICHTENSTERN“, fabryka zegarków, we Wiedniu, Alserstrasse 39. 1—3

Wina Oporto
z winogron Oporto,
własnej uprawy w skrzynkach
50 flaszek po 26 zł. 50 ct.
30 „ „ 16 „ „
franco do stacji kolei i cłoyen za nadesłaniem lub pobraniu należytości wysyła
Gutsverwaltung w Szokolosz,
poczta: **Pöstyen** we Węgrech.

Prawdziwy leczniczy
Chleb Grahama
z gruzenej mąki rzowej, mielonej we własnym młynie, dostać można jedynie w mieczarni
Marji Komunickiej,
ulica Sykstuska, liczba 3, we Lwowie.
Poszukuje się oraz dostarczy świeżego masła w większej ilości. 1459 1—6

Resztki sukna
Wybornych materyj
we firmie
Karola Bałłabana
ulica Halicka, we Lwowie
na tanio do nabycia u **M. Z.** w Berlinie, Krakowskie Przedmieście, 18—? 1240
Większe resztki oddaje franco

Jedwabie | **Wełnianki** | **Kaszmiry**

Fulary | Satyny | Kretony | Zefiry

Bazylego Towarnickiego Następcy

(STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI)

polecają na sezon wiosenny w największym wyborze.

Próby wysełamy odwrotną pocztą.

Chustki | **Adamaszki** | **Szale**

Brylantowy połyskujący krochmal

uznany za najlepszy i celowi rzeczywiście odpowiedni środek, aby bieliźnie najpiękniejszy **biały połysk, elastycyną sztywność i przyjemne noszenie** nadać, a który wyruguje wszelkie inne szarlatańsko wychwalane z Niemiec, Anglii i Austrji sprowadzane.

Tylko gospodynie i specjalnie praniem się trudniące osoby mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenie potwierdzić.

Cena paczki na 4 pakieciki podzielonej tylko 14 ct.; przy większem zamówieniu niższa. Kupcy otrzymują rabat.

Skład dla Czerniowiec u p. Antoniego Ohrensteina. 1342 1—12

Dla wygody mam także na sprzedaż na składzie pojedyńcze pakieciki mą pięczcią opatrzone, po cenie 4 ct. za pakiecik. **O. T. Winckler,**

we Lwowie.

NB Konsument, nabywający za 5 ct. krochmalu ryżowego, osiąga ten sam rezultat, jak gdy kupuje za granicą w papierze różowym połyskującym krochmal za 14 lub 12 centów.

Majątek ziemski „Jodłowa"

(powiat Pilzno),

składający się z 2 folwarków, obejmujący 1305 morgów, mianowicie 544 ziemi ornej, głoby przeważnie pszenicznej, 58 łąk, 503 m. lasu i 200 m. ziemi z lasu wyciętego z pniakami sosnowemi, jest razem, lub każden z osobna pod korzystnemi warunkami, zaraz z wolnej ręki do sprzedania, lub wydzierżawienia.

Budynki dobre, inwentarze kompletne i w dobrym stanie. Pośredników wyklucza się. Bliższej wiadomości udzieli

właścicielka

1398 1—3 poczta Jodłowa.

NOWY WYNALAZEK

PARFUM **IXORA**

ED. PINAUD

Mydło..... à l'**IXORA**

Essencya dla chustek. à l'**IXORA**

Woda tualetowa.... à l'**IXORA**

Pomada..... à l'**IXORA**

Olejek..... à l'**IXORA**

Puder ryżowy..... à l'**IXORA**

Kosmetyk..... à l'**IXORA**

37. Boulevard de Strasbourg, 37

Uniwersalne

siewniki

za pomocą których około 3 morgów w godzinie zasiać można z łatwością przenicę, żytem, owsem, koniczem itp. a przytem osiągnąć najmożebniejszą oszczędność ziarna. — **Cena 22 złr.** wraz ze skrzynką i dzbanuszkiem na oliwę. **Land. Verkehrs-Bureau, we Wiedniu III. Ungargasse 59.** Świadectwo posiadamy od inspektora dóbr księżęcych Pankowa, dyrekcji dóbr baronowskich Bustzyca, urząd lasowo gospodar. bar. Brzezowica, zarząd dóbr Sausenstein, dzierżawcy dóbr Weissenegipt. 927 1—1

Sassów

Zakład wodoleczniczy,

o milę szosą od Złoczowa (stacja kolei) świeżo przebudowany według wymagań postępowej hydroterapii. Wprowadzono wszelkie ulepszenia mające na celu dokładność w kuracji i wygodę gości. Okolica piękna, lasy szpilkowe i wzgórza na około. Mieszkania suche, dogodne. Pobyt urozmaicony: w kasynie dzienniki, fortepian, bilard. Kręgielnia, gimnastyka etc. *Muzyka dwa razy w tygodniu.* Poczta i apteka w miejscu. Restauracja dobra, pod nadzorem lekarza. Koszta ogólne od złr. 17.50 do złr. 22 tygodniowo.

Do 15. czerwca i od 1. września ceny prócz wiktu o czwartą część niższe.

Sezon trwa od 15. maja do końca października. 1419 1—5

Tak jak w roku zeszłym lekarzem zakładowym jest dr HENRYK EBERS, b. sekundarjusz szpitala wied.

Prospekty na żądanie

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metr 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka zł. 4, 5, 8, i 12 zł.

Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfel, gunię, sukna komisowe, kamgarny, szewioty, trykoty, perwiany, doskiny, sukna na bilardy poleca

Jan Stikarofsky, **skład fabryczny w Bernie, założ. 1866.**

Próbki franko. Próbki dla krawców bez franco. Wysyłki za pobraniem nad 10 złr. franco. Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały, przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc handel światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na poprzednią korespondencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.

Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 1251 11—24

VICTORIA WODA GORŻKA naturalna

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorżkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej, jak Hunyady Janos, a o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall.

„Wodę gorżką Victoria" aprobowałem i uznaję jej znakomitą i szczególnie pewną działalność. Ces. rzecz. tajny radca, prof. uniw. w Warszawie. **Dr. D. Lambl.**

Wodę gorżką Victoria analizowałem chemicznie i skonstatowałem w 1000 częściach 606 części stałych i skutecznych i uchodzi ta woda teraz słusznie jako **najbardziej esencjonalna** ze wszystkich znanych wód gorżkich.

N. Milicer, magister chemii w Warszawie.

Następnie zbadana przez profesora Roscoe w Manchester, profesora Ulex Hamburga, profesora Ballo w Budapeszcie. Oceniona i polecona przez profesora Ducheka, Auspitza, radcę sanitarnego Osera, Lorinsera w *Wiedniu*, profesora Oettingera, dr. Warschauera w *Krakowie*, profesora Feigla, dr. szpitala dr. Głowackiego, dr. Widmanna we *Lwowie*, dr. Kryzego, dr. Zaleskiego, dr. Kobylańskiego, dr. Kinderfreunda. dr. Kurcjusza w *Warszawie* i t. d.

Najlepszy i najwięcej uznany środek we wszelkich chorobach żołądkowych i kiszkowych, uderzeniach krwi w skutek siedzącego sposobu życia i t. d., przeciw chorobom cery, piegom, wyrzutom i gruzołom. 1279 1—15

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

W interesie publiczności uprasza się zażądać **wyraźnie** Victoria wody gorżkiej.

SAINT RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem:

Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.

Export.: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France

W apece p. Nahlika we Lwowie.

Ces. król. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we ***Lwowie*** i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

asygnaty kasowe

4-procentowe płatne w 30 dni

po wypowiedzeniu.

Wszystkie znajdujące się w obiegu $4^1/_2$ procentowe asygnaty kasowe z 30dniowem wypowiedzeniem będą oprocentowane, począwszy od dnia 1. czerwca 1883 po 4prct. z 30dniowem wypowiedzeniem. 1211 1—?

Lwów 30. marca 1883.

DYREKCJA.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Zakład artystyczno-fotograficzny E. Trzemeskiego

istniejący od lat 14 we Lwowie,

od lat 4 w „hotelu Europejskim",

przy placu Marjackim

zaprowadził wyłącznie

nowy system fotografowania

przy nader krótkiej ekspozycji

umożebniający uchwycenie jak najnaturalniejszego wyrazu, a nadto ułatwia zdejmowanie fotografii dziatek tak pojedynczo jakoteż w grupach.

Co niżej podpisany przy nadchodzącej wiośnie podaje do wiadomości Szanownej Publiczności

Ciesząc się od lat tylu względami łaskawej Publiczności poleca się i nadal z uszanowaniem:

E. TRZEMESKI.

Półkryte powoziki, otwarte i kryte dorożki najnowszej konstrukcji, **tarantasy z wachlarzami**, chroniącemi od błota, także **półkryte tarantasy** najnowszego fasonu, polskie i węgierskie **wózki** jasionowe na resorach i bez tychże, zastosowane do naszych dróg prywatnych, trwałe, lekkie, w najlepszym guście sporządzone — takie same na sposób szarabaników o pojedyńczych poprzecznych rygorach do lekkiego pobiegu sporządzone, wszystko **po cenach najumiarkowańszych** i gwarancją są do nabycia w składzie MICHAŁA GERMAKA, właściciela fabryki w KOŁOMYI.

Także przyjmują się wszelkie **naprawy** i uskuteczniają się tak obstalunki jak i naprawy, w najkrótszym czasie bez zawodu. Gospodarcze wozy i inne potrzeby także można dostać gotowe lub na zamówienie. Upraszając szanownych obywateli i ogółem publiczność, ażeby się nieudawała po za granicę kraju, za powyż wymienionemi akcessoriami, gdyż podpisany zadał sobie tyle pracy koło swych wyrobów, że pominąwszy umiarkowane ceny, spodziewa się za swą gorliwą dla kraju pracę od pp. odbiorców podzięki i uznania. Z uszanowaniem

MICHAŁ GERMAK

właściciel wyrobów powozowych i wozów

w Kołomyi. 1379 1—8

Rohiczańska woda kwaśna *w niż. Styrji.*

Stacja kolei południowej Pöltschach.

Sławna szczawa zawierająca w sobie solę glauberskie, wilgotny i ciepły podalpejski klimat, woda kwaśna. kąpiele wody stalowej, zakład wolecznicy: Główne indukcje: choroby organów trawienia Pyszne wycieczki, kursal, kapela kąpilowa, koncerty, tombola itp. Prospekty gratis. Zamówienia na wodę i mieszkania do dyrekcji. 658b 1—10

Kąpiele słone Luhatschowitz,

alkaliczno-murjatyczne zdroje lecznicze, zawierające jod i brom, mleko owcze i zakład kuracji żętycznej.

Codziennie trzykrotne połączenie pocztą wozową do stacji kolei północnej Ungar-Hradisch.

Otwarcie kąpieli 14. maja 1883.

Praktykują tutaj podczas pory kąpielowej pp. dr. Franciszek Küchler, dr. E. Spielmann i dr. Gallus. 964 1—3

Zamówienia na mieszkania i wody minoralne przyjmuje i odwrotnie załatwia

Zarząd kąpielowy hr. Serenyj w Luhatschowitz.

Poczta i stacja telegraficzna.

J. Lilienfeld i Spółka we Lwowie

zawiadamiają niniejszem Szanowną Publiczność, że w zakupionym browarze, należącym dawniej do p. R. Domsa, po odpowiedniem przeprowadzeniu w nim urządzeń tegoczesnych,

rozpoczęli warkę piwa

w styczniu r. b.

Z dniem 8. maja r. b. rozpoczyna się wydawanie

piwa wystałego,

nieustępującego w niczem najwybredniejszym gustom.

Budowniczym, właścicielom domów.

Do pewnego i racjonalnego zabicia grzyba w domach, polecam Dr. H. Zerenera **antimerulion** (przeciw grzybowi domow.)

Antimerulion jest pierwszym, jedynie patentowanym i premiowanym materjałem do powlekania i izolowania, wypróbowanym w 1000 użyciach i w skutek rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, zaleconym wszystkim c. k. władzom przeciw grzybowi, pruchnieniu, zgniliźnie, wilgoci, toczeniu przez robaków i zabezpieczenie od ognia.

Prospekta, poradę i bliższe objaśnienia, także do zakładania lodowni itp. gratis.

Gustaw Schallehn, *chem. fabryka, we Wiedniu X. Bezirk.*

Pan **Hübner & Hanke** we LWOWIE, sprzedaje takowy najtaniej, w oryginalnych beczkach ze znacznym opustem.. 1131 2—20

Wyciąg z pism c. k. radcy dworu Dr. Löschnera.

Seidszycka woda gorżka

jako prawdziwy i najczystszy zdrój słono gorżki, nie jest do porównania z żadną inną takzwaną wodą gorżką. Jest ona silnym środkiem leczniczym w rzędzie ciężkich i smutnych następstw chorobnych, a mianowicie po długoletnich słabościach żołądka, hemoroidalnych, hypokondrji i hysterji, podagrycznych cierpieniach, skrofułach i słabościach glistowych itp., a przytem ma tę zaletę, że pomimo swej działalności doraźnej, nie oddziaływa w niczem na najdelikatniejszy organizm. 1—6

M. F. L. Industrie-Direction in Bilin (Böhmen)

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.

Premiowane w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 medalem srebr

Saxlehnera źródło wody gorżkiej

HUNYADI JÁNOS

analizowanej przez **Liebiga, Bunsena, Frexeniusa,** tudzież aprobowana i ceniona według orzeczenia znakomitych lekarzy **Bambergera, Virchowa, Hirscha, Spiegelberga, Scanzoniego, Buhla, Nussbauma, Esmarscha, Kussmaula, Friedreicha, Schultze, Ebsteina Wunderlicha,** itp. uznana i polecona jako

najwyśmienitsza i najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorżkich.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednakowoż uprasza się, ażeby w składach żądano wyraźnie **Saxlehnera wody gorżkiej.** 659 1—20

Właściciel: **Andreas Saxlehner, Budapest.**

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 2 30—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Trawa miodowa,

nasienie na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. Jeden korzec wraz z workiem 4 zł 50 ct., przy odbiorze na raz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia J. BULSIEWICZ skład nasion w BOCHNI. 595 3—13

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie Pigułek roślinnych **CAUVAINA**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, ażeby na każeej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN". 879 10—?

W Paryżu p. Dehaut, Hanb. rue St. Denis.

Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera;** i J. Nahlika; w **Krakowie** w aptekach: p. W. Redycza; w **Poznaniu** w apt. dr. Mankiewika; w **Brodach** w apt. pp **M. Kullak Franzosa.**

Pomarańcze

30—40 sztuk

Cytryny

40—50 sztuk

doskonałe, wyborowe, w pięknych 5 kilogr. koszach, wysyła podpisany do wszystkich miejscowości Austro-Węgier, pocztą za pobraniem po

2 złr. w. a. za kosz

wraz z opłatą cła i franco.

KAWĘ

w na wyborniejszych gatunkach, czystą, mocną, aromat., niefarbowaną,

w workach wagi $4^3/_4$ kilo netto, pocztą za pobraniem do wszystkich miejscowości Austro-Węgier

netto za 1 kilo

z cłem i franco:

złr. 1.18 BAHIA, czysta w smaku,
„ 1.22 CAMPINOS, dobra i mocna,
„ 1.28 LAGUAYRA, wydatna,
„ 1.36 JAVA wyborna, jasno-ziel.,
„ 1.42 GUATEMALA, del. w smaku,
„ 1.54 Afryk. perł. MOCCA,
„ 1.60 Złota MENADO wyśmien.,
„ 1.68 Perł. COSTARICCA jas. ziel.
„ 1.70 CEYLON, nieb.-ziel. wyśm.,
„ 1.78 PORTORICCO Ima gr.-ziar.
„ 1.84 MOKKA prawd. arabska,
„ 1.98 Perł. CEYLON, wyśm. nieb.

R. MAITI w Trjeście.

1372 1—12

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych i magazyn towarów bławatnych

poleca gotowe obrębiane:

Ściereczki po 20, 25, 30 i 35 ct. sztuka.
Maglowniki po 60, 70, 80 i 90 ct. sztuka.
Sienniki po zł. 2, 2.50, 3 i 3.50 sztuka.
Prześcieradła kąpielowe po zł. 1.25 i zł. 1.60 sztuka.
Prześcieradła bez szwu po zł. 2.15, zł. 2.50 i 3.50 sztuka.
Skarpetki chyrowskie niciane po ct. 25, 30, 35 i 40 ct. para.
Skarpetki i pończochy z fil perse i z bawełny jumel wyrobu Heydenreicha.
Skarpetki po zł. 7.30, 7.50, 7.80 do 10 zł. tuzin.
Pończochy po zł. 8, 8.60, 9 do 25 zł. tuzin.

Świeżą, młodą jarzynę wysyłam opłatnie bez wydatków w 5-kil. koszach za pobraniem: 928 1—

Szparagi, grube, białe po zł. 4.50)
Groszek, ziel. w strączk. zł. 2.60) za
Karczochy; 40 sztuk zł. 2.85) kosz
Mieszankę jarzyn podł. wyb. zł. 3)
Nowe kartofle 5-kilowy worek zł. 1.60

T. J. Fels, w Trjeście.

---

500 zł. wypłacę temu, ktoby używając Rösslera wody do ust i zębów, — flaszka po 35 ct., znowu cierpiał na ból zębów, lub na nieznośny odór z ust.

W. Rösslera synowiec,

Wiedeń. I, Regierungsgasse, nr. 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w aptece, w Warężu w apt., w Kołomyi u Stenzla apt.

Józef Borczyk z Kurzan,

Ogrodnik,

żonaty, dobrze obznajomiony w swoim zawodzie, będąc na miejscu w Kurzanach 8 lat, poszukuje posady zaraz lub od 1. czerwca. Może się wykazać rekomendacją i świadectwami z 12 letniej praktyki jako zdolny ogrodnik. 1446 1—2

Majątek Zeldec

ma do sprzedania

4—5.000 sadzonek chmielu

zateckiego (echte Saazer Hopfensetzlinge).

Zgłoszenia przyjmuje

Zarząd dóbr w Zeldcu,

1444 1—3 poczta Turynka.

Wina węgierskie.

Gwarantowane czyste wina naturalne z własnych winnic, wysyłam:

w baryłkach na próbę po 4 litry wraz z baryłką i franco do każdej stacji pocztowej. 908 22—30

	po złr. ct.
Auslese, czerwone nat. słodkie	4.—
Czerwone lub białe wina, Austich	2.80
„ „ „ „ deser.	2.20
Wino stołowe	1.80
Śliwowicę (wystała)	3.50

Ed. Rittinger,

właściciel winnic,

Werschetz Południowe Węgry.

„EUREKA"

niezawodny środek na nagniotki i brodawki.

Wyrób i skład u

Kazimierza Jonasza

1264 magistra farmacji 4—12

w SAMBORZE.

Cena flaszeczki wynosi 60 ct. w a.

„Tylko te flaszeczki zawierają prawdziwe „EUREKA", które na zewnętrznem opakowaniu zaopatrzone są moim podpisem."

Wielmożny Panie!

Cierpieliśmy przez długi czas na dotkliwe i bolesne nagniotki chociaż używaliśmy rozmaitych środków, nic nie skutkowało. Aż nareszcie dowiedzieliśmy się o Pańskim Eureka i po 10 dniach używania tegoż wyleczeni zostaliśmy.

Z poważaniem

Michał Jasiński,
Jan Jaszowiecki,
oficjaliści prywatni we Lwowie.

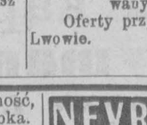

Barany Cotswold

czystej krwi prosto z Anglii sprowadzone, jakoteż krzyżowany produkt tychże, są do zbycia wskutek sprzedaży folwarku. Owce Cotswold są najodpowiedniejsze do podniesienia wagi ciała i wełny u naszych zwykłych owiec. Takowe można oglądać w Tłumaczu. 1443 1—3

Kareta

na dwie osoby do sprzedania w gmachu teatralnym Nr. 28. I. piętro. 1445 1—3

ZAKOPANE

Z początkiem maja rozpoczyna się wiosenny okres leczniczy hydrohelio-elektroterapii włącznie z gimnastyką leczniczą w tej stacji klimatycznej tatrzańskiej. Zwraca się uwagę interesownych, że kuracje wiosenne są i tańsze i prędsze wydają wyniki.

Dr. Wenanty Piasecki

właściciel i kierownik zakładu przyrodoleczniczego na Klemensówce w Zakopanem.

1325 1—3

Poszukuje się do kupienia dla gorzelni

kocioł parowy

używany o 10—12 siły koni a wypróbowany na 4 atmosfery.

Oferty przyjmuje LEON THOM we Lwowie. 1444 1—3

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23.

Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

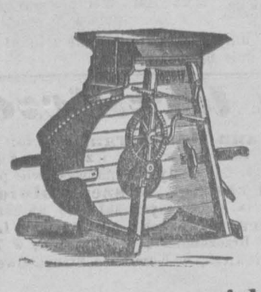

Józef Brogle

Budapeszt,

fabrykant maszyn i blach sitowych,

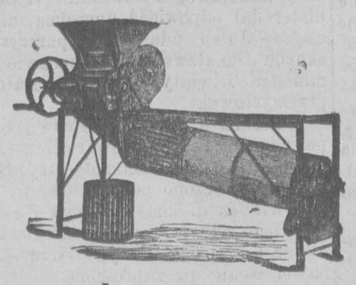

poleca

jako mający wyłączne prawo wyrobu:

patentowany **młynek** do czyszczenia zboża

H. Schmida, na wszystkich wystawach odznaczony, nazwany „NATIONAL-REUTER" przyw. dnia 3. czerwca 1882. L. 17.567.

Młynek ten waży tylko 50 kilo, 4'4" wysoki i 2'4" szeroki, jest więc bardzo lekki i łatwy do przeniesienia przez wązkie drzwi i zastępuje zupełnie duży młynek.

Cena 55 złr. od dworca w Budapeszcie.

Trieury dla gospodarstwa rolniczego, łuszczyce do kukurudzy i inne maszyny rolnicze udoskonalone, blachy z rozmaitemi dziurami dla celów technicznych.

Katalog na żądanie gratis i franco. 1346 3—6

Przeciw łysinom siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży

skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie

Olejek taninowy dr. Moras

Szanowny panie aptekarzu

Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał.

Wiedeń, d. 5. stycznia 1880. *Wilhelm Wagner.*
członek c. k. teatru nadwornego.

Szanowny panie aptekarzu Fürst w Pradze.

Kilkorakie środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć wypadanie włosów, aż za poradą mego lekarza zacząwszy używać dr. Moras olejek taninowy, który w krótkim czasie wyleczył słabość. Ze względu na zasługę wyrażam publicznie temu preparatowi moją pochwałę, a wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga 10. lutego 1877. *Kinsky.*

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje włosy piękne.

Marienbad, d. 18. sierpnia 1879. *Marja Zarembowa.*

Wielmożny Panie!

Także i ja wyrażam olejkowi taninowemu dr. Moras przynależną pochwałę, albowiem ten środek nietylko uchylił wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, lecz spowodował silny porost nowy.

Wiedeń. *Andrassy.*

Do nabycia we flakonach po 2 zł. i 1 zł. we Lwowie u Zygm. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego pod Opatrznością. 102 1—?

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.

Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej."

Mowa

miana na bankiecie urządzonym

przez Tow. Gorp. na cześć Ks. A. Sapiehy

z okazyi 25 lat. jubileuszu pracy

w Tow. na dniu 5/III 885.

(5)

T

30

1394 Wo Zyelonka Acolo

Krasnegru

Nr. 54. We Lwowie, Sobota dnia 7. Marca 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego*, plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 6. marca.

Ukończone w ostatnią środę ogólne rozprawy nad preliminarzem budżetu na rok 1885, które jakeśmy to zaznaczyli we wczorajszym artykule wstępnym, wypadły ku powszechnemu zadowoleniu prawicy, były tak niezwykle ważne pod względem politycznym i zawierały tyle niepospolicie ważnych szczegółów, że nie byłoby za wiele poświęcić im obszerne tomy komentarzy. Ciasne ramy artykułu wstępnego nie dozwalają nam jednak wdawać się w nadto długie wywody na ten temat, tak, że zmuszeni jesteśmy na razie ograniczyć się do pobieżnej oceny tych postanowień które nas najbardziej interesują, to jest przemówień posłów polskich, pp. Czerkawskiego i Hausnera, dodając do tej oceny niektóre szczegóły, udzielone nam w tej chwili przez naszego korespondenta wiedeńskiego.

Wiadomo, że poseł Czerkawski Euzebiusz zabrał głos w rozprawie budżetowej na wyraźne polecenie Koła posłów polskich, że go nietylko upoważniała, ale i wzywała do tego osobna uchwała Koła, powzięta w skutek zdrowej oceny sytuacji. Milczenie Polaków mogłoby było fałszywie być tłumaczonem i wywrzeć szkodliwy wpływ na dalszy rozwój polityki Koła. Przemówić więc w imieniu Koła wypadało koniecznie. I o to też nie chodziło. Ale chodziło o drugą część kwestji, o to, jak mówić wypada. Koło, jako stronnictwo Rząd popierające, nie mogło cechować jaskrawo stron ujemnych polityki rządowej, a chcąc powiedzieć prawdę, nie można było i tych nie podnieść. Zadanie było rzeczywiście niepospolicie trudne, a przed jego trudnością cofnęło się kilku członków Koła, którzy na podstawie swych zdolności oratorskich mogli być powołani na jego rzeczników. Jeden p. Euzebiusz Czerkawski podjął się tego arcytrudnego zadania i wywiązał się zeń ze wszech miar zadowalająco, sposobem sobie właściwym. Mowca nie porywający ale gruntowny, nie olśniewający ale logiczny, spokojem i logiką osiągnął cel swój niełatwy. Jak zwykle mowa jego odznaczała się znajomością rzeczy i właściwą formą oratorską, która więcej czyni wrażenia na czytelniku niż na słuchaczu.

Coby tej mowie zarzucić można, to chyba zadaleko idący optymizm w zapatrywaniu się na działanie Ministerstwa. Optymizm ten łatwo jednakże wytłumaczyć sobie tem, iż odpowiada on zapatrywaniom większości Koła. Dalej niekoniecznie niezbędna rzecza było zanuszczać się w zawiłą definicję „idei jagiellońskiej" z jednej, a zbyteczny wywód o austrjacko-polskiej lojalności z drugiej strony. Zapewne, w pewnych kołach zostało to bardzo mile przyjętem, ale czy osiągnęło cel zamierzony, to inna kwestja. Przeciwników, których jedyną bronią zaczepną i odporną zła wiara, nie przekona się w ten sposób, a kraj, który od 20 lat nic innego nie czyni, jak tylko daje ciągłe dowody, że działa i działać chce wyłącznie na gruncie legalnym i że zawsze głęboką zachowuje wdzięczność dla życzliwego mu monarchy, kraj ten nie potrzebuje oświadczeń tak daleko idących, jakie uczynił p. Czerkawski, a najmniej potrzebuje ich dla stwierdzenia swej lojalności.

Zresztą, jak powiedzieliśmy, mowa p. Czerkawskiego nie mogła nie wywrzeć nader korzystnego wrażenia na wszystkich, którzy chcą i umieją myśleć poważnie, chociażby ich sztandarem był sztandar zjednoczonej lewicy.

Prócz p. Czerkawskiego nie miał początkowo z członków Koła nikt zamiaru brania czynnego udziału w rozprawie. P. Hausner bardzo późno zapisał się do głosu. Dlaczego to uczynił, sam to wyjaśnia najlepiej we wstępie do swojej mowy, a dodać należy, że do przemówienia zachęciły go i upoważniły liczne głosy kolegów.

Mowa p. Hausnera była może najświetniejszą z tych, które dotychczas wygłosił. Tak przynajmniej opiewa zdanie tych, którzy go słuchali Była to mowa przedewszystkiem polemiczna, ale nawet ta część polemiki, którą nazwać można szorstką, gwałtowną, tłumaczy się i usprawiedliwia aż nadto niebywałą gwałtownością napaści przeciwników. Im gwałtowniejsza akcja, tem silniejsza reakcja — oto zasadnicze prawo przyrody.

Charakterystycznym zaś przedewszystkiem był wstęp do tej mowy. Rysunek sytuacji, nakreślony mistrzowskim ołówkiem p. Hausnera, utrzymany w tonie jemu właściwym, nie mógł być oczywiście nadto przychylnie przyjęty ani przez Rząd ani przez większość Koła a już najmniej przez przedstawicieli ministerjalizmu *quand meme*. Ale rysunek ten odpowiada prawdzie, a co niemniej ważne: odpowiada opinji, panującej w kraju i szerokich kołach politycznych, których zasadą autonomja, a których zwolennicy istnieją nietylko u nas, ale równie silne liczbą i zasadą także i w innych krajach.

Oto pobieżna charakterystyka przemówień dwóch posłów polskich, którzy w tak ważnej chwili dobrze się zasłużyli krajowi swemu i stronnictwu, do którego należą.

Na życzenie jeneralnej Dyrekcji austr. kolei państwowych wyznaczyło Namiestnictwo komisję reambulacyjną na dzień 12. bm. w przedmiocie zmniejszenia światła mostu na rzece Stryju kolei lokalnej Stryj-Beskid. Do wzięcia udziału w tej komisji, której przewodniczyć będzie starosta stryjski p. Manasterski, zaproszone zostały Wydział krajowy, Izba handlowa lwowska, jeneralna inspekcja kolei austrjackich i Ministerstwo wojny. Wydział krajowy delegował w swojem zastępstwie właśc. dóbr, br. Zygmunta Romaszkana.

Wydział krajowy udzielił z krajowego funduszu zapomowego dla powodzian na zakupno żywności dla zagrożonej klęską głodową ludności powiatu Mieleckiego kwotę 4000 złr. dla powiatu Bobreckiego z szczególniejszem uwzględnieniem gminy Bukowina, w której wydarzył się już jeden wypadek śmierci głodowej, kwotę 1000 złr., dla powiatu Tarnowskiego kwotę 3000 złr., dla powiatu Krakowskiego 2000 złr., i dla powiatu Wielickiego 2000 złr.

Mowa ministra skarbu dr. Dunajewskiego,

miana w Izbie poselskiej wśród ogólnych rozpraw budżetowych dnia 2. b. m. brzmi w przekładzie z stenogramu, jak następuje:

(Ciąg dalszy.)

Przechodzę teraz do drugiego, nie wiem, zarzutu, czy też wątpliwości. Posła Plenera uderza, że w budżecie tegorocznym figuruje pozycja 1,730.000 złr. jako dopłata do wspólnych wydatków monarchji. O tej dopłacie wspomniałem już dnia 4. grudnia rz., wnosząc preliminarz. Pojmuję — bo to prawo każdemu służy — że powstała wątpliwość i to zaraz w komisji. W niej przedstawiciel rządowy, mąż zajmujący się od przeszło 40 lat rachunkowością skarbową, wyjaśnił rzecz mojem zdaniem dostatecznie. Pos. Plener nie zadowolił się tem i jeszcze raz poddał rzecz dyskusji. Nie pozostaje mi więc nic innego, jak prosić wys. Izbę, ażeby mi pozwoliła przytoczyć liczby odnośne. *Przyjęte przez delegacje* zamknięcie rachunków wspólnych z r. 1882 na str. 39, wykazuje wynikłość o 20,402.731 złr. korzystniejszą od preliminarza. Z tej sumy atoli przedewszystkiem wyłączyć trzeba 15,613.830 złr. nieprelimin owanej, a zużytej przewyżki dochodów z ceł ponad restytucje; chodzi więc tylko jeszcze o 4,788.901 złr. Oszczędności w wydatkach i nieprelimin owane dochody z terytorjum okupacyjnego, tudzież niektóre przewyżki rzeczywistych dochodów Ministerstwa wspólnej skarbowości i kontroli rachunkowej ponad preliminowane wynoszą razem 7,222.532 złr.; natomiast przekroczono preliminowane wydatki w etacie wojny i marynarki o 2,433.631 złr.; z kombinacji przeto oszczędności i przewyżek wydatków wynikają owe 4,788.901 złr. Wspomniane jednak oszczędności nie mogą być brane w rachubę w całej owej kwocie 7,222.532 złr., albowiem z nich przeniesiono do użycia jeszcze na rachunek lat 1883 i 1884 kwotę 6.110 021 złr., a więc pozostaje tylko 1,112.511 złr., rzeczywiście oszczędzonych, a te strąciwszy ze wspomnianych przekroczeń w wydatkach, t. j. z 2,433.631 złr., otrzymujemy 1,321 120 złr. niepokrytych przekroczeń. Z tej to kwoty przypada ponieść skarbowi austrjackiemu 906 289 złr. Oprócz tego skarb austrjacki ma uiścić na pokrycie, odnoszących się do lat 1880 i 1881, dotychczas jeszcze do rachunku nie wciągniętych, a zatem jeszcze nie wyrównanych kredytów, kwoty: 570.400 złr. i 67 599 złr. Dalej uchwałami delegacyj, które dnia 18. listopada uzyskały najw. sankcję, zostały przyzwolone kredyty dodatkowe na 1882 r. w kwocie 709.256 złr., z której na skarb austrjacki przypada 496 479 złr., a kwota ta przyjętą także została do preliminarza na r. 1883. Z sumy 496.479 złr. nie przyszła do tychczas do wypłaty reszta w kwocie 185 858 złr., która może być zażądaną przez wspólne Ministerstwo skarbu, a ponieważ przyzwolony w roku 1383 kredyt już jest wyczerpany, przeto reszta owa ponownie przez wys. Izbę musi być uwzględnioną. Ztąd dopłata jeszcze do pokrycia pozostająca, wyniesie kwotę 1,730 746 złr, a do tej cyfry dochodzimy przez obrachunek następujący: Według zamknięcia rachunków wydano w roku 1882: 130,953.208 złr., a w r. 1883 i 1884 wolno jeszcze wydać 6.110.021 złr., co razem czyni 137,063.229 złr. Z tych przypada 68·6 prc. na naszą część monarchji, tj. 94,025.376 złr.; rzeczywiście wypłacono 92,295.228 złr., pozostaje więc jeszcze wypłacić 1,730.148 złr.

Rozumie się, że liczb tych, jak każdej kolumny liczby, nie można ocenić z samego tylko słyszenia; trzeba mieć oba obrachunki przed oczyma wraz z uwagami objaśniającemi O zatajeniu więc o zacieraniu niedoboru mówić nie wolno; owszem gdybym nie miał zamiaru przedstawiać wysokiej Izbie budżetu tak jasno, jak tylko potrafię, nie byłbym wcale tej sumy zażądał, a to znaczyłoby, że nie ma już niedoboru administracyjnego i równowaga w preliminarzu r. 1885, byłaby dopełnioną. *(Bardzo słusznie! z prawicy).* Co prawda, uderzyło to posła Plenera, że w preliminarzu węgierskim nie ma pozycji analogicznej. Tak jest, ale proszę nie zapomin ać, że Sejm węgierski otwarty dnia 29. września, że preliminarz węgierski na r. 1885 wniesiony 25. października, a uchwały delegacyjne, na które ja się powołuję w preliminarzu naszym, wniesionym dnia 4. grudnia, datują, jeśli się nie mylę, dopiero z dnia 18. listopada. Zdaje mi się, że już te daty wystarczają, aby nie widzieć nic uderzającego w tem, że w budżecie węgierskim nie zachodzi pozycja analogiczna. Ponieważ jednak poseł Plener nie zadawala się ani liczbami, ani datami, które się mu przedstawia, lecz uważa za rzecz właściwą motywować kontrolę przeciw własnemu Rządowi korespondencją prowadzoną z Buda-Pesztem, więc i ja posunę się w uprzejmości jak najdalej i odczytam tu posłowi Plenerowi depeszę, która dziś mię doszła od węgierskiego ministra skarbu. *(Wesołość na prawicy.)* Depesza brzmi: „Do ministra skarbu Dunajewskiego w Wiedniu. Preliminarz węgierski na rok 1885 nie zawiera pozycji na pokrycie niezużytych w roku 1882 kredytów wspólnych. Celem pokrycia niezbędnych z tego tytułu dopłat Rząd węgierski zażąda w właściwym czasie stosownego kredytu dodatkowego sposobem ustawodawczym; hr. Szapary." *(Słuchajcie! słuchajcie! i wesołość na prawicy.)*

Teraz pomówię o drugiej kwestji, poruszonej z kilku stron w czasie ostatnich rozpraw, mianowicie o kwestji tak zwanego niedoboru administracyjnego. Poseł dr. Magg twierdził po prostu, że niedoborów administracyjnych w latach 1874 — 1875 nie było. a przynajmniej prawie nie było. — Twierdzić można niejedno; ja zaś nie będę panów nudził obszernem wyliczaniem cyfr z tych lat. chociaż je sobie kazałem zestawić. Proszę tylko szanownego doktora. aby zechciał zajrzeć do dzieła radcy dworu p. Beera p. t. „Staatshaushalt Oesterreichs", str. 286, a przekona się, że znakomity ten znawca budżetu austrjackiego konstatuje w roku 1874 niedoboru 22 miljonów, w roku 1875 niedoboru 17 miljonów. Jużci to chyba jest nieco więcej jak nic. *(Wesołość na prawicy.)*

Jeżeli już chodzi o rezultaty lat dawniejszych, to poproszę wys. Izbę o cokolwiek cierpliwości celem wysłuchania następującego zestawienia. Nie cofam się za daleko, w szczegółach byłoby to też niepodobieństwem; ale pozwoliłbym sobie przypomnieć, że w mowie z marca 1884 wspomniałem, iż według zamknięcia rachunków za rok 1882 w tymże roku niedoboru administracyjnego nie było, i że nawet część dochodów zwyczajnych można było użyć na pokrycie wydatków nadzwyczajnych. Dalej twierdziłem wtedy, iż według przypuszczalnego obliczenia niedobór administracyjny za rok 1883 wyniesie najwyżej 3·3 miljonów lub mniej nawet.

Zamknięcie rachunków za rok 1882. obecnie zupełnie ukończone, przez najwyższą Izbę obrachunkową stwierdzone i niedługo szanownej Izbie zostanie przedłożone. — Nie wliczając: dochodów z operacyj finansowych, nie preliminowanych w etacie dochodów z administracji państwowych kas zaliczkowych i z administracji funduszu naukowego i religijnego — wykazuje się tu w sumie 21,209 949 zł. w. a., czyli powiedzmy okrągło 21.210.000 zł. Obrachunek, ile możności wyczerpujący, wykazuje następujące cyfry:

Jako wydatki nadzwyczajne liczono: gmachy pomnikowe: 1,079.464 zł., na zwalczenie powstania na południu monarchji i ruchu w terytorjum okupacyjnem, według postanowień delegacyj: 20,374.200 zł., wypłata przedsiębiorcom kolejowym. Zacharjasowi i innym ze stosunku do skarbu 96.000 zł., wsparcie z okazji powodzi w Tyrolu i Karyntji 367.000 zł., wystawa w Tryeście 100.000 zł., budowa kolei państwowych 9.379 156 zł., na zakupno papierów celem utworzenia specjalnego funduszu rezerwowego dla zobowiązań wynikłych z przyjęcia kolei Cesarzowej Elżbiety 2 000.000 zł., na wykupno obligów państwowych, wypuszczonych na zasadzie ustawy z 11. czerwca 1878 9,972.000 zł., razem 43,717.820 zł. Jako dochody nadzwyczajne obliczono: dochód z sprzedanych obligacyj funduszu naukowego 19.950 zł., zwrot od przedsiębiorców budowy kolei Południowej 205 000 zł., udziały administracji finansowej w zachodnio-galicyjskim funduszu dysponibilnym 1,111.934 zł., zasoby kasowe, przyjęte w kolei Elżbiety 4.736.824 zł., dochód z podziału ceny sprzedaży kolei Południowej 11,319.000 zł., razem 17.392 708 zł. Gdy porównamy wydatki te nadzwyczajne, stanowiące część składową etatu, z odnośnemi dochodami, okaże się, iż wydatki nadzwyczajne przewyższały takież dochody o 26,325.112 zł., czyli że, ponieważ deficyt r. 1882 wypośrodkowano w sumie 21,208.949 zł. sumę 5.115.163 zł, pokryto z dochodów zwyczajnych, że zatem nietylko że nie ma niedoboru administracyjnego za rok 1882, lecz owszem jest nadwyżki 5,115 163 zł. *(Brawo, brawo z prawicy)*

Podobny rezultat wykazuje się po zamknięciu rachunków za rok 1883, który w etacie wykazał niedobór 25,334.902 zł. Jako wydatki nadzwyczajne i tu policzyć należy w podobny, jak powyżej, sposób: na gmachy pomnikowe 1,801.870 zł., wydatki z przyczyny wylewu w Tyrolu i Karyntji i na wsparcia dla ludności dotkniętej: 4,326.516 zł, budowa kolei państwowych: 24,761 328 zł., razem 30,889.714 zł. Jako dochody nadzwyczajne figurują: datek Galicji na budowę galic. kolei Transwersalnej 1,100.000 zł.; antycypowany zwrot towarzystwa kolei z Pragi do Dux 677.476 zł, zwrot zaliczek na budowę kolei z Falkenau do Graslitz 1,121.483 zł., dochód z podziału funduszu za zastępstwa w wojsku 7784 zł., razem 2,906.743 zł. Jeżeli porównamy wydatki nadzwyczajne tegoż roku, z odnośnemi dochodami nadzwyczajnemi, okaże się, iż wydatki przewyższały dochody o 27.982.971 zł. i że, ponieważ deficyt wynosił 25 000.000, zużyto z dochodów zwyczajnych 2,148 069 zł. na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, że zatem nietylko nie było niedoboru administracyjnego, lecz nadwyżki 2,148.069 zł. *(Brawo! z prawicy).*

Nie byłoby bez interesu zastósowanie tej metody obliczenia na szereg lat dawniejszych, wtedy jasno się okazuje stopniowe polepszanie się finansowego położenia państwa.

W roku 1876 wynosił tenże niedobór 32,252.000 złr., w roku 1877: 25,238 000 złr., w roku 1878: 21,103 000 złr., w roku 1879: 27,888.000 złr., w roku 1880: 8,425.000 złr., w roku 1881: 8,951.000 złr., lata 1882 i 1883 wykazują nadwyżkę i to w roku 1882 pięciu milionów, roku 1883 dwóch milionów. *(Brawo! brawo! z prawicy)*

Takiż rezultat przewiduję na rok 1884. *(Brawo! brawo! z prawicy)*, chociaż oczywiście nie mogę za to jeszcze ręczyć, skoro rachunki jeszcze nie są zamknięte.

Zdaje mi się, iż dowiodłem, że rzeczywiście postęp ku lepszemu istnieje. Przyznają to też, bo nareszcie siła faktów i liczb zanadto jest silną, iżby trwale się jej oprzeć zdołano; przyznając, dodają wszakże swoje „ale" i zastrzeżenia, do których zapewne jeszcze powrócę. W każdym razie słyszę i czytam, że gospodarstwo państwowe, budżet, się polepszyły; ale, dodają, jakichże na to potrzeba było ofiar, wydatki powiększają się bardziej niżeli dochody, Rząd nie oszczędza — i tak dalej na zasadzie rozpowszechnionych i pospolitych argumentów.

Otóż mnie się zdaje, że żaden człowiek poważny, który studjuje historję państwa, mianowicie rozwój jego ekonomiczny, nie może przypuszczać, iżby wydatki państwa żywotnego, kwitnącego i rozwijającego się mogły się zmniejszać. *(Bardzo trafnie! z prawicy).* To przecież nie jest zjawisko, z którem się tylko u siebie spotkać możemy; proszę przypatrzeć się etatom innych wielkich lub choćby tylko średniej wielkości państw. Tylko ciało obumarłe nie rozwija się. Żywy organizm państwa, który się rozwija we wszelkich kierunkach interesów duchowych i ekonomicznych, musi mieć wydatki większe, tembardziej, że panuje dziś pewien prąd — nie zdrowy, naciągający coraz wyżej pretensje do państwa. To co państwo daje, każdy przyjmuje jako wrzekomą należność swoją; gdy zaś przychodzi dawać na rzecz państwa, podnoszą się skargi i obawy. Ale i z tem w Austrji nie tak źle, jak się to w niektórych miejscach przedstawia.

Proszę, co się tyczy wydatków, zauważyć następujące cyfry. Porównywam rok 1880 z r. 1885 jako ostatnim finansowego okresu.

Preliminarz na rok 1880 wykazuje wyłącznie kredytu dodatkowego na kolej arulańską, niedoboru 27 miljonów; na r. 1885 niedobór przewidziany w sumie 15 miljonów, zatem mniejszy o 12 miljonów.

Jeżeli ugrupujemy dochody i wydatki dwóch tych preliminarzy według rezultatu *netto*, okaże się przy rzeczywistych *netto* wydatkach państwowych wzrost o 20 miljonów, kiedy tymczasem czyste dochody państwowe, z wyłączeniem ceł, które należą do budżetu wspólnego, są wyższe o 32 miljonów. — W czem zaś leży główne powiększenie wydatków? Wydatki na cele budowy kolei państwowych i procenta od długu państwowego wzrosły o 17 miljonów rocznie, i to jest powód, dla którego corocznie bezustannie w tej wys. Izbie powtarzać muszę, iż przez zaciąganie pożyczek ciągle powiększamy niedobór. Wydatki wspólnego budżetu podniosły się o blisko 8 miljonów, ale znacznie wyższe dochody z ceł sowicie je pokrywają. I w administracji w znaczeniu ściślejszem, rosną oczywiście wydatki, a to skutkiem doskonalenia obrony krajowej i zwracania większej uwagi na cywilizacyjne cele krajów.

Rozwój szkolnictwa wymaga więcej o przeszło 3 miljony *(Brawo! z prawicy)*, z których przypada 980.000 złr. na szkoły wyższe, 800.000 złr. na szkoły średnie, 700.000 złr. na zakłady naukowo-przemysłowe. (C. d. n.)

Protokół z posiedzenia rosyjskiego komitetu ministrów z d. 11. grudnia 1884.

(Dokończenie.)

Wchodząc w roztrząsanie tego oświadczenia, stwierdzonego także przez ministra sprawiedliwości, tudzież r. r. t. Pobiedonescewa, komitet uznał za pożyteczne, ażeby kwestja, podjęta przez sekretarza stanu Ostrowskiego, była omówioną przez odpowiednie instytucje rządowe.

Co się tyczy pozostawienia ministrowi spraw wewnętrznych prawa dawania pozwolenia w guberniach Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Wileńskiej i Mińskiej tym rosyjskim właścicielom ziemskim, którzy tam osiedli, stosownie do ustawy 5. marca 1864 i instrukcyj 25 czerwca 1865, na oddawanie osobom polskiego pochodzenia oddzielnych folwarków, komitet ma na względzie, że projekt ten powstał w skutek odezwy hr. Todlebena i ma na celu ułatwić właścicielom takich majątków prowadzenie gospodarki we wspomnianych guberniach, szczególnie zaludnionych Rosjanami. Z innej jednak strony uważając na to, że jenerał-gubernator Kochanow nie nalega na urzeczywistnienie propozycji swego poprzednika, i przyznając w ogóle niezbędną największą ostrożność względem wszystkich majątków, które mogłyby osłabić moc i znaczenie przedłożonych środków, komitet znajduje za stosowniejsze wymienione postanowienie, projektowane w formie uwagi do artykułu 9. wykreślić.

Artykuł 10. prawideł niniejszych dąży do tego, aby zawieranie w guberniach zachodnich wszelkich aktów na przejście do osób prywatnych majątków (z wyjątkiem spadków legalnych), jak również aktów zastawnych, uczynić zależnem od przedstawienia świadectw, wydawanych przez jenerał-gubernatorów, zatwierdzających, że nie ma przeszkody do spisania aktu.

Osobom zaś wyżej wymienionym (?) projektuje się wydawać ogólne świadectwa lub specjalne na spisanie jednego tylko aktu lub zupełnie odmawiać takowych, stosownie do pozwolenia ministra spraw wewnętrznych, jak osobom pochodzenia rosyjskiego, tak i cudzoziemcom. Rozpatrując to postanowienie, komitet ministrów wziął pod uwagę, że projektowany tu sposób spisywania aktów w gubernjach zachodnich, odnośnie do umów o kupnie i sprzedaży, jest już w części przewidzianym istniejącemi prawami cywilnemi (t. XCI. sw. z. g. art. 773 nov. 1866 r. art. 7). Rozszerzenie zaś tego sposobu i na akta zastawne, jak również i ustanowienie oddzielnych świadectw dla każdego aktu, nie zdaje się być oczywiście potrzebnem przy wydaniu prawideł projektowanych, których głównym jest celem stwierdzenie mocy i znaczenia prawa 10. grudnia 1865. Zarazem projektowane postanowienie sprowadziłoby za sobą, zdaniem komitetu, wcale nie pożądane trudności dla rosyjskich właścicieli ziemskich w tych razach, kiedy byłaby potrzeba zawierać akty na imię osób pochodzenia rosyjskiego. Co się zaś tyczy cudzoziemców, to komitet uznaje najzupełniej, iż są godnemi uwagi raporta jenerał-gubernatorów o ciągłym przypływie u naszych kresów zachodnich ludności obcokrajowej, która zachowuje swe cudzoziemskie poddaństwo, jak również nie przeocza i tej okoliczności, że cudzoziemcy są bardzo często osobami podstawionemi przez Polaków i żydów dla kupna majątków.

Pomijając najzupełniej, jakie z takiego stanu rzeczy wypływają niedogodności co do charakteru politycznego, komitet ministrów znajduje jednakowoż, że zamiary Rządu w tej sprawie mogą być urzeczywistnione, niezależnie od projektowanego przez pana ministra spraw wewnętrznych postanowienia. Według oświadczenia jenerał-adjutanta Drentelna, w ciągu ostatnich trzech lat wszystkim bez wyjątku cudzoziemcom, którzy prosili o wydnie im odnośnych świadectw, zawsze odmówiono; przyczem jednakowoż na odmowę taką nie było ani jednej skargi.

Kierując się takim przykładem rozporządzeń administracyjnych głównego naczelnika kraju południowo-zachodniego, komitet uważa, że od jen. gubernatora zawsze będzie zależeć przeszkodzić faktycznie poddanym cudzoziemskim w nabywaniu majątków w kraju zachodnim. Legalność takiego postępowania najwidoczniej wypływa z prawdziwego znaczenia prawa z 10. grudnia 1865 roku, którego bezpośrednim celem jest ograniczyć stworzeniu w kraju zachodnim, w skutek szczególnych okoliczności politycznych, właśnie rosyjskiej posiadłości ziemskiej. Przy okolicznościach tak wyjątkowych należy powątpiewać, czy odmowa cudzoziemcowi wydania świadectw na nabycie ziemi w kraju zachodnim, może wywołać jakiebądź zawikłania dyplomatyczne, ponieważ przysługujące cudzoziemcowi ogólne, według kodeksu, prawo nabywania w Rosji własności nieruchomej, pociąga się naturalnie pod te lub inne ograniczenia, które zależą od wyjątkowego położenia pewnej części państwa.

Wskutek tych uwag i odpowiednio do oświadczenia ministra spraw zagranicznych, komitet uznaje za najwłaściwsze wykreślić artykuł 10 z prawideł projektowanych, a świadectwa wydane dotychczas osobom pochodzenia nie rosyjskiego, a w tej liczbie i cudzoziemcom, uznać, jak to było wyżej powiedziano, pozbawionemi swej mocy.

Ostatni artykuł 11 omawia sposób skasowania aktów, zawartych z przekroczeniem praw 10. czerwca 1864 roku i 10 grudnia 1865 roku, a także i pociągnięcie notarjuszów do odpowiedzialności. — Odnośnie do tej kwestji komitet sądzi, że wszelkie sprawy o przyznaniu aktów, o których w tym razie jest mowa, niemających mocy i z tego powodu podlegających skasowaniu (otmienie), mogą być wytoczone przed sądami, albo wskutek skargi jednej ze stron, co brały udział w zawarciu aktu, lub niezależnie od tego udziału. W tym ostatnim razie byłoby, zdaniem komitetu, najbardziej właściwem, ażeby władze gubernjalne do wdrożenia i obrony takich spraw w sądzie naznaczały specjalnego reprezentanta, stosownie do porządku postępowania w sprawach zarządów skarbowych. Pociągnięcie zaś notarjuszów do odpowiedzialności przed prawem, mogłoby być włożonem na prokuratora miejscowego Sądu okręgowego wskutek przedstawień władz gubernjalnych.

Po wysłuchaniu więc tego wszystkiego, komitet postanawia: 1. Przedłożone przez ministra spraw wewnętrznych i zmodyfikowane, stosownie do uwag komitetu, projekty osobistego ukazu do najwyższego Senatu rządzącego i prawideł, poddać do najwyższego W. Cesarskiej Mości rozpatrzenia, przedkładając pierwsze do najwyższego podpisu, a drugie do zatwierdzenia przez W. C. Mość.

2. W razie zatwierdzenia przez W. C. Mość oznaczonych projektów ukazu i prawideł, przyznać, że ze względu na Najwyższą wolę po ponownem zatwierdzeniu mocy prawa 10. grudnia 1865 roku dla bezwarunkowego jego spełnienia wszystkie świadectwa wydane do publikacyj pomienionych prawideł osobom pochodzenia nie rosyjskiego i nie należącym do wyznania prawosławnego lub protestanckiego, na kupowanie majątków ziemskich w 9-ciu guberniach zachodnich, zostają pozbawionemi mocy, tudzież polecić ministrowi sprawiedliwości, aby poinformował w tym duchu odpowiednie organa rządowe

3. Polecić ministrowi sprawiedliwości, rozpatrzenie zgodnie z kim należy kwestji o zmianie sposobów postępowania w sprawach zarządów skarbowych.

Walne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

III.

(m.) **Lwów**, 5. marca. Przed otwarciem porządku dziennego zabrał głos sędziwy poseł Henryk Janko. Przemówienie jego, wypowiedziane drżącym ze wzruszenia głosem, brzmi:

„Dostojny książę Prezesie:

Rada ogólna Tow. gosp. dzisiaj tu zebrana, korzystając z 25-letniej rocznicy prac i ofiar Twoich, niesionych dla wzrostu tegoż Towarz., poleciła mi jako wiekiem najstarszemu złożyć Ci dostojny książę w jej imieniu hołd czci i wdzięczności za gorliwe i wytrwałe prowadzenie spraw jego, a to od pierwszej młodości, zrazu jako członek komitetu pod kierunkiem Towarzystwa wielce zasłużonego męża wiekopomnej pamięci Ojca Twe-

go księcia Leona, później jako stojący u steru działań Towarzystwa, które za przewodem Twoim a w myśl członków jego, przeplata zawsze, jak to być powinno, złota nić uczuć narodowych. Na te słowa jakby na iskrę elektryczną budzi się w nas pamięć...

Gdy Twoi przodkowie na szczęśliwszem polu służyli ojczyźnie, tratując wrogów własnemi zastępy i zatykając zwycięskie sztandary na szczytach Kremlinu, dzisiaj Ty pracując mozolnie na skromnej niwie, ale zawsze dla dobra Ojczyzny dawałeś niemniej dowody w zdarzonej chwili, iż umiesz spieszyć na jej ratunek, narażać dla niej szczęście i pokój domowy, życie i wolność. Dzięki Ci, dostojny książę, za te dziś potrzebne przykłady ofiarności, które niech przechodzą w krew i życie dalszych pokoleń, jako dowody wiary Twej w lepszą przyszłość i w konieczne zwycięstwo cnoty nad zbrodnią.

Ponawiając Ci, dostojny książę prezesie, z ogólną tu zebraną Radą hołd czci i wdzięczności życzę gorącym uderzeniem stu serc tu bijących, być z pełnymi nadziei synami garnącymi, się do usług kraju, doczekał się owego upragnionego zwycięstwa cnoty, i długie — długie jeszcze lata przewodniczył wdzięcznym ziomkom . . . . .

. . . . . "

Mowa ta została powitaną burzą oklasków. Książę Adam Sapieha poruszony widocznie do głębi słowy czcigodnego starca odpowiedział jak następuje:

„Łaskawi panowie! Dowód waszej życzliwości wzrusza mię do głębi, wzrusza tembardziej, że aby dać nagrodę skromnym moim zasługom, obrano usta tak zacnego męża, jednego z tych obywateli kraju, których jako wzory miałem przed oczyma, którym w cnocie, miłości ojczyzny nie wyrówna nikt, nietylko w Polsce, ale i na kuli ziemskiej, których nie przewyższy nikt w poczuciu świętości sprawy, której służy. Takich obywateli kraju widziałem przed sobą, kiedy zacząłem pracę i kiedy powiedziałem sobie: Rola i ci, którzy dla niej pracują! Z tymi ręka w rękę iść i zachęcać ich: nie upadajcie, nie dajcie się usunąć — a do młodszych, gdy ja już do schodzących należę — słać zaklęcie: Nie upadajcie i od pracy, którą wam ojcowie przekazali, nie odstępujcie! Oto było celem moich dążeń!

Wierzę, jak czcigodny p. Janko powiedział, w przyszłość — a że wierzyć mam prawo, dowodzą mi tego najzajadlejsi wrogowie nasi. Jeżeli Bismarki, którzy nas tępią, mówią tam w parlamencie o nas i zajmują się mowie o nas potrzeba, to już nie moja wiara, ale ich przekonanie o naszej przyszłości, bo oni bagatelkami na wiatr się nie zwykli! *(Oklaski).*

Jaka ta przyszłość jest i kiedy nas czeka, w tem, czy w przyszłych pokoleniach — ona jest! Nie dla tego jedynie, że my wierzymy, i że przyjaciele nam jej życzą, ale że wrogowie widzą nareszcie, że my nie jesteśmy niczem!

Była chwila — niestety — i to niedawna, kiedyśmy zwątpili tak, żeśmy się już niczego nie spodziewali, i wydawało się nam, że tylko grób nas czeka. A oto dziś ten tak zawzięty [illegible] ten władca kuli ziemskiej, sam nas podnosi. Oceniając sytuację, w kim widzi niebezpieczeństwo? W Polakach i w Polsce! Ou bagatelą się nie zajmuje, i sam nam dowodzi, że — bagatelą nie będziemy.

I te wszystkie... w Petersburgu to..... petersburskie, gdzie widzą głównego wroga: znowu Polacy i Polska!

W tem nasza nadzieja i w tem jest matematyczny, zimny, polityczny dowód, że ta nadzieja nie jest ani utopją, ani poezją, ani mrzonką.

Ale panowie: *et haec facienda et illa non omittenda!* — i jeżeli chcemy inaugurować dobę szczęśliwą zwróćmy się jeszcze gorącej ku temu, co jest naszą podstawą. Rolnicy, pracujmy w roli [illegible] ale z drugiej strony nie zarzucajmy tamtego, bo tamto właśnie jest duszą i wiarą naszą.

W tej myśli pracowałem i pracować będę, a jeżeli zapewnicie mnie, że chcecie tak samo pracować, że tak samo pracę waszą pojmujecie: *et nunc demitte* — z spokojem ustąpię, młodsi dalej poprowadzą dzieło.

Roli trzymałem się i z rolnikiem trzymałem, i każdemu powiadam: niech się ogląda na rolę i rolnika, niech będzie ich sprzymierzeńcem, bo to nasza siła, nasza potęga!

Raz jeszcze dziękuję wam panowie. Nie zasłużyłem na te wszystkie względy, których nie od dziś doznaję. W każdym razie wynagrodziliście szczerą chęć i serce, które tak was kochało, jak dziś kocha i zawsze kochać będzie!"

Okrzyki. Niech żyje.

P. Vivien przedłożył w imieniu komisji rachunkowej wnioski następujące:

I. Udziela się komitetowi absolutorjum za rok ubiegły po koniec grudnia 1884 (przyjęto). II. Za gorliwe starania o podniesienie bytu naszego Towarzystwa i gospodarstwa krajowego wyraża ogólne Zgromadzenie księciu prezesowi i całemu komitetowi swe uznanie (przyjęto przez powstanie). III. Poleca się komitetowi, by odsetki uzyskane z funduszu żelaznego w r. 1884 — 521 złr. 50 cnt. wynoszące, użyte były na pomnożenie tego funduszu (upadł). IV. Poleca się komitetowi by powstałą z dochodów z roku 1884 nadwyżkę w kwocie 1187 złr 82 cnt. przeniosł na rachunek dochodów na zarząd na r. 1885.

Nadto na wniosek p. Śmiałowskiego uchwalono po dość długiej dyskusji, w której brali udział pp. Skałkowski, Cielecki Artur, Augustynowicz i hr Mieczysław Borkowski — udzielić „Kołkom rolniczym" zasiłku w kwocie 500 złr. Następnie przedstawił pan Vivien budżet na rok 1885 i wnioski dotyczące tegoż:

I. Rada ogólna zatwierdza budżet na r. 1885.

II. Rada ogólna uchwala rozkład niepokrytej sumy potrzeb zarządu centralnego w kwocie 1 305 złr. 58 cnt. na oddziały według stopy 20% od należytości wkładek obowiązkowych w każdym oddziale zebrać się mających.

III. Należytości obowiązkowe każdego oddziału według tej stopy procentowej obliczone i w budżecie wyszczególnione mają być w r 1885 odnośnie do §. 15 lit. d) statutu w całości do kasy Towarzystwa wniesione. Ks. Sapieha przedstawił następnie wnioski z poufnego Zgromadzenia delegatów, które się odbyło 4 marca 1884 do zatwierdzenia:

I. Rada ogólna wybierze komitet z 5 członków, celem zawiązania osobnego Towarzystwa, mającego się zająć kolonizacją Mazurów we wschodniej Galicji Przedewszystkiem komitet ten ułoży statut dla tego Towarzystwa. Dodatkowo do I Rada ogólna jednocześnie wyraża życzenie, iżby tak zawiązane Tow. jako dobro kraju na celu mające, miało wielkie poparcie i możliwą pomoc ze strony komitetu Tow. gosp. (wniosek p. Jaroszyńskiego wniesiony na posiedzeniu jawnem)

II. Komitet starać się winien w drodze ustawodawczej, aby statut Banku austro-węgierskiego przy nastąpić mającej zmianie statutu, zamieścił rolnictwo (jak w Banku francuskim) pomiędzy uprawnione interesa do kredytu.

III. Odnosi się do uregulowania stosunków czeladzi służbowej.

IV Rada ogólna poleca komitetowi przeprowadzić doświadczenia co do wynalezienia środka, aby wywarom z kartofli Gleason odjąć goryczkę, będącą trucizną dla bydła i uprawnia do użycia na ten cel funduszu, jaki będzie potrzebny.

Wszystkie wnioski zostały prawie bez dyskusji przyjęte.

Do komisji dla kolonizacji mazurskiej wybrani zostali pp.: Cielecki Artur, Jabłonowski Józef, Jaroszyński Zygmunt, dr. Orlecki Kajetan i dr. Tadeusz Skałkowski.

Do komitetu na lat 4 weszli pp.: Skałkowski Tadeusz, Schellenberg. Borowski Józef Strzelecki Henryk, i na lat 2: Hausner Otto i Lange Tadeusz. Wreszcie do komisji rachunkowej wybrano pp.: Stanisława Gniewosza, Cieleckiego Vivien a Bogdanowicza i Bobczyńskiego.

Następują wnioski samoistne członków.

P. Tedorowicz wnosi: Delegaci i członkowie oddziału tarnopolskiego Towarzystwa gospodarskiego upraszają komitet, aby tenże poczynił odpowiednie kroki u wys. Sejmu i u wys Rządu, w celu utworzenia w okolicy Tarnopola szkoły średniej gospodarczej, której zadaniem byłoby wykształcać urzędników prywatnych, niższej kategorji dla potrzeb i stosunków gospodarskich tej części kraju (przyjęto).

P. Vivien (dodatkowo): Ogólne zgromadzenie raczy uchwalić: Rada ogólna wzywa wszystkich członków Towarzystwa, należących do reprezentacji krajowej, by sprawę utworzenia średniej szkoły rolniczej w okolicy Tarnopola w Sejmie krajowym poprzeć zechcieli (przyjęto).

P. Breyer, jako referent komitetu, referował kwestję zmiany ustawy leśnej i zalesienia.

Sprawozdanie komitetu, kończące się wnioskiem: „Rada ogólna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie przedłożone i poleca komitetowi, aby co do przyszłej ustawy lasowej stał przy uchwałach sejmowej komisji gospodarstwa lasowego i ankiety, zwołanej przez p. namiestnika do obrad nad reformą ustawy lasowej" — zostało wydrukowane i członkom rozdane. W kwestji tej zabierali głos pp Cielecki hr. Zamojski, hr. Krukowiecki i Kajetan Orlecki — poczem wniosek przyjęto.

Ks Sapieha postawił w tej sprawie wniosek: Rada ogólna uznając żądanie komitetu, aby subwencje na lat 10 przynajmniej zapewnione były, za usprawiedliwione i interesom hodowli odpowiednie, poleca komitetowi aby pomimo odmownej odpowiedzi wys. Ministerstwa sprawę tę ponownie podniósł i wszelkiemi możliwemi sposobami popierał, który został jednogłośnie przyjęty jak również wniosek p. Bryk czyńskiego

Ogólne Zgromadzenie poleca komitetowi poczynić wszelkie potrzebne kroki w celu utrzymania od W. Sejmu subwencji na podniesienie chowu bydła. Ogólna Rada uprasza wszystkich członków swoich będących posłami na Sejm krajowy o gorące poparcie tego wniosku w izbie.

P. hr. Scipio postawił dwa wnioski:

1. Świetna Rada uchwalić raczy: Komitet zbada do roku przyszłego, czy na stacjach buhajowych nie należałoby pobierać małe opłaty od włościan dla powiększenia funduszu subwencyjnego.

2. Komitet centralny zbierze wiadomości przez Oddziały o lepszych oborach w kraju i zaproteguje sprzedaż rozpłodników w tychże, o ile właściciele obór tych niesubwencjonowanych zupełnej kontroli i opiece komitetu się poddadzą.

Wreszcie ostatni wniosek p. Kieszkowskiego:

Uprasza się komitet o postaranie u władzy właściwej, ażeby przy obsadzaniu posad rewizorów bydła w powiatach nadgranicznych dawała pierwszeństwo weterynarzom — przyjęto bez dyskusji.

Sekcja chmielowa na posiedzeniach 4go i 5go marca 1885 uchwaliła:

1. Starać się o założenie składów chmielowych, w którychby się mógł towar krajowy koncentrować i urządzać targi na chmiel w tych miejscowościach.

2. Zebrać daty statystyczne odnoszące się do uprawy i produkcji chmielu.

3. Ułożyć i rozesłać kwestjonarjusz uprawy chmielu na wzór Towarzystwa chmielarskiego.

4. Starać się o subwencje na próby doświadczalne z uprawą chmielu i potworzyć stacje doświadczalne po kraju.

5. Postarać się o model udoskonalonej chmielarni.

Sprawę dalszego wydawnictwa kalendarza rolniczego powierzono do załatwienia komitetowi

Na tem zakończono doroczne uchwały Rady ogólnej galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Hr. M. Borkowski podziękował w imieniu zgromadzonych za przewodnictwo zaś książę Sapieha w odpowiedzi skonstatował, że wielkie z jęcie się członków sprawami Towarzystwa jest najlepszym dowodem jego pożyteczności.

Czynności komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego gal. w r. 1884.

(Ciąg dalszy.)

Odbyły się zatem w roku 1884 tylko trzy kursa — a to dwa kursa kucia koni w Rohatynie i Złoczowie — a jeden kurs weterynarji w Rudkach, i o ich przebiegu podajemy daty następujące: W Rohatynie odbył się kurs kucia koni w miesiącu wrześniu pod kierunkiem profesora szkoły weterynarji p. Kretowicza Rozpoczął się dnia 17. września; uczniów było 15 — przeważnie majstrów i czeladników kowalskich z Rohatyna i okolicy. Przed południem wykładano teorję; po południu zaś odbywali uczniowie ćwiczenia praktyczne (pod kierownictwem profesora) w kuźni przez p. Hanakiewicza bezpłatnie odstąpionej Egzamin odbył się 27. września. Najcelniejszemu uczniowi udzielono jako premium kompletne narzędzia kowalskie a dwom nagrody pieniężne — wszystkim zaś broszurę p Kretowicza „o kuciu koni" Subwencja 200 złr. nie starczyła — i Oddział dołożył z funduszów swoich 61 złr. 70 ct, przeważnie na utrzymanie słuchaczów. W Złoczowie odbył się 10-dniowy kurs kucia koni od 1. do 10. listopada pod kierunkiem tegoż samego prelegenta p. Kretowicza. Liczba słuchaczy, wynosząca zrazu 36 kowali, urosła następnie do 56 stale uczęszczających. Codziennie były 2 godziny praktycznych ćwiczeń w kuźni — do czego potrzebnego materjału i koni dostarczył Oddział. Popis odbył się 10. listopada; 3 słuchaczy otrzymało w nagrodę narzędzia kowalskie do kucia koni, 2 nagrody pieniężne po 5 i 3 złr., a 36 broszurkę p. Kretowicza „o kuciu koni". Niedobór w kwocie 9 złr 51 ct. pokrył Oddział z funduszów swoich. Kurs weterynarji w Rudkach uzyskał staraniem zapobiegliwego Oddziału rudeńskiego oprócz subwencji rządowej (250 złr.), jeszcze subwencję krajową w kwocie 150 złr. i 150 złr. od tamtejszej Rady powiatowej — miał tedy 550 złr. do swej dyspozycji — i tak zasilony mógł znaczniejszą sumę tak na stypendja dla słuchaczy, jakoteż na zakupno przyrządów i podręczników poświęcić, aby zapewnić oczytom jak najświetniejsze powodzenie. Jakoż wyznaczył 11 stypendjów po 15 złr. dla 10 nauczycieli ludowych i jednego majstra kowalskiego — a 12 stypendjów po 8, 6 i 4 złr. dla włościan, razem 23 stypendjów z kwotą 243 złr.; na kupno przyrządów do leczenia przeznaczonych na nagrody, zużył 65 złr. 5 ct., a na kupno 31 egzemplarzy „weterynarji" Kubickiego 13 złr 50 ct; te cele same zatem (bez honorarjum prelegenta) spotrzebowały kwotę 324 złr. 50 ct. Kurs trwał od 16 do 30 sierpnia i liczył 35 słuchaczy — a to: 10 nauczycieli ludowych, 14 włościan. 2 majstrów kowalskich i 9 urzędników prywatnych. Na prelegenta zaproszono profesora szkoły weterynarji p Stanisława Królikowskiego, a odbyty dnia 30. sierpnia popis publiczny w obecności władz i publiczności miejscowej, świadczył zarówno chlubnie o starannym i znakomitym wykładzie p prelegenta, jakoteż o pilności uczniów. Popis zakończono rozdaniem nagród w przyrządach leczniczych i broszurce p. Kubickiego, którą rozdano wszystkim słuchaczom przy popisie obecnym Z przebiegu kursu tego zdał komitet sprawozdanie Ministerstwu.

(Subwencja *Rolnika*). Załatwiając wnioski subwencyjne na rok 1884 przyznało było Ministerstwo na razie tylko 1000 złr. subwencji dla *Rolnika*.

W skutek wszakże motywowanego przedstawienia Komitetu z dnia 10 lipca, w którem wyłuszczono powody, dla których przemiana wydawnictwa z dwutygodniowego na tygodniowe na stąpić musiała, dalej, że mimo podwyższonych o 400 złr. kosztów wydawnictwa tego obejmującego obecnie 52 arkuszy druku (zamiast 36), Komitet dopełnia ściśle zobowiązań swoich i dosyła kraj. Radzie szkolnej jak dawniej po 150 egzemplarzy tego pisma — przyznało Ministerstwo dodatkowo na rok 1884 reskryptem z dnia 27 lipca żądane 400 złr, a to z subwencji po szkole Gródeckiej pozostałej — i takąż samą kwotę (1400 złr.) przyjęło i na rok 1885 zaliczając już 1 szą ratę kwartalną. Spadł więc ten ciężar (400 złr) z budżetu Towarzystwa na rok 1884 — i dalej także na nim ciężyć nie będzie.

(C. d. n.).

KRONIKA.

Lwów dnia 6. marca.

Wiadomości osobiste. W Oświęcimie żegnano w tych dniach uroczyście p. Wilhelma Winklera, urzędnika kolei Północnej, przeznaczonego się do kolei Transwersalnej, który mimo zawodowego zajęcia swego, wolne chwile poświęcał pracy około dobra publicznego. Jako sekretarz Towarzystwa kasynowego w Oświęcimie był duszą tamtejszego teatru amatorskiego, urządzał wieczorki Mickiewiczowskie, bale na rzecz weteranów itd. — W końcu zeszłego miesiąca w Mentonie, odbyły się zaręczyny p. Kazimierza Tuczyńskiego, obywatela z Podola galicyjskiego, z panną Anielą, córką Ludwika i Olgi z Prusyńskich Bieńkowskich z Wołynia.

Nekrologja. W Wiedniu zmarł w 91 roku życia jenerał-audytor Wacław Seemann v. Treuenwart, powszechnie szanowany i wielbiony tak w wojskowych jak i cywilnych kołach.

Kalendarz Sobota (7.): Tomasza z Akw. — Bogowita. Wschód słońca o godz. 6. min. 38, zachód o godz. 5. min. 47.

Kalendarzyk myśliwski. W marcu polować wolno na: słonki, cietrzewie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności.

(m) **Uczta** na cześć księcia Adama Sapiehy, prezesa galic. Towarz. gospod. Galic. Towarzystwo gospodarskie urządziło wczoraj w wielkiej sali „Frohsinu" na cześć swego prezesa świetny bankiet, w którym wzięło udział przeszło 90 członków i delegatów oddziałów Towarz.

Szereg toastów rozpoczął p. Żurowski: „Oddać cześć zasłudze — zaczął — jest zarówno obowiązkiem każdego człowieka jak i całego narodu. Cofajmy się pamięcią w przeszłość: brak łączności brak stowarzyszeń, a więc rozstrzelenie sił, oto charakterystyka ówczesnego położenia. Dopiero zawiązanie Towarz. gosp. połączyło chętnych do pracy około podniesienia dobrobytu i dobra kraju Na czele tego poważnego grona obywateli stanął czcigodny ojciec księcia, śp. ks. Leon Sapieha. Do dalszego rozwoju Towarz. przyczyniłeś się książę znakomicie poświęcając przez ćwierć wieku swoją pracę i swoje niezwykłe zdolności. Twojej troskliwej opiece zawdzięczamy, że Towarz. za cało to wysokie stanowisko, na jakiem się obecnie znajduje. Cześć więc należną składamy zasłudze, umiemy ją ocenić, dziękujemy z serca za wieloletnią pracę staropolskiem „Bóg zapłać!" Polecając i nadal tę sercu naszemu drogą instytucję opiece i pamięci księcia, mam niepłonną nadzieję, że i synowie Twoi pójdą za naśladowania godnym przykładem ojca i dziada. Wznoszę zatem toast na cześć księcia prezesa: Wiwat! niech żyje!" — Okrzyk ten powtórzyło zgromadzenie gromkim głosem kilka razy.

Ks. Sapieha w odpowiedzi podziękował kolegom za te oznaki czci i wdzięczności, i za „godzinę szczęścia" jaką mu zgotowano. „Dajecie panowie — rzekł — młodemu pokoleniu najlepszy dowód, że pracą skromną, opartą na miłości ziemi i kraju, zajdzie się do celu i zyska nagrodę, której mu swoi z pewnością nie odmówią. Oddałem się roli, widziałem w tem myśl wyższą. Każdy noszący serce, chce z wami, panowie, iść ręka w rękę, a choćby jego zawód był wręcz przeciwny, to jednak wszyscy łączą się z wami, zespalając siły, bo nie tylko jesteście rolnikami, ale i Polakami... To dodaje mi siły i odwagi. Dopokąd prawować będziecie, nie opuszczając tej drogiej ziemi na której dotąd mam silną wiarę i nadzieję w przyszłość lepszą [illegible]

Wznoszę więc toast na pomyślność naszego Towarz. gospod., zespalającego serca szlachetne!"

P. Younga Wład.: „Panowie! Wznoszę toast na cześć dwóch polskich niewiast dostojnych: Matki, która dała nam Syna, chlubę kraju, społeczeństwa i rodziny, która poświęca życie swoje na usługi ludzkości. Od jej drzwi smutek i nędza nie odchodzą bez pociechy, nie zaschnie łza na oku sieroty, bo ona ją otrze, a jako wierna Córa naszej nieszczęśliwej Ojczyzny, śledzi z zajęciem i wrodzoną bystrością bieg spraw krajowych, biorąc gorący udział w niej czy dobrej ich doli. Druga, to najzacniejsza małżonka i najlepsza Matka, wzorowa Obywatelka, której rozumnem staraniom i poświęceniu zawdzięczamy nadzieje, że synowie pójdą w ślady znakomitego Ojca swojego. — Wznoszę więc toast na cześć JO. Księżnej Marszałkowej i JO. Księżnej Adamowej Sapieżyny!" *(Huczne oklaski i wiwaty.)*

P. Onyszkiewicz wniósł teraz wierszowany toast na cześć „księcia-patrjoty".

P. Greliński: „Są ludzie, którzy jak drogowskazy na drogach rozstajnych wskazują nam, którędy iść należy. Takiego męża wznoszę ja zdrowie! Za młodu walczył w szeregach narodowych za niepodległość ojczyzny. Jako więzień stanu wskazywał nam, jak za nią cierpieć mamy, a dziś jako istny patrjarcha, zagrzewa swem sercem wiekowem nasze młode serca. Wznoszę zdrowie czcigodnego Henryka Janki! (Trzykrotny okrzyk: Niech żyje!)

P. Au wznosi zdrowie hr. Mieczysława Borkowskiego i prezesa kółek rolniczych p. Augustynowicza, a hr. Borkowski wychylił zdrowie p. Augustynowicza.

Jeden z członków komitetu wzniósł następujący toast:

Kto przy ojców stanął wierze
I dla świętej nam idei
Życie swoje niósł w ofierze,
A z tych wyżyn po kolei
Umiał zstąpić znów na ziemię
I z lemieszem między swymi
Za ojczystym poszedł pługiem:
Niech nam żyje życiem długiem!

P. Kraft wzniósł zdrowie gospodarzy bankietu pp Bojarskiego, Henzla, W Gaiewosza i Stanisława Obertyńskiego, dzięki którym bankiet tak świetnie się udał.

Hr. Scipio przemawiał do nieobecnych przez obecnych „Tylko wiecej dobrych chęci — rzekł — a liczba delegatów na przyszłym zjeździe będzie podwójną. W imieniu oddziału Jarosławskiego wznoszę toast na pomyślny rozwój Towarzystwa!" (Huczne brawo.)

Bankiet zakończył poseł Wrotnowski staropolskiem „kochajmy się!"

Podczas uczty muzyka „Harmonji" przygrywała melodje narodowe.

Uroczysta instalacja ks. metropolity Sylwestra Sembratowicza w katedrze św. Jura, odbędzie się — jak nas zapewniają — dopiero w kwietniu po świętach Wielkiejnocy.

Nowy dziennik ruski. *Gazeta Narodowa* donosi za *Słowem*, że pod patronatem nowego metropolity powstanie nowy dziennik ruski pt, *Perehlad katolycki*, którego redaktorami mają być ks. Baczyński, ks Bartoszewski, obecny redaktor ruskiego *Syonu* i niejaki ks. Berezowski z Zahoreczka. Do tej wiadomości dodajemy, że prawdziwem jest doniesienie o mającem powstać nowem piśmie ruskiem, ale rokowania co do objęcia redakcji tego pisma odbywają się tylko z ks. Berezowskim, lecz nie z Zahoreczka.

Pogrzeb śp. Joanny z Groblewskich Siazkiej Zmarła znaną była w szerszych kołach jako gorąca patrjotka. Miłością ojczyzny umiała natchnąć swe dzieci, czego najlepszym dowodem, że najstarszy syn śp. Edmund, major wojsk polskich, zginął na polu walki, a młodszy przebył catery lat w katorgach Syberji. Za trumną, oprócz licznego zastępu familji, zauważyliśmy pp. Loebla, Lidla, Pietruskiego, Oesterreichera, Wiersbickiego itd.

Od p. inspektora szpitalów krajowych otrzymujemy następujące pismo: „Odpowiedź na fejleton, umieszczony w Nr. 49 *Dz. Pol.* W fejletonie waszego *Dziennika* Nr. 49 jest humorystyczna wzmianka o szpitalu lwowskim i o traktowaniu w nim chorych, przedstawiająca w bardzo złem świetle wszystkich kierowników który jakoby o nic więcej nie dbają, jak o największą oszczędność ze szkodą chorych. Według budżetu na r. 1885 z kwoty 3 506.023 złr. ogólnego wydatku rocznego na potrzeby kraju, Sejm wyznaczył na cele humanitarne 727.342 zł., a w tej kwocie na szpitale 650 000 zł. W obec wielkiej nędzy w kraju i niezmiernie wielkiego natłoku chorych do szpitalów, jest to kwota bardzo mała, a przekroczyć jej nie wolno. Muszą więc kierownicy szpitalów być oszczędnymi, aby ciągle wzmagającej się liczbie chorych, szukających opieki szpitalnej, dać pomoc należytą, a nie wpaść w deficyt. I osiągają to nie złem żywieniem, nie złem leczeniem, lub niedbałą opieką, lecz rachowaniem się z każdym groszem, aby nie było wydatków niepotrzebnych.

Mylnie poinformowano autora „Kroniki" wspomnianej, że na oddziale położniczym szpitala lwowskiego wybuchła gorączka połogowa, a tamy jej położyć nie pozwala brak urządzeń o które od dawna usilnie kołata prymarjusz — i że dzieje się to z oszczędności Gorączki połogowej zagminnej nie było ani w tym roku, ani w przeszłym, gdyż jak tylko następuje przepełnienie tego oddziału i grozi wybuch zarazy, natychmiast chore przeznaczone bywają do obszernych sal głównego gmachu. W r. 1884 śmiertelność na tym oddziale wynosiła 1½%. Tak niskiego stanu śmiertelności nie wiele zakładów może przedstawić. W szpitalu „Dzieciątka Jezus" w Warszawie śmiertelność na oddziale położniczym wynosiła 9·4%. Przyznajemy że oddział położnic i oddział chirurgiczny źle były umieszczone w tzw. filji Aldera, ale Sejm dał już 65 tysięcy na urządzenie lepszego pomieszczenia i do roku stanie nowy gmach, który usunie dawne braki i niedostatki.

Mylnem jest także, iż Dyrekcja dlatego nie zwołuje posiedzeń lekarskich, że chce zapobiedz skargom lekarzy. Posiedzenia te stały się bezprzedmiotowemi od czasu, gdy wszystkie życzenia lekarzy w sprawach ich oddziałów załatwiane bywają za pomocą asygnacyj, które prymarjusz podaje, a dyrektor przeziera i podpisuje. Jeżeli są jakie życzenia drażliwszej natury, nikt nie przeszkadza pp. lekarzom udać się do dyrektora, lub wprost do Wydziału krajowego, bo w szpitalu nie ma Benjaminków, którymby wszystko wolno było.

O złem obchodzeniu się z chorymi osób dozorujących nikt nic nie wie, bo o tem co przytoczono w „Kronice", nikomu z mających wyższy nadzór nad szpitalem, nie zakomunikowano. Postępki podobne nigdy nie były tolerowane, i winny złego obchodzenia się z chorymi, czy to dozorca, czy Siostra miłosierdzia, byłby natychmiast ze szpitala usuniętym.

Niesłusznem jest także, iż z oszczędności Wydział kraj. nie obsadza systemizowanych przez Sejm posad lekarskich. Jest tylko jedna posada sekundarjusza systemizowanego, której Sejm nakazał nie obsadzać, ale to tylko z tego powodu, że jest jeden prymarjusz nadliczbowy, którego nie oddalono jedynie w uwzględnieniu dawnej jego służby w szpitalu.

Prawdą jest, że gdy młodzi lekarze w roku zeszłym zrobili zmowę i gremialnie opuścili szpital, Dyrekcja obawiając się, aby chorzy nie zostali bez lekarskiej opieki, powierzyła pełnienie obowiązków lekarza pomocniczego słuchaczowi weterynarji. Czemuż jednak piszący nie dodał, że ten słuchacz weterynarji ukończył wszystkie kursa medycyny i był zupełnie usdolnionym do pełnienia obowiązków lekarza.

Oto jest prawda rzeczywista, którą *Dziennik* raczy podać dla sprostowania zarzutów, które upadły nie na „hartowne piersi mężów, nie dbających na to, co świat powie", ale na głowy ludzi, sumiennie i uczciwie pełniących swe obowiązki."

Przeniesienie Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Norberta Blanchier, z Podwołoczysk do Krakowa.

Kradzieże. Wczorajszej nocy nieznani złoczyńcy włamali się do „domu modlitwy" przy ul. Bożniczej, a rozbiwszy zamkniętą skarbonkę, zabrali 30 złr. Dodać musimy, że główna brama tej synagogi nigdy nie jest w nocy zamykaną, to też zarząd sam za tę kradzież odpowiada. — Z gmachu teatralnego, mianowicie z westibulu obok kasy teatralnej, skradziono trójramienny nowy mosiężny bukiet gazowy, a z kurytarza 2. piętra mosiężną lampę.

Samobójstwo. W skutek miłosnego zawodu strzelił d. 3. bm. do siebie cztery razy subjekt z handlu papieru p. Czoppa w Czerniowcach, 21-letni Eugeniusz K. Trzy strzały zraniły pierś, a ostatni twarz samobójcy i tegoż samego dnia o godz. 8. wieczór zakończył życie.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z dnia 6. marca. Skradziono pulares z kwotą 20 zł., z notatkami i 2-ma kluczykami od kasy wertheimowskiej, lampę olejną i 3-ramienny bukiet z lampy gazowej wart. 9 zł. — Zgubiono srebrny kulczyk z djamentem, pulares z kwotą 98 zł. i z certyfikatem magazynu kolei K L na przesyłkę za pobraniem 30 zł. i kart. sast. l. 806. — Zginęła książka „Ritters geogr.-statist Lexicon" z stampilą oddz. rach. Wydz. kr. wart. 25 zł. — Znaleziono zarękawek z chustecską snacz. K. M.

Kraków 4. marca. Dzisiejszemu posiedzeniu Rady miasta przewodniczył prezydent miasta dr. Salatowski, który na samym wstępie zawiadomił Radę, że w czasie ostatniej swej bytności w Wiedniu starał się poprzeć sprawę dla Krakowa bardzo ważną, a mianowicie, aby pociągi kolei Transwersalnej podjeżdżały z Podgórza na peron krakowski. P. prezydent zauważył, że znalazł posła Sochora sprawie tej przychylnym, byle tylko Rząd jako właściciel kolei Transwersalnej, zwrócił Towarzystwu kolei Karola Ludwika roczne wydatki za zużycie szyn i budynków kolejowych. Pretensja kolei Karola Ludwika do Rządu z tego tytułu wynosiłaby podobno przeszło 15 000 złr. Jest nadzieja, że sprawę tę posłowie Chrzanowski i Jaworski załatwią dla miasta korzystnie.

Na wniosek profesora Bobrzyńkiego wybrano komisję z 9 członków, mającą zająć się zredagowaniem nowego statutu gminnego. — Ze sprawozdania radcy miejskiego dr. Faustyna Jabubowskiego wymownie skreślonego okazuje się, że Muzeum narodowe liczy już obecnie przeszło 200 obrazów i rzeźb miastu podarowanych, i że się rozwija nadspodziewanie. — Na wniosek wiceprezydenta Friedleina i na podstawie jego referatu, Rada miejska zgodziła się na zamianę gruntów miejskich położonych w Beszcu i Dąbiu. — Na wniosek radcy Magistratu p. Szymkiewicza zapewniono przyjęcie do gminy ks. kanonikowi Julianowi hr. Drohojowskiemu.

Kraków 5. marca. Mnóstwo osób podążyło wczoraj z Krakowa do Rakowic, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie fabryki cykorji, świeżo założonej przez właściciela tej włości p. Rozmanita, sybiraka i wychodźcy z r. 1863. Pospiesamy z zanotowaniem tego pociesającego objawu w chwili ogólnego zastoju i w obec niskich cen produktów rolniczych, wywołującego rzeczywiste uznanie dla przedsiębiorcy, ile że zakład urządzonym został według najlepszych wzorów, jakich dostarczyły fabryki praskie i magdeburskie, a produkt pod względem dobroci i taniości przewyższa wyroby sprowadzane z zagranicy. Spodziewać się też można, że ogół, a zwłaszcza panie nasze poprą skutecznie pożyteczne usiłowania, czem dopomogą, aby grosz nasz został w kraju, a nie marnował się dla obczyzny, od której znikąd nie dostajemy poparcia.

Z Radziwiłowa donoszą nam, że w ostatnich dniach lutego br. zastrzelił się tam porucznik pogranicznej straży rosyjskiej Zbitniew. Zmarły pochodził z dobrej rodziny i miał rozległe stosunki, a nawet podobno z ministrem znosił się bezpośrednio. Urzędownie skonstatowano, że powodem samobójstwa mógł być deficyt w kasie rządowej, wynoszący 260 rubli. Atoli w obec faktu, że nieboszczyk pozostawił własne konie i ładne ruchomości, nie bez podstawy obiega pogłoska, iż bodźcem do tego kroku rozpaczliwego było prawdopodobnie, że wyłapano go na jakichś konszachtach z nihilistami i rozkaz aresztowania miał nadejść lada chwila.

Wiedeń 4 marca. Śledztwo przeciw zbiegłemu sekretarzowi Weymannowi prowadzone jest bardzo energicznie, lecz nie doprowadzi prawdopodobnie do pochwycenia defraudanta, gdyż nie został on ujęty przez władze portowe w Hamburgu, Bremen i Liwerpolu.

Arco 4. marca. Arcyksiążę Karol Salvator przybył tu dziś z rodziną dla leczenia cierpiącej swej córki arcyksiężniczki Marji Antoniny.

Londyn 4. marca. Przy wypadku w kopalniach Usworth zginęło nie 26 lecz 36 osób.

Nowy Jork 1. marca. Ogólne współczucie budzi stan zdrowia jenerała Granta, którego lekarze odstąpili, gdyż nie ma dla niego ratunku. Grant cierpi od czerwca r. z. na twór raka, który mu się utworzył na korzeniu języka. Twór ten powiększa się z każdym dniem, czyniąc połykanie bolesnem. Operacja jest niemożebną do wykonania. Chorobę spowodowało nadmierne palenie tytoniu; gdy ją zauważano, przestał Grant palić, lecz już było za późno. Doznaje on dotkliwych bólów w prawem uchu i głowie, które łagodzi tylko chwilowo użycie kokainy. Mimo tak niebezpiecznego stanu, Grant pracuje 6—8 godzin dziennie nad historją swej wojskowej i politycznej karjery, i rozpoczyna już tom drugi. Z obandażowaną głową dyktuje swemu synowi, a każda zwłoka niecierpliwi go, gdyż obawia się, że dzieła nie skończy. Lekarze oświadczyli, że śmierć musi nastąpić w ciągu 6 miesięcy.

Podróż następcy tronu. We czwartek przybyła arcyksiążęca para z Bajrutu do Damaszku. Tym sposobem dotrzymał arcyksiążę przyrzeczenia, które uczynił w czasie poprzedniej wycieczki na Południe, że odwidzi starą stolicę Kalifatu. Arcyksięstwo stanąć nie w pałacu, który jest małym, ale w hotelu utrzymywanym przez pewnego Greka; na czele komitetu, mającego zająć się przyjęciem arcyksięstwa,

Lud zawsze by wrócił jeśli [illegible] Bismarck, który z zamiarem [illegible] czas wrócić się [illegible] Rosja [illegible] czas to postawienie pozycji — [illegible] ale - jego [illegible] przedłużenie dowodem że zwycięstwo i zwycięzcy będziemy — Bo pozycja bezpieczeństwa nie zmieni się zajmowaniu —

Tedy do przyszłości — to [illegible] Wrzechmocne [illegible] wiadome — Lecz boję chyba nie może [illegible] wrogości nasi ją przyspieszając jej się [illegible] widocznie boję —

[illegible] wrogi nasz — (będzie wielki)

Duże niebezpieczeństwo [illegible] Tedy nasze [illegible] się przeszkadza nasze zamierzenia i przyszłości wzbiera [illegible] zajście i zawsze przeciw nam [illegible] nie dojdą sobie jej wydarzeń — a to przez [illegible] z wyderzeniem — i całem poświęceniem nie zastanawiamy się wiary bo ona jest [illegible] życia naszego —

[illegible] jeśli [illegible] to się przez obok nas [illegible] wyjść [illegible] Jemu samemu co nam przeszkadza

przedstawienia – o wiedzy z całego spektrum
nauczyć. Przywróćmy słowu biblijnemu „ch
anne dimitte Domine –"
V w Polsce

stoi syn znanego i sławnego bojownika Abdelkadera Musa. Arcyksiążę jest drugim z rzędu księciem domu austrjackiego, który zawitał do Damaszku. Pierwszym był zmarły Ferdynand Maksymiljan.

Frołow Iwan, kat, pod którego powrozem zginęło ostatniemi czasy tylu rewolucjonistów rosyjskich, został niedawno osadzony za kratę za liczne złodziejstwa, spełnione w bogorodskim powiecie, gub. moskiewskiej, gdzie się przeniósł był na mieszkanie, otrzymawszy dymisję z powodu podeszłych lat.

Cholera. W Kronsztadzie zmarł dnia 28. lutego pewien marynarz na cholerę. Przypuszczenie, iż zaraza została zawleczoną, zdaje się być nieprawdopobnem, gdyż port kronsztadzki jest jeszcze zamarznięty.

Konflikt dyplomatyczny. „Palazzo di Spagna“ w Rzymie był widownią poważnego wypadku, który zwrócił uwagę hiszpańskiego Rządu. Król włoski z królową udał się na prośbę komitetu, zajmującego się złagodzeniem doli Hiszpanów, poszkodowanych trzęsieniem ziemi, do „Palazzo di Spagna“ dla zwidzenia przedmiotów, przeznaczonych na loterję. Ambasada hiszpańska przy Watykanie, jakoteż Kwirynale przysposobiły wszystko, by dostojnych gości godnie przyjąć w apartamentach ambasady. Tymczasem w godzinach popołudniowych w dniu przeznaczonym na odwidziny królewskie, nadszedł do ambasady protest kardynała sekretarza, oznajmiający, że w razie przyjęcia króla i królowej w apartamentach ambasadora, zostanie nuncjusz z Madrytu odwołany i zerwany stosunek dyplomatyczny Watykanu z Hiszpanją. Ponieważ ambasador był na urlopie, przesłał kierownik ambasady protest swemu koledze, uwierzytelnionemu przy Kwirynale, z doniesieniem, że nie chce brać na siebie odpowiedzialności za ewentualny konflikt z Watykanem. Po żywej wymianie zdań między obu dyplomatami posłano na prędce po murarzy, którzy zrobili wejście z apartamentu posła przy Kwirynale do sali wystawy. Parę królewską przyjęto w apartamencie posła i wprowadzono do sali wystawy, bez przechodzenia przez apartament ambasady. Niemałem było zdumienie członków komitetu, gdy przybyli do pałacu i spostrzegli tę zmianę dyspozycyj

Zapatrywanie króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. na pojedynek. W obec grasującej dziś manji pojedynków, zasługuje na uwagę pismo gabinetowe Fryderyka Wilhelma III. Opiewa ono: „Z wzrastającą niechęcią spostrzegam, że pojedynki przybierają w armji coraz groźniejsze rozmiary. Z powodu nic nieznaczących nieporozumień padło ofiarą kilku bardzo uzdolnionych oficerów. Życie oficera jest przeznaczone dla obrony ojczyzny i tronu, a kto je naraża dla drobnej kłótni, dowodzi, że nie wie o swem poważnem zadaniu i nie umie przestrzegać obyczajnego zachowania, które polega na obyczajności i prawdziwem poczuciu honoru. Kto uwagom moim nie da posłuchu i przeciwnika swego wezwie na pistolety, temu dam uczuć całą surowość prawa, a każdy, kto rozmyślnie lub przez bezczelną obrazę da powód do pojedynku, będzie jak najbezwzględniej karany.“

Energiczny protest. Primadonna opery brukselskiej, pani Caron, odwidziła niedawno wystawę obrazów w Brukseli. Nagle uderzył ją zawieszony na pryncypalnem miejscu jej własny portret, malarz Khopff bowiem wpadł na pomysł przedstawić ją jako Ewę. Artystka odwróciła portret do ściany, następnie pojechała do malarza i zmusiła go do natychmiastowego zniszczenia portretu.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Pani Kwiecińska, jedna z najsympatyczniejszych artystek sceny naszej, po kilkumiesięcznej niedyspozycji powróciła już do zdrowia i występować znowu zacznie w połowie tego miesiąca na scenie naszej. — Z Paryża donoszą, że bawiący tam znakomity poeta norwegski i przywódca stronnictwa opozycyjnego, Björstjerne-Björnson, zachorował ponownie tak ciężko, iż zachodzą uzasadnione obawy o jego życie.

Teatr. Dziś w piątek d. 6. marca na uczczenie pamięci Karola Kurpińskiego, w stuletnią rocznicę jego urodzin: „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale,“ opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego. Po 3. akcie odegra orkiestra Elegję Kurpińskiego, zakończy obraz z żywych osób.

* Jutro w sobotę d. 7. marca na dochód Adeliny Piave po raz pierwszy w tym sezonie: „Favorita,“ opera w 4 aktach Donizettiego.

(O. B.) **Kean.** Za kilka dni ujrzy nasza scena dawno niegrany utwór Dumasa; zanim to nastąpi, pragnę moich czytelników w kilku słowach zaznajomić z tą nader ciekawą osobistością, która autorowi francuskiemu posłużyła za bohatera do jego utworu. Kean należał do rzędu tych ludzi, którzy wyklęci byli niejako ze społeczeństwa, których grzebano za obrębem cmentarza — Kean był aktorem. Lecz za nim pod przybranem nazwiskiem Edmunda Kean (Kin) przywdział kostjum Otella, Makbeta, Hamleta i Ryszarda III. — zanim napełnił cały świat echem swej sławy, przez dwadzieścia lat jako Dawid zabawiał publiczność angielską cyrkowemi sztukami. Był on zawsze uczciwym i wspaniałomyślnym, częstokroć nie porównanym, częściej jednak poniżony przez nieszczęsny nałóg pijaństwa, który go dobił w kwiecie życia. Wyniszczony bezsennością, przepalony przez opium i wódkę, umarł d. 13. marca 1833 w Richemond w 45 roku życia. Człowiek ten, który mógłby być milionerem (za jeden wieczór płacono mu 60 gwineów!) pozostawił dzięki swej rozrzutności wprawdzie bardzo szlachetnej, mierny tylko majątek. Przytoczę tu jeden szczegół z życia tego człowieka, który wzbudził tylu serc bicie, który tyle łez wycisnął, który tyle użył i wycierpiał, który doświadczył największych tryumfów i największych niepowodzeń. Było to w Paryżu. Kean znajdował się w towarzystwie artystów dramatycznych angielskich, których sprowadził z Londynu p. Lorent, ówczesny dyrektor opery włoskiej. Pewnego razu Kean znalazł się w towarzystwie swego przyjaciela, znakomitego sztycharza S. W. Regnoldsa i innych znajomych. Przy objedzie opowiadał im smutne dzieje swego życia, a rozgoryczony ich wspomnieniem, zaczął pić bez miary. A tu za dwie godziny miał grać Schylocka w „Kupcu weneckim.“ Bilety na przedstawienie były wysprzedane, publiczność oczekiwała niecierpliwie, a Kean ani myślał iść do teatru. Wreszcie ulegając prawie przemocy, dał się zaprowadzić do garderoby — lecz Kean grać nie chciał. Publiczność czem raz bardziej się niecierpliwiła, dyrektor nie wiedział co robić, a Kean spijał szampana! Jeden z jego przyjaciół przybliżył się do niego i rzekł: „Keanie! jesteś niedobry — dziś sobota dzień wypłat dla tych biednych ludzi, dla maszynistów i statystów! Ich żony i dzieci oczekują na tygodniowy zarobek, a ty grać nie chcesz, nie chcesz zarobić pieniędzy dla nich! Patrz na ich twarze, na ich smutne twarze!...“ Kean słuchał, a powoli łzy zwilżyły mu policzki: „Tak! tak jestem a raczej byłem nikczemny — będę grać dla nich. Niechaj podniosą zasłonę!“ Działo się to równocześnie prawie, kiedy dyrektor chciał zawiadomić publiczność, że przedstawienie odwołano. Za dziesięć minut Kean był na scenie; zrazu przyjęto go ozięble, ale po pierwszym akcie ze wszystkich stron odezwały się oklaski i wyrazy zachwytu... był to jeden z największych tryumfów Keana, a on sam powiadał o tym dniu, że był jednym z najszczęśliwszych w jego życiu, bo otarł łzę biednym i dał im posiłek. Tego dnia 60 gwinei Keana rozdano ubogim sługom teatru!! Ta to postać posłużyła Dumasowi do napisania dramatu, który jest niemal uscenizowaną powieścią jego życia.

Ruch stowarzyszeń.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 6 wieczorem w sali rysunkowej miejskiego museum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1) Wykład p. K. Skibińskiego „O parciu ziemi na podstawie nowych doświadczeń.“ 2) Wnioski.

Walne zgromadzenie Towarzystwa oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy odbędzie się w niedzielę dnia 8. bm. o godzinie 4. po południu w sali bibliotecznej kasyna miejskiego. Porządek dzienny: Sprawozdanie z czynności wydziału z r. 1884. Sprawozdanie komisji kontrolującej. Wybór prezesa, wydziału i komisji kontrolującej na r. 1885. Wnioski członków.

Z izby sądowej.

Lwów 6. marca.

(Obraza honoru)

(m) Dziś o godzinie 9ej rano miała się odbyć w sekcji III. delegowanego Sądu powiatowego rozprawa o obrazę honoru.

Jako oskarżyciel staje starozakonny D. Bryss, poddany rosyjski, przeciw drowi Bolesławowi Głowackiemu, dyrektorowi powszechnego szpitala krajowego i drowi Józefowi Rożańskiemu, prymarjuszowi tegoż szpitala, którzy w obec niego mieli się dopuścić obrazy honoru przez przymusowe wydalenie go ze szpitala, za wrzekomo niesforne zachowanie się.

Sędzia p. Emisberger przesłuchawszy Bryssa, wydał uchwałę, mocą której akta dotyczące zostaną przesłane Prokuratorji państwa dla znamion przekroczenia z §. 358 u. k.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 5. marca. Dzisiaj rozpoczęły się obrady nad budżetem na rok 1885 funduszu gminy miasta Lwowa jakoteż zakładów i fundacyj pod jej zarządem zostających.

Po paru interpelacjach wniesionych do prezydenta p. Dąbrowskiego, na które prezydent odpowie na następnem posiedzeniu, r. p. Czerny, jako referent przedstawił w imieniu komisji budżetowej, budżet na r. 1885.

Wywiązał się rodzaj dyskusji jeneralnej, w której zażądano, aby Magistrat do budżetu każdorocznego dołączał sprawozdanie z czynności. Zażądali tego rr. pp. Soleski i Goldman, poczem zabrał głos naczelnik miejskiej Izby obrachunkowej, p. Stroner i w sposób nader zadawalniający przedstawił plan przyszłego przedkładania budżetu, który nawet przewyższy wymagania Rady.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej w której przyjęto cały dział rozchodu w zarządzie funduszu gminy, to jest następujące rubryki:

Reprezentacja miejska 11.405 złr., płace i emolumenta urzędników i sług 227.198, zarząd realności miejskich 4000, podatki i ekwiwalent należytości prawnych 9850, zapomogi urzędników i sług 1600, wynagrodzenia za czynności szczególne 1420, pensje emerytów, wdów i sierot 32.000, prowizje i dary z łaski 5.500, koszta kancelaryjne 16.075, policja miejscowa 40.071, sanitarna 36.280, targowa 1546, ogniowa 7339, spis ludności, pobór i pomieszczenie wojska 46.282, wydatki na kościoły 12.000, wydatki na oświatę publiczną 164.532, zakład dla sierot 15.200, wydatki dobroczynności 27.414, drogi i bruki 123.344, zakłady spacerowe 6660, budowy wodne 17.465, wodociągi i studnie 19.990, kanały 8830, oświetlenie miasta 53.247, utrzymanie czystości i porządku w mieście 37.880, rekwizyta i materjały dla miejskich robót publicznych 51.200, wydatki rozmaite 6000, odsetki od kapitałów biernych 45.188, raty na umorzenie kapitałów biernych 26.171, kupno nieruchomości i wodne budowy 21.588 złr.

Przyjęto również odnośne rezolucje komisji budżetowej, które podaliśmy w jednym z ostatnich numerów *Dziennika*. Dyskusja wywiązała się tylko przy rubryce ostatniej.

R. p. Niemczynowski zażądał wstawienia do budżetu 10.000 złr. na budowę szkoły na Zofjówce, a r. dr. Goldman 10.000 złr. dla szkoły im. Czackiego. R. dr. Zucker postawił wniosek odraczający. P. Niemczynowskiego poparli rr. pp. Groman, Krasucki i Świsterski; po przemówieniu prezydenta odrzucono jednakże te wnioski na razie dla tego, że budynek szkolny na Zofjówce nie jest jeszcze tak nieodpowiednim, ażeby było wskazanem wznosić gmach dla tej szkoły już w tym roku, gdy jest tyle innych wydatków pilniejszych i, gdy już chodzi o szkoły, raczej wskazaną byłaby budowa szkoły na Pasiekach.

Przegląd polityczny.

Lwów 6. marca.

Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza nominację ks. Seweryna Morawskiego rzym. kat. arcybiskupem lwowskim, ks. Sylwestra Sembratowicza gr. kat. arcybiskupem lwowskim, a ks. Juljana Pełesza gr. kat. biskupem stanisławowskim.

Na plenarnem posiedzeniu klubu zjednoczonej lewicy dnia 4 bm. postawili narodowcy wniosek abstynencji. Wniosek się nie utrzymał.

Poseł Edward Suess stawał dnia 4. b. m przed swymi wyborcami w drugiej dzielnicy Wiednia dla zdania sprawy ze swych czynności poselskich do Rady państwa i Sejmu. Treść mowy tego „mistrza frazesu“, jak go słusznie w ostatniej rozprawie budżetowej nazwano, czytelnikom naszym znana — gdybyśmy nawet ani jednego słowa z niej nie podali. Inwektywy na Rząd i obecną większość i ucisk Wiednia, blizki koniec Austrji etc. etc. oto nowa warjacja starej, dobrze znanej piosnki.

Z Pesztu donoszą, że kościelny kongres serbski nie zostanie zwołany do Karłowic lecz do Pesztu. W kołach serbskich spodziewają się, że patrjarcha Angyelic poczyni w właściwem miejscu przedstawienia, przeciw podobnemu naruszeniu tradycyj serbskich.

W sprawie pobytu ks. A. Sułkowskiego w Rzymie dochodzi *Dziennika Poznańskiego* pismo następujące: „Z źródła zupełnie pewnego możemy oświadczyć, że obecnie bawiący w Rzymie książę Antoni Sułkowski nie ma żadnego ani oficjalnego ani półoficjalnego mandatu. Cóż naturalniejszego, że jako katolik i jako Polak miał posłuchanie u Ojca św? A że po tej audjencji odwiedził kardynała ministra stanu, zastósował się tylko do zwyczaju dawno ustanowionego w Watykanie. Ks. Sułkowski odwiedził także posła pruskiego p. Schlözera, ale z nim w sprawie kościelnej w jakibądź sposób nie konferował jako przez nikogo nie upoważniony do tego. Co do p. Juliusza Balasy jest to po prostu finansista ale nie żaden magnat węgierski. Mieszka zwykle w Wiedniu, a bawi chwilowo w Rzymie w własnych interesach i pod żadnym względem nie ma styczności w rokowaniu kościelno-politycznem pomiędzy Prusami a Watykanem.“

W Berlinie obiegają wieści o częściowych zmianach w ministerstwie pruskiem Stanowisko ministra finansów, Scholza, ma być zachwianem. Nie zgadza on się podobno ze zdaniem kanclerza w sprawie waluty i niektórych projektów podatkowych.

Z Petersburga donoszą, że obiega tam pogłoska, iż hr. Tołstoj wręczywszy carowi swoją dymisję, zaproponował jako swojego następcę na stanowisko ministra spraw wewnętrznych jenerał-gubernatora Hurkę. Hurko miał już przedłożyć carowi swój program, który jednak nie doznał przychylnego przyjęcia. Skutkiem tego hr. Tołstoj na wyraźne życzenie cara miał cofnąć dymisję i wyjechał dla poratowania zdrowia do Liwadji. Opinja publiczna jest za pozostaniem nadal hr. Tołstoja w gabinecie.

Petersburskie dzienniki zbijają pogłoskę, jakoby Butenjew, pełnomocnik carski przy Watykanie, udawał się wkrótce do Rzymu. Wyjazd jego do Rzymu nastąpi wtedy tylko, gdy się poprawią dobre stosunki papieża z carem, mocno dziś nadwerężone z powodu sprawy biskupa Hryniewieckiego.

Ze Stambułu donoszą do *Pol. Corr.*, że Bułgarzy w Adrjanopolu wystosowali do generalnego gubernatora prowincji adres, w którym się uskarzają na agitacje greckie, mające na celu fałszywe przedstawienie ich stanowiska do Turcji. Bułgarzy zapewniają, że czują się szczęśliwymi pod opieką sułtana.

Słowianie macedońscy mają zamiar urządzenia wielkiego mitynu w Belgradzie dla zaprotestowania przeciw bułgarskim agitacjom w Macedonji i oświadczenia się za Serbją.

Z Brukseli donoszą do *Pol. Corresp.*, że w kołach parlamentarnych spodziewają się odrzucenia postawionego w Izbie wniosku o zaprowadzenie cła od zboża i bydła, których import dotychczas był wolny od opłaty cła. Prezydent ministrów Bernaert i przywódcy większości parlamentarnej są również przeciwni zaprowadzeniu cła.

Według ostatnich informacyj z Rzymu mają być stosunki między Włochami i Portą zadowalające i niebezpieczeństwo rozdwojenia usunięte. *Tagblatt* donosi natomiast, że kilka mocarstw przesłało Manciniemu przedstawienia w sprawie operacji Włoch nad morzem Czerwonem, ponieważ operacje te przedsięwzięte zostały bez porozumienia się z sułtanem. Okoliczność ta wywołała podobno wielki niepokój w sferach rządowych w Rzymie.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(C.) **Wiedeń** 5 marca. P. Lityński wysłany przez galicyjski Wydział krajowy do Czech, celem zbadania tamże uprawy chmielu, ukończył swoją pracę a na podstawie swych badań wygotował projekt założenia w Galicji szkoły uprawy chmielu.

(C.) **Wiedeń** 5. marca. W nuncjaturze papiezkiej odbył się wczoraj zwykły proces kanonizacyjny z nowo-mianowanym biskupem stanisławowskim ks. Pełeszem, dziś zaś z biskupem linckim ks. Müllerem.

(D.) **Wiedeń** 6. marca. *Wiener Allg. Ztg.* dowiaduje się, że przewódcy prawicy skłonni są w ustawie zabezpieczającej robotników przychylić się do żądania Polaków, by ustawa nie miała zastósowania do robotników zatrudnionych przy maszynach rolniczych. W sprawie regulacji rzek galicyjskich dążą do zawarcia kompromisu w ten sposób, by teraz udzielono miljon złr. i wezwano Rząd do przedłożenia projektu ze szczegółowemi planami systematycznej regulacji rzek w Galicji i innych krajach koronnych. W sprawie ugody z koleją Północną radzą wybitniejsi posłowie Rządowi odroczyć załatwienie do przyszłej sesji Rady państwa.

(D.) **Wiedeń** 6. marca. Eugenjusz hr. Kinsky zmarł dziś o godz. 6.

(D) **Wiedeń** 6. marca. Z Pesztu donoszą, że jutro zostanie wniesiona w węgierskim i austrjackim parlamencie nowela cłowa.

(D) **Wiedeń** 6. marca. Wszystkie dzienniki zaznaczają konflikt pomiędzy Rosją i Anglją, jako nader groźny. Usposobienie w Londynie i Petersburgu jest wielce rozgorączkowane.

Buda-Peszt 5. marca. Kroaccy posłowie obradowali nad tem, w jaki sposób mają uczcić prezydenta ministrów Tiszę, z powodu jego 10-letniego jubileuszu ministerjalnego. *Ung. Post* donosi, że uchwalono, by kroaccy członkowie Sejmu węgierskiego i członkowie Izby magnatów złożyli prezydentowi „in corpore“ życzenia podczas obchodu jubileuszowego w jesieni br. W przemowie do hr. Tiszy mają być wymienione jego zasługi około uregulowania stosunków kroackich. W ten sposób posłowie kroaccy chcą demonstracyjnie zaznaczyć swe przywiązanie do Węgier w obec nieprzejednanych żywiołów kroackich.

Tryest 6. marca. Prywatne telegramy z Marsylji donoszą o ponownem pojawieniu się cholery tamże.

Rzym 6 marca. W wyższych sferach watykańskich mówią o bliskiem podjęciu na nowo kościelno-politycznych rokowań z Niemcami.

Paryż 6. marca. Koła dyplomatyczne utrzymują, że projekt Rządu francuskiego, domagający się mianowania komisji do wypracowania regulatywu o wolności żeglugi na Kanale Suezkim, uzyskał przychylne przyjęcie u wszystkich mocarstw, a nawet i u Anglji.

Berlin 6. marca. *National Ztg* donosi, że rokowania z księciem Cumberlandem zostały zerwane. O jego następstwie tronu nie ma już mowy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5 marca. Komisja budżetowa Izby deputowanych przyjęła przedłożenie rządowe w sprawie kredytów dodatkowych na budowle wodne i na budowę dróg w Galicji, tudzież rozporządzenie cesarskie w sprawie zapomogi na rzecz ludności w Galicji.

Wiedeń 6. marca. Komisja budżetowa przyjęła po dłuższej rozprawie bez odmiany projekt do ustawy o zwiększeniu taboru wagonowego kolei Państwowych, odrzuciwszy poprawki proponowane przez Beera, Neuwirtha i Plenera. Członkowie lewicy zgłoszą swoje poprawki jako wnioski mniejszości.

Wiedeń 6. marca. *Wiener Abendpost*, mając widocznie na myśli niekorzystne wyrażenia się o Turcji jednego z posłów, podczas rozpraw parlamentarnych, oświadcza, że jest to rzeczą pożałowania godną, jeśli przeciw jednemu z mocarstw zaprzyjaźnionych z monarchją dają się słyszeć niczem nieusprawiedliwione oskarzenia, dające słuszny powód do rekryminacyj.

Wiedeń 6. marca. *Wiener Ztg.* ogłasza nominację rektora arcybiskupiego teologicznego seminarjum ks. Müllera biskupem Linckim.

Rzym 6. marca. W sprawie ograniczenia uczą̧stków gmin na prowincji w budowie kolei żelaznych do jednej czwartej części, oświadczył Depretis w Izbie, że przyjmie jedynie zwykły porządek dzienny, inaczej stawia kwestję gabinetową. Po tem oświadczeniu przyjęła Izba żądany zwykły porządek dzienny 235 głosami przeciw 171.

Stambuł 6. marca. Według nadeszłych wiadomości, był arcyksiążę Rudolf wczoraj w Damaszku.

Paryż 6. marca. Na zapytanie, ażali Towarzystwa kolejowe mają na wypadek wojny przyczynić się skutecznie do obrony kraju, odpowiedział minister wojny w Izbie deputowanych, że istnieje dostateczny system organizacyjny, aby w razie danym mogły koleje żelazne uczestniczyć w mobilizacji. Ulepszenia są zawsze możliwe; jednakże wszystko potrzebne jest w pogotowiu.

Minister robót publicznych oświadczył, że koleje żelazne mają gotowy materjał na wypadek mobilizacji i że wszystkie prawie linje strategiczne są wykończone.

Żądany przez ministra wojny porządek dzienny został przyjęty 140 głosami przeciw 78.

Skrajna lewica postanowiła wnieść interpelację o ewentualne międzynarodowe zawikłania w skutek wojny chińskiej.

Londyn 5. marca. *Times* donosi: Rząd starać się ma wkrótce o zezwolenie parlamentu na natychmiastowe wzmocnienie armji angielskiej o 1200 do 1500 żołnierzy.

Przybył tu Herbert Bismark i miał wczoraj rozmowę z Granvillem. *Times* wyraża nadzieję w obec pobytu Bismarka, iż znajdą się środki do przywrócenia przyjaznych stosunkow między Anglją a Niemcami. Prawdopodobnie nieporzumienia odegrały ważną rolę w sprowadzeniu obecnych fatalnych stosunków, które jednak mogłyby zniknąć pod wpływem osobistych oświadczeń i obopólnego pojednawczego usposobienia. Niemcy i Anglja, połączone wieloma węzłami, mają wiele wspólnego, tak, iż zawiść i nieprzyjaźń, do których nie ma powodu, nie powinne nigdy powstać.

Korti 5. marca. W skutek wielkich upałów (104 F. stopni w cieniu) ma główna kwatera udać się niebawem do Dongoli, a wojska mają być stacjonowane na różnych punktach wzdłuż Nilu. Ostatni transport rannych przybył tu z Gadkulu.

Berlin 6. marca. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza temu, jakoby ks. Bismark zamierzał przyczynić się swoją mową poniedziałkową do upadku gabinetu Gladstona. Kanclerz chciał zapobiedz, aby zaprzyjaźnione Rządy sąsiednie, na podstawie faktów zmyślonych lub spaczonych, nie były wprowadzone w błąd i zostały zachwiane w zaufaniu swojem do polityki niemieckiej.

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń** 4. marca. Jedenastoprocentowa dywidenda Towarzystwa dyskontowego sprawiła najwięcej rozczarowania na giełdzie berlińskiej, gdzie widocznie oddawano się zbytniemu optymizmowi w ocenianiu bilansu tej instytucji i dywidendę rzeczoną na 11·5—12% szacowano. Trudno zresztą orzec stanowczo, czy kwaśny humor nadsprejskiej spekulacji położyć dziś należy jedynie na karb tegorocznego zamknięcia rachunków Towarzystwa dyskontowego, czy też sprawą jego jest raczej naprężony stosunek pomiędzy Anglją i Rosją z jednej, a Niemcami i Anglją z drugiej strony. Że bowiem Rosja żywi co do Heratu pewne zastanowienia arcygodne zamiary, zdaje się nie ulegać już wątpliwości, wnosząc z wczorajszych enuncjacyj w angielskiej Izbie lordów. Prócz tego reflektować trzeba na wywody „Nordd. Allg.,“ które tym razem co do jasności nie pozostawiają już chyba nic do życzenia. I rzeczywiście Berlin zamanifestował się dziś w obec giełdy naszej w ten sposób, że przedsięwziął liczne sprzedaże kredytów i węgierskiej renty złotej, czem wywołał u nas niemal ogólną reakcję. Później sygnalizowano wprawdzie artykuł „Times'a,“ zapewniający o nawiązanem porozumieniu Anglji z Niemcami, nie polepszył on jednak sytuacji i nie zachęcał spekulantów do pokupu w ogóle.

Notowano tedy: Kredyty (304·80) o 2·20 niżej, Anglosy (108·75) o 25 ct, Ländarbanki (105 25) o 55 ct, Nordbany (2456) o 6 4%, Czerniowieckie (224) o 1 złr., Państwowe (306 50) o 1 złr., Ludwiki (209 25) o 75 ct., Tramwaje (214·50) o 50 ct. Z rent poprawiły się: srebrna (81·30) o 10 ct, złota (108 35) o 5 ct; straciły zaś: majowa (83·75) 10 ct., węgierska złota (99) 25 ct. Z losów awansowały: węgierskie o 25 ct., komunalne, serbskie i tureckie po 10 ct., spadły natomiast: z roku 1860 o 0·2%, z roku 1864 o 75 ct., Cisańskie o 25 ct. Złoto (napoleony 9 80, marki 60·50) i ruble (1 29½) nie uległy zmianom.

Lwów d 5 marca (z izby handlowej). I akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 267 50 do 271·—, Kolei Lwów-Czern.-Jassy 222 50 do 226 —, Banku hipot. galic. 281·— do 288 —, Banku kred. gal. 237·— do 242·—. II Listy zastawne za 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99 60 do 100·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4½% 91 50 do 93 —, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·60 do 100 60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88 — do 89 —, Banku krajowego 4½% w. a. 91·20 do 92 20, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·— do 100·—, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58 — do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno-szla. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 18 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102 30 do 103·30, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 6% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 103·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·60 do 91 60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20 —, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·70 do 5·80, Dukat cesarski 5·73 do 5·83, Napoleondor 9·74 do 9·84, Pół-imperjał rosyjski 10.07 do 10·17, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·28½ do 1·30½, 100 marek niemieckich 60·20 do 60·90, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń d. 6. marca godz. 10 min. 30. Akcje kredytowe 303·40, Anglo-Austr. 108 75, Akcje banku Union 74 50, Kolej Karola Ludwika 269·—, Połudn. 138 50, Renta papierowa 83·70 Listy zastawne galic. banku hipot. 101 60, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90 50 Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·79½, Rubel papierowy 1·29¼. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 5. marca godz. 1 min. 47. Akcje alp. tow. górn. 46 —, Węg. akcje kredyt. 314·—, Akcje angloaustr. 109 —. Akcje banku Union 75 50, Akcje Karola Ludwika 269 25, Akcje kolei północnej 245 — Akcje kolei południowej 138·—, Akcje kolei Alföldzkiej 188 75, Akcje Staatsbahn 306·60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 224·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 177·50, Wiedeńskie losy 125·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 109 75, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 102 50, Losy regulacji Cisy 119 25, Losy tureckie 105 10, Węgierska renta 99 02, Akcje banku związkowego 107 60, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·29⅜, Węgierskie losy 119 40, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 5. marca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83 60, w srebrze 84 10, Renta w złocie 108·50, 5% austr. renta marcowa 99·20, Akcje banku wiedeńskiego 668·—, kredytowego 303 10, Londyn 124·25, Srebro —·—, Napoleondor 9·79½, Dukat cesarski —·—, 5·80, 100 marek niemieckich 60 45.

Berlin d. 5 marca godz. 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 213 70, Akcje kredytowe 516 —, Lombardy 231·50, Galicyjskie 111 70, Kolei rumuńskiej 64 90, Austrjackie banknoty 165 30. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3%, 82 17.

Telegramy zbożowe d. 5. marca. Wiedeń: Pszenica 8·25, do 8·50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— za —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27 50 do 27·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·10 do 8·11 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na kwiecień-maj) 166 25 m., żyto —·— m., spirytus loco 43·25 m., olej rzepakowy 51·30 m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·80 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 6 marca: 13 50 do 13 75. Brema: 7·20 do —·—. Hamburg: 7 30, na luty 7 80 na listopad-marzec 7·70. Antwerpja: na luty 18 — Nowy-York: 7⅛. Filadelfja: 7⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 6. marca.

HOTEL ŻORZA. K. Hippmann z Trześni, C. Bobrownicka z Malawy, S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca, M. bar. Błażowski z Nowosiółek, S. Dolański z Baranowa.

HOTEL ANGIELSKI. T. Ponikło z Żółkwi, J. Ortyński z Urona, M. Chojecki z Podola rosyjskiego, A. Kozłowski z Ohrymowic, L. Łubiński ze Stanisławowa.

HOTEL EUROPEJSKI. E. Bulikowski z Rosji, G. Kull z Wiednia.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. Kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od dnia 15. lutego 1885 r.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

NADESŁANE.

Z Konserwatorium galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. W niedzielę 8. marca b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa pierwsza produkcja uczniów Konserwatorjum pod przewodnictwem naczelnego Dyrektora pana Karola Mikulego. Początek o godzinie 3. po południu. Program: 1. Beethoven. Sonata (as-dur) odegra panna Götzlik, (prof. Kozłowski). 2. Hauptmann. Sonata na skrzypce p. M. Lewinger, (prof. Wolfsthal) i fortepian panna M. Dziubińska, (prof. Słomkowski). 3. Mendelsohn. Serenada i Allegro giojoso panna O. Frenkel. (Dyr. Mikuli). 4. a) Faure „Pora miłości“, b) Marchesi „Joanna“ Walec panna M. Götz, (prof. Gerbicz). 5. J. S. Bach. Fuga (d-moll) panna Radecka (Dyr. Mikuli). 6. Beriot. Andante i Rondo z koncertu drugiego p. Löwinger, (prof. Wolfsthal) z towarzyszeniem fortepianu, (prof. Schwarz) 7. a) Schubert. Impromptu, b) Schumana „Polot“, p. M. Zamorska, (prof. Słomkowski). 8. a) Kucken. „Nieśmiertelnik“, b) Meyerbeer. Canzone z opery „Dinorah“ p. Fedyczkowski, (prof. Gerbicz). 9. Thalberg. Sonambula, panna Macierzyńska, (Dyr. Mikuli). Wstęp wolny przysługuje tylko uczniom Konserwatorjum, rodzicom i znajomym tychże.

Autobiografia Jana Lama

z portretem

znajduje się w kalendarzu „Muchy“ na r. 1885 Do nabycia w administracji *Dziennika Polskiego* po 80 ct., z przesyłką 85 ct.

4% losy
węgierskiego banku hipotecznego
Główna wygrana złr. 100.000.
Rocznie trzy ciągnienia
sprzedaje za gotówkę po kursie dziennym
także w spłatach miesięcznych po złr. 5.
AUGUST SCHELLENBERG
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
we Lwowie. 10

Losy Kincsem
Główna wygrana
50.000 złr. w. a.
jakoteż
Losy dobroczynności
Główna wygrana
60.000 złr. w. a.
są do nabycia w kantorze
SOKAL i LILIEN
dom bankowy
i kantor wymiany.
Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji także za zaliczką. 1058 4—11

Poszukuje się

dzierżawcy lub administratora

z kaucją

do majątku mającego około 1000 morgów składających się z pszennej gleby, łąk i pastwisk opasowych.

Kompletny inwentarz żywy i martwy znajdzie dzierżawca lub administrator do użytku za osobną ugodą.

Zgłoszenia przyjmuje z grzecznością **Wny Burzyński**, notarjusz w Bursztynie poczta loco. 1367 3—8

Nasienie buraków pastewnych

oberndorfskich, w cenie po **50 cnt.** za kilo przy odbiorze od 1 do 25 kilo, a po **45 cnt.** przy odbiorze wyżej 25 kilo, jest do sprzedania na miejscu w państwie.

Tłumacz. 1373 6—12

Młody, inteligentny, dobrze polecony

pomocnik,

znajdzie stałe umieszczenie z odpowiedniem wynagrodzeniem w handlu

HÜBNER I HANKE we Lwowie.

Obznajomieni z interesem farbowym mają pierwszeństwo. 1368 2—3

Prawdziwe wino naturalne

gatunek górski wybornego smaku,

rozsyła się w beczułkach po 25, 50, 100 litrów i więcej za pobraniem pocztowem 1346 3—3 a to:

Stare białe wino	litra po	**30 cnt.**	
„ **czerwone wino**	„ „	**34**	„
Z r. 1884 wino białe	„ „	**22**	„
„ „ „ **czerwone**	„ „	**26**	„

Ausbruch tłusty, słodki, butelka zawierająca **70 centylitrów po 1 złr.**; butelka zawierająca **35 centylitrów po 50 cnt.**, wraz z butelką. Z mowienia należy adresować: **K. Geiringer.** Weinkellereibesitzer in **St. Georgen** bei **Pressburg** in **Ungarn.**

Majętność Jägerhof

poczta Spielfeld (Styrja)

wysyła za zaliczką

1 beczułkę wina z własnej winnicy po 4 litry franco	złr.	1·70.
1 beczułkę śliwowicy po 4 lity franco	„	3·50.
1 hektolitr wina	„	15·—.
1 hektolitr śliwowicy	„	60·—.

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SIRIUSZE“

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 1122 9—0

HANDEL KORZENNY

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Chorążczyzny.

---

100 guldenów

zapłacę temu, który po kilkudniowem używaniu mego środka przeciwko nagniotkom, **Keralynu apt. Schneida**, działającego bez bolu, bez wygryzania i bez potrzeby wykrawywania, nie straci nagnio ków. Prawdziwy tylko w **St. Georgs-Apotheke Maksa Schneida, w Wiedniu, V. Bez., Wimmergasse 33**, dokąd adresować należy wszelkie zamówienia. — Cena całej 1 złr., pół 60 cnt., pocztą 10 cnt drożej. Żądać należy tylko **„Keralyn“ aptekarza Schneida** i strzedz się naśladownictwa itp środków. — Skład we Lwowie w aptece Mikolascha. 1155 3—9

Polska Spółka Handlowa

w Hamburgu,

rozsyła franko w woreczkach **po 5 kilo Btto**

KAWĘ

Moccę arabską 5 kilo	7·40
Jawę złotą Menado 5 kilo	6·10
Ceylon perłową „ „	5·80
„ plantacyjną „ „	5·30
Cuba „ „	5·10
Santos „ „	4·30
Moccę afrykańską „ „	3·90

Herbatę w pakietach po 1 kilo 3, 4, 5 zł i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od 1 kilo herbaty 1 zł., które odbiorca na miejscu opłaca. 1080 2 3

Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych.

Polnische Handels-Gesellschaft

Z. DOŁKOWSKI & Co

Hamburg, Valentinkamp. 83

Na post!

SZTOKFISZ

moczony po 40 cent w kilo

suchy „ 90 „ „

Wyzina solona „ 1·40 „ „

Węgorz marynowany po złr. 2·40 kilo

Sardynki francuskie „Grodo“ po 25, 35 40, 60 i złr. 1·20 puszka

Sardynki z Nantes najprzedniejsze po 80 ct. i złr. 1·50 puszka.

Anchovis duńskie po 80 ct. puszka.

Omary królewskie po 6 ct i złr. 1·20 puszka.

Łosoś Colombia po 90 ct. puszka.

Łosoś norwegski w oliwie po złr. 2·20 puszka.

Śledzie stralsundskie po 65 ct. i złr. 1·30 puszka.

Śledzie wędzone po 10 ct i 15 ct. sztuka.

„ marynowane po 12 ct. sztuka.

„ solone po 7 i 12 ct sztuka.

Kawior astrachański, **Łosoś** wędzony nadreński, różne sosy, musztardy i przyprawy, jakoteż 1002 3—0

Najprzedniejszą Oliwę virge

we flaszeczkach po 10, 20, 30, 60 i złr. 1·20.

poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Karol Bałłaban

we Lwowie

poleca

KAWĘ

pod nazwiskiem

„SIRIUSZ“

we Lwowie polecanej, sprzedaję 1 kilo takiej kawy po złr. 1·50.

4¾ kilo wysełam do każdej stacji pocztowej w kraju opłacone złr. 7·50.

Nie utrzymuję wprawdzie łódki na Oceanie do przewozu regularnego kilku worków „Siriusza“ miesięcznie do Lwowa, lecz zapewniam, że ten gatunek kawy zakupując z pierwszorzędnych firm światowych, wyrównywa „Siriusza“ co do smaku, woni i wydatności zupełnie 1120 15—

POKARM dla DZIECI

dla wzmocnienia **dzieci** i osób wątłych, słabych na **piersi** lub żołądek, silnie dokarmiających **bladoczką ogólnem osłabieniem.**

RACAHOUT ARABSKIE

Przyrządowany przez

P-a DELANGRENIER w PARYŻU.

(Unika fałszerstw i naśladowni tw.).

We Lwowie w aptekach pp Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego.

Nakładem i drukiem

O Zukerkandla i Syna

w Złoczowie

wyszła już 1986 1—

Ustawa gminna wraz z ustawą o jednaniu stron w sporze będących. Ustawy o obszarach dworskich i o Reprezentacji powiatowej i t. p. stanowią tom I. **Zbioru ustaw krajowych**, cena brosz. 60 cnt., oprawnie 80 cnt., ozdobnie oprawnie w płótno 1 złr.

Ustawa o ochronie własności polnej, z dnia 12. lipca 1876, stanowi tom II. **Zbioru ustaw krajowych**; cena brosz. 20 cnt.

Przesyłającym należytość za przekazem pocztowym z dołączeniem 5 cnt. na opaskę wysyłamy franco aż na miejsce —

Resztki sukna

koloru naturalnego, z dobrego materjału po **1 złr.** za metr i wyżej. **Wzory** posyłają się franco z przyrzeczeniem zwrotu, a za przysłaniem 15 cnt. marki nawet za rekomendacją.

Skład fabryki sukna pod **„Blatem Jagnięciem“** (zum „Weissen Lamm“) **w Bernie.** 1353 2 3

Trawę miodową

własnej produkcji

świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** i pan **Michnik** w Bochni

I. gatunek po cenie 4 złr. 50 cnt.

II gatunek po cenie 3 złr. 50 cnt.

za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei.

Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się 11-ty bezpłatnie. 1348 2—10

ZAPEWNIENIE

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przyciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, niezytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie Cena pudełka **1 fr. 50 cnt.** w Paryżu. — **We Lwowie** w aptekach pp Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego. 1056 7—0

Nasienie buraków pastewnych

sprzedaje pod gwarancją

Angielskie Mamuth długie czerwone	po 25 złr
Złote Klumpen	„ 23
Złote Oberndorfskie	„ 26 „

za 100 klg. wag. netto loco dworzec Rzeszów za gotówkę lub zaliczką.

Zarząd dóbr Rudnika

stacja kolejowa Rzeszów.

Wprost z Ameryki

południowej sprowadzoną

wyborną

KAWĘ

poleca

„SIRIUSZ“

ARTUR KOSICKI

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole.

1013 Kosztuje w miejscu 19 0

1 kilo złr. 1·40, 1·50 i 1·60.

Na prowincji

4¾ kilo zł. 7·20, 7·70 i 8·20 franco

Co miesiąca świeży transport.

Wysprzedaż korali

i biżuterji koralowych

z powodu zwinięcia handlu po znacznie zniżonych cenach

przy ulicy Koralniczej liczba 4.

Rządca dóbr

ze Szlązka, praktycznie i teoretycznie wykształcony, z 13to-letnią praktyką poszukuje posady od 1. kwietnia lub 1. lipca 1885 r.

Adres: **J. B.** poste restante **Czernichów** pod **Krakowem.** 1383 1—3

Nasiona flance leśne

przesyła za zaliczką (a wszystkie stacje kolei i poczt galicyjskich, **leśnictwo Zassów pod Czarną,** nasienie sosny 1 złr. 25 cnt., świerka 80 cnt. za funt, roczne flance sosny 90 cnt., dwuletnie modrzewie i świerki 1 złr. 50 cnt. za 1000 sztuk. — Obstalunki mniejsze posyła się na koszt, przenoszące zaś 10 złr. opłatnie.

Do sprzedania

kamienica dwupiętrowa

we Lwowie,

dobrze budowana, intratna, wolna od podatku. 1374 2—3

Bliższej wiadomości udzieli Dr **A. Schier,** ulica Arsenalska l. 6 III. piętro od godziny 6. do 7. wieczór.

Pośrednictwo wykluczone.

Meble na raty

u IGNACEGO KRONA

fabryka mebli we Wiedniu,

miasto, Lugeck Nr. 2.

Doświadczeni zastępcy są bezzwłocznie przyjmowani za wysoką prowizją.

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, ptuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Ch. LeRoux Reboulleau

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp Zygmunta Ruchera i Jakóba Beisera.

Odszczególnione na wystawach!

Medal państwowy!

JULIANA HAUSBERGA

magistra farmacji w Tarnopolu

Malaga z Chiną,

Malaga z Chiną i żelazem,

Malaga z żelazem

na wszelkie osłabienia, niedokrewność newralgie i t. p.

Wino hiszpańskie z Pepsyną i Malaga z Rhabarbarum

na choroby żołądka, złe trawienie zaparcia trawienie i t. p. 1066 14 0

Cena butel 1 2 złr.

Główne składy w Lwowie w apt. Z. Ruckera w Krakowie w apt. Radyka, w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrógiewicza, Leona Fleischmanna i w aptekach na prowincji.

Uniwersalne pługi stalowe,

wchodzące na 4—8, 6—10 i 8—14 cali głębokości;

4-skibowe pługi siejbowe.

brony i walce, 1293 10—0

Siewniki rzędowe (Drylowniki)

siewniki szerokorzutne,

dostarcza jako specjalność agronomiczna fabryka maszyn

UMRATH & Spółka Praga-Bubna.

Katalogi gratis i franco.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe

dla rolnictwa, handlu i przemysłu

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w Brodach

zaprasza niniejszem P. T. członków tegoż Towarzystwa na

II. zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie

w Niedzielę d. 15. Marca 1885. o godz. 5. po południu

w sali Rady gminnej w Brodach.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcji. 1385 1—
2. Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1884
3. Udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie nadzorczej.
4. Uchwalenie rozdziału czystego zysku.
5. Zmiana §§. 28. 30. 32 33, 34, 42, 49, 60 i 95 statutu.
6. Wybór 7miu członków Rady nadzorczej w miejsce 4ch wylosować się mających, a 3ch występujących członków Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków.

Za Radę nadzorczą:

Maurycy Landau, zastępca prezesa.

Najtańsze polskie wydawnictwo

BIBLIOTEKA MRÓWKI.

W dalszym ciągu opuściły prasę:

Syrokomla Wł. Chatka w lesie, dziwactwo dramatyczne w 2 częściach 40 ct.

— Wyrok Jana Kazimierza, dramat historyczny w 4 aktach 20 cnt.

— Wyspy politycy, komedja w 3 aktach wierszem 20 cnt.

— Możnowładcy i Sierota, dramat historyczny w 4 atach 20 cnt.

— Stare wrota, poemat 20 cnt.

— Gawędy, wydanie kompletne 1 złr., w eleganckiej oprawie złr. 1·35.

Jeż T. T. Sprawa ruska w Galicji, powieść 80 cnt.

Krasicki. Myszeis poemat żartobliwy, wydanie nowe 20 cnt.

Kochanowski Jan. Treny, wydanie nowe 10 cnt. 1382 1—4

Zieliński Gustaw. Kirgiz, powieść wydanie nowe 15 cnt.

Niemcewicz J. U. Śpiewy historyczne, wydanie nowe 20 cnt.

Malczewski. Marja, powieść, wydanie nowe 15 cnt.

Mazuranicz. Śmierć Agi Izmaela Czengisa. Z czeskiego tłumaczenia Kolara, przełożył Wł. Syrokomla, 2 cnt.

Szyller. Zbójcy, widowisko dramatyczne w 5 aktach 60 cnt.

Gogol. Rewizor z Petersburga czyli Podróż bez pieniędzy 40 cnt.

Molier. Świętoszek, komedja w 5 aktach przekład A. Urbańskiego 40 cnt.

Zabłocki. Fircyk w zalotach, komedja w 3 aktach 20 cnt.

Na przesyłkę pod opaską aż do 1 złr. należy dołączyć 15 cnt., aż do 2 złr. 20 cnt., aż do 5 złr. 25 cnt., wyżej 5 złr. ekspedjuje **franco**

KSIĘGARNIA POLSKA

we Lwowie, 14, plac Halicki 14.

Sadzonki chmielu (Saazer Hopfensatzlinge)

w uszlachetnionym gatunku wprost z Saazu z najprzedniejszych ogrodów chmielu, po cenach 8 złr. za 1000 sadzonek, dostarcza niżej podpisany.

Moi mocodawcy w Saazu postarali się już naprzód o to, aby wybrać sadzonki chmielu w najprzedniejszych ogrodach przez ogrodników osobno do tego wybranych i rozesłać świeże swoim zastępcom.

Kupujący może być zapewniony, że ja tylko najszlachetniejsze dworskie sadzonki chmielu rozsyłam i nigdy nie wysyłam proste chłopskie sadzonki, tak jak ekspedjenci z Saazu czynić zwykli.

Kto więc chce mieć dobre i uszlachetnione tak zwane dworskie sadzonki chmielu, to raczy się do mnie udać i wcześnie zamówić.

P. T. producenci zechcą łaskawie wcześnie zamówić, albowiem wyborne saaskie sadzonki aklimatyzowane dla Galicji rozsprzedane zostaną.

Znajomi państwo otrzymają swoje zamówienia za uiszczeniem należytości po odebraniu towaru. 1327 6—15

Z wysokim szacunkiem

J. O. Seelenfreund,

umocowany zastępca handlu chmielu w Mościskach.

Sześć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane wyroby

kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr 50 ct

WALENTIN **najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje** cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. **Łysiny** pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN **niezawodny środek na wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 centów.

VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

PUDR salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny **silnie odwaniający i odwietrzający powietrze,** używany w biurach korytarzach i do **skrapiania sukien.** — Flakon 50 centów.

KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych — Flakon 50 ct.

TROCICZKI desinfekcyjne do kadzenia

radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

!!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!!

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO!

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. 1001 10—0

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

J. IHNATOWICZ

LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika l. 3,

ulica Halicka l. 25, róg Wałowej, Hotel Europejski.

KRAKÓW, Sukiennice l. 20.

POD ZŁOTYM LWEM

F. K. NAUER i SYN — WE LWOWIE

poleca:

w największym wyborze najtaniej

Koszule męskie białe

od złr. 1·30, 1·50, 1·60 i wyżej. 1108 2—0 7

Koszule męskie kolorowe

od złr. 1·60, 1·80 i wyżej.

Kalesony męskie z Calicot po złr. 1·15.

PŁÓCIENNY i BAWEŁNY HANDEL

Agencja Jarosławska

Banku Rolniczego we Lwowie

utrzymuje na składzie: koniczynę czerwoną i szwedzką bez kanianki, tymotkę, groch, wykę etc. i sprzedaje takowe po cenach targowych, przyjmuje zamówienia na wszystkie nasiona do siewu wiosennego; pośredniczy na rzecz swych członków w zakupnie i sprzedaży wszelkich płodów rolniczych i poleca swój skład maszyn z pierwszorzędnej fabryki. 1359 3—4

Tamki i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po **1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie** tuzin po **złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po **złr. 2·50,** wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Höllerhofgasse Nr. 4. I. piętro. 1010 22 0

Bez konkurencji

Koszule męzkie z dobrego, trwałego Chiffonu, z najcieńszym przodem, pięknie i dobrze szyte najnowszego kroju

sztuka 1 złr.

Pojedyńcze koszule do łaskawego oglądania na żądanie przesyła się

M. Beyer i Spółka

1304 6—6 **Lwów, ulica Karola Ludwika l. 1.**

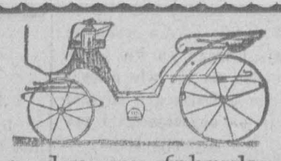

C. k. uprz. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,** w najnowsze powozy, jakoto: bryczki, faetony, karety, „coupées“, landsnery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności **nizkich cenach.**

Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 1016 14—0

Ważne dla nerwowo chorych!

Tylko za pomocą **elektryczności** można wyleczyć gruntownie chorobę nerwową. Moje nowe **aparaty indukcyjne** (maszyny elektryczne), łatwe do użycia przez każdego laika, nie powinne brakować w żadnej rodzinie. Gościec, reumatyzm, osłabienia, reumatyczne bole zębów i głowy, w ogóle każde cierpienie nerwowe wyleczyć można za pomocą moich aparatów indukcyjnych. Cena komplet. aparatu z dokładnym przepisem użycia 8 złr. Zamawiać można jedynie u mnie.

Dr. F. Beeck Triest, 2 via Pondares 2. 1235 9—?

Galicyjski Bank kredytowy

we Lwowie,

przy ulicy Jagiellońskiej l. 3,

wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

4½ procent. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu.

4 „ „ 30 „ „

Lwów dnia 1. stycznia 1884 r. 2491 9—0

(Przedruk nie będzie opłacony). **Dyrekcja.**

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Ruckera Beiera i Nahlika.

Zniżone ceny.

PARKIETY wszelkiego rodzaju, 1356 2—0

POSADZKI z deszczułek w rybie ości,

ze znanej Iszej galicyjskiej fabryki

w Kamionce Strumiłowej

poleca i zamówienia przyjmuje

August Schellenberg we Lwowie

Cenniki rozsyła się na żądanie franco.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Redaction, Administration & Druckerei:
Kolowrat-Ring, Fichtegasse Nr. 11.
Unfrankirte Briefe werden nicht angenommen und Manuscripte nicht zurückgesendet.

Ankündigungs-Bureau:
Stadt, Wollzeile Nr. 20. Insertionspreis nach Tarif. Inserate übernehmen im Auslande: Agence Havas in Paris und Brüssel; Rudolf Mosse in Berlin, Frankfurt a. M., München, Leipzig u. Zürich; G. L. Daube & Cie. in Frankfurt a. M., Berlin, Cöln, Leipzig und Paris; Haasenstein & Vogler in Hamburg, Berlin, Frankfurt a. M. u. Basel; Annoncen-Expedition „Invalidendank", Dresden; Deutsches Zeitungsbur. „Invalidendank" in Berlin; Adolf Steiner in Hamburg; Eduard Schlotte in Bremen; Orell Füssli & Cie. in Zürich; Rajchman & Frendler, Gener.-Annonc.-Bur. in Warschau, Moskau u. Lodz; Fried. Petrick, Central-Annoncen-Bureau in St. Petersburg; E. E. Oblieght in Mailand, Florenz und Rom; Aug. Siegle in London.

Abonnement für Wien:
Im Hauptverlage, Wollzeile 20: Ganzjähr. fl. 21.60, monatl. fl. 1.80. Mit Zustellung ins Haus: Vierteljl. fl. 6.30, monatl. fl. 2.10.
Einzeln: Morgenblatt 6 kr., Abendblatt 3 kr.

Neue Freie Presse.

Morgenblatt.

Abonnement für das Inland:
Mit tägl. einmal. Postversendung: Ganzj. fl. 28, halbj. fl. 14, viertelj. fl. 7. Mit tägl. zweimal. Postvers.: Ganzj. fl. 32, halbj. fl. 16, viertelj. fl. 8.

Abonnement für das Ausland:
Vierteljährig:
Bei uns für Deutschland 10 fl., für alle übrigen Staaten von Europa u. Nordamerika 11 fl.; ausserdem bei den Postämtern oder Zeitungs-Expeditionen in Deutschland 13 M. 5 Pf., Schweiz 20 Fr. 60 Ct., Rumänien, Serbien und Bulgarien 16 Fr. 40 Ct., Russland, St. Petersburg und Moskau 6 Rub. 20 Kop., in den anderen Städten 6 Rub. 15 Kop., Türkei 5 fl. 97 kr., Griechenland 7 fl., Egypten 6 fl. 60 kr. (Alexandrien 5 fl. 97 kr.); ferner in Italien: bei E. E. Oblieght in Mailand, Florenz u. Rom 28 Fr. 50 Ct.; Frankreich: bei der Agence Havas in Paris, 34 Rue Notre Dame des Victoires, 29 Fr. 50 Ct.; England: bei A. Siegle, 30 Lime-Street E. C., London, 24 Sh.; daselbst für die engl. Colonien mit Zuschlag des englischen Portos; Nordamerika: bei E. Steiger, 25 Park-Place in Newyork, 6 Doll. 40 Cts. Gold.

Für die an Agenten, Austräger oder Verschleisser bezahlten Beträge leisten wir keine Garantie.

Nr. 7374. Wien, Dienstag, den 10. März 1885.

Wien, 9. März.

Unter den vielen merkwürdigen Erscheinungen, welche bisher die Budget-Debatte unseres Abgeordnetenhauses zu Tage gefördert hat, ist eine, die mit ihrer Tragweite hinausreicht über den Rahmen, welcher der Discussion des Etats gesteckt ist. Sie würde auch dann besondere Beachtung verdienen, wenn sie nicht vor wenigen Tagen in Lemberg bei dem Bankette, das die dortige Landwirthschaftliche Gesellschaft zu Ehren des Fürsten Adam Sapieha veranstaltete, ein interessantes Widerspiel gefunden hätte, denn sie hängt sehr innig mit unseren auswärtigen Beziehungen zusammen; aber da die Rede des Fürsten Sapieha bei dem Lemberger Bankette einen ganz unwiderleglichen Maßstab abgibt für die zweizüngige Sprache, welche der polnische Patriotismus in Oesterreich redet, je nachdem er im Reichsrathe zu Wien oder daheim in Galizien sich manifestirt, so ist doppelter Anlaß vorhanden, wieder einmal diesem Thema die Aufmerksamkeit zuzuwenden. Jene Erscheinung ist das polnische Doppelgesicht, das in Oesterreich unter der Fülle der anderen Gesichte, mit denen es gesegnet ist, mehr als in allen übrigen Staaten, in denen Theile der polnischen Diaspora hausen, sich in den Vordergrund drängt und das während der Budget-Debatte nicht aufgehört hat, der Discussion seine Physiognomie aufzuprägen.

Es war der deutsche Abgeordnete Kathrein aus Tirol, welcher mit heller Stimme das Lied von der Solidarität der Nationalitäten sang und das „wahrhaft österreichische Gepräge der aus Böhmen, Polen, Slovenen, Deutschen, Italienern bestehenden Mehrheit" pries. Als Oesterreicher fand es dieser wunderliche Repräsentant des deutschen Stammes in Tirol nicht gerechtfertigt, „warum ihm die Deutschen näher sein sollten, als die österreichischen Slaven", und mit einer Naivetät, welche den lebhaften Applaus der slavischen Majorität des Hauses reichlich verdiente, erklärte Herr Kathrein, es seien ja österreichische Kronländer, wenn sie auch eine andere Muttersprache haben, für die er gegen die Deutschen in Oesterreich eintrete. Auf das entsprechende Echo brauchte der Mann aus Tirol nicht lange zu warten. Der Abgeordnete Czerkawski bescheinigte sein polnisches Oesterreicherthum mit der Versicherung, daß nur „jugendliche Gemüther sich zu den Luftschlössern von der Wiederherstellung Polens versteigen, der ernste Politiker aber die organische Verbindung der Polen mit Oesterreich und die unentwegte Anhänglichkeit an die Dynastie als gegebene Thatsachen" betrachte. Und in ähnlicher Weise suchte sich auch, von der gleichen Tonart des Finanzministers abgesehen, Herr Hausner durch etliche loyale Redensarten dafür erkenntlich zu zeigen, daß ein Deutscher Worte gefunden hatte, um sich als Mitkämpfer der Slaven gegen Deutsche zu proclamiren. Gegebene Thatsachen! Allerdings, wenn man blos die polnische Botschaft im Reichsrathe zu hören bekäme, so könnte man vielleicht naiv genug sein, an dieselbe zu glauben; im Parlamente thun sich die Polen den erforderlichen Zwang an, um als wahre Oesterreicher, als Bekenner des Reichsgedankens und des Gesammtstaates zu erscheinen. Da reden sie von gegebenen Thatsachen, von den Luftschlössern jugendlicher Gemüther und ihrer organischen Verbindung mit Oesterreich. Aber wie reden sie daheim? In den Versammlungen und Banketten, wo sie unter sich sind und keine Rücksicht auf die Erhaltung einer Majorität, von der sie ein Theil sind, ihre Zunge bindet? Fürst Adam Sapieha ist der classische Zeuge, auf den man sich bei der Beantwortung dieser Frage berufen kann, und seine neuliche Lemberger Bankettrede nimmt sich geradezu wie eine Confrontation mit der Parlamentsrede des Abgeordneten Czerkawski aus.

Fürst Adam Sapieha hat gesagt, das Ziel seiner Bestrebungen sei, „die Jüngeren zu beschwören, daß sie den Muth nicht sinken lassen und die Arbeit ihrer Väter fortsetzen". Er glaube an eine Zukunft, führte er weiter aus, und dazu habe er, wie die grimmigsten Feinde der Polen beweisen, ein Recht. Als diese grimmigsten Feinde bezeichnete er den Fürsten Bismarck und Rußland. Deutlicher konnte sich wol Fürst Adam Sapieha nicht ausdrücken, was er unter der „Arbeit der Väter" versteht, welche die Jüngeren vollenden sollen. Es ist die Wiederherstellung Polens und nichts Anderes, wozu er die polnische Jugend aufrief. Und wenn trotzdem noch ein Zweifel in der Auslegung möglich wäre, so hat ihn der fürstliche Redner in Lemberg dadurch beseitigt, daß er ausrief, trotz des Fürsten Bismarck und Rußlands sei die Hoffnung der Polen „weder eine Utopie noch eine Phantasie oder Träumerei". Trotz des Fürsten Bismarck und Rußlands — wer könnte in dieser Application auf die beiden Staaten, wo die Polen lediglich als die Gegner des Staatsgedankens bekämpft und niedergehalten werden, den Sinn verkennen, daß die Polen in Oesterreich festhalten müssen an dem Ziele der Wiederherstellung Polens? Nur jugendliche Gemüther, meinte Herr Czerkawski, um sich dem merkwürdigen „österreichischen Standpunkte" des Deutschen Kathrein zu accommodiren, versteigen sich zu solchen Luftschlössern. Nun, es ist möglich, daß Fürst Adam Sapieha unter weißen Haaren ein jugendliches Gemüth besitzt; aber in Galizien ist er eine Notabilität, eine Persönlichkeit, die ihr gesellschaftliches und politisches Gewicht wol nicht zum geringsten Theile ihrem Alter und ihren Erfahrungen verdankt, und wenn eine solche Persönlichkeit öffentlich die „Jüngeren" beschwört, an dem Gedanken der Wiederherstellung Polens festzuhalten, so ist es eine sehr vergebliche Mühe der polnischen Männer, die im Abgeordnetenhause zu Wien sitzen, die Thatsache abzuleugnen, daß sie mehr aus Klugheit als der Wahrheit zuliebe die „gegebene Thatsache der organischen Verbindung mit Oesterreich" anerkennen, es müßte denn sein, daß, was in polnischer Sprache zu Lemberg ausgedrückt „Arbeit der Väter" heißt, in deutscher Sprache zu Wien geredet „Luftschlösser jugendlicher Gemüther" bedeutet.

Was Fürst Adam Sapieha in seiner Lemberger Bankettrede gesagt hat, ist ja nicht neu und auch nicht überraschend. Wir haben Aehnliches aus dem Munde des Grafen Dzieduszycki und des Herrn Madejski gehört und immer wieder darauf hingewiesen, wie wenig das Echo aus Galizien den Reden der polnischen Deputirten in unserm Abgeordnetenhause entspricht. Natürlich, damit Leute wie Herr Kathrein sich nicht gar zu wunderlich vorkommen, indem sie als Deutsche das Oesterreicherthum der Polen preisen, müssen in der Gesammtvertretung des Reiches die „gegebenen Thatsachen" herhalten und die Luftschlösser von der Wiederherstellung Polens auf die jugendlichen Gemüther abgewälzt werden; in Lemberg und Krakau aber spricht man die „andere Muttersprache", die Herr Kathrein und seine deutschen Gesinnungsgenossen nicht verstehen, und da bedarf man der scheuen Umschreibungen nicht, hinter denen man in Wien die wahre Meinung verbirgt. Aber was Herr Kathrein nicht versteht, das sollte doch die Regierung verstehen, zumal sie bereits von den befreundeten Regierungen in Berlin und Petersburg sehr nachdrücklich darauf aufmerksam gemacht wurde, daß die Polen in Galizien die Wiederherstellung Polens noch lange nicht als eine Utopie ansehen. Die Regierung aber thut, als höre sie nur, was in Wien, nicht was in Galizien gesprochen wird; sie begnügt sich mit den Versicherungen des Herrn Czerkawski und ignorirt die Declamationen des Fürsten Sapieha. Das geht, so lange es geht, das heißt, so lange man anderwärts, wo man ebenfalls polnische Staatsangehörige besitzt, aber die nationalen Aspirationen derselben nicht zu dulden geneigt ist, dem Ministerium Taaffe die Schwierigkeit, seine Majorität zusammenzuhalten, nicht vergrößern will. Aber eines Tages könnte es doch wol geschehen, daß die Mahnungen dringender werden, daß man die Freundschaft, die man mit Oesterreich in Berlin und Petersburg hält, als unverträglich mit der liebevollen Duldung erachtet, die in Wien den Polen bewiesen wird, und vor diesem Tage, der unsere auswärtigen Beziehungen auf eine harte Probe zu stellen vermöchte, sollte man sich weislich hüten, denn so viel, denken wir, ist am Ende die Harmonie zwischen Herrn Kathrein und Herrn Czerkawski selbst für den Grafen Taaffe nicht werth, daß er um ihretwillen das Bündniß mit Deutschland und die Freundschaft mit Rußland zu gefährden eine Ursache hätte.

Oesterreichischer Reichsrath.

Wien, 9. März.

Rascher und kürzer als in früheren Jahren gestaltete sich in der heutigen Sitzung des Abgeordnetenhauses der Verlauf der Berathung über den Etat des Landesvertheidigungs-Ministeriums. Abgeordneter Stiebitz urgirte die Aufhebung der Bauverbote und Demolirungs-Reverse bei Bauten im Festungsrayon, Herr Oberndorfer wünschte Erleichterungen für die ländliche Bevölkerung bei Ausübung der Wehrpflicht. Der Voranschlag wurde votirt, ohne daß Graf Welsersheimb Veranlassung gehabt hätte, in die Discussion einzugreifen. Lebhafter gestaltete sich die Discussion beim Budget der Unterrichtsverwaltung, von welcher heute der Voranschlag der Central-Leitung zur Verhandlung kam. Die Rede des Abgeordneten Dr. Wildauer war in erster Linie eine scharfe Abwehr gegen jene Ausführungen des Abgeordneten Dr. Kathrein in der General-Debatte, welche eine fortgesetzte Reaction auf dem Gebiete des Schulwesens forderten, und sehr treffend zeigte der liberale Tiroler Abgeordnete, welche Früchte die Schule in Tirol getragen habe, als die Kirche dort noch ohne jede Beschränkung über dieselbe verfügte. Die weiteren Auseinandersetzungen des Abgeordneten von Innsbruck boten eine beredte Schilderung arger Mißstände an der dortigen Universität, und es wäre dringend geboten, daß in dieser Richtung baldige Abhilfe geschaffen werde. Freilich die Fürsorge der Regierung ist jetzt von den Bauten für czechische und polnische Universitäten in Anspruch genommen, und wir fürchten sehr, daß der Schmerzensruf der Innsbrucker Universität keine allzu rasche Erhörung finden wird.

Die alljährliche Klage über die unzulängliche Entwicklung des czechischen Unterrichtswesens als Introduction zu neuen Forderungen für den gereizten nationalen Appetit vor-

Feuilleton.

Die Philharmonische Gesellschaft in Laibach.

Der älteste Musikverein in Oesterreich.

Der Eifer, welcher sich in neuester Zeit in der geschichtlichen Erforschung der Anfänge musikalischer Kunstbestrebungen bemerkbar macht, hat schon so manche günstigen Resultate auf diesem Gebiete erzielt, die, den Errungenschaften der Neuzeit entgegengehalten, einen Werthmesser abgeben des Aufschwungs, welchen die Musik in Oesterreich überhaupt genommen hat. Es wird dadurch auch so manches bescheidene, längst vergessene Verdienst wieder aufgedeckt, das sich kunstbegeisterte Männer in den oft beengten Kreisen ihres Wirkens um das Gedeihen der Tonkunst einst erworben und dadurch, daß sie mit unermüdlichem Fleiße an dem Unterbaue sich betheiligten, die Vollendung des mächtigen Gebäudes vaterländischer Kunst ermöglichten, die ihren Enkeln aufbehalten blieb.

Wenn wir die Spuren jener Pionniere verfolgen, welche auf dem Gebiete des gegenwärtig in so üppigem Gedeihen begriffenen musikalischen Vereinswesens in Oesterreich zuerst Bahn gebrochen und die zerstreuten Kunstkräfte zu sammeln und zu gemeinsamem Wirken zu verbinden bemüht waren, so tritt allsobald nicht etwa die tonangebende Residenzstadt mit ihren reichen Kunstmitteln und ihrer Legion von Musikbeflissenen, sondern das kleine Laibach in Krain in den Gesichtskreis unserer Forschungen, eine Stadt, welche nie der Vorzüge theilhaftig geworden ist, Hauptstadt eines größeren Reiches oder auch nur einer größeren Provinz gewesen zu sein.

Es berührt ganz eigenthümlich, wie eine dunkle Sage aus einer längst geschwundenen Zeit, wenn wir in der von Dr. Franz Keesbacher in den „Blättern aus Krain" mitgetheilten interessanten Abhandlung über die Philharmonische Gesellschaft in Laibach erfahren, daß die „Academia Philo-Harmonicorum", aus welcher sich später die jetzige Philharmonische Gesellschaft herausbildete, schon im Jahre 1702 von dem Schrannengerichts-Assessor und krainischen Patrizier Johann Berthold v. Höffer gegründet worden sei. Es ist dies 73 Jahre früher, als die „Witwen-Societät" der Musiker (der jetzige Haydn-Verein), der Nestor unter den Musikvereinen Wiens und Oesterreichs, ins Leben gerufen wurde, 110 Jahre aber vor der Begründung der „Gesellschaft der Musikfreunde" des österreichischen Kaiserstaates.

Die von Dr. Keesbacher mitgetheilten historischen Daten eines gleichzeitigen Chronologen melden diesen denkwürdigen Act mit folgenden Worten: „Am 8. Jänner 1702 hat die Academie der H. H. Philharmonicorum den Anfang genomben. Der Anfenger ist Herr J. Berthold von Höffer, bei dem sich 14 eingefunden und den Schluß gemacht und ihme zum Director gesituirt."

Die kleine Gesellschaft der Philharmoniker scheint sich jedoch schnell vergrößert und ihre musikalischen Kundgebungen an Bedeutung zugenommen zu haben, denn schon im nächsten Jahre berichten die geschichtlichen Aufzeichnungen über den Besuch, welchen Prinz Eugen der Stadt Laibach abstattete: „Den 3. Jänner umb 2 Uhr nach Müttag langte allda zu Wasser an mit einer kleinen Suite Prinz Eugenius von Savoyen, der die kaiserlichen in wellschland Comandirt, selben Abends, nachdem er sich selbigen Nachmüttag mit dem Gel. Proviantmeister von Forstner verabredt, wurde er von dem Graf Lanthieri ansehnlich traktirt, deme zu Ehren die H. H. Academici philharmonici ein extra schöner Musik präsentirt, der sich verlauten lassen, daß er nicht sobald eine so schöne Musik gehört."

Wie bei diesem Anlasse, so betheiligten sich die Akademiker durch musikalische Productionen auch an anderen öffentlichen Festlichkeiten, fungirten wol selbst als Veranstalter von Volksbelustigungen (Schifffahrten) und Umzügen. Ihre Thätigkeit äußerte sich indessen hauptsächlich in Musikaufführungen im Concertsaale und in der Kirche.

Sechzehn Jahre nach ihrer Begründung traf die Gesellschaft ein schwerer Schlag durch den Tod ihres Gründers. Die gleichzeitigen Aufzeichnungen widmen dem Verstorbenen einen Nachruf, in welchem sie ein getreues Bild desselben liefern: „Am 15. Juni 1718 ist Herr Berthold von Höffer sanft in den Herrn entschlafen, seines Alters im 51. Jahr mit großem Laydt, wegen seiner sonderlich raren und grossen qualität. Er war eine rechtschaffen Natur, schön und wohl gestaltet. Eines ausbündig grossen Verstands, freyndlich in conversiren, höflich und holtselig in red, dahero er alle Gemüther an sich gezogen und von allen ankombenden Forestieren besucht worden, von hohen Adel in grosser estim gehalten. Er war ein sonderlicher Liebhaber der Musik daher Er die Acad. Phil. Har. angestellt und mithin manigfaltig mit den Selben die Stadt erlustigt."

Da eine eingehende Beurtheilung der musikalischen Aufführungen der Akademiker nicht auf uns gekommen, so müssen wir uns auf Vermuthungen beschränken, welche die Annahme rechtfertigen, daß die Gesellschaft vorzugsweise italienische Musik gepflegt habe, was bei der zu jener Zeit vorwaltenden musikalischen Geschmacksrichtung auch als wahrscheinlich anzunehmen ist.

Aus einzelnen Bemerkungen über die Festlichkeiten, welch die Akademiker durch ihre musikalische Mitwirkung zu verschönern bemüht waren, geht hervor, daß dieselben bei ihren Musikaufführungen das Instrumentale ebenso wie auch das Vocale in Anwendung gebracht haben.

Es läßt sich leider nicht bestimmen, wie lange die Academia Philharmonicorum geblüht, da alle geschichtlichen Nachweise darüber fehlen. Der ununterbrochene Fortbestand derselben ist nur bis ins Jahr 1742 zu beurkunden. In diesem Jahre nämlich wurde zur Feier der Installation des Bischofs Ernst Amadeus Grafen Attems eine vierstim-

zutragen, unternahm diesmal Herr Adamek. Hörte man den Abgeordneten der Reichenauer Landgemeinden peroriren, dann konnte man meinen, daß heute ein deutsch-liberales Partei-Ministerium am Ruder sei, welches das czechische Unterrichtswesen unterdrücke und gegen die Wünsche der Czechen sein Ohr verstopfe. Dem Abgeordneten Adamek trat aber ein classischer Zeuge gegenüber, der Special-Berichterstatter Eusebius Czerkawski, und wenn dieser constatiren konnte, daß das slavische Schulwesen in Böhmen, Mähren und Schlesien im steten Fortschritte begriffen sei, so heißt dies, daß die Czechisirung der Schulen in den genannten drei Ländern in voller Blüthe stehe. Die falschen Daten, welche Herr Adamek in Bezug auf das Schulwesen in Schlesien anführte, wurden von den Abgeordneten Dr. Sax und Menger gründlich widerlegt, und die Geschmacklosigkeit des Redners, den Deutschen Schulverein abermals als einen politischen Agitationsherd hinzustellen, fand die gebührende Erledigung durch die Bemerkungen der Abgeordneten Dr. Menger und Dr. Weitlof. Beim Etat der Central-Leitung der Unterrichtsverwaltung trug Freiherr v. Pirquet seine speciellen Ansichten über die Reform des Hochschul- und Mittelschul-Unterrichtes vor. Dieselben laufen in Bezug auf die Universitäten auf die Beseitigung der Lehr- und Lernfreiheit, in Bezug auf die Gymnasien auf die Einschränkung der humanistischen Studien hinaus. Einzelne Bemerkungen des Redners fanden Zustimmung, im Ganzen dürfte er jedoch mit seinen Anschauungen, deren Verwirklichung den vollständigen Umsturz unseres Unterrichtssystems bedeuten würde, ziemlich isolirt dastehen.

Bei dem Etat der statistischen Central-Commission traten die Abgeordneten Proskowetz, Graf Wurmbrand, Sprung und Dr. Beer unter sympathischer Anerkennung der Leistungen dieser Commission für die Votirung reicherer Mittel für die Zwecke der amtlichen Statistik ein, und namentlich Hofrath Beer zog eine überaus lehrreiche Parallele zwischen den dürftigen Mitteln der österreichischen amtlichen Statistik und der reichen Dotation, welche in Deutschland diesem Zwecke gewidmet wird. Dem Grafen Wurmbrand bot die Besprechung der Aufgaben der Statistik den Ausgangspunkt, um das Gebiet der Sprachenfrage zu betreten. Er legte dar, daß gerechte Maßnahmen zur Eindämmung des Sprachenstreites nur dann getroffen werden können, wenn man den Grundsatz acceptirt, daß nur das Gleichwerthige gleichberechtigt sein kann, und daß in Oesterreich nur ein solches Nationalitäten-Gesetz möglich sei, welches an seiner Spitze die deutsche Sprache als Staatssprache declarirt. Der Schluß seiner Rede gestaltete sich zu einer entschiedenen Polemik gegen die Minister Dunajewski und Taaffe. Die Minister hatten es als fraglich bezeichnet, ob in Oesterreich eine parlamentarische Regierung möglich sei; Graf Wurmbrand warf die Frage auf, ob, wenn in der nächsten Session das Abgeordnetenhaus in lauter nationale Gruppen aufgelöst sein werde, noch ein österreichisches Parlament möglich sei. Herr v. Dunajewski hatte erklärt — und Graf Taaffe hatte ihm zugestimmt — das gegenwärtige Ministerium beweise, daß man in Oesterreich ohne die Deutschen regieren könne; der Landeshauptmann der Steiermark stellt dieser Behauptung ein sonores Nein! entgegen, und die Zukunft wird ihm Recht geben.

Abgeordnetenhaus. (408. Sitzung. — Fortsetzung aus dem Abendblatte. Special-Debatte über das Budget. Unterrichtsministerium; Centralleitung.)

Abg. **Adamek** (seine Rede fortsetzend) führt aus, das czechische Volk könne mit den bisherigen Errungenschaften auf dem Gebiete des öffentlichen Unterrichtswesens nicht zufrieden sein. Die Czechen in Böhmen, Mähren und Schlesien wären völlig zufrieden, wenn sie auch heute, unter dem gegenwärtigen Regime, so wie die Deutschen an die Wand gedrückt würden. (So ist es! rechts.) Nach den letzten Erklärungen der Regierung hegen wir aber die volle Zuversicht, daß es der Regierung gelingen wird, die großen Principien der Thronrede vom Jahre 1879 auch in der Unterrichts-Politik zur vollen Geltung zu bringen. (Bravo! rechts.)

Auf Antrag des Abg. **Ruczka** wird die Debatte geschlossen.

Abg. Freiherr **v. Pirquet** regt die Frage an, ob nicht jetzt die Zeit gekommen ist, wo namhafte Veränderungen des Schulplanes vorzunehmen wären. Er finde, daß auf der Universität, namentlich bei den juridischen Studien, Verschwendung an Zeit eintrete. Die jungen Herren haben sich nahezu gänzlich abgewöhnt, Collegien zu besuchen, die Professoren verlesen gar nicht mehr die Namen der Studenten; man habe sich daran gewöhnt, den Stoff der Prüfung aus den Büchern zu studiren. Weßhalb werden die Staatsprüfungen erst im vierten, respective nach dem achten Semester abgelegt, wenn constatirt ist, daß ein solcher Zeitraum nicht nöthig ist, um sich auf dieselben vorzubereiten? Denn gewöhnlich wird nur die Hälfte dieser Zeit zum Studium angewendet. Von den 365 Tagen des Jahres sind auf der Universität nur 200 Arbeitstage zu finden, die übrigen 165 Tage werden freigehalten. Man sollte untersuchen, ob es nothwendig ist, daß die jungen Leute die Vorlesungen frequentiren. Ist es nöthig, dann möge man Mittel und Wege finden, daß sie dieselben wirklich besuchen; ergibt sich aber nicht die Nothwendigkeit, dann gestatte man ihnen den Gebrauch der Bücher und stelle es facultativ hin, ob sie Vorlesungen besuchen oder nur nach Büchern studiren wollen.

Eine Ueberbürdung mit Lehrgegenständen finde ich an den Gymnasien. Laien und Fachmänner stimmen darin überein. Eine Ursache, warum jeder einzelne Gegenstand so viel begehrt, liegt wol darin, daß beinahe für jeden Gegenstand ein eigener Fachprofessor besteht. Und trotz dieser Ueberbürdung kennen die Kinder jene Gegenstände nicht, die rechtzeitig gelernt werden müssen, das sind die modernen Sprachen. (Sehr richtig! links.) Die Wissenschaft drückt sich heutigen Tages in der Landessprache aus, und darum meine ich, daß auf Latein und Griechisch zu großes Gewicht gelegt wird und vielmehr die modernen Weltsprachen berücksichtigt werden sollten. Die Art und Weise, die Mathematik zu lehren, streift bereits an die Fachwissenschaft. Das Studium der Geschichte artet in eine Gedächtnißprüfung aus, man begehrt viel zu viel Zahlen, und das Studium selbst verliert dadurch an innerem Werth. Aehnlich ist es bei der Geographie. Da werden die Namen der seltensten Bergspitzen verlangt, die Anzahl der Bewohner der verschiedensten Städte u. s. w. Ist denn das nothwendig oder praktisch? In der Naturwissenschaft wird zu viel Nomenclatur getrieben. Was den Lehrstoff in der katholischen Religion anbelangt, so ist er mehr als reichlich zugemessen, und wenn damit der Zweck erreicht werden soll, den jungen Mann vor religiösen Zweifeln zu bewahren, so wird dieser Zweck nicht erreicht. Vernachlässigt finde ich vollständig den Unterricht der deutschen Sprache.

Redner vermißt häufige praktische Stylübungen und möchte dieselben auch durch rhetorische Uebungen ergänzt sehen. Unter dem Drucke, den an ihn gestellten Anforderungen nicht nachkommen zu können, lebt der Knabe nicht glücklich; er wächst nicht zu einem offenen, zufriedenen Menschen heran. (Sehr gut! links.) Aber durch das Zu-viel-Studiren wird auch der Geist in eine gezwungene, krankhafte Richtung getrieben. Durch die Hypertrophie der Köpfe werden jene Individuen erzeugt, die man als geistiges Proletariat hinstellt, die nirgends eine Anstellung finden, weil die geistige Richtung sie hindert, praktisch verwendbar zu sein. (Sehr gut! links.) Die lebenden Sprachen sind heutigen Tages in den Vordergrund zu stellen; die todten Sprachen sind als dasjenige zu behandeln, was sie heutigen Tages de facto sind, als Hilfswissenschaften, wenn auch als sehr schätzenswerthe Hilfswissenschaften. In Oesterreich ist es nothwendig, eine fremde und zwei Landessprachen rechtzeitig zu lernen und zwei todte Sprachen dazu. Ich erkläre das für zu viel. Die humanistische Schulung ist nicht absolut nothwendig, um hervorragende Menschen heranzubilden Bei uns muß aber Alles durch das caudinische Joch der Maturitäts-Prüfung gehen. (Sehr richtig! links.) Redner wendet sich gegen diese Maturitäts-Prüfung. Früher war die Maturitäts-Prüfung eine allgemeine Prüfung der Reife zum Universitäts-Studium. Jetzt sei sie wie die anderen Prüfungen zu einer Gedächtnißprüfung ausgeartet. Trotz der Erleichterungen der letzten Jahre sei sie noch immer eine schwere Prüfung, auf welche man sich durch Monate hindurch vorbereiten müsse. Es liege darin nur die Probe, ob der junge Mann genug Fleiß, Ausdauer und Muth habe, an einem und demselben Tage eine so große Gedächtnißprobe abzugeben. Man sage, es sei geflissentlich die Maturitäts-Prüfung eingeführt worden, um das allzu große Zuströmen zur Universität zu verhindern. Man wolle dadurch das geistige Proletariat verhindern. Der arme Teufel, der die achte Gymnasial-Classe absolvirt und dann bei der Maturitäts-Prüfung fällt, ist ein geistiger Proletarier par excellence. (Sehr richtig! links.) Redner empfiehlt schließlich im Namen vieler Familienväter seine Erörterungen der Berücksichtigung des Unterrichtsministeriums. (Lebhafter Beifall links.)

Abg. Dr. **Sax** berichtigt einige Bemerkungen des Abg. Adamek über das czechische Gymnasium in Troppau. Der Abg. Adamek habe angeführt, daß die 86 Percent Slaven, welche in der Umgebung von Troppau wohnen, das czechische Gymnasium in Troppau wünschen. Dem gegenüber stehe die Thatsache, daß Jahr für Jahr aus der Umgebung von Troppau Hunderte von slavischen Eltern nach Troppau kommen und dort um die Aufnahme der Kinder in die deutschen Schulen bitten. Sie wollen eben, daß ihre Kinder durch Erlernung des Deutschen ihr Fortkommen in der Welt leichter finden. Wenn man die Zahl der Czechen in Troppau, welche um das czechische Gymnasium petitioniren, sich näher betrachtet, so sehe man, daß in derselben Taglöhner, Wäscherinnen und 338 Mägde enthalten seien. Es komme wol vor, daß Mägde Kinder bekommen (Heiterkeit links), daß sie aber sofort als Individuen angeführt werden können, welche ein Gymnasium heute in Troppau nothwendig machen, sei doch wol fraglich. (Sehr richtig! links.) Es seien also nur sehr wenige Personen in Troppau selbst, welche den besseren Ständen angehören und hier in Betracht kommen können.

Präsident (unterbrechend): Ich möchte bitten. . .

Abg. Dr. **Sax**: Ich bin noch nicht zu Ende. (Heiterkeit rechts.) Ich habe noch eine Anzahl von Daten zu erwidern.

Präsident: Ich bitte, sich nur auf das Thatsächlichste zu beschränken.

Abg. Dr. **Sax** legt dar, daß die Gleichberechtigung auf dem Gebiete des Volksschulwesens in Schlesien auf das scrupulöseste durchgeführt ist. Es gibt in Schlesien 238 böhmische und polnische Schulen und nur 205 deutsche Volksschulen, obschon der Unterschied der slavischen und deutschen Bevölkerung kaum 1 Percent beträgt. Im Verhältnisse sind also mehr slavische Volksschulen als deutsche Ebenso verhält es sich mit den materiellen Mitteln für das Volksschulwesen, insbesondere mit den Subventionen, die vom Landtage für slavische und deutsche Volksschulen gewährt werden. Der schlesische Landtag gehe daher vollständig gerecht und nur nach den Bedürfnissen vor, und die Anklagen des Abg. Adamek zerfallen daher an der Hand der Thatsachen in Nichts.

Abg. Dr. **Menger** (zu einer thatsächlichen Berichtigung): Der Abg. Adamek hat behauptet, daß der Deutsche Schulverein ein agitatorischer Verein sei. Ich habe schon in der letzten Rede erklärt, daß, wenn irgend ein hervorragender Clericaler oder Reactionärer deutscher Junge, wenn er bei der nächsten Vereinsversammlung auf eine Stelle im Ausschusse candidirt, wofern er nur hiedurch beweist, daß er ein Herz für das deutsche Volk hat, sicher in den Vorstand gewählt wird (Sehr richtig! links), und daß, wenn niemand Anderer, ich bereit bin, ihm einen Platz im Vorstande abzutreten. Hieraus geht klar hervor, daß dieser Verein kein politischer ist und daß die Behauptungen des Herrn Vorredners in dieser Richtung Entstellungen sind. (Sehr richtig! links.) Der Herr Vorredner hat weiters behauptet, daß in Schlesien 33 Schulvereinsschulen bestehen. Ich traute meinen Ohren nicht. Es wäre das ja sehr gut, aber nicht eine einzige existirt (Hört! Hört! links), es werden nur einzelne Classen subventionirt. Der Herr Vorredner hat erklärt, man komme in Böhmen den deutschen Schulgründungen mit offenen Armen entgegen, während wir gegen die czechischen angeblich so entschieden auftreten. Ich glaube, die in Königinhof, Böhmisch-Trübau und Wrschowitz vorgefallenen Thatsachen widerlegen diese Thatsachen auf das entschiedenste. Der Abg. Dr. Krauß hat bei der Versammlung des Schulvereins Folgendes mitgetheilt: Die Stadtvertretung von Königinhof, welche bei der Festsetzung des Bauplanes für die deutsche Schule allerlei Schwierigkeiten in den Weg legte, gestattete Jemandem, unmittelbar an dem freistehenden Schulhause ein Gebäude aufzuführen, ohne auf der Anlage von Senkgruben oder sonstigen Canalisirungs-Vorschriften zu bestehen. In diesem Hause, hart unter den Fenstern der Schule, soll eine czechische Schankwirthschaft errichtet werden, deren Charakter am besten dadurch gekennzeichnet wird, daß der Erbauer einen bisher in Königinhof unbekannt gebliebenen Cultus der Venus vulgivaga dorthin zu verlegen gedenkt. (Hört! Hört! links.)

Es ist ferner auf den Troppauer Lehrertag hingewiesen worden, als ob dort ungeheure Verbrechen vorgekommen wären. Auf dem Troppauer Lehrertage kam nichts vor, was auch dem schärfsten Auge zum Tadel hätte Anlaß geben können. Das, was gegen den Troppauer Lehrertag vorgebracht wurde, bezog sich auf einen Commers, der mit dem Lehrertage nicht in Verbindung war. Der Vorredner hat ferner erklärt, daß in Schlesien die Slaven ungeheuer bedrückt werden. Ich constatire, daß in keinem Lande die Autonomie der Gemeinde in Rücksicht auf die Schule so durchgeführt ist, wie in Schlesien. Es gibt dort um 16 Percent mehr czechische und polnische, als deutsche Schulen, während die czechische und polnische Bevölkerung die deutsche nur um 1 Percent überwiegt. (Hört! Hört! links.) Weiters hat der Vorredner erklärt, daß den slavischen Volksschulen vom schlesischen Landtage keine Subventionen gegeben werden. Nach den amtlichen Daten entfallen auf einen Slaven daher 23 Percent mehr Subvention, als auf einen Deutschen. Und da erlaubt man sich, hier im offenen Hause solche nicht weiter zu qualificirende Entstellungen vorzubringen. (Beifall links.) Das sind die Thatsachen, die ich dem Herrn Vorredner gegenüber feststelle, und ich bedauere, daß die Grenzen einer thatsächlichen Berichtigung mich hindern, sein Vorgehen noch eingehender zu besprechen und zu qualificiren. (Beifall links.)

Abg. **Adamek** (zu einer thatsächlichen Berichtigung) erklärt sich bereit, mit den beiden Vorrednern bei der entsprechenden Gelegenheit einen Strauß über die Richtigkeit seiner Angaben auszufechten. In Troppau seien bei der letzten Volkszählung 2000 Czechen conscribirt worden, darunter die Mehrzahl Arbeiter. Wäre es denn liberal, wenn durch das Volksschulgesetz, das doch als eine Haupterrungenschaft der Verfassungspartei bezeichnet wird, der Arbeiter von der Wohlthat ausgeschlossen wird, seine Kinder in der Muttersprache erziehen zu lassen? (Bravo! Bravo! rechts.) Vergessen Sie nicht, daß in jenen Schulen, wo nationale Renegaten gezogen, auch die Nihilisten gezüchtet werden, und daß in den Schulen, wo die Jugend nicht in ihrer Muttersprache das Vaterunser beten darf, sie nicht blos entnationalisirt, sondern auch demoralisirt wird. (Sehr gut! rechts.) Ich habe ferner den Deutschen Schulverein heute nicht als Agitations-Verein bezeichnet, sondern nur eine Zeitungsstimme darüber citirt. Der Vorredner hat weiters in Abrede gestellt, daß die Errichtung deutscher Vereinsschulen in Böhmen von den Behörden einseitig gefördert werde. Dem gegenüber weise ich darauf hin, daß ich gesagt habe, daß die Schule in Holleschowitz sogar auf telegraphischem Wege bewilligt wurde. Was aber den Lehrertag von Troppau betrifft, so ist das ein allzu dankbares Thema, als daß ich darauf im Rahmen einer thatsächlichen Berichtigung eingehen sollte. (Bravo! Bravo! rechts. Lautes Zischen auf der Galerie. Rufe rechts: Galerie räumen!)

Präsident: Ich bemerke, daß die Galerie jetzt Mißfallens-, früher Beifallsbezeigungen kundgegeben hat; wenn das noch einmal vorkommt, werde ich die Galerie sofort räumen lassen.

Abg Dr. **Weitlof** (zu einer thatsächlichen Berichtigung): Ich will nur die Eine Thatsache berichtigen, daß eine Deutsche Schulvereins-Schule in Holleschowitz in telegraphischem Wege von der Behörde bewilligt wurde. Es kommt allerdings vor, daß in Böhmen bei von den Behörden bewilligten Schulen, wenn der Moment der Eröffnung kommt, von den Gemeindevertretern in ganz ungesetzlicher Weise dieselbe hintangehalten wird. (Sehr richtig! links.) So geschah es in Holleschowitz, wo sich gegen Recht und Gesetz der Gemeindevorsteher erlaubt hat, eine von der Behörde bewilligte Schule zu versiegeln und die Kinder nicht einzulassen. (Hört! Hört! links.) Damals habe

---

nige Cantate: „Il giubilo dell' incoronazione dell' augustissima Regina d'Ongheria, incoronata Regina di Boemia",*) welche im Jahre 1743 auch im Druck erschienen sein soll, von der Academia Philharmonicorum zur Aufführung gebracht.

Die Annahme, daß diese musikalische Institution zu Ende des achtzehnten Jahrhunderts in Verfall gerathen sei, wird nur zum Theil dadurch gerechtfertigt, daß die Acten aus dem Jahre 1794 die Gründung der Philharmonischen Gesellschaft in Laibach als eine Wiedergeburt der Academia Philharmonicorum proclamiren. Es liegt daher die Vermuthung nahe, daß die neue Gesellschaft, indem sie die Bezeichnung philharmonisch beibehalten, sich aus den Resten der hingesiechten Akademie reconstituirt habe.

Festere geschichtliche Unterlagen bietet jedenfalls die neuerstandene und im Jahre 1794 gegründete Philharmonische Gesellschaft, welche, aus sehr bescheidenen Anfängen sich herausbildend, in der ersten Zeit ihres Bestehens nicht über die Grenzen dilettantischer Versuche hinauszugehen wagte. Erst allmälig erweiterte sich ihr Wirkungskreis; wie in Krystallen schossen immer neue Mitglieder an, und mit den gesteigerten Schwierigkeiten der gestellten Aufgaben wuchs auch die künstlerische Leistungsfähigkeit der Gesellschaft. Eine Sing- und Violinschule wurde 1818 errichtet. Zehn Jahre später folgte dieser eine Schule für Blas- und Baß-Streich-Instrumente. 1838 trat eine Schule für Männergesang ins Leben, und 1848 ging daraus ein Männerchor hervor, als Zweigverein der Philharmonischen Gesellschaft. Im Jahre 1857 aber wirkte bei den Concert-Productionen schon ein eingeübter Frauenchor mit.

*) Der Name der Königin sowie der des Verfassers und Componisten der Cantate ist in Dimitz' Geschichte von Krain, II. Band, pag. 193, welche diese Notiz enthält, nicht angegeben. Die Erstere war offenbar Elisabeth Christine von Braunschweig-Wolfenbüttel, Gemalin Kaiser Karl's VI.

Die gleiche Anspruchslosigkeit wie bei der Begründung, jedoch strenge und beharrlich das vorgesteckte Ziel verfolgend, zeichnete auch in der Folge alle von künstlerischem Geiste beseelten musikalischen Kundgebungen der Philharmonischen Gesellschaft aus, unablässig bemüht, einen veredelnden und bildenden Einfluß auf ihre Umgebung zu nehmen. Bald drang ihr Ruf über die Grenzpfähle des Landes hinaus und erweckte auch an anderen Orten den Nachahmungstrieb. Neun Jahre nach der Gründung der Philharmonischen Gesellschaft in Laibach entstand, ihren Satzungen nachgebildet, in dem nahen Klagenfurt ebenfalls eine Philharmonische Gesellschaft. Im Jahre 1818 wurde der Musikverein in Innsbruck, im Jahre 1819 der in Graz, im Jahre 1821 der in Linz und im Jahre 1824 der in Görz gegründet.

Die Gesellschaft der Musikfreunde in Wien nahm Fühlung mit dem Stammverein in Laibach, und selbst Leipzig, damals der Mittelpunkt des deutschen Musikhandels und der musikalischen Journalistik, konnte das Wirken eines so allgemein geachteten Musik-Instituts nicht länger ignoriren. Die „Allgemeine Musikalische Zeitung" unter Friedrich Rochlitz machte in ihrem neunzehnten Jahrgange, 1817, ehrenvolle Erwähnung von der künstlerischen Bedeutung der Laibacher Philharmonischen Gesellschaft.

In erhöhtem Grade, wie in Wien zur Zeit des Congresses im Jahre 1814 die Zusammenkunft der Monarchen und höchsten Würdenträger bei dem Andrange der vielen Fremden einen beschleunigteren Pulsschlag des geselligen Verkehrs herbeiführte, der in glänzenden Festen sich äußerte, bei welchen, wie dies immer der Fall, die Musik als Ceremonienmeister fungirte, lenkte auch der Congreß, welcher im Jahre 1820/21 in Laibach abgehalten wurde und an welchem sich die beiden Kaiser von Oesterreich und Rußland, der König beider Sicilien, der Herzog von Modena und viele Andere betheiligten, die Blicke von ganz Europa auf diese bis dahin wenig beachtete Provinzstadt, während sie selbst einen nicht geahnten Ueberschwang von Luxus und Prachtaufwand entfaltete. Wie früher in Wien, so fiel auch hier der Hauptantheil an den Festlichkeiten der Musik zu, und die Philharmonische Gesellschaft brachte in dieser Richtung ihren dominirenden Einfluß zur vollen Geltung. Sie veranstaltete außer ihrer Mitwirkung bei den Festproductionen für sich allein noch drei Concerte und widmete die Einnahme von einem derselben dem Monumentfonds für Gluck, Haydn und Mozart in Wien.

Die Philharmonische Gesellschaft in Laibach, von der jungen Generation kaum dem Namen nach gekannt, ist während der langen Zeit ihres Bestandes mit allen Machthabern im Reiche der Töne in Verbindung gestanden. Ihren Gründungsmitgliedern war es noch vergönnt, ihre Erinnerung an die persönliche Erscheinung Mozart's anzuknüpfen. — Vater Haydn fühlte sich geehrt, als ihn die Philharmonische Gesellschaft im Jahre 1800 unter ihre Mitglieder aufnahm, und führte den Titel als solches eigenhändig unter seinen Auszeichnungen auf. Auch selbst Beethoven verschmähte es nicht, das Mitgliederverzeichniß der Philharmonischen Gesellschaft mit seinem illustren Namen zu schmücken und in einem eigenhändigen Schreiben seinem Danke für die Ernennung zum Ehrenmitgliede Ausdruck zu geben.*)

*) Das im Besitze der Gesellschaft befindliche Autograph lautet wörtlich:

An die Philharmonische Gesellschaft in Laibach!

Den ehrenvollen Beweis, welchen mir die würdigen Mitglieder der Philharmonischen Gesellschaft als Anerkennung meiner geringen Verdienste in der Tonkunst dadurch gegeben haben, daß sie mich zu ihrem Ehrenmitgliede erwählt haben und mir das Diplom durch Herrn Magistratsrath v. Tuscher haben zustellen lassen, weiß ich zu würdigen, und werde zu seiner Zeit als einen Beweis dieser meiner Würdigung ein noch nicht öffentlich erschienenes Werk durch obgedachten Herrn Magistratsrath v. Tuscher an die Gesellschaft die Ehre haben gelangen zu lassen. So übrigens die Gesellschaft meiner bedarf, werde ich jederzeit mich dazu bereit finden lassen.

Der Philharmonischen Gesellschaft ergebenstes Ehrenmitglied

Wien, am 4. Mai 1819. Ludwig van Beethoven.

Vice-Präsident Graf **Clam-Martinitz**: Ich möchte den Redner bitten, in der Special-Debatte zu bleiben und nicht gegen Redner aus der General-Debatte zu polemisiren.

Abg. Dr. **Heilsberg**: Ich werde gleich mit dem Herrn Abgeordneten zu Ende sein und möchte nur den begonnenen Satz vollenden. Ich wünschte, der genannte Herr Abgeordnete wäre ein Magyare, und er versuchte im Reichstage zu Pest, wo ja auch Slaven sitzen, eine solche Sprache gegen seine Stammesgenossen zu führen; er kann überzeugt sein, daß er nicht drei Tage, ja nicht drei Stunden lang die Luft in diesem Saale athmen, nicht den Boden seines Landes betreten dürfte. So würde ihn die allgemeine Entrüstung hinwegfegen. Daß aber in der gegenwärtigen Verwaltung den Deutschen gegenüber Derartiges vorkommen kann, ist vorwiegend zuzuschreiben unserer mangelnden nationalen Erziehung. Ich hoffe — das Unglück ist der Boden, wo das Edle reift — daß auf diesen trüben Voraussetzungen sich Erfreuliches entwickeln werde. Ich hoffe, daß bei Fortdauer dieser Verwaltung der Geist des deutschen Volkes sich ermannen und Alles von sich abreißen wird, was einschläfert und in sorglose Sicherheit einwiegt. Ich hoffe von meinem Volke, daß es zur Kraft und Entschlossenheit sich erheben und sich bewußt werden wird seiner Bedeutung und dessen, was ihm gebührt. (Lebhafter Beifall links. Redner wird von seinen Parteigenossen beglückwünscht.)

Minister-Präsident Graf **Taaffe**: Hohes Haus! Es besteht für mich eine gewisse Schwierigkeit, auf die eben gehörten Auslassungen zu antworten; denn ich halte mir vor Augen, daß wir eben bei Titel 1, „Central-Leitung", stehen und es daher eigentlich meine Aufgabe ist, über die politische Verwaltung zu sprechen, allenfalls auch dasjenige, was gegen dieselbe vorgebracht worden ist, zu entkräften. Es ist jedoch von der politischen Verwaltung eigentlich nicht gesprochen worden. Es wurde auf die General-Debatte zurückgegriffen, und es wurde — trotzdem wir am Schlusse der General-Debatte bereits eine große Anzahl von thatsächlichen Berichtigungen zu hören Gelegenheit hatten — dies oder jenes, was dieser oder jener Redner gesprochen, bemängelt. Selbstverständlich kann es nicht meine Aufgabe sein, dasjenige, was seitens der Redner von der rechten Seite gesagt und eben bemängelt worden ist, rechtfertigen zu wollen. Es wurde jedoch auch etwas hervorgehoben, was von der Ministerbank aus gesprochen wurde, und diesbezüglich glaube ich berechtigt zu sein, mit einigen Worten zu antworten.

Der geehrte Vorredner hat es bemängelt, daß ein Mitglied des Ministeriums in die Zukunft sehen wollte und dabei eine gewisse Zuversicht bethätigt habe. Ich bin gewiß der Letzte, der behaupten möchte, daß es Aufgabe einer Regierung sei, prophezeien zu wollen (Heiterkeit rechts); denn man kann in dieser Richtung — die Regierung selbstverständlich auch — irren. Aber die Regierung darf doch eine Ansicht haben; und wenn sie die Situation, wie sie gegenwärtig ist und wie sie in der nächsten Zukunft — denn von mehr wurde ja nicht gesprochen — sich gestalten dürfte, ins Auge faßt, so darf es ihr doch gestattet sein, in dieser Richtung ihre Ansicht zu äußern, gegebenenfalls auch für die Zukunft. Es wurde diese Ansicht von meinem geehrten Collegen und speciellen Freunde, dem Finanzminister, geäußert, und *ich kann das, was er gesprochen hat, auch meinerseits, und wie ich glaube, auch im Namen meiner anderen Collegen nur bekräftigen.* (Beifall rechts.) Das Ministerium ist eben ein einheitliches, und jeder Minister ist in der Lage, sich über die Anschauungen des Ministeriums aussprechen zu können, weil in demselben im Großen und Ganzen Einigkeit herrscht. Wenn es sich um eine Ressortfrage handelt, so wird der eine oder andere Minister berufen sein, dieselbe zu vertreten, sobald es sich aber um die Gesammt-Politik des Ministeriums handelt, ist jeder Minister berufen, sich auszusprechen.

Es ist auch im Verlaufe der Debatte hervorgehoben und das Erstaunen darüber ausgesprochen worden, daß über Fragen der gesammten Politik sich der Finanzminister ausgesprochen hat und nicht der Minister-Präsident. Nun, wir haben uns eben in der General-Debatte über das Budget befunden, und da war ja wol der Finanzminister berufen, das Wort zu ergreifen, und nachdem ja wirklich sehr lange und viel gesprochen worden ist, so war es auch mit Rücksicht auf die Kürze der Zeit, die wir noch zur Benützung hatten, nicht angezeigt, daß noch mehrere Minister in derselben Debatte gesprochen hätten. Dies sage ich nur im Allgemeinen, aber ich will ganz offen sein dem Hause gegenüber: Ich habe gefunden, daß sowol im Privatleben als in der Politik es immer am besten ist, jede Arbeit demjenigen zu übertragen, von dem man die Zuversicht hat, daß er sie am besten leistet. Ich weiß nun, daß sämmtliche Mitglieder des Ministeriums dieselbe und gemeinsame Politik haben, aber ich war der Meinung, daß vielleicht gerade der Finanzminister derjenige sein dürfte, der in der formgerechtesten und besten Weise die Ansichten des Ministeriums zum Ausdrucke bringen werde. Ich bitte, das nicht bei mir als falsche Bescheidenheit aufzufassen, aber ich habe es gethan, weil ich immer die Sache vor Augen habe und nie die Person oder gar die persönliche Eitelkeit.

Nachdem ich jedoch erwähnt habe, daß ich diese Zuversicht, welche mein geehrter College ausgesprochen hat, theile und aussprechen zu dürfen glaube, daß sie von meinen sämmtlichen Collegen getheilt wird, so könnte vielleicht die Ansicht im Hause bestehen, daß die anderen Auslassungen, die von Seite meines Collegen gemacht wurden, vielleicht nicht vollkommen von mir getheilt werden, und es sind auch Andeutungen in der General-Debatte in dieser Richtung gemacht worden, als ob da der Minister-Präsident vielleicht doch nicht dieselben Ansichten hätte, wie sie der Finanzminister namens der Regierung ausgesprochen hat. Ich muß mir nun erlauben, zu erklären, daß *ich und meine Collegen mit dem, was der Finanzminister ausgesprochen hat, einverstanden* sind, aber — ich muß betonen — nur mit demjenigen, was er wirklich ausgesprochen hat (Hört! Hört! rechts), und nicht mit dem, wovon angedeutet worden ist, daß er gesagt haben könnte; und um noch deutlicher zu sein, würde ich mir erlauben, zu erklären, daß, wenn der Finanzminister die Ansicht ausgesprochen hätte, die gegenwärtige Regierung wolle gegen die Deutschen agiren, ich und meine Collegen und er selbst — denn er hat sie nicht ausgesprochen — diese Ansicht nicht theilen können; aber das hat er eben nicht gesagt. Aber was er gesagt hat und was namentlich heute erwähnt worden, ist, daß die gegenwärtige Regierung sich nicht einbildet, eine parlamentarische Regierung zu sein, nämlich eine Regierung, wie man sie sich nach dem Buche als parlamentarische Regierung vorstellt — auch diese Ansicht theilt die Regierung wie alle anderen mit dem Finanzminister, denn ich glaube, wie mein College erwähnt hat, daß man in Oesterreich eben nicht, wie es vielleicht in anderen Ländern zum Wohle und Frommen des Landes geschieht, streng parlamentarisch regieren kann. Da sind Gründe maßgebend, welche schon von rechts und links hervorgehoben wurden. Ich will da nicht weiter von politischen Parteien, von Nationalitäten und der eigenthümlichen Zusammensetzung Oesterreichs sprechen, aber da liegt die Schwierigkeit und, wie ich glaube, *Unmöglichkeit, daß ein solches streng parlamentarisches Ministerium wenigstens längere Zeit regieren könnte.*

Ueber die Verwaltung zu sprechen ist, wie gesagt, für mich schwierig, indem ja eigentlich der Vorredner eine Bemerkung hierüber kaum gemacht hat. Ich kann nur im Allgemeinen aussprechen, daß ich gewiß die Absicht habe und daß mein Bestreben dahin geht, die politische Verwaltung einzurichten so gut als es möglich ist, aber auch so einfach als möglich. Und wenn gesagt worden ist, die Verwaltung muß einheitlich sein, so muß ich bitten, zu unterscheiden zwischen großen, wichtigen, das Reich oder mehrere Kronländer betreffenden Angelegenheiten. Es muß die Verwaltung eine einheitliche sein; sie ist aber kräftiger, wenn sie sich der Sachen, die blos ein einzelnes der Kronländer betrifft, entlastet. (Bravo! rechts.) Heute von der politischen Verwaltung und von ihrer Gestaltung zu sprechen, ist eine sehr schwierige Sache, denn bei Organisationen ist es nicht so schwer, gewisse Principien aufzustellen und sich über gewisse Sätze zu einigen; aber eine Schwierigkeit hat jede Reorganisation, und ich erlaube mir da zu bemerken, daß gerade bei jener Reorganisation, bei welcher der Grundsatz aufgestellt wird: Wir wollen ersparen — dann gewöhnlich Mehrauslagen eintreten; eine Ersparung tritt ein, aber erst nach Jahren; man muß sich dies außerordentlich überlegen, bevor man eine gründliche Reorganisation der Verwaltung unternimmt. Man muß sich klar machen, daß in dem ersten Jahre immer mehr Auslagen sein werden. Man kann sich allerdings damit helfen — wir haben schon die Erfahrung gemacht — daß man, um in einem Ministerium zu ersparen, eine Stelle aufgelassen, die betreffenden Beamten pensionirt und den Gehalt auf einen andern Etat gestellt hat, wodurch das betreffende Ministerium allerdings ersparte. Dieser Weg ist aber nicht richtig; die Sache muß von einer andern Seite aufgefaßt werden. Ich kann nur versichern, daß mein Bestreben gewiß dahin gerichtet sein wird, eine solche Organisation zu schaffen und ins Leben treten zu lassen, die verhältnißmäßig nicht zu theuer ist, aber gut wirkt.

Es ist vom Vorredner — im Allgemeinen, glaube ich, gehört das nicht zur politischen Verwaltung — über die Sonne gesprochen worden (Heiterkeit rechts), wo die Sonne hinscheinen darf und wo sie nicht hinscheinen darf, was sie bescheinen darf, was sie leisten kann und was nicht. (Abg. Dr. Heilsberg: Ich habe nicht gesagt: „darf" nicht; Rufe rechts: Ruhe!) Habe ich nicht recht verstanden, so bitte ich um Entschuldigung und ziehe den Ausdruck zurück. Aber weil von der Sonne gesprochen wurde, möchte ich auch die gute Seite der Sonne hervorheben, und diese ist, daß sie manchmal plötzlich erscheint und die Nebel zertheilt, und das, glaube ich, hat vor nicht langer Zeit stattgefunden (Beifall rechts), und ich hoffe, daß dieser reine schöne Sonnenschein recht lange andauern wird. (Lebhafter Beifall rechts.)

Abg. Dr. **Roser** urgirt die Erlassung eines Gesetzes gegen Thierquälerei und beantragt eine Resolution, wonach die Regierung aufgefordert wird, einen bezüglichen Gesetzentwurf in der nächsten Session vorzulegen.

Auf Antrag des Abg. Dr. Ritter v. Toufki wird die *Debatte geschlossen.* Die noch *contra* vorgemerkten Abgeordneten Dr. *Knotz*, Dr. *Pollak*, *Löblich*, *Ozarkiewicz*, *Meißler*, *Fürnkranz*, *Steiner*, *Kirschner* und *Stiebitz* einigen sich auf den Abg. Dr. *Knotz* als Generalredner.

Abg. Dr. **Knotz**: Ich habe mich zum Worte gemeldet, um die Uebelstände zu besprechen, welche auf dem Gebiete der Administration in den deutschen Gebieten Böhmens herrschen. Ich muß diese Unzukömmlichkeiten vor den Areopag der Oeffentlichkeit bringen, damit dieser in die Lage versetzt werde, einen Erklärungsgrund zu finden, warum die Deutschböhmen in so starrer Negation gegen diese Regierung sich befinden. Wer das Walten der Verwaltungsorgane der jetzigen Regierung in den deutschen Gauen Böhmens kennt, den kann es nicht Wunder nehmen, daß sich in dem deutschen Volke im nördlichen Oesterreich eine Abneigung gegen diese Regierungsorgane und in Folge dessen auch eine Abneigung gegen die Regierung entwickelt hat, welche es duldet, daß derartige Unbilden an dem deutschen Volke verübt werden. Legal ist über Deutschböhmen der Ausnahmszustand nicht verhängt, aber *wir leben factisch unter dem Ausnahmszustande* (Hört! Hört! links), und derselbe ist um so drückender und empfindlicher für uns, als ihm jede legale Sanction mangelt, als keine gesetzliche Bestimmung, keine stricte Grenze für den Umfang des Ausnahmszustandes besteht.

Wir in den deutschen Gegenden Böhmens haben in der letzten Zeit, insbesondere unter den *Bezirkshauptleuten*, einen Personenwechsel zu verzeichnen, wie er noch nie in diesem Kronlande dagewesen ist. (Hört! Hört! links.) Wer die Verhältnisse des Beamtenstandes in Böhmen kennt, der weiß, daß jene alten Bezirkshauptleute, die mit allen Fasern ihrer Seele an dem alten Oesterreich hängen, am allerwenigsten nationale Deutsche sind. Und dessenungeachtet wird von Seite der Regierung allen jenen Bezirkshauptleuten mit einem gewissen Mißtrauen begegnet, welche sich nicht in blinder Obedienz allen Winken und Verordnungen von Oben fügen, welche nicht in marionettenartiger Willenlosigkeit den Ausnahmszustand zur praktischen Geltung bringen. Deßhalb finden wir es in Böhmen so außerordentlich häufig, daß verdienstvolle deutsche Bezirkshauptleute, welche durch ihren Charakter, durch ihre Unabhängigkeit, durch ihre Thatkraft das Vertrauen der von ihnen administrirten Bevölkerung errungen haben, plötzlich auf Ruheposten versetzt werden, aus dem Grunde, weil sie zu wenig drakonisch gegen das deutsche Volk vorgehen. Beispiele eclatanter Art haben wir zur Genüge zu verzeichnen. Diesem System fielen die wackeren Bezirkshauptleute von Leipa, Tetschen, Trautenau und so viele andere zum Opfer. Unsere deutschen Bezirkshauptleute gehören wahrlich zur Militia vaga, sie müssen immer marschbereit sein, denn der Buchstabe oder *das Wort eines Denuncianten genügt, um sie von ihrem Posten zu entfernen.* (Hört! Hört! links.) Sicher sind nur Jene, welche darin ein Vergnügen finden, den Ausnahmszustand in rücksichtsloser Weise durchzuführen. Ein verdienstvoller, hochgeachteter Bezirkshauptmann, der aber das Verbrechen beging, bei einem Kaiser-Joseph-Commers bei Absingung eines deutschen Liedes, wie dies die ganze Gesellschaft gethan, der gouvernementalen Etiquette zuwider aufzustehen, wurde ohne weiteren Grund plötzlich transferirt. (Hört! Hört! links.) Die Deputation der Bevölkerung, welche um seine Belassung bat, erhielt bei der Statthalterei die Antwort, der Beschluß sei unabänderlich, es fordere dies die höhere Staatsraison. (Hört! links.) Und wen gab man diesem deutschen Bezirke als Nachfolger? Einen jungen Herrn aus dem Statthalterei-Gebäude, von welchem der Statthalter selbst äußerte, *er solle sich die Sporen verdienen.* (Hört! Hört! links.) Dieser Deputation wurde damals vom Statthalter gesagt, das deutsche Volk möge sich nicht so sehr mit Nationalität und Liberalismus befassen, es gebe Wichtigeres für das deutsche Volk, und zwar wurde dies mit einer Handbewegung gezeigt: die Tasche, der Säckel! Ist das nicht eine Beleidigung, die man dem deutschen Volke in Böhmen angethan hat? Hält man das deutsche Volk in Böhmen für so verkommen, für so tief gesunken, hält man es für so von Schmach und Niedrigkeit ergriffen, daß es um schnöden materiellen Vortheiles willen den nationalen Geist, das heilige deutsche Bewußtsein in den Hintergrund drängen wollte?!

Jener Bezirkshauptmann, der auf Wunsch des Statthalters sich die Sporen in unserem Bezirke verdienen sollte, wurde direct aus der Statthalterei nach Nordostböhmen entsendet, um, der ihm aufgetragenen Weisung zufolge, sich damit zu befassen, eine Partei zu lanciren, welche keine anderen Zwecke verfolgte, als den Verrath in das deutsche Lager zu tragen. Wir finden ihn im Bunde mit einigen Anderen als den Hauptfaiseur jener vom deutschen Volke mit gutem Grunde so gehaßten und verachteten Parteibildung der sogenannten deutsch-österreichischen Wirthschaftspartei, und wer waren die Herren, die sich dieser Partei anschlossen? Es waren k. k. Beamte. Wir finden in diesen Reihen, welche darauf loszielten, den Verrath in das deutsche Volk zu tragen und das deutsche Lager zu zerklüften, einen ehemaligen Abgeordneten, einen k. k. Steuer-Inspector, welcher für seine verdienstvolle Thätigkeit um den Verrath des deutschen Volkes zum Finanzrathe ernannt wurde. Wir finden ihn als Partei-Organisator, ihn, der, anstatt sein Ober-Inspectorat zu verwalten, die einzelnen Bezirke und Ortschaften seines Steuer-Inspectorates abhausirt, um Verräther an dem deutschen Volke zu sammeln.

An diese Organe und Agitatoren der Regierung haben sich einige Ueberläufer unserer Partei angeschlossen, Personen, welche für die in Aussicht gestellten Belohnungen bereit gewesen sind, das eigene Volk zu verkaufen. Der Charakter eines berüchtigten Ex-Bürgermeisters aus dem nordöstlichen Böhmen, der Charakter eines Ex-Landtags-Abgeordneten — die Namen Beider nenne ich frank und frei: *Knotzen* und *Hölzel* — welche Beide, dem Andrange des Volkes folgend, ihre Ehrenposten zurücklegen mußten, sind von dem deutschen Volke gerichtet. (Sehr richtig! links.)

Die Bemühungen der Regierung, unser deutsches Volk im nordöstlichen Böhmen zu zersetzen, sind gescheitert. Das Vorgehen der Regierung hat nur dazu beigetragen, das nationale Band unter uns Deutschen enger und fester zu knüpfen. Aber die Regierung wird ob dieses Vorgehens von dem Tribunal der Moral bei uns in außerordentlich strenger Weise beurtheilt. Auf Antrag dieser Regierung ergoß sich, nachdem diese deutsch-österreichische Wirthschaftspartei so ziemlich ausgelebt hatte, ein seltsamer Sprühregen von Ordens-Decorationen, mit welchem diese Leute entschädigt werden sollten für die Verachtung, welche ihre Mitbürger ihnen zollten. (Sehr gut! links.) Und auch der Leiter des Justizministeriums rüttelte an seinem Füllhorn, und der zukünftige Eidam des wahrscheinlich in Folge einer kürzlich zuvor erlittenen Disciplinarstrafe nicht auszeichnungsfähigen Ex-Bürgermeisters Knötgen erlangte mit einer etwas mehr als fünfjährigen Praxis das Notariat. (Hört! Hört! links.) Es wurden würdige Candidaten, welche Praxis von sechs, sieben und mehr Jahren aufzuweisen hatten, übergangen. (Hört! Hört! links.) Fiat justitia, pereat mundus! (Sehr gut! links.)

Nun haben alle diese Mittel nicht genützt, um die gewünschte Anziehungskraft für diese Regierungspartei zu schaffen. Man suchte nun nach einer neuen Zugkraft für das geschlagene kleine Corps, und da griff man zu einer moralischen Nothzuchts-Action. Es mußte ein Mann besseren Namens sein, welcher diese geschlagene Regierungspartei wieder auffrischen sollte, und so entschloß man sich, plötzlich einen angesehenen Director einer Mittelschule in den officiösen Blättern gegen sein Wissen und gegen seinen Willen, zu seiner höchsten Entrüstung als Anhänger der deutsch-österreichischen Wirthschaftspartei zu declariren. Dieser Mann war empört, außer sich, aber ihm wurde von officiöser Seite mitgetheilt, daß für ihn gleichfalls eine Decoration in Sicht sein werde, wenn er die officiösen Blätter nicht desavouire. Er hat gewählt. Er hat erklärt, daß er um keinen Preis sein Volk verlasse (Bravo! Bravo! links), daß er um keinen Preis sein Volk im Momente der Gefahr verrathen werde. (Beifall links.) Aber dieser Fall ist bezeichnend, und soweit ist es bereits mit uns gekommen, daß vorher über Orden verfügt wird, daß dieselben vorher angeboten werden, um gewisse Menschen für eine Partei zu gewinnen. Es ist das ein Unfug, ein schmählicher Mißbrauch, der getrieben wird mit dem unantastbaren Rechte der Krone, und der loyalste Staatsbürger muß empört und entrüstet sein über ein derartiges unwürdiges Treiben. (Lebhafter Beifall links.)

Meine Herren! Man kann es keiner Regierung verargen, wenn sie Anhänger für ihr System zu suchen trachtet, aber eine Regierung muß mit anständigen Mitteln arbeiten. Eine Regierung darf sich nicht darauf verlegen, durch Persönlichkeiten, wie ich sie schilderte, Verräther aus einer einzelnen Nation herauszusuchen. (Sehr gut! links.) Wenn diese Persönlichkeiten momentan einer Regierung auch Dienste leisten, so anständig muß auch diese Regierung sein, daß sie die Verräther, die sie jetzt liebt, im Geheimen verachtet. Keine Regierung hat bisher gewagt, in einer derartigen Weise auf den Verrath, auf die Corrumpirung einer Partei loszugehen. (Sehr richtig! links.) Haben wir gehört, daß je früher ein Ministerium bei den Polen oder Czechen darauf ausgegangen wäre, Verräther der polnischen oder czechischen Nation zu schaffen? (Bravo! Bravo! links.) Und wie hätten sich Polen und Czechen gegen ein derartiges Vorgehen gesträubt!

Präsident (unterbrechend): Ich muß diese Aeußerung rügen, da man keiner Regierung vorwerfen darf, daß sie auf die Corrumpirung irgend einer Partei oder einzelner Persönlichkeiten ausgeht. (Bravo! Bravo! rechts.)

Abg. Dr. **Knotz** (fortfahrend): Ich habe mit diesen Worten die Ansicht meines Volksstammes wiedergegeben. (Beifall links.) Redner verweist darauf, daß, als die Regierung ein officiöses Blatt acquirirte, einem Regiments-Arzte außer Dienst die Concession verliehen wurde, und daß, als der Verleger des „Tetschen-Bodenbacher Anzeigers" ein deutsch-liberales Blatt, die Deutsche Leipaer Zeitung, herausgeben wollte, er mit den größten Schwierigkeiten zu kämpfen hatte. Die Placate wurden von den Gassenecken heruntergerissen, eine ganze Reihe von Bürgermeistern und Gemeindevorstehern sollte in straf-

---

unermüdliche Thatkraft verbindet, winkt das goldene Vließ wirklicher zu erwerbender Reichthümer. Die Mehrzahl kehrt nach einer Reihe von Jahren, an Leben und Gesundheit tief geschädigt, nach der Heimat zurück, ohne die sociale Abhängigkeit von früher zu ihren Gunsten verändert zu haben. Eine durchaus exceptionelle, dem Parteigetriebe entrückte Stellung nimmt der Missionär ein; ist er auch nicht beliebt, so wird er doch als Vorkämpfer der Civilisation und der Gesittung mit aller Rücksicht behandelt, und Calicots sowie Explorateure leihen ihm ihre Unterstützung. Im Allgemeinen erfreut sich der katholische Missionär eines größeren Ansehens, und seine Erfolge sind Dank dem in neuerer Zeit gewählten richtigeren System der Bekehrungsarbeit, die sich besser als Erziehung zur regelmäßigen Arbeit bezeichnen läßt, weit erfreulichere als die seiner methodistischen Confrères. Das gegenseitige Verhältniß unter den Missionären ist aus schon angegebenen Gründen ein äußerlich ganz harmonisches, in der Tiefe des Herzens mag wol jede Partei das Stoßgebet flüstern: Herr, ich danke dir, daß ich nicht bin, wie Jener! Ist der Pflichtkreis des Calicot und des Missionärs ein relativ scharf begrenzter und Ersterer meist in seine Factorei gebannt, so erfreut sich der Explorateur größerer Freiheit in der Bewegung und kennt nicht die mit maschinenmäßiger Regelmäßigkeit täglich sich wiederholende Tageseintheilung. Er ist nicht an den Arbeitstisch gefesselt, sondern darf als Grandseigneur seine Tagesarbeit selbst bestimmen. Ist er Chef oder Adjoint einer Station, die noch im Bereiche halbwegs geregelter Communication liegt, so steht ihm auch ein nicht zu verachtender Comfort zu Gebote, und Mangel ist ein seltener Gast an seinem Tische. Seine Hauptsorge beschränkt sich auf Ueberwachung der in seiner Station beschäftigten eingeborenen Arbeiter, auf den Empfang und die Abfertigung der kommenden und abgehenden Träger-Karawanen, die Proviant und Material nach den entfernter gelegenen Stationen transportiren. Anders gestaltet sich die Lage des „Exploratenrs" in einer exponirten Station am Mittellaufe des Stromes; dort, wo ihm Nachrichten aus der Heimat und Proviantnachschübe nur einigemale im Jahre zukommen, ist Genügsamkeit und Sparsamkeit eine Tugend der Noth; hier kommen wol Zeiten, wo er sich mit dem begnügen muß, was das Land bietet; oft allein mit einem kleinen Häuflein von Zanzibariten oder Haussas in Gegenden exponirt, wo die Haltung der eingeborenen Bevölkerung nicht selten seine Stirne umdüstert und ihn mit banger Sorge erfüllt, ist seine Lage keine beneidenswerthe und stellt an seine Umsicht, Energie und Klugheit die höchsten Anforderungen.

Gastfreundschaft ist auch in den Stationen der Explorateure eine gerne geübte Pflicht, an die der fremde, selbstständige Forschungsreisende nicht vergeblich appellirt. Unter den Nationalitäten, welche in dieser internationalen Gesellschaft vertreten sind (man zählt ihrer nicht weniger als elf), behaupten Engländer und Belgier die führende Rolle, ihnen folgen als numerisch zahlreichst Schweden und Deutsche. Die nationale Eigenart ist jedoch bei Allen nicht so ausgeprägt, als bei den Vertretern des Handelsstandes, sie sind Alle mehr oder minder nur Soldaten einer kleinen Armee, die auf ihre Fahnen die Civilisirung Afrikas geschrieben, und müssen den Befehlen des Chefs gehorchen.

So wie in nationaler Hinsicht bietet das Personal der Internationalen Association auch in Bezug auf Beruf und sociale Stellung eine bunte Musterkarte. Der militärischen Organisation entsprechend, überwiegen Officiere der verschiedensten europäischen Armeen, ihnen reiht sich ein Stab von Ingenieuren und Mechanikern an, denen der Betrieb und die Sorge um die Dampfboote der Gesellschaft anheimgegeben sind und denen Vertreter der verschiedensten Handwerke folgen. Die Jugend des Unternehmens mag es entschuldigen, wenn den Vertretern der einzelnen Berufsarten nicht immer der entsprechende Wirkungskreis zugewiesen ist und zuweilen komische Verwechslungen vorkommen. Die bevorstehende staatliche Organisation des Unternehmens wird jedenfalls nach dieser Richtung reformatorisch wirken und auch neuen Berufszweigen ein weites und lohnendes Feld der Thätigkeit eröffnen. An Stelle der bisher meist vorwiegenden Neugierde und Lust an bewegtem Leben als Triebfeder für die Betheiligung wird Interesse und Hingebung an die Aufgabe, an den Zweck des Unternehmens treten und Pflichtgefühl die launenhafte Willkür ersetzen.

gerichtliche Untersuchung gezogen werden, weil sie diese Placate verbreiteten, welche keinen andern Inhalt hatten, als eine Aufforderung zur Pränumeration dieses Blattes nebst einer kurzen Skizzirung der Tendenz. Es wurde nicht gestattet, das Blatt in eigenen Verkaufslocalen zu verkaufen, es mußte einer Buchhandlung zum Verkaufe übergeben werden. Später versuchte man, die Leipaer Deutsche Zeitung mit allen möglichen Chicanen und unbegründeten Confiscationen zu unterdrücken. Ueberhaupt wird bei uns in einer seltsam drakonischen Weise auf dem Gebiete der Confiscationen gearbeitet. Die Bezirkshauptleute leisten da wahrhaft Großartiges. Als die Leipaer Zeitung wegen eines Berichtes über einen Festcommers, der in Haida abgehalten wurde, confiscirt wurde, ist diese Confiscation vom Kreisgerichte in Leitmeritz nicht bestätigt worden. Der Redacteur gab diese Nichtbestätigung bekannt, und diese Nummer wurde auch confiscirt (Hört! Hört! links), und als er sich beim Bezirkshauptmanne beklagte, wurde ihm die Antwort zu Theil: „Ich confiscire, wann und wo ich will." (Rufe links: Unerhört! Paschawirthschaft!) Wie weit man mit diesen Confiscationen bei uns geht, dafür werden zwei Beispiele den klarsten Beweis liefern. Die Leitmeritzer Zeitung hat in ihrem Blatte vom 31. October 1884 einen Leitartikel gebracht, welcher den Titel führt: „Rudigier der Vortreffliche." Der Inhalt desselben wurde nicht beanstandet, das Blatt wurde jedoch wegen des Artikels confiscirt (Hört! links), und als nun dieselbe Zeitung in der darauffolgenden Nummer den verstorbenen Bischof nicht „vortrefflich", sondern den „guten Bischof" nannte, wurde sie neuerdings confiscirt. (Lebhafte Heiterkeit links.) Die Gedanken, Klagen, Bedürfnisse und Beschwerden des deutschen Volkes, sie finden sich so treulich in unserer deutschen nordböhmischen Provinzpresse abgespiegelt, und wenn man diese Presse knebelt, so knebelt man das deutsche Volk mit. (Bravo! Bravo! links.) Jedes deutsch-liberale Blatt wird sofort gerichtlich verfolgt, wenn es einer andern Nation nahetritt, augenblicklich wird darin der Thatbestand der Aufreizung zum Hasse wider eine andere Nation gefunden. Aber nur das deutsche Volk ist das vogelfreie Aschenbrödel in Böhmen, das muß sich in seines Volkes Heiligthum ungestraft jederzeit beschimpfen lassen. (Lebhafter Beifall links.) Ist das das Los, das uns beschieden? Wir, der Zweig des großen deutschen Volkes, wir sind einer derartigen Schmach bei jeder Gelegenheit preisgegeben! (Beifall links.)

Ueberall findet man das Bemühen der einzelnen Beamten, nach Oben zu entsprechen. Ein politischer Beamter hat unter den gegenwärtigen Verhältnissen eine traurige Stellung. (Sehr wahr! links.) Er muß sein eigenes Ich verleugnen, aus Sorge, seine Existenz zu gefährden. Ob Bezirkshauptleute die Achtung und das Vertrauen der Bevölkerung genießen, ist vollständig irrelevant; es genügt, wenn sie drakonisch gegen das deutsche Volk auftreten. (Sehr richtig! links.) Die deutsche Bevölkerung wird in jeder Weise chicanirt, Versammlungen unserer Partei werden auf Denunciationen hin verboten, die der deutsch-österreichischischen Wirthschaftspartei bewilligt. Mit diesen sinnlosen Chicanen vergeuden unsere Regierungsorgane ihre Kraft. (Laute Zustimmung links.) Für die Förderung der Industrie, des Gewerbes und des Ackerbaues etwas zu leisten, erübrigt ihnen keine Zeit (Beifall links), weil ihre Zeit durch das Eintreten in das Parteigetriebe vollständig absorbirt wird. (Beifall links.) Wenn man überhaupt von Förderung des Ackerbaues, der Gewerbe und der Industrie sprechen will, so besteht dieselbe darin, daß die officiösen Zeitungen der deutsch-liberalen Partei den Rückgang derselben in die Schuhe schieben. (Sehr richtig! links.) Ein Bezirkshauptmann hat da ein eigenthümliches Stückchen aufgeführt. Einer unserer größten Industriellen ist die Sammtfabrik Bichler's Söhne. Dieselbe betreibt die Sammtschneiderei mittelst Hausindustrie. Nun zeigte die Firma dem Bezirkshauptmann an, daß sie eine solche Sammtschneiderei in Glattendorf errichten werde. Dieser Bezirkshauptmann aber, der Industrie und Gewerbe so schützt, erließ ein Verbot mit der Motivirung, daß die Firma erst den Befähigungsnachweis erbringen müsse. (Hört! Hört! Heiterkeit links.)

Glaubt die Regierung ferner, daß sie durch Untersagung des Centralverbandes deutscher Landwirthe den deutschen Landwirthen einen Dienst erwiesen habe? (Sehr gut! links.) Gerade dieses Verbot liefert den besten Beweis dafür, daß man für die Interessen der deutschen Landwirthe keinen Sinn besitzt. Man hat den Verband aus dem Grunde untersagt, weil er rechtswidrig ist und dem Landesculturrathe Concurrenz bietet. Die eigentliche Ursache liegt aber darin, daß er ein Verein deutscher Bauern war. (Laute Zustimmung links.)

Wie sieht es aber auf anderen Gebieten der Administration aus und wie mit unseren verfassungsmäßig gewährleisteten Rechten? Das Briefgeheimniß wird bei uns außerordentlich oft verletzt, insbesondere sind viele Briefe, die Altkatholiken an Altkatholiken schreiben, in eröffnetem Zustande angekommen. (Hört! Hört! links.) Sieht man etwa in deutschen Männern, welche dem Altkatholicismus angehören, Anarchisten und Revolutionäre? Sind diese Männer vielleicht aus dem Grunde staatsgefährlich, weil sie Altkatholiken sind? Man wird sich vergeblich bemühen, durch solche Mittel den Altkatholicismus zurückzudrängen; im Gegentheile, derartige Repressalien heben ihn (Zustimmung links), und daß diese meine Behauptung richtig ist, dafür spricht am deutlichsten, daß nach der Maßregelung des Pfarrers Nittel eine ganze Gemeinde zum Altkatholicismus übergetreten ist. (Hört! Hört! links.) Und wenn Sie in dieser Weise fortfahren, glauben Sie, daß Sie den liberalen christlichen Geist in unserem Deutschböhmen unterdrücken werden? Wohin werden Sie es mit solchen Maßregeln bringen? Daß, wenn der Altkatholicismus Ihnen nicht convenirt, der Protestantismus an dessen Stelle tritt. (Laute Zustimmung und Beifall links.) Und es wäre das nicht zu verwundern. Unsere deutschen Stammesbrüder aber, welche für die slavischen Brüder offene, für uns Deutsche aber verschlossene Herzen haben, werden sich dann auch das Verdienst zusprechen, in dieser Richtung etwas beigetragen zu haben. (Lebhafter Beifall links.)

Das ist die traurige Lage der Deutschen in Böhmen. Um aber das Maß voll zu machen, wurde auch noch zu jenen brutalen Gewaltacten in Deutsch-Warnsdorf geschritten, eine Angelegenheit, welche in diesem Hause noch näher besprochen werden dürfte. Meine Ueberzeugung ist, daß diese Affaire nicht in der Stube des Staatsanwaltes in Scene gesetzt, sondern daß die Fäden in einem ganz andern Palais gesponnen wurden, wo man dann zum Schlusse für dieses ganz widerrechtliche Thun und Handeln für die betreffenden Organe die Gnade Sr. Majestät einholen mußte. (Laute Zustimmung links.) Und worin bestand der Schlußeffect dieser furchtbaren Katastrophe?

Präsident (unterbrechend): Ich bemerke, daß der Herr Abgeordnete einen Gegenstand in die Verhandlung zieht, bezüglich dessen das Haus beschloß, daß eine Discussion nicht stattfinden solle. (Stürmischer Widerspruch links.) Ich bitte, mich ausreden zu lassen. Es wurde der Antrag gestellt, daß eine Discussion über diesen Antrag stattfinden soll; das Haus hat aber beschlossen, daß das nicht zu geschehen habe. (Stürmischer Widerspruch und Rufe links: Ja, über die Interpellations-Beantwortung; nicht heute!)

Abg. Dr. **Knotz** (fortfahrend): Ich werde mich kurz fassen, denn ich hoffe, es wird noch Gelegenheit sein, über diese Affaire zu sprechen trotz der parlamentarischen Vergewaltigung. (Lebhafter Beifall und Händeklatschen links.) Aber in Kürze will ich der Consequenzen gedenken, welche diese Affaire bewirkt hat: Allgemeine Mißstimmung, Zweifel in die Unparteilichkeit der österreichischen Rechtspflege und vor allem Andern Entrüstungsrufe jenseits der schwarz-gelben Pfähle, wo sich unser deutscher Bruderstamm befindet. (Rufe rechts: Aha! Ruf: Ruhig! links.) Dort wurden Rufe laut, daß das nur in Oesterreich möglich sei. Unter solchen Verhältnissen muß die Autorität der Regierung in den Augen des deutschen Volkes sinken. Unser deutsches Volk trifft hiefür kein Vorwurf und kein Verschulden, denn wir waren jederzeit bereit, unsere eigenen nationalen Interessen den Interessen dieses Staates unterzuordnen (Laute Zustimmung links), während andere Nationen den nationalen Cultus bis auf die Spitze getrieben haben (Sehr wahr! links); und das ist unser Lohn.

Nun, regieren Sie zufrieden ohne uns oder — wir wissen es besser -- regieren Sie gegen uns! Wir beneiden Sie nicht um Ihre Selbstzufriedenheit und noch viel weniger um die Früchte Ihres Regierens. (Beifall links.) Aber Sie entheben uns dadurch jeder Verantwortung, und Sie allein werden die Folgen des gegenwärtigen Regimes vor dem Gerichtshofe der Moral und dem Gerichtshofe der Weltgeschichte zu tragen haben. Wir sind in diesem Kampfe auf uns selbst und unsere eigene Kraft gestellt, und wir werden uns auf die Pflege unserer Nationalität verlegen, was wir leider bisher nicht so gethan haben, wie Sie, meine Herren, auf der rechten Seite. (Sehr gut! links.) Wir, die alten, treuen Oesterreicher, haben ein so trauriges Los erfahren. Mögen in diesem Würfelspiel, das Sie entrirt haben, die Würfel fallen wie sie wollen, wir sind von einer heiligen Ueberzeugung durchdrungen, daß wir dauernd nicht an die Wand gedrückt werden können. (Beifall links.) Mag die Hochfluth der Ereignisse noch so stürmisch über Europa hereinbrechen, mag ein noch so starker Orcan über Mittel-Europa sich entladen, wir Deutsche können nie zu Grunde gehen. (Sehr gut! links.) Die Weltgeschichte kann wol über kleine vereinzelte Glieder der Völkerfamilie, nie und nimmermehr über einen Stamm zur Tagesordnung übergehen, welcher einen grünen üppigen Zweig der großen deutschen Nation bildet (Bravo! Bravo! links), die sich im Zenithe ihrer Macht und ihrer Herrlichkeit befindet. Dieses nationale Gefühl wird uns und unsere Streiter in dem Kampfe für unsere heilige Sache stählen, so lange wir es überhaupt mit unserer deutschen Ehre noch vereinbar finden werden, auf dieser Wahlstätte zu kämpfen. (Stürmischer Beifall und Händeklatschen links und auf den Galerien. Große Bewegung.)

General-Berichterstatter Dr. **Mattusch**: Ich bin froh, daß endlich einmal ein Abgeordneter aus Deutschböhmen in den grellsten Farben das Gräuliche der Unterdrückung der Deutschen in Böhmen geschildert hat. Das Haus möge nun objectiv an die Prüfung aller dieser vorgebrachten Beschwerden gehen. Wenn ich Recriminationen erheben wollte, dann würden allerdings die Herren sehen, was eine wirkliche Persecution einer politischen Partei oder eines Volksstammes heißt. (Bravo! Bravo! rechts.)

Titel „Central-Leitung" wird hierauf angenommen.

Die Abg. **Franceschi** und Genossen bringen einen Gesetzantrag ein, betreffend die Befreiung der Pfandbriefe der Bodencredit-Anstalt von Istrien von der Einkommensteuer.

Abg. **Mauthner** und Genossen richten folgende Interpellation an den Handelsminister: Ist dem Handelsminister bekannt, daß das deutsche General-Consulat in Wien bei Ausfertigung von Ursprungszeugnissen über Roggen, welcher auf Grund des zwischen Oesterreich-Ungarn und Deutschland bestehenden Meistbegünstigungs-Vertrages zum ermäßigten Zolle von 1 Mark nach Deutschland ausgeführt werden soll, Schwierigkeiten erhebt, welche die Vortheile, die der Meistbegünstigungs-Vertrag unseren Producenten und Kaufleuten bieten soll, geradezu illusorisch machen?

Ist dem Handelsminister insbesondere bekannt, daß das deutsche Consulat sich weigert, solche Ursprungszeugnisse über Roggen auszustellen, welcher vor der Kundmachung des Sperrgesetzes im Wiener Stadtlagerhause wie in den anderen Wiener Lagerhäusern in ansehnlichen Quantitäten eingelagert worden ist, wenn auch dieser Roggen aus österreichisch-ungarischen Stationen in die Lagerhäuser gelangt ist? Daß, obschon die zwischen den Exportbahnen bestehenden Cartelle eine Routenvorschrift nicht gestatten, demnach dem Exporteur gar nicht bekannt ist, über welche Grenze das Gut beim Eisenbahntransport austreten wird, von denjenigen Versendern, welche nach Kundmachung des Sperrgesetzes österreichischen Roggen von den Productions-Gebieten direct nach Deutschland exportiren wollen, die Namhaftmachung dieser ihnen unbekannten Austrittsgrenze verlangt wird, ansonst die Ausfertigung des Ursprungszeugnisses entweder gar nicht erfolgt oder nur mit dem Vorbehalte geschieht, daß die deutschen Zollbehörden eine Alternativ-Angabe von Grenzzollämtern auch genehmigen werden, und daß es dadurch geschehen kann, daß das Gut an der Grenze liegen bleibt, ohne nach Deutschland übertreten zu können? Daß den Wiener Getreidehändlern der Bezug von Roggen aus Mähren, Schlesien oder Ungarn zum Zwecke der Weiter-Expedition von hier an ihre verschiedenen Kunden in Deutschland dadurch unmöglich gemacht wird, daß das deutsche General-Consulat in Wien sich nicht für ermächtigt erachtet, auf Grund der von den mährischen, schlesischen oder ungarischen Behörden ertheilten Bescheinigungen, daß das Product in den betreffenden Ländern gewachsen sei — wenn auch diese Bescheinigung vom Brünner oder Pester Consul bestätigt wird — soferne das Gut in ein Lagerhaus geht und von hier weiter versendet wird, seinerseits Ursprungs-Certificate auszustellen, weil nach den betreffenden Instructionen der zum Versandt gebrachte Roggen, wenn er auf den geringeren Zoll, welcher den meistbegünstigten Nationen für ihr Erzeugniß gebührt, Anspruch erhebt, ohne aufgehalten oder umgeschifft zu werden, ununterbrochen mit einem Transportmittel an die Grenze befördert werden muß? Und daß das Gleiche bei serbischem, rumänischem, bulgarischem Roggen der Fall ist?

Ist dem Handelsminister bekannt, daß durch die letzterwähnte Verfügung der ganze Roggen-Export zu Wasser über Wien aus Ungarn, Rumänien, Serbien, Bulgarien, von welchen meistbegünstigten Ländern der Wiener Getreidehandel ein lebhaftes Transitgeschäft in Roggen unterhält, bei Inanspruchnahme des ermäßigten Zolles nahezu unmöglich gemacht ist, nachdem aus allen diesen Ländern auf der Donau zumeist bis Wien große Fahrzeuge, von Wien ab kleine Fahrzeuge benützt werden können, und daß, wenn eine Umschiffung, welche in der Regel von der Transportanstalt ohne Hinzuthun der Versender vorgenommen wird, nicht gestattet ist, ein solches Transitgeschäft überhaupt undurchführbar wird?

Ist dem Handelsminister bekannt, daß sonach allem Roggen aus demjenigen Theile Ungarns, Serbiens, Rumäniens und Bulgariens, welcher auf den Wassertransport angewiesen ist, um nach Deutschland zu gelangen, dieser Weg vollständig abgesperrt wird, und daß, wenn dies der Fall ist, der größte Theil der für den Export nach Deutschland bestimmten Vorräthe aus Ungarn, Serbien, Rumänien und Bulgarien bei uns für Inlandszwecke zum Ausgebote gelangen muß, und daß durch einen solchen Andrang fremden Getreides zum großen Nachtheile unserer Landwirthschaft die ohnedies niedrigen Getreidepreise noch weiter sinken müssen?

Was gedenkt der Handelsminister zu thun, um diese Calamität zu beseitigen, unsere Production und unsern Getreidehandel vor den angedeuteten Gefahren zu schützen und dem österreichisch-ungarischen Getreide-Export diejenigen Vortheile zu sichern, auf welche derselbe durch den zwischen Oesterreich-Ungarn und Deutschland bestehenden Handelsvertrag Anspruch hat?

Die Sitzung wird um 3 Uhr 40 Minuten geschlossen. Nächste Sitzung morgen, 11 Uhr. Tagesordnung: Fortsetzung der Budget-Debatte.

Inland.

Wien, 6. März. (Zur Budget-Debatte.) Das gestrige Communiqué der „Wiener Abendpost" über die in der Budget-Debatte gefallenen Aeußerungen über einen fremden Staat ist, wie wir vernehmen, aus der Initiative des Auswärtigen Amtes hervorgegangen, ohne daß seitens des türkischen Botschafters eine formelle Reclamation gegen die Aeußerungen über die Türkei erhoben worden wäre.

Wien, 6. März. (Parlamentarisches.) Von morgen ab sollen täglich Abendsitzungen des Abgeordnetenhauses stattfinden, um die Budget-Debatte in einem rascheren Tempo fortzuführen.

Vom Herrn Abg. Ritter v. Chlumecky erhalten wir folgende Zuschrift:

Herr Redacteur! In Ihrem geschätzten Blatte vom 4. d. M. ist — wie auch in anderen Zeitungsblättern — der Inhalt meiner zur Berichtigung einer Aeußerung des Herrn Abgeordneten Hausner in der 404. Sitzung des Abgeordnetenhauses vorgebrachten Bemerkungen theilweise unrichtig wiedergegeben worden, und sind insbesondere daselbst in meinem Citate der Hausner'schen Rede Worte angeführt worden, welche von dem Herrn Abg. Hausner und daher auch von mir nicht gebraucht worden sind. Im Interesse völliger Klarstellung des Sachverhaltes ersuche ich, Herr Redacteur, dieses Schreiben, sowie den authentischen Text meiner Aeußerung nach dem stenographischen Protocoll in Ihrem geschätzten Blatte veröffentlichen zu wollen.

Empfangen, Herr Redacteur, die Versicherung meiner vollsten Hochachtung. Chlumecky.

Die angezogene Stelle des stenographischen Protocolles lautet:

Abg. Ritter v. Chlumecky: Der Herr Abgeordnete Hausner hat in der gestrigen Sitzung angeführt, daß im Jahre 1878 eine Position von 300,000 fl. an Subventionen für Landescultur von dem Budget-Ausschusse auf 200,000 fl. herabgesetzt wurde, und beigefügt, daß der „Budget-Ausschuß damals ausschließlich aus Mitgliedern der Majorität bestand" und daß „die Minorität nicht zugelassen wurde". (Hört! rechts.) Diese Thatsache ist unrichtig. Es hat der Budget-Ausschuß damals gleichfalls aus Mitgliedern der Minorität bestanden (Hört! links), welche auch Referate übernommen haben, und es ist daher diese Angabe des Herrn Abgeordneten Hausner eine thatsächliche Unrichtigkeit. (Hört! Hört! links.)

Wenn er aber weiters — ich erlaube mir auch darauf das hohe Haus aufmerksam zu machen — unter Berufung auf einen Todten, einen zweiten todten Mann — den Grafen Mannsfeld — den wir Alle auf das innigste verehren und dessen hohe Achtbarkeit sicher von Niemandem in diesem hohen Hause in Zweifel gezogen werden kann, unter Anführung von Thatsachen beschuldigt hat, daß er gleichfalls aus einer Streichung einer Budget-Position von 100,000 fl. ein Geschäft mit den Mitgliedern der Majorität gemacht hat, so muß ich thatsächlich berichtigen, daß diese 100,000 fl. — oder eine ähnliche Summe — zwar wirklich damals — bedauerlicherweise vielleicht — gestrichen worden sind, daß aber gar kein Factum vorliegt, daß diese 100,000 fl. zu irgend einem andern Zwecke, geschweige denn zu Zwecken der damaligen Majorität verwendet worden wären. (Gelächter rechts.)

Ich fordere den Herrn Abgeordneten Hausner direct auf, auf meine Frage zu antworten: „Wer ist der „man", der versichert hat (lauter Beifall links), ich wiederhole: wer ist der „man", der versichert hat, daß diese 100,000 fl. der Landescultur entzogen worden sind und „laut Abmachungen zwischen den Ministern und Wortführern der Majorität für andere von diesen befürwortete Zwecke verwendet worden sind?" (Lebhafter Beifall und anhaltende Bewegung links; laute Rufe: Antworten!) Angeklagt ist ein Todter, der sich nicht vertheidigen kann. Wer ist der „man"? das ist meine Frage an den Herrn Abgeordneten Hausner. (Stürmischer Beifall, Händeklatschen und wiederholte Rufe links: Antworten! Anhaltende Bewegung.)

Löbliche Redaction! Ich ersuche um die Aufnahme nachstehender Berichtigung:

In dem Abendblatte der „Neuen Freien Presse" vom 4. März 1885, Nr. 7368, werden in dem Berichte über die Sitzung des Reichsrathes vom 4. März dem Abg. Ritter v. Chlumecky folgende Worte in den Mund gelegt:

„Ich fordere daher den Herrn Abg. Hausner auf, mir zu antworten, wer jener Mann war, der ihm versichert hat, daß diese 100,000 fl. der Landescultur entzogen wurden, um laut Abmachungen zwischen den Ministern und der Majorität vertheilt zu werden."

Hätte Sr. Excellenz Herr v. Chlumecky diesen Ausdruck „vertheilt" gebraucht und mir hiemit im vollsten Widerspruche mit dem durch das stenographische Protocoll bewiesenen Wortlaute meiner Rede die Behauptung einer Ungeheuerlichkeit unterschoben, kein parlamentarischer Ausdruck der Entrüstung wäre genügend gewesen, um Solches zurückzuweisen. Se. Excellenz Ritter v. Chlumecky hat aber (laut stenographischem Protocoll Nr. 14,065) gesagt:

„Wer ist der „man", der versichert hat, daß diese 100,000 fl. der Landescultur entzogen worden sind, und „laut Abmachungen zwischen den Ministern und Wortführern der Majorität für andere von diesen befürwortete Zwecke verwendet worden sind?"

Diese letzteren Worte hatte ich in meiner Rede thatsächlich gebraucht, und sie zeigen deutlich, daß ich nur an Vereinbarungen zu ganz zulässigen, ja möglicherweise sehr nützlichen Zwecken dachte, die aber, weil außerparlamentarisch, die Initiative des Parlaments schmälerten. Es ist deßhalb auch der Entrüstungssturm über diese Worte gar nicht zu erklären, während die nach dem Berichte der „Neuen Freien Presse" mir und Ritter v. Chlumecky unterschobenen diese Entrüstung vollkommen gerechtfertigt hätten. Ergebenst

Otto Hausner.

Wien, 6. März. (Niederösterreichischer Landesausschuß.) Der niederösterreichische Landesausschuß hat aus Anlaß der im Jahre 1884 erlittenen Hagel- und Frostschäden aus der vom Landtage bewilligten Dotation der Ortsgemeinde Kirchberg an der Wild für die Katastral-Gemeinde Schönfeld, dann den Gemeinden Böhmkirchen, Beinhöfen, Witschkoberg, Tausendblum, Johannesberg, Groyprechts, Litschau, Eggern, Reinberg-Litschau, Leopoldsdorf, Reinberg-Heidenreichstein, Schönau, Altmanns und Schlag Subventionen im Gesammtbetrage von 3201 fl. angewiesen. Mit Zustimmung der Statthalterei wurde der Gemeinde Niedersladnitz eine 57percentige, dann im eigenen Wirkungskreise der Gemeinde Waltershirchen eine 30percentige Umlage auf die directen Steuern und die Aufnahme eines Darlehens von 8000 fl.; den Gemeinden Schönfeld, Neuhaus und Ockert die Einhebung einer Todtenbeschau-Gebühr von je 1 fl. bewilligt. In drei Fällen wurden Recurse in Gemeinde-Angelegenheiten abgewiesen. Im Kaiser-Franz-Josephs-Jugend-Asyle zu Weinzierl wurden fünf Landesfreiplätze besetzt. Ein Volksschullehrer erhielt eine Aushilfe von 30 fl., sieben Lehrerswitwen bekamen Unterstützungen im Gesammtbetrage von 205 fl. Der Mietvertrag für die Gendarmerie-Unterkunft in Böhmischkrut wurde genehmigt.

Lemberg, 6. März. [Orig.-Telegr.] (Eine polnische Demonstration.) Zu Ehren des Präsidenten der Galizischen Landwirthschafts-Gesellschaft, des Herrenhausmitgliedes Fürsten Adam Sapieha, fand hier gestern ein Bankett statt, welchem neunzig Delegirte der Bezirks-Filialen der Landwirthschafts-Gesellschaft beiwohnten. Fürst Sapieha war wieder Gegenstand zahlreicher Ovationen. Die Reden und Toaste, welche größtentheils von den Aufgaben und Hoffnungen der polnischen Nation handelten, werden von den hiesigen Blättern nur andeutungs- und bruchstückweise reproducirt. Charakteristisch ist die Rede des Gefeierten, welche geradezu ein Desaven der jüngst vom Abgeordneten Dr. Eusebius Czerkawski bei der Budget-Debatte gegebenen Versicherung, „nur jugendliche Gemüther machen sich Luftschlösser", bildet. Fürst Sapieha sagte:

Bei Beginn meiner Wirksamkeit nahm ich mir diejenigen Männer unter uns zum Vorbilde, welchen hinsichtlich ihrer Tugenden und ihrer Vaterlandsliebe Niemand gleichkommt, weder in Polen noch auf dem ganzen Erdenrunde, die, wie sonst kaum Jemand, von der Heiligkeit der Sache, welcher sie dienen, durchdrungen sind. Mit diesen Hand in Hand zu gehen, sie zum Ausharren zu ermuntern und die Jüngeren zu beschwören, daß sie den Muth nicht sinken lassen und die Arbeit ihrer Väter fortsetzen, das war das Ziel meiner Bestrebungen. Ich glaube an eine Zukunft, und hiezu habe ich, wie unsere grimmigsten Feinde beweisen, ein Recht. Es gab wol leider eine Zeit, und zwar ist dies nicht so lange her, da wir schon nichts mehr hofften, und es uns schien, daß unser nur noch das Grab harrt. Aber jetzt erhebt uns da ein so fanatischer Mensch (der viel stärkere Original-Ausdruck kann nicht wiedergegeben werden), es richtet uns dieser Beherrscher des Erdballes, Bismarck, selbst auf. Bei Beurtheilung der Situation erblickt er in den Polen und in Polen eine Gefahr. Er, der sich mit Bagatellen nicht abgibt, liefert uns selbst den Beweis, daß wir keineswegs eine Bagatelle sein werden. Und sehen diese Petersburger (folgt eine Benennung, welche die polnischen Blätter wiederzugeben Anstand nehmen) nicht ebenfalls die Polen und Polen als ihren Hauptfeind an? Darin liegt unsere Hoffnung und der mathematisch nüchterne politische Beweis, daß diese unsere Hoffnung weder eine Utopie noch eine Phantasie oder Träumerei ist. Soll nun für uns eine glücklichere Zeit heranbrechen, so müssen wir Landwirthe uns mit noch größerem Eifer der Scholle zuwenden, welche unsere Grundlage, Kraft und Macht bildet. Bearbeiten wir das Ackerfeld, andererseits vernachlässigen wir jedoch nicht dasjenige, welches eigentlich unsere Seele, unser Glaube ist. In diesem Geiste habe ich gearbeitet und werde ich arbeiten, und wenn ich von Ihnen, meine Herren, die Versicherung erhalte, daß Sie ebenso arbeiten wollen und daß Sie ebenso Ihre Arbeit auffassen, dann trete ich beruhigt zurück. Die Jüngeren werden das Werk vollenden.

Pest, 6. März. [Telegr.] (Abgeordnetenhaus. — Fortsetzung aus dem Abendblatte; Verhandlung über die Vorlage, betreffend die Donau-Regulirung.) Remenni betont, wie

äußert zu haben. So hätte er unter Anderm gesagt, der letzte Husar seiner gewesenen Escadron sei ihm lieber, als diese gemeinen Leute.

Die vernommenen Wachleute verwickelten sich heute in mehrfache Widersprüche, und ganz besonders war es bei dem Wachmanne Alois Jungwirth der Fall. Der Richter mußte denselben nachdrücklichst und wiederholt ermahnen, keine Angaben zu machen, die er nicht aufrechterhalten könne, und sich seinen Diensteid vor Augen zu halten.

Die Anklage wegen Falschmeldung wurde erhoben, weil das Platzcommando der Polizei-Direction auf deren Anfrage die Auskunft ertheilt hatte, der Angeklagte sei nicht Oberlieutenant, sondern blos Lieutenant. Diese Anklage entkräftete der Angeklagte durch die Vorlage des Decretes, womit derselbe zum Oberlieutenant ernannt wurde, und bemerkte, daß die Polizei-Direction die richtige Auskunft erhalten hätte, wenn sie sich an das Reichs-Kriegsministerium gewendet hätte.

Der staatsanwaltschaftliche Functionär, Commissär Wesseli, zog nun diese Anklage zurück, beantragte aber in einem längeren Plaidoyer die Verurtheilung des Angeklagten, welcher zur Verhandlung in Oberlieutenants-Uniform erschienen war, wegen Wachebeleidigung. Der Richter sprach jedoch den Angeklagten auch in diesem Punkte frei. In der Begründung wies der Richter auf die auffällige Verschiedenheit der beiden Meldungen hin, welche dadurch zu erklären sei, daß in der Zwischenzeit die Polizei-Organe sich selbst in Folge der Anzeige des Oberlieutenants gegen eine ihnen drohende Disciplinar-Untersuchung zu rechtfertigen hatten. Die Stellung der Wachmänner und deren Berufung auf ihren Diensteid schließe, wenn dieselbe auch gewissermaßen eine strafrechtliche praesumtio juris zu begründen vermöge, einen Gegenbeweis nicht aus. Der Richter kritisirte nun in seiner Urtheilsbegründung die widersprechenden Aussagen der Wachleute und bemerkt, wenn der Angeklagte gesagt habe, „der letzte Husar in seiner Escadron sei ihm lieber, als diese gemeinen Leute", so erscheint diese Aeußerung des Angeklagten deßhalb nicht als eine directe Beleidigung, weil der Ausdruck „Gemeiner" in der Soldatensprache ein geläufiger ist und in der Vorliebe des Angeklagten für die Husaren seiner ehemaligen Escadron gegenüber den Sicherheitswachleuten, welche ihn von der Elisabethbrücke im größten Regen zur Polizei escortirten, nichts Auffälliges gefunden werden kann. Der staatsanwaltschaftliche Functionär meldete gegen dieses Urtheil sofort die Berufung an.

— (Veruntreuung.) Der wiederholt wegen diverser kleiner Veruntreuungen abgestrafte Commissions- und Incassogeschäfts-Inhaber David Berger wurde auch gestern wieder vom Bezirksgerichte Wieden (Dr. Roser) wegen des gleichen Delictes, welches er zum Nachtheile seiner Geschäftscommittenten begangen hat, zu einer vierzehntägigen strengen Arreststrafe verurtheilt und, da er fluchtverdächtig ist, auf Antrag des staatsanwaltschaftlichen Functionärs Kautetzky sofort in Haft behalten.

[Telegr. der „N. Fr. Pr."] **Pest**, 5. März. (Affaire Stubenrauch-Theodorovic.) Der Oberste Gerichtshof verhandelte heute folgenden Straffall: Arthur Reichsritter v. Stubenrauch erhob vor zwei Jahren gegen den österreichisch-ungarischen Consul in Tunis, Svetozar Theodorovic, die Klage wegen Mißbrauchs der Amtsgewalt, Betrugs und Erpressung. In der Klageschrift gab Stubenrauch an, daß ihn der in Europa verbannt lebende tunesische Fürst Sidi Mahomed ul Majmun Bey zu seinen Güterdirector ernannte, und zum Beweise dessen producirte er ein aus Galetta datirtes, mit der Unterschrift des Fürsten versehenes Document. Im Herbst 1883 erhielt Stubenrauch gleichzeitig mit der Ernennung zum Güterdirector eine Vollmacht des Fürsten, die Proceß-Angelegenheiten des Letzteren zu schlichten und die Eigenthumsrechte des Sidi Mahomed zu wahren, und zwar gegenüber Mustapha Bey, der auf die Güter des Fürsten Ansprüche erhob. Im Falle des Erfolges sollte Stubenrauch einen großen Gütercomplex als Entlohnung empfangen. Stubenrauch reiste nach Tunis, wo der Consul Theodorovic sich weigerte, die ihm vorgewiesenen Documente Stubenrauch's zu vidimiren, indem er behauptete, daß Niemand berechtigt sein könne, diese Angelegenheiten zu ordnen, nachdem Sidi Mahomed auf Befehl des Beys von Tunis unter Curatel gestellt worden ist. Inzwischen erfolgte ein Ausgleich zwischen Sidi Mahomed und Mustapha, und Stubenrauch hatte das leere Nachsehen. Er erblickte in dem Consul Theodorovic den Urheber des ihm zugefügten Schadens und bezeichnete dessen Vorgehen als Mißbrauch der Amtsgewalt, Betrug und Erpressung und verlangte eine Entschädigung von zwei Millionen Francs. Die Klage gelangte zunächst an die Wiener General-Procuratur. Nachdem aber Consul Theodorovic nach Polaz zuständig ist, wurde die Affaire dem hiesigen Gerichtshofe zugewiesen. In der Zwischenzeit verweilte Reichsritter v. Stubenrauch in Berlin, wo die Polizei ihn durch fünf Monate in Gewahrsam hielt, weil der Verdacht aufgetaucht war, daß er seine Documente gefälscht habe. Am 13. October 1863 fällte der hiesige Gerichtshof das Erkenntniß, daß hier jedes Substrat für eine strafgerichtliche Verfolgung mangle. Von der Staatsanwaltschaft wurde an die königliche Tafel appellirt, die jedoch das erstgerichtliche Erkenntniß bestätigte. Dasselbe that heute der Oberste Gerichtshof, der die Abweisung der Klage aus den Motiven der unteren Instanzen bestätigte.

[Telegr.] **Venedig**, 5. März. (Dreifacher Mord.) Das Militärgericht hat den Soldaten Costanzo, welcher drei Kameraden in Padua tödtete, zur Degradirung und zum Tode durch Pulver und Blei verurtheilt.

Telegramme des Correspondenz-Bureau.

Zara, 5. März. Der Statthalter FML. Baron Jovanovic ist wieder hier eingetroffen.

Pest, 5. März. Die reichstägige liberale Partei verhandelte heute Abends den Gesetzentwurf in Betreff der Regulirung der Debeny-Radvanyer Strecke des Donaustromes, sowie jenen über das Schurfrecht und nahm beide Gesetzentwürfe im Allgemeinen und Speciellen an.

Eine aus 45 Mitgliedern bestehende Deputation aus den Comitaten Raab, Oedenburg und Eisenburg erschien heute unter Führung des Obergespans des Raaber Comitates, Grafen Ludwig Batthyanyi, beim Minister-Präsidenten Tisza und den Ministern Szapary und Kemeny, um denselben für die Ausarbeitung des Gesetzentwurfes, betreffend die Regulirung des Rabaflusses und die Schutzarbeiten zur Vermeidung der Inundations-Gefahr, den Dank auszudrücken.

Berlin, 5. März. Die Norddeutsche Allgemeine Zeitung bezeichnet es als willkürliche Entstellung der Wahrheit, wenn die oppositionelle und die ausländische Presse die Rede des Reichskanzlers vom letzten Montag auf die Tendenz zurückführt, zu dem Sturze des Ministeriums Gladstone beizutragen. Als Motiv der Rede ergebe sich in deutlichster Weise das Bedürfniß, zu verhüten, daß befreundete benachbarte Regierungen, mit welchen ein gutes Einvernehmen zu erhalten die deutsche Politik erfolgreich bemüht ist, nicht durch die Entstellung von Thatsachen, wie dies von englischer Seite ausgegangen ist, in dem Vertrauen zu der Zuverlässigkeit der deutschen Politik irregemacht werden. Wenn es wahr wäre, daß der Reichskanzler Egypten den Engländern angeboten oder denselben gerathen hätte, es zu nehmen, so müßte dadurch natürlich das Vertrauen bei allen Regierungen, deren Interesse durch die englische Annexion Egyptens verletzt wäre, wesentlich erschüttert werden, in erster Linie bei der Pforte, dann aber auch bei Frankreich und Rußland und selbst bei Oesterreich-Ungarn. Es war demnach für den Reichskanzler geboten, den englischen Veröffentlichungen gegenüber den wahren Sachverhalt klarzustellen, um nachtheiligen Folgen vorzubeugen, welche aus der Entstellung hätten entstehen können.

Rom, 5. März. (Kammer.) Ueber den Regierungsantrag betreffs Beschränkung der Beiträge der Gemeinden und Provinzen zu den Eisenbahnbauten auf den vierten Theil entspinnt sich eine lebhafte Debatte. Nachdem mehrere Amendements eingebracht wurden, erklärte der Conseils-Präsident Depretis, welcher, obwol leidend, der Sitzung beiwohnte, daß er die beantragte einfache Tagesordnung annehme und die Cabinetsfrage stelle. Die Kammer genehmigte mit 235 gegen 171 Stimmen die einfache Tagesordnung.

Paris, 5. März. Nach einer Depesche aus Shanghai befindet sich Admiral Courbet in Gutzlaff, um das Kreuzergeschwader zu organisiren.

Paris, 5. März. (Kammer.) Janze fragt, ob die Eisenbahn-Gesellschaften für den Kriegsfall im Stande sind, in nützlicher Weise zur Vertheidigung des Landes mitzuwirken. Der Kriegsminister erwidert, daß ein genügendes Organisations-System existire, um die Eisenbahnen bei einer eventuellen Mobilisirung mitwirken zu lassen. Verbesserungen seien möglich, aber das Nothwendige sei da. — Der Arbeitsminister erklärt, daß das für eine eventuelle Mobilisirung nothwendige Eisenbahn-Material bereit sei, und daß die strategischen Linien fast vollständig sind. Die vom Kriegsminister verlangte einfache Tagesordnung wurde mit 340 gegen 78 Stimmen angenommen.

Die äußerste Linke beschloß, über die Eventualität von internationalen Complicationen in Folge des chinesischen Krieges zu interpelliren.

Die Vorlage betreffs der neuen Getreidetarife gelangte heute an den Senat.

London, 5. März. Der russische Botschafter hatte heute eine längere Conferenz mit Gladstone. Es verlautet, daß der Botschafter Depeschen seiner Regierung über den Stand der Dinge an der afghanischen Grenze mitgetheilt habe.

Konstantinopel, 5. März. Nach einer hier eingelangten Meldung befand sich Kronprinz Erzherzog Rudolf gestern in Damascus.

Kairo, 5. März. General Greaves, der Generalstabs-Chef Graham's, ist heute in Suakim gelandet.

Telegramme der „Neuen Freien Presse".

Lemberg, 5. März. In der General-Versammlung der Galizischen Landwirthschafts-Gesellschaft wurden dem Präsidenten, Herrenhausmitgliede Fürsten Adam Sapieha, anläßlich des Inbiläums seiner 25jährigen öffentlichen und agronomischen Wirksamkeit Ovationen bereitet, welche den Charakter einer national-patriotischen Kundgebung annahmen. Landtags-Abgeordneter Janko richtete an den Jubilar eine Ansprache, worin er der Verdienste des Sapieha'schen Geschlechtes um Polen gedachte und betonte, daß das Nationalitäts-Gefühl wie ein elektrischer Funke die Erinnerung an die Vergangenheit erweckt, an die Zeit, als die Ahnen des Gefeierten auf einem glücklicheren Felde dem Vaterlande gedient haben, indem sie mit ihrem eigenen Heerbanne die Feinde Polens vernichteten und die siegreiche Standarte auf dem Giebel des Kreml aufhißten. „Jetzt," so soll der Redner dem Kurjer Lwowski zufolge gesagt haben, „haben Eure Durchlaucht auf einem bescheideneren Gebiete, jedoch immerhin im Dienste des Vaterlandes, im geeigneten Augenblicke Beweise einer seltenen Opferwilligkeit gegeben, welche, wenn es sich um das Wohl und die Rettung des Vaterlandes handelte, weder das Glück und den Frieden des häuslichen Herdes, noch die eigene Freiheit und das Leben achtete. Empfangen Eure Durchlaucht unsern Dank für die jetzt als Beispiel so nothwendigen Beweise einer Aufopferungsfähigkeit, welche in das Blut der späteren Generationen übergehen möge. (Bekanntlich ist Fürst Adam Sapieha beim Ausbruche des letzten polnischen Aufstandes wegen Betheiligung an der Insurrection im Lemberger Strafhause internirt worden.) Die Thaten Eurer Durchlaucht legen Zeugniß ab von dem Glauben an eine bessere Zukunft und an den unausbleiblichen Sieg der Rechtlichkeit ... Möge es Eurer Durchlaucht im Vereine mit dero hoffnungsvollen, sich dem Dienste des Landes widmenden Söhnen gegönnt sein, den Zeitpunkt jenes ersehnten Sieges zu erleben und lange Jahre hindurch den dankbaren Compatrioten als leuchtendes Beispiel voranzuschreiten, damit einmal schon in ganz Polen (hier folgte ein Wunsch, den der Kurjer Lwowski aus preßgesetzlichen Gründen zu reproduciren unterläßt)." Fürst Sapieha erwiderte: „Ich danke aus vollem Herzen der geehrten Versammlung für die Worte der Anerkennung, die durch einen Mann vermittelt wurden, welchen ich seit langer Zeit zu ehren und zu schätzen gewohnt bin. Unsere Schlachta hat viele Fehler, allein ihre Tugenden sind so groß, daß sie den Vergleich mit anderen Gesellschaftsclassen sicherlich nicht zu scheuen braucht. Harren wir nur auf unserm Posten aus, denn wenn wir abtreten sollten, wird uns kaum Jemand ersetzen können. Wir glauben an unsere nationale Zukunft, denn im Augenblicke, da unter uns zweifelnde Stimmen laut werden, findet es ein Bismarck werth, sich mit uns zu beschäftigen. Daß wir eine Zukunft haben, beweist ja schon der Umstand, daß unsere Feinde sich vor uns fürchten und daß unsere Verfolger uns als einen Factor ansehen, mit dem man rechnen muß. Wir haben jetzt der Bewirthschaftung des Ackerfeldes obzuliegen, weil wir ja derselben unser Emporkommen zu verdanken haben. Seien wir dabei jedoch auch der höheren Ziele eingedenk!"

Triest, 5. März. Die Heizer der Lloyddampfer striken fort. Indessen wurden Maßnahmen getroffen, in Folge deren die Lloyddampfer heute noch abgehen können. Die Verwaltung des Lloyd wendete sich telegraphisch an das Kriegsministerium mit der Bitte, ihr eine provisorische Aushilfe durch Heizer der Kriegsmarine zu gewähren. Eine günstige Antwort soll eingetroffen sein, und wird demnach der Postdienst keine Unterbrechung erleiden.

Berlin, 5. März. Die Londoner Mission des Grafen Herbert Bismarck, welche der Vossischen Zeitung zufolge auf einen directen Wunsch des britischen Cabinets zurückzuführen wäre, wird im Reichstage und von der Presse als beruhigendes Symptom angesehen.

Man spricht von einem definitiven Verzicht der Regierung auf die Einbringung der Steuer-Reform-Entwürfe im Abgeordnetenhause. Die Scholz'schen Projecte sollen an dem Widerspruche des Fürsten Bismarck gescheitert sein.

Rom, 5. März. Der Diritto nimmt die Reise des Grafen Herbert Bismarck nach London zum Anlasse, um das Verhältniß Englands zu Deutschland zu besprechen. Der Wunsch Italiens sei, daß Gladstone das Entgegenkommen des Fürsten Bismarck würdige und dessen Sohn nicht ohne ein Uebereinkommen von praktischer Nützlichkeit zurückkehren lasse. Da der Reichskanzler die Initiative zu neuen Vorschlägen ergreife, müsse das englische Selbstgefühl hievon befriedigt sein. Italien werde die Wiederherstellung eines deutsch-englischen Einvernehmens freudigst begrüßen. Der gegenwärtige Augenblick sei für Italien von größter Bedeutung.

Rom, 5. März. Minister-Präsident Depretis ist noch leidend, erschien aber heute, sich auf einen Stock stützend, in der Kammer, wo er von seinen Freunden mit lebhaftem Beifalle begrüßt wurde. Giolitti und Genossen hatten gestern beantragt, daß die Beiträge der Gemeinden und Provinzen zu den Bahnbauten zweiter, dritter, vierter Kategorie abgeschafft werden sollen. Die Regierung, welche sich die Entscheidung vorbehielt, beschloß heute, die Beschränkung dieser Beiträge auf den vierten Theil zu beantragen. Dieser Antrag wurde mit einer Majorität von 64 Stimmen angenommen. Die Schlußabstimmung über das ganze Eisenbahngesetz findet morgen statt.

Prag, 5. März. Die Buschtiehrader Bahn vereinnahmte im Februar auf der A-Strecke 207,204 fl. (—13,400 fl.), auf der B-Strecke 173,052 fl. (— 368 fl.).

Die Februar-Einnahme der Böhmischen Nordbahn beträgt 238,109 fl. (— 4253 fl.).

Uebermorgen beginnt die Liquidirungs-Tagfahrt im Concurse der Böhmischen Bodencredit-Gesellschaft. Anmeldungen erfolgten von 110 Gläubigern erster und 500 Gläubigern dritter Classe.

— (Zuckermarkt.) Trotz geringfügigen Ausgebotes mußten Preise nachgeben. Als nominelle Preisgrenzen gelten fl. 22.30 bis fl. 23.20.

Reichenberg, 5. März. Anläßlich der Neuwahlen in die Handelskammer wurde bisher das Scrutinium für den Großhandel, die Groß-Industrie und die Montan-Industrie durchgeführt. Im Großhandel wurden 54 Stimmen abgegeben; hievon erhielten die deutschen Candidaten 50, die czechischen 4 Stimmen. In der Groß-Industrie wurden 484 Stimmen abgegeben, hievon für die Deutschen 390, für die Czechen 74. Baron Leitenberger (Kosmanos), Candidat beider Parteien, erhielt 463 Stimmen. In der Montan-Section, erster Wahlkörper, wurden 56 Stimmen abgegeben, davon deutsche 48; im zweiten Wahlkörper wurden 143 Stimmen abgegeben, davon deutsche 113, 8 Stimmen waren zersplittert, 25 Stimmzettel leer. In dieser Section wurde kein czechischer Wahlzettel abgegeben.

Brünn, 5. März. In der heute unter dem Vorsitze des Herrn Theodor Ritter v. Offermann stattgehabten General-Versammlung der Actionäre der Mährischen Escomptebank erstattete Director Lehmann den Rechenschaftsbericht, welcher auf die unerquicklichen Geschäftsverhältnisse, sowie auf die Krisis in der Zuckerbranche und Landwirthschaft hinwies. Das Institut hatte einen nennenswerthen Verlust nur beim Falliment Joseph Max Nipka und Comp., welcher sich auf 72,980 fl. beziffert und vollständig abgeschrieben wurde. Einen stabilen größeren Credit für die Zuckerbranche gewährt die Bank gegenwärtig nur der Schlappanitzer Zuckerfabrik, und dieser sei hypothekarisch und durch Haftung vollauf gedeckt. Trotz der abnormalen Geschäftslage und nach Deckung der Verluste ergab sich die 5percentige Verzinsung des Actien-Kapitals. An Steuern und Gebühren bezahlte die Bank 52,552 fl. Die Versammlung genehmigte einstimmig den Bericht und beschloß, von dem Erträgnisse per 104,574 fl. den Coupon mit 7 fl. oder 5 Percent einzulösen und den Rest per 4474 fl. vorzutragen. Die Verwaltungsräthe Bruno v. Bauer, Moriz Gürtler und Gustav v. Schöller wurden wieder-, Moriz v. Teuber und Ernst Krackhart als Verwaltungsräthe neugewählt.

Pest, 5. März. Die Pester Lloydgesellschaft hielt heute in Abwesenheit des Präsidenten Moriz Wahrmann unter dem Vorsitze des Baron Friedrich Kochmeister ihre General-Versammlung ab. Der vom Secretär Dr. Max Falk verlesene Jahresbericht kennzeichnet in prägnanter Form die rückläufigen Strömungen auf socialem und commerziellem Gebiete. Immer in solchen Zeitläuften falle dem Handel die Mission zu, diese Gegensätze durch seine Vermittlung zu mildern, welchem Berufe auch die Handelswelt Ungarns nachstrebe. Das journalistische Unternehmen der Gesellschaft erzielte einen Reingewinn von 32,377 fl., wovon nach Abzug der Tantièmen 14,537 fl. in die Kasse der Gesellschaft fließen. Die General-Versammlung genehmigte den Bericht und votirte dem Chef-Redacteur Dr. Falk sowie den Mitgliedern der Redaction des Pester Lloyd protocollarisch den Dank.

Berlin, 5. März. Die von den Aeltesten der hiesigen Kaufmannschaft telegraphisch einberufene Versammlung der hervorragendsten Handelskammern beschloß heute eine Petition gegen den bimetallistischen Antrag, welcher morgen im Reichstage zur Verhandlung gelangt. Die Petition beruft sich auf eine ähnliche Kundgebung der meisten Handelskammern im Jahre 1880. Der Bundesrath hat heute die ihm überwiesenen Petitionen gegen die Goldwährung einfach zur Kenntniß genommen.

Paris, 5. März. Seitens des Handelsministeriums wurde den Abgeordneten schriftlich die Mittheilung gemacht, daß Oesterreich-Ungarn die Erhöhung des Zolles von Weizen auf 3 Francs 75 Centimes, von Mehl auf 9 Francs 37 Centimes beschlossen habe. Bezüglich Manufacturen kenne man noch nicht genau die Erhöhungen, aber die Zollerhöhung wird sich auf Woll- und Baumwoll-, sowie auf Flachsgewebe, Sammte, Stickereien, Papier, Seilerwaaren und Flechterei, Töpferei, Glaswerk, Kurzwaaren und Eßwaaren erstrecken. Wenn Champagner der Erhöhung entgangen ist, so sei dies nur deßhalb geschehen, weil dieser Artikel im Handelsvertrag mit Oesterreich-Ungarn inbegriffen sei.

Paris, 5. März. An der heutigen Börse versuchte die Speculation eine Reprise, doch drückten wieder die schlechten Notirungen in London auf die hiesigen Curse. Es notirten: Dreipercentige Rente 81.85, amortisable Rente 83.30, 4½percentige Rente 109.60, Actien der Bank von Frankreich 5150, der Lyoner Bahn 1265, der Nordbahn 1657.50, Suez-Actien 2055, Egypter 341.25, italienische Rente 97.40, russische Anleihe 96¾, Actien der Banque Ottomane 613.75, der Oesterreichischen Länderbank 475, der Ungarischen Landesbank 317.50, der Ungarischen Hypothekenbank 486.25, der Oesterreichischen Staatsbahn 630, Lombarden 300.

Paris, 5. März. Der heutige Ausweis der Bank von Frankreich verzeichnet folgenden Status: Barvorrath in Gold 1013·5 (Abnahme 0·6) Millionen Francs, in Silber 1041·6 (Zunahme 4·5) Millionen Francs, gesammter Metallschatz 2055·1 (Zunahme 3·9) Millionen Francs, Portefeuille 1987·2 (Abnahme 100·7) Millionen Francs, Notenumlauf 2894·78 (Abnahme 21·08) Millionen Francs, Verhältniß des Notenumlaufes zum Barvorrathe 69·91 Percent, Zins- und Discont-Erträge 1·685,000 Francs.

London, 5. März. Die Bank von England weist aus: Totalreserve 16.490,000 (— 59,000) Pfd. St., Notenumlauf 23.835,000 (+ 416,000) Pfd. St., Bankvorrath 24.575,000 (+ 357,000) Pfd. St., Portefeuille 23.065,000 (+ 316,000) Pfund Sterling, Guthaben der Privaten 23.790,000 (— 615,000) Pfund Sterling, Guthaben des Staatsschatzes 11.352,000 (+ 568,000) Pfd. St., Notenreserve 15.302,000 (— 91,000) Pfund Sterling

Der Economist.

Eisenbahnverkehr in den Monaten Januar bis December 1884.

Wien, 5. März.

Namen der Bahnen	Einnahmen im Decemb.	Januar bis December: Beförderte Personen	Beförderte Tonnen	Einnahmen für Personen	Einnahmen für Tonnen	Einnahmen Im Ganzen
Gemeinsame österreichisch-ungarische Eisenbahnen.						
Erste ung.-galizische Eisenbahn	69216	261720	342440	225844	869210	1095054
	— 13485	+ 19355	+ 75240	— 10173	+125573	+115400
Kaschau-Oderberger Bahn	396405	926175	1764649	698296	3722060	4420365
	+ 41944	+ 99690	+205611	+ 61044	+ 34445	+ 95489
Oesterr.-ungar. Staatsbahn	3449289	5831906	5935226	9071278	28400608	37471886
	—403870	+652413	—506541	+999260	-2463476	-1464216
Südbahn	3129606	9884792	5557097	10110420	28710562	38820982
	+ 83331	†1384017	+ 144229	+244941	—597511	—352570
Ungarische Westbahn	146075	647828	383872	593307	1201484	1794791
	— 391	+ 8377	— 5493	+ 9622	+ 22160	+ 31782
Summe	7190591	17552427	13983215	20699145	62903933	83603078
	—298471	†2163852	— 86922	†1301694	-2878809	-1574115
Oesterr. Eisenbahnen.						
Aussig-Teplitzer Eisenbahn	283580	951292	4218335	366191	3165161	3531352
	+ 29104	+ 76901	+ 56940	+ 28057	— 58330	— 30243
Böhmische Commerzial-Bahn	73746	100353	651101	48718	450280	498998
	+ 5335	+ 106	+ 87201	— 97	+ 13365	+ 13268
Böhmische Nordbahn	269890	1196551	1528942	746173	2614839	3361012
	+ 7689	+ 52743	— 24729	+ 31351	— 16276	+ 18105
Böhmische Westbahn	295447	682331	1458638	644561	2896975	3541536
	— 2510	+ 42067	— 74458	+ 21133	—187501	—166368
Bozen-Meraner Bahn	15496	162570	77911	107934	95389	203323
	+ 1871	+ 4751	— 3106	+ 1101	+ 122	+ 1223
Buschtiehrader Eisenbahn	505182	818561	3221825	1026701	4418693	5445394
	+ 40423	+ 10692	+ 45822	+ 15405	— 96598	— 81193
Czernowitz-Nowosielica	8408	12509	11739	8338	30896	39234
	—	—	—	—	—	—
Dolina-Wygodaer Localbahn	3502	—	36916	—	16726	16726
	+ 1366	—	+ 21409	—	+ 427	+ 427
Dux-Bodenbacher Eisenbahn	191830	452945	1747359	+129576	2205065	2334641
	+ 24602	+ 25029	+121200	+ 11368	+ 97724	+109092
Erzherzog-Albrechtbahn	48950	247164	182771	206742	521033	727775
	— 22038	+ 16806	+ 34043	+ 5345	+ 66392	+ 71737
Galizische Karl-Ludwig-bahn: Altes Netz	741522	1072555	1123548	1567485	6393514	7960999
	—143537	+ 44981	+ 18613	+ 6189	—419973	-413784
Neues Netz	229253	—	—	485892	1614981	2100873
	+ 35542	—	—	— 712	+156693	+155981
Jaroslau-Sokal	17008	47102	10328	41209	51574	92783
	—	—	—	—	—	—
Graz-Köflacher Eisenbahn	129155	306582	732203	149075	1391735	1540810
	+ 1297	+ 5452	— 780	+ 6524	— 11445	— 4921
Hietzing-Perchtoldsd. Localb.	1787	368236	—	63944	—	63944
	— 321	+329251	—	+ 57598	—	+ 57598
Ebenf.-Wittmannd. Localbahn	9130	39621	222469	9738	80956	90694
	+ 2818	+ 32925	+171450	+ 5895	+ 52173	+ 58068
Kronprinz-Rudolphbahn	316172	2038341	1871784	1504732	4074610	5579342
	+ 2088	+232785	+110697	+ 36159	+267307	+293466
Kaiser-Ferdinands-Nordbahn	2186101	2627622	5798444	4643853	23236402	27880255
	—378370	+234047	+ 1978	+ 85431	-2547040	-2461609
Mährisch-schlesische Nordbahn	154982	540337	801744	397347	1296552	1693899
	+ 31170	+ 58487	+152083	+ 24557	— 21465	+ 3092
Kremsierer Bahn	18271	144559	132688	42382	138743	181125
	+ 2576	+ 788	— 17937	+ 3051	+ 13116	+ 16167
Kremsthalbahn	9618	155301	27866	79460	58899	138359
	+ 1574	+ 24736	+ 4501	+ 11883	+ 14932	+ 26515
Kuttenberger Localbahn	1929	31460	33383	3534	15718	19252
	+ 640	+ 778	+ 11610	— 39	+ 5147	+ 5108
Lemberg-Czernowitz-Bahn: Lemberg-Czernowitz	240814	413911	433178	631641	2082781	2714422
	— 24802	+417805	+ 19513	— 29723	+ 59356	+ 29633
Czernowitz-Suczawa	75554	102384	252676	164832	581104	745936
	+ 9574	+ 1138	+ 21461	— 4743	+ 62135	+ 57392
Leoben-Vordernberger Bahn	13235	72383	260906	21971	179406	201377
	— 1162	+ 2356	+7540	+ 1211	+ 9456	+ 10667
Mährische Grenzbahn	13872	274297	219621	109348	328370	438218
	— 18984	+ 55554	— 7860	+ 14108	— 11640	+ 2468
Mähr.-schlesische Centralbahn	86275	299535	413990	213996	719952	933948
	+ 261	+ 17025	+ 22221	+ 12773	+ 13815	+ 26588
Neutitscheiner Bahn	6300	50616	41044	13859	43990	— 57849
	+ 1384	— 809	+ 4091	+ 227	+ 4851	+ 5078
Oesterr. Localeisenbahn-Ges.	90251	574295	765754	105278	606415	711688
	— 10948	+102976	+ 246	+ 27445	+ 23066	+ 50511
Oesterr. Nordwestbahn: Garantirte Strecke	640129	1798971	2225211	2035158	5829130	7864288
	— 5622	+ 17519	+ 35300	— 20757	—488189	508946
Ergänzungs-Netz	473375	801768	2426892	734205	4136924	4871129
	+ 36299	+ 33945	+ 58660	+ 21627	—309321	—287694
Ostrau-Friedlander Eisenbahn	28622	139875	190190	50137	369148	419285
	— 5846	+ 33749	+ 11352	+ 8667	+ 24719	+ 33386
Prag-Duxer Eisenbahn	187419	175307	899842	161480	1302034	1463514
	+ 16109	+ 1688	— 25457	+ 1862	— 99725	— 97863
R. k. Staatseisenbahnen: Arlberg-Bahn	112550	325080	154943	251996	438237	690233
	+ 88440	+175972	+114268	+133276	+334833	+468119
Braunau-Straßwalchen, Dalmat., Donau-Ufer-, Istrianer, Rakonitz-Protiviner, Tarvis-Pontafel u. Niederösterr. Staatsb., Kaiser-Franz-Josephb., Pilsen-Priesener Bahn, Duiester-Bahn, Tarnow-Leluchow (Orlo) u. Galizische Transversalbahn	1192296	4394159	4436029	4072676	10554310	14626986
	— 2301	†1217160	+323148	— 23697	+116702	+ 93005
Elisab.-Westb. (alle Linien)	895958	5616473	2454061	4599574	8895773	13495347
	+377817	+524752	+164663	+210971	-1047110	—836139
Erbersdorf-Würbenthal	3689	28602	43162	9713	33251	42964
	+ 613	+ 543	+ 4501	+ 433	+ 2609	+ 3042
Kriegsdorf-Römerstadt	2249	22012	44437	5310	22879	28189
	+ 542	— 68	+ 776	+ 43	— 184	— 141
Mürzzuschlag Verbindgsb.	3216	52665	59629	14026	37505	51531
	— 708	+ 3424	— 12812	+ 616	— 20404	— 19788
Unt.-Drauburg-Wolfsberg	3843	43974	44737	21642	44154	65796
	— 1383	— 279	— 3423	+ 108	— 2837	— 2729
Stauding-Stramberg. Localb.	15876	35606	131243	9593	146642	156235
	+ 2851	+ 788	+ 16361	+ 653	+ 9537	+ 10190
Süd-nordd. Verbindungsbahn	246325	854729	1362684	544306	2216515	2760821
	+ 5982	+ 13192	+ 47998	+ 2598	— 99994	— 97396
Böcklabruck-Kammer	805	31534	7595	11616	7513	19129
	— 92	+ 9872	+ 2693	+ 1385	+ 206	+ 1591
Vorarlberger Bahn	60755	773675	314417	255269	423810	679079
	+ 25195	+168570	+ 52087	+ 57786	+ 78702	+136488
Wien-Aspang	27716	549443	183605	240952	204033	444985
	— 872	+ 71008	+ 52088	+ 27810	+ 38086	+ 65896
Wiener Verbindungsbahn	?	?	?	?	?	?
	?	?	?	?	?	?
Wien-Pottendorf	84249	177153	708836	90547	980382	1071429
	+ 12463	— 9087	+ 76920	— 17776	+147617	+129841
Summe	10021331	29906199	43621276	26643205	94953499	121596704
	+171754	†3790389	†2108486	+879719	-3802474	-2922755
Ungarische Eisenbahnen.						
Alföld-Fiumaner Eisenbahn	166495	997367	437937	796592	1073409	1870001
	+ 54384	— 1107	— 56114	+ 72236	—260809	—188573
Arad-Csanader Bahn	31841	303225	139259	190687	245995	436682
	+ 1318	+ 93726	+ 49620	+ 56373	+ 82638	+139011
Arad-Körösthaler Bahnstrecke	25475	146994	176123	87961	211043	299004
	+ 2128	+ 15215	— 52015	+ 4700	— 31860	— 27160
Arad-Temesvarer Eisenbahn	24750	115430	116250	86940	211410	298350
	+ 2734	+ 10030	+ 25020	+ 1281	+ 3352	+ 4633
Budapest-Fünfkirchener Bahn	137907	117353	246105	207076	1194632	1401708
	+ 19644	+ 20407	— 15331	+ 26547	+ 99292	+125839
Debreczin-Hajdu-Nanas-B.	5660	—	4729	6203	9727	15930
	—	—	—	—	—	—
Fünfkirchen-Barcser Bahn	42178	218647	196037	117851	426028	543879
	— 2602	+ 9564	— 17466	+ 1384	— 35151	— 33767
G.-Kikinda-G.-Becskerek. B.	12565	96110	15643	89645	49735	139380
	+ 460	+ 48521	+ 2477	+ 41521	+ 26200	+ 67721
Güns-Steinamanger Localb.	1490	30527	9093	16400	13137	29537
	— 971	+ 21157	+ 3643	+ 9335	+ 4766	+ 14101
Mohacs-Fünfkirchener Bahn	85562	156287	621158	94411	1217574	1311985
	+ 15946	+ 6347	+ 4192	+ 1775	+147205	+148980
Raab-Oedenburg-Ebenfurth. B	74042	220570	370469	120395	565693	686088
	+ 6579	+ 7116	+ 57258	+ 6374	+ 58103	+ 64477
Szamosthalbahn	13468	74250	49537	62307	108951	171258
	+ 681	+ 11781	— 3853	+ 8999	+ 21008	+ 30007
Szathmar-Nagybanya Localb.	10224	10146	14571	22257	38506	60763
	—	—	—	—	—	—
Ung. Nordostbahn	233915	794622	608994	759040	2149070	3008110
	+ 3068	+ 57273	— 21579	+ 28263	+ 20193	+ 48456
Kgl. ungar. Staatseisenb.	2365675	4058845	6770856	6182998	20214886	26397884
	+533954	+555513	+510460	+752955	+283697	†1036652
Summe	3231247	8247234	9776769	8840783	27829896	36670659
	+653207	+871205	+543358	†1046203	+469867	†1507070
Alle Bahnen	20443169	55705869	66381260	56183113	185687328	241870441
	+526490	†6825696	†2561922	†3224616	-6214416	-2989500

Im December 1884 erfuhr das Eisenbahnnetz der Monarchie eine Verlängerung um 327·98 Kilometer. Hievon entfallen auf die Strecke Klostergrab-Moldau der Prag-Duxer Bahn, welche am 6. December dem Verkehre übergeben wurde, 15·91 Kilometer und auf die der Böhmischen Nordbahn gehörende Localbahn Schluckenau-Nixdorf (eröffnet am 14. December) 10·57 Kilometer. Weiters wurden folgende Strecken der Galizischen Transversalbahn eröffnet: am 16. December Saybusch-Neusandec 146·57 Kilometer lang und Sucha-Skawina 44·23 Kilometer lang, dann am 31. December Buczacz-Husiatyn 72·7 Kilometer lang. Desgleichen ist die 33 Kilometer lange Göllnitzthalbahn, deren Betrieb von der Kaschau-Oderberger Bahn besorgt wird, im December, und zwar am 27. dem Verkehre übergeben worden, jedoch liegt kein Ausweis über die Resultate der ersten vier Tage vor.

Mit Hinzurechnung der in den Monaten Januar bis November neu eröffneten 996·33 Kilometer beträgt der Zuwachs des Eisenbahnnetzes der Monarchie für das ganze Jahr 1884 1324·31 Kilometer, wovon auf Oesterreich 1024·6 Kilometer und auf Ungarn 300·25 Kilometer entfallen.

Die Zahl der im December beförderten Passagiere beziffert sich mit 3.721,262 und weist gegen den gleichen Monat 1883 ein geringfügiges Minus (um 3499 Passagiere oder um 0·1 Percent) auf. Von 60 Bahnen ergibt sich auf 32 eine höhere und auf 28 Bahnen eine geringe Passagierzahl. Bemerkenswerth sind die folgenden Differenzen:

	Passagierzahl im Monate December 1883	1884	Differenz absolute	Differenz in Perc. December allein	Januar bis Dec.
Gemeinsame	1.239,247	1.169,555	— 69,692	— 5·6	+ 14·0
Oesterreichische	1.860,307	1.929,679	+ 69,372	+ 3·7	+ 14·5
Ungarische	625,207	622,023	— 3,179	— 0·5	+ 11·8
Summe	3.724,761	3.721,262	— 3,499	— 0·1	+ 14·0
Südbahn	403,699	454,576	+ 50,877	+ 12·6	+ 16·2
Braunau-c.	229,145	319,347	+ 90,202	+ 39·3	+ 38·3
Elisabethbahn	273,265	283,063	+ 9,798	+ 3·6	+ 10·2
Alföld-Fiume	79,516	92,462	+ 12,946	+ 16·2	— 0·1
Oest.-ung. Staatsb.	702,598	576,391	—126,207	— 17·9	+ 12·6
Ferdinands-Nordb.	187,401	160,190	— 27,211	— 14·5	+ 9·8
Kgl. ung. Staatsb.	380,776	361,480	— 19,296	— 5·0	+ 12·6

Mit Ausnahme des December war in allen Monaten des Jahres 1884 die Passagierfrequenz eine lebhaftere, als im Jahre 1883, und resultirt das ungewöhnlich große Plus von 6.825,696 Reisenden, was eine Zunahme um 14 Percent bedeutet. Dieser steht eine Mehreinnahme aus dem Personenverkehre um 3.224,616 Gulden oder um 6·1 Percent gegenüber. Per Passagier berechnet sich die Einnahme für 1883 mit 108 Kreuzern und für 1884 mit 100 Kreuzern.

Der Frachtenverkehr war im December auf 39 Bahnen umfangreicher und auf 21 Bahnen geringer. Er erreichte 6.241,325 Tonnen, was ein Plus von 466,382 Tonnen gleich 8 Percent bedeutet. Nur im Monate Mai kam ein gleich hohes Plus zum Vorschein. Dasselbe stammt zumeist aus den Mehrverfrachtungen an Kohle, welche in den Berichten der Aussig-Teplitzer, Kaschau-Oderberger, Oesterreichischen Nordwestbahn (bezüglich sämmtlicher Linien) und Mährisch-schlesischen Centralbahn besonders hervorgehoben werden. Letztere beide Bahnen constatiren auch eine Mehrverfrachtung an Zucker, beziehungsweise an Holz. Im Uebrigen ist die Mehrzahl der großen Bahnen in Bezug auf Erläuterung der Differenzen, welche im Frachten- und Personenverkehre zum Vorscheine kommen, noch immer sehr zugeknöpft, wogegen kleinere Bahnen manchmal die Berichterstattung mit einer Gewissenhaftigkeit pflegen, die geradezu erheiternd wirkt. So hebt z. B. diesmal die Neutitscheiner Localbahn besonders hervor, „daß im Personenverkehre eine Mehreinnahme von elf Gulden erzielt wurde, obwol die Zahl der Passagiere um sechzehn abgenommen hat".

Eine Abnahme von Belang trat nur im Güterverkehre der Oesterreichisch-ungarischen Staatsbahn ein; sie betrug 44,462 Tonnen oder 7·7 Percent. Dagegen ergeben sich die folgenden, mitunter belangreichen Steigerungen des Frachtenverkehrs:

	Gütertonnen im December 1883	1884	Zunahme absolute	Zunahme in Perc. December allein	Januar bis Dec.
Gemeinsame	1.254,526	1.284,756	30,230	2·4	(— 0·6)
Oesterreichische	3.694,220	4.054,525	360,305	9·7	5·2
Ungarische	826,197	902,044	75,847	9·1	5·9
Summe	5.774,943	6.241,325	466,382	8·0	4·0
Südbahn	474,655	523,274	48,619	10·2	2·6
Kaschau-Oderberger	143,231	169,880	26,649	18·6	13·2
Braunau 2c.	381,563	428,406	46,843	12·3	7·8
Elisabethbahn	177,499	216,287	38,788	21·8	7·2
Vorarlbergbahn	24,131	39,699	15,568	64·5	19·9
Prag-Dux	109,261	130,889	21,628	19·8	(— 2·7)
Aussig-Teplitz	337,207	382,086	44,879	13·3	1·3
Buschtiehrader Bahn	311,746	341,352	29,606	9·5	1·5
Dux-Bodenbacher B.	127,605	152,376	24,771	19·4	7·4
Mähr.-schles. Nordb.	57,755	83,292	25,537	44·2	23·4
Elbethalbahn	210,836	242,636	31,800	15·0	2·5
Nordwestbahn	173,704	200,716	27,012	15·5	1·6
Südnordd. Verb.-B.	104,549	129,576	25,027	23·9	3·6
Wien-Pottendorf	44,467	55,689	11,222	25·2	12·2
Kgl. ung. Staatsbahn	603,285	646,618	43,333	7·1	8·1
Alföld-Fiume	31,705	46,115	14,410	45·5	(—11·3)
Arad-Temesvar	5,900	11,900	5,100	86·4	27·4

Das im Jahre 1884 beförderte Güterquantum per 66.381,260 Tonnen war um 2.564,922 Tonnen oder um 4 Percent größer, die bezügliche Einnahme per 185.687,328 fl. um 6.214,416 fl. oder um 3·2 Percent geringer. Tarif-Reductionen und die Verminderung des Exports haben den Frachtentransport vieler Bahnen minder rentabel gemacht. Relativ günstig gestaltete sich der Brutto-Ertrag im December. Er betrug 20.443,169 fl. und war um 526,490 fl. oder um 2·6 Percent größer, ein Plus, welches in keinem der vorausgegangenen elf Monate erreicht wurde, und wodurch das Jahres-Minus auf 2.989,800 fl. (gegen 3.574,175 fl. zu Ende November) eingeschränkt wurde. Die Mehreinnahme vom December resultirte zumeist aus dem Netze der ungarischen Bahnen (+ 653,207 fl.). Bei den österreichischen Bahnen betrug die Zunahme 171,754 fl., und das Netz der gemeinsamen Bahnen erlitt einen Ausfall um 298,471 fl. Der Brutto-Ertrag per Kilometer Bahnlänge gestaltete sich wie folgt:

	im Jahre 1883	1884	Abnahme absolute	Abnahme in Perc.
	Gulden			
Gemeinsame	15,689	14,948	741	4·7
Oesterreichische	13,445	12,671	774	5·7
Ungarische	6,663	6,480	183	2·7
Im Ganzen	12,263	11,601	662	5·3

Mit Rücksicht auf den Umstand, daß im Laufe des Jahres 1884 mehr als 1300 Kilometer neuer Bahnen, auf welchen der Verkehr noch wenig entwickelt ist, zugewachsen sind, kann die Abnahme des mittleren Kilometer-Ertrages um 5·3 Percent als geringfügig betrachtet werden. Was die einzelnen Verkehrsanstalten betrifft, so war der Kilometer-Ertrag im Jahre 1884 auf 35 Bahnen größer und auf 29 Bahnen geringer, als im Jahre 1883. Die bezüglichen percentuellen Differenzen sind aus folgendem Verzeichnisse zu entnehmen:

Mehreinnahmen per Kilometer in Percenten:

Mödling-Brühl	163·7	Raab-Oedenburg-Ebenfurth	10·3
Hietzing-Perchtoldsdorf	101·5	Neutitscheiner Localbahn	9·6
Liesing-Kaltenleutgeben	49·0	Böcklabruck-Kammer	9·0
Kuttenberger Localbahn	36·1	Ostrau-Friedland	8·6
Vorarlberger Bahn	26·2	Czernowitz-Suczawa	8·3
Arlbergbahn	22·9	Karl-Ludwigb. (neues Netz)	8·0
Wien-Aspang-Bahn	17·4	Erbersdorf-Würbenthal	7·6
Wien-Pottendorf	17·2	Kremsierer Bahn	7·2
Mohacs-Fünfkirchen	12·8	Stauding-Stramberg	7·0
Erste Ung.-galiz. Eisenbahn	11·8	Leoben-Vordernberg	5·6
Albrechtbahn	10·9	Rudolphbahn	5·5
Dux-Bodenbach	4·9	Arad-Csanader Bahn	1·4
Ebenfurth-Wittmannsdorf	4·2	Lemberg-Czernowitz	1·1
Mährisch-schles. Centralbahn	2·9	Mährische Grenzbahn	0·6
Kaschau-Oderberger Bahn	2·0	Bozen-Meran	0·6
Ungarische Westbahn	1·8	Böhmische Nordbahn	0·2
Arad-Temesvar	1·6	Mähr.-schles. Nordbahn	0·2
Ungarische Nordostbahn	1·6		

Mindereinnahmen per Kilometer in Percenten:

Graz-Köflach	0·3	Elisabethbahn	5·8
Kriegsdorf-Römerstadt	0·5	Fünfkirchen-Barcs	5·8
Aussig-Teplitz	0·8	Oester Nordwestb. (gar. Netz)	6·1
Südbahn (Hauptnetz)	1·0	Prag-Duxer Bahn	6·7
Kgl. Ung. Staatsbahnen	1·3	Ferdinands-Nordbahn	8·1
Kremsthal-Bahn	2·6	Arad-Körösthalbahn	8·3
Buschtiehrader Bahn	3·4	Alföld-Fiumaner Bahn	9·3
Süd-nordd. Verbindungsb.	3·4	Oesterr.-ungar. Staatsbahn	10·3
Unterdrauburg-Wolfsberg	4·0	Pest-Fünfkirchen	11·4
Braunau-Straßwalchen 2c.	4·4	Böhmische Commerzialbahnen	16·3
Böhmische Westbahn	4·5	Szamosthalbahn	21·2
Karl-Ludwigb. (altes Netz)	4·9	Mürzzuschlag-Neuberg	27·7
Oesterr. Localbahn-Gesell.	5·2	Güns-Steinamanger	32·5
Elbethalbahn	5·5	Dolina-Wygoda	54·4
Gr.-Kikinda-Gr.-Becskerek	5·5		

Wien, 5. März.

[Zur Währungsfrage.] Im deutschen Reichstage dürfte heute die Debatte über den Antrag Kardorff stattfinden, welcher die Regierung ersucht, sie möge die Initiative ergreifen, um einen neuen Zusammentritt der europäischen Münzconferenz zu bewirken. Diese Conferenz ist schon zweimal zusammengetreten. Ihre Berathungen bilden werthvolle Materialien zum Studium der Währungsfrage, aber sie sind jedesmal resultatlos verlaufen, und ihre Beschlüsse vermochten nicht, den Fall des Silberpreises aufzuhalten. Man kann eben nicht einen fixen unveränderlichen Preis zwischen zwei Werthobjecten herstellen. Wenn man es aber auch könnte, dann bedarf es dazu eines internationalen Vertrages, welcher mindestens ganz Europa und die Vereinigten Staaten umfassen müßte. Auch dann wäre das Experiment äußerst gefährlich und würde wahrscheinlich scheitern. Aber selbst die von den Bimetallisten aufgestellte Voraussetzung für die Realisirung ihrer Theorie ist absolut nicht zu schaffen. Fürst Bismarck kann die Getreidezölle einführen, weil Deutschland in dieser Richtung nur von seinem Willen abhängig ist; aber er kann selbst nach der Meinung der Bimetallisten nicht die Doppelwährung in Deutschland statuiren ohne einen internationalen Vertrag, und dieser hat keinen Sinn, so lange England jeder Aenderung in seinem Währungssysteme widerstrebt. Selbst wenn die englische Bank sich entschließen sollte, nach dem Vorgange der Deutschen Reichsbank einige Millionen Pfund Sterling Silber in ihre metallische Bedeckung einzubeziehen, so würde das noch immer keine wesentliche Aenderung des jetzigen Zustandes herbeiführen. Der Antrag Kardorff wird vielleicht die Majorität des Reichstages und die Sympathie der Regierung finden, die Münzconferenz wird vielleicht nochmals zusammentreten, die Währungsfrage kann jedoch auf diesem Wege nicht gelöst werden, und Deutschland kann nicht einen wirklichen Bimetallismus, die Wiederaufnahme der freien Silberprägung durchführen, wenn nicht mindestens dieser internationale Vertrag zu Stande kommt. Diese Thatsache figurirt ja selbst im Katechismus fanatischer Bimetallisten. Die Aussichten für das Zustandekommen eines solchen internationalen Vertrages sind aber nach den bisherigen Erfahrungen äußerst gering.

[Vermehrung des Fahrparks der Staatsbahnen.] In der heutigen Sitzung des Budget-Ausschusses referirte Abgeordneter Dr. R. v. Meznik über die Regierungsvorlage, betreffend die Vermehrung des Fahrparks der Staatsbahnen, und beantragte die Annahme dieser Vorlage. Auf eine Anfrage bezüglich der Abmachungen wegen der 3½ Millionen erwiderte Handelsminister Freiherr v. Pino: Die Regierung habe 8 Millionen beansprucht, in welchen die in dieser Vorlage präliminirten 5 Millionen sammt Annuitäten und Rückzahlungsraten enthalten seien. Das zweite Geschäft über 3.400,000 fl. war noch nicht perfect, weder zwischen dem Pensionsfonds und der Bodencredit-Anstalt, noch zwischen dem Pensionsfonds und der Regierung. Diese habe den Wünschen des Ausschusses Gehör gegeben und die Vorlage eingebracht. Abgeordneter Neuwirth stellt den Antrag, daß in Artikel 1 statt des zur Anschaffung von Fahrbetriebsmitteln erforderlichen Geldbetrages von 3.403,000 fl. eingesetzt werde: 5.403,000 fl. Abgeordneter Dr. Schaup spricht über die Natur des Pensionsfonds der Staatsbahnen und wünscht, daß die Statuten desselben abgeändert und vervollständigt werden. Der Handelsminister erklärt, daß derlei Investitions-Auslagen seit jeher ins Extra-Ordinarium eingestellt werden. Was die Statuten anbelangt, so seien dieselben vielleicht reformbedürftig, und werde er sich angelegen sein lassen, daß dieselben vervollständigt werden. Abgeordneter Dr. Sturm verlangt, daß bezüglich des ganzen Geschäftes der gleiche Vorgang platzgreife, wie bei anderen Investitionen. Abgeordneter Dr. v. Plener findet in der Vorlage der Regierung nichts Anderes als die Inanspruchnahme eines Nachtragscredits. Es möge dies daher auch in der üblichen Form geschehen. Die Regierung soll einen Nachtragscredit begehren, und die Bedeckung dafür möge einfach ins Budget eingestellt werden. Redner stellt sohin den Antrag: Zum Zwecke der Beschaffung der Fahrbetriebsmittel wird der Regierung ein Nachtragscredit von 5.403,000 fl. bewilligt und ist dieser Betrag in der Rubrik „Handelsministerium", Capitel XXVIII, Titel 13, einzustellen." Abg. R. v. Gomperz ist gegen die Verwendung des Pensionsfonds zu Zwecken, zu welchen eigentlich die Waggonleih-Anstalten bestimmt sind. Er fürchtet, daß aus diesem Falle ein Präjudiz entstehen könnte, auf das man sich einst berufen würde. Abg. Dr. Eusebius Czerkawski spricht sich gegen den Antrag Plener aus. Die verlangten Beträge können nicht als Nachtragscredite eingestellt werden, weil sie erst vom Jahre 1886 an in Verwendung kommen werden. Abg. Dr. Beer ist dafür, daß der Vertrag mit dem Pensionsfonds aufgelöst werde. Der Regierung mögen die verlangten 5 Millionen votirt und in diesem Falle dasselbe Vorgehen beobachtet werden wie bei anderen Investitionen. Redner erklärt sich für den Antrag Plener. Abg. Dr. Herbst bemerkt, daß wohl zu unterscheiden sei, was ausgegeben wird und wann das geschehe. Die Ausgabe erfolgt schon jetzt; nur die Zinsen von der aufzunehmenden Anleihe würden erst vom Jahre 1886 an laufen. Es handle sich nun darum, der Regierung die Erlaubniß zu ertheilen, die Ausgaben schon jetzt zu machen. Die Bewilligung der Ausgabe müsse früher, die Bewilligung der Bedeckung könne später erfolgen. Diese Auslagen sollen auch in die Staatsschuld aufgenommen werden. Redner schließt sich der Ansicht und dem Antrage des Abg. Plener an. Abg. Lienbacher regt die Frage an, ob der Pensionsfonds als juristische Person durch irgend einen Act anerkannt worden sei, welche Frage der Referent dahin beantwortet, daß der Pensionsfonds als juristische Person anzusehen sei. Abg. Dr. Beer stellt die Frage, was der gänzlichen Auflösung des Vertrages mit dem Pensionsfonds im Wege stehe. Sections-Chef Freiherr v. Czedik führt die Umstände und Thatsachen an, welche dafür sprechen, daß der Pensionsfonds eine selbstständige juristische Person sei; auch die Gerichte haben sich in diesem Sinne ausgesprochen. Die Statuten dieses Fonds seien wol unvollkommen, aber sie wären eben nach

dem Muster der Statuten anderer Bahnen verfaßt. Zu Artikel 3 stellt Abg. Dr. Beer den Antrag: „Die jeweilig fälligen Annuitäts-Beträge sind jährlich in den Staatsvoranschlag im Erfordernisse für die Staatsschuld unter Bezugnahme auf das gegenwärtige Gesetz einzustellen." Bei der Abstimmung werden die Anträge der Abgeordneten Neuwirth, Plener und Beer abgelehnt und alle vier Artikel der Regierungsvorlage unverändert angenommen. Abg. Dr. Schaup beantragt hierauf folgende Resolutionen: „1. Die Regierung wird aufgefordert, von der Verwendung der Vermögens-Bestandtheile des Pensionsfonds zur Beschaffung der durch diesen Gesetzentwurf bewilligten Geldmittel Umgang zu nehmen. 2. Die Regierung wird aufgefordert, das Statut des Pensionsfonds in dem Sinne einer Revision zu unterziehen, daß in demselben genaue Bestimmungen über die Fructificirung seines Vermögens aufgenommen werden." Von diesen Resolutionen wird die erste abgelehnt und die zweite, welcher sich der Referent accommodirt, angenommen. Die Abgeordneten Dr. Beer, Dr. Schaup und Dr. v. Plener melden ihre Anträge als Minoritäts-Voten an, worauf die Sitzung geschlossen wird.

[Donau-Dampfschifffahrt-Gesellschaft.] Am 1. März sind sowol im Personen- als im Eilgut- und Frachtenverkehre der Donau-Dampfschifffahrt-Gesellschaft neue Tarife in Kraft getreten. Die bisherigen Tarife für die Personen-Beförderung waren neun Jahre — seit dem Monate Februar 1876 — in Geltung, die bisherigen Frachtentarife dagegen standen vier Jahre — seit dem 1. April 1880 — in Wirksamkeit. Vergleicht man nun die neuen und die alten Personentarife, so ergeben sich wol für mehrere Verkehre Fahrpreis-Ermäßigungen, von einer durchgreifenden Tarif-Reduction wurde jedoch auf dem Gebiete des Personentransportes Umgang genommen. Als eine Neuerung erscheint die Einbeziehung der bisher separat eingehobenen zweipercentigen Billet-Stempelgebühr in die Fahrpreise. Eine umfassende Reform tritt jedoch bei den Tarifen für den Güterverkehr hervor, indem die Frachtsätze für Classengüter von Wien nach stromaufwärts gelegenen Stationen, sowie für Sendungen nach und von Süd-Ungarn, Serbien, Rumänien, Bulgarien und den Häfen des Schwarzen Meeres wesentlich herabgesetzt wurden und auch die bestehenden Special-Tarife für Getreide, Mehl, Zündhölzchen, Zucker, Eisen, Wein, Bier und Spiritus mehrfache Ermäßigungen erfuhren. Um die Tarifreform zu illustriren, wollen wir zunächst die alten und die neuen Classentarife für einzelne Relationen gegenüberstellen. Die Donau-Dampfschifffahrt-Gesellschaft theilt nach dem Muster der Bahnen die Frachtgüter je nach der Beschaffenheit, der Verpackung und dem Aufgabsquantum in fünf Classen (I, II, A, B und C) ein. In welche Classe ein Gut gehört, geht aus einem alphabetischen Verzeichnisse, der Waaren-Classification, hervor. Die Frachtsätze der Classen I, II und A finden Anwendung bei Aufgabe beliebiger Quantitäten, die Anwendung der Sätze der Classen B und C (Wagenladungs-Classen) setzt ein Frachtquantum von mindestens 10,000 Kilogramm per Frachtbrief voraus. Unter gewissen Voraussetzungen sind auch bei der Dampfschifffahrt-Gesellschaft combinirte Wagenladungen zulässig. Dies zur Erklärung der folgenden Tabelle:

Strecke		Frachtsätze per 100 Kilogramm I.	II.	A	B	C
		Kreuzer in Banknoten				
Linz-Wien	alt	125	90	68	55	46
	neu	100	85	60	45	35
Wien-Baja	alt	266	191	142	127	103
	neu	234	168	120	100	74
Wien-Temesvar	alt	384	283	196	164	123
	neu	280	228	162	129	98
Wien-Brood	alt	435	331	245	202	165
	neu	326	252	182	146	113
		Kreuzer in Gold				
Wien-Belgrad	alt	386	281	192	156	116
	neu	220	188	132	104	78
Wien-Lompalanka	alt	544	376	275	240	187
	neu	440	364	264	220	164
Wien-Galatz	alt	558	455	302	265	209
	neu	480	400	300	244	184

Für die Massentransport-Artikel, sowie für directe Sendungen auf große Entfernungen gelten nach wie vor Special- und Ausnahmstarife. Welche Ermäßigungen in dieser Beziehung vorgenommen wurden, soll die folgende Zusammenstellung darthun:

Strecke		Frachtsätze per 100 Kilogramm Getreide	Zündhölzchen	Zucker	Eisen	Wein
		Kreuzer in Banknoten				
Wien-Mohacs	alt	83	250	190	127	142
	neu	82	210	147	99	117
Wien-Zenta	alt	110	279	195	141	172
	neu	92	228	162	119	138
Wien-Brcka	alt	122	325	239	185	216
	neu	115	248	178	142	151
		Kreuzer in Gold				
Wien-Belgrad	alt	103	281	192	137	168
	neu	77	188	104	96	104

Von den Veränderungen, welche die allgemeinen Tarifbestimmungen erfuhren und eine Begünstigung bezwecken, seien die folgenden erwähnt. Während bisher bezüglich der Assecuranz-Prämie je nach den einzelnen Waarenclassen verschiedene Bestimmungen galten, erscheint nun in den Frachtsätzen für alle Classen die Versicherung bis zum Werthe von 60 fl. per 100 Kilogramm eingerechnet. Ferner sind die Lichtungsspesen, welche bisher bei niederem Wasserstande an den Katarakten nächst Orsova eingehoben wurden, aufgehoben. Die Donau-Dampfschifffahrt-Gesellschaft hofft, daß der Ausfall, welcher ihr durch die Tarif-Reduction erwächst, durch Steigerung des Verkehres hereingebracht werden wird. Die neue Schifffahrt-Campagne hat sich bisher recht lebhaft gestaltet, die Tarif-Reform konnte aber selbstverständlich noch keine Wirkung üben. Der erste Einnahmen-Ausweis der Donau-Dampfschifffahrt-Gesellschaft dürfte in der nächsten Woche publicirt werden.

[Disconto-Gesellschaft.] Es liegen nunmehr nähere Details über die Dividenden-Publication der Berliner Disconto-Gesellschaft vor. Einschließlich des Reservevortrages aus der vorhergehenden Bilanz im Betrage von 1.560,771 (+296,570) Mark stellt sich der Gewinn auf 10.936,026 (+ 771,505) Mark. Hievon gehen ab 1.103,684 (+ 47,955) Mark für Verwaltungskosten und 2.400,000 Mark für die auf die Commandit-Antheile bereits bezahlte Abschlags-Dividende von 4 Percent, und aus dem Restgewinne soll den Commanditären eine Superdividende von 7 Percent gewährt werden. Für das Jahr 1883 wurde eine Superdividende von 6½ Percent vertheilt. Als Reservevortrag verbleiben 1.622,256 (+ 61,485) Mark. Nach Anhörung der Bilanz-Revisions-Commission erklärte sich der Verwaltungsrath mit diesen Vorschlägen einverstanden und setzte den Termin der ordentlichen General-Versammlung auf den 4. Mai d. J. fest. Die Bilanzvorlage des abgelaufenen Jahres ergibt als Zinsenertrag der Platzwechsel 1.109,441 Mark gegen 1.217,010 Mark im Jahre 1883, als Ertrag aus dem Curswechselverkehr 202,659 Mark gegen 225,365 Mark, als Netto-Ertrag aus den eigenen Werthpapieren und dem Reportgeschäfte 4.189,469 Mark gegen 3.134,237 Mark im Jahre 1883, als Provision aus den laufenden Rechnungen 1.862,472 Mark gegen 1.948,105 Mark, als Ertrag aus dem Zinsen-Conto 1.976,978 Mark gegen 2.252,377 Mark im Jahre 1883. Von dem Gewinne aus nicht börsengängigen Effecten sind 396,845 Mark auf den verbliebenen Bestand abgeschrieben worden. Es betragen die Kassen- und Wechselbestände 78·3 Millionen Mark gegen 60·3 Millionen Mark im Jahre 1883, die Reports 45 Millionen Mark gegen 18·2 Millionen Mark, der Gesammt-Bestand der eigenen Werthpapiere einschließlich der Consortial-Engagements 36·5 Millionen Mark gegen 42·1 Millionen Mark; die Accepte stellen sich auf 15·5 Millionen Mark gegen 14·7 Millionen Mark im Vorjahre. Nach Abzug des Einganges aus früher abgeschriebenen Forderungen belaufen sich die Verluste aus dem Contocorrent-Verkehr auf 6509 Mark. Die allgemeine Reserve, welche die statutenmäßig vorgeschriebene Höhe bereits überschritten hat, stellt sich unverändert auf 12.530,890 Mark.

[Deutsche Effecten- und Wechselbank.] Man telegraphirt uns aus Frankfurt a. M.: Der Aufsichtsrath der Deutschen Effecten- und Wechselbank hat beschlossen, der im nächsten Monate stattfindenden General-Versammlung die Vertheilung einer Dividende von 9 Percent vorzuschlagen, wobei der nach statutenmäßiger Dotirung der Reserven verbleibende Ueberschuß von 121,127 Mark auf neue Rechnung vorgetragen wird.

[Ungarische Hypothekenbank.] Die Direction der Ungarischen Hypothekenbank beruft die diesjährige ordentliche General-Versammlung auf den 24. März ein. Auf der Tagesordnung steht außer den üblichen Verhandlungs-Gegenständen auch ein Antrag auf Statuten-Aenderungen.

[Steuernachzahlung der Zuckerfabrikanten.] Es wurde gestern gemeldet, daß der Böhmische Zuckerverein an den Wiener Centralverein das telegraphische Ansuchen gerichtet habe, letzterer möge eine gemeinsame Conferenz von Delegirten beider Vereine anberaumen behufs Berathung der Maßregeln, welche rücksichtlich der drohenden Steuernachzahlung unverzüglich ins Werk gesetzt werden sollen. Das Telegramm, welches dem Centralverein für Rübenzucker-Industrie zugekommen ist, lautet: „Der heute verstärkt tagende Ausschuß beschloß, zu ersuchen, den Central-Ausschuß und seine für Enquête nominirten Fachmänner aus den Kreisen der Rohzuckerfabrikanten und Raffineure zu einer gemeinsamen Sitzung in kürzester Zeit einzuberufen und den Tag sogleich bekanntzugeben, damit Landes-Comité ebenfalls mit seinen Enquête-Mitgliedern dabei erscheinen könnte, erbitte Antwort. Hodek." Aus diesem Telegramme ist nicht deutlich zu entnehmen, daß der Centralverein zu einer gemeinsamen Sitzung, betreffend Maßregeln gegen die drohende Steuernachzahlung, aufgefordert werden sollte.

[Petition der Holz-Industriellen.] Man schreibt uns aus Freiwaldau, 4. März: Eine große Anzahl von Holz-Industriellen Nordschlesiens hielt dieser Tage hier eine Besprechung ab, in welcher eine von dem hiesigen Oberforstmeister Micklitz vorgelegte Petition an das Handelsministerium angenommen und beschlossen wurde, dieselbe durch eine aus den Holz-Industriellen Wilhelm Plischke (Ober-Thomasdorf), Moriz Krisch (Breitenfurt) und Max Berl (Freudenthal) bestehende Deputation dem Handelsminister zu überreichen. Die Petition gipfelt in der Bitte, das Handelsministerium wolle mit thunlichster Beschleunigung, und zwar, wenn möglich im Vereine mit den gleich interessirten Ländern Rußland und Schweden, die Einführung eines Ausfuhrzolles auf Rohholz nach Deutschland in solcher Höhe beschließen, daß dadurch die einer Verarbeitung unserer Hölzer auf preußischem Gebiete gewährte Prämie aufgehoben werde. Weiters wird gebeten, es möge durch Sperrung der Holzeinfuhr aus Bayern und mittelst thunlichster Begünstigung der Ausfuhr salzburgischer und oberösterreichischer Hölzer via Arlberg nach der Schweiz und Frankreich der Wiener Markt wenigstens theilweise für den Absatz der Nordwestländer zu öffnen versucht werden. Endlich möge sich auch das Ministerium entschließen, daß auf den in das Innere des Reiches führenden Bahnlinien den Holztransport ermöglichende Tarife eingeführt und dem nördlichen Theile Schlesiens die in dem Kampfe um seine wirthschaftliche Existenz unentbehrlichen Bahnanlagen gewährt werden, daß aber insbesondere die nunmehr seit Jahren in Aussicht gestellte Linie Hannsdorf-Ziegenhals zur Ausführung gelange, deren abermalige Verzögerung geeignet wäre, einen vollständigen Ruin des betreffenden Landestheiles herbeizuführen.

[Stand der schwebenden Staatsschuld.] Die Staatsschulden-Control-Commission veröffentlicht den Monatsausweis über den Stand der schwebenden Staatsschuld. Hienach befanden sich zu Ende Februar im Umlaufe: A. Nach den von der Oesterreichisch-Ungarischen Bank geführten und überprüften Vormerkungen: Partial-Hypothekar-Anweisungen: a) auf Conventions-Münze lautend 10,850 fl., das sind in Oesterreichischer Währung 11,392 fl.; b) auf Oesterreichische Währung lautend 92.009,050 fl.; zusammen 92.020,442 fl. B. An aus der Mitsperre der beiden Control-Commissionen erfolgten Staatsnoten, und zwar: zu 1 fl. 68.256,739 fl., zu 5 fl. 118.238,950 fl., zu 50 fl. 133.482,750 fl., zusammen 319.978,439 fl.; im Ganzen 411.998,881 fl. Im Vergleiche mit dem Stande von Ende Januar haben die Partial-Hypothekar-Anweisungen wieder um 24.100,700 fl. zugenommen, die Staatsnoten um 24.110,214 fl. abgenommen, und die gesammte schwebende Staatsschuld hat sich um 486 fl. vermehrt.

[Chinesische Kriegsanleihe.] Die Hongkong and Shanghai Banking Corporation in London veröffentlicht einen Prospect über die dort stattfindende Subscription auf 1.205,000 Pfund Sterling siebenpercentige chinesische Anleihe, welche am 7. d. geschlossen wird. Diese Anleihe wird innerhalb zehn Jahren in jährlichen, zu London stattfindenden Ziehungen al pari zurückgezahlt. Die Anleihe ist mittelst kaiserlich chinesischer Edicte vom 23. Januar und 4. Februar d. J. autorisirt, und deren Verzinsung nebst Amortisation ist gemäß Specialvertrages durch die Zolleinnahmen aus den Vertragshäfen von Canton, Shanghai, Feochow, Ningpo, Amoy und Venchow sichergestellt. Der Emissionspreis der auf 100 Pfd. St. lautenden Titres beträgt 98 Percent.

[Tour- und Retourkarten auf den Eisenbahnen.] Der Verein für kaufmännische Interessen in Wien hat an den Handelsminister eine Petition gerichtet, dahingehend, es mögen auf sämmtlichen in Wien einmündenden Bahnen von allen Stationen für Personen- und Eilzüge Tour- und Retourkarten mit bedeutenden Ermäßigungen und längerer Giltigkeitsdauer eingeführt werden. Die Petition weist darauf hin, daß durch diese Einführung der Fremdenverkehr von Wien und auch der kaufmännische Verkehr gehoben würde, indem die directe Berührung mit den Provinzkaufleuten erleichtert würde. Auch die Approvisionirung Wiens würde eine wesentliche Förderung finden. Mit Rücksicht auf die traurige Lage des Handels und der Gewerbe in Wien bittet der Verein den Handelsminister, für die Einführung der erwähnten Tour- und Retourkarten zu wirken.

[Spiegelglas-Versicherungs-Gesellschaft.] Die auf Gegenseitigkeit beruhende Erste Wiener Spiegelglas-Versicherungs-Gesellschaft hielt heute unter Vorsitz des Verwaltungsraths-Präsidenten F. C. Edlen v. Manussi ihre (18.) ordentliche General-Versammlung. Dem pro 1884 erstatteten Geschäftsberichte des Verwaltungsrathes sind folgende Daten zu entnehmen: Die Gesammt-Einnahmen im abgelaufenen Geschäftsjahre betrugen 116,609 fl., die Gesammt-Ausgaben 101,476 fl., wonach sich ein Ueberschuß von 15,133 fl. ergibt, wovon nach Abzug der statutenmäßigen Tantièmen und Remunerationen ein Restbetrag von 12,712 fl. statutengemäß in den Reservefonds zu hinterlegen ist. Die ausscheidenden Verwaltungsräthe F. C. Edler v. Manussi und Karl Kraus wurden, so wie die bisherigen Revisoren mit Acclamation wieder zur Function berufen.

[Falliments-Nachrichten.] Vom Handelsgerichte wurde heute der Concurs eröffnet über das Vermögen des unter der Firma Ed. & Julius Sauermann protocollirten Julius Sauermann, Commissions-Händlers in Wien, Stadt, Neuthorgasse Nr. 9. Zum Concurs-Commissär wurde Rathssecretär Prey und zum provisorischen Masseverwalter Advocat Dr. Samuel Sachs bestellt. Die Wahltagsatzung ist auf den 12. März, Mittags 12 Uhr, der Anmeldungstermin bis 15. April und die Liquidirungs-Tagfahrt auf den 25. April, Mittags 12 Uhr, anberaumt. — Im Concurse der Firma G. Stürböth wurden bei der Wahltagsatzung Advocat Dr. Heinrich Loschitz zum definitiven Masseverwalter und Advocat Dr. Friedrich Neumann zum Stellvertreter desselben gewählt. — Vom Landesgerichte Wien wurde der am 7. November 1882 über das Vermögen der Manufacturwaaren-Händler Berthold Glasser & Benjamin Löwy, Seitenstettengasse Nr. 3, eröffnete Concurs nach vollzogener Vermögensvertheilung für beendet erklärt. Ebenso wurde der am 13. Juni 1883 über das Vermögen des Koloman Ott, Lampen-Erzeugers, Pilgramgasse Nr. 5, eröffnete Concurs im Einverständnisse der Gläubiger wieder aufgehoben. Das am 14. Juni 1884 über das Vermögen der Pfaidlerin Anna Sladeczek, Florianigasse Nr. 5, eröffnete Concursverfahren wurde wegen Abganges eines zur Deckung der weiteren Kosten der Concursverhandlung ausreichenden Vermögens wieder eingestellt.

Telegraphische Coursberichte.

Prag, 5. März. (Effectenbörse.) Unionbank 88.50. Zivnostenska Banka 49⅛. Ruston 83.—. Danek'sche Maschinenfabrik 49.25. Fünfpercentige Bodencredit-Pfandbriefe 93.—. Fünfpercentige Hypothekar-Pfandbriefe 102.90. Vierpercentige Hypothekar-Pfandbriefe 96.80. Geschäftslos.

Triest, 5. März. (Officielle Schlußcurse.) Zwanzig-Francsstücke 9.78. Wechsel per London 124.25, (kurz) 124.30. Papier-Rente 83.65. Silber-Rente —. Italiener 96⅜.

Pest, 5. März. (Officielle Schlußcurse.) Oesterreichische Creditactien 303.10. Papier-Rente 93.90. Grundentlastung 102.50. Ungarische Creditbank 311.75. Hypothekenbank zweiter Emission 109.75. Escomptebank 85.50. Vierpercentige ungarische Goldrente 98.75.

Berlin, 5. März, 11 Uhr 55 Minuten. Creditactien 513.50.

Berlin, 5. März, 12 Uhr 15 Minuten. Creditactien 514.50. Staatsbahn 506.50. Lombarden 230.—. Galizier 111.25. Nordwestbahn 288.75. Papier-Rente 69.— Ultimo. Silber-Rente 69.40 Ultimo. Goldrente 89.40 Ultimo. Vierpercentige ungarische Goldrente 81.25. Russische Banknoten 213.50. Tabak-Actien 100.10. Schwach.

Berlin, 5. März, 1 Uhr 30 Minuten. Creditactien 516.50. Staatsbahn 507. Lombarden 230.50. Galizier 111.40. Sehr fest.

Frankfurt, 5. März. (Anfangscurse.) Creditactien 257.12. Staatsbahn —. Lombarden 113.—. Karl-Ludwigbahn 221.50. Vierpercentige ungarische Goldrente 81.31. Schwach.

Frankfurt, 5. März. (Abendbörse.) Creditactien 256.62 (fl. 302.94) Ultimo. Staatsbahnactien 252.37 (fl. 305.90) Ultimo. Lombarden 113.— (fl. 138.66) Ultimo. Galizier 221.62 (fl. 268.57) Ultimo. Silber-Rente 69.43 (fl. 84.24) Ultimo. Oesterreichische Goldrente 89.75 (fl. 109.02) Ultimo. Ungarische Goldrente 81.37 (fl. 98.68) Ultimo. Matt. Umrechnungs-Curs 60.50.

Hamburg, 5. März. (Abendbörse.) Creditactien 256.75 (fl. 303.09) Ultimo. Matt. Umrechnungs-Curs 60.50.

Paris, 5. März. (Anfangscurse.) Dreipercentige Rente 82.62. 4½percentige Rente 109.65. Italiener 97.45. Staatsbahn 630.—. Lombarden 301.—. Türkische Consols 18.27. Banque Ottomane 617.

London, 5. März. (Eröffnung.) Consols 97¹⁵/₁₆, Lombarden 11⅞. Goldrente 88.50.

Petersburg, 5. März. (Abendbörse.) Wechsel auf London 25⁸/₁₆ (fl. 123.91). Umrechnungs-Curs 128.75.

Schlusscurse der ausländischen Börsen vom 5. März.

Die Wiener Parität ist ohne Berücksichtigung der Spesen und gemäss den jeweiligen Platzusancen per Ultimo (U), Medio (M) oder Kasse (K) berechnet

Effect	Berlin Curs	Berlin Parität	Frankfurt Curs	Frankfurt Parität	Hamburg Curs	Hamburg Parität
		fl.	fl.	fl.		fl.
Papier-Rente	—.—	—.—	68 81	85.63 U	—.—	—.—
Silber-Rente	69.50	84 32 U	69 50	84 32 U	69 62	84.47 U
4perc. österr. Goldrente	89 40	108.60 U	89 81	109.10 U	89.50	108.72 U
5perc. österr. Papier-Rente	82.50	99.91 U	—.—	—.—	—.—	—.—
4perc. ungarische Goldrente	81 70	99 07 U	81 50	98 83 U	81 50	98.83 U
5perc. „ Papier-Rente	77.75	94 43 U	77.87	94.52 U	—.—	—.—
Ostbahn-Staatsobligationen	82.—	99 41 K	—.—	—.—	—.—	—.—
5% Ung. Ostbahn-Prioritäten	101.80	123 37 K	—.—	—.—	—.—	—.—
Creditactien	516.50	304 41 U	257.87	304.45 U	258.25	304.90 U
Ungarische Creditactien	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Bankactien	—.—	—.—	717 50	869 31 K	—.—	—.—
Wr. Bankvereins-Actien	186 50	107 79 U	93 31	109 17 U	—.—	—.—
Unionbank-Actien	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Karl-Ludwigbahn-Actien	111.70	270.11 U	221.87	268.87 U	—.—	—.—
Staatsbahnactien	507.—	306 66 U	253.25	306.96 U	632.—	306.41 U
Lombarden	230.50	139 15 U	113 25	138 96 U	283.—	138.90 U
Nordwestbahn-Actien	289 —	175 37 U	144 87	175.63 K	—.—	—.—
Elbethalbahn-Actien	316.50	181.40 U	153.—	181 70 U	—.—	—.—
Pardubitzer Bahn-Actien	63 25	153.14 K	—.—	—.—	—.—	—.—
Kaschau-Oderberger B.-Actien	63 25	153.37 K	—.—	—.—	—.—	—.—
Albrechtbahn-Actien	—.—	—.—	50.37	63.13 K	—.—	—.—
Albrechtbahn-Prioritäten	82.50	100 19 K	—.—	—.—	—.—	—.—
Böhmische Westbahn-Actien	—.—	—.—	251.50	304 70 K	—.—	—.—
Elisabethbahn-Actien	98 10	237.69 K	196.25	237 75 K	—.—	—.—
Franz-Josephbahn-Actien	87 30	211.61 K	174.62	211.67 K	—.—	—.—
Rudolphbahn-Actien	77.25	187 32 K	—.—	—.—	—.—	—.—
Lupkower Bahn-Actien	—.—	—.—	150.—	182 87 K	—.—	—.—
Türkische Tabak-Actien	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Alpine Montan-Actien	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Alpine Montan-Prioritäten	91.10	110.42 K	—.—	—.—	—.—	—.—
1860er Lose	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Oesterr. Banknoten	165 05	60 59	—.—	—.—	—.—	—.—
Wien (kurz)	165 10	60 51	165.10	60.51	—.—	—.—
Wien (lang)	164 40	60 42	—.—	—.—	—.—	—.—
Russische Noten (Kasse)	213 80	129 35	—.—	—.—	—.—	—.—
Russische Noten (Ultimo)	213.75	129.32	—.—	—.—	—.—	—.—
Paris (kurz)	80.90	48.97	81.—	49 03	—.—	—.—
London (kurz)	20.51·5	124.22	20.52	124.25	—.—	—.—
London (lang)	20.36	124 41	—.—	—.—	—.—	—.—
Amsterdam (kurz)	169.55	102.65	—.—	—.—	—.—	—.—
Nachbörse:						
Creditactien	516.50	304.41 U	257.62	304.15 U	—.—	—.—
Staatsbahnactien	507.—	305.66 U	253.12	306.81 U	—.—	—.—
Lombarden	230 50	139 15 U	113.—	138.66 U	—.—	—.—
Karl-Ludwigbahn-Actien	111 50	269.63 U	—.—	—.—	—.—	—.—
4% ungarische Goldrente	81.50	98.83 U	—.—	—.—	—.—	—.—
	Umrechnungs-Curs 60.50.		**Umrechnungs-Curs** 60,50.		**Umrechnungs-Curs** 60 50.	
	Italiener 97.50. Türkische Consols 18.20. Gotthardbahn 111.—.		Fest.		Italiener 97.25.	
	Fest. Auf Wien matt eröffnend, befestigten die Londoner Depesche über die Ankunft des Grafen Bismarck und die Auslassungen der Times. Spielpapiere schliesslich erholt; Bahnen fest, wenig lebhaft; Banken meist wesentlich höher; Bergwerke behauptet; ausländische Fonds, hauptsächlich russische Werthe, beliebt. Platzdiscont 2⅜ Percent				Fest.	

Effect	Paris Curs	Paris Parität	Effect	Paris Curs	Paris Parität
		fl.			fl.
4perc. österr. Goldr.	—.—	—.—	Länderbank	476.25	104.82 M
4perc. ungar. „	81.50	98 84 U	Staatsbahnactien	631.25	307.23 M
Ung. Eisenb.-Anlehen	—.—	—.—	Lombarden	300.—	138.25 M
Alte 3p. Südb.-Prior.	310.—	150.82 K	Alpine Montan-Actien	—.—	—.—
Bodencredit-Anstalt	—.—	—.—	Türk. Tabak-Actien	—.—	—.—
Ungar. Hypothekenb.	—.—	—.—	London	25.36	124 36
	Umrechnungs-Curs 49.— vista.				

3% amortisirbare Anleihe 83 30. 3% Rente 81 85. 4½% Rente 109 50. Italiener 97 40. Türkische Consols 18.27. Egypter 342.50. Banque Ottomane 615.—. Bewegt.

(Boulevardverkehr.) Dreipercentige Rente 81.77. 4½percentige Rente 109.58. Italiener 97.40. Banque Ottomane 613.12. Tabak-Actien 506.25. Unentschieden.

Effect	London Curs	London Parität	Effect	London Curs	London Parität
		fl.			fl.
Silber-Rente	68.—	83.65 M	Lombarden	11.75	137.31 M
4perc. öst. Goldrente	88.50	108.17 M	Wechsel per Wien	12.56	124.37
4perc. ung. Goldrente	80.—	98.61 M	Silber	49.—	98.02
	Umrechnungs-Curs 124 30 vista.				

Consols 97.81. Neue Spanier 60.87. Italiener 95.62. Egypter 67.12. Bankeingang 38,000 Pfd. St. Ruhig.

Handelsgerichtliche Kundmachungen.

Verzeichniß der in dem Handelsregister des k. k. Handelsgerichtes Wien vorgenommenen Eintragungen und Löschungen, und zwar:

Am 27. Februar 1885.

Im Register für Gesellschaftsfirmen:

Eingetragen wurde die Firma: **Moritz Peßl & Co.** in Wien, II. Bezirk, Kleine Sperlgasse Nr. 8.

Offene Gesellschaft seit 25. Februar 1885.

Offene Gesellschafter sind: Moritz Peßl, Hanfhändler, und Adolf Peßl, Kaufmann, Beide in Wien wohnhaft.

Jedem der beiden Gesellschafter steht das Vertretungsrecht der Gesellschaft selbstständig zu.

Unter Einem wurde die Firma: **Moritz Peßl** im Register für Einzelfirmen gelöscht.

Die Firma: **Baugesellschaft zur Herstellung billiger Wohnungen in Liquidation** wurde über erfolgte Beendigung der Liquidation sammt allen Eintragungen gelöscht.

Bei der Firma: **M. W. Schloß** wurden die Collectiv-Procuristen Anton Jarolimek und Louis Dietz gelöscht.

Bei der Firma: **Markowitsch & Sohn** wurde Mathias Lehrner als Procurist gelöscht.

Waarenberichte.

Wiener Waaren- und Productenmarkt.

Engros-Preise vom 5. März.

Getreide. Der Nachmittagsverkehr war ausschließlich auf Frühjahrsweizen beschränkt, der in Folge lebhafter Deckungsfrage bis fl. 8.54 erzielte, schließlich aber wieder matter aus dem Verkehr geht und zu fl. 8.53 angeboten bleibt. Außerdem notiren: Mai-Juni-Weizen fl. 8.59 bis fl. 8.61, Herbstweizen fl. 8.87 bis fl. 8.89, Frühjahrshafer fl. 7.33 bis fl. 7.35, Mai-Juni-Hafer fl. 7.42 bis fl. 7.45, Frühjahrsroggen fl. 7.15 bis fl. 7.17, Herbstroggen fl. 7.53 bis fl. 7.56, Mai-Juni-Mais fl. 6.18 bis fl. 6.20. In effectivem Weizen wurde heute kein bemerkenswerther Abschluß bekannt.

Wachs unverändert. Es notiren: Gelbes inländisches Wachs fl. 140—155, ungarisches und Rosenauer Wachs je nach Qualität billiger; Moldauer Wachs fl. 160, türkisches Wachs fl. 160—165, Benguela-Wachs fl. 165—170, Chili-Wachs fl. 175, egyptisches Beladi-Wachs fl. 190—195 per 100 Kilo.

Hadern. Die Zufuhren zu dem beginnenden Pester Markte sind äußerst knapp, in Folge dessen blieben die vorwöchentlichen Notirungen fest behauptet. Weiße Leinen, Prima, fl. 14½ bis fl. 15, halbweiße Leinen fl. 12½—13, Fuß- und Feinpack fl. 9½—9¾, Grobpack fl. 9—9½, Baumwolle gemischt fl. 8—8½, Kattune fl. 4—4½ per 100 Kilo.

Schafwolle. Bei belanglosem Verkehr Preise stationär. Macedonische und bosnische Wolle fl. 37—40, serbische Wolle fl. 37, griechische Zackelwolle fl. 34—35, Mittelwolle fl. 80, feine Wolle fl. 160 per 56 Kilo käuflich.

Bettfedern. Der Begehr für Flaumfedern ist ein geringfügiger, in Rupffedern von fl. 50—130 ist ein träger Verkehr, in Schleißfedern von fl. 35—250 wurden einige Posten abgestoßen, bunte und weiße Hühnerfedern mehr gesucht. Preise per 56 Kilo.

Metallwaaren. Für Kupfer haben sich die Preise gegen die Vorwoche etwas abgeschwächt, dagegen Zink fest behauptet und sogar eine kleine Avance aufzuweisen. Blöckchenkupfer, Mansfelder Raffinade, fl. 71—72, altes Bruchkupfer zu Gußzwecken fl. 62—70, altes Gußmessing fl. 49, alte Messingröhren fl 50—54, neue Messingabfälle fl. 52 per 100 Kilo.

Schweinefett. Die jüngste Notirung von fl. 50—50½ erste Kosten ist ohne Veränderung geblieben.

Speck. Preis gleichbleibend fl. 45½—46 weiß.

Raps flau, geschäftslos; per August-September fl. 13.05 bis fl. 13.15 ab Wien.

Rüböl ruhig, promptes und per Frühjahr fl. 31½—32, per Herbst fl. 32—32¼.

Leinöl behauptet, fl. 32¼—32½.

Petroleum still, unverändert; amerikanisches fl. 23½ bis fl. 23¾, galizisches fl. 21½—22, russisches fl. 22¼—22½ ab Bahn.

Zucker.

Wien, 5. März. [„Marktb."] Der inländische Rohzuckermarkt schloß die vorige und eröffnete die jüngste Berichtswoche in merklich abgeschwächter Stimmung, und hätte man, um zu realisiren, um fl. ¼ bis ⅜ unter dem höchsten Werth der Vorwoche abgeben müssen; die Fabriken zogen indessen das Zuwarten dem Abverkauf vor, wodurch die Baisse eine nominelle und der Weg für eine schnelle Umkehr offen blieb. Das Entgegenkommen erfolgte auch thatsächlich wieder von Seite der Käufer, welche in der Folge nicht nur den vollen vorwöchentlichen Werth, sondern allmälig noch bis fl. ½ darüber bewilligen mußten; am Schlusse der Berichtswoche ist jedoch die Stimmung neuerdings matter. Umgesetzt wurden in Prag und Brünn an 40,000 Meter-Centner, vorwiegend an Inlands-Raffinerien, welche wegen Mangels an Lieferungs-Contracten zur Bedachtnahme auf ihren ferneren Bedarf genöthigt sind. Raffinirte Zucker in Broten verkehrten stramm, und die Forderungen der Ersthand lauten abermals höher, ohne jedoch bei dem Umstande, daß die zweite Hand ihre Bestände mit mäßigem Gewinne realisirt, zunächst allgemein durchzugreifen. Auch für Pilé spricht sich die Stimmung neuestens wieder freundlicher aus. Die Gewinn-Realisationen der zweiten Hand haben großentheils bereits aufgehört und Käufer nunmehr mit der strammen Haltung der Ersthand zu rechnen. Konstantinopel meldet gleichfalls von einer festeren Stimmung. Auf dem Wiener Markte erfreute sich raffinirter Zucker prompt sowol wie auf spätere Lieferung während der jüngsten Berichtswoche einer recht guten Beachtung, und die Preise bewegten sich in mäßig steigender Richtung.

Rohe Kattune.

Wien, 5. März. [Orig.-Ber.] Der Verkehr entbehrt noch immer der erwarteten Lebhaftigkeit, und ist der Umsatz auf bescheidene Dimensionen beschränkt, da über den nöthigen Bedarf die Käufer ihre Operationen nicht erstrecken. Die ausgedehnte Production auf Grund der namhaft vermehrten mechanischen Stühle läßt bereits fast überall disponible Waare und Offerten in den Vordergrund treten, wodurch das Geschäft keine feste Haltung zu gewinnen vermag. Für die Druckereien sind bis jetzt nur vereinzelte größere Posten zum Abschlusse gelangt, während für den Bedarf der Färbereien, Bleichereien und Manipulanten nur auf die kürzeste Zeit Vorsorge getroffen wird. Die Preise sind trotz der strammen Copswerthe niedrig zu nennen, und dennoch bleiben Käufer noch andauernd reservirt. Bei Abschlüssen gilt zur weiteren Berechnung noch der Grundpreis von 17 kr. per Meter für 90 Centimeter breite Waare mit 21/21 Fäden Einstellung aus Cops 36/42 angefertigt, und zwar franco Prag.

Südfrüchte.

Triest, 1. März. [Orig.-Ber.] Agrumen. Zu Anfang der Woche war das Geschäft sowol in Orangen als auch in Limonien ein regelmäßiges; in Folge Mangels an Commissionen von auswärts mußten aber für beide Fruchtgattungen Preiserleichterungen bewilligt werden, worauf der Verkehr ein lebhafter wurde. Für 25/25 Orangen war die Stimmung des Marktes eine ruhige; 30/30 Orangen waren dagegen besser gefragt. Von Puglieser Orangen blieb der größte Theil des angelangten Quantums unverkauft. Blutrothe Orangen trafen in unbedeutenden Quantitäten ein; die feinschalige Frucht erreichte fl. 3.75 bis fl. 7.50 je nach der Art der Verpackung, während die geringe und verfaulte Frucht zu fl. 1.50 bis fl. 3.50 schwerlich Nehmer finden konnte. Die höchsten Preise wurden für die Primissima-Frucht aus Catania bezahlt. Mandarinen konnten wegen ihrer zu schlechten Qualität nur für den Localconsum Verwendung finden. Jaffa-Orangen fehlten. Man zahlte: Orangen, Sicilianer 25/25 fl. 1.35, fl. 3.50 bis fl. 5.25, detto 30/30 fl. 1.35, fl. 2.50 bis fl. 3. Oranaen. Puglieser fl. 4. Mandarinen 30 kr., 70 kr. fl. 1.75, Limonien, Sicilianer fl. 2, fl. 3 bis fl. 4, Alles je nach Qualität. Lagerbestand am 22. Februar: 1472 Kisten Limonien, 6490 Kisten Orangen und 1410 Kisten Mandarinen, zusammen 9372 Kisten. Einfuhr der Woche: 4671 Kisten Limonien und 14,719 Kisten Orangen, zusammen 19,390 Kisten. Vorrath zu Anfang der Woche und Ankünfte zusammen 28,762 Kisten Verkäufe: 4146 Kisten Limonien, 19,079 Kisten Orangen und 1416 Kisten Mandarinen, zusammen 24,635 Kisten. Heutiger Vorrath: 1997 Kisten Limonien und 2130 Kisten Orangen, zusammen 4127 Kisten. Verkäufe und Vorrath zusammen: 28,762 Kisten. Sardellen, merçantil oder reife fl. 28 bis fl. 30, frische Fleisch auf Fleisch fl. 35. Kappern feine fl. 62, mittelfeine fl. 47. Haselnüsse, Sicilianer fl. 29½, Levantiner fl. 13½ bis fl. 19, aufgeschlagene fl. 85. Sicilianer Weinbeeren fl. 32 bis fl. 33. Pignolen fl. 70. Nach Mandeln jeder Provenienz ist keine Nachfrage vorhanden. Brindisi-Feigen sind ziemlich begehrt; zum Abschlusse gelangten: 400 Meter-Centner rohe zu fl. 9½ bis fl. 10, 400 Meter-Centner infornati zu fl. 10½ bis fl. 11. Von Caroben wurden 200 Meter-Centner Puglieser alte und neue zu fl. 3¾ bis fl. 7 umgesetzt. In Levantiner Früchten wurden nur wenige Detailgeschäfte realisirt, und zwar: 200 Meter-Centner Kranzfeigen zu fl. 16 bis fl. 17, 400 Meter-Centner lose Feigen zu fl. 12 bis fl. 14, 400 Meter-Centner Korinthen zu fl. 12 bis fl. 15, 100 Meter-Centner rothe Samos-Rosinen zu fl. 13½, 200 Meter-Centner Sultaninen zu fl. 17½ bis fl. 20.

Waarenbericht.

Triest, 28. Februar. [Orig.-Ber. der Filiale der Unionbank.] Kaffee. Zu Beginn der Woche war der Markt belebt, und trat zu billigen Preisen bemerkenswerthe Kauflust zu Tage, indeß kam es zu keinen bedeutenden Abschlüssen, da die Besitzer sich nicht in jenem Maße zu Concessionen bereit zeigten, welche eine größere Bewegung hätten begünstigen können. Später verstimmten die flauen Meldungen von den Hauptmärkten und ist der Schluß matt. Der Export hielt der Zufuhr in der Höhe von etwa 10,000 Meter-Centnern das Gleichgewicht, und sind die Bestände demnach nahezu unverändert auf 137,200 Meter-Centner zu beziffern. — Olivenöl blieb ungeachtet der von den Eignern zugestandenen Preisermäßigungen stark vernachlässigt, und sind nur vereinzelte belanglose Umsätze zu verzeichnen. Tendenz matt. Man zahlte: Valona tareggiato in Fässern fl. 44, Durazzo tareggiato in Fässern fl. 39, Levante in Barrels fl. 43. — Gummen dagegen waren lebhaft gehandelt, und concentrirte sich das Interesse hauptsächlich auf fein gearbeitete Arabica. Die Aussichten für den Artikel sind günstige, und stehen weitere Preiserhöhungen zu gewärtigen. Verkäufe: 117 Matten Arabica fl. 130 bis fl. 138, 24 Matten Halebi fl. 36, 12 Barrels Granis Halebi und Granello-Arabica fl. 87 bis fl. 135, 150 Kisten Arabica, gearbeitet fl. 150 bis fl. 215. — Valonea. Die Bestände lichten sich zusehends, besonders sind jene von feinen Qualitäten schon sehr lückenhaft, so daß deren Preise continuirlich anziehen. Tendenz fest. Verkäufe: 700 Meter-Centner Smyrna fl. 25 bis fl. 26, 250 Meter-Centner Dardanellen fl. 22 bis fl. 23, 450 Meter-Centner Golf und Prevesa fl. 13 bis fl. 16, 250 Meter-Centner Caramanien fl. 10 bis fl. 12. — Sprit ist fortgesetzt matt und wenig begehrt, da die Zufuhren ungeschwächt fortdauern, während der Abzug stockt. Prima nationale Waare wird zu fl. 19.75, mindere Qualität zu fl. 19.50 erfolglos offerirt.

Producte.

Arad, 2. März. [Orig.-Ber.] Obwol die Wochenmarktzufuhren und Partien-Ausgebote sehr beschränkt blieben, gingen namentlich Weizenpreise um nahezu 20 kr. per Meter-Centner zurück. Weizen. Der auf einige tausend Meter-Centner begrenzt gebliebene Umsatz setzte zum Wochenbeginne mit vollen vorwöchentlichen Preisen ein, doch drückten sich diese bald in Folge von Wiener und Pester Baisseberichten, und schließt die Woche matt und lustlos; wir notiren Prima Theiß- und Maroser Weizen fl. 7.50 bis fl. 7.70, abfallende Qualitäten fl. 7 bis fl. 7.30 per Meter-Centner. — Roggen, Gerste und Hafer behaupteten nahezu volle vorwöchentliche Preise, da Eigner sich vollständig vom Ausgebote fernhalten und die Landzufuhren beiweitem den Bedarf nicht decken; die geringen Umsätze bedangen für Roggen fl. 6.40 bis fl. 6.50, für Gerste fl. 6.30 bis fl. 6.40, für Hafer fl. 6.05 bis fl. 6.10 per Meter-Centner. — Mais. Auch in diesem Artikel genügten Zufuhren und Ausgebot unzureichend dem Bedarfe; verkaufte 6000 bis 8000 Meter-Centner erlösten bei rascher Abnahme für Prima-Mais fl. 5.20, für mehr oder minder fehlerhafte Waare fl. 4.50 bis fl. 4.80 per Meter-Centner. — Spiritus matt und schwach behauptet, der Verkehr blieb auf den kleineren Consum beschränkt; wir notiren als nominelle Schlußcurse: Prompt an Raffineure fl. 25.75 bis fl. 26, prompt en gros für Consum fl. 26, prompt en détail für Consum fl. 27, Alles per 100 Liter-Percent ohne Faß.

Pariser Zuckermarkt.

Paris, 2. März. [Orig.-Ber.] Günstige Nachrichten aus dem Auslande riefen gleich bei Wochenbeginn einen festen Ton hervor; einen Moment wurde allerdings durch Realisations-Verkäufe eine Baisse von 50 bis 75 Centimes für Terminwaare, weißer Type Nr. 3, per laufenden Monat hervorgerufen, die Erholung folgte jedoch rasch darauf, und der Schluß erfolgte für alle Termine um 25 Centimes höher als in der Vorwoche. Disponibler weißer 99grädiger Zucker, sowie brauner 88grädiger Rohzucker haben eine Preiserhöhung von 50 Centimes erfahren. Im hiesigen Entrepot ist der Stock um 5000 Sack zurückgegangen und beträgt nun 1.298,114 Sack gegen 1.148,000 Sack im Vorjahre. Die Gesammt-Ressourcen betrugen: in Frankreich am 1. v. M. 250,000 Tonnen gegen 249,118, in England am 21. v. M. 278,500 Tonnen gegen 262,340, in den Niederlanden am 15. v. M. 46,600 Tonnen gegen 62,126, in Deutschland am 1. v. M. 228,300 Tonnen gegen 169,800, in Belgien 71,800 Tonnen gegen 34,500, in den Vereinigten Staaten am 12. v. M. 67,850 Tonnen gegen 55,400, in der Havana am 1. v. M. 42,600 Tonnen gegen 30,000 und an schwimmenden Frachten nach Europa 123,688 Tonnen gegen 90,100 im Jahre 1884. — Raffinade. Die Nachfrage für das Inland hat sich in der verflossenen Woche recht lebhaft gestaltet, und da die Raffinerien ihre Production in letzterer Zeit stark reducirt hatten und daher keine großen Lager besitzen, haben die Preise neuerdings eine Erhöhung um 2 Francs per Meter-Centner erfahren. Brote bester Qualität wurden je nach Marke zu 98½ bis 99½ Francs gehalten. Für das Ausland war wieder etwas bessere Nachfrage vorhanden, die Ausfuhr-Certificate erfuhren jedoch nur eine Hausse von 25 bis 50 Centimes seit der vorhergehenden Woche.

Sammte und Bänder.

Lyon, 28. Februar. [Orig.-Ber.] Wie früher, war auch in der verflossenen Woche der Verkehr in glatten Sammten wenig befriedigend. Schwarze Sammte mit Schappe- oder Seidekette wurden wenig beachtet, und der inländische Consum kaufte nur seinen nöthigen Bedarf; auch für den Export fanden keine namhaften Transactionen statt. Für Schappe-Sammte in farbiger Waare waren auch die Umsätze äußerst limitirt, dagegen herrschte für Velours Frisés für Modezwecke etwas Kauflust. Façonnirte Sammte waren in den billigen schwarzen Qualitäten für amerikanischen und englischen Consum fortwährend gefragt, besonders auf Fond Satin, doch blieben die Preise im Allgemeinen wenig lohnend. Für farbige façonnirte Sammte zeigte sich wenig Leben, und die gemachten Umsätze beschränkten sich auf einige unbedeutende Partien, die hauptsächlich für inländischen Bedarf aus dem Markte genommen wurden. In reicheren, ganzseidenen Qualitäten, schwarz oder farbig, kamen einige Abschlüsse zu Stande, die aber keinen weiteren Umfang annahmen. Sammtblumen auf Fond Satin oder Tricotine wurden in der Preislage von 12 bis 18 Francs unausgesetzt gekauft. Schwarze und farbige Sammtgazes und Sammt-Grenadines erfreuten sich diese Woche besserer Nachfrage, und werden von Paris und Deutschland in kleinen Quantitäten gesucht, theilweise mit Perlen. Das Bändergeschäft erhielt ein günstiges Gepräge, die Nachfrage erstreckte sich auf beinahe alle Artikel, und die Preise waren gut behauptet. In den classischen Genres kamen einige hübsche Transactionen zu Stande zur Wiedersortirung der Lager. So wurden Satins-Ottomans-Bänder und Sammt mit Envers Satins leidlich gut verlangt. Für Schärpen fanden Etamines ziemlich befriedigenden Absatz, sowie moirirte Failles Françaises. Façonnirte und glatte Gazes verkehrten in kleinen Posten, hauptsächlich für Paris. Die englischen Märkte sind ruhig, und von Amerika trafen bis jetzt keine belangreichen Aufträge ein. Für Deutschland geht das Geschäft besser

Getreide.

Romanshorn, 2. März. [Orig.-Ber. von A. Tennenbaum & Co.] Unsere Schweizer Märkte haben in den letzten Tagen eine weniger gute Haltung bewahrt. Für Weizen gestaltete sich die Tendenz flauer, und wurden sowol russische als auch andere Provenienzen durchwegs um 25 Centimes billiger offerirt. Hafer hat die feste Stimmung beibehalten, obschon der Verkehr an Lebhaftigkeit etwas nachgelassen hat. Cinquantin und Mais sind gleichbleibend. Gerste unverändert. Auf dem heutigen hiesigen Wochenmarkte bewegte sich das Geschäft in engen Grenzen, und obwol Verkäufer hauptsächlich bei Weizen sich zu Concessionen herbeigelassen hätten, sind dennoch nahezu keine Umsätze zu Stande gekommen. Wir notiren: Weizen, Theiß, Prima 23 bis 23¼ Francs; Stuhlweißenburger, Prima 22½ bis 22¾ Francs; oberungarischer, Prima 22¼ bis 22½ Francs; Banater, Prima 21¾ bis 22 Francs; rumänischer, Prima 22½ bis 23 Francs; rumänischer, Mittel-Qualitäten, 20 bis 20½ Francs; rumänischer, gering 19 bis 19½ Francs; serbischer, Prima 20 bis 20½ Francs; oberösterreichischer, Prima 21¼ bis 21½ Francs. Alles per 100 Kilo franco verzollt Romanshorn. Prima Bessarabie- und Theodosie-Weizen 23¾ bis 24¼ Francs franco verzollt ostschweizerische Bahnstationen. Hafer, deutsche und böhmische Waare Prima 18¾ bis 19 Francs, deutsche und böhmische Waare, mittel 18 bis 18¼ Francs, ungarische Waare, Prima 19 bis 19½ Francs. Cinquantin, Prima Pignoletto, 18½ bis 18¾ Francs, mittelrothe Waare 18 Francs. Mais 17¾ Francs. Gerste je nach Qualität 20½ bis 23½ Francs. Lagerbestand im hiesigen Lagerhause: Weizen 31,800 Meter-Centner, in der Vorwoche 32,330 Meter-Centner, Gerste und Malz 7370 Meter-Centner, in der Vorwoche 7710 Meter-Centner, Hafer 32,240 Meter-Centner, in der Vorwoche 33,720 Meter-Centner, Mehl 7150 Meter-Centner, in der Vorwoche 7410 Meter-Centner, diverse Getreide 15,566 Meter-Centner, in der Vorwoche 15,310 Meter-Centner.

Odessa, 16. (28. Februar). [Orig.-Ber.] Der vom deutschen Reichstage angenommene Getreidezoll hat nicht verfehlt, die auf unserem Markte seit Wochen herrschende flaue Tendenz noch mehr herabzudrücken und die optimistischen Hoffnungen unserer Eigner ganz zu zerstören. Da auch die Nachfrage von England gänzlich aufgehört hat und die Zollfrage in Frankreich nach vorliegenden Nachrichten ebenfalls zu Ungunsten der europäischen Provenienzen entschieden wurde, so ist es begreiflich, daß in der abgelaufenen Woche fast eine vollständige Geschäftsstockung sich hier fühlbar machte. Nur in Weizen wurde noch etwas behufs Deckung längst abgeschlossener Verkäufe gemacht und Preise erzielt, die weit über der Parität ausländischer Notirungen stehen. Es wurden nämlich 17,100 Tschetwert Winterweizen im Gewichte von 9 Pud 14 Pfund bis 10 Pud 5 Pfund zu 95 Kopeken bis 1.08 Rubel; 15,800 Tschetwert Ghirca im Gewichte von 9 Pud 10 Pfund bis 9 Pud 30 Pfund zu 87 bis 98 Kopeken und circa 2000 Tschetwert Sandomirca, Gewicht 9 Pud 15 Pfund bis 9 Pud 20 Pfund, zu 1.03 bis 1.05 Rubel per Pud verkauft. In allen anderen Getreidegattungen war das Geschäft äußerst beschränkt und die Umsätze kaum nennenswerth. Im Ganzen beliefen sich die Umsätze auf kaum circa 66,000 Tschetwert. Der Export in den letzten zwei Wochen betrug 298,700 Tschetwert, und zwar 193,900 Tschetwert Weizen, 35,600 Tschetwert Roggen, 6400 Tschetwert Mais, 30,500 Tschetwert Gerste und 32,300 Tschetwert Hafer. Das Wetter ist seit dem letzten Schneefalle noch immer winterlich, und haben wir fast jeden Tag frischen Schnee.

Telegraphische Handelsdepeschen.

Triest, 5. März. (Zuckermarkt.) Centrifugal-Pilé schwächer, fl. 19.25 bis fl. 19.75.

Kaffee ruhig. Petroleum fl. 9.50.

Pest, 5. März. (Productenmarkt.) Frühjahrsweizen fl. 8.11 bis fl. 8.13, Herbstweizen fl. 8.63 bis fl. 8.65, Mai-Juni-Mais fl. 5.72 bis fl. 5.74, Frühjahrshafer fl. 6.74 bis fl. 6.76. Weizen-Offerte, Kauflust und Verkehr schwach. Preise behauptet. Alles Andere wenig vorhanden, unverändert. Neuer Mais fl. 5.50 bis fl. 5.70. Spiritus fl. 26½ bis fl. 27. Prachtwetter.

Berlin, 5. März. (Anfangs-Productenmarkt.) Weizen fest, per April-Mai 166.25 Mark, per Juli-August 174.50 Mark. Roggen ruhig, per April-Mai 148.25 Mark, per Juli-August 150.50 Mark. Hafer fest, per April-Mai 143.50 Mark, per Mai-Juni 143.75 Mark. Rüböl geschäftslos, per April-Mai 50.90 Mark, per September-October 53.25 Mark. Spiritus geschäftslos, per April-Mai 44.— Mark, per Juli-August 46.— Mark. Unfreundlich.

Berlin, 5. März. (Schlußproductenmarkt.) Gelber Weizen per April-Mai 166.75 Mark, per Juli-August 174.50 Mark. Roggen loco 145.— Mark, per April-Mai 148.50 Mark, per Juni-Juli 150.— Mark, per Juli-August 150.75 Mark. Gerste loco 125 bis 185 Mark. Hafer per April-Mai 144.— Mark, per Mai-Juni 144.25 Mark. Rüböl loco 50.90 Mark, per April-Mai 50 80 Mark, per September-October 53.25 Mark. Spiritus loco 42.90 Mark, per April-Mai 43.80 Mark, per Juni-Juli 45.— Mark, per Juli-August 45.90 Mark.

Breslau, 5. März. (Productenmarkt.) Alter Weizen 16.30 Mark. Roggen 14.— Mark Hafer, alter 14.30 Mark. Raps 24.20 Mark. Mais, alter 14.50 Mark per 100 Kilo. Rüböl per März 54.— Mark Brief, per Frühjahr 52.— Mark Brief. Spiritus per März 41.80 Mark bez. und Geld, per Frühjahr 41.80 Mark bez. und Geld.

Köln, 5. März. (Productenmarkt.) Weizen per März 1885 17.40 Mark, per Mai 17.80 Mark. Roggen per März 14.60 Mark, per Mai 14.90 Mark. Rüböl loco (mit Faß) 28.— Mark, per Mai 1885 27.50 Mark.

Stettin, 5. März. (Productenmarkt.) Weizen per April-Mai 166.— Mark, per Juni-Juli 171.50 Mark, per September-October 178.50 Mark. Roggen per April-Mai 144.50 Mark, per Juni-Juli 146.50 Mark, per September-October 149.— Mark. Rüböl per April-Mai 49.50 Mark, per September-October 52 Mark. Spiritus loco 41.80 Mark, per April-Mai 43.30 Mark, per Juni-Juli 44.60 Mark, per August September 45.90 Mark.

Hamburg, 5. März. (Productenmarkt.) Weizen ruhig, per März 161.— Mark, per April-Mai 166.— Mark. Roggen ruhig, per März 127.— Mark, per April-Mai 127.— Mark, per 1000 Kilo netto. Rüböl ruhig, per Mai 52.50 Mark zu 200 Pfund. Spiritus geschäftslos (per 100 Liter zu 100 Percent), per März 34.— Mark, per April-Mai 34.— Mark, per Mai-Juni 34.25 Mark, per August-September 36.50 Mark. Trübe.

Bremen, 5. März. Petroleum loco 7.10 Mark, per April 7.20 Mark, per Mai 7.25 Mark, per Juni 7.30 Mark, per August-December 7.65 Mark. Niedriger.

Norschach, 5. März. (Getreidemarkt.) Prima ungarischer Weizen 22.75. Schwaches Geschäft.

Antwerpen, 5. März. Petroleum weichend, 17¾.

Paris, 5. März. (Productenmarkt.) Rüböl 100 Kilo per laufenden Monat 64.25 Francs, per April 64.50 Francs, ruhig, per vier Monate vom Mai 65.50 Francs, per vier letzten Monate 66.50 Francs. Leinöl 100 Kilo per laufenden Monat 54.75 Francs, per April 54.25 Francs, per vier Monate vom Mai 53.— Francs, per vier letzten Monate 52.75 Francs. Spiritus (per Hektoliter) per laufenden Monat 47.— Francs, per April 47.25 Francs, behauptet, per vier Monate vom Mai 47.50 Francs, per vier letzten Monate 47.50 Francs. Rohzucker 88 Grad disponibel 36.25 bis 36.50 Francs, ruhig. Weißer Zucker per laufenden Monat 43.— Francs, per April 43.25 Francs, matt, per Mai-Juni 43.50 Francs, per vier Monate vom Mai 43.75 Francs. Raffinade disponibel 99.— bis 100.— Francs. Neun-Markenmehl per laufenden Monat 47.25 Francs, per April 47.60 Francs, fest, per Mai-Juni 48.— Francs, per vier Monate vom Mai 48.50 Francs. Weizen per laufenden Monat 21.60 Francs, per April 22.— Francs, fest, per Mai-Juni 22.40 Francs, per vier Monate vom Mai 22.75 Francs. Roggen per laufenden Monat 16.50 Francs, per April 16.75 Francs, fest, per Mai-Juni 17.— Francs, per vier Monate vom Mai 17.50 Francs. Schön.

Liverpool, 5. März. (Baumwollmarkt.) Umsatz 8000 Ballen. Receipts 6500 Ballen. Ruhig. Tagesimport 20,811.

Deliveries American any Port L. C. M. per März-April 6, April-Mai 6⅝, Mai-Juni 6⅞.

Collectiv-Anzeigen

der Annoncen-Expedition

Rudolf Mosse

Wien, I., Seilerstätte 2.

Prag, Graben Nr. 14, neu.

Reisender

in Ungarn und Siebenbürgen wünscht gegen Provision und Spesenantheilnahme 1—2 lucrative Artikel auf die Tour mitzunehmen. Gefl. Anträge unter **F. 316** an **Rudolf Mosse** in Wien.

Vertretung

in der **Eisen- und Metallwaaren-Branche** wird von einem auf hiesigem Platze seit Jahren etablirten Kaufmanne gesucht. Prima-Referenzen. Gefl. Anträge unter **D. 314** an **Rudolf Mosse** in **Wien**, I., Seilerstätte 2, erbeten.

Eine auf situirte ältere Londoner Firma wünscht den

Alleinverkauf

(en gros) einiger neuen Artikel für England und Colonien zu übernehmen. Off. unter **P. C. 144** bef. **Rud. Mosse**, Queen Victoria St., **London E. C.**

Kapitalist

mit circa 20,000 fl. wird als

Theilnehmer gesucht

für ein solides Unternehmen (Chem. Fabr. und Drog.). Offerten unt. Chiffre **K. 255** an **Rudolf Mosse, Wien**, I., Seilerstätte 2, erbeten.

Ein Cement-Techniker,

Chemiker, mit langjähriger Praxis, besonders in **Portlandcement**, wünscht die technische Leitung einer Cementfabrik zu übernehmen. Höchste Qualität wird zugesichert u. stehen reiche Erfahrungen speciell auch in maschineller Beziehung zur Seite. Vorzügliche Referenzen. Gefl. Offerten unter **Z. 310** an **Rudolf Mosse, Wien**, I., Seilerstätte 2.

Ein routinirter Kaufmann,

der mit der doppelten Buchhaltung und allen Comptoir-Arbeiten vollkommen vertraut ist (gerichtlich beeideter Sachverständiger zur Prüfung von Handlungsbüchern), sucht **Stellung als Buchhalter**, am liebsten in einer Maschinenfabrik oder größeren Mühle. Commercielle Fachkenntnisse in diesen Branchen stehen zur Seite. Gefl. Offerten unter **M. 309** an **Rudolf Mosse, Wien**, I., Seilerstätte 2, erbeten.

In Siebenbürgen

auf **Kronstädter Gemarkung** ist ein über 30 Joch großes commassirtes Grundstück, bestehend aus Aeckern, Wiesen und dem Wirthschaftshofe, mit Wohn- und Wirthschaftsgebäuden, sogleich aus freier Hand zu verkaufen. Dieses Grundstück liegt an einem Fluß mit **beträchtlicher Wasserkraft**, hat reichhaltige Süßwasser-Quellen, ist von der Landesgrenze wenige Meilen, von Kronstadt kaum eine Meile und von einer Haltestelle der Eisenbahn nur wenige Klafter entfernt,

ist daher zu einer Fabrik für Betrieb mit Wasserkraft vorzüglich geeignet.

Schriftliche Anfragen unter der Chiffre **H. 296** befördert **Rudolf Mosse** in Wien, I., Seilerstätte 2.

Fabrik

keiner Mode unterliegender, täglicher Verbrauchs-

Massen-Holzartikel

mit Dampfbetrieb, größerer Area, nebst einer Ziegelei, Wohngebäuden, großem Garten, in einer bedeutenderen, schön gelegenen Stadt ist verhältnißhalber

Anfragen unter Chiffre N. 301 befördert Rudolf Mosse, Wien, I., Seilerstätte 2.

2589

Schöne

Herrschaft

in Böhmen zu verkaufen.

B. 171. Dieselbe liegt in Nähe einer großen Industrialstadt, wird von zwei Eisenbahnen durchzogen und enthält nebst mehr als **2000 Joch Grundbesitzes ein schönes, großes, völlig eingerichtetes Schloß** mit Park, Nebengebäuden und mehrere rentable Industrien. Die mit **reichem Inventar ausgestattete** Eigenregie sämmtlicher Ertragszweige trägt durchschnittlich 60,000 fl. Preis **1.300,000 fl.** bei bequemen Zahlungsmodalitäten.

Anfragen directer Käufer beantwortet der bevollmächtigte Güterdirector **C. Eduard Thausing, Wien, I., Kärntnerring Nr. 8, Mezzanin.**

Centimalwaagen

816

liefern billigst **L. Bugányi & Co.**, k. k. priv. Waagenfabr., Wien, I., Stugerstr. 10.

Sonnenschirme, Regenschirme.

Wegen gänzlicher Auflösung des Geschäftes totaler Ausverkauf zu bedeutend herabgesetzten Preisen in den Schirm-Fabriks-Niederlagen, am **Graben 21, Sparkasse-Gebäude, und Rothenthurmstraße Nr. 11, vis-à-vis der Wollzeile.**

NB. So schöne Schirme mit so guten Stoffen sind noch niemals so billig verkauft worden. 439

Executive Feilbietung.

In Folge Bewilligung des k. k. Bezirksgerichtes Bödlabruck findet als 1. Termin am 26. März 1885, als 2. Termin am 27. April 1885, als 3. Termin am 26. Mai 1885, die executive Versteigerung der Mühle und Säge Nr. 34 in Schörfling nächst Kammer am Attersee, an der großen Ager, mit bedeutender, auch zu Fabriksanlagen geeigneter Wasserkraft und 10 Joch 296 Quadratklafter Gründen im Schätzwerthe per 29,337 fl. 5 kr.; des neugebauten Wohnhauses Nr. 6 in Schörfling sammt Gründen im Schätzwerthe per 4955 fl.; der bei diesem Anwesen weiter befindlichen ledigen Gründe per 12 Joch 4407 Quadratklafter und des Auszugshauses Nr. 105 in Schörfling, zusammen im Schätzwerthe per 5275 fl. 62 kr.; des vorhandenen Fundus instructus im Schätzwerthe per 3509 fl. 67 kr., und die übrigen noch vorhandenen Fahrnisse statt.

Die Licitations-Bedingnisse können beim k. k. Bezirksgerichte Bödlabruck oder in der Kanzlei des Herrn **Dr. Anton Peyrer**, Advocaten in Frankenmarkt, eingesehen werden. 2979

Kundmachung.

Ueber Beschluß des Gläubiger-Ausschusses werden die zur **Ludwig Grünbaum'**schen Concursmasse gehörigen Waarenvorräthe, bestehend aus landwirthschaftlichen Maschinen und technischen Behelfsartikeln, Maschinen-Reservebestandtheilen, Werkstatt-Einrichtungen ꝛc., im Gesammt-Schätzungswerthe von 29,079 fl. 94 kr. Oe. W., wovon jedoch auf Vorräthe im Schätzungswerthe von 14,235 fl. 20 kr. ein executives Pfandrecht lastet, im Wege einer schriftlichen Offertverhandlung und unter Vorbehalt der Genehmigung des Gläubiger-Ausschusses an den Meistbietenden gegen gleich bare Bezahlung verkauft.

Es werden daher Kauflustige eingeladen, ihre versiegelten, mit 10% Vadium des Schätzungswerthes versehenen, schriftlichen Offerten **bis inclusive 25. März 1885** beim gefertigten Masse-Curator Advocat **Ernest Várnay in Temesvar** einzureichen, wobei jedoch ausdrücklich bedungen wird, daß die Anbote der Herren Offerenten getrennt, sowol für die mit Pfand belasteten, im Schätzungswerthe von 14,235 fl. 20 kr., als für die restlichen, der Concursmasse selbst gehörigen 23,844 fl. 74 kr. zu stellen sind, und daß demnach selbst bei einem Anbote auf das gesammte Lager speciell anzuführen ist, wie viel davon auf die gepfändeten und auf die der Masse gehörigen Vorräthe offerirt werden.

Ueber die bis 25. März 1885 eingelangten und in der soeben bedungenen Weise ausgestellten Offerte entscheidet der Gläubiger-Ausschuß am 26. März 1885, und ist der Ersteher verpflichtet den nach Abschlag seines 10% Vadiums restirenden Kaufpreis bis längstens 3. April 1885 zu Händen des Masse-Curators bar zu erlegen.

Die Uebergabe, beziehungsweise Uebernahme der Vorräthe hat am 3. April 1885 zu beginnen und müssen bis 1. Mai 1885 die Localitäten, worin gegenwärtig die Vorräthe lagern, vollständig geräumt sein; doch kann bezüglich dieser Localitäten mit dem Ersteher auch die Vereinbahrung wegen Benützung derselben bis 1. November 1885 getroffen werden.

Allfällige nähere Auskünfte werden von dem Masse-Curator bereitwilligst ertheilt, allwo auch die Verzeichnisse über die zur Concursmasse selbst gehörigen Vorräthe, sowie über die gepfändeten Waaren zur Einsicht aufliegen. 3003

Temesvar, am 28. Februar 1885.

Ernest Várnay, Masse-Curator.

Maschinen-Verkauf.

Dampfmaschinen,
liegend, 4, 6, 15, 20, 30, 40, 50 Pfdkr.,
Locomobilen
auf Räder, 10 u. 16 Pfdkr.,
Dampfmotoren,
vertical, 2 und 3 Pfdkr.,
Dampfpumpen,
groß. 2654
Werkzeugmaschinen
für Eisen u. Holz,
Bohrmaschinen,
Drehbänke ꝛc. enorm billig bei

Straková & Talmata, Wien, Brigittenau, Rafaelgasse 23.

יין של פסח

מיט הכשר דיא בעסטען
וארטען ראטה- אונד וויסווינג-
עבטען אלטען מאקאיער- פאר-
צייליבען שליוואוויטץ, צו בילי-
ליגסטען פרייזען, עמפיעלט
דיא ווין-גראסהאנדלונג,
מארינ העללער, וויען,
רעננאבסע 5.

Weyl's heizbarer Badestuhl. Mit 5 Kübel Wasser u. 5 kr. Kohlen hat man ein 30 Grad warmes Bad. Preis 20 fl. **L. Weyl, Wien, Molkerbastei 8.** Illustrirte Preis-Courante gratis. Wannen mit und ohne Heizung ꝛc. 2977

Möbel

in bester Qualität kauft man am billigsten beim Erzeuger 2569

Philipp Schmidt,

bürgert. Tischlermeister Nachfolger, Wien, Mariahilferstrasse Nr. 12.

Schlafzimmer-Einrichtung	v. fl. 80
Speise-immer-Einrichtung	v. fl. 120
Eichenschlafzimmer	v. fl. 280
Eichenspeisezimmer	v. fl. 240
Salon-Garnituren	v. fl. 70
Waschkästen, 1- und 2thürig	v. fl. 9
Nachtkästen	v. fl. 4
Salon- und Sofatische	v. fl. 4
Auszugtische	v. fl. 15
Speisestühle	v. fl. 3
Schlaf-Divans	v. fl. 30
Ruhebetten	v. fl. 16

Bei Ausstattungen Vorzugspreise.

Goldene Medaille
der internationalen pharmaceutischen Ausstellung Wien 1883.

Chocolade Küfferle

Wien, Kohlmarkt 22.
Depots in den feineren Spezereiwarenhandlungen. 2671

Eine Karte. An Alle, welche an den Folgen von Jugendsünden, nervöser Schwäche, Entkräftigung, Verlust der Mannes-Kraft ꝛc. leiden, sende ich kostenfrei ein Recept, d. sie kurirt. Dies. große Heilmittel wurde v. ein. Missionär in Süd-Amerika entdeckt. Schickt ein adressirt. Convert an **Rev. Joseph T. Inman, Station A, New York City, USA.**

Die einfachsten Hausmittel sind oft von überraschender Wirkung. Nicht nur, daß durch rechtzeitige Anwendung derselben mancher **ernsten** Erkrankung **vorgebeugt** wird, sondern es sind selbst **äußerst hartnäckige** Krankheiten oft durch ganz einfache Hausmittel **überraschend schnell geheilt** worden. Darum dürfte allen, namentlich aber kranken Personen der Hinweis auf eine kleine Schrift willkommen sein, in welcher eine Anzahl der bewährtesten und **wirklich empfehlenswerthen Hausmittel** zusammengestellt und beschrieben sind. Diese Schrift führt den Titel: **„Der Krankenfreund"** und wird gegen eine 5 kr.-Marke bereitwilligst franco übersendet v. Richter's Verl.-Anst. in Leipz.

Ein Patent

für **Oesterreich-Ungarn (Nicotinfreier Trockenstift für Cigarren)**, wo nachweislich monatlich mindestens 3000 Mark verdient werden, sind wir geneigt, für **6000 Mark** bei 3000 Mark Anzahlung **zu verkaufen.** 2980

Bruno Reichelt & Co.,
Dresden, Am Zoo 26. 2982

Ein wahrer Schatz

für die unglücklichen Opfer der **Selbstbefleckung (Onanie)** und **geheimen Ausschweifungen** ist das berühmte Werk:

Dr. Retau's Selbstbewahrung.

80. Aufl. Mit 27 Abbild. Preis 2 fl.

Lese es Jeder, der an den **schrecklichen Folgen** dieses Lasters leidet, seine aufrichtigen Belehrungen **retten jährlich Tausende vom sichern Tode.** Zu beziehen durch das **Verlags-Magazin** (R. F. Bierey) in **Leipzig**, sowie durch jede Buchhandlung. In Wien vorräthig in der Buchhandlung von **L. Fichl**, Wieden, Paniglgasse Nr. 15, 1. Stock. 161

Nouveautés

in elegantester Damen-

Confection

und reichhaltigste Auswahl in den neuesten

Toiletten

bei **H. Leitner**, I., Rothenthurmstraße Nr. 23, 1. Stock. 2391

Mme. Gabrielle,

fille du docteur de S. **Alt. Mme. la Duchesse Dorothée de Sagan et Curland**, s'occupe d'embellissement du teint, conservation et colorit des cheveux et donne des consultations sur les petits mystères de la toilette. Aussi en lettres. A parler de 11—4 heures. 2382

Mme. Gabrielle,

Tochter des Leibarztes **Ihr. Durchlaucht der Frau Herzogin Dorothea von Sagan u. Curland**, beschäftigt sich mit der Verbesserung des Teints, Erhaltung und dem Colorit der Haare und Unterweisung in kleinen Toilette-Geheimnissen. Auch brieflich. Zu sprechen von 11—4 Uhr.

Wien, Fleischmarkt 5, 4. Stiege 3. Stock.

Hundepulver. Schutz- u. Heilm. d. Hundekrth. Schachtl 60 kr. **F. Harth**, em. k. k. Bez.-Thierarzt, Wien, I., Giselastr. 4.

Dampfmaschinen, 2—14 Pferdekr.; **Hornsby-Locomobile**, 6—16 Pfdkr. **Rolben-Centrif.-Dampfpumpen.**
A. Rack & Co., WIEN, Franzensbrückenstr. 5.

Altrenommirte Handlung

in Werkzeugen, Metall- und Nürnberger Waaren, seit 26 Jahren auf sehr belebtem Posten in Wien bestehend, ist um circa 16,000 fl. wegen Kränklichkeit des Besitzers zu verkaufen.

Offerten unter **L. M. Nr. 19** an das Ank.-Bur. d. Bl. 2983

Mit circa 40- bis 50,000 fl. Anzahlung kann ein größeres lucratives

Fabriksgeschäft

in Wien, im flottesten Betriebe, sammt Waarenlager ꝛc. zu günstigen Bedingungen erworben werden. Gefl. Anträge unter Chiffre **F. Z. 1221** an die **Central-Annoncen-Expedition G. L. Daube & Co., Ig. Knoll, Wien**, Stadt, Singerstraße 11a. 2923

Im Hause der Unterzeichneten finden ifr. Mädchen, welche die hiesigen höheren Schulen besuchen sollen, vorzügl.

Pension

und gewissenhafte körperliche und geistige Pflege. — Beste Referenzen. 2981

Frau Lehrer Kämpf.
Adele Kämpf, gepr. Lehrerin.
Görlitz, Pr.-Schlesien.

Die „Kleinen Anzeigen" können auch ohne Adresse erscheinen, u. wird Auskunft wo uns in unserem Ank.-Bur. unentgeltlich mündlich oder brieflich ertheilt.

Kleine Anzeigen.

Chiffrebriefe werden übernommen u. gegen Vorweisung des Inseratenscheines ausgefolgt, Auskünfte gratis ertheilt. Inserate werd. auf Wunsch verfaßt.

Ein Wort 2½ kr., in fetter Schrift 5 kr.

Allgemeiner Verkehr.

Patente besorgen Pataky und Tischler, behördl. autor. Bureau, Wien, Mariahilferstr. 12. 5076—1

Geld zu 6—6½% auf sichere 2. Sätze in Beträgen von 5.—20,000 fl. sofort zu haben auf Häuser inner den Linien Wiens. VII., Mariahilferstraße Nr. 6, 1. Stock, Th. 2, von 9—2 Uhr. 5900—1

Escompte f. Geschäftswechsel billig. II., Pillersdorfgasse 3, 2. St., Thür 9, von 8—10 Uhr Vorm. 5600—1

Gewährung von Crediten u. Darlehen auf fertige und unfertige Baulichkeiten, Hausantheile, Hausäße, Erbschaften, Renten, Legate u. Fruchtgenüsse, event. auch ohne Vormerkung. Jede nähere Auskunft gibt **bereitwilligst und unentgeltlich Franz Förstl**, VII., Breitegasse 17, v. 8—10 u. 12—3. 5772—1

Capitalist oder Kaufmann m. 20,000 fl. gesucht zur Führung eines Rohleder-Artikels, keiner Speculation unterliegend, prompt abjetzbar. Jährlicher Reingewinn außer 5% Kapitalszinsen 9- bis 10,000 fl. Kasse, Waare verwaltet Geldgeber. Gesündeste Branche, großer achtbarer Kundenkreis. Nicht anonyme Zuschriften unter **„Wahrheit 1000"** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5916—1

Compagnon. Ich suche zu meinem Export-Geschäfte einen Compagnon mit 12.—15,000 fl. und persönlicher Mitwirkung. Kapital wird sichergestellt. Anträge unter **„Dauernd"** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5791—1

Compagnon mit Kapital ge- sucht zu einem 15 Jahre gut eingef. Engros-Geschäfte lucrativen Artikel, der event. die kaufm. Leitung übernimmt. Off. unt. **H. S. 745** an das Ankünd.-Bur. d. Bl. erbeten. 5745—1

Ich suche Compagnon, intelli- gent, Unternehmungsgeist, Kapital 4000 bis 5000 fl., zur Einführung bedeutenden Verbrauchsartikels. Erfolg zweifellos. Anträge unter **„Sicher 921"** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5921—1

Buchhandlungs-Compagnon mit 4000 fl. Kapital für ein seit Jahren in Wien bestehendes Geschäft wird gesucht. Anträge unter **„Antiquar-Buchh.-Compagnon"** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5765—

Mit einer Einlage von circa 4000 fl. möchte sich ein kaufmännisch gebildeter Mann bei einem lucrativen Unternehmen betheiligen. Derselbe besitzt große Bekanntschaften in der Geschäftswelt und spricht mehrere Sprachen. Antr. unter **G. B. 1225** an das Ank.-Bureau d. Blattes. 5965—1

Theilnehmer mit kl. Kapital zur Ausbeutung eines neuen Sportartikels mit guten Absatz wird gesucht. Reflectanten wollen ihre Adresse an das Ank.-Bur. d. Bl. unt. **B. T. 46** gelangen lassen. 5746—1

100 fl. demjenigen, der einem Buchhalter, mit langjährigen Zeugnissen der doppelten Buchhaltung mächtig, einen Posten verschafft. Zuschr. erbeten unter **J 8. 579** a. d. Ank.-Bur. d. Bl. 5799—1

Tüchtiger Reisender, der zu- meist Böhmen u. Mähren bereist, sucht die Vertretung leistungsfähiger Firmen in Seiden-, Band-, Spitzen- und Modewaaren, auch Damenhüte oder ähnliche Artikel gegen mäßige Provision u. Spesenbeitrag. Gefl. Offerten unt. **„Provision 500"** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5468—1

Tüchtige Agenten, nur mit Prima-Referenzen, die bei der Schneidezugehör-Kundschaft am Wiener Platze auf das beste eingeführt sind, können einen äußerst lucrativen Artikel mitnehmen. Offerten unter **J. J. 32** postlagernd Zieglergasse. 5979 1

Agenten m. guten Referenzen, welche Kaufleute, Delicatessen-Händler und Gastwirthe besuchen, erhalten einen rentablen Nebenartikel. Off. an **F. W. 680** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5648—1

Locomobile, deren Feuerbüchse schadhaft geworden, werden unter Garantie wieder betriebsfähig hergestellt. **J. Németh**, Wien, Gaudenzdorf, Hauptstraße 1. 5754—1

Uebersetzungen f. alle Sprachen und Fächer. Bureau I., Fleischmarkt 10. 5154—1

Zum Wäsche-Ausbessern und Stricken empfiehlt sich **M. Schneider**, III., Hauptstraße Nr. 84, 3. Stiege, 1. Stock, Thür 32. 5093—1

Verf. Kleidermacherin empf. sich den geehrten Damen ins Haus. Lichtensteinstraße 114, Th. 13. 5868—1

Gewirkte Strümpfe, zerrissen, werden neu hergerichtet um 10 kr. Prompt besorgt. I., Rothenthurmstraße 25, Th. 17. 5907—1

Eine Dame sucht c. g. Mittags- tisch i. d. Nähe d. Stubenrings bei feiner Familie. Gefl. Off. unt. **E. L. 5** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5890—1

Ein Studirender sucht bei einer in der Nähe der Handelsakademie wohnhaften, christl. Familie Pension. Gefl. Anträge unter **H. P.** an die Annoncen-Expedition **A. Herndl**, I., Schulerstraße 14. 5902—1

Vorzügl. Pension für junge Mädchen aus guten Familien, IV., Hauptstr. 15, 2. St., Th. 4. 5914—1

Damen finden Rath u. sichere Hülfe unter strengster Discretion, Zimmer zu Entbindungen stets reservirt, gute Pflege, liebevolle Behandlung, bei Hebamme **A. Uibermisser**, Wien, I., Salvatorgasse 2, 1. Stock. 3989—1

Offene Stellen.

Ingenieur, Christ, für ein seit 5 Jahren bestehendes technisches Geschäft gesucht. Betheiligung am Geschäfte, engl. oder franz. Sprache erwünscht. Erforderlich 3—5000 fl. Offerten unter **J. 342** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5742—2

Fabriks-Magazineur wird pr. 15. April aufgenommen. Reflectant muß einen unbescholtenen Lebenswandel nachweisen, darf das 40ste Lebensjahr nicht überschritten haben und hat gesunder Constitution zu sein. Jahresgehalt 1200 fl. nebst freier Wohnung u. Naturalienbezügen. Näheres durch das Annoncen-Expedit. Budapest, V., Götterasse 21. 5942—2

Als Fabriks-Rechnungsführer wird ein lediger, intell. Mann, Christ, guter Rechner, mit schöner Handschrift, aufgenommen. Näheres durch das Annoncen-Expedit und Verkehrsagentie, Budapest, Göttergasse. 5943—2

Acquisiteure und Reisende für das Auskunfts-Bureau **Meyer & Elitz**, I., Franz-Josephs-Kai 25, gesucht. Nur schriftliche Offerten mit Angabe von Referenzen und Nachweis gehabter Erfolge werden berücksichtigt. 5690—2

Betriebsleiter für ein Kohlen- bergwerk gesucht. Näheres **Sikray's** Annoncen-Expedit, Budapest, Göttergasse 21. 5944—2

Ein Buchhalter, ledig, der in einem Wein-, Bier- oder Spiritusofen-Geschäfte thätig war, wird sofort angestellt. Oberdöbling, Hauptstraße 39. 5887—2

Buchhalter aufs Land. Gehalt fl. 6—700 fl. Zeugniß-Abschriften. Offerten unter **J. J. 63** Wien Hauptpost rest. nur gegen Interessenschein. 5963—2

Hohnender Nebenverdienst. Personen jeden Standes in Wien u. in der Provinz, welche aufgezeichnete Referenzen aufgeben können, werden gegen hohe Provision b. einer ausgezeichnet situirten alten und bewährten Lebens-Versicherungs-Gesellschaft sofort engagirt. Off. unter **„Alt 46"** a. d. A.-B. d. Bl. 5773—2

Bei der Caisse Paternelle, Lebensversicherungs-Actiengesellschaft in Paris (gegründet 1841, Garantiefond 55 Millionen Francs) und der Caisse Paternelle, Unfallversicherungs-Gesellschaft finden noch zwei erwiesenermaßen leistungsfähige Acquisitions-Beamte für den Aussendienst fixe Stellung. Distinguirte Personen, welche mit dem Fache noch nicht vertraut sind, erhalten nach eingehender Instruction, je nach Verwendbarkeit, ebenfalls Anstellung unter günstigen Bedingungen. Vertreter in allen Städten Cisleithaniens, in welchen von beiden Gesellschaften noch keine Agenturen aufgestellt sind, werden gesucht. Nur solche Antragsteller, welche über beste Referenzen verfügen, finden Berücksichtigung. Offerten an die Direction für Oesterreich der Caisse Paternelle, I. Bez., Mahsedergasse Nr. 4 (Kärntnerhof). 5978—2

Bauzeichner für eine Stadt in Steiermark wird gesucht. Off. unt. **„Zeichner"** a. d. A.-B. d. Bl. 5894—2

Tüchtiger Strazzist (Christ), mit schöner und flinker Handschrift, geübter Rechner, nicht über 20 Jahre alt, findet in einer Fabrik dauerndes Engagement. Briefe erbeten unter **A. E. 910** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5910—2

Comptoirist, commerziell gebil- det, flinker, unverdrossener Arbeiter, der **italienischen Sprache in Stenographie** unbedingt, der französischen oder englischen Sprache und des Freihandzeichnens wenn möglich mächtig, findet in einem bedeutenden Fabrikshause Steiermarks dauernde Stellung. Offerten, enthaltend: Alter, Confession, Schulbildung, vollständigen Lebenslauf und Referenzen sind unter **„Styria 70"** an das Ank.-Bur. d. Bl. einzusenden. 5947—2

Ein Zuschneider für Damen- kleider und Mäntel wird als Leiter einer Schneiderstube nach Posen gesucht. Landessprache erforderlich. Offerten übernimmt bis zum 12. d. das Engrosgeschäft **Hermann Hild's Erben** in Wien, Wildpretmarkt. 5767—2

Junger Mann wird aufge- nommen in einer Liqueur- und Essig-Fabrik Mährens, welcher der deutschen u. böhmischen Sprache in Wort und Schrift vollkommen mächtig, mit der Manipulation und im Magazin vertraut und auch zum zeitweiligen Reisen gut verwendbar wäre. Offerten unter **W. S. 95** an das Ank.-Bur. dieses Blattes. 5895—2

Praktikant aus gutem Hause wird sofort acceptirt bei **Weidler & Budie**, I., Tuchlauben 13. 5970—2

Praktikant mit schöner Hand- schrift, geübter Stenograph, wird aufgenommen. Gehalt nach Verdienst. Offerten unter **R. 500** an das Ankünd.-Bureau dieses Blattes. 5923—2

Für ein Comptoir wird ein Mädchen mit schöner Handschrift gesucht. Offerten mit Gehaltsansprüchen unter **E. N. 10** an das Ank.-Bureau d. Bl. 5950—2

Anständiges Mädchen, welches gut kochen kann, zu 2 Personen gesucht. Adr. im Ank.-Bur. d. Bl. 5864—2

Köchin und besseres Stuben- mädchen gesucht für Florenz in fürstliche Familie. Näheres bei **Mme. Schreiber**, Praterstraße 41. 5986—2

Suche ein Fräulein von guter Erziehung, mit gutem Französisch für meine Kinder in mein Haus aufzunehmen. Nur mit Zeugnissen versehene und nicht über 30 Jahre mögen sich vorstellen von 11—3 Uhr, III., Gärtnergasse Nr. 30, Thür 4. 5897—2

Bonne supér. mit Franz., Deutsch und Musik, für dissing. Haus in Wien gesucht. Institut **M. Janda**, I., Bauernmarkt 3. 6001—2

Gesucht Erzieherinnen für Wien, Salonichi, Ungarn, Böhmen **Mme. Caroline Stein**, Brandstätte 5. 5962—2

Gesucht Stütze der Hausfrau für auswärts in christl. Familie. Etwas Franz. erwünscht, Zeugnisse bedingt. **Mme. Josephine Schalltnger's** Institut, Graben 28. 6002—2

Onc here ge gouvernante fraîche, musicienne, pour des grandes filles dans une très bonne famille cath. à Vienne. Institut **Mme. Josephine Schalltnger**, Graben 28. 6003—2

Stellen-Gesuche.

Correspondent, gewandt in deutscher und französischer Correspondenz, mit schöner Handschrift, sucht Beschäftigung für die Abendstunden. Anfragen unter **F. J. 24** an das Ankünd.-Bureau d. Bl. 5945—3

Correspondent eines ersten hiesigen Bankhauses (Französisch, Englisch, Deutsch) sucht für 1—2 Stunden täglich Nebenbeschäftigung für Correspondenz oder Buchhaltung. Anträge unter **E. K. 939** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5939—3

Buchhalter, ausgezeichneter Correspondent u. Stenograph, sucht Stellung. Anträge unter **O O. 9** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5769—3

Buchhalter, cautionsfähig, mit langjährigen Zeugnissen, der böhm. Sprache und Stenographie mächtig, sucht Stellung auch in einer größeren Provinzstadt. Anträge unter **„Verlässlich 21"** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5325—3

Tüchtiger Buchhalter mit besten Referenzen sucht per 15. März oder 1. April einen Posten. Unter **„Vorzüglich"** a. d. A.-B. d. Bl. 5666—3

Tüchtiger Buchhalter u. Cor- respondent, selbstständiger Arbeiter, routinirt, sucht Stellung. Bescheidene Ansprüche. Gefl. Anträge unter **K. 37** an d. Ank.-Bur. d. Bl. 5910—3

In der Buchführung, Corre- spondenz und allen Comptoirarbeiten praktisch erfahrener Mann, mit besten Referenzen, cautionsfähig, sucht Stellung. Geneigte Anerbieten unter **„Unermüdlich"** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5917—3

Reisender. Gegen Spesenbei- trag sucht ein tüchtiger Reisender ein zweites Haus zur Vertretung für Ungarn, Siebenbürgen, Croatien. Gefl. Anträge unter **C. L. 928** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5928—3

Jung. Mann, Techniker, aus angesehenem Hause, Deutsch, Ital., Franz. sprechend, sucht i. e. gr. Geschäfte v. Fabrik, Umgebung Wiens od. Provinzstadt gegen freie Station Anstellung. Br. u. **E. B. 9** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5999—3

Für Wollhändler. Ein tüchti- ger Fachmann, der durch 20 Jahre in einem bedeutenden Wollgeschäfte den ganzen Ein- und Verkauf besorgte, sucht Stellung. Geneigte Anträge unter **M. L. W.** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5922—3

Ausgedienter manipulirender Unterofficier, 27 Jahre alt, im Schreibfache vollkommen versirt, der 3 Jahre als **Bureaudiener** in einem großen hiesigen Fabriks-Geschäfte gewesen und sich in dieser Stellung zur vollsten Zufriedenheit seines Vorgesetzten bewährt, wünscht seinen Posten zu verändern und bittet das **P. T. Publicum um freundl. Berücksichtigung seines ergebenen Dienstanerbietens**, indem er sich zu bemerken erlaubt, daß ihm die besten **Referenzen zur Seite stehen.** Gefl. Anträge erbeten unter **„Bureaudiener 924"** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5935—3

Essigmanipulant, Ungar, 24 J. alt, der einige Jahre selbstständig eine Essigfabrik geleitet gegenwärtig als Buchhalter in einer Spiritusfabrik angestellt ist, an dem chemischen und mikroskopischen Unterrichte im Monate Juli an der Brennereischule des Vereines der Spiritusfabrikanten in Berlin theilzunehmen gedenkt, sucht unter bescheidenen Ansprüchen in dieser Branche pro 1. August Anstellung. Gefl. Antworten sind zu richten unter Chiffre **M. H. 88** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5709—3

Thätiger fleißiger Herr, dem höh. Stande angehörig, mit großen in- und ausländischen Bekanntschaften, auch geprüfter praktischer Landwirth, sowie des kaufmännischen Faches kundig, **sucht einen Vertrauens- oder Vertretungs-Posten** im In- oder Auslande. Offerten unter **T. 660** a. d. Ank.-Bur. d. Bl. 5660—3

Junger Comptoirist der Spe- ditions-Branche sucht baldigst Stellung. Anträge unter **„Bescheidene Ansprüche"** a. d. A.-B. d. Bl. 5953—3

Comptoirist (Christ, Ref.- Rechnungs-Unteroffic.), der doppelten Buchführung und Correspondenz vollkommen mächtig, mit sehr schöner Handschrift, Prima-Referenzen und gegenwärtig noch in Stellung, sucht Stelle als Buchhalter, Comptoirist oder Cassier in einem größeren Fabriks-Etablissement. Gefl. Offerten erbeten unter **A. Z. 932** an das Ank.-Bureau d. Bl. 5932—3

Junger Mann (Christ), abs. Handelsschüler, sucht Stellung in einem Comptoir. Derselbe kann 1000 bis 1200 fl. Caution leisten. Gefl. Zuschriften unter **„Bescheiden 971"** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5971—3

Ein Commis von der Mann- factur-Branche, tüchtiger Detaillist, mit Prima-Referenzen, der bereits durch mehrere Jahre servirt, der deutschen und böhmischen Sprache mächtig, sucht seinen Posten zu verändern, womöglich Provinz (Mähren). Gefl. Anträge unter **J. B. 400** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5671—3

Tüchtiger, starker Hausknecht sucht Stelle Neulerchenfeld, Hauptstraße 31, 1. Stiege, Th. 16. 5416—3

Tüchtigen Bedienten von an- genehmem Aeußern, sehr verläßlich, gewandt in seinem Fache, wie Serviren, Tafeldecken ꝛc., mit vorzüglichen Jahreszeugnissen, empfiehlt best. Frau **North**, I., Spiegelgasse 21, 1. St. 6012—3

Ein junges, gebildetes Fräu- lein, welches Französisch spricht, wünscht in ein Geschäft als Verkäuferin acceptirt zu werden. Unter **„Bescheidene Ansprüche 905"** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5905—3

Vorzügliches Stubenmädchen sucht Stelle, wo die Herrschaft Sommer weiter aufs Land geht. Gfl. Anträge erbeten unter **„Anständig und Bescheiden"** Hauptpost restante. 6004—3

Feines Stubenmädchen, sehr nett, geschickt im Hand- und Maschinnähen, Frisiren, Feinputzen, sehr tüchtig u. gewandt im Serviren u. Aufräumen, mit vorzügl. Jahreszeugnissen, empfiehlt bestens Frau **North**, I., Spiegelgasse Nr. 21, 1. Stock. 6013—3

Ein feineres Stubenmädchen mit drei- und 5jährigen Zeugnissen, wünscht in ein distinguirtes Haus zu einem Herrn oder einer Dame. IV., Karlsgasse 9, beim Hausbesorger. 5936—3

Ein feines Stubenmädchen oder Kammermädchen sucht Stelle in ein Herrschaftshaus unter der Adresse IX. Bezirk, Höfergasse Nr. 12, bei Frau **Wolf.** 5909—3

Feineres Mädchen sucht als Stubenmädchen bei distinguirter Familie baldigst unterzukommen. Geneigte Zuschriften unter **A. J.**, I. Bez., Elisabethstraße 9, 1. Stiege, 1. Stock, Th. 5. 5747—3

Jüngere und ältere Köchinnen mit langen Zeugnissen aus feinen christl. Häusern empfiehlt: Bureau Bäckerstraße 5. 4011—3

Die „Kleinen Anzeigen“ können mit und ohne Adresse erscheinen und wird Auskunft von uns innnserem Ank.-Bur., Wollzeile 20, unentgeltlich mündlich oder brieflich ertheilt.

Kleine Anzeigen.

Ein Wort 2½ kr., in fetter Schrift 5 kr.

Chiffrebriefe werden übernommen und gegen Vorweisung des Inseratenscheines ausgefolgt. Auskünfte werden von 8 bis 6 Uhr ertheilt. Inserate werden auf Wunsch verfaßt.

☞ Ein Theil der „Kleinen Anzeigen“ befindet sich auf der vorhergehenden Seite.

Stellen-Gesuche.

Eine gelernte Köchin, mit guten Zeugnissen versehen, sucht placirt zu werden. III., Schlachthausgasse 495, bei Frau **Chalupa.** 5936—3

Oberförsterstochter, versirt in Haushaltung und Küche, sucht Posten als Haushälterin oder dergleichen. Favoritenstraße 21, Thür 21. 5580—3

Anständige Witwe, in gesetzten Jahren, in Haushalt und feiner Küche praktisch, wünscht in ein besseres Haus oder bei einem alleinstehenden Herrn oder Dame unterzukommen. Gefl. Anträge unter **1333** an die Annoncen-Expedition Herndl, I., Schulerstraße 11. 5903—3

Ein junges Mädchen, kath., aus anständiger, gebildeter Familie, geübt in allen weiblichen Handarbeiten (Maschinnähen), und tüchtig in Musik, sucht zum Mai od. Juni, auch früher, passende Stellung. Auskunft ertheilt Herr Schornsteinfegermeister **Eckart** in Liebenthal, Preuß.-Schles., Reg.-Bez. Liegnitz. 5893—3

Ein Fräulein gesetzten Alters, mit mehrjährigen vorzüglichen Zeugnissen, sucht bis Mitte April eine Stelle zu mutterlosen Kindern und Führung des Haushaltes in die Provinz oder ganz auf das Land. Gefl. Anträge unter **V. K. 901** a. d. A.-B. d. Bl. 5901—3

Bedienerin, ehrlich, flink und rein, sucht Stelle. I., Seizergasse 1, an der Kirche, **L. Kross.** 5948—3

Tüchtige Kindergärtnerinnen und Bonnen mit vorzügl. Jahreszeugnissen empf. best. Frau **North,** I., Spiegelgasse Nr. 21, 1. Stock. 6014—3

Eine geprüfte Kindergärtnerin mit sehr gut. prakt. Zeugnissen sucht Stelle. Adresse: II., Castellezgasse 4, Thür 12. 5964—3

Eine Französin, welche auch den deutschen Elementar-Unterricht bis zur dritten Classe selbstständig leiten kann, sucht eine Stelle zu Kindern. Gefl. Zuschriften unter **„Mlle. Hortense“** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5854—3

Israelitin, nordd. Erzieherin, sehr gut musikalisch u. sprachenkundig, mit guten Empfehlungen, sucht Stelle. Briefe erbet. unter **H. G. 10** Tarnopol, Galizien. 5938—3

Erzieherin, tüchtig im Engl. und Franz., Conservatoristin, auch etwas Gesang, sucht Engagement, eventuell für Nachmittage in aristokr. od. fein Bürgershause. Gefl Anträge unter **„Hohr“** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5785—3

Bonne sup., Französin, die drei Jahre in einer Wiener Familie war, und eine englische Bonne empfiehlt **Mme. Caroline Stein,** Brandstätte 5, Wien. 5961—3

Sehr tüchtige Erzieherinnen, Norddeutsche, Süddeutsche, Engländerinnen, Französinnen (auch gut musikalisch gebildete), mit vorzügl. Wirkungszeugnissen und Referenzen, empfiehlt **Mme. Josephine Schallinger's** Institut, Graben 28. 5880—3

Kindergärtnerinnen, einfache norddeutsche Bonnen, mit bescheidenen Ansprüchen, empfiehlt bestens **Mme. Josephine Schallinger's** Institut, Graben 28. 5881—3

Hannoveranerin, sehr nette Bonne, geschickt im Nähen, zu unterrichten befähigt, mit vorzüglichen Wiener Referenzen, empfiehlt bestens **Mme. Josephine Schallinger's** Institut, Graben 28. 5882—3

Erzieherin, besonders distinguirt u. erfahren, perfect im Franz., sehr gut musikalisch, sehr wissenschaftlich gebildet, sucht Stellung in guter Familie und wohnt Praterstraße Nr. 41 bei **Mme. Schreiber.** 5981—3

Kindergärtn., Nordd., gepr., perfect im Franz., mit langjähr. vorzügl. Wiener Empfehlung, sucht Stellung durch **Mme. Schreiber,** Praterstraße 41. 5982—3

Bonne supér., Deutsche, welche 8 Jahre in Paris war, sucht Stellung durch **Mme. Schreiber,** Praterstraße 41. 5983—3

Bonne franç., bescheiden und empfehlenswerth, sucht Stellung und wohnt Praterstraße Nr. 41 bei **Mme. Schreiber.** 5984—3

Nordd. Erzieherin, perfect im Franz. und Englisch (Sprachen im Lande erlernt), gut musikalisch, mit 6 und 5jähr. Thätigkeits-Zeugnissen, sucht Stellung und wohnt Praterstraße Nr. 41 bei **Mme. Schreiber.** 5985—3

Junge Französin, welche sehr schön spricht u. correct schreibt, etwas musikalisch, empfiehlt **Frieda Schulz,** 46, Mariahilferstraße. 5974—3

Deutsche Erzieherin mit vorzügl. Referenzen, der franz. Sprache vollk. mächtig, gut musik., sucht Stelle in der Provinz. 46 Mariahilferstr., **Frieda Schulz.** 5975—3

Diplom Pariserin, sehr gut musikalisch, sucht Stelle in Wien. 46 Mariahilferstr., **FriedaSchulz.** 5973—3

Une Française désire se placer dans une famille distinguée. Société française, I., Annag. 9. 5855—3

Unterricht.

Englische, bestbekannte Früh- und Mittagscurse. Prof. **Kukla** I., Fleischmarkt 18. 5261—4

Franz. Curse und Conversationsstunden für Anfänger und Vorgeschrittene. IV., Hauptstraße 15. Daselbst auch Abendcurse. 5912—4

Italienisch unterrichtet gründlich seit 20 Jahren ein geb. Italiener. Briefe erbeten unter **„Roma 43“** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5972—4

Wiener Schauspieler bildet Befähigte; nach erlangter Reife passendes Engagement. 4187—4

Institut Luksch, I., Brandstätte 1, Schule für Schnittzeichnen und Kleidermachen, Vor- und Nachmittags. Elegante Schnitte werden verkauft. 5863—4

In Oel- und Aquarellmalerei unterrichtet hauptsächlich im eigenen Atelier ein in allen Gebieten der Malerei erfahrener, junger Maler, langjähriger Schüler von Meistern ersten Ranges des In- und Auslandes. Erlernung einer vorzüglichen Technik garantirt. 5997—4

Vorzüglicher Clavier-Unterricht (12 Lectionen 10 fl.), ertheilt eine Conservatoristin. Briefe erbeten: I., Neuthorgasse 7, beim Portier. 5920—4

Gründl. Clavierunterricht nach der Methode des Conservatoriums. IV., Hauptstr. 15, 2. St., Th. 4. 5913—4

Ausgez. absolv. Conservatoristin ertheilt Clavier-Lectionen à fl. 1, bei sich im Hause monatl. fl. 5 u. 8. IV., Resselgasse 3, 2. St., 3. St., Th. 23. 5612—4

A lady teaches English. Wipplingerstrasse 26, 2. Stiege, 2. Stock, rechts. 5994—4

A young English lady, good music, seeks afternoon engagement 3 times a week. Addresse unter **L. 980** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5980—4

Afternoon engagement sought by an English lady. Under **„Musical“** to the office of this paper. 5995—4

Une Parisienne donne leçons de français dames, enfants, seulement. Briefe an **Mlle. Olga,** IX., Dietrichsteing. 6, Hausbesorger. 5628—4

Technicum Mittweida
— Sachsen. —
Maschinen-Ingenieur-Schule
Werkmeister-Schule. 2780—4

Käufe und Verkäufe.

Von Herrschaften abgelegte Herrenkleider, elegant u. billig bei Jacob Weinberger, I., Weihburgg. 5, 1. St., neben „Hotel Elisabeth“ (auch Kleiderleihanstalt. 5160—5

Kaufe alte Herrenkleider, Wäsche. Möbel, Uniformen, Bodenkram. Briefe an **Elias,** Himbergerstr. 32. 5989—5

Neue Wäsche, in den Schaufenstern ein wenig verstaubt, Damenhemden, Hosen, Nachtcorsetten und Röcke werden stückweise um 1 fl. und in feinster Qualität à fl. 1·50 verkauft. Wien, Stadt, Weihburggasse Nr. 9, im Eckgeschäft der Liliengasse. 5872—5

Verkauf von Antiquitäten **K. Kix,** II. Bez., Obere Donaustraße 109. 5899—5

Wein. Die aus der Concursmasse von E. E. Steib & Co. noch vorhandenen Bordeaux- und Tischweine, Liqueure, werden unter dem Schätzungswerthe verkauft. Champagner zu halben Preisen. Central-Weinhandlung, Wien I., Himmelpfortgasse 5. 5590—5

Verschleudert werden eine Partie Bordeaux von Bouffard, auch zwei Original-Oxhofts und Rheinweine, Malaga, Sherry rc., wegen gänzlicher Auflösung des Weingeschäftes, Kohlmarkt Nr. 8. 5851—5

Kupferstiche alter Meister zu verkaufen. Penzing, Pfarrgasse 1 B, von 10—3 Uhr. 5900—5

200 Stück zur Auswahl. Neue Stutzflügel und Pianinos von 300 fl. bis zu jenen von Steinway and Sons 1000 fl., Harmoniums von 90 fl. bei **Bernhard Kohn,** Wien, verl. Himmelpfortgasse 20. 5039—5

Stutzflügel, fast neu, ausgez., billigst nur I. Bezirk, Adlergasse 10, **Stern.** 5371—5

Ehrbar-Concertflügel, fast neu, schwarz, kreuzs., mit Doppelscala, billigst zu verkaufen. VI., Mechitaristengasse 4, 2. Stock. 5888—5

Clavier-Verkauf! Brigitta Wiczek, Neufünfhaus, Michaelergasse Nr. 1, gegenüber dem Westbahnhofe, bietet vorzügliche Instrumente in großer Auswahl zu äußerst billigen Preisen. Claviere aller Art von 50—500 fl. Verkauf auch auf Theilzahlung. Brillante Pianinos. Billigste Leihgebühr. 6096—5

Großer Hotelmöbel-Verkauf von 40 completen Zimmern, Salon-Garnituren 30, Doppel-Chiffonnièrs 16, Salontische 3, Speisesessel 1.50, hohe, geschnitzte Betten 9, Nachtkästen m. Marmor 4, Ausziehtisch 10, Schlafdivan 23, Ottomane 13, Teppich 10 fl., diverse feine complete Zimmer-Einrichtungen, nur Stadt, Singerstraße 8, 1. Stock. 5992—5

Occasions-Herrschaftsmöbel, Salon complet, Eichen-Schlaf- und Speisezimmer, altdeutsches Herrenzimmer, auch eine complete Villa-Einrichtung, Plüschgarnitur, 90 fl., completes Nußspeisezimmer 125 fl., Lederdivan 30 fl. und noch viele andere Möbel. **Stadt, Weihburggasse 11, 1. Stock.** 5991—5

Occasion. Herrschafts-Möbel vom ganzen 1. Stock um jeden Preis zu verkaufen. Antikes Herrenzimmer, Eichen-Schlaf- und Speisezimmer-Möbel, Brocat-Garnitur, eingelegt, 120 fl., Perlmuttertisch, 16 fl., großer, eingelegter Spiegel, 60 fl., Teppich, 18 fl., Eichen-Schreibtisch, 30 fl., Betten, 11 fl., Chiffonnière, 16 fl., Divan, 30 fl., sowie Bilder, Luster, Nippes, I., Riemergasse 16, 1. Stock. Eckhaus der Singerstraße. 6000—5

Seltene Occasion von Herrschafts-Möbeln. Vollkomm. Brocat-Salon, Permutter eingelegt, sammt Spiegel u. Kästen, Eichen-Schlaf- und Speisezimmer mit gepolsterten Ledersesseln, Sitz- und Herrenzimmer, sowie viele einfache Möbel von einem Landhause zu jedem Preis zu verkaufen. **I., Seilerstätte 16, 1. St., gegenüber dem Stadttheater.** 6009—5

Gute, gebrauchte Möbel, rother Atlas-Salon, Speise- u. Schlafzimmer aus Nußholz, ferner 2 hohe Betten, 20 fl., 2 geschnitzte Doppelkästen, 40 fl., 2 einfache Kästen, 24 fl., Herren-Schreibtisch, 18 fl., Speisetisch, 15 fl., Ottomane, 20 fl. **I., Elisabethstraße Nr. 26, 1. Stock, Thür 20.** 6016—5

Möbel, halb umsonst. 9 hochfein stylgerecht eingerichtete Zimmer, von einem Marquis 4 Zimmer, von einer Schauspielerin 5 Zimmer von einem Engländer sofort wegen Abreise zu verkaufen, 120 Oelgemälde von Makart, Pittner, Waldmüller, Mahlknecht, ferner Bronce-Gegenstände, Cloisonné-Vasen, Decorationen, Luster, 2 Claviere, Alles halb umsonst, im Waarenhaus Max Wozelka, I., Singerstraße 2, 2. Stock. 6018—5

Herrenkleider von feinen Kunden eingetauscht, sehr gut erhalten, spottbillig, Stadt, Singerstraße 4, 1. Stock, im Kleidermagazin „zum Oesterreicher“, Abtheilung für abgelegte Kleider (Kleiderleihanstalt).

Möbel, 2 Schlaf-, 2 Speisezimmer, Eichen, Nußholz, 2 Salongarnituren, staunend billig. I., Herrengasse 8, Palast Liechtenstein. 5044—5

Concurs-Möbel, nicht fingirt, günstigste Gelegenheit, tief unter dem Schätzungspreise: 1 Salongarnitur, elegant, 1 Canapée, 6 Fauteuils, 40 fl., reiches Schlafzimmer, 92 fl. und 118 fl., Ausstellungsstücke in Speisezimmer, statt 400 fl. nur 200 fl., Boulemöbel, Prachtteppiche, Vorhänge, Original-Oelbilder. Concursmassa **B. Ullmann,** I., Wipplingerstraße 27. 5069—5

Aus erstem Tischler-Atelier Wiens stammendes Eichenspeisezimmer, Cretonpolstermöbel, 2 Chiffonnières zu verkaufen. Von 12—4 Uhr. I., Maria-Theresienstraße 24, 1. St., Th. 6. 5966—5

Wechselstuben-Einrichtung. Gebrauchte, elegante Wechselstuben-Einrichtung. Zahltisch, Pult und zweiflügelige Kasse kaufe sofort bei Convenienz. Wieden, Große Neugasse 2, Th. 9. 5926—5

Wegen Todesfalls ist ein altrenommirtes **Gasthaus** auf einer der belebtesten Hauptstraßen Wiens, vorzüglicher Eckposten, mit Sommersalettchen, Tramwayhaltestelle, einem Weinkeller, der seinesgleichen sucht, Alles in gutem Stande, zu verkaufen und gleich zu übernehmen. Auskunft bei **A. Abel,** Bäckerei, Alserstraße, Kinderspitalgasse 2. 5735—5

Milchgeschäft, vorzüglicher Posten, schöne Wohnung, ist billig sofort zu verkaufen. IX., Hahng. 31. 5951—5

Gold- und Juwelengeschäft. Wegen Familien-Verhältnissen wird eines der renommirtesten Gold- u. Juwelengeschäfte Wiens, auf der lebhaftesten Passage gelegen, verkauft. Gefl. Zuschriften unter **E. B. 5782** a. d. A.-B. d. Bl. 5941—5

Wäschegeschäft zu übernehmen wegen Zurückziehens, mit oder ohne Waare. Spiegelgasse 1. Wäsche, Cravaten und Wirkwaaren zu herabgesetzten Preisen. 5755—5

Ein gut eingeführtes Pelzwaaren-Engros-Geschäft ist krankheitshalber unter günstigen Bedingnissen zu verkaufen. Nichtanonyme Offerten unter „Gut und Reell“ an das Ank.-Bur. d. Bl. 5918—5

Naturblumen-Geschäft, im vornehmsten Stadtviertel gelegen, höchst elegant eingerichtet, mit reichem Waarenvorrathe, ist wegen Krankheitsfalls um circa 6000 fl. zu verkaufen. Diesbezügliche Anträge sind gefälligst an das Ank.-Bur. d. Bl. unter Chiffre **H. C.** zu richten. 5801—5

Eine Wasserkraft in Nieder-Oesterreich, in unmittelbarer Nähe eines Bahnhofes, mindestens 12 Pferdekräfte, wird zu kaufen gesucht. Nur solches Object wird berücksichtigt, wo auch billige Milch zu haben ist. Offerten unter **„Literpreis“** a. d. Ank.-Bur. d. Bl. 5908—5

Hammerwerk Grautschenhof nächst Mürzzuschlag zu verkaufen. Näheres: Gebrüder **Gauss,** Fleischmarkt Nr. 5. 5748—5

Eine Walzmühle in Herzogenburg an der Traisen, mit einer constanten Wasserkraft von 56 Pferdekräften, unmittelbar an der im Bau begriffenen Eisenbahn St. Pölten-Tulln gelegen, welche sich auch zu jedem Fabriks-Unternehmen eignet, ist wegen Familienverhältnissen zu verkaufen. Ausk. ertheilt Eduard Reichel, Eisenhändler in Krems a. d. Donau. 4563—5

Bauplatz in reizender Lage Badens bei Wien, preiswürdig zu verkaufen. Auskunft ertheilt **E. Nirschy,** Meidling, Theresienbad, 2. Hof, Parterre Thür 44. Sprechstunden von 9—12. Agenten verbeten. 5919—5

Baugründe in Ottakring ca. 6000 Quadrat-Klafter in Parzellen zu 150 Quadrat-Klaftern oder Gruppen zu 400—800 Quadrat-Klafter, ganz eben ohne Abgrabung, sandiger Grund, an der Hernals-Dornbacher Straße, Tramwayhaltstelle, gelegen, verkauft billigst der Hauseigenthümer, Hernals, Hauptstraße Nr. 111. Auskunft brieflich oder mündlich täglich zwischen 4 bis 6 Uhr Nachmittags. 5958—5

Für Bau-Unternehmer. Bauplätze innerhalb der Linien Wiens, gute Lage und preiswürdig, wenn nöthig wird auch Credit gegeben oder auch Rückstehung des Kaufschillingsrestes. Zuschr. werden erbeten von directen Unternehmern unter **„Bau Unternehmer“** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5924—5

Zwei Bauplätze zu 146 Quadrat-Klaftern und zu 558 Quadr.-Klaftern im V. Bezirke, Pilgramgasse Nr. 18, zu verkaufen. 5725—5

Haus in der Leopoldstadt zu verkaufen, zum Theil steuerfrei bis 1901. Zinserträgniß 7163 fl. Kaufpreis 80,000 fl., Barzahlung 35,595 fl. Ausk. in der Notariatskanzlei I., Grünangerg. 2, von 9—11 Uhr. 5976—5

Hausverkauf. Die ¾ Antheile des Hauses Ort.-Nr. 14 neu Weihburggasse, im I. Bezirk, werden um den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth verkauft. Auskünfte hierüber ertheilt der Verlassenschafts-Vertreter k. k. Notar **Dr. J. C. Seidl** in Wien, I. Bez., Schauflergasse Nr. 3. 5934—5

Haus mit Garten, Landstraße, Wien, zu verkaufen. 60,000 fl. Erträgniß 5%. Schriftlich unter **K. 60** poste rest. Landstraße, Wien. 4648—5

Haus auf der Wieden, die Wohnungen mit Parquetten, Flügelthüren, schwedischen Oefen, Reinertrag 6%, ist um 80,000 fl. zu verkaufen. Anträge unter **„Anlage 6206“** postlagernd Mariahilf. 5654—5

Hausverkauf oder Tausch zu 5% rein, gegen eine Villa oder Wirthschaft, in guter Gegend. Mein Haus ist in Wien, auf sehr gutem Posten, schuldenfrei und trägt 5250 fl. rein. Directe Antr. erbeten unter **„Julie Schwarz, Hausbesitzerin“** poste restante Wieden. 6956—5

Prachthaus in der Josephstadt, 3 Stock hoch, 20 Fenster Gassenfront, alle Wohnungen mit Parquetten, Flügelthüren, schwedischen Oefen, Reinertrag 6%, um 125,000 fl. zu verkaufen. Anträge unter **„Direct 6207“** postlagernd Mariahilf. 5655—5

Haus, II. Bezirk, 3 Stock hoch, solid, alter Bau mit gutem Wirthsgeschäfte, wird mit 6% Reinertrag gegen bar verkauft. Zuschriften nur von directen Käufern werden erbeten unter **„Kapitalsanlage 23“** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5923—5

Steuerfreies Haus in Penzing, günstige Rentabilität, m. Vor- und Hausgarten, im 1. Stock und Hochparterre je 5 geräumige Wohnzimmer, Vorzimmer, Küche, Speise- und Dienerzimmer, sowie Souterrain wegen Domicilwechsels preiswürdig zu verkaufen. 5743—5

Haus, stockhoch, 3. Bez., nächst d. Hauptstraße, Einfahrt, circa 400 Quadratklafter Grund, 13 Klafter Front, zu verkaufen. Preis 26,000 fl., Anzahlung 15,000 fl. 5445—5

Landhaus, in der nächsten Nähe Wiens, 1 Stock hoch, mit großen Garten, ist gegen Ratenzahlung zu verkaufen oder zu vertauschen. **Joseph Mayer,** Klosterneuburg, Agnesstraße 49. 5959—5

Schönes Landhaus zu verkaufen vis-à-vis einer der berühmtesten Wasserheil-Anstalten, schönste Lage, Südbahn-Station, 40 Minuten von Wien Auskunft im Ank.-Bur. d. Bl. 5776—5

Villa nächst Wien, in bester Lage, mit 1 Joch großen schattigen Garten, Stallungen, gutem, reichlichem Wasser, Glashäusern, gedeckter Kegelbahn ist billig zu verkaufen. Auskunft aus Gefälligkeit in der Waffen-Handlung bei Herrn **Nik. Szailer & Co.,** I. Bez., Rothenthurmstr. 18, Vormittags. 4965—5

Neu gebaute Villa, in der Nähe von Wien, Haltstelle der k. k. priv. Südbahn und Dampftramway, bestehend aus 14 Piecen, 2 Joch schattigem Garten (auch Vorgarten), Glashaus, Weinkeller, Hühnerhof rc., Alles in bestem Zustande, ist aus freier Hand zu verk. 5644—5

Villa, Hütteldorf, Bahnstr. 17, mit Salon, Veranda, 4 Zimmern, 2 Küchen, Hausmeisterwohnung, schönem Garten, um 12,000 fl. zu verkaufen. 5611—5

Sehr schöne Landwirthschaft, vollkommen bebaut, mit prachtvollem Herrenhause und Garten, ½ Stunde von Baden entfernt, wird um 25,000 fl. verkauft. Directen Käufern Näheres unter **Adolf Jast** post. rest. Mariahilf, Wien. 5949—5

Schöner Landbesitz. Bahnstation, zwischen Vöslau u. Wiener-Neustadt, für Pensionisten sehr passend, ist wegen Todesfall um den billigen Preis von 13,000 fl. zu verkaufen. Das Wohnhaus ist Parterre gebaut, hat 10 Zimmer, zwei Dienerzimmer, Waschküche, Boden, Keller, Stallungen auf 4 Pferde, 4 Kühe, Scheuer, ferner 4 Joch Obst- und Gemüse-Garten, 32 Joch Grundstücke, Fundus ist nicht dabei. Näheres ertheilt **C. Schroll,** I., Wien, Schulerstraße 1. 5969—5

Gut mit hübschem Herrenhause, 6—10 Zimmer, nette Oekonomie, im Preise von 25—50,000 fl. zu kaufen gesucht. Zahlung bar. Ausführliche Offerten erbeten unter **J. H. S. 101** an das Ank.-Bur. d. Bl. 5929—5

Antikes Schloß, vollkommen restaurirt, in herrlichster Gebirgslage, an einem Flusse, 30 Minuten von der Eilzugstation der Südbahn, **nahe einem besuchten Curorte,** circa eine halbe Stunde von der Landeshauptstadt, **sehr werthvoll, mit prachtvollen alten Möbeln, Waffen, Rüstungen** rc. eingerichtet, um **35,000 fl. zu verkaufen.** Nur directe Reflectanten m. Ausschluß aller Zwischenhändler erhalten Auskunft bei **Dr. R. v. Hohenblum, Wien, III., Ungargasse 59.** 5658—5

Herrschaft, circa 4 Stunden von Wien (deutsche Gegend), in prachtvoller frequenter Lage an der Bahn, mit circa 700 Joch vorzüglichen Aeckern, Wiesen, schönen werthvollen Waldungen, sehr guter Jagd (Rehe, Auerwild rc.) und Fischerei, reizend in einem großen Parke situirtem Schlosse, tadellosen Wirthschaftsgebäuden, ist nebst sehr werthvollem Fundus instructus um 170,000 fl. unter sehr günstigen Zahlungs-Modalitäten schuldenfrei zu verkaufen, eventuell würde auch ein Haus in Tausch genommen. Directe Anfragen von Selbstkäufern zu richten unter **„Wirklicher Gelegenheitskauf 170“** a. d. Ank.-Bur. d. Bl. 5930—5

Vermiethungen.

Wohnung, 1. Stock, kein Mezzanin, 2 große Zimmer, 3 Cabinette, Vorzimmer, Küche, vom **Maitermin an oder sogleich.** I. Bezirk, Volksgartenstraße Nr. 5. 5906—6

Wohnungen im Hochparterre und 3. Stock, per Mai, 4 Zimmer, Vorz., Küche, Dienerzimmer, Bad. II., Rembrandtstraße 7. 5792—6

Wohnung im 1. Stock, bestehend aus 12 Piecen, per Maitermin zu beziehen. I., Mayjedergasse 5. 5946—6

Wohnung mit Gartenbenützung pr. Mai. Hernals, Ottakringerstraße 30. 5723—6

Große Wohnung, bestehend aus 4 Zimmern, großem Ecksalon mit ferner Aussicht, Cabinet, Küche, Vorzimmer, 2 Dienstbotenzimmern, für Maitermin. I., Giselastr. 7, 2. Stock. 5954—6

Eine schöne Wohnung ist für Mai zu vermiethen; ein schönes, lichtes, großes Magazin ist auch für Mai zu vermiethen. III., Obere Weißgärberstraße 11. Ausk. daselbst beim Hausbesorger. 5634—6

Prachtvolle Wohnung, herrlich ausgestattet, sofort zu beziehen, billigst. V., Laurenzgasse 3. 5763—6

Wohnungen sind in dem palaisartig gebauten Hause, II., Nordpolstraße Nr. 2 (vis-à-vis dem Nordwestbahnhofe), mit **der ganzen Aussicht in den Augarten, billig zu vermiethen.** Auskunft beim Portier. 5896—6

Zu den Häusern Wipplingerstraße 45, **Salzgries Nr. 10** und **Augustengasse Nr. 3** sind mehrere Wohnungen und Geschäftslocale billig zu verm. Ausk. b. d. Hausbesorgern. 4275—6

Eine prachtvolle Wohnung mit 7 Fenstern, auf der Ringstraße, Zins 1700 fl. und Zinskreuzer, bestehend aus 1 Salon, 3 Zimmern, 2 Dienerzimmern, 2 Vorzimmern, Küche, separate Stiege, vom Mai oder sogleich zu vermiethen. Opernring 23, 1. Stock. 5931—6

Wohnungen mit 4 Zimmern und 2 Cabinetten, dann mit 2 Zimmern und 2 Cabinetten sammt Zugehör, zu anständigen Preisen zu vermiethen. Dieselben werden nach Wunsch hergerichtet. I., Elisabethstraße Nr. 3 und Friedrichstraße Nr. 4. 5805—6

Zu vermiethen vom 1. März bis 1. Mai eine elegant möbl. Wohnung, bestehend aus 4 Zimmern, 1 Cabinet, Badezimmer, Vorzimmer, Küche, Speise rc. Näheres I., Concordiaplatz 1, beim Portier. 5968—6

Wohnung mit Bad, Maximilianplatz, Günthergasse 3, pro Maitermin. Zins 1050 fl. 5248—6

5 Minuten vom Quai ist eine elegante Wohnung von 4 Zimmern, 1 Cabinet, Vorzimmer, Speise und Küche per Maitermin zu vermiethen. II., Große Pfarrgasse Nr. 3. 5957—6

Schön möbl. Wohnung, zwei Zimmer, 2 Cabinette, Vorz., Küche, nächst Opernring, von sogleich bis 15. September um 500 fl. zu vermiethen. Offerten unter **Z. L. 98** an das Ankündigungs-Bureau dieses Blattes. 5898—6

Belle chambre, très comfortable, à louer chez une famille française pour messieurs, en ville. I., Himmelpfortg. 20, 3. étage, porte 7. 5760—6

Junger Beamter (Christ), musikalisch, sucht bei disting. Familie Cabinet, event. auch Verpflegung; am liebsten 4. und 5. Bezirk. Offerten unter **E. H. 926** a. d. A.-B. d. Bl. 5927—6

Zu vermiethen 2 große Gassenzimmer, 1 gr. Zimmer mit Gartenaussicht, sammt Zugehör. IX. Bez., Berggasse Nr. 3. 5597—6

Gassenzimmer, nahe d. Volksgarten, 1. Bezirk, elegant möblirt, separirt, Hochparterre, theilweise Aussicht in den Rathhauspark, ist an einen dist. Herrn zu vermiethen. Adresse im Ank.-Bur. d. Bl. 5937—6

Landstraße, Seidlgasse Nr. 6, 3. Stock, 1 Zimmer, 2 Cabinette, Vorzimmer, Küche rc. per Maitermin zu vermiethen. — Für Garçons oder kleinere Familien geeignet. 5546—6

Elegant möblirtes Zimmer, separirt, 2 Stock, bei christlichem, kinderlosem Ehepaar zu vermiethen. Auf Wunsch Pension. Tramway-Haltestelle Porcelangasse. IX. Bezirk, Seegasse Nr. 6, Thür 16. 5727—6

Zu vermiethen ein großes, hübsch möblirtes Gassenzimmer, sep. Eingang, für sogleich II., Negerlegasse 8, 1. Stiege, 3. Stock, Glasthür. 5752—6

Zu vermiethen im IX. Bez., Berggasse 3, nächst der Währingerstraße, 1. Stock, zwei schöne Zimmer, Gartenaussicht mit kleinem Vorzimmer, möblirt oder unmöblirt. 5596—6

Kleines Zimmer u. Schlafcab., möblirt, Parkaussicht, 25 fl. monatl. an 1 Herrn zu vermiethen. III., Heumarkt 9, Thür 1. 5952—6

Gesündeste Sommerfrische, Schlößchen Wällischhof bei Brunn a. G., reizend gelegen, 15 Piecen, elegant möblirt, Stallung auf 4 Pferde rc., großer Park, Bad, zu vermiethen. Photographie und Details bei Herrn **A. A. Markl's Söhne,** k. k. Hofsamenhandlung, Stadt, Johannesgasse 25, oder Herrn **Theodor Markl,** I., Singerstr. 6, Vorm. 5736—6

Sommerwohnung bei Piesting, Guttensteiner Strecke, 2 schön möbl. Zimmer, Küche, Boden, Keller, bestes Trinkwasser, mitten im Walde, 10 Minuten von der Bahn, ist um 220 fl. zu vermiethen. Auskunft **Emilie Belussi,** Alserstraße 23, VIII. Bezirk. 5987—6

Velden am Wörthersee; möbl. Wohnungen und einzelne Zimmer sind zu vermiethen in der „Villa Xenia“ Nr. 48, Schattenseite, neben „Hotel Bachmeyer“, herrliche Lage am Ufer des Sees, natürlicher Fichten- und Föhrenpark, sowie Bäder. 5397—6

Eine Herrschafts-Villa in Hadersdorf-Weidlingau m. großem Park, 24 Piecen, eleganteſt möblirt, Kegelbahn, Stallung und Wagen-Remise, zu vermiethen. Auskunft IX., Wasagasse 2, b. Portier. 5733—6

Herrschafts-Villa, direct an der Westbahnstation Tullnerbach gelegen, mit 14, eventuell auch 16 Piecen, Stallung für 2 bis 4 Pferde und Wagenremise, ist zu vermiethen. Auskunft beim Eigenthümer in Wien, II. Bezirk, Untere Augartenstraße 11. 6005—6

Prächtige Villa, Purkersdorf, mit Park und gutem Wasser, vollständig möblirt, ist an ein oder zwei Parthien zu vermiethen. Adresse im Ankünd.-Bureau d. Bl. 4290—6

Villa zu miethen gesucht. In ruhiger Lage, nahe bei Wien, wird eine **Villa mit ca. acht Zimmern, fünf Dienerzimmern und Zugehör,** event. Stall und Remise, **großem Garten,** über Sommer zu miethen gesucht. Zins von 15- bis 2000 fl. Gefl. Anträge an die Administration der **„Wiener Wohnungs-Zeitung“, Wien, I. Bezirk, Kärntnerring Nr. 3.** 5940—6

Villa bei Salzburg, solider Bau, vollkommenst möblirt, ist theilweise oder ganz zu vermiethen, eventuell auch zu verkaufen. Näheres im Ank.-Bur. d. Bl. 5904—6

Burggasse, nahe Neubaugasse, kleiner Laden zu vermiethen. Adresse im Ank.-Bur. d. Bl. 5915—6

Großes in zwei Gassen laufendes Souterrainlocal (1 Minute vom Stephansplatz, Wollzeile 16, Schulerstraße 11) sofort zu vermiethen. Auskunft: Administrator **Dr. Rudolf Procksch,** I., Rothenthurmstraße Nr. 21. Vermittler honorirt. 5957—6

Fabriks-Localitäten mit 14pf. Dampfmaschine zu vermiethen und gleich zu beziehen. **Josef Fingerlos,** Neubau, Seidengasse 3. 5968—6

Gesucht Dampfkraft! Local mit od. ohne Dampfkraft od. kleines Haus für Fabrikszwecke in unmittelbarer Nähe Wiens sofort zu miethen gesucht. **J. Alt,** IX., Wasagasse 4. 5977—6

Wechselstube
der k. k. priv. **allgem. Verkehrsbank,** Wipplingerstraße 28. Ein- u. Verkauf aller Gattungen Wertheffecten und Münzen, Promessen zu allen Ziehungen, Ausgabe von Kassenscheinen und Einlagsbüchern. Vorschüsse auf Pretiosen und Werthpapiere.

Kön. ung. Landes-Central-Keller,
I, Wallfischgasse Nr. 4,
verkauft
FLASCHENWEINE
von 40 kr. aufwärts.
Jede Flasche ist mit der Schutzmarke des kön. ung. Handelsministeriums versehen.
Franz. Champagner von G. H. Mumm & Cie., Reims. 2024

Die doppelte Buchführung
(italienisches System)
und deren Handhabung nach einer ganz neu erfundenen Methode. In klarer, leichtfaßlicher und übersichtlicher Weise unter Beifügung zahlreicher Tabellen bearbeitet von **A. Rademann,** Fabriks-Buchhalter. (Als Manuscript gedruckt.) Ladenpreis fl. 2.20. Gegen Einsendung von Oe. W. fl. 1.30 versenden neue tadellose Exempl. franco.
Carl Pohan's Nachf., Buchhandlung,
Wien, I., Wollzeile 33. 2991

Exotische Kunst!
Als **Novität** ist soeben aus **Yeddo** das berühmte Werk: **Japanesische Wappen u. Ornamente,** 220 Seit., Klein-Quer-Format, ca. 600 Illustr. enthaltend, eingetroffen.
Dasselbe bietet Künstlern und Dilettanten, Fachschulen, Zeichnern, dem Kunstgewerbe, der keramischen u. Textil-Industrie rc. wieder einen künstlerischen u. originellen Formenschatz u. kostet in Orig. japan. Einbd. m. **color. Umschlag** nur **fl. 2.40** (gegen Anweisg. von fl. 2.60 frco.). 3018
Die von uns importirten Original-Japanesischen Bilderbücher à fl. 1.50 sind in 20 verschiedenen Sorten wieder vorräthig.
HALM & GOLDMANN, WIEN, I., Babenbergerstraße 1 u. 3.

2. Auflage.
Radicale Heilung
der Pollutionen und der Impotenz (NB. ohne Arznei). Buchhandlung **Huber & Lahme, Wien,** I., Herrengasse 6. Preis fl. 1, mit Post fl. 1.10. 2625

Brehm's Thierleben,
Lexika, Classiker, kunst- und wissenschaftliche Werke, Universitäts-Hilfsbücher rc., kauft zu höchsten Preisen
Antiquariat Halm & Goldmann,
Wien, I., Babenbergerstraße 1 und 3.

Prima-Hanna-Saatgerste,
Prima mähr. Rothklee-Saamen,
offerirt in vorzüglichen Qualitäten **Heinrich Wertheimer,** Hanna-Gersten-Exporteur, **Proßnitz in Mähren.**
Muster franco und gratis. Neue unsignirte Säcke zum Selbstkostenpreise. 2783

Pr. Lottr.-Lose 1/1 1/2 1/4 Orig. zur 1.—4. Cl. versend. das I. u. älteste Lottr.-Cpt. v. **Schereck, Berlin,** Friedrichsstr. 59, zu civilen Preisen. Prospecte geg. Frco.-Marke

כשר Selchwaaren כשר
versendet billigst und in bester Qualität
Rudolf Blatt, Fleischselcher,
Wien, Rudolfsheim. 2999
Gegründet im Jahre 1850.

Mährisches Früchtenbrod
(Dessert-Spez.) per Kilo 2 fl., versendet **F. Epstein** in **Brünn.** 3000

Für
Blumenfreunde!
Brenner's **Pflanzen-Nahrung** (prämiirt) für Topfgewächse 40 kr. per Dose. Naturblumenhandlungen von **Brenner & Hengl,** Wien, I., Augustinerstraße, an der Kirche, und VII., Westbahnstraße 4, sowie in den Samenhandlungen. 3001

Fabriks-Realität
in **Graz,** mit großen Kellereien, Magazinen, Böden, Wohngebäuden, Bauarea, nächst dem Südbahnhofe, außer dem Verzehrungssteuer-Rayon gelegen, sofort zu verkaufen. Geeignet für eine Actien-Gesellschaft, Consortium, Groß-Industrie in der Wein-, Spiritus-, auch Producten-Branche. Näheres unter **G. Z. 130** poste restante **Graz.** 2988

Gassen-
Parterre-Local,
beste Lage, gesucht. Adresse in der Annoncen-Exped. M. Dukes, Schulerstrasse 8, abzugeben. 2996

Wien Graz.
II. Warte auf Antwort. 2975

Für L. B. 2
erliegt Brief von **Y. K. 87.** 3017

2993
Gustave.
Warum kommt Lohengrin nicht? Ich benöthige dringend die Mittel zum Studium.

Herausgeber: Adolph Werthner, Dr. Eduard Bacher, Moriz Benedikt.
Verantwortlicher Redacteur: Joseph Mitter.
Druckerei der „Neuen Freien Presse“: Christoph Reisser.
Papier: Pittener Papierfabriks-Actien-Gesellschaft.

Nr. 58. Lwów. — Czwartek dnia 12. Marca. **Rok 1885.**

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena Prenumeraty:

We Lwowie bez dostawy:		Na prowincji z przesyłką pocztową:	
Miesięcznie	1 złr. 50 ct.	Miesięcznie	2 złr.
Kwartalnie	4 „ 50 „	Kwartalnie	6 „
Półrocznie	9 „ — „	Półrocznie	12 „
Rocznie	18 „ — „	Rocznie	24 „

Za dostawę do domu miesięcznie 25 centów.

Numer kosztuje 10 centów.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE: Administracja *Przeglądu* ul. Jagiellońska l. 3.
W KRAKOWIE: Filja Redakcji i Administracji *Przeglądu*, ul. Senacka L. 9., jakoteż Księgarnia Krzyżanowskiego w Rynku.
W WIEDNIU. *Prenumeratę*: Zeitungsbureau Goldschmiedt (I. Wollzeile Nr. 6). — *Ogłoszenia*: G. L. Daube et Comp. Singerstrasse 11. — M. Dukes, Schulerstrasse 1—3. — Haasenstein et Vogler, Wallfischgasse 10. — Moritz Stern, Wollzeile 22. — Alois Herndl, Schulerstrasse 14. — Rudolf Mosse, Seilerstädte 2.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą **10** centów od wiersza petitowego za pierwszy raz, a **5** centów za każdy raz następny.
NADESŁANE w cenie **30** centów od wiersza.
Rękopismów Redakcja nie zwraca.

Dziś: Grzegorza Pap. Jutro: Rozyny. | Wschód słońca g. 6 m. 28 Zachód „ g. 5 m. 54 | Długość dnia g. 11 m. 26 Przybyło „ 3 minuty | Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski. | *Adres Redakcji:* — Ulica Sykstuska L. 45. *Adres Administracji:* — Ulica Jagiellońska L. 3.

Przegląd polityczny.

Nowy dowód cierpliwości papieru złożyła nam dzisiaj *Neue Freie Presse*. Za przedmiot do wstępnego artykułu wzięła ona mowę bankietową ks. Adama Sapiehy, mowę, mającą wszystkie te przymioty i wady, jakie w ogóle miewają mowy bankietowe. Wśród towarzyskiej atmosfery, przy podnieconych uczuciach, nikt przecie nie wykłada programów politycznych. Sytuacja sama nakazuje w takich chwilach opuścić teren zimnej rozwagi, a dać folgę uczuciom; porzucić suchy styl politycznych wywodów, a uciec się do krasomówstwa i nadobnych metafor; zapomnieć o świecie realnym, a unieść się w sfery ideału. Tak robią wszyscy, odkąd istnieją bankiety i odkąd toasty wznoszone bywają. I nikt jeszcze nigdy nie śmiał z tytułu mowy bankietowej, z użytej w niej metafory, z zamykającego ją okrzyku, snuć przeciw komu aktu oskarżenia.

Tem mniej miał do tego prawa w danym wypadku dziennik wiedeński. Mowa bankietowa ks. A. Sapiehy nie wykroczyła bowiem w niczem po za ramy tego programu politycznego, który już wpoił się w krew naszej ludności i tak ją przejął do głębi, że nietylko uświęca się we wszystkich jej wielkich aktach politycznych, ale nawet występuje na dnie kielicha. A program ten w krótkich i wszem zrozumiałych zawiera się słowach: „Przy Tobie Najj. Panie stoimy i stać chcemy!“

Więc gdzież jest zdrada, o której pisze dziennik wiedeński, gdzie sprzeczność, między tem co mówił poseł Czerkawski w Radzie Państwa w imieniu Koła, a tem co mówił na bankiecie ks. Sapieha? Czy w słowach księcia, „że młodzież należy zachęcać do tego, aby dzieło rozpoczęte przez ojców, prowadziło dalej.“ *Neue Fr. Presse* utrzymuje, że przez to „dzieło“ należy rozumieć „odbudowanie Polski“. Domyślność znakomita, zwłaszcza, gdy jak wiadomo, była mowa o Towarzystwie gospodarskiem, o tem, że założyli je nasi ojcowie i o tem, że krajowi oddaje ono wielki pożytek. Wszak poseł Teofil Żurowski, wnosząc toast na cześć ks. Sapiehy, wypowiedział wyraźnie życzenie, aby tak jak on objął po swym ojcu, ks. Leonie, zabiegi o dobro Towarzystwa, tak żeby jego synowie poszli w jego ślady. Na te słowa odpowiadał właśnie książę.

Ale *N. Fr, Presse* wie jeszcze o tem, że książę w swem przemówieniu uskarżał się na prześladowanie, jakie spada na nasz naród w Rosji i w Niemczech. I w tem widzi niezawodny dowód aspiracyj, pachnących w obec Austrji zdradą stanu. Wzywa nawet Berlin i Petersburg, aby na tę rzecz zwróciły uwagę rządu austrjackiego i przedstawiły mu, że „przecież przyjazne stosunki łączące Austrją z temi mocarstwami, nie mogą się pogodzić *mit der liebevollen Duldung, die in Wien der Polen bewiesen wird.*“

To odwołanie się organu wiedeńskiego do Berlina i Petersburga, jakkolwiek brzydkie, ma przecież tę jednę dobrą stronę, że pokazuje, o co właściwie chodzi *Nowej Presie*. W wyższych sferach wiedeńskich potrafią też należycie ocenić tę demonstrację i zrozumieją, że nie zrodziła się ona na gruncie przywiązania do Monarchji, ani też że dziennikowi wiedeńskiemu nie szło o jej dobro, a tylko o usunięcie żywiołu polskiego od pracy nad pomyślnością państwa. Inaczej bowiem nie denuncjowałby on swego rządu przed mocarstwami ościennemi i nie wzywałby ich do pomocy przeciw własnym współobywatelom.

Parlament węgierski po załatwieniu sprawy reformy Izby magnatów, która przyjętą już została w trzeciem czytaniu, zajmował się na ostatnich posiedzeniach projektem ustawy, dotyczącym regulacji górnego Dunaju. Projekt ten przyjęty został jednomyślnie bez względu na różnicę stronnictw za podstawę dyskusji specjalnej, co dowodzi, że prawodawstwo węgierskie baczne zwraca oko na ekonomiczne potrzeby państwa. Wobec przesilenia gospodarczego, które na Węgrzech przybiera coraz groźniejszą postać, rzeczą jest nieodzownej potrzeby zająć się energicznie robotami koło spławności rzek. Regulację Dunaju uznano też wszechstronnie jako bardzo pilną, a dyskusja na piątkowem posiedzenia parlamentu dotyczyła głównie pytania, czy nie byłoby rzeczą wskazaną wobec finansowego położenia kraju, pobierać pewne dodatkowe należytości dla zaspokojenia znacznych kosztów regulacyjnych. Sejm jednak zgodził się z opinją ministra komunikacji i odrzucił poprawki w powyższym kierunku przedstawione, gdyż obciążanie dalsze transportu wśród obecnych okoliczności nie byłoby usprawiedliwione.

Niedawno podaliśmy rozmowę ks. Bismarka z angielskim ambasadorem, p. Edwardem Maletem. Rozmowę tę, jako akt dyplomatyczny, załączył rząd W. Brytanji do błękitnej księgi, którą przedłożył parlamentowi. W ten sposób świat się dowiedział, jak się zapatruje kanclerz na przyjaźń, łączącą dziś Francję z Niemcami, a ponieważ owo zapatrywanie było bardzo niepochlebne dla Francji, więc ks. Bismark wyparł się go w parlamencie niemieckim z właściwą sobie bezwzględnością, przyczem, korzystając z smutnego położenia Anglji, mającej na karku sprawę sudańską, a w perspektywie wojnę z Rosją o Afganistan, *dał folgę swemu gniewowi i kilka* ostrych impertynencyj przesłał pod adresem gabinetu gladstonowskiego, a *Nordd. Allg. Ztg.* uzupełniła je, należycie zwymyślawszy Anglię. Do tych objawów groźnego niezadowolnienia dołączył jeszcze jeden: w jakiejś tajnej, a jak dziś widać, bardzo nieprzyjemnej dla Anglji misji wysłał swego syna do Londynu. Mniemano z początku — i temu mniemaniu dał wyraz nasz korespondent berliński — że ks. kanclerz wyparł się swej rozmowy z Maletem i okazał, iż wrzekomem sfałszowaniem jej jest mocno oburzony dla tego, aby się pogodzić z niemiecką następczynią tronu, angielską princessą. Atoli rychło się okazało, że uczciwy makler nie dbał o taką drobnostkę, jak gniew arcyksiężny, że ścigał cel daleko ważniejszy.

Tydzień temu, we wtorek, syn kanclerza wylądował na brzegu Tamizy i wnet się udał do ministra spraw zagranicznych, lorda Granville'a, na konferencją, po której zwołano radę gabinetową. Co było przedmiotem konferencji i nad czem debatowano na radzie, zostało tajemnicą, ale we środę telegramy agencji Północnej i Havasa rozniosły wiadomość, że sytuacja jest mocno zawichrzona, że zbliża się burza i niezawodnie nadejdzie. Nie uwierzył w to jeden tylko ks. Bismark i dla tego to agencja Wolffa, nadsyłająca wiadomości wiedeńskiemu biuru korespondencyjnemu, a zostająca w stosunkach z berlińskim kanclerskim urzędem, nic nie doniosła o owej zawichrzonej sytuacji i zbliżającej się burzy. Jakoż w istocie już na drugi dzień okazało się, że się horyzont zaczyna rozjaśniać. Z rana hr. Herbert Bismark znowu konferował z Granvillem, potem odwiedził rosyjskiego ambasadora p. Staala, który się natychmiast skomunikował z Petersburgiem, otrzymał stamtąd instrukcje i wieczorem przybył do lorda Granville'a, aby go zapewnić o pokojowem usposobieniu Rosji, która zatrzyma swoje forpoczty na stanowiskach już przez nie zajętych, co się też istotnie stało, jak o tem doniósł nasz wczorajszy telegram z Petersburga.

We czwartek tedy „horyzont się rozjaśnił“, ale nikt jeszcze nie wiedział, jakie prądy rozegnały chmury, innemi słowy, w ten dzień było jeszcze tajemnicą, za jaką cenę gabinet angielski zdobył pośrednictwo uczciwego maklera. Dopiero w piątek zniknęła zagadka.

W Izbie lordów pojawił się Granville, spojrzał na galerję, a tam, w loży dyplomatycznej, ujrzawszy hr. Herberta Bismarka, rozpoczął mowę pełną pokornych przeprosin i komplimentów, które przesyłał pod adresem niemieckiego kanclerza.

Ale w ten sposób dał satysfakcję tylko osobistej ks. Bismarka obrażonej dumie. Musiał wszakże jeszcze za niezręczność rządu, jako przedstawiciela państwa, zapłacić Niemcom. Więc w końcu swej mowy oświadczył, iż wyspa Helgoland, leżąca na morzu północnem, niedaleko ujścia Łaby, nie ma dla Anglji żadnej zgoła wartości i dla tego on proponuje adres do królowej, w którymby wyrażona była prośba parlamentu, iżby Jej K. M. raczyła tę wyspę w prezencie ofiarować Niemcom.

Parlament w milczeniu przyjął tę upokarzającą wiadomość, a hr. Herbert Bismark powiódł po Izbie ironicznym wzrokiem i wyszedł z loży.

(Tu, w nawiasie, prostujemy błąd, popełniony w telegramie wczorajszym, donoszącym, że rząd angielski już odstąpił Niemcom „Huonbai“. Miało to znaczyć „Helgoland“).

I tak, rozdział współczesnych dziejów, traktujący o zatargu angielsko-rosyjskim, będzie nosił tytuł: „Helgoland.“

Z Konstantynopola donoszą do *Ung. Post.* co następuje:

„Ponieważ linje połączeń kolejowych z Uskub do Wranji, tudzież z Sarembey do Vakarelu, które w myśl zawartych świeżo układów mają być przez Turcję zbudowane, już z końcem września b. r. powinny być wykończone, przeto w Porcie zajmują się obecnie czynnościami przygotowawczemi w celu rozwiązania nasuwających się kwestyj cłowych. W tym względzie wystosowano najprzód do generalnego gubernatora Rumelji wschodniej Gawriła-baszy formalne wezwanie o unieważnienie zawartej z Bułgarją konwencji cłowej, której stypulacje zostają w sprzeczności z prerogatywami Porty. Następnie wystosuje Porta wezwanie do mocarstw o zmianę postanowień organicznego statutu, jakie odnoszą się do ceł. Co się tyczy Bułgarji to rzecz przedstawia niemałe trudności, gdyż pomiędzy Bułgarją a tureckiemi prowincjami nie istnieje żadna granica cłowa. Bułgarja mogłaby zatem po uskutecznieniu rzeczonych połączeń kolejowych importować europejskie towary do tureckich prowincyj bez opłaty cła. W tym względzie zamierza więc Porta poruszyć u mocarstw sprawę modyfikacji artykułu VIII berlińskiego traktatu, dotyczącego stosunków handlowych bułgarskich. W urzędowych kołach tureckich mniemają też, że mocarstwa traktatowe zgodzą się na żądania Porty i bądź to za pomocą konferencji ambasadorów, bądź też w drodze dyplomatycznych układów sprawę tę załatwią. W szczególności, co się tyczy Austro-Węgier, sądzą tutaj, że mocarstwo to w obec żądań Porty będzie się musiało zachować z wielką ostrożnością, aby uprawnione fiskalne interesa Turcji pogodzić ze swojemi własnemi dla przyszłych związków handlowych decydującemi względami“.

Z powyższego doniesienia organu węgierskiego wynika, że sprawa związków handlowych ze Wschodem dla monarchji austro-węgierskiej tyle ważna, nie jest jeszcze bynajmniej ubitą zawarciem ostatnich układów co do budowli kolejowych, skoro obecnie powstaje nowa kwestja ceł handlowych i skoro w tej mierze największe trudności przedstawia Bułgarja, zostająca pod przeważającym wpływem i opieką rosyjską. Sądzimy jednak, że skoro inne mocarstwa wśród ery tak silnie zagwarantowanego pokoju świata, czynią coraz to nowsze zdobycze, które w ostatnim czasie doprowadzają nawet do kolizyj — powinna dyplomacja austro-węgierska korzystać ze sposobności, aby wśród wielkich interesów innych mocarstw załatwiła swoje uprawnione, ekonomicznej natury interesa.

Zapowiedzieliśmy wczoraj, iż wrócimy do głosów, jakie się odezwały w prasie opozycyjnej, na temat naszego artykułu o przemówieniu w Kole przywódców stronnictwa centrum.

Spełniamy tę zapowiedź natychmiast i zaczynamy od *Gazety Krakowskiej*, jako organu najpoważniejszego z owych trzech, które w nas cisnęły salwę pocisków.

W obszernym artykule, aż czteroszpaltowym, pismo to usiłuje wpoić w czytelnika przekonanie, że stronnictwo centrum jest bardzo pożytecznem, ma rację istnienia i mieć ją będzie dopóty, dopóki istnieć będą stronnictwa polityczne prawicy i lewicy sejmowej. Snać niezadowolniona z wynalezienia jedynie ujemnej racji bytu dla stronnictwa, w obronie którego kopję kruszy, stara się *Gazeta Krakowska* podnieść je przez przyznanie mu przymiotu dość dziwnej natury, bo powiada, że „centrum nie ogląda się na rząd w Sejmie, ale zawsze bada każdą rzecz dla rzeczy“. No, — zgodzi się szanowny organ krakowski, że takie badanie każdej rzeczy dla rzeczy i nie oglądanie się na rząd, a więc na czynnik pozytywny, istniejący faktycznie, nie składa zbyt świetnego dowodu politycznej dojrzałości, jakkolwiek w teorji wygląda może bardzo romantycznie. Grupa ludzi niezawisłych, przejętych gorącą miłością do kraju, pozbawionych wszelkiej ambicji, stawiających się sztorcem, gdy coś nie zgadza się z ich zasadami, a za to rzucających się z całą namiętnością na przebój, gdy idzie o zdobycie rzeczy, odpowiadającej ich zasadom, depczących rząd lub go ignorujących! — wszak to bohaterowie romansu, mogący w zachwyt wprawić każdą sentymentalną duszę, ale zarazem politycy, chadzający szerokim traktem doktryny, nie przynoszący ani krajowi, ani sobie, ani nikomu zgoła żadnego pożytku, będący tylko wieczną zawadą przy historycznym warstacie i schodzący z pola bez łez i żalu, bo bez zostawienia nawet śladu swego istnienia.

Czuje to dobrze *Gazeta Krakowska*, bo przechodząc na grunt wiedeński oświadcza, że tam, w parlamencie, „stosunek do rządu jest osią wszelkiego działania każdej składowej jego części“. Wprawdzie i tu można sobie wyobrazić takie romantyczne stanowisko dla Koła naszego, jakie zdaniem *Gazety* zajmuje centrum w Sejmie, ale niestety „tylko wyjątkowo i w warunkach, które co do Koła rzadko zdarzyć się mogą“. Owoż w Kole zacierają się różnice stronnictw, bo solidarność nakłada na wszystkich obowiązek słuchania decyzji powziętej przez większość. „W sześcioleciu ubiegłem prawica sejmowa miała przewagę liczebną“. Przeto ona dyrygowała, a centrum ją słuchało, bo tak nakazywała solidarność. Stąd jednak nie idzie, żeby centrum połączyło się z prawicą — powiada *Gazeta Krakowska* — ani też nie wypływa z tego, żeby centrum zajmowało w Sejmie takiego stanowiska do rządu, jakie zajmuje w Kole. Kto stosunek tych dwóch stronnictw w Kole przenosi na Sejm, ten pozbawia kraj najcenniejszych rzeczy: „przekonania i niezawisłości!“

Zaprawdę, za dużo kadzidła, ale niezbyt wonnego. Rozważywszy rzecz nieco głębiej, przyzna nam bowiem *Gazeta Krakowska*, że nie jest w dobrym tonie utrzymywać, iż tylko stronnictwo centrum ma przekonania. Niechby już miało tylko niezawisłość! Do politycznej jego kanonizacji w oczach ulicy wystarczyłoby to przecie zupełnie.

Tyle esencji z długiego artykułu *Gazety Krakowskiej*. Z niej dostrzegł zapewne czytelnik zręczny manewr krakowskiego pisma. My mówiliśmy w naszym artykule o owach pp. Dawida Abrahamowicza i Jerzego ks. Czartoryskiego i podnieśliśmy, że one były wręcz przeciwne temu, co ci posłowie wypowiadali w Kole i w Sejmie przez lat sześć. *Gazeta Krakowska* o mowach tych nie wspomina, bo ją bolą one, więc naprzód długo wywodzi, że we Lwowie można, a nawet należy mieć inne zdanie o rządzie, niż w Wiedniu, a następnie, że w Kole nie centrum, ale prawica nakładała swe piętno na akcję jego. Jeżeli więc Koło popiera rząd, a mówca jego przemawiał za nim w debacie budżetowej, to tylko dla tego, iż wszystkich członków Koła obowiązuje solidarność i że wszyscy oni muszą się poddawać uchwałom większości, złożonej z ludzi, pozbawionych zapewne „przekonania i niezawisłości“. Na serjo wątpimy, żeby z takiego komentarza dodanego do ich przemówień byli radzi powyżej wymienieni przywódcy centrum.

A jeżeli z tamtego radzi nie są, to z oburzeniem odrzucą od siebie to, co napisały w tej mierze oba lwowskie pisma. Mowy pp. Abrahamowicza i Czartoryskiego, wypowiedziane w Kole, rozumne, poważne i polityczne, nie zasłużyły zaprawdę na to, aby na ich marginesach pisali ich polityczni zwolennicy, czy admiratorowie, rzeczy takie, których cała argumentacja polega na prawieniu impertynencyj.

Wypowiedziawszy ich bez liku i złożywszy niemi dowód dobrego wychowania, kończy swą rzecz *Dziennik Polski* twierdzeniem, że Koło polskie jest ciałem jednolitem, „które w ciągu ubiegłego sześciolecia nie miało ani większości, ani mniejszości“. Brawo! Niechże na tym punkcie *Gazeta Krakowska* posprzecza się z *Dziennikiem Polskim*. Dajemy jej głos, a jako dwa pisma należące do tego samego stronnictwa może się snadniej porozumieją ze sobą i jedno nie będzie dowodziło, że prawica tworzyła większość w Kole i na jego akcji piętno wyciskała, a drugie, że nie było w niem ani większości, ani mniejszości, a tylko jednolitość, przenikająca tak wszystkich do szpiku kości, że mówcy centrum czuli się w obowiązku przemawiać językiem mówców prawicy i

---

KONRAD WALLENROD

OPERA W CZTERECH AKTACH

podług poematu

Adama Mickiewicza,

libretto Zyg. Sarneckiego i Wł. Noskowskiego, muzyka Wł. Żeleńskiego.

(Ciąg dalszy).

Istotnie — jeżeli *Leitmotiw* uważać za streszczenie indywidualności postaci, Wallenrod mieć go nie powinien — bo charakterystyka jego jest prawie niemożliwą. Ta fanfara odzywająca się, krótka i milknąca później zupełnie, to może właśnie najważniejsze określenie bohatera, który rwie się do boju, a zapały wojenne w duszy chować musi. Miałże kompozytor dać mu za główny rys frazes liryczny wyrażający jego miłość dla Aldony, kiedy Alf skazany jest na walkę między tem uczuciem a innem, jeszcze potężniejszem; miałże mu dać za towarzyszkę melodję religijną zakonu, któremu bohater służy, kiedy przy odgłosie tej melodji Wallenrod uroczyście spełnia krzywoprzysięstwo?

Bohater tak dalece wymyka się z pod wszelkiej wyraźnej psychologicznej definicji, że w ciągu całego dramatu nie występuje prawie sam ze szczerym wybuchem indywidualnego uczucia, lecz słyszymy go zawsze to z Halbanem, to z Aldoną, z Arcykomturem lub ze wszystkimi razem, albo na tle tłumów, w obec których głos jego odzywać się musi ostrożnie, lękliwie.

Duet Alfa z Halbanem piękny, w szlachetnym prowadzony stylu, wybornie oddaje stan duszy obu postaci; namiętność wajdeloty wzmaga się w tempie i w sile ekspresji, wahanie młodego wodza przybiera akcenta pewnego przerażenia, wyrażającego się okrzykiem „starcze!“ w coraz wyższej tonacji orkiestra podnieca i rozpala coraz groźniejszy ogień, aż dwuśpiew przechodzi w *allegro marieciale* „O Litwo, ziemio święta!“ zwiastujące zwycięstwo Halbana i kres wszelkiej chwiejności Alfa.

Czy to allegro jest na wysokości chwili? — zdaje mi się, że niezupełnie. Rytmem i motywem melodyjnym zbliża się ona zanadto do zwykłych w tym rodzaju operowych konwencjonalizmów, a Żeleński trzyma nas ciągle w tak wysokim, szlachetnym nastroju, że odczuwa się zaraz najlżejsze od szerokiego stylu zboczenia.

Recitatiwa Aldony, wbiegającej z okrzykiem miłości i tęsknoty, mają zakrój i zwroty tak naturalne, tak oddające muzykalnie akcenta serdeczne, że w tej dykcji prawie nie znać śpiewanych frazesów, co jest ideałem formy recitatiwowej.

„Alfie, co tobie?“ — bada Aldona, na co odpowiada bohater: „ty pytasz Aldono, gdy grody i wioski płoną etc.“, w ślicznej melodji skupiającej wszystkie boleści i cierpienia nieszczęśliwej ojczyzny — i stanowiącej jednę z najcenniejszych ozdób tego aktu.

Duet zamienia się w pyszne trio, w którem przybywa nowy pierwiastek, najgorętsza, najczystsza, niewieścia miłość, wymowna błagalnemi okrzykami. Przeprowadzenie tria z uwzględnieniem indywidualności każdego głosu jest świetne i ma puukt kulminacyjny w ślicznem andante na tle blaszanej harmonji. Szkoda, że kompozytor uznał za stosowne zakończyć je trójśpiewem *à capella* (na przedstawieniu podparto go dla bezpieczeństwa paru instrumentami). Jest to kunsztowne, ale z powodu pewnej chwiejności przejść harmonicznych, niezupełnie jasne, więc nie dostraja się do osiągniętego poprzednio wrażenia.

Alf wydziera się z objęć żony i odjeżdża z Halbanem, a Aldona pada zemdlona.

Wtedy to orszak służebnych śpiewa nad nią chór: „o gołąbko biała“, perłę opery, i śmiało rzec można jedną z najpiękniejszych kreacyj nowożytnej muzyki polskiej. Niepodobna słowami dać wyobrażenia o prostocie, świeżości motywu, nad którym unosi się tchnienie naiwnej poezji, niby woń leśnego kwiatka, kwitnącego w litewskiej dąbrowie. Skromne to w pomyśle i w wykonaniu, a tak cudnie piękne, że silniejsze pozostawia wrażenie od najefektowniejszego zakończenia aktu.

Pod względem scenicznym ten akt pierwszy jest bez zarzutu; wszystko w nim rozwija się i układa proporcjonalnie, całość wytwarza się harmonijna i artystycznie skończona.

Jest w librecie „Wallenroda“ jedna ważna wada, której zresztą nie są winni libreciści, a tem mniej odpowiadać za nią może kompozytor; dramat indywidualnych uczuć ma tylko jedną sytuację, powtarzającą się trzykrotkie: pożegnanie Alfa z Aldoną, przed udaniem się bohatera do krzyżaków, przed zamurowaniem się bohaterki w wieży i po zażyciu przez oboje trucizny. Zmienia się tło, zmieniają się ramy obrazu, sytuacja pozostaje ta sama.

W drugim akcie Aldona w przebraniu pielgrzymiem zakrada się do malborskiej katedry, gdzie ma odbyć się obiór mistrza zakonu. Po introdukcji rozpoczętej wiolonczelowym motywem i prowadzonej w wagnerowskim stylu, szczególniej pod względem instrumentacji (blachy na tle skrzypcowego tremola), następuje piękny, pełen podniosłego religijnego nastroju hymn na męskie głosy, śpiewany przy poważnym akompanjamencie organu.

Aldona ukryta w konfesjonale (niepospolicie zręczny pomysł, o ile reżyserja lepiej go urzeczywistni niż we Lwowie) obecną jest wszystkim do wyboru przygotowaniom i rzuca od czasu do czasu na to tło mistyczne jęki serdecznej, głęboko ludzkiej boleści, a tymczasem Halban, snując się między braćmi, agituje na korzyść Wallenroda, co nawet bez recitatiwów pełnych fanatycznej energji byłoby zrozumiałem w obec dosadnej charakterystyki w orkiestrze powierzonej altówkom, które kilkoma jędrnemi taktami opowiadają co się dzieje w duszy starego wajdeloty.

Po dokonanym wyborze i dopełnionej przez Konrada przysiędze, po chórze sławiącym przymioty nowego mistrza, Wallenrod zostawszy sam spotyka się z Aldoną. Wywiązujący się ztąd duet nie dorasta do nastroju duetu pierwszego aktu. Jest w nim coś sztucznego, nieszczerego.

Chcąc dla wytłumaczenia tej sztuczności snuć kombinacje z motywów psychologicznych, możnaby powiedzieć, że kompozytor chciał właśnie mieć takim a nie innym duet małżonków, między któremi stanął cień obłudy politycznej, przyćmiewający czystość indywidualnych uczuć; sądzę jednak, że będzie się bliżej prawdy, zaznaczając poprostu chwilowe omdlenie natchnienia kompozytora, które i tak z zadziwiającą siłą po wzniosłych w całem dziele szybuje wyżynach.

Duet skomponowany jest świetnie i może właśnie dla tego, że Żeleński napisał go za dobrze, że za wiele pamiętał o fakturze (imitacja użyta jako podstawa budowy, zdradza od początku robotę), dwuśpiew słabsze sprawia wrażenie niżby należało się spodziewać w tej sytuacji. Dopiero w drugiej połowie („o chwilo błoga, o czarowny śnie“) natchnienie wraca, ażeby z całą siłą przemówić w kwartecie, który wraz z przybyciem Arcykomtura i Halbana wytwarza się między czworgiem bohaterów dramatu.

Aldona błaga Arcykomtura i Konrada o pozwolenie zamknięcia się w wieży; Konrad czuje, że traci na zawsze ukochaną, wajdelota jest w śmiertelnej trwodze, żeby mistrz się nie zdradził, a w duszy chytrego krzyżaka budzi się niewyraźne jakieś podejrzenie. Wszystkie te żywioły spożytkowane są przez kompozytora wspaniale; śliczny w włoskim stylu motyw snuje się między niemi i naprzemian każdemu uczuciu właściwych użycza akcentów; całość jednem widocznie tchnieniem ulatująca wprost z duszy twórcy jest klejnotem dzieła.

Po odejściu Aldony pod strażą odbywa się obrzęd konsekracji mistrza, który dał kompozytorowi wdzięczne pole do popisu w sztuce władania masami. Wywiązał się z tego Żeleński znakomicie. Nie brak tu i marsza pełnego powagi i uroczystości, ani tryumfalnego śpiewu rycerzy, ani hymnu kapłanów, ani radośnych ludu okrzyków, ani chóru dzieci, ani grzmiących fanfar, ani religijnych organu odgłosów. Brzmi to wspaniale, imponująco, *grandioso* i zdradza w pomysłowem skombinowaniu rękę mistrza; ale jeżeli chodzi o efekt dramatyczny, nie teatralny, potężniej nad to wszystko działa jeden frazes: „któż me westchnienia, któż me łzy policzy,“ odzywający się z wieży, jakby jakie *memento mori* wśród ogólnego upojenia. Od tych kilku taktów dreszcz słuchacza przebiega.

Władysław Bogusławski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zostać na chwilę ludźmi bez przekonań i bez niezawisłości.

Gazeta Narodowa poszła najdalej. Z artykułu naszego wysnuła wniosek, że istnieje w kraju „konfederacja oligarchiczna“ i że jej manifesta ogłasza *Przegląd*. Owoż przeciwko oligarchom nie ma nic *Gazeta Narodowa*.

„Niechaj“ pisze ona „pan A. pałacem zdobi stolicę, a pan B. kościołem; niechaj pan C. zasypuje przedmiotami sztuki i artyzmu dekoracyjnego muzeum krakowskie, a pan D. lwowskie; niechaj pan E. stu, a pan F. dwustu akademików wysyła na studja za granicę; niechaj pan G. gromadzi artystów, a pan H. rozbudza ruch towarzyski w stolicy; niechaj pani I. sto dziewcząt wychowa, a pani K. wyposaży; pani L. szpitale zakłada, a pani Ł. zakrystje wzbogaca!“

To i owszem. Przeciwko temu *Gazeta Narodowa* nie ma nic do zarzucenia, ale wara, jeżeli zechcą oligarchowie „spikać się“ (własny termin *Gazety Narodowej*) i działać na polu politycznem. To pole nie dla nich. Im tylko wolno iść na szarym końcu politycznego zastępu, „sprzymierzać się, jak powiada *Gazeta Narodowa*, z całym narodem“, notabene z tym, który ona reprezentuje i którego myśli, uczucia i aspiracje wzięła w wieczystą dla siebie dzierżawę.

Zamiast się wdawać w akademicką dyskusją z tem pismem, o pożytku jaki przynosi arystokracja w zdrowym organizmie społecznym, zanotujemy tylko, że *Gazeta* spostrzegła w końcu, iż się zagalopowała, a naprawiwszy tyle o oligarchach, nie zdoła skruszyć kopji w obronie księcia Czartoryskiego. Urwała więc swój wywód i rozpoczęła rzecz z przeciwnego końca, mianowicie jęła się dowodzić, że demokraci nie powinni pozwolić na to, aby pomiatano arystokracją i spychano ją w szeregi motłochu, po którym depcze *Gazeta Narodowa*. My nietylko arystokracji, ale nikomu w ogóle losu tego nie życzymy.

Czy potrzebujemy zreasumować ten rozbiór wszystkich trzech artykułów i wypowiedzieć nasze o nich zdanie? Chyba dla tego, aby stworzyć przyczynek do dziejów polemiki dziennikarskiej w Galicji.

Więc reasu ujemy i notujemy: że żaden z trzech dzienników, chociaż wszystkie nas nie szczędziły, nie dotknął tego, cośmy mówili, nie zaprzeczył faktowi, iż pp. Abrahamowicz i Czartoryski przemawiali w Kole w duchu zupełnie przeciwnym sześcioletniej ich politycznej działalności; natomiast wszystkie trzy zabawiły się, choć w różnym stopniu, w brzydkie insynuacje, sądząc zapewne, że tem siebie podniosą w oczach publiczności, im więcej w niej wzbudzą podejrzenia do nas. To był jeden cel ich artykułów. Drugi zaś ten, aby utrzymać publiczność w przekonaniu, że polityka „niezawisła“ to znaczy doktrynerska, „nieoglądająca się na rząd,“ to jest bujająca w obłokach i nie dbająca ani o możność, ani o środki, ani o stosunek kraju do Monarchji, ani o kolizję interesów naszych z przeciwstawnemi nieraz interesami innych prowincyj, mających także głos i znaczenie, jest jedynie godną naszego narodu i mogącą mu świetną otworzyć przyszłość. Wszyscy zaś ci, którzy inaczej na rzeczy patrzą, którzy pracując od lat już kilku lub kilkunastu przy austrjackim warstacie, przekonali się, że warstat ten wydaje z siebie tylko takie ustawodawcze wyroby, w których państwowa myśl dominuje, a prowincjonalne aspiracje mogą być uwzględniane o tyle tylko, o ile się godzą z tą państwową myślą, ją uzupełniają, potęgują, podnoszą; wszyscy więc ci, którzy pracując szczerze dla kraju, myślą o nim i o jego przyszłości, a nie o popularności swojej; którzy nie chcą frazesami zdobywać oklasków, a wolą się narazić na potępienie całej opozycyjnej galicyjskiej prasy, niż niewczesnym wybrykiem narazić interesów kraju; — wszyscy tacy, to tylko serwiliści, karjerowicze, woźni ministerjalni...

Korespondencje.

Kraków 10. marca.

(§) W uzupełnieniu wczorajszej mojej relacji z walnego zgromadzenia krakowskiego Towarzystwa rolniczego okręgowego donoszę, że wystawa targowa, jaka — za staraniem Towarzystwa — miała się odbyć w drugiej połowie b. m. odroczoną została do jesieni b. r. Mówcy, którzy to odroczenie popierali, wychodzili z tego zapatrywania, że rolnicy nasi, w okręgu krakowskim, przeważnie już sprzedali swoje zapasy zbożowe, jakie mieli do zbycia, wystawa przeto nie miałaby praktycznej wartości; zgłosiło się też dotąd zaledwie kilku wystawców.

Pojutrze rozpoczną się obrady centralnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego, które obudzą zapewnie większe zainteresowanie w kołach naszych rolników. Ponieważ porządek dzienny obrad odbyć się mającego niebawem kongresu rolniczego w Wiedniu będzie niezawodnie przedmiotem obrad ogólnego zgromadzenia Towarzystwa, którego komitet pierwszy podniósł myśl zwołania kongresu, przeto nie zawadzi zwrócić uwagi, że rząd, jeżeli nie wniósł już dzisiaj do Rady państwa projektu noweli taryfy cłowej, to wniesie go niezawodnie jutro; rzeczą tedy komitetu centralnego być powinno, aby postarał się o dokładne brzmienie rzeczonego projektu, aby zgromadzenie ogólne mogło się w jego osnowie rozpatrzeć. Rząd wniósł wczoraj projekt tej nowelli, przyp. red.

Według najnowszych doniesień projekt nowelli dotyczyć ma artykułów sprowadzanych przeważnie z Niemiec i Francji; co do stopy cłowej od zboża, owoców strączkowych, mlewa i chleba upoważniony zostanie rząd zmienić ją do tej wysokości, jaką przyjęto w Niemczech. Już z tego wynika, że projekt powyższy nie zadowala tego postulatu, jaki przez Towarzystwo rolnicze krakowskie i Towarzystwo gospodarsko-galicyjskie ma być na kongresie postawionym; należy tedy tem silniej poprzeć ten postulat, a choć sądząc po pośpiechu, z jakim nowella rządowa została wniesioną, nie będzie łącznie z postulatami kongresu załatwiony, należy domagać się o jego załatwionie na bieżącej jeszcze sesji Rady państwa. Gdy nadto rozeszła się pogłoska, że zakaz importu bydła rzeźnego do Galicji ma być znowu zniesiony, należałoby i tę kwestję zbadać i środki obronne na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego poruszyć. Wreszcie szczególną kładziemy wagę na to, aby ogólne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego starało się wlać lepszego ducha w organizację towarzystw rolniczych okręgowych, których *być z wyjątkiem niektórych jest* zupełnie zagrożony.

Towarzystwo rolnicze ma na swojem zebraniu dokonać wyboru prezesa. Godność tę przez śmierć ś. p. Henryka Wodzickiego osieroconą, ma według ogólnego głosu objąć p. Jan hr. Tarnowski, co niewątpliwie wpłynie na ożywienie również centralnego zarządu Towarzystwa.

Jutro zakończone będą wybory do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, mianowicie odbędzie się wybór czterech członków z małego przemysłu. Sądząc po dotychczasowym przebiegu akcji wyborczej, nikt nawet nie myśli już o tem, aby przedstawieni przez komitet czterej kandydaci z grona rękodzielników i przemysłowców krakowskich byli wybrani, bo lubo rękodzielnicy nasi przedstawiają tak w Krakowie jak i na prowincji większą liczbę od rękodzielników i przemysłowców mojżeszowego wyznania, to jednak będą niezawodnie pobici.

Nie byłoby do tego przyszło, gdyby rękodzielnicy nasi, zwłaszcza na prowincji, trzymali się solidarnie, czytali dzienniki i słuchali głosów ostrzegających. Ale o tem trudno prawić naszym rękodzielnikom.

Uwagi godnem jest także i to, że każde miasteczko, mające jaką taką liczbę wyborców, stawiało od siebie samodzielnego kandydata, i tym sposobem kandydatów partykularnych było wielu, a w gruncie rzeczy zwyciężyli wszystkich ci, którzy umieli sobie zdobyć karty i zyskać większość.

Wiedeń 9. marca.

(!) W dalszym ciągu obrad szczegółowych nad budżetem lewica strzela bez przerwy, obraża insynuuje, przesadza. Przyzwoitość parlamentarna na tem nieraz cierpi, ale ta zaciekłość jest bardzo pożyteczną dla prawicy. Czesi rozjątrzeni napaściami na namiestnika, Tyrolczycy muszą słuchać ultraliberalnych tyrad swoich krajowców z lewicy; wszyscy mogą codziennie i muszą rozważać, co by to było, gdyby prawica nie była solidarną i zgodną. Brak czasu nie pozwala na obszerniejsze omawianie pozycyj, lubo niektóre, jak. n. p. szkoły gimnazjalne, w ogóle średnie i uniwersytety nastręczyćby mogły prawicy wiele przedmiotów do rozstrząsania. Jeżeli prawdą jest, że reforma instytutu technicznego w Krakowie została znowu podniesioną, to byłoby na czasie, żeby sfery interesowane i kompetentne w kraju wzięły ten przedmiot pod rozwagę. Izby handlowe, towarzystwa techniczne powinneby rzecz zbadać, gdyż nieulega to wątpliwości, że szkoła ta, która może mieć zkądinąd wiele zalet, i ma wiele sił wybornych, potrzebom kraju jednak wskutek mylnego programu i mylnej organizacji zgoła nie odpowiada.

Punkt ciężkości leży tu obecnie w komisjach. O ile postąpiła sprawa nordbahnu to już wiecie z telegramów, więc nie będę powtarzać.

Za kilkanaście dni zbiera się w Wiedniu kongres rolniczy na który przybędą i delegaci naszych Towarzystw rolniczych. Przy tej sposobności warto może wspomnieć, że przed kilku laty zajmowano się w Galicji żywo projektem utworzeniem Izb rolniczych, na kształt Izb handlowych. Zdaje mi się, że projekt już dojrzały i szczegółowo opracowany upadł wówczas wskutek opozycji towarzystwa lwowskiego. W innych prowincjach myśl ta nie upadła. Towarzystwo rolnicze w Styrji uchwaliło właśnie, że należy wszelkiemi siłami dążyć do utworzenia takich Izb. Niewiem z jakich powodów u nas myśli tej zaniechano. Ze stanowiska kraju, autonomji i rolnictwa wszystko za nią przemawia. Towarzystwa rolnicze są tylko dobrowolnie uznawanemi, lub nie uznawanemi organami i pośrednikami między krajem a ministerstwem rolnictwa; Izby byłyby takiemi organami uznanemi, obowiązującemi dla wszystkich rolników tak jak są niemi Izby handlowe w swoim zakresie. Zajęłyby one oficjalnie miejsce dzisiejszych towarzystw centralnych krakowskiego i lwowskiego, a pod ich sterem rozwijałyby się łatwiej lokalne, powiatowe towarzystwa i kółka rolnicze, koło nich grupowałyby się wszelkie usiłowania rolnicze, rybackie, leśne, łowieckie, nabiałowe, handlowe co do zboża, wołów, mięsa itd. Nastąpiłaby jednem słowem samodzielna, powszechna, rozgałęziona organizacja zbiorowej pracy około rolnictwa. Nie chcę bynajmniej uwłaczać pracy dotychczasowych towarzystw rolniczych. ale zdaje się, że gdyby się przeobraziły w Izby rolnicze, praca ich byłaby łatwiejszą, szerszą, skuteczniejszą, ustaloną, niezależną od dobrej woli; ale dobra wola, rozum i energja znalazłaby nierównie większe pole działania. Niewiem czy na kongresie zkądinąd sprawa ta będzie poruszoną, lecz może byłoby na czasie, żeby i ze strony naszych delegatów przedmiot ten — jeżeli jeszcze można — na porządku dziennym postawiony został.

Głos Rosjanina

o ukazie z 27. grudnia s. s. 1884 r.

Znany publicysta rosyjski, podpisujący się *pseudonimom Russkij strannik* (Rosyjski wędrowiec) umieścił w *Nowem Wremieni* godny uwagi artykuł o prawie zakazującem Polakom kupowania i dzierżawienia ziemi w t. zw. guberniach północno i południowo-zachodnich. Autor artykułu tego wypowiada to, co jużeśmy o tej sprawie pisali, mianowicie, że ukaz z 27. grudnia więcej zaszkodzi Rosji, jak obywatelstwu naszemu. Głos ten, zwłaszcza że się odezwał z łamów *Nowego Wremieni*, może być uważany za zwrot opinji publicznej w zapatrywaniach na skutki tego ukazu. O zwrocie owym doniósł już przed kilkunastu dniami nasz korespondent petersburski, piszący pod znakiem (>), zaznaczając, że wielka szlachta rosyjska przyjęła ten ukaz bardzo nieprzychylnie. Znać to zapatrywanie poczęło ogarniać szerokie masy inteligencji rosyjskiej, skoro nawet *Nowoje Wremia* dało mu miejsce w swych łamach. Wprawdzie nie doradza ono zniesienia ukazu, przeciwnie stawia jakieś niemożliwe do przeprowadzenia projekta przesiedleń chłopów rosyjskich do naszych ziem, ale są to już tylko objawy zakłopotania wywołanego niepolitycznem prawem.

Oto ów artykuł *Russkaho strannika:*

„Jakkolwiek celem rzeczonego prawa jest ograniczenie Polaków i żydów, dotknie ono jednak najbardziej Rosjan, którzy otrzymali niegdyś prawo kupowania majątków i korzystali zeń w sposób całkiem niezgodny z widokami rządu. Prawo to świadczy zarazem, że współczesna inteligencja rosyjska nietylko nie jest w stanie zrusyfikować Królestwa Polskiego, ale nawet naszych odwiecznie rosyjskich krajów północno i południowo-zachodnich.

„Dwudziestoletnie doświadczenie przekonywa o tem, że nowe prawo choćby najściślej było stosowane, niezdolne jest zrusyfikować prowincji. Nie mówię już o tem, że dzisiejszy pomyślny stan interesów rosyjskich w naszych krawędziach może się zmienić ku gorszemu; dziś bowiem szczęśliwym zbiegiem okoliczności wszyscy trzej generał-gubernatorowie zachodni trzymają się rosyjskiego sposobu myślenia, ale pamiętamy jeszcze osoby chwiejnej polityki i ta wrócić może. Niezależnie od tego są jeszcze inne przyczyny, upoważniające do niewiary w szybką i gruntowną rusyfikację. Sądy, banki ziemskie, kolej kijowsko-brzeska, są to czynniki, które dotąd pomagały nie sprawie rosyjskiej, lecz polskiej, a nic nie wróży, aby czynniki te uległy jakiej zmianie. Trzebaby zatem, nie poprzestając na prawie o nabywaniu dóbr, wymyśleć energiczniejsze środki rusyfikacji.

„Do ich liczby należałoby mojem zdaniem, ograniczenie kredytu dla ziemian polskich (co to za pomysły!), zmiana taryfy przewozu między Kijowem a Brześciem w ten sposób, żeby transport z Brześcia do Kijowa kosztował nierównie drożej, aniżeli z Kijowa do Brześcia (t. j. żeby towary polskie iść do Rosji nie mogły, a rosyjskie żeby na naszych rynkach były faworyzowane przez rząd) i nareszcie, gdy rozdawnictwo ziemi inteligencji rosyjskiej nie wydało dobrych rezultatów, zaludniać grunta do tejże inteligencji należące i mające się skonfiskować za obejście prawa z r. 1865, włościanami rosyjskiemi z gubernij bardziej północnych, oraz ułatwiając im kupno gruntów przy pomocy banków włościańskich, pamiętając, że gruntów tych bardzo wiele będzie, pozostanie bowiem bez gospodarzy ziemia będąca teraz w fikcyjnym zastawie lub w dzierżawie na lat dziesiątki rzekomo opłacanej z góry. Wreszcie byłoby do życzenia, aby zachęcono do osiedlania się w kraju południowo-zachodnim i naszych starowierców, tym zaś, którzy już są tutaj, a jest ich około 10.000 przybyłych w XVII. jeszcze wieku, kiedy uciekając przed prześladowaniem schronili się na ziemiach panów polskich i stali się czynszownikami, a od chwili uwłaszczenia „jednodworcami,“ czyli wolnymi ludźmi — otóż tym starowiercom, którzy już są w kraju, ułatwić na wszelki sposób nabywanie ziemi. Dodać należy, że kiedy szlachta rosyjska tak często się w tych stronach polszczyła, owi starowiercy dochowali wiary swych ojców, utrzymali w czystości mowę rodzinną, a nawet krój odzieży.“

KRONIKA.

Ksiądz biskup Antoni Junosza Gałecki, były administr. dyecezji krakowskiej, umarł wczoraj o godzinie 3. z rana w Wiedniu w klasztorze Braci miłosiernych w Wiedniu. Pogrzeb odbędzie się we czwartek.

Przeniesienie. Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostę powiatowego Ignacego Lewickiego ze Stryja do Rudek.

Pan Szolc-Rogoziński znajduje się obecnie w Hamburgu, internowany przez władze niemieckie, które go uwięziły były w Kamerunie. Z Hamburga ma być odstawiony do Petersburga, jako oficer rosyjskiej marynarki.

Wiadomość tę podaje *Dziennik Pozn.*, który otrzymał ją w drodze telegraficznej od osoby kompetentnej, bo z podźróżnikiem naszym blisko spokrewnionej.

Minerve. Pod tym tytułem wychodzi w Paryżu miesięcznik artystyczno-literacki. Pierwsze dwa wydania świadczą najwymowniej o tem, że pismo to stoi na wysokości wymaganej dzisiaj przez publiczność czytającą i krytykę. W skład redakcji tego pisma wchodzą najznakomitsze powagi naukowe Paryża. Dla nas jest przytem uwagi godną ta okoliczność, że pomiędzy współpracownikami miesięcznika czytamy dwa polskie nazwiska, a mianowicie Józefa ks. Lubomirskiego i p. Zygmunta Sarneckiego. Nazwiska te stanowić będą — jak się spodziewać należy — great attraction dla naszej publiczności; dlatego podajemy adres redakcji: Paris, 18 Avenue de Breteuil.

Wiązka siana. Niedawno występowała w jednym z prowincjonalnych miast na Szląsku słynna wiolinistka Teresina Tua. Rozentuzjazmowane grono złotej młodzieży miejscowej postanowiło wyprządz konie z powozu, którym artystka miała wracać po koncercie, i odwiozło divę do hotelu. — Zasłużona nagroda nie ominęła ich; nazajutrz bowiem zastał każdy z tych improwizowanych koni wiązkę siana i trochę owsa na talerzu.

Teatr. Dzisiaj we środę 11. b. m. „Kean“, komedja w 5. aktach Al. Dumasa. — Jutro we Czwartek 12. b. m. „Traviata“, opera w 4. aktach Verdiego, z panną Billoni w tytułowej partji. Alfreda odśpiewa po raz pierwszy p. Florjański. — W piątek 13. b. m. po raz szósty: „Mąż z grzeczności“, komedja w 3. aktach pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego, ze zmienioną obsadą, mianowicie: rolę Barbary odegra pani Aszpergerowa, Klotyldy pani German, Dyonizego Kapciulewicza p. Wojdałowicz, Forysica p. Wysocki. — W sobotę 14. bm. na dochód Henryka Rubirato: „Afrykanka“, opera w 5. aktach Mayerbeera. — W niedzielę 15. b. m. „Boccaccio“, opera komiczna w 3. aktach Suppego. — W poniedziałek 16. b. m. na dochód Wł. Wojdałowicza po raz pierwszy: „Wieczór trzech króli“, komedja w 5. aktach Szekspira.

P. Władysław Woleński bawi od kilku dni w Wiedniu, gdzie się udał w celu zobaczenia, w jaki sposób jest inscenowany „Makbet“ w burgteatrze, którą to sztukę ma zamiar nasz artysta wystawić na swój benefis.

Wyścigi konne rozpoczną się na torze lwowskim dnia 19 czerwca. Pierwszego dnia będzie pięć biegów, pierwszy o nagrodę dam (nagroda honorowa ofiarowana przez hr. Marję Potocką z dodatkiem nagrody dam, wynoszącym 50 dukatów), drugi o nagrodę Towarzystwa (wynoszącą 800 zł. z dodatkiem 200 zł., ofiarowanych przez p. Kaliksta Ochockiego, a więc razem 1000 zł.), trzeci o nagrodę cesarską w kwocie 1000 zł.; czwarty z płotami (*hurdle-race*) o nagrodę 100 dukatów ofiarowanych przez hr. Marję Potocką i o honorową nagrodę, ofiarowaną przez J. Eks. hr. Wilhelma Siemieńskiego; wreszcie piąty bieg włościański, w którym nagrodę Towarzystwa otrzymają pierwsze trzy konie. Mianować konie do tych biegów można do 15 maja.

W sobotę dnia 20 czerwca, odbędą się cztery biegi, a mianowicie:

1) Popis koni szkolnie ujeżdżonych. 400 zł. ofiarowanych przez Naj. cesarza Franciszka Józefa. 2) Popis w skakaniu koni myśliwskich i wierzchowych. Nagroda honorowa ofiarowana przez hr. Alberta Cetnera, 3) Gonitwa myśliwska. Nagroda honorowa, ofiarowana przez J. Eks. c. k. Namiestnika Filipa Zaleskiego. 4) Popis zaprzęgów paro- i cztero-konnych.

W Niedzielę zaś dnia 21 czerwca nastąpi znowu pięć biegów: pierwszy o nagrodę Towarzystwa w kwocie 500 zł., drugi o nagrodę cesarską I klasy w kwocie 2000 zł., trzeci (bieg sprzedaży ogierów) o nagrodę Ministerjum rolnictwa w kwocie 300 zł., czwarty bieg koni bobitych (*Beaten Handicap*) o nagrodę Towarzystwa w kwocie 200 zł., i piąty (*Steeple-chase*) myśliwski bieg sprzedaży klubu jeździeckiego o nagrodę klubu 400 zł. z dodatkiem nagrody Towarzystwa 300 zł. (razem 700 zł.).

Wybory do Izby handlowo-przemysłowej. Do Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej wybranymi zostali w dniu 9 marca po południu, z wielkiego przemysłu, II okręgu tarnowskiego, większością głosów: Szancer Henryk, właściciel młyna parowego w Tarnowie; Biechoński Wojciech, wł. kopalni nafty; Baruch Gustaw, wł. parowej piekarni; Reich Leopold, wł. tartaku parowego. Następnie największą ilość głosów otrzymali w wielkim przemyśle, tak I okręgu krakowskiego, jakoteż i II tarnowskiego; Stockmar Ernest i Fortunat Gralewski, aptekarze w Krakowie.

Wystawa modeli na pomnik Mickiewicza w Warszawie. Według zapewnień warszawskiego *Słowa*, zamierza jeden z przedsiębiorców warszawskich urządzić wystawę modeli na pomnik Mickiewicza w Warszawie. Przedsiębiorca ten bawi w tym celu już od dni kilku w Krakowie, i jest nadzieja, iż uda mu się przyprowadzić do skutku swój zamiar. Jest to myśl bardzo szczęśliwa. Naprzód bowiem mieliby Warszawianie sposobność poznać bliżej naszych artystów rzeźbiarzy, a powtóre, protestujący przeciw p. Dykasowi przekonaliby się naocznie, iż nagrodzony premią model, sam siebie protegował i tylko swojej wartości zawdzięcza palmę zwycięztwa.

Szkoda, iż dotąd nie powziął nikt myśli urządzenia podobnej wystawy u nas. Notujemy zatem ten projekt; może podany on w szczęśliwej chwili natchnie którego z naszych przedsiębiorców do urządzenia wystawy modeli we Lwowie, co byłoby *zarówno pożytecznem* dla publiczności, jakoteż korzystnem dla niego.

Towarzystwo Czerwonego Krzyża odbyło dzisiaj o godz. 12. w południe walne zgromadzenie w sali ratuszowej. Towarzystwo to zawiązane przed pięciu laty, rozwija się — jak świadczy sprawozdanie — zdrowo i wykazuje już dzisiaj piękne rezultaty.

Przewodniczący, JEksc. p. prezydent Schenk, zagaił posiedzenie i wezwał sekretarza Towarzystwa p. Mravincsica do odczytania protokołu, z którego podnosimy naprzód 1) organizację kolumn do transportu rannych. Dokonano tego w ten sposób, że wezwano weteranów wojskowych do utworzenia potrzebnej rezerwy. 2) Zgłoszenie się osób prywatnych i korporacyj do przyjęcia rannych lub wyzdrowieńców w bezpłatną pielęgnację. Sprawozdanie podnosi z uznaniem gotowość, z jaką zgodziły się koła najrozmaitsze w objęciu opieki nad ofiarami wojny i w niesieniu ulgi cierpiącej ludzkości, tak że dzisiaj mogłoby Towarzystwo zapewnić 1018 rannym lub ozdrowieńcom bezpłatną pielęgnację.

Sprawozdanie podnosi dalej, że urządzono szpital w koszarach cesarza Ferdynanda we Lwowie i szpitale etapowe na prowincji po większych miastach Galicji.

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości całe sprawozdanie z czynności wydziału z r. 1884, poczem wezwał przewodniczący radcę p. Teodora Kulczyckiego do odczytania sprawozdania kasowego. P. Kulczycki odczytuje zestawiony bilans Towarzystwa, z którego się pokazało, iż czysty jego majątek po odtrąceniu 30 pr. na rzecz centralnego Zarządu, wynosi 590.371 złr. 34 ct.

Następnie przyjęło Walne zgromadzenie niektóre zmiany w statucie Towarzystwa, zarządzone przez centralny zarząd i wybrało na nowo pp. Teodora Kulczyckiego, Oskara Kreysera i Piotra Miączyńskiego cenzorami kasowymi.

W końcu postawił członek Towarzystwa p. Majewski wniosek, ażeby Wydział porozumiał się z władzami wojskowemi w celu urządzenia ćwiczeń w pielęgnacji i transporcie chorych dla członków Towarzystwa Sokół. Zgromadzenie uchwaliło wniosek ten polecić wydziałowi do odpowiedniego załatwienia; poczem posiedzenie zamknięto.

Zgromadzenie obecnością swoją uświetnił JE. p. Namiestnik.

Dwa szczyty. Od dwóch dni na wszystkich towarzyskich zebraniach naszego miasta robią furorę dwa następujące szczyty:

Szczyt niewinności, jeżeli panna nie wie, czy wyraz „mężczyzna“ pisze się przez *ż* czy przez *sz*.

UBEZPIECZENIA A TONTINY.

5)

(Ciąg dalszy).

Ta to indywidualna pewność siebie i dążność do zdobycia sobie i rodzinie niezawisłości — podżegana jeszcze istnie amerykańską reklamą mnóstwa stowarzyszeń i przedsiębiorstw asekuracyjnych — wytworzyła tam stosunki ubezpieczeń życiowych takie, o jakich my pojęcia nawet nie mamy.

Któreś z pism fachowych angielskich trafnie klasyfikuje całą cywilizowaną ludność Stanów Zjednoczonych na 4 odrębne grupy:

I. Ludzie ubezpieczający lub pragnący ubezpieczyć swe życie.

II. Stowarzyszenia przyjmujące ich do ubezpieczenia.

III. Fabrykanci praw, którzy pod jak najściślejszą kontrolę usiłują one stowarzyszenia podciągnąć.

IV. Dziennikarze, grupa bardzo poważna i liczna, która wszystkim trzem grupom poprzednim znakomite usługi oddaje: bo publiczność do grupy I. należącą, a zawsze wiedzy i objaśnienia żądną, informuje, poucza, zachęca, a przed wyzyskiwaczami ostrzega; grupie II. za reklamę służy, a grupie III. zdrowe myśli podsuwa.

Pismo to twierdzi, że po za temi czterema grupami nie ma zgoła w Ameryce ludzi wykształconych i myślących, coby jak u nas wobec kwestji ubezpieczeń życiowych apatycznie się zachowywali. Amerykaninowi każdemu rozprawianie nad tą kwestją potrzebą życia się stało — tak jak nam zajmowanie się polityką naprzykład — każdy tam pisma fachowe czyta, każdy je krytykuje i każdy za obowiązek poczytuje sobie być ubezpieczonym na życie. Jeżeli nawet tu i owdzie gdzieś owo pouczanie publiki przez dziennikarstwo nie bywa wolne od stronniczości pewnej — jeżeli i przestrzeganie pilnie uczciwości Towarzystw niezawsze tam bywa skuteczne — to pewna przecież, że dzięki jednemu i drugiemu, zmysł gospodarczy i krytyczny na tem polu wysoko się w społeczeństwie amerykańskiem rozwinął i nas starego świata mieszkańców daleko po za sobą zostawił.

Podczas gdy w Europie Towarzystwa ubezpieczeń wysiłki czynić muszą, żeby dziś jeszcze najoświeceńszym klasom ludności znaczenie ekonomiczne ubezpieczeń życiowych zrozumiałem uczynić — w Ameryce młodej zrozumiały je już od dawna najniższe warstwy społeczeństwa i wszyscy żywo się temi sprawami interesują, dźwignię dobrobytu narodowego w nich widząc.

To też nasze europejskie Towarzystwa życiowe istnie liliputami się wydają wobec cyfr bilansowych, jakie z za Oceanu nas dochodzą.

Niepodobieństwem dla nas dzisiaj podać dokładnych cyfr liczby członków i obrotów pieniężnych ze wszystkich 54 większych i 520 mniejszych Towarzystw, które obecnie ubezpieczeniem życia w Stanach Zjednoczonych się trudnią. Zanotujemy przecież niektóre z nich, by czytelnikom wyobrażenie dać, jak się tam ta gałęź gospodarki krajowej rozwija.

Towarzystwo „Mutual New-York“, założone w r. 1843, przez 40 lat swego istnienia przyjęło premjami rocznemi od swych członków 257 miljonów dolarów, wypłaciło kapitałów pośmiertnych i dywidend członkom 202 miljony dolarów. Własnego majątku, jako rezerw, posiadało:

w roku 1853:	2½	miljonów	dolarów
„ 1863:	10	„	„
„ 1873:	65	„	„
„ 1883:	101	„	„

Członków ma obecnie 111.000, kapitałów ubezpieczonych 343 miljony dolarów. Premij pobiera teraz rocznie około 18 mil. dolarów. Szkód wypłaca rocznie około 16 miljonów dolarów.

Towarzystwo „Equitable“ o 16 lat młodsze od poprzedniego, przez 24 lata swego istnienia pobrało od członków premjami 124 mil. dolarów, wypłaciło kapitałów i dywidend 73 mil. dolarów, ma obecnie majątku własnego 51 mil. dolarów.

Członków ma obecnie 75.196, kapitałów ubezpieczonych 275 miljonów dolarów. Premij rocznie pobiera około 13 miljonów dolarów, wypłaca kapitałów i dywidend 8 mil. dolarów.

Nie licząc reszty amerykańskich państw i krajów, w samym jednym tylko nowoyorskim Stanie operuje obecnie 29 Towarzystw ubezp. życiowych, a te miały razem z końcem 1883 r.:

Członków 705.659 z kapitałem ubezpieczonym 1763 mil. dolarów. Samej premji pobrały te Towarzystwa w roku ubiegłym 85 mil. dolarów. Wypłaciły w tymże roku jednym kapitałów ubezpieczonych 66 mil. dolarów.

Bywały jednak lata, w których cyfry te jeszcze ogromniejsze bywały!

Wobec gigantycznych tych cyfr sami nie wiemy, co podziwiać bardziej: czy przedsiębiorczego ducha i energję tych instytucyj, które umiały takie masy ludzi i kapitałów przyciągnąć do siebie? Czy ten zmysł gospodarczy ludności szerokiej, która zrozumiała odrazu dobro swe w ubezpieczeniach i tak tłumnie korzystać zeń spieszy?... Boć widoczne już z powyższego, że są w Ameryce Towarzystwa, których operacja przewyższa znacznie działalność wszystkich razem wziętych całej Austrji Towarzystw — a są kraje w Ameryce, gdzie każdy co dziesiąty człowiek jest ubezpieczony na życie.

A przecież niestety! gdzie światła wiele, tam i cieniów nie braknie. Obok dodatniego wpływu: spopularyzowania idei ubezpieczeń i zaszczepienia zmysłu oszczędności i przezorności w społeczeństwie szerokiem — ma ta przedsiębiorczość amerykańska na polu ubezpieczeń także i plamy wielkie i grzechy ciężkie na swojem sumieniu.

Do roku 1860 energicznie, sprężyście, ale uczciwie rozwijały się Towarzystwa ubezpieczeń tamtejsze. Było ich wszystkich razem w Stanie nowoyorskim 14, ubezpieczonych liczyły 49.608 z kapitałem ubezpieczonym 141 miljonów dolarów.

Między rokiem 1860 a 1865 przybywa do tego nowych 16 Towarzystw; rozwój ich świetny, chęć ubezpieczenia życia rozpowszechnia się między ludnością niesłychanie. W ciągu tych pięciu lat wzrasta liczba ubezpieczonych na 209.392, a kapitał ubezpieczony na 580 mil. dolarów.

Od roku 1865 potęguje się jeszcze ten wzrost... Ale niestety przymieszywać się już zaczyna niezdrowy pierwiastek do czystej do niedawna działalności Towarzystw. Szał jakiś gorączkowy popycha ludzi jednych do zakładania Towarzystw coraz nowych, drugich do zapisywania się w nich z sumami wielkiemi, od jakich nie byli w możności długo opłacać premji — bankructwa prywatne i zbiorowe były smutnem tej podwójnej gorączki następstwem, idea ubezpieczeń, nadużyta i zbrudzona łakomstwem ludzkiem, dotkliwą poniosła klęskę, z której dopiero silne wkroczenie rządu i radykalne wycięcie gangrenujących wrzodów uratować ją zdołało.

Okres 1865—1870 przypada właśnie na czas niepraktykowany dotąd rozwoju handlu i przemysłu amerykańskiego. Nadzwyczajne polepszenie się powszechnego dobrobytu, zbytek kapitałów, które nie wiedziano gdzie już lokować, a wreszcie świetne interesa, jakie robiły już istniejące Towarzystwa ubezpieczeń — wszystko to nęciło wielu nowych kapitalistów do próbowania na tem polu szczęścia. To też jak grzyby po deszczu Towarzystwa nowe zaczęły się rodzić: w roku 1865 było ich 30, w 1866: 39, w 1867: 43, w 1868: 55, w 1869: 69, w 1870: 71, a w roku 1873 dosięgła już liczba ubezpieczonych członków cyfry 817.081, z kapitałem ubezpieczonym przeszło 2000 miljonów dolarów. — I to nie w Ameryce całej, lecz w jednej Stanów Zjednoczonych cząsteczce, bo w jednym tylko nowoyorskim Stanie! (C. d. n.)

Szczyt naiwności, jeżeli redaktor pisma ogłasza telegram jego właściciela, donoszący, że zgadza się on z jego zdaniem i daje mu swoję najwyższą aprobatę.

ROZMAITOŚCI.

— **Obłąkany w parlamencie węgierskim.** W parlamencie węgierskim wywołało smutne wrażenie następujące zajście, które miało miejsce w sobotę o godz. 11 przed poł. Właśnie kończył dep. Gulacsy swoją rzecz o przedłożeniu rządowem, tyczącem się regulacji górnego Dunaju, gdy nagle usłyszano w sali głośne krzyki, rozlegające się z miejsca nad mównicą. Spostrzeżono też natychmiast mężczyznę około lat 40, który oparty o balustradę, wydawał te krzyki, żywo przytem gestykulując. Sądzono naprzód, że wybuchł pożar na galerji, i że człowiek ten chce Izbę o tem zawiadomić. Rozległy się nawet głosy: pali się! Wkrótce wszakże przekonano się, iż nie grozi deputowanym ze strony tego żywiołu najmniejsze nawet niebezbieczeństwo; gestykulujący i krzyczący mężczyzna zaczął bowiem przemawiać w tonie człowieka, który w najlepszej myśli zamierza palnąć sobie dłuższą mówkę parlamentarną. Dopiero po kilku minutach ochłonęło zgromadzenie z podziwienia, w które wprawiło je to intermezzo — jedyne w swoim rodzaju. Rozległy się głosy: „To musi być obłąkany. Usuńcie go!“ Było tak w rzeczy samej. Kilku z obecnych na galerji mężczyzn ujęło obłąkanego, który krzycząc bronił się zapamiętale, i wyrzuciło go z sali. Dopiero po dłuższej pauzie wrócił spokój do Izby, i ochłonęli deputowani po tem tragiczno-komicznem zajściu. Nieszczęśliwego sprawcę tego zajścia odstawiono do starostwa, gdzie się przekonano, iż nazywa się Józef Duchany, z zawodu jest szewcem, lecz porzucił szewstwo i jest obecnie „biczem narodu“ jak się sam nazywa. Lekarz dyżurny kazał go odstawić dla obserwacji do szpitala św. Rocha.

— **Oliwier Pain** donosi przyjacielowi swojemu Henrykowi Rochefort, iż bynajmniej nie zajmuje stanowiska ministra i zaufanego Mahdego. Jest on wprawdzie z nowym apostołem islamizmu w bardzo przyjaznych stosunkach — lecz fałszywy prorok działa według własnej woli, a Europejczyków wyłączył ze swojej rady tajnej. Natomiast powierzył on Oliwierowi Pain dozór nad jeńcami, którzy wskutku tego doznają ludzkiego obchodzenia się. O wypuszczeniu ich na wolność jednak nie chce Mahdi dotychczas słyszeć, nawet za znaczny okup, albowiem nieprzeniknioną tajemnicą osłania swoje plany i całą działalność. Pomimo to Oliwier Pain ma nadzieję, iż doprowadzi do skutku zamiary swoje i w tym celu zniósł się z jednym z najbardziej poważnych członków kolonji francuskiej w Kairze, która zgodziła się na pierwsze żądanie Paina przesłać mu 100.000 talarysów (506,000 fr.) jako okup za jeńców Mahdego.

— **Pocieszające zaprzeczenie.** Pisma niemieckie donosiły, że w Marsylji i Tulonie wybuchła na nowo cholera. Dzisiejszy *Temps* zaprzecza stanowczo tym doniesieniom. Ani w Marsylji ani w Tulonie nie było wypadku, z któregoby można wnioskować, iż groźna ta choroba na nowo się pojawiła.

Rząd francuski przedsięwziął środki, ażeby wyszukać źródło, zkąd pochodzą te alarmujące wieści — obliczone na wyzyskiwanie strwożonych umysłów.

— **Juljusz Verne**, którego dzieła rozchwytuje literalnie czytająca publiczność, napisał nową powieść, która się wkrótce ukaże na półkach księgarskich, a która nosić będzie tytuł „Matyasz Szandor“. Autor donosi o tem sam w liście do pana Juljusza Claretie, autora powieści „Prince Zilah“, w następujących słowach: „Kochany Kolego! Od ośmnastu miesięcy pracuję nad wykończeniem trzytomowego romansu, który obecnie już jest gotów i nosić będzie tytuł „Matyasz Szandor“. W prologu umieściłem tego Madjara na czele spisku, mającego na celu wywalczenie niepodległości Węgier. — W „Prince Zilah“ bohater Pański nazywa się również Szandor i walczy również przeciw Austrji za wolność swojej ojczyzny. Tylko że akcja „Prince Zilah“ toczy się około walki, w której serce i namiętności natury ludzkiej przeważną odgrywają rolę, podczas gdy mój Szandor rzuca się w awantury, których widownią jest morze śródziemne. Jestto także jedna z cudownych moich podróży. Sądzę, że nikt mnie nie posądzi o plagjat, z powodu że mój „Szandor“ ukaże się tuż po Pańskim „Prince Zilah“. — Pan Claretie odpowiedział: „Nie przypisuję sobie odkrycia Węgier: morze zaś śródziemne, które Pan zamierzasz zdobyć, odkrył Dumas ojciec. W dziejach tych dzielnych ludzi, których obaj kochamy, znajdzie się więcej bohaterów. Bądź Pan spokojny, nikt nie posądzi najbogatszą i najpłodniejszą fantazję naszego wieku o plagjat. Nic dziwnego, że szukający stykają się czasem na jednem polu. Dotychczas powiedziano już wszystko, a przecież każdy powtarza to samo według doświadczeń swojego serca i rozumu. W charakterach, jakim jest Pański, leży pewna delikatność, którą pojmuję. Im więcej ktoś posiada zdolności, tem jest skromniejszy i względniejszy. Oczekuję ukazania się „Matyasza Szandora“ z niecierpliwością, i będę szczęśliwym, czytając go z naprężoną uwagą lub przyklaskując mu w teatrze. „Zilah“ ściska naprzód serdecznie swego ziomka!“

— **Indjanie wieluńscy w Paryżu.** Nie ma prawdopodobnie żadnego przemysłu, któregoby się nie jęli pomysłowi bracia nasi wyznania mojżeszowego. Niedawno produkowało się u nas we Lwowie pewne indywiduum jako dziki z wysp ognistych i wprawiało w podziw widzów połykaniem żywych kurcząt i gołębi. Byłto — jak się okazało — węgierski żyd, który w ten sposób wyzyskiwał łatwowierność publiczności naszej.

Lepiej poradziła sobie cała rodzina żydowska z Wielunia, która po niefortunnych próbach zrobienia interesu w Ameryce powróciła do Europy w stroju Indjan i produkuje się w Paryżu, gdzie ich widział jeden z naszych rodaków, bawiący stale w stolicy nadsekwańskiej. Wyobrażamy sobie jego zdziwienie, gdy nagle usłyszał Indjan, rozmawiających między sobą znanym żargonem, którym u nas zwykle mówią żydzi.

Część ekonomiczna.

Jakiś wiatr cłowy wieje w całej Europie. Za przykładem Niemiec, Francji, Austrji i Belgji chce pójść także Portugalja. Dowiadujemy się bowiem, że projekt podwyższenia ceł zbożowych jest już wygotowany a przyjęcie go przez Izbę jest tylko kwestją czasu. Jednakże rzecz ta mniej nas obchodzi, bo wątpimy bardzo, ażeby zboże nasze wywożono na półwysep pirenejski. Ważniejsza jest okoliczność iż tamtejsi producenci cukru, widząc iż cukier pochodzenia austrjackiego i niemieckiego cieszy się w Portugalji bardzo dobrem przyjęciem, poczynili kroki, ażeby cło od cukru bardzo znacznie podwyższyć i w ten sposób zmniejszyć konkurencję wyrobów obcych z krajowemi. Mówią o cle 7 cent. od kilogramu i jak się zdaje, parlament lisboński uczyni zadość słusznym zresztą żądaniom fabrykantów, aby kiełkujący przemysł domowy ochronić od zagłady przez obficie napływający towar obcy. W obec tego wskazana jest eksporterom austrjackim wielka ostrożność przy zawieraniu kontraktów terminowych dla Portugalji, albowiem w razie przyprowadzenia cła do skutku, niepodobna będzie uniknąć trudności i szykan ze strony tamtejszych odbiorców.

Zbiory i ceny zboża w Ameryce półn. Ze sprawozdania ułożonego za rok przeszły podajemy tu według dzienników niemieckich następujące wymowne cyfry trzech gatunków zboża, które Ameryka głównie uprawia i którem zalewa targi europejskie.

Kukurudzę uprawiano w r. 1883. na 68,301.889 akrach, zebrano 15·510 miljonów buszli w cenie 658 miljonów dolarów; w r. 1884. zaś na 69,683.780 akrach, zebrano 17.957 miljonów buszli w cenie 640 miljonów dolarów, a zatem przestrzeń uprawiona była większa o 1,381.891 akrów, zbiór większy o 2447 miljonów buszli, a mimo to wartość targowa całego zbioru o 18 miljonów dolarów mniejsza, powinna zaś była wedle ceny z r. 1883. być wyższą o 103·7 miljona dolarów, to jest, że ubytek w dochodach brutto według miary r. 1883. wynosił na tym jednym rodzaju zboża 121·7 milj. dol.

Pszenicę uprawiano w r. 1883. na 36,455.593 akrach, zebrano 431·1 miljonów buszli w cenie 388 miljonów dolarów; w r. 1884. zaś na 39,475.885 akrach, zebrano 512·8 miljonów buszli w cenie 331 miljonów dolarów, a zatem przestrzeń uprawiana była większa o 3,020.292 akrów, zbiór większy o 81·7 miljonów buszli, a mimo to wartość targowa mniejsza o 57 miljony dolarów, z czego wynika, że strata brutto wynosi 136·6 milj. dol.

Owies uprawiano w roku 1883 na 20,324.962 akrach, zebrano 571.3 mil. buszli w cenie 187 mil. dol.; w roku 1884 zaś na 21,300.917 akrach, zebrano 583.6 mil. buszli, w cenie 132 mil. dolar.— zatem przestrzeń była większa o 975.955 akrów, zbiór większy wprawdzie tylko o 12.3 milionów buszli, a cena brutto mniejsza o 55 milionów dolarów, to jest, że strata wynosi blisko 80 milionów dolarów.

Żyta i jęczmienia produkują w Ameryce stosunkowo mało, bo około 28 milionów buszli żyta i około 50 milionów buszli jęczmienia, zaledwie na własną potrzebę; pszenicę, kukurydzę i owies uprawiają na wywóz. Przeszłego roku spadła cena buszla kukurydzy według wartości na gruncie z 42 cents na 35,8 cents, cena pszenicy z 91 cents na 65 cents, a zatem stosunkowo więcej jeszcze niż kukurydzy. Sprawozdanie przyznaje, że pszenica jeszcze nigdy dotąd nie miała tak niskiej ceny, że zbytek produkcji a równocześnie spadek cen musi koniecznie wywrzeć wpływ na tryb gospodarstwa, mianowicie, że musi zmniejszyć przestrzeń uprawianą pod pszenicę i wywołać powrót do warunków prawidłowych. Przeważna ilość tego zboża uprawia się na olbrzymich przestrzeniach, będących własnością spółek lub wielkich bogaczy, a odbywa się wyłącznie na spekulację; w sprawozdaniu zaś, przypuszcza departament rolnictwa, że przeszłoroczne przesilenie zbożowe, wywrze ten skutek, iż miejsca latifundjów zajmą gospodarstwa drobniejsze na rozparcelowanych przestrzeniach, czy to nowych właścicieli, czy to dzierżawców. I prawdopodobnie przyjdzie do tego, jednak nie tak nagle; przynajmniej rządy francuski i niemiecki nie spuszczają się na tę zmianę, skoro się spieszą z zaprowadzeniem wysokich ceł ochronnych.

W sprawie cłowej. Wiadomo już naszym czytelnikom, że cło od zboża przywiezionego do Niemiec podwyższone zostało na 3 marki i że tylko niektóre państwa, a w ich liczbie i Austrja mają ten przywilej, iż opłacają cło znacznie niższe, bo tylko 1 markę. Atoli zboże, za które ma być opłacone cło niższe, musi być zaopatrzone świadectwem pochodzenia z jednego z owych krajów uprzywilejowanych. Właśnie uzyskanie takiego świadectwa połączone jest z wielkiemi trudnościami, które często cały przywilej czynią ilozorycznym.

Według otrzymanych bowiem od rządu wskazówek, żądają konsulaty niemieckie przy wystawianiu wspomnianych świadectw, ażeby zboże mające pretensję do niższej opłaty, dochodziło do granicy niemieckiej bez zatrzymania się i bez przeładowywania na inne wozy lub statki, jeżeli transport odbywa się drogą wodną. W ten sposób staje się eksport żyta drogą wodną z Węgier, Serbji, Rumunji i Bułgarji wprost niemożebnym. Z krajów tych bowiem dowożą żyto statkami na Dunaju aż do Wiednia, zkąd jednak kursują w górę z powodu mniejszego stanu wody tylko małe statki, a tem samem koniecznem się staje przeładowanie go. Gdy jednak w myśl wyżej przytoczonych instrukcyj rządu niemieckiego przeładowywanie lub zatrzymanie w drodze transportu nie może mieć miejsca, więc w ten sposób muszą liczne transporty żyta ugrząść pod Wiedniem, albowiem dalsza droga do Niemiec jest dla nich zamknięta.

Jakie są następstwa tego pojąć bardzo łatwo. Oto bardzo wielkie transporta żyta z Węgier, Rumunji, Bułgarji i Serbji nie mogąc dojść do miejsca swego właściwego przeznaczenia pozostają na targu wiedeńskim i targ ten, jako też inne targi austrjackie zalewają formalnie. Że nasza produkcja krajowa cierpi na tem bardzo, byłoby zbytecznem dowodzić.

Ten stan rzeczy skłonił posła Mauthnera, wiceprezydenta wiedeńskiej giełdy owocowej i mącznej do zainterpelowania p. ministra handlu na posiedzeniu Rady państwa dnia 6. marca, co zamierza uczynić, ażeby tę niewłaściwość usunąć i produkcję i handel austrjacki zbożowy uchronić przed całkowitym upadkiem.

Wiedeń 9. marca.

(*Di*) Pomimo pozornie pomyślnego zwrotu w zatargu anglo-rosyjskim, nie wyjaśniła giełda zasępionego czoła i wyczekuje dalej bardzo niecierpliwie wiadomości z Londynu. Dziś rano rozprawiano nawet o jakiejś demonstracji floty angielskiej na morzu czarnem, co już zaraz z otwarciem targu niepomyślnie wpłynęło, poczem tendencja wielokrotnie się zmieniała. Również niekorzystnie oddziałała depesza berlińska o chorobie kanclerza, coby ze względu na obecne zawikłania polityczne podwójnie było szkodliwe. W papierach rosyjskich odbywa się dalej bardzo znaczna sprzedaż na rachunek londyński nie tylko tu, lecz także w Berlinie, skutkiem czego musi nastąpić wielkie nagromadzenie pieniędzy na targach niemieckich, co w obec wysokiego znaczenia teraźniejszej stopy procentowej dla ruchu spekulatywnego musiałoby mieć niepomyślny skutek. I istotnie także w Berlinie nie było żadnego ożywienia lecz owszem panowała najzupełniejsza stagnacja.

Pomyślnie, ale tylko na chwilę, oddziałała depesza *Times'a*, wkrótce bowiem działanie to sparaliżowały doniesienia prywatne o ponownem pogorszeniu sprawy afgańskiej. Odpowiednio temu stanowi rzeczy był stan kursów także na giełdach zachodnich.

W węgierskiej rencie złotej ruch był dość żywy, jednak bez ważniejszych zmian w kursach, natomiast straty poniosły obie akcje kredytowe: austrjacka i węgierska, dalej anglo-austrjackie i unjony i tylko bodenkredyty podniosły się nieco.

W papierach kolejowych nie zaszła żadna ważniejsza zmiana pomimo ogłoszenia wykazów dochodów. Renta węgierska, jak już wyżej wspomnieliśmy, nie uległa żadnej zmianie, natomiast austrjacka poszła w górę; podobnież renta marcowa.

Dewizy i waluty trzymały się znowu wyżej. Na targu zbożowym usposobienie spokojne, ale dość silne, szczególnie dla owsa. Notowano:

Pszenica wiosenna 8.50—853, pszenica jesienna 8.86—8.88, żyto wiosenne 7.13—7.15, żyto jesienne 7.45—7.50, owies wiosenny 7.45—747, kukurudza na maj-czerwca 6.16—6.18.

Spęd bydła na targ dzisiejszy wynosił 676 węgierskich, 639 galicyjskich i 1189 wołów tucznych razem 2504 sztuk. Usposobienie mdłe, i z powodu zbyt obfitego spędu znowu spadły ceny o 50 centów do 1 złr. wa.

Płacono węgierskie woły złr. 53 do 58½, prima 60—63, galicyjskie złr. 53 do 57, prima 60¼ złr., niemieckie złr. 56 do 63, niemieckie chłopskie złr. 54 do 60 za centnar metrycznej żywej wagi.

Losy państwowe z roku 1864. Ciągnienie odbyło się 2. m. b. w Wiedniu. Wylosowano następujące serje: 23, 98, 191, 514, 519, 563, 717, 791, 843, 919, 955, 1439, 1587, 1588, 1675, 1681, 1727, 1871, 1893, 2230, 2600, 2765, 2777, 2792, 2800, 2984, 3007.

Główną wygraną w kwocie 150.000 zł. wygrała serja 519 nr. 52; 20.000 zł. wygrała serja 2800 nr. 59; 10.000 zł. serja 2777 nr. 73; 5000 zł. serja 3007 nr. 61 i serja 1587 nr. 81; 2000 zł. serja 1681 nr. 61 i serja 1727 nr. 69; 1000 zł. serja 98 nr. 27, serja 791 nr. 15 i serja 909 nr. 58.

Losy węgierskie Czerwonego krzyża. Ciągnienie odbyło się 1 marca b. r. w Budapeszcie. Główna wygrana w kwocie 25 tysięcy złr. padła na serję 492 nr. 22, 2 tysiące złr. wygrała serja 4600 nr. 44, po 1000 złr. serje 2334 nr. 43, serja 7600 nr. 63, po 500 złr. ser. 3295 nr, 45, serja 3437 nr. 18, ser. 3874 nr. 16, ser. 4362 nr. 31 i serja 5771 nr. 88. Po 100 złr. wygrały serja 715 nr. 57, serja 1707 nr. 84, s. 3470 nr. 72, serja 5034 nr. 5, s. 6023 nr. 54, s. 6282 nr. 67, serja 6484 nr. 67, s. 7015 nr. 28, s. 7338 nr. 15 i serja 7959 nr. 26.

Telegramy biura korespondencyjnego.

Wiedeń 11. marca. (Z Izby posłów. Posiedzenie wtorkowe wieczorne). W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad budżetem, staje Pfluegl w obronie administracji dóbr funduszu religijnego, zaznacza prawa Kościoła do tego funduszu religijnego i opowiada szeroko, w jaki sposób on powstał.

Budżet ministerstwa wyznań z trzema rezolucjami został przyjęty.

Przy tytule „Szkoły wyższe“ uskarża się Kraus na upadek niemieckich uniwersytetów w Austrji, ponieważ rząd nie dostarcza im potrzebnych środków. Omawia zły stan bibljotek uniwersyteckich w Austrji a szczególnie w Wiedniu.

W odpowiedzi na powyższe skargi zapewnia minister oświaty, że uwzględni życzenia co do powiększenia personalu w bibljotekach uniwersyteckich i założenia nowych katalogów i że kierownictwo wiedeńskiej bibljoteki uniwersyteckiej, w której właśnie dokonywają się pewne zmiany, poruczone będzie z pewnością takiej osobie, która dane jej wskazówki co do zakładania katalogów należycie zużytkuje. Przyczyną zarzutu, iż rząd uwzględnia prędzej życzenia innych narodowości, niż potrzeby Insbruku lub innych krajów niemieckich, jest nienawiść pewnej części Izby przeciw rządowi, która także tutaj w atakach przeciw ressorowi oświecenia znajduje nowy swój wyraz.

Minister wita z radością starania o rozszerzenie agend statystycznej komisji centralnej i potrzebę większych wydatków na cele sztuki; odpowiednim życzeniom będzie się on starał uczynić zadość. Uderzającem jest jednak, że przy obradach nad etatem ministerstwa oświaty corocznie żąda się na wszystkie strony coraz większych wydatków, a zapomina się przy tem o stronie finansowej. Właśnie na polu nauki, która jest poświęcona pielęgnowaniu spraw idealnych, duchowych, wszelki spór narodowościowy jest rzeczą niewłaściwą, a mimo to właśnie to pole wybierają sobie ogólnie za miejsce turniejów, za arenę szczególniejszych zapasów i popisów. Podczas całej swej publicznej działalności zawodowej nie myślał on, nie mówił i nie działał w innym języku, jak tylko w austrjackim, a jest to język równego prawa dla wszystkich, język, który powiada, ażeby każdemu danem było to, co mu się najbardziej należy.

Minister zgadza się z Wurmbrandem w tem, iż równe należy się tylko równemu, i nie tylko on, lecz także cały rząd zgadza się ze zdaniem Wurmbranda, że żaden rząd nie potrafi dłuższy czas rządzić bez Niemców. Wurmbrand zapewnie nie zrozumiał odnośnych słów ministra skarbu, które skierowane były nie ku niemieckiej Austrji lecz ku lewicy i jej ulubionemu sposobowi protegowania interesów Niemców austrjackich.

Podniesionym przez Wildauera niedostatkom uniwersytetu w Insbruku nie zaradzono dotychczas w zupełności jedynie z powodów finansowej natury, jednakże staraniem rządu będzie owe braki usunąć. Wbrew twierdzeniu Adamka zaznacza minister, że nie kieruje się żadnemi innemi względami, jak tylko względami sprawiedliwości.

Co się tyczy przeciążenia uczniów gimnazjalnych, to skargi podobne dają się słyszeć także w innych państwach; lecz już w roku zeszłym nastąpiły pewne uszczuplenia w naukach, które się rozciągają aż do szczegółów nauk humanistycznych.

W odpowiedzi na zarzuty Beera podnosi w końcu minister, że nie ma on żadnego uprzedzenia do którejkolwiek narodowości, nie jest to jednak bezgraniczną słabością, lecz równą sprawiedliwością dla wszystkich narodowości, którą się on chełpi. (Żywe oklaski po prawicy).

Gregr omawia niedostatki czeskiego uniwersytetu w Pradze, porównywa go ze znakomitemi urządzeniami uniwersytetu niemieckiego w Pradze, szczególnie na wydziale medycznym i zwraca się przeciw wiecznym zarzutom, które ogólnie czynią Czechom z powodu rzekomej ich nienasyconości, podczas kiedy najwyższemu ich zakładowi naukowemu nie dostaje najbardziej potrzebnych rzeczy. A przecież na polu sztuki i nauki należy popierać zarówno wszystkie narody. (Brawo! na prawicy).

Lustkandl oświadcza, że skargi poprzedniego mowcy są zupełnie nieuzasadnione; przemawia za tem, ażeby studja klasyczne w gimnazjach nie schodziły pod poziom dzisiejszy, i żeby nie znoszono egzaminów dojrzałości. Życzy on sobie, ażeby w Austrji studja uniwersyteckie pielęgnowano z takim zapałem, jak w Niemczech.

Greuter omawia zeszłoroczne oświadczenie profesorów wiedeńskich o jego krytyce ówczesnych stosunków uniwersytetu wiedeńskiego, zastrzega się przeciw zarzutowi samowoli i przypomina wypadki zeszłoroczne, które dowodziły licznych niewłaściwości w wiedeńskiem życiu uniwersyteckiem. Mowca krytykuje stan wszechnicy wiedeńskiej szczególnie zaś nieproporcjonalną liczbę profesorów i docentów semickich.

Kładzie on nacisk na to, że konieczna jest reforma regulaminu uniwersyteckiego, polemizuje z poszczególnemi wywodami Wildauera, jednak popiera jego rezolucją w sprawie uniwersytetu w Insbrucku. W końcu oświadcza Greuter, że on i jego przyjaciele polityczni będą szli solidarnie z frakcjami prawicy.

Następnie dyskusję zamknięto.

Suess stawia wniosek aby otworzyć na nowo dyskusję, dla dania odpowiedzi na oskarżenia Greutera. Wniosek ten odrzucono.

Tytuł „Szkoły wyższe“ wraz z wniesionemi 11 rezolucjami przyjęto.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś rano.

Wiedeń 11. marca. *Wiener Ztg.* ogłasza nowellę do ustawy przemysłowej.

Berlin 11. marca. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Granville chciał w swej mowie całkiem słusznie powiedzieć, że po zbombardowaniu Aleksandrji panowała zarówno w Niemczech jak gdzieindziej nadzieja, iż Anglja jako *negotiorum gestor* europejskich interesentów utrzyma porządek w Egipcie, a finansami gospodarnie i sprawiedliwie zawiadywać będzie w imieniu sułtana i z jego ramienia.

To też Bismark w r. 1883 tak się zapatrywał na sytuację, a jego poufne ówczesne oświadczenia nie stoją wcale w sprzeczności z oświadczeniami z stycznia r. b. Niemcy tak jak w r. 1883, tak też i dzisiaj z pełnem zaufaniem patrzą na objęcie europejskich interesów w Egipcie przez Anglję, i znajdują, że jej postępowanie w tym kraju jest zupełnie prawidłowe.

Londyn 11. marca. *Pall-Mall-Gazette* donosi: Podług nadeszłych wczoraj wiadomości posunęły się forpoczty rosyjskie pod Zutfikar naprzód; starcie z przednią strażą afgańską nie jest wykluczone.

Rzym 11. marca. W Izbie zgłoszono następujące interpelacje: Czy minister spraw zagranicznych sądzi, że nadszedł już czas do bliższej dyskusji nad akcją wojskową i okupacyjną, dokonaną przez Włochy na wybrzeżach morza Czerwonego? dalej o akcji kolonialno-politycznej rządu na morzu Czerwonem, o stosunkach z Anglią, z mocarstwami środkowej Europy i o kierunku polityki, jaką obrał rząd w swych stosunkach międzynarodowych. Mancini odpowie na te interpelacje we wtorek, o ile bez szkody dla sprawy publicznej da się to uskutecznić.

Paryż 11. marca. Izba ukończyła obrady nad budżetem ministerstwa oświaty i odrzuciła mimo opozycji ministerstwa prawie wszystkie dokonane przez senat poprawki.

Paryż 11. marca. Doniesienia do agencji *Havas* z Londynu mówią w ten sposób, jakoby między Anglią a Niemcami, miało już nastąpić porozumienie w sprawie kolonialnej. Podług tego niedalekiem jest także podpisanie układu finansowego egipskiego.

Brunświk 11. marca. Minister Goertz oświadczył przy otwarciu Sejmu, że od czasu zamknięcia poprzedniego Sejmu nie poczyniono u rządu krajowego żadnych kroków celem wyjaśnienia sprawy następstwa tronu. Czy z innej strony przedsięwzięto jakie kroki, tego rząd krajowy nie może powiedzieć.

Londyn 11. marca. W Izbie niższej oświadcza Fitzmaurice, że depeszy Bismarka z 5. maja z. r. nigdy Granville'owi nie udzielono i że dopiero przed dziesięciu dniami w zaufaniu odczytano mu niektóre jej ustępy. Dalsze kroki w tej sprawie prawie że nie nadają się do wyzyskania na korzyść jakichkolwiek interesów państwowych. Obu Izbom przedłożone zostało oświadczenie rządowe, że rząd nie ma wprawdzie dotąd żadnych wiadomości o zajściu na Wiktorji, że jednak wypadek ten nie może stać się powodem żadnych przykrych zawikłań. Izba niższa przyjęła to oświadczenie burzą oklasków.

Telegramy „Przeglądu“

na własnym drucie.

Wiedeń 11. marca. Deputowany Knotz otrzymał za swoję mowę przy debacie budżetowej w Radzie państwa 200 telegramów dziękczynnych. Tak przynajmniej utrzymują organa lewicy.

Wiedeń 11. marca. Z Izby posłów. Najważniejszą jest mowa księdza Greutera, który wśród oklasków prawicy odpowiedział Wildauerowi na zarzut, że Czesi i Polacy odrzucili czarno-żółtą chorągiew. Przypomniał on, że na czarno-żółtej chorągwi znajduje się orzeł, który na tarczy zawieszonej na piersi nosi herby wszystkich krajów koronnych, jako symbol uznania ich praw. Ten orzeł państwowy dzierży w swem ręku miecz i zwraca go ku temu, któryby się poważył ubliżyć choćby jednemu z tych herbów. Partja centralistyczna chce te godła prowincyj zedrzeć z piersi orła państwowego i pożreć je w nienasyconej swej żarłoczności, jednakże „strawić nie zdoła ich nigdy“ (Wesołość po prawicy).

Kowalski nie ma w imieniu narodu ruskiego żadnych innych skarg, jak tylko te, iż w *Wiener Ztg.* z 5 b. m. mianowanie ks. Morawskiego arcybiskupem było wydrukowane przed mianowaniem ks. Sembratowicza. Mowę swoją, z której trudno cokolwiek usłyszeć lub zrozumieć skończył on stereotypowem narzekaniem na Jezuitów i Zmartwychwstańców, którzy się mieszają do spraw ruskiego ludu, nie poczynił jednak żadnych wniosków pozytywnych.

Peszt 11. marca. Rząd wniósł dzisiaj do Sejmu nowellę do ustawy cłowej, równobrzmiącą z nowellą wniesioną do parlamentu austrjackiego.

Peszt 11. marca. Zgromadzenie honwedów wybrało przez aklamację Władysława Tiszę prezydentem, atoli Tisza postawił warunek, ażeby odwołano onegdajszą manifestację przeciw Goergeyowi, czego zgromadzenie nie uczyniło.

Rzym 11. marca. *Moniteur de Rome* pisze w artykule zatytułowanym: „Welehrad i Petersburg,“ „że Rosja wynagradza bardzo źle pełne taktu starania Rzymu, skierowane ku temu, ażeby uroczystość św. Metodego odbyła się bez jakichkolwiek przymieszek politycznych. Żwinięcie djecezji wileńskiej jest aktem samowoli bezprzykładnej w dziejach ludzkości.“

Rzym 11. marca. Sprawa obsadzenia stolicy arcybiskupiej poznańskiej jest już w zasadzie rozwiązana. Jednakże Watykan waha się przyjąć proponowanego na tę godność przez Prusy dziekana Waniurę, ponieważ uważa go, jako pochodzącego ze stanu mieszczańskiego za posiadającego zbyt mało wpływu. Lepiej bowiem, zdaniem Watykanu, aby nie było żadnego biskupa, niż żeby miał nim być człowiek bez zaufania i powagi. Kurja papieska życzy sobie na następcę Ledóchowskiego jakiegoś członka polskiej szlachty.

Berlin 11. marca. W parlamencie obiega dziś pogłoska, że ks. Bismark jest chory nie na reumatyzm w barkach, lecz na *ischias*.

Rzym 11. marca. Na Wielkanoc odbędzie się konsystorz, na którym biskup Pełesz będzie prekonizowany.

Sandau 11. marca. Niemiecka gmina Grossbocken protestuje przeciw mowie Knotza. Jesteśmy wiernymi Austrjakami — mówi ona — niemiecki narodowiec Knotz nie powinien był mówić w imieniu północnych Czech.

Londyn 11. marca. *Pall Mall Gazette* donosi: Rząd otrzymał wiadomość, że Rosjanie posunęli się w Afganistanie o 50 mil na południowy zachód aż do Nihalszeni (?!).

Londyn 11. marca. W sferach wojskowych panuje przekonanie, że w wojnie z Rosją w Afganistanie wszystkie szanse będą po stronie angielskiej. Plany operacyj wojennych są całkiem już wygotowane i złożone w ministerjum wojny.

Londyn 11. marca. Na propozycję angielską, aby wojska rosyjskie cofnęły się z zajętych posterunków, przyczem afgańskie cofną się także, przez co między armjami powstanie pas neutralny, który zabezpieczać będzie od ewentualnego starcia — odpowiedziała Rosja odmownie. Konsole 97⅝.

Paryż 11. marca. Konferencja międzynarodowa, mająca się zająć ułożeniem regulaminu dla żeglugi na kanale suezkim, zbierze się tutaj w ciągu jeszcze bieżącego miesiąca.

W kołach tutejszych dyplomatycznych utrzymują jako rzecz pewną, że Anglja zgodziła się w zasadzie na kooperację Turcji w Sudanie.

Belgrad 11 marca. Arnauci napadli serbską budkę graniczną Nr. 12 i zabili stojącego na straży żołnierza. Zbyt często powtarzające się niepokoje w Starej Serbji skłoniły rząd turecki do odniesienia się do rządu serbskiego z prośbą, ażeby wydał zakaz wywożenia broni do Bułgarji i Starej Serbji.

Londyn 11 marca. Ministrowie Granville Derby, Kimberley i Childers mieli wczoraj w urzędzie kolonialnym długą konferencję z powodu nieporozumień, jakie istnieją między Anglją a Niemcami w sprawie kolonji. Zgodzili się oni, ażeby zawrzeć układ względem Afryki i Australji, który to plan przedłożony będzie kanclerzowi państwa do sprawozdania.

W sprawie Wiktorji oświadczył tutejszy sekretarz misji baptystów, że on nie wie nic, czy konsul Hewelt, zaanektował także obszary górskie poza Wiktorją, które to obszary jedynie mają pewną wartość. Polak Rogoziński zaanektował wiele ziemi na własną rękę, atoli rząd angielski nie ratyfikował anneksji przez niego dokonanych.

Wiadomości w tej sprawie, na któreby się można spuścić stanowczo, nie ma dotąd żadnych.

Konstantynopol 11 marca. W okolicy Pryzrendy, w Albanji wybuchły rozruchy. Zrazu im nie przypisywano żadnego politycznego znaczenia, którego też w istocie nie miały, dziś jednak poczynają one przybierać charakter ostrego zatargu ludności z miejscową władzą administracyjną. Także i w Macedonji spokój się ustalić nie może.

Irkuck (na Syberji) 11 marca. Wysłana stąd 8 b. m. do Nowej Zemli naukowa ekspedycja pod dowództwem dr. Bunge i barona Tolla została zasypana w tundrach (Tundrami nazywają się na Syberji bagniste w lecie a zimą pokryte lodem obszary, porosłe gęstym szpilkowym lasem, a na północy — tak zwaną brzozą karelską. Przyp. red. *Przeglądu*). Dla wielkich zasp dostać się do ekspedycji nie można. Jest obawa, że ludzie należący do niej zamarzną. Wiadomość tę przywiózł wysłany przez doktora Bungego kozak ze szczepu Buriatów. Tu dziś termometr wskazuje 33 stopnie Réaumura niżej zera.

Telegramy zbożowe dnia 10. marca.

Peszt pszenica wiosenna 8.15—16. *Berlin* spirytus 42·90, olej rzepakowy 50·30, *Paryż* mąka 47·25. *Wiedeń* pszen. 8·25—50, spiryt. 27·25—5C.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 11. marca 1885

godzina 1 minut 48 po południu.

Alpiny	45.—	Węg. akcje kr.	311·50
Anglo-austr.	105·25	Unionsbank	74·60
Kolej Kar. Lud.	268·50	Nordbahn	247·—
Kolej połud.	139.75	Kolej Alföld.	188·50
Kolej państw.	306·75	Kolej lw.-czern.	225·50
Węg. Nordostb.	176.75	Wied. Comunal	125·75
Węg. obl. p. zł.	110·50	Elbetal	179·—
Węg. cis. losy r.	119·40	Bank krajowy	104·70
Renta węg. 4%	99·40	Bankverein	107·50
Ros. rubel pap.	1.28·85	Losy węgierskie	120·—
Galic. indemn.	102·50	Marki niemiec.	—·—

Usposob'enie: mdłe.

godzina 10 minut 30 przed południem.

Akcje kredyt.	303·40	Anglo-austr.	105·80
Kolej Kar. Lud.	269·—	Kolej połudn.	139.80
Unionsbank	74·50	Napoleondor	9·79
Rosyjs. bankn.	1·29¼	Usposobienie:	spokojne.

Wiedeń 10. *marca godzina 5. minut 40.*

Akcje kred. . .	303·80.	Papierowa renta	83·67
Akcje Kar.Ludw.	268·75.	Listy hypoteczne.	101·30

Paryż 10. *marca.* Renta 3% 82·42.

NADESŁANE.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. publiczność, że w sprawie mojej, w której oskarżyłem p. Głowackiego, dyrektora Szpitala powszechnego i dr. Rożańskiego o obrazę mojego honoru, będzie rozprawa dnia 12 marca, tj. we czwartek o 4-ej godzinie po południu, w S. III. na ulicy Jagiellońskiej N. 17 w Sali N. 3; a rozprawa o niewłaściwe zaaresztowanie mnie i nieleczenie w szpitalu odbędzie się osobno w Sądzie karnym wyższym.

D. B...z.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Wiedeń 10. Marca.

	płacą	żądają
4²/₈% Renta papierowa austr.	83 65	83 80
4²/₈% „ srebrna „	84 20	84 35
4% „ złota „	109 40	109 55
5% „ papierowa (marcowa)	99 20	99 40
4% „ złota węgierska	99 25	99 20
5% „ papier. węgierska	94.10	94 25
4½% Ostbahnowe obligi	99 15	99 40
5% Obligi pożyczki kolej. węgier.	— —	— —
3⁸/₁₀% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	129 —	129 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 30	139 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 25	142 75
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Bukowińskie oblig. ind. 10% podat.	101 50	102 —
Galicyjskie „ „ „ „	101 50	102 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku 200 złr.	105 50	106 —
Boden-Credit austrjacki . 200 „	240 75	241 25
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	302 75	303 —
„ Bank węgierski . 200 „	311 75	312 25
Depositen-Bank . . . . 200 „	204 —	205 —
Escompt Gesell. niż. astr. 500 „	625 —	632 —
Länderbank . . . . . 200 „	104 50	104 80
Austr. węg. Banku . . . 600 „	869 —	872 —
Unionbank . . . . . 100 „	74 50	75 —
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	147 50	148 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	107 25	107 75
Akcje kolejowe.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	61 —	64 —
Alföld-Fiume . . 200 „ 5%	188 25	188 75
Donau-Dampfs.-Ges. 525 „ „	526 —	528 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	236 75	237 —
Linz-Budweis . . 200 „ „	211 —	211 50
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	200 25	200 75
Ferdynanda-Nordb 1050 „ „	2480	2485
Franciszka Józefa . 200 „ „	211 75	212 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	268 75	269 25
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	152 25	152 50
Lwowsko-Czer. Jaska 200 „ 5%	225 —	225 50
Nordowest austr. . 200 „ „	174 —	174 50
„ Elbethal Lit. B. 200 „ „	179 —	179 50
Rudolfa . . . . 200 złr. 5%	186 50	186 75
Siedmiogrodzka I. . 200 „ „	188 —	188 50
Staats-Eisenb. Ges. . 200 „ „	306 75	307 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	138 80	139 30
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	180 75	181 25
„ Nord-Ost . . 200 „ „	176 50	177 —
„ Westbahn . . 200 „ „	181 25	181 50
Listy zastawne.		
4½% Banku krajowego . .	— —	— —
4½% Bod. Cred. allg. złotem płat.	123 —	— —
4½% „ „ „ papier. 50 lat	99 —	99 50
3% prem. Bod. Credit. allg. . .	98 25	98 75
6% Zakł. kred. krakowsk. 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ 20 lat	100 —	— —
6% Zakł. kred. krak. . . 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem.	91 50	92 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 90	100 30
4% „ „ „ „ „ 41 lat	89 —	— —
6% „ Bank hipot. lwowski . .	101 30	101 80
5% „ „ „ „ prem.	98 75	99 25
5% „ „ „ „ 40 lat	97 —	97 25
5% Bank austr. węg. (Nation.) w. a.	102 90	103 10
5% Szląs. aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit .	103 —	104 —
4% „ Bank Hip. prem. . .	101 —	— —
Priorytety kolejowe.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	100 20	100 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 40	100 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 10	100 50
Donau-Dampfs. 100 200 „ 6%	111 —	111 50
Elżbiety za 200 Mrk. opod. . .	113 75	114 25
„ za 200 Mrk. nie opod. .	120 70	121 10
Ferdyn. Nordb. m. kon. 5%	105 75	106 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/2 5%	105 40	105 90
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	107 —	107 50
Franc. Józef Em. 1884 . 4%	91 70	92 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 złr. 4½	100 75	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 75	101 25
4% Lwów-Czern. Em. 1884 (10%p.)	83 —	83 25
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	91 60	91 90
Nordwestb. austr. . 200 złr. 5%	104 40	104 70
„ „ Lit. B. 200 „ „	103 25	103 50
Nordwb. austr. Em. 1874 200 m. 5%	129 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	88 90	89 20
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	118 25	119 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 20	99 50
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	194 75	195 25
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	151 60	152 —
„ „ 200 złr. 5%	126 10	126 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ II Em. 200 „ „	99 75	100 —
„ Nordost . . . 300 „ „	98 80	99 30
„ „ złotem . 200 „ „	123 —	— —
„ Westbahn . . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —
Losy.		
4% Donau Regul. . . złr. 100	114 —	115 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 —	125 50
„ Węgierskie . „ 100	115 —	115 50
3% „ Tureckie . . fr. 400	21 25	21 50
Kredytowe . . . . . złr. 100	178 —	179 50
Clary . . . . . „ 40	43 —	43 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 50	115 50
Insbrucku . . . . . „ 20	19 75	20 25
Keglewicha . . . . . „ 10	19 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	47 —	— —
Palfy . . . . . „ 40	39 85	40 25
Rudolfa . . . . . „ 10	19 —	20 —
Salma . . . . . „ 40	54 50	55 —
Salzburgskie . . . . „ 20	23 25	23 75
St. Genois . . . . „ 40	49 —	49 25
Stanisławowskie . . . „ 20	24 —	— —
4½% Tryesteńskie . „ 100	130 —	131 50
4% „ „ 50	68 50	69 50
Waldsteina . . . . „ 20	29 75	30 25
Windischgrätza . . . „ 20	38 —	39 —
Cisańskie	116 80	117 20
Czerw. krzyża	16 40	16 70
Węg. Czerw. Kryża	9 50	90 75
Serbskie	30 20	30 70

Warszawa 10. Marca.

	rb.	kp.	rb.	kp.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	96	55
kupon	—	—	106	17/8
4% Listy likwidacyjne . . .	—	—	88	75
kupon	—	—	108	8/9

Lwów. Z Izby handlowej, 11. Marca 1885.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego płacą żądają / bez dywidendy:		
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	267 75	271 —
„ lwow. czer.-jass. 200 zł. w. a.	223 50	227 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	284 —	288 —
„ kredyt. galic. 200 zł. w. a.	237 —	242 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „	91 50	93 —
„ „ „ 5 „ okres.	99 70	100 70
„ „ „ 4 „ „	88 —	89 —
Banku krajowego 4½% w. a.	91 —	92 —
„ hyp. galic. 6 „ „	101 40	102 40
„ „ „ 5 „ „	97 —	98 —
„ „ „ 5 „ z 10% prm.	99 —	100 —

3i Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	58 —	60 —
„ „ „ „ (d. 5%) 2½% „	58 —	60 —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	102 25	103 25
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102 75	104 —
„ „ „ 1883 4½% „	90 60	91 60

5. Losy.

Losy miasta Krakowa . .	18 —	20 —
„ „ Stanisławowa . .	22 50	24 50

6. Monety.

Dukat holenderski . . .	5·70	5·80
Dukat cesarski . . .	5·73	5·83
Półimperjał rosyjski . .	10·07	10·17
Rubel rosyjski srebrny .	1·54	1·64
„ „ papierowy .	1·28¼	1·30¼
100 marek niemieckich .	60·15	60·85

Teatr i widowiska.

Teatr hr. Skarbka:

Dziś: We Środę Po raz drugi *Keau* komedja w 5 aktach p. Al. Dumas'a.

Jutro: *Traviata* opera w 4 aktach Verdi,ego.

Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; po południu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MAGASIN 399 32—9
GORSET DE PARIS
plac Halicki, liczba 15, w gmachu Banku Hipotecznego
poleca
wiedeńskie i paryskie sznurówki damskie
prawdziwe ñezbinowe,
kirasy, pancerze i gurtowe sznurówki od 1 do 15 złr.
białe, szare, czarne, kremowe, niebieskie, bordeaux, różowe i drap.
Gorsety „Ceinture Stefanie"
najnowsze we wszelkich kolorach i wymiarach 28 ctm. dług. od 4—5 zł.
Obstalunki będą natychmiast wykonywane wedle podanej miary.
Stare sznurówki przyjmuje się do naprawy i czyszczenia.

Nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
wyszło świeże wydanie szóste dzieła p. n.
ROK CHRYSTUSOWY
czyli
Rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa
przez
O. M. Awancina.
Z łacińskiego przerobił i do użytku wszystkich zastósował
O. Aleksander Jełowicki,
ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.
Wydanie to *w formacie zgrabnym* 16° *na pięknym papierze* kosztuje tylko 1 zł. 1 50 cnt. (gdy dotychczasowe berlińskie 3 zł. austr. kosztowało), a w *oprawie* z płótna ang., brzegi pąsowe, z futerałem, tylko 2 zł. austr. 456 2—6

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY
wydaje
aż do dalszego postanowienia
4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem.
4½% Asygnaty kasowe
z 60-dniowem wypowiedzeniem.
332 26—?

Z powodu restaurowania kamienicy
dla chwilowej
ZMIANY LOKALU
ogłasza
MAGAZYN W. BYSTRZONOWSKIEGO
WYPRZEDAŻ
wszelkich towarów o 20%, 30% i 40%
niżej cen stałych.
462 1—3

Smarowidło
do osi żelaznych.
Oliwę maszynową
dla
LOKOMOBIL,
młocarni ręcznych,
TARTAKÓW,
młynów parowych
i wodnych
i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie, tak hurtownie jakoteż i częściowo, polecają po najtańszych cenach
Hübner i Hanke
we Lwowie,
Rynek l. 38.
Skład fabryczny FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII, KISZEK GUMOWYCH i ARTYKUŁÓW BROWARNICZYCH,
oraz
handel materjałów.
391 36—?

Wyszedł zeszyt 2gi i 3ci
Edwarda Pietrzyckiego. Nauka teoretyczna i praktyczna. Rachunkowości czyli buchalterji kupieckiej
pojedyńczej i podwójnej, dla użytku domowego i szkolnego.
Wydanie drugie przerobione i pomnożone.
Znawcy ocenili byli już pierwsze dziś zupełnie wyczerpane wydanie, jako dzieło pośród istniejących najpraktyczniejsze ku wyuczeniu się buchalterji; zaleca je bowiem obok ułatwiającego naukę systemu zwięzłość i układ. Stwierdzić byśmy mogli każdej chwili, iż istnieje liczne grono zaszczytne w kraju znanych buchalterów, którzy naukę swą i wiadomość z tego czerpali dzieła.
Cena zeszytu 35 ct., z przesyłką 37 ct.
Nakładem księgarni I. LEONA PORDESA
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 1.
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. 457 2—3
Zeszyt na okaz na żądanie franco.

FELIKS FELIŃSKI
wielki skład i pracownia
SUKIEN MĘZKICH
454 2—6 własnego wyrobu
we Lwowie ulica Sykstuska l. 1.
Uwiadamiam Szan. Publiczność, że otrzymałem najnowszy transport materji na sezon wiosenny z najlepszych fabryk zagranicznych.

Obwieszczenie!
Magistrat miasta Jasła ogłasza niniejszem ofertowe traktowanie w celu wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy gmachu na umieszczenie Sądu obwodowego, Prokuratorji państwa, m. deleg. sądu powiatowego, tudzież aresztów i magazynów.
Termin do wniesienia ofert wyznaczony zostaje do 15go Kwietnia r. b. 12sta godzina w południe.
Cena fiskalna kosztorysowa wynosi 238.000 złr. od której 5% wadjum złożyć należy.
O czem się P. T. Przedsiębiorców z tem uwiadamia, że plany i wymiary budowlane, jako też warunki budowy dotyczące, u podpisanego burmistrza przejrzeć i blankietów na kosztorysy dostać można.
Jasło dnia 7 Marca 1885.
459 1—3 Burmistrz: Koralewski.

Pierniki salonowe!
Fabryka istniejąca od 27 lat.
PIERNIKI SALONOWE!
w paczkach po 40 cnt. i po 30 cnt. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 cnt.— Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 cent.— Całusków 30 za 25 centów.— Grymasików 30 za 20 cent.
W FABRYCE PIERNIKÓW istniejącej od 27 lat
K. Molęckiego
w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nrem 5.
Pierniki Salonowe!

Kalosze z fabryk francuskich, rosyjskich i wiedeńskich.
Parasole jedwabne Automat. Sztuka od 5 do 12 zł.
Parasole wełniane zwykłe i Automat. Sztuka 1·50 do 5 zł.
Kalosze męzkie od 4 zł. do 5·50.
Buty wysokie po 8 zł.
Buty męzkie nizkie od 2·60 do 3·50 zł.
Buciki damskie od 2·50 do 3·50
Buciki damskie Sandałki po 2 zł. 460 1—2
Buciki dziecinne wysokie od 2 do 2·50.
Poleca najtaniej Magazyn
Henryka Müllera.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą

PROSZEK DO CZYSZCZENIA WSZELKICH METALI
SKŁAD HERBATY
WŁADYSŁAW TOMASZEWSKI
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 13.
poleca swój
SKŁAD WSZELKICH WYROBÓW
Porcelanowych, Szklannych, Fajansowych i z Masy kamiennej
oraz
SKŁAD SAMOWARÓW ROSYJSKICH i TAC LAKIEROWANYCH.
Wszelkie obstalunki, tyczące się skompletowania stłuczonej Porcelany, jak również powyższe towary sprzedaje się
441 po cenach najumiarkowańszych. 4—4
KIT DO SKLEJANIA PORCELANY I SZKŁA
GARNCZKI PORCELANOWE

Ces. król. uprzyw.
galic. akcyjny
Bank hipoteczny
wydaje
we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
4% płatne w 30 dni po wypowiedz.
4½% „ w 60 „ „ „
Lwów 7. stycznia 1884.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony.) 363 34—52

Biuro wywiadowcze
416 i
kantor sług
JÓZEFA MITTIGA
ul. Jagiellońska l. 12.

Poszukuje się wspólnika.
Zamierzając założyć we Lwowie filią **fabryki angielskich lokomobilów, młocarń parowych,** najnowszej konstrukcji i innych maszyn gospodarczo-rolniczych, poszukujemy osoby obznajomionej dokładnie z tamtejszemi stosunkami, któraby zechciała zająć się sprzedażą maszyn i przystąpić do spółki do tego przedsiębiorstwa z kapitałem 10 do 15 tysięcy złr. Oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **I. W. 7469 do biura anonsów Rudolfa Moose w Berlinie** 440 12—?

Listy do Przyjaciela
PRZEZ
LUDWIKA MASŁOWSKIEGO
Cena 1 złr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Przeglądu".
34—?

Biuro nauczycielek
ZUZANNY KRZYŻANOWSKIEJ
Lwów, ul. Wekslarska l. 4.
Powyższa firma, jako specjalna w swoim zawodzie przyjmuje zlecenia pod względem wyboru nauczycielek i bon, tak edukacji krajowej jak i zagranicznej.
Staraniem powyższej firmy jest wszelka baczność, aby zlecenia załatwiane były z wielką sumiennością, celem uchronienia stron obu od przykrych zawodów i strat. 453 2—4

Poszukuje się POMIESZKANIA złożonego z 3 pokoi i kuchni w pobliżu ulicy Łyczakowskiej. Zgłoszenia pod lit. L. do Administracji *Przeglądu.*

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich & Twerdy w Bielsku i w Białej.

Z drukarni Pillera i Spółki.

Nr. 58. We Lwowie, Czwartek dnia 12. Marca 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego*, plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 11. marca.

Jest tedy rzeczą postanowioną, że Izba poselska zbierze się jeszcze po świętach Wielkanocnych celem uchwalenia niektórych przedmiotów, które przed świętami załatwione nie będą i wzięcia udziału w uroczystem zamknięciu parlamentu mową tronową. Termin rozpoczęcia dodatkowej tej sesji naznaczono — jak nam donoszą z Wiednia — na dzień 14. kwietnia. Jak długo potrwa ta sesja, nie wiadomo jeszcze w tej chwili. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że trwać będzie tak długo, dopóki obiedwie Izby parlamentu nie załatwią wszystkich przedłożeń, które się obecnie w komisjach znajdują i które — jak np. projekt reformy cłowej, lada dzień spodziewany — jeszcze do komisji wejdą. Jest to niepodobieństwem już z tego prostego powodu, iż niektóre z przedłożeń, o ktorych mowa, są już z góry przeznaczone na pogrzebanie w aktach.

Wiadomo już czytelnikom naszym z doniesień naszych wiedeńskich korespondentów, że np. projekt ustawy o socjalistach nie ma żadnych szans przyjęcia, że losy ustawy o ubezpieczeniu robotników stały się w ostatnich czasach niezupełnie pewne (z jakich powodów, o to obecnie mniejsza) i że ze spraw większych trzy są przedłożenia, o których załatwienie bardzo chodzi Rządowi, mianowicie projekt ustawy o sprzedaży dynamitu, reforma cłowa i ugoda z koleją Północną. A przedewszystkiem ta ostatnia. W kołach parlamentarnych twierdzą, że bezpośrednio po uchwaleniu budżetu Izba przystąpi do rozpraw nad ugodą z koleją Północną, i że to będzie ostatnia sprawa, załatwiona przed świętami, gdyż potem parlament odroczony zostanie aż do 14. kwietnia. W kwietniu nie wiele się już da załatwić, bo sesja dodatkowa nie będzie wcale długą. Dwa pierwsze projekta wystarczą.

A cóż się stanie z projektem regulacji rzek galicyjskich, zapyta ze zdziwieniem nie jeden, tak jak i my ze zdziwieniem pytanie to stawiamy. Dotychczas nie uczyniliśmy o projekcie ani wzmianki, bo go niestety nie możemy umieścić w rzędzie tych spraw, o których z pewnością twierdzić można, że przed świętami lub po świętach załatwione zostaną. Wprawdzie po uchwaleniu budżetu znalazłoby się jeszcze z pewnością dość czasu na uchwalenie i projektu regulacji i ugody z koleją Północną. I gdyby do końca rozpraw budżetowych gotowe było sprawozdanie komisji regulacyjnej, dałoby się bez wszelkiego trudu zrobić tak, że sprawozdanie to stanęłoby pierwej na porządku dziennym niż ugoda, a sprawa zostałaby załatwioną. Gdyby! Ale w tem właśnie sęk, że jest rzeczą wątpliwą, czy sprawozdanie to będzie na czas gotowe.

Obrady w komisji regulacyjnej ciągną się tak ślimaczym krokiem, że jeżeli tak dalej pójdzie, to posłowie nasi, powracając z Wiednia po skończonej sesji, nie przywiozą nam nawet drukowanego sprawozdania o projektowanej regulacji. W tej chwili przyjęty dopiero paragraf pierwszy, a kiedy reszta? A choćby zresztą i sprawozdanie komisji było gotowe, to krajowi nic z tego. Mamy i tak już w zapasie jedno ślicznie opracowane i pięknie drukowane sprawozdanie—o funduszu indemnizacyjnym. To nam wystarczy; tymczasem wolelibyśmy mieć zapewnioną pomoc państwa w ciężkiej ofierze, jaką kraj ponosi dla regulacji rzek swoich.

Delegacja polska niebardzo jakoś zdaje się myśleć o tem wszystkiem. Od czasu, jak się zjechali posłowie nasi w styczniu, raz tylko poruszono tę sprawę w Kole polskiem i to w sposób bardzo ogólnikowy. Odtąd wiele upłynęło czasu, który się, jak wiadomo, nie wraca nigdy. Przy sposobności ostatniego (niedzielnego) posiedzenia Koła również ani wzmianki nie było o regulacji, a przecież wszyscy czują to i wiedzą doskonale, że jeżeli która, to właśnie ta sprawa warta, ażeby do jej przeprowadzenia użyć wszystkich sił i wszystkich środków.

Mowa księcia Adama Sapiehy wypowiedziana na ostatniem posiedzeniu galicyjskiego Towarzystwa gosp. doczekała się nareszcie komentarza w *N. Fr. Presse!* W wielki dzwon uderza ten szanowny organ — w dzwon alarmowy, ostrzegając Austrję przed grożącem jej niebezpieczeństwem. Mowie księcia poświęca wstępny artykuł, a jak się łatwo domyśleć, pełen kłamstwa i oszczerstwa, gruntującego się na wyrwanych kilku słowach z całości. Lecz artykuł ten ma jeszcze jedną zaletę: jestto formalna denuncjacja Polaków, adresowana do wiedeńskiego, berlińskiego i petersburskiego dworu. Przedewszystkiem zaznacza *N. Fr. Presse*, że austrjacki patrjotyzm Polaków jest dwujęzyczny. W parlamencie wypowiadają Polacy swoje sympatje dla Austrji, przez usta posłów zapewniają, że gotowi są do ponoszenia ofiar, a niedawno powiedział p. Czerkawski: że tylko młodzieńcze umysły mogą marzyć o odbudowaniu Polski, — że natomiast Polak mąż stanu uważać musi za rzecz konieczną organiczne połączenie Polaków z Austrją i wierne stanie przy dynastji“. I Rząd ufa tym zapewnieniom, które Polacy w Wiedniu wypowiadają a natomiast nie baczy na to, co mówią Polacy u siebie w domu. A tymczasem tam w Galicji, jeden z najbardziej wpływowych ludzi, książę Adam Sapieha, wypowiada słowa, które dziwny stanowią dysonans z mowami posłów w parlamencie! Książę powiada: „Nie upadajcie i prowadźcie dalej pracę ojców“, wierzy w przyszłość, pomimo, że Polacy uciskani są przez zaciętych wrogów, którymi są ks. Bismark i Rosja! Jaśniej nie mógł się chyba już książę wyrazić! Któż nie pojmie, że „celem tej pracy, do której książę zachęca młodzież, jest odbudowanie Polski. A jeżeliby jeszcze miał ktoś jakie wątpliwości, to zniszczy je zapewne dalsze wyrażenie się księcia, że „nadzieje Polaków nie są ani utopjami ani sennemi marzeniami!“

„To co książe wypowiedział we Lwowie nie jest faktem oderwanym; podobnie wyrażali się pp. hr. Dzieduszycki i p. Madeyski a w onym czasie wskazywaliśmy na to, jak różnem jest echo w Galicji od słów wypowiadanych w parlamencie! A Rząd patrzy na to z założonemi rękami mimo że Berlin i Petersburg nie dwuznacznie przestrzegły Austrję przed groźnem widmem odbudowania Polski. Prędzej czy później nadejdzie dzień, w którym przestrogi Petersburga i Berlina wypowiedziane będą z większym naciskiem, a czyż sojusz z Polakami jest tak cenny, tak drogi, że hr. Taaffe chciałby dla niego poświęcić sojusz z Rosją i Niemcami?“

Taką jest treść tego artykułu; kłamstw w nim zawartych zbić nie trudno. Na czem opiera *N. fr. Pr.* cały artykuł? Oto na luźnie wyrwanych słowach z mowy księcia, że jego zadaniem jest „*die Jüngern zu beschwören, dass sie den Muth nicht sinken lassen und die Arbeit ihrer Väter fortsetzen.*“ Jakie znaczenie podsuwa autor artykułu tym słowom, powiedzieliśmy powyżej, a dodajmy, że myśl wypaczono zupełnie. Książę Sapieha wypowiadając te słowa miał na myśli: ekonomiczne odrodzenie. Powiedział on, że celem jego pracy stała się „rola i ci którzy dla niej pracują!“ „Z tymi ręku w rękę iść i zachęcać ich: nie upadajcie, nie dajcie się usunąć a do młodszych słać zaklęcie: Nie upadaj cie i od pracy którą, wam ojcowie przekazali, nie odstępujcie! Oto było celem moich dążeń.“

Oto słowa księcia! Dopatrzeć w nich coś innego, jak to co książę chciał powiedzieć, mógł chyba taki dziennik jak *N. Fr. Pr.* Że książę zaznaczył, iż wierzy w naszą przyszłość, czyż w tem co dziwnego? Wszyscy Polacy wierzą i wierzyć będą w przyszłość. Nadzieje nasze istotnie nie są utopjami i sennemi marzeniami, wierzymy, że dla nas zabłyśnie jasny promień, ale te nadzie nasze nie stoją w sprzeczności z naszą obecną polityką.

Dawaliśmy i dajemy dowody lojalności nie w słowach ale w czynach; dajemy dowody, że z interesów naszych potrafimy robić ofiary tam, gdzie dobro państwa wymaga, ale z drugiej strony nikt nam nie ma prawa robić z tego zarzutu, że pracujemy nad sobą — bo w interesie Monarchji leży, ażebyśmy się stali silnymi, gdyż tylko w tym razie staniemy się pomocni państwu.

Łzy, jakie *N. fr. Presse* wylewa, możnaby uważać za łzy krokodyle, ale my nie podsuwamy jej takich pobudek. Wierzymy, że artykuł ten napisany jest pod wpływem obawy, jakkolwiek urojonej i cieszymy się z tego — jesteśmy bowiem tego zdania, które wyrzekł ks. Sapieha, a którego *N. fr. Presse* nie zauważała: że wiarę naszą w przyszłość umocnić powinno zajęcie, jakie nam wrogowie nasi poświęcają — oni bowiem bagatelkami bawić się nie zwykli!

Mowa posła Ottona Hausnera,

wypowiedziana w Izbie poselskiej Rady państwa podczas rozprawy budżetowej.

Sądzę, iż nie będzie zbytecznem wyjaśnić pokrótce, dla czego głos zabieram, gdy postanowiłem był nie brać udziału w ogólnej rozprawie i to moje usunięcie się od rozpraw w klubie moim zapowiedziałem. Czuję się do tego tem bardziej zobowiązanym, że pewni wichrzyciele i emisarjusze polityczni, którym byłoby zbyt przyjemnem, gdyby między Polakami a Czechami wybuchły małe dysonanse, podsuwali mi jakobym ja zajął miejsce posła Fanderlika, i jakobym się tak przecenił, że mniemam, iż poseł ten potrzebuje mojej pomocy do odparcia zarzutów lewicy. Tak nie jest. Poseł Fanderlik będzie prawdopodobnie mówił po mnie, i jestem silnie przekonany, że nie potrzebuje on mnie wcale, aby tak odpowiedzieć, jak tego wymaga prawda i interes stronnictwa.

Powiem zaraz, dla czego tak późno zapisałem się do głosu. Nie chciałem mówić, ponieważ zbyt trudnem i po nad moje siły wydało mi się zadanie przemawiania pod koniec sześciolecia jako członek większości, popierającej Rząd. Przy takiej sposobności koniecznem jest, rzucić okiem na sześcioletnią działalność, a zarazem spojrzeć w przyszłość, a jeżeli się chce być jako tako prawidłowym przedstawicielem większości, to ów pogląd wstecz powinien być radośny, a owo wejrzenie w przyszłość wolne od trosk. Wyznaję jednak, że gdybym najbardziej różowe wdział okulary i przywdział ascetyczną minę możliwie największej rezygnacji, nie mogłem nabrać ochoty do mówienia. Widziałem wprawdzie, że sztandar autonomji, który nas wszystkich jednoczy, zawsze jeszcze nad naszemi głowami powiewa i rzetelnie jest podtrzymywany, ale nie widzę praktycznych jego skutków. Zwłaszcza zaś widzę, że decentralizacji administracji nawet nie próbowano dokonać, i że w gałęzi, pod względem ekonomicznym najważniejszej, w zarządzie kolei skarbowych, stworzono organizację, która co do centralizacji zadawalnia wszelkie życzenia lewicy, a niejedno skromne a uprawnione życzenie kraju, częścią z poprzedniego okresu ustawodawczego pochodzące, częścią nawet podniesione przez poprzednią Izbę poselską w której byliśmy mniejszością, jeszcze dotąd nie jest spełnionem. To wszystko sprawiło, że według hiszpańskiego przysłowia „złote milczenie“ obrałem i w ogólnej rozprawie nie chciałem brać udziału.

Tymczasem jednak w toku ogólnej rozprawy dokonał się we mnie proces psychologiczny, który w życiu nawet najbardziej doświadczonym ludziom się wydarza, iż widok obcych cierpień i niebezpieczeństw, albo żywe wyobrażenie o możliwych własnych cierpieniach i niebezpieczeństwach, dozwala łagodniej pojmować i cierpliwiej znosić istniejące faktycznie przykrości i niedogodności. *(Bardzo dobrze! z prawicy.)* Krótkowidzący, który stoi wobec ślepego, podrażniony nerwowo, który widzi obłąkanego, człowiek który poniósł ciężkie straty pieniężne, a spotyka żebraka bez dachu, w chwili takiej z pewnością na własne ułomności i straty zapatrywać się będzie spokojniej a może nawet dopatrzy w nich dobre strony. Coś podobnego działo się ze mną, gdy mowy opozycji z trzaskiem w powietrzu gasły, albo hałaśliwie przez okna dostawały się do uszu miłych wyborców, albo też nędznie wsiąkały w piasek nudów i nieuwagi. *(Wesołość po prawicy.)* Kiedy słyszałem, jak ci szanowni mowcy nad wielu rzeczami ubolewali, jak wiele wyrażali nadziei, jak wiele tęsknie odzyskać chcieli, co wysławiali a co potępiali, to zastanawiałem się, coby się działo z nami, co z państwem i krajami, gdyby ci mowcy nietylko mieli słowo, ale gdyby im zarazem daną była władza spełniania — żeby nie powiedzieć popełniania — czynów, *(wesołość po prawicy)* — a ten żywy obraz, który się przesuwał przed oczyma mej duszy, rozprószył mgłę niezadowolenia z dzisiejszego stanu rzeczy, i postanowiłem zabrać głos — nie, ażeby bronić Rządu, bo on powinien sam się bronić, i wczoraj, jak sądzę, spełnił to w sposób dość uznania godny *(brawo! brawo! z prawicy)* — ale ażeby odeprzeć czynione nam przez lewicę zarzuty, aby według wiedzy mej i siły, zwalczać jej sposób pojmowania rzeczy.

Dotychczas mówiło pięciu mowców z lewicy, ale sądzę, że nawet najgorętsi ich stronnicy przyznają, iż z wyjątkiem jedynej mowy posła z Izby handlowej w Chebie (Plenera) żadna nie może pod jakimkolwiek względem mieć pretensji do jakiegoś znaczenia *(śmiech z lewicy)*. Mówić przeto będę naprzód o mniejszych mowach, o *dii minorum gentium* *(wesołość po prawicy)* — ażeby potem powrócić do *piece de resistance*, do mowy obecnego przywódcy nieprzejednanych z północno zachodnich Czech. *(Wesołość po prawicy.)*

Że poseł Carneri rok w rok rozpoczyna korowód mowców opozycyjnych, nie jest zaprawdę arcydziełem zręczności ze strony lewicy, tak bardzo zręcznej w układaniu scenerji *(wesołość po prawicy)*, która tak dobrze umie efekt przygotować, podnieść, wzmocnić, utrzymać, a gdzie go zupełnie nie ma, zastąpić hałaśliwą demonstracją *(żywa wesołość po prawicy)*, która tak po mistrzowsku i naturalnie umie odegrać zajęcie, natężoną uwagę, entuzjazm, wesołość, zaskoczenie lub oburzenie *(ponowna wesołość po prawicy)*, że mimowoli czuć się można przeniesionym do owej wielkiej sceny ludowej nad trupem Cezara w znanym dramacie Schakespeara, skutkiem czego mógłbym lewicę nazwać „Meiningerami“ parlamentu. *(Bardzo dobrze — wesołość po prawicy).*

Jednak z corocznem *lever de rideau* przez posła Carneri'ego lewica nie obliczyła dobrze scenicznego efektu, bo po silnych uderzeniach w bęben, każda następna melodja słabą się wydaje i mdłą, a po takich, najjaskrawszą przesadą wywołanych superlatywach, każda umiarkowana argumentacja nie wywoływa wrażenia. *(Wesołość po prawicy).*

Okrzyk boleści ujarzmionego i z przyrodzonych praw odartego narodu, choćby był najzupełniej surowym i prostym, może działać tragicznie; ale jeżeli stronnictwo, które prawie całą prasą włada i we wszystkich wysokich urzędach i władzach ma swoich ludzi *(Bardzo słusznie! z prawicy)* i na ich sympatje może liczyć *(Bardzo dobrze! z prawicy)* stronnictwo, którego członkowie przeważnie zajmują bardzo znacane i przez nikogo nie zaczepiane stanowiska, jeżeli to stronnictwo w imieniu wielkiego, zawsze jeszcze kierowniczego, zawsze uprawnioną przewagę wykonującego narodu, któremu nikt, szalony nawet nie mógłby praw jego odmawiać, mówi co roku o prześladowaniu, gwałtach, ucisku, zagrożeniu i upadku państwa, to musi ono w końcu dojść do tego, że sprzeczność między rzeczywistością a takiem przedstawieniem stanu rzeczy wywoła wysoce komiczny efekt. *(Wesołość po prawicy).*

Takie wrażenie czyni też tegoroczna mowa wstępna posła Carneri'ego, i pod tym względem byłaby ona w czasie tak poważnym, gdy tak mało jest wesołości, pożądane wywołała zajęcie, zwłaszcza w przedmieściach Wiednia, gdyby znowu niektóre zbyt jaskrawe rekryminacje, obwinienia, porównania i efektowne ustępy nie były zepsuły jej komicznego wrażenia. To też zacząć mogę własnemi słowami tego mowcy, który powiedział: „nikt nie powinien pozwalać sobie wszystkiego“ — i dodam, nikt nie powinien pozwalać sobie tak mówić, aby to było sprzecznem z nagą prawdą, z najelementarniejszą znajomością rzeczy, ze zwykłym ludzkim rozumem. *(Brawo! z prawicy).* Przystępuję zaraz do dowodu prawdy tych słów moich.

Pierwszy dowód Poseł Carneri mówi: Gdzież są czasy ś. p. cesarza Franciszka, kiedy urzędnik państwa śmiało mógł karcić wszelkie nadużycia?

W latach poprzednich poseł ten zawsze alternatywnie pragnął powrotu raz czasów Marji Teresy, to znowu Józefa II. Raz już wzywałem go stanowczo, aby się przecież adecydował za jednym z tych dwóch systemów, które wprawdzie oba były absolutystyczne, ale zresztą tak zasadniczo różne. *(Wesołość z prawicy).* Teraz więc zwrócił się ten sam poseł do czasów — cesarza Franciszka. *(Ponowna wesołość po prawicy).*

Przyznacie mi panowie, że poseł liberalny i wiernokonstytucyjny, nawołujący do powrotu do owych czasów, w których panował najściślejszy absolutyzm, a każdy ruch swobody bezmiłosiernie był uciskany, czasów nieograniczonych rządów biurokracji, dowolności policyjnej i ucisku cenzury — że taki liberał i wiernokonstytucyjny jest bardzo dziwaczną istotą. *(Wesołość po prawicy).* Ale sprzeczność ta nie była mu jeszcze dostateczną, i na tej samej stronie stenograficznego sprawozdania czytamy: „Na podstawie ideałów liberalizmu rozwijają się moralnie niezależne charaktery, które tworzą siłę państwa prawnego, ale których państwo policyjne potrzebować nie może“. A zatem: moralnych i niezawisłych charakterów nie może potrzebować państwo policyjne, za którego powrotem mowca ten, kilka wierszy przedtem tęsknił!

Powtóre: *(czyta)* „Hr. Taaffe w przeciągu sześciu lat zrobił z Austrji to, co dopiero po wielu, wielu latach stało się z Turcji przez współdziałanie całej europejskiej dyplomacji.“ Porównanie to samo przez się dość jest monstrualne, ale staje się ono jeszcze dziwaczniejszem przez to, iż w tejże chwili dodano, w czem leży owo podobieństwo Austrji do Turcji — oto w wyborach do Izby handlowej w Bernie *(wesołość po prawicy)*, które ostatecznie, jak wiadomo, zostały unieważnione na korzyść stronnictwa mowcy.

Pomijając już, że Turcja nie ma Izb handlowych i w ogóle nie ma żadnych wyborów, odkąd rozwiał się piękny sen biednego Midhata — powinna była przecież Turcja, w której jedna rasa panuje nieograniczenie z pokrzywdzeniem praw innych w porównaniu z Austrją przedstawić się posłowi Carneri'emu w świetle bardzo korzystnem. *(Żywa wesołość na prawicy).*

Trzeci dowód *(czyta)*: „Nie podobna nie znaleźć związku między tak często pojawiającemi się teraz defraudacjami, a sposobem, w jaki po nad wszelkie prawo i ustawę Rząd się stawia.“ Jakże to się wam panowie podoba? *(Wesołość po prawicy).* Zazwyczaj i nie bez słuszności zarzuca się klerykałom, iż pewne społeczne choroby, jak wielki warost zbrodni, nieco jednostronnie, kładzie jedynie na karb braku religji, co zresztą częściowo jest prawdą, nie zważając na to, że są kraje, które są dość religijne, a w których jednak bardzo często pojawiają się nader ciężkie zbrodnie, jak np. w Neapolitańskiem i w Irlandji.

Ale klerykałom z takim sposobem prowadzenia walki prędzej może być do twarzy; nie przystoi zaś liberałom podnosić niekorzystny jaki ob-

---

55)

DLA IDEI.

Powieść z niedalekiej przeszłości w 2 tomach.

Przez

Autora „Marzycieli.“

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

To powiedziawszy, udał się do kuchni, gdzie z Marysią chwilę pomówił, poczem wsunął jej w rękę dwa cwancygiery. Gdy dziewczyna odeszła, pani Sydonja zaprowadziła kapucyna do pokoju pana Cieciorki.

— Ponieważ mego męża nie ma w domu, bo na dwa dni do Bochni wyjechał, więc ksiądz dobrodziej może się tu rozgościć jak u siebie.

— Stokrotne dzięki, pani dobrodziejko... Z gościnności będę prawdopodobnie dość długo korzystał, może nawet do wieczora, i mam nadzieję, że przez czas mojej konferencji z panem Chorzewskim nikt nam nie przeszkodzi.

— Ależ panowie gotowiście zgłodnieć!

— Jeźli to nastąpi, sami zaapelujemy do miłosierdzia naszej pięknej gosposi — kapucyn z uśmiechem odpowiedział. — Tymczasem jednak stoi na tem, że dopóki sam nie przyjdę do pani dobrodziejki, nikt do naszego pokoju nie zajrzy.

Chociaż pani Sydonja drżała z ciekawości, umiała jednak do tego stopnia nad sobą panować, że z nią się nie zdradziła.

— Może ksiądz być zupełnie spokojny — odpowiedziała.

— Czy ztąd jest jedno tylko wyjście przez kuchnię? — kapucyn zapytał, dokoła się rozglądając.

— Tu, za parawanem — odrzekła — są jeszcze jedne drzwi, które prowadzą do małej sionki, a ztamtąd na podwórze. Klucz tkwi od środka.

— W takim razie zaraz z nich korzystam i tędy wprowadzę mojego przyjaciela.

To powiedziawszy, postąpił do drzwi, by je otworzyć. Pani Sydonja uznała za rzecz właściwą oddalić się teraz do swojego apartamentu. Myślała, że potrafi zachować się spokojnie; tymczasem ciekawość była tą wewnętrzną sprężyną, która ciągle nią podrzucając, nie pozwoliła jej usiedzieć długo na jednem miejscu. Wzięła do ręki książkę, nie mogła jej czytać; chwyciła jakąś robótkę, co na komodzie leżała, wszelako ledwie jej się dotknęła, musiała ją znowu odłożyć. I podczas gdy to czyniła, jej spojrzenie biegło ciągle do okna, przez które widać było, co się na ulicy działo. Nareszcie ujrzała Marysię, a w kilka minut po niej Chorzewskiego. Gdyby tak wypadało, byłaby pobiegła na jego spotkanie niestety! musiała się powstrzymać...

Chodziła, dumała, kilka razy piła wodę, jej ruchy były w najwyższym stopniu nerwowe, nareszcie cicho, ostrożnie, na palcach, udała się do tego pokoju, który przytykał do sypialni jej męża, i z sercem bijącem spojrzała przez dziurkę od klucza. Kapucyn musiał się zamknąć, skoro klucz był obrócony. Dzięki temu mogła dokładnie zobaczyć, co się tam działo.

Kapucyn i Chorzewski stojąc naprzeciw siebie, rozmawiali tak cicho, że nawet szelest ich głosów do niej nie dolatywał. Pierwszy często ręce do góry podnosił i wyglądał, jak człowiek, który o coś bardzo prosi, nawet zaklina; drugi ponuro przed siebie zapatrzony zdawał się na słowa księdza uwagi nie zwracać. Trwało to kilka minut. Nareszcie kapucyn ujął żołnierza za rękę i głosem podniesionym zawołał:

— Na rany Chrystusa, zaklinam cię, zrób to!

Chorzewski drgnął i głucho odpowiedział:

— Dobrze!

Ledwie zakonnik słowo to usłyszał, zrzucił z siebie włosiennicę i z kieszeni wyjął czarną brodę, którą Chorzewski sobie przyprawił. Za kilka minut zamienili suknię. Kapucyn został żołnierzem, żołnierz kapucynem. Coś jeszcze z sobą poszeptali, i nowy zakonnik wyszedł z pokoju.

Pani Sydonja, która do tej chwili stała pode drzwiami, szybko teraz odskoczyła, by przez okno zobaczyć, dokąd Chorzewski pójdzie. Nie długo trwało, a ukazał się na ulicy i podążył prosto ku Wiśle.

Podczas gdy ona, odurzona tem, co dotąd widziała, stoi i myśli nie mogąc nic zrozumieć, Chorzewski most na Wiśle minąwszy, idzie krokiem przyspieszonym w głąb miasta. W pół godziny stanął przed wysoką kamienicą, której sama zewnętrzność świadczyła o jej starości. Spojrzał do góry, aby się upewnić, że to tu i wszedł do środka.

Za chwilę wprowadzony przez służącego, który w sieniach stojąc, czekał na niego, ujrzał się w obszernym pokoju.

Naprzeciw drzwi siedziała kobieta młoda jeszcze, lecz bardzo blada i zbolała. Obok, rękę na jej kolanie trzymając, stała kilkoletnia dziewczynka. Na widok wchodzącego zakonnika kobieta szybko się podniosła i usta otworzyła, jakby go o coś chciała spytać.

Chorzewski oderwał brodę, kaptur w tył zarzucił i ręce wyciągnąwszy pospieszył ją powitać. Krzyknęła, ale tak jakby ze straszliwego bolu lub z wielkiej radości serce jej pękło i bezprzytomna padła jego w objęcia.

Dziecko przestraszone chwyciło się jej sukni i głośno płacząc zaczęło wołać:

— Mamo! Mamuńciu!

On ją całował, cucił, coś do niej mówił, lecz ona miała ciągle oczy przymknięte. Na płacz dziecka weszła jakaś staruszka i wespół z Chorzewskim zaczęła trzeźwić omdloną. Zbudziła się nareszcie, spojrzała na mężczyznę, który ją dotąd trzymał w objęciach i pierwsze jej słowa brzmiały:

— To ty, ty Edwardzie?

— Ja droga żono... ja!

Jakiś czas przypatrywała mu się z niewysłowioną rozkoszą, potem biorąc córeczkę za rękę, zapytała:

— Poznajesz ją, Edwardzie?

Chwycił dziecko i do góry podniósł, przyczem całował je gorąco. Dziewczynka patrzyła na niego prawie z przestrachem i na matkę się oglądała.

— Nie bój się, dziecino, wszak to twój tatuś — rzekła matka.

Dziewczątko nabrało trochę odwagi, ale nie mogło się całkiem oswoić. Usiedli na sofce, mając córeczkę między sobą. Staruszka odeszła, samych ich zostawiając. Trzymał żonę za rękę, i to na nią, to na dziecko spoglądał. Twarz jego nie jaśniała jednak radością. Na niej był raczej widać żal, nawet ból..

— Jakiś ty dobry, Edwardzie, żeś przecie do mnie przyszedł! — mówiła kobieta, za szyję go obejmując. — Tak dawno cię nie widziałam i dzieci zapominają, jak ich ojciec wygląda... Wiedzą tylko, że żyje, bo się modlą za nim... Chociaż dla dobra sprawy żądałeś, bym cię nigdy nie szukała, nie mogłam zapanować nad sobą, gdy mi powiedziano, że w Krakowie się znajdujesz i przyjechałam cię zobaczyć. Szlachetny Ojciec Syczyński, do którego mnie posłano, przyrzekł mi, że cię sprowadzi. Jakże mu jestem wdzięczną, że słowa dotrzymał. A tobie mężu dzięki, stokrotnie dzięki za tę chwilę szczęśliwą!.. Jeżeli cię to boli, żem nie była posłuszną, przebacz mi Edwardzie!

— Cóż ci mam przebaczyć, żono? Chyba to, żeś zacną kobietą!... Ale nie myśl, że dla tego, iż cię unikam, nie mam serca... przeciwnie, ponieważ ciebie i moje dzieci kocham nad życie, a że boję się, by ta miłość nie ogarnęła całego mego jestestwa i nie wyrugowała z serca miłości dla ojczyzny, która powinna być najpotężniejszem naszem uczuciem, przeto uciekam od was... Gdy mi ojciec Piotr powiedział, żeś przyjechała, długo nie wiedziałem co począć... w końcu zwyciężyła słabość, i oto jestem przy tobie...

— Edwardzie! więc ty słabością to nazywasz, co sam Bóg wlał w duszę naszą i co człowieka prawdziwie uszlachetnia? Cóż jest szczytniejszego nad miłość dla rodziny?

— Mylisz się, żono! — namiętnie zawołał. — Ten, który na krzyżu umarł, uczył nas kochać ludzkość całą, a ponieważ dla mnie ludzkością jest moja ojczyzna, więc dla Polski muszę zaprzeć się was aż do czasu, póki wolną nie będzie. Cóżby było, gdyby każdy Polak powiedział, iż rodzina jest mu bliższą niż ojczyzna? Wtedy w samolubstwie wszystkoby się zasklepiło i miljony jęczałyby w niewoli.

— Edwardzie! ty wiesz lepiej, jak być powinno... Ja, słaba kobieta, moim nieudolnym rozumem nie będę rozstrzygała, co jest bardziej święte na ziemi, lecz zdaje mi się, że każdy mężczyzna nim zostanie patrjotą, wpierw jest człowiekiem..

(Ciąg dalszy nastąpi).

jaw socjalny, albo zbrodnie, częściej się teraz pojawiające i kłaść je na karb Rządu, będącego przez sześć lat u steru. I jest to bardzo dziwnem, że szanowny mowca nie pamiętał, iż przypadkowo wszyscy defraudanci należą do tej klasy społecznej, z której się jego stronnictwo rekrutuje *(bardzo dobrze! z prawicy)* i że niesumienność i wyuzdanie w nabywaniu i wydawaniu, w pieniężnych zyskach, grze i wyzyskiwaniu innych, która wybuchła w czasie panowania lewicy, że ona to właśnie przysposobiła tych defraudantów i wpłynęła na nich. To jest przypuszczenie o wiele trafniejsze.

A teraz następuje ustęp dziwnie silny: „Ci, którzy pojęcie liberalizmu chcą zastąpić pojęciem narodowości, zapominają, że właściwym czasem ich ideałów były czasy wędrówki ludów." Czy słyszeliście panowie kiedy o takiej filozofji historji? Czasy wędrówki ludów! W całych dziejach powszechnych nie masz epoki, w którejby uczucia narodowego tak zupełny był brak i w którejby to uczucie tak bardzo było zanegowanem. *(Bardzo dobrze! z prawicy)*. Bo przypomnijcie sobie tylko że te niezliczone, silne, waleczne, zwycięskie ludy germańskie, które zdobyły Włochy, Francję, Hiszpanję, Portugalję — które nie tylko wszelką potęgę, wszelkie urzędy i stanowiska, ale także i wszelką własność zagarnęły—że one w krótkim czasie przez zwyciężonych tak całkowicie zostały zabsorbowane, iż w krajach tych ani śladu po nich nie zostało, tak, że kraje te są czysto-łacińskie. *(Bardzo słusznie! z prawicy)* Jestże większe gdzie zaprzeczenie uczucia narodowego, jak w tej epoce? Ale panu posłowi zapewne przyświecała nieokreślona myśl zetknięcia idei narodowej z czemś barbarzyńskiem, *(bardzo dobrze! z prawicy)* i ztąd ten dziwoląg.

Czytajmyż dalej: „Nadużycie żywiołu narodowego jest zarazem upadkiem Austrji". Ten upadek Austrji, jak wiadomo, od trzech lub czterech lat co roku zapowiadają, a jednak dotąd, dzięki Bogu, zewnętrzne objawy, głęboki spokój, serdeczne stosunki do wszelkich zagranicznych mocarstw, zbliżanie się renty do kursu *al pari* i wszelkie inne stosunki, nie przemawiają za tem *mene tekel upharsin*. Dla rzeczywiście ponurych objawów, dla ruchu wśród klas bez własności, gotujących się do walki, aby zdobyć ludzkie warunki życia, dla przewrotów w handlu światowym, zagrażających posiadłości ziemskiej i rolnictwu, dla tego wszystkiego nie ma poseł Carneri oka ani zmysłu. *(Brawo! brawo! z prawicy)*. Dla niego cały świat i system słoneczny obraca się około kwestji, czy prawica czy lewica, Dunajewski czy Plener, Falkenhayn czy Banhans, Pino czy Chlumecki! *(Wesołość po prawicy)*. Wspomina on wprawdzie raz w swej mowie, że kwestja socjalna jest w ruchu, ale czyni to tylko przelotnie, przy sposobności sporu namiestnika Possingera z Radą miejską wiedeńską, tak, że zdawałoby się, iż bar. Possinger najwięcej się przyczynił do zaostrzenia kwestji socjalnej.

Jakie zresztą wrażenie wywarły wywody posła Carneriego na jego własnych przyjaciołach politycznych — na to mamy klasyczny dowód w stenograficznym protokole. Czytamy tam na stronie 13.907:

„Wołającym do nieba przykładem tego rodzaju jest zamienienie funduszu pensyjnego, z którym wiąże się przyszłość tysiąca wdów i sierót, na zakład wypożyczania wagonów. *(Wesołość po lewicy)*." Proszę panów — fakt o pomstę do nieba wołający, tysiące wdów i sierót zagrożonych i — wesołość po lewicy! *(Wesołość po prawicy)*. Toż nie mogę nic innego uczynić, jak tylko w tem samem usposobieniu pożegnać pana posła Carneri'ego. *(Brawo z prawicy)*. (C. d. n.)

Korespondencje.

Wiedeń, 9. marca.

(Z Koła polskiego. — Potrzeba rychłego zastanowienia się nad sprawą kolei Północnej.)

(R.) Wczoraj w południe odbyło się, jak to zwyczajnie bywa w niedzielę, posiedzenie Koła polskiego, o którem jednak bardzo mało mam wam do doniesienia. Na porządku dziennym był dalszy ciąg szczegółowej rozprawy nad budżetem, zrobiono wprawdzie bardzo dużo, bo uchwalono cały preliminarz do końca, ale mimo to pisać nie ma o czem, bo uchwalono go prawie bez dyskusji. W jednym tylko szczególe odstąpiono od wniosków komisji, a mianowicie uchwalono głosować za podniesieniem pozycji dochodu z podatku konsumcyjnego od nafty. Komisja preliminuje pozycję tę w sumie 1,236.000 zł., Koło zaś postanowiło podnieść ją do sumy 1,400.000 zł. i upoważniło p. Hausnera do wniesienia tej poprawki jego imieniem w Izbie. Wniosek ten stawiał już p. Hausner w komisji budżetowej, tam go jednakże odrzucono. Ponowiony więc będzie w Izbie, a prawdopodobnie Izba go przyjmie, tembardziej, że i referent komisji w zasadzie mu się nie sprzeciwia.

Otóż to wszystko, co się o wczorajszem posiedzeniu Koła dowiedzieć było można. A przecież należałoby się może spodziewać, że w obec zbliżającego się końca rozpraw budżetowych, jak też w obec pewności prawie, że tuż po budżecie sprawa kolei Północnej stanie na porządku obrad Izby, — i Koło polskie weźmie pod rozwagę tak sytuację polityczną w ogóle, jak przedewszystkiem możliwość przeprowadzenia tych spraw, które kraj nasz najbardziej obchodzą. Po posiedzeniu wczorajszem spodziewaliśmy się tego więcej niż po każdem innem. W bieżącym tygodniu bowiem, począwszy od środy, dzień w dzień odbywać się będą posiedzenia wieczorne, niepodobna więc będzie znaleźć wolną chwilę dla Koła. Tymczasem komisja kolejowa wygotuje sprawozdanie w sprawie kolei Północnej, a z niedzieli Koło może się znaleść w trudnem położeniu rozstrzygania o tem, nad czem nie miało czasu zastanowić się dokładnie. A przecież uchwała Koła opiewa wyraźnie, że ostatnie słowo nie zostało jeszcze wypowiedziane Niechże to słowo ostatnie nie przyjdzie za późno.

I tak już żałować należy, że Delegacja polska wcześniej nie zajęła stanowiska w obec nowego zwrotu, który nastąpił w ostatnich czasach w sprawie kolei Północnej. Możeby głos jej był zaważył na szali w podkomitecie kolejowym, kiedy chodziło o przyjęcie „poprawki," zaproponowanej przez klub hr. Coroniniego, mocą której skarb państwa ma być dopuszczony do udziału w zysku, który nieść będzie kolej, ponad gwarantowaną dywidendę 100 złr. od akcji. Poprawkę tę słusznie nacechowano w kołach Delegacji mianem fatalnej. Bo cóż może być fatalniejszego, jak dopuszczenie państwa do udziału w zyskach przedsiębiorstwa, nad którego prawem taryfowem państwo to ma rozciągać kontrolę. Czyż to nie znaczy uczynić wszelką kontrolę iluzoryczną? Nie pamiętano o tem widocznie wcześniej, a dziś owa fatalna poprawka zamieniła się w uchwałę podkomitetu. Prawda, że z pewną różnicą; bo kiedy klub Coroniniego proponował dywidendę gwarantowaną w kwocie 100 zł., podkomitet obstaje przy 105 zł. To jednak rzeczy nie zmienia, a jeżeli komisja kolejowa zgodzi się na udział państwa w zyskach, to nie wiemy, co z tym fantem poczniemy. Przecież niepodobna przypuścić, ażeby Rząd odrzucił najoczywistszy zysk, który mu sam parlament w ręce oddaje. Ale jak wyglądać będzie wtedy wpływ państwa na ustanawianie taryf?

To też niech nam będzie wolno wyrazić nadzieję, że Delegacja polska zechce naprawić to, co się popsuło przez zbyteczną gorliwość liberalnego centrum, a jeżeli już będzie się widziała zmuszoną głosować za ugodą, to przynajmniej dość jeszcze wcześnie weźmie się do rzeczy, ażeby zapobiedz umieszczeniu wniej „poprawek," które niszczą może jedyną dobrą stronę ugody, uniemożliwiając wprost jej postanowienia o wpływie państwa na taryfy kolei Północnej.

Rada państwa.

Wiedeń 10. marca. *(Tel. Dz. Pol.)* (Z Izby poselskiej.) Rząd przedkłada projekta do ustaw o budowie kolei żelaznej Doboj-Dolna-Tuzla-Siminham, tudzież o dodatku państwa na budowę zakładu robót przymusowych w Austrji niższej.

W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad budżetem przy tytule „fundusz religijny" uskarża się Menger, że w niektórych niemieckich okolicach Szląska probostwa udzielane bywają Słowianom, gani zbyt wielką liczbę kapituł biskupich w Dalmacji i kosztowność administracji dóbr, do funduszu religijnego należących.

Kowalski protestuje przeciw narzucaniu grecko-katolickiej ludności kalendarza gregorjańskiego. Rusini nie wezmą udziału w środkach, do tego służyć mających ale zajmować będą przeciw temu odporne stanowisko; sfery ruskie wniosły też już w tej mierze protest do Stolicy papieskiej

W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad budżetem, staje Pflügl w obronie administracji dóbr funduszu religijnego, zaznacza prawa Kościoła do funduszu religijnego i rozwodzi się nad jego powstaniem.

Budżet Ministerstwa wyznań z trzema rezolucjami komisji został przyjęty.

Przy tytule „szkoły wyższe" wykazuje Kraus, że niemieckie uniwersytety w Austrji upadają, ponieważ Rząd nie dostarcza im potrzebnych środków, omawia stan bibliotek uniwersyteckich w Austrji, a specjalnie niedostki biblioteki uniwersytetu wiedeńskiego Po odpowiedzi ministra oświaty — omawia Gregr niedostatki na uniwersytecie czeskim w Pradze.

Minister oświaty odpowiadając na wywody Krausa, zapewnia, że zajmuje się poruszoną kwestją o potrzebie pomnożenia personalu w bibliotekach uniwersyteckich i założeniu katalogów, i że kierownictwo wiedeńskiej biblioteki uniwersyteckiej — w której właśnie przeprowadza się teraz reforma — zostanie oddane człowiekowi, który zużytkuje odebrane wskazówki co do ułożenia katalogu. Zarzut, że Rząd uwzględnia życzenia innych narodowości może prędzej, jak potrzeby Inspruku lub innych niemieckich krajów, wypływa z niechęci pewnej części tej Izby dla Rządu i znajduje swój wyraz w napaściach na dział oświaty. Minister wita radośnie poruszoną sprawę rozszerzenia agend statystycznej komisji centralnej i powiększenia wydatków na cele sztuki. Minister zastosuje się, ile możności, do wyrażonych życzeń, wyraża jednak zdziwienie, że przy obradach nad etatem oświecenia żądanem jest corocznie podwyższenie etatu i to w najrozmaitszych kierunkach, zapominając jednakże o stronie finansowej. Pole oświaty, poświęcone pielęgnowaniu dóbr duchowych, powinnoby być obce walkom narodowościowym; tymczasem właśnie to pole obrano za arenę turniejową.

„W ciągu mej publicznej działalności — powiada minister — nie myślałem, nie mówiłem i nie działałem w innym języku, jak w austrjackim; a to jest właśnie język równego prawa dla wszystkich. Zgadzam się z p. Wurmbrandem w tem, „że równa miarka należy się równym" i przychylam się we własnem i całego Rządu imieniu do zdania tegoż posła, „że żadne Ministerstwo nie mogłoby przez dłuższy czas rządzić bez Niemców". Wurmbrand zapewne źle zrozumiał odnośne słowa ministra skarbu, które nie były skierowane do Niemców austrjackich, tylko do lewicy Izby i do sposobu, w jaki ona zastępuje czasami Niemców austrjackich." Następnie oświadcza minister, że niedogodnościom na Uniwersytecie inspruckim, które wypominał p. Wildauer, nie można było zapobiedz dotąd jedynie z powodów finansowych i zapowiada zaradzenie złemu. P. Adamkowi oświadcza minister, że nie kieruje się on innym duchem, jeno postanowieniami ustaw. Co się tyczy zażaleń na zbytnie obarczenie gimnazjastów, to skargi takie dają się słyszeć i w innych państwach. Zresztą zaprowadzono już w zeszłym roku pewne ulgi, które rozciągają się także na przedmioty humanistyczne. W odpowiedzi na słowa p. Beera, oświadcza minister, że nie ma uprzedzenia do żadnej narodowości; co jednakże nie jest znamieniem bezgranicznej niemocy, tylko dowodem bezstronności, którą się szczyci. *(Żywe oklaski z prawicy.)*

P. Gregr omawia niedogodności na czeskim Uniwersytecie w Pradze i porównuje wadliwe urządzenie tegoż z wybornem urządzeniem niemieckiego Uniwersytetu w Pradze, mianowicie na fakultecie medycznym. Mowca zwraca się następnie przeciw zarzutom czynionym Czechom, że są nienasyceni, i to wówczas, kiedy najwyższy ich Zakład naukowy pozbawiony jest najpotrzebniejszych rzeczy. Na polu sztuki i wiedzy powinneby wszystkie narady być traktowane na równi. *(Brawo! z prawicy)*.

P. Lustkandl oświadcza, że żale poprzedniego mowcy są nieuzasadnione i dodaje, że klasyczne studja w gimnazjach nie mogą być poniżej obecnego poziomu strącone a egzamina dojrzałości zniesione. Mowca żąda dla Austrji równie starannej pieczołowitości nad studjami uniwersyteckiemi, jak w Niemczech.

P. Greuter omawia przeszłoroczne oświadczenie wiedeńskich profesorów i obronę tychże przeciw zarzutowi swawoli; powtarza następnie przeszłoroczne wypadki, które świadczyły o zepsuciu, toczącem Uniwersytet wiedeński. Mowca poddaje krytyce stosunki panujące w tymże Uniwersytecie, zaznaczając mianowicie niestosunkowo wielką liczbę profesorów i docentów semickich. W dalszym ciągu swej mowy, polemizuje ks. Greuter z wywodami Wildauera, popiera jednakże rezolucję jego w sprawie Uniwersytetu inspruckiego. W końcu oświadcza mowca, że tak on jak i jego towarzysze będą postępować solidarnie z frakcjami prawicy. Na tem zakończono rozprawę.

P. Suess domaga się podjęcia rozpraw na nowo, aby módz odpowiedzieć na zarzuty p. Greutera. Wniosek Suessa odrzucono. Tytuł „Wyższe Zakłady naukowe" przyjęto wraz z 11 wniesionemi rezolucjami.

Następne posiedzenie jutro.

KRONIKA.

Lwów dnia 11. marca.

Wiadomości osobiste. Dr. Jakób Reiss otworzył w mieście naszem kancelarję adwokacką. — Dnia 8. bm. odbyły się w Krakowie zaręczyny panny Zofji Kieszkowskiej, córki p. Henryka Kieszkowskiego, dyrektora wzajemnych ubezpieczeń, z p. Stanisławem Chełmickim, obywatelem z Królestwa Polskiego, w obecności ks. biskupa krakowskiego Albina Dunajewskiego, ks. biskupa wileńskiego Krasińskiego, marszałka Sejmu dr. Zyblikiewicza i grona licznych przyjaciół.

Nekrologja. Jan Antoni Ludwik, były adjunkt podatkowy, który d. 24. zm. poderznął sobie gardło i poprzecinał żyły u obu rąk, zmarł wczoraj skutkiem ran w głównym szpitalu. — Ks. biskup Antoni Junosza Gałecki, b. administrator dyecezji krakowskiej, zmarł w 74 roku życia wczoraj o godz. 3. zrana w Wiedniu w klasztorze OO. Bonifratrów. Pogrzeb odbędzie się we czwartek.

Kalendarz. Czwartek (12): Grzegorza pap. — Swatosza. Wschód słońca o godz. 6. min. 28, zachód o godz. 5. min. 54.

Kalendarzyk myśliwski. W marcu polować wolno na: słonki, cietrzewie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Prezentę na kapelanję w Faliszu otrzymał ks. Maks. Artymowicz.

Na sprzedaż licytacyjną wystawione są dobra Koszyłowce, Sadki i Popowce Jakóba bar. Romaszkana w Czortkowskiem. Cena 544.000 zł. Pierwszy termin 9. kwietnia.

Ordynację kapłańską otrzymali w ostatnich dniach alumni: Aleksander Bazylewicz, Włodzimierz Gromnicki, Aleksander Kobryński, Włodzimierz Kotowicz, St. Krzyżanowski, Konstanty Mudrak, Tym. Popowicz i Dym. Chomin.

Dla chorego rzemieślnika, mieszkającego we Lwowie, plac Rybi 1 2, złożył p. L. C. 2 złr., razem z poprzedniemi 5·50, które doręczono.

Wiadomości dyecezjalne. Dyecesja tarnowska. Przeniesieni: ks. J. Kowalski z Lubczy do Mielca, ks. Tom. Janus z Rzegociny do Łapanowa i ks. J. Bednarz z Pleśny do Pstrągowej.

Dyecesja krakowska. Administratorem parafji w Wieliczce został ks. Ant. Gruszecki, wik. miejscowy.

Przeniesieni: ks. E. Staski z Kęt do Wieliczki i ks. J. K. Babicz do Kęt. Nadto ks. Kaz. Żuliński, mianowany penitencjarzem nowej fundacji przy kościele N. M. Panny w Krakowie.

Stypendja. Z fundacji śp. Kaspra Zubowskiego przedłużył prezydent miasta Krakowa stypendjum w kwocie 150 zł. Piotrowi Kozłowskiemu, ukończonemu uczniowi szkoły wyższej realnej, a to na rok szkolny 1884/5. W fundacji tej, przeznaczonej dla uczniów szkół ludowych, realnych, technicznych, oraz uczniów wydziału medycznego i filozoficznego, urodzonych z rodziców włościan Starostwa krakowskiego lub mieszczan krakowskich, opróżnione zostały obecnie cztery stypendja (jest ich wszystkich 15) po 150 zł. i rozpisanym został konkurs z terminem po dzień 25. kwietnia 1885. Podania należy wnieść do prezydenta miasta za pośrednictwem Dyrekcyj szkół, względnie Senatu akademickiego. Uczniowie ze szkół ludowych, przechodzący do gimnazjum, tracą stypendjum.

Sprostowanie. W wczorajszej „Kronice" naszego pisma wydrukowano błędnie w artykuliku pt. „Z prasy," zamiast kontrbalastem — kontrahentem.

Okradzenie cerkwi. W nocy 24. lutego niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy wyłamali drzwi główne do drewnianej cerkwi parafjalnej w Radwańcach, powiatu sokalskiego, i skradli z zakrystji dwa kielichy pozłacane, z tych jeden srebrny, a nadto ze skrzyni, którą rozbili, 130 złr. w srebrze i kilka sznurków korali. Ogólna szkoda wynosi 245 złr. Żandarmerja śledzi pilnie za złoczyńcami.

Kradzieże. Do Katarzyny Burdy, stróżowej, mieszkającej przy ul. Wekslarskiej l 11 zaprosił się na nocleg jakiś nieznajomy, udając, że nie ma gdzie przenocować, będąc bardzo biednym. Noc przeszła spokojnie i dopiero z rana spostrzegła gospodyni, że jej brakuje rozmaitych rzeczy, wartości kilkudziesięciu zł. Gość ów, jak twierdzi pani Burda, przywłaszczył sobie 10 sznurków korali, 4 chustki itd. — Wczoraj zaś skradziono kupcowi Joelowi Iliserowi z Janowa z woza czerwoną sieraczkową bundę, wartości 7 zł.

Sprytny złodziej. Spryt i zuchwałość naszych rzezimieszków dosięga punktu kulminacyjnego, a może niezadługo przewyższą oni swych kolegów londyńskich. Oto dowód: Wczoraj wieczorem zjawił się u państwa C. pseudo-chłopak szewski, który z najśmielszą miną udał się do służącej, z żądaniem o wydanie bucików „panicza", dodając, że go pan majster przysłał po nie. Służąca nie domyślając się podstępu, prowadzi chłopca do szafy, w której znajdowało się obuwie, a ten wybiera najlepsze 4 pary bucików i uchodzi z niemi Gdy panicz przyszedł do domu, wykryła się cała historja i ze smutkiem się przekonano, że chłopak był sprytnym złodziejem, i że wziął sługę „na kawał."

Rzeszów 28. lutego. Tutejsza Rada powiatowa na posiedzeniu dnia 9. stycznia br. przyjęła przedłożone przez Wydział powiatowy preliminarze funduszu powiatowego na rok bieżący i uchwaliła na pokrycie potrzeb: Wydziału powiatowego w kwocie 4778 złr. 86 ct.; szkolnych w kwocie 5363 złr. 18 ct. i drogowych w kwocie 34.963 złr. 08 ct. — razem 45.105 złr. 12 ct. — 13½% dodatku do podatków bezpośrednich, opłacanych w tutejszym powiecie w kwocie 178.773 złr. 03 ct., a które przyniosą kwotę 24.134 złr. 35 ct. Dochody tutejszego powiatu według preliminarza wynoszą: z dróg powiatowych (myt) 17.693 złr. 59 ct., a powyższe 13½% dodatku 24.134 złr. 35 ct. — razem 41.827 złr. 94 ct. Po porównaniu dochodów z wydatkami, okazuje się niedobór w kwocie 3277 złr. 19 ct., a mianowicie w preliminarzu funduszu powiatowego 309 złr. 54 ct., zaś w preliminarzu drogowym 2967 złr. 65 ct Niedobór w funduszu powiatowym obiecuje sobie Wydz. powiatowy pokryć z oszczędności innych rubryk, a na pokrycie niedoboru funduszu drogowego, który powstał w skutek zniszczenia dróg powodzią zeszłoroczną, upoważniła Rada powiatowa Wydział swój do wyjednania subwencji w Wydziale krajowym, gdyby zaś to nie odniosło pożądanego skutku, do zaciągnięcia stosownej pożyczki.

Z powiatu Jarosławskiego. W Hawłowicach dolnych staraniem właścicielki, p. Heleny Zakliczyny, zawiązało się temi czasy Kółko rolnicze. P. Z. ofiarowawszy na cele Kółka kwotę 150 złr., urządziła w pałacu czytelnię i zaopatrzyła ją książkami w ilości przeszło stu egzemplarzy. Niemniej prenumeruje swoim kosztem następujące pisma dla czytelni: *Samorząd*, *Rolnik*, *Niedziela*, *Gwiazdka Cieszyńska*, *Bartnik* i *Chata*. W dniu 4 bm. odprawił w miejscowej kaplicy na intencję Kółka solenną mszę św. ks. kanonik Nerunowicz, proboszcz obrządku gr. kat. w Rozborzu. Podczas nabożeństwa była obecna prawie cała wieś Z kaplicy udali się wszyscy do stosownie przystrojonego lokalu czytelni, gdzie zgromadzonych powitał piękną przemową ks. Nerunowicz, tłumacząc im znaczenie Kółek i zachęcając do zgody, pracy i oszczędności. Z kolei przemawiali sekretarz Kółka p. dr. F. i p. Eustachy W., dzierżawca. Po odbytej ceremonji poświęcenia lokalu i obrazu św. Kazimierza, którego Kółko patronem swoim obrało — przemówił bardzo ładnie przewodniczący Kółka, p. Jan Szymański, majster murarski i właściciel gospodarstwa, dziękując p. Z. za ofiarność i nadzwyczajne poparcie i p. dr. F. za tak gorliwe zajęcie się sprawami Kółka. Zakończył wiwatem na cześć głównego zarządu Kółek. Następnie udali się obecni na skromne przyjęcie do pałacu, gdzie byli podejmowani z prawdziwą staropolską gościnnością. Kółko liczy obecnie 29 członków, a staraniem jego ma być niebawem założonym sklepik i zorganizowaną straż ogniowa. W ogóle członkowie żywo zajmują się sprawami Kółka zachęcając sąsiednie wsie do naśladownictwa w tej mierze.

Wiedeń 8. marca. *(Raut u państwa Ziemiałkowskich)*. Świetny raut, zaliczany do najświetniejszych tego sezonu, dali temi dniami państwo bar. Ziemiałkowscy w Wiedniu. W salonach udekorowanych z przepychem i oświetlonych rzęsisto, spotkaliśmy towarzystwo, jakiem Wiedeń szczycić się może. Książęta dworu, duchowieństwo, ambasadorowie, parowie, ministrowie, posłowie, uczeni, artyści — a więc arystokracja ducha i rodu — dała sobie rendez-vous w salonach ministra. Byli tedy między innymi: ochmistrzowstwo dworu cesarskiego ks. Hohenlohe, ks. Sasko-Weimarski, ambasador niemiecki ks. Reuss z żoną, księżniczka Saska z domu, ambasador francuski hr. Foucher z żoną, ambasador włoski hr. Robillant z małżonką, poseł Würtembergski bar. Mancler z małżonką. dalej posłowie Holandji, Hiszpanji i Brunszwiku. Nuncjusz papieski hr. Vanutelli z całą nuncjaturą, lwowski arcybiskup ormiański, ks. biskup Solecki i metropolita ks. arcyb. Sembratowicz; hr. Clari z małżonką z domu księżniczką Radziwiłłówną. hrabina Widenbruck, hrabina Rechberg, hrabia Beckers, ks. Czartoryski wraz z małżonką, hrabstwo Siemieńscy, Krasiccy, Bonda, Łoś, hrabia Ristori, hrabstwo Etzdorf, hr. L. Wodzicki, p. minister Dunajewski z córką i synem, ekscel. Sögeny z małżonką, ekscel. bar. Hoffman, ks. Paweł Sapieha, ekscel. Bauer komenderujący Wiednia z małżonką, generał bar. Beck, generał Rodakowski, generał bar. Döpfner z córką; z posłów do Rady państwa pp.: Abrahamowicz z żoną, Madeyski z żoną, Rayski z żoną i wielu innych dostojnych gości. Szczególnie gustowną toaletą odznaczały się hrabina Mier (biała ze złotym haftem), hrabina Widenbruck (kremowa), hrabina Mancler (sang de boeuf), hr. Etzdorf (pompadour), hrabina Łoś (biała ze srebrem), hrabina Foucher (biała z brylantami) itp.

Podobnie jak w kalejdoskopie, zmieniał się co chwilę widok wspaniałych grup o cudownej grze barw. Biskupie fiolety odbijały uroczo od jasnych toalet, a brylanty nadobnych pań dodawały całości blasku czarującego Niezwykła uprzejmość i gościnność miłej i zapobiegliwej gospodyni, wybitne stanowisko i skrzętność gospodarza, śliczny śpiew artysty naszego Myszugi, tworzyły całość tak piękną, że wieczór ten pozostanie uczestnikom na długo w pamięci.

Wiedeń 9. marca. Znowu sprzeniewierzenie. Edward Beimel, kasjer dwu filjalnych Towarzystw pogrzebowych pod godłami: św. Barbarą i „Bogobojnością", został temi dniami aresztowany, pod zarzutem sprzeniewierzenia kwoty 17 318 złr. z kas obu tych przedsiębiorstw. Pieniądze te przegrał na giełdzie.

Ołomuniec 9. marca. Sąd wojenny skazał na śmierć feldwebla Łopatyńskiego za zamach na pułkownika 100 pułku piechoty Sedlmayera.

W sprawie rehabilitacji Görgeja Zgromadzenie honwedów, odbyte onegdaj w Peszcie, zganiło rehabilitację Gergeja, i oświadczyło, że wyrok wydany przez cały naród przed laty 35. musi być utrzymany w mocy, albowiem Görgej stał się winnym rzeczywiście zdrady kraju, i dla tego też należy uważać go za umarłego moralnie.

Miejsce wygnania ks. Harasimowicza, Welsk, miasto powiatowe leży nad rzeką Wagą, w głębi puszcz i ma 1362 mieszkańców. Gubernja wołogdzka na północno-wschód od Petersburga, oddzielona jest od morza lodowatego tylko gubernją archangielską, zamieszkałą przez Samojedów; graniczy ona z gubernjami tobolską, archangielską, ołoniecką, nowgorodzką, jarosławską, kostromską. Liczy 402.725 kwadratowych kilometrów, a 113.158 mieszkańców, (Francja liczy 528.571 kwadratowych kilometrów, a mieszkańców ma 37,321.186) — tak, że na jeden kwadratowy kilometr przypada w tej gubernji około 3—4 mieszkańców. Klimat w zimie ostry, w lecie niezdrowy, bo kraj pełen bagnisk i moczarów, urodzaje skąpe: trochę zboża, lnu i konopie. W powietrzu unoszą się chmury moskitów, przed których ukąszeniem ubezpieczają się mieszkańcy, smarując skórę tranem. Ludność się składa z różnych fińskich szczepów, oficjalnie zaliczonych do cerkwi prawosławnej, w istocie zaś wierzących w szajtanizm, który jest wiarą w istnienie samego tylko złego ducha. W zimie, gdy toń błotnista pokrywająca całą gubernję, zamarznie, przybywają chłopi z kostromskiej gubernji, aby ścinać drzewa i ściągać je nad brzegi Onegi i północnej Dźwiny, zkąd latem odpływają tratwy do Petersburga.

Korespondencja Redakcji. Pani St. w Bereżnicy. W odpowiedzi na list donosimy, że teatr lwowski może pomieścić w najlepszym razie 1200 osób — licząc na 1 lożę po 5 osób.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. P. Fisser powrócił przedwczoraj do Lwowa. — P. Alma po odbyciu próby przed komisją, która nader pochlebnie o jego głosie się wyraziła, został zaangażowany do opery wiedeńskiej z pensją 4000 złr. od 1. września br. Przed wyjazdem do Wiednia występować będzie p. Alma w Warszawie, dokąd udaje się we czwartek, ażeby w sobotę wystąpić w „Marcie." — P. Filippi-Myszuga zostanie również zaangażowany do opery wiedeńskiej pod warunkiem, że do jesieni wykształci się należycie w języku niemieckim.

Teatr. Dziś w środę d. 11. marca: „Kean," komedja w 5 aktach Al. Dumasa.

Benefis. Panna Stachowicz pozostała przy pierwszym swym zamiarze i grać będzie na swój benefis „Lillę Wenedę" w piątek d. 20. bm. Cieszymy się serdecznie z tego, że udało się nareszcie p. Stachowicz doprowadzić do przedstawienia tej sztuki na naszej scenie. Że benefis się uda, o tem ani wątpić, donosimy jedynie dlatego tak wcześnie, ażeby spieszono z zakupnem biletów.

Konrad Wallenrod. *W. Allg. Ztg.* umieszcza dziś następującą notatkę ze Lwowa: „Drugie i trzecie przedstawienie „Konrada" wypadło świetnie. Skrócenie przedsięwzięte przez kompozytora wyszło na korzyść sztuki. Główną zasługę powodzenia przypisać należy kapelmistrzowi Jareckiemu i przedstawicielce Aldony pani Arklowej. Pierwszy dokonał prawdziwych cudów z siłami, które miał do rozporządzenia — druga potrafiła w swej roli rozwinąć cały zasób przepysznego głosu i rutyny scenicznej. Inni wykonawcy nie są niestety w stanie odpowiedzieć wymogom swych ról."

Wystawa modeli na pomnik Mickiewicza jest znowu otwarta dla publiczności w Sukiennicach krakowskich. W niedzielę zwidziło ją 878 osób.

(m) **Pierwsza produkcja uczniów** konserwatorjum gal. Towarzystwa muzycznego odbyła się onegdaj o godzinie 3. po południu. Program produkcji składał się i tym razem przeważnie z utworów fortepianowych. Skrzypka przedstawiono nam jednego, jednego śpiewaka i jedną śpiewaczkę, natomiast pianistek aż sześć. Przystępujemy do śpiewu, a jak zwyczaje towarzyskie każą, do śpiewu panny Götz, która odśpiewała 2 pieśni: Faurego „Pora miłości" i Marchesi'ego walc „Joanna". Wykonanie drugiego utworu było daleko lepsze i wynagrodzone huczniejszemi oklaskami. Panna G. rozporządza obszernym głosem mezzo-sopranowym o przyjemnym dźwięku i dostatecznej sile. Jest to głos młody, potrzebujący dobrej szkoły i wielkiej pracy, a nie wątpimy, że się bardzo pięknie rozwinie. Dotąd nie umie jeszcze panna G. swym materjałem głosowym władać i brak jej deklamacji w śpiewie. Pan Fedyczkowski, barytonista, przedstawił się bardzo sympatycznie. Kückena „Nieśmiertelnik" odśpiewał pan F. bardzo udatnie, również „Canzona" z opery „Dinorah" Meyerbeera wypadła nadspodziewanie dobrze. Uczeń pana Wolfsthala, młody skrzypek pan Leowinger, odegrał z nadzwyczajnem powodzeniem Hauptmanna „Sonatę" i z drugiego koncertu Beriota „Andante i Rondo". Równe i pewne pociąganie smyczka, rozległa technika i uczucie — oto znamiona gry p. L.

Z sześciu pianistek wyróżniły się korzystnie uczennice prof. Kozłowskiego panna E. Gostalik, panna O. Frenkl i uczennica prof. Słomkowskiego panna Zamorska. Pannie Macierzyńskiej za wzorowe wykonanie Thalberga „Somnambula" należą się szczere wyrazy uznania. — Następne produkcje odbędą się za kilkanaście dni.

Wyrok Sądu konkursowego. Prezydent m. Krakowa dr. Szlachtowski otrzymał od p. Pawła Popiela następujące tymczasowe sprawozdanie:

„Zanim będę miał zaszczyt przesłać JW. Panu protokół narad Sędziów konkursowych, zwołanych do ocenienia modelów na pomnik Mickiewicza, który z natury swojej potrzebuje więcej czasu, mam zaszczyt złożyć JW. Panu krótkie sprawozdanie i ostateczny rezultat orzeczenia Sędziów. Wybrany przez Komitet a zawiązany przez JW. Pana Sąd konkursowy ukonstytuował się natychmiast, wezwawszy na przewodniczącego niżej podpisanego, który zaprosił na sekretarza p. A. Beaupré, członka Komitetu. Zaledwo rozpoczęto obrady, kiedy sekretarz JW. Dyrektora Akademji sztuk pięknych przedstawił się z pismem i projektem Mistrza Matejki. Jedno i drugie przyjęte z należytem uszanowaniem i ocenieniem jego gorliwości, przychodząc po terminie prekluzyjnym, nie mogło stać się już przedmiotem narad. Pismo jako w polskim języku niedostępne dla cudzoziemców, zostało zakomunikowane poszczególnie członkom. Genjalny projekt obudził wszystkich zajęcie. I projekt i pismo mam zaszczyt w załączeniu przesłać JW. Panu, jako dowód miłości ojczyzny autora i cenny dla przyszłości materjał.

Natychmiast po załatwieniu tej sprawy według zdania Sędziów, przystąpiono do narad, których treść będzie objęta w protokóle, a których rezultat był następujący: Po długich bardzo i wyczerpujących rozprawach, sześć modelów uważali Sędziowie jako na szczególną zasługujące uwagę. Przy szczegółowem wotowaniu kartkami Nr. 6 opatrzony godłem „Świteź" otrzymał na 11 głosujących 10 głosów, Nr. 11 otrzymał 1 głos.

Przy głosowaniu o drugą nagrodę: Nr. 11 otrzymał 6 głosów, Nr. 22 głosów 3, Nr. 8 głos 1, Nr. 24 głos 1.

Przy głosowaniu o trzecią nagrodę: Nr. 22 otrzymał 8 głosów, Nr. 28 głos 1, Nr. 24 głos 1, Nr. 11 głos 1.

Tak więc Nr. 6 uznany został jako godny pierwszej nagrody, Nr. 11 jako mający otrzymać drugą, Nr. 22 jako godny trzeciej

Przystąpiono natychmiast do otwarcia listów z godłami i Sąd przekonał się, że autorem modelu pod Nr. 6 z godłem „Świteź" jest pan Tomasz Dykas, autorem Nr. 11 pod godłem „Odrodzenie" jest pan Celiński z Warszawy, autorem Nr. 22 pod godłem „Wieszczowi naród" jest pan Barącz ze Lwowa. Wyżej wyrażone trzy modele we właściwym porządku uznane zostały jako najlepiej odpowiadające warunkom z całego konkursu.

Sąd konkursowy uważając znakomite zalety wielu dzieł przedstawionych, uznał za właściwe rozdanie sześciu listów pochwalnych i takowe przyznał Nr. 8 pod godłem „Z pod jego dębu", Nr. 10 pod godłem „Homer", Nr. 19 pod godłem „Nadwiślanin", Nr. 24 pod godłem „Sursum corda", Nr. 28 pod godłem „Myśli moje, gwiazdy moje" i Nr. 29 pod godłem „I ten szczęściwy, kto padł wśród zawodu". Ponieważ zaś nie wiadomo, czy artyści, którzy uzyskali listy pochwalne, zechcą aby ich imiona były ogłoszone, odpowiednich listów nie otwarto. Upraszać będziemy, aby swoje zdanie co do tego zgłosili do Prezydjum konkursu.

Sąd konkursu uznając Nr. 6. jako najlepiej odpowiadający warunkom konkursu, uważał jednak pewne zmiany i ulepszenia, jako na przypadek wykonania. W tym celu odrazu wydelegował komisję, która po odbytej naradzie wskazała i podyktowała do protokołu zmiany i ulepszenia koniecznie wymagane i zdania Sędziów o tym jedynie projekcie, nie naruszające głównego pomysłu, a zatem najłatwiejsze do uskutecznienia, a dopilnowanie tych zmian poleciła pp. hr. Lanckorońskiemu, prof. Zumbuszowi, Alfredowi Römerowi, prof. Marjanowi Sokołowskiemu i prof. Zacharjewiczowi.

W przybliżeniu oceniając koszta podstawy gra-

nitowej modelów, Sąd wyraża przekonanie, że koszta nie przeniosą sumy, którą ofiarność kraju dotąd dla uczczenia swego wielkiego wieszcza złożyła.

Mam zaszczyt zostawać JW. Pana prawdziwym sługą *Paweł Popiel* m. p., *Antoni Beaupré* m. p. sekretarz.

Ruch stowarzyszeń.

Z Towarzystwa miłosierdzia. Istniejące we Lwowie pod godłem Opatrzności „Towarzystwo miłosierdzia“ dąży też — jak to widzimy z jego sprawozdania za r. 1884 — wszelkiemi siłami do usunięcia ulicznego żebractwa, a że głównym tego powodem jest odwyknięcie od pracy, przeto staraniem Towarzystwa jest, aby dając pomoc materjalną nędzarzowi, skłonić go zarazem do pracy, natchnąć zamiłowaniem ku niej, a tem samem podnieść go moralnie. W tym celu komitet Towarzystwa zakupił dom pod l. 1 przy ul. Św. Zofji za 19.000 zł. i urządził w niej salę pracy dla 75 ubogich. Większą ich część umieścił w niej nawet stale, innych zaś pomieszczał w najętych domach sąsiednich, gdyż zakupiona realność nie wystarcza jeszcze na tak wielką liczbę. Że ta praca ubogich nie jest wcale rentowną, pojmie każdy łatwo, gdy zważy, że komitet mając głównie na oku podźwignięcie moralne tych biedaków, a nie zyski materjalne, musi sobie dopomagać takiemi zajęciami nierentownemi, jak skubanie pierza, klejenie woreczków papierowych itp. Praca taka przynosi zaledwie 5 cnt. dziennie, gdy utrzymanie jednego ubogiego kosztuje 25 ct., dla tego Towarzystwo musi dokładać codziennie znaczną kwotę, aby ich utrzymać, tj. płacić pomieszkanie, żywność i odzienie. Usiłowania Towarzystwa około tej sprawy odniosły o tyle pożądany skutek, że tych kilkudziesięciu ubogich, którzy są stale pod opieką Domu pracy, odwykło od żebrania, wstydzi się nawet dawnego swego rzemiosła i zwróciło się na drogę pracy i moralności. Niektórzy wyszli już nawet z zakładu i prowadzą życie pracowite i moralne. Ale to nie wystarcza jeszcze i bez współdziałania ogółu nigdy wystarczyć nie zdoła. Żebractwo uliczne krzewi się w mieście naszem w sposób przerażający; zewsząd dają się słyszeć narzekania na natręctwo żebraków, a Towarz. miłosierdzia mimo największych wysiłeń, nie zdoła zapobiedz temu, jeśli cała publiczność nie przyjdzie mu z pomocą i poparciem.

W tym celu należałoby, aby jak najliczniej przystępowano do Towarzystwa, składając stały roczny datek w wysokości przynajmniej 6 złr., a następnie, aby o ile możności wspomagano ubogich nie gotówką, lecz znaczkami metalowemi, sporządzanemi przez komitet. Za takie znaczki ubogi nie dostanie wódki w szynku, lecz musi z niemi przyjść do Domu pracy i otrzyma za nie żywność gotowaną lub surową, według swej woli, albo nawet starą odzież lub obuwie, jeśli takowe na składzie się znajdują; albo, co najwięcej jest pożądanem, zostanie w nim jako pracownik. Wreszcie uprasza Towarzystwo o dostarczanie wszelkiej starzyzny, resztek jedzenia, wiktuałów w naturze. W celu zbierania tych ofiar, kwestuje jedna z Sióstr Franciszkanek, zarządzających w Domu pracy, jeżdżąc po ulicach miasta z wózkiem, ciągnionym przez osiołka.

Z wykazu ruchu ubogich, zajętych codziennie w Domu pracy, widzimy, że w r. 1884 było tam zajętych 891 ubogich, a mianowicie 324 mężczyzn i 567 kobiet. Z wykazu rozdanego pożywienia wynika, że w r. 1884 rozdano ubogim zajętym w Domu pracy 25.275 porcyj chleba, tyleż porcyj zupy na obiad, zupy lub kawy na wieczerzę, kawy lub herbaty na śniadanie. Przychodzącym z miasta ubogim rozdano 38 856 porcyj chleba, 5891 porcyj zupy i wiktuałów wartości złr. 449·68. Z tych kilku cyfer przekonać się można, że małemi środkami zrobiono już bardzo wiele, i że gdyby ogół publiczności poparł usiłowania Towarzystwa, Dom pracy w krótkim czasie mógłby się potężnie rozwinąć, stając się skuteczną tamą rozszerzania się nędzy i żebractwa. Z jakiemi trudnościami Towarzystwo walczyć musi, wskażą najlepiej cyfry dochodów i rozchodów. Dochody w r. 1884 były następujące: pozostałość kasowa z końcem grudnia 1883 r. zł. 208·89, dar cesarski 500 zł., od członków i dobrodziejów Towarz. 5051 zł., dar „Länderbanku“ w Wiedniu 300 zł., subwencja Magistratu lwowskiego za 1884 r. 400 zł., za sprzedaż grosza jałmużniczego po 1, 3 i 5 ct. zł. 377·47, ze skarbonek 57·21, subwencja galic. Kasy oszczęd. 100 zł., jałmużna rzucona do skarbonki podczas jazdy z osiołkiem 750·62, jałmużna rzucona do skarbonki jałmużnika 418·37, za sprzedaż Magistratowi 49 sążni □ ogrodu zł. 246·50, za wykonane roboty w Domu pracy 1140·94, zasiłek Towarzystwa grossowego 715·68, dochody z teatru i balu 768·8, dar od ks. Radziwiłła 475 złr., zwroty 59·20; suma przychodu 11.568·96 — Rozchody, których najgłówniejszą rubrykę stanowi kwota 2638·95, opłacana na amortyzację długu zaciągniętego, celem zakupna realności, dalej kwota 2317·36 użyta na zakupno chleba itp. wynosiła wprawdzie z końcem roku tylko 11.366·85, tak, iż pozostał zapas kasowy w kwocie 202·11; jednakże w styczniu br. musiano wypłacić jako zaległość za r. 1884 na podatki 75 zł. i 550 złr. jako ratę długu, w skutek czego okazał się niedobór za r. 1884 w kwocie 422·89.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie taryfy dla nafty galic. Ministerstwo handlu w organie centralnym dla spraw kolejowych ogłasza reskrypt do kolei Północnej, kolei Karola Ludwika, kolei lwowsko-czerniowieckiej, przemysko-łupkowskiej, austro-węgierskiego Towarzystwa kolei Państwowych, austrjackiej Północno-zachodniej kolei, wreszcie kolei Południowej, w sprawie unormowania odpowiedniej taryfy dla nafty galicyjskiej. Reskrypt wzywa kolej Północną, aby zainicjowała w tym przedmiocie wspólne rokowania pomienionych kolei i podnosi potrzebę takiej taryfy, iżby od nafty galicyjskiej nie opłacano na kolejach austrjackich przynajmniej wyższego frachtu jak przy produkcie zagranicznym. Przy unormowaniu tej taryfy mają pomienione koleje uwzględnić nietylko własne stacje, lecz także wszystkie ważniejsze w tej połowie Monarchji miejsca zbytu dla nafty, przedewszystkiem zaś wszystkie stacje, gdzie dla nafty rosyjskiej przyznano zniżone ceny przewozowe.

Dla szkół przemysłowych. Komisja krajowa dla spraw przemysłu i rękodzieł uchwaliła zająć się ułożeniem potrzebnych dla szkół przemysłowych podręczników, przeznaczyła na ten cel kwotę 1.000 zł. i wybrała komitet wydawniczy, w którego skład wchodzą pp. dr. Orlecki, radca dworu, poseł L. Wierzbicki, dr. Tadeusz Rutowski, dr. Karol Benoni i dr. Teofil Gerstmann. Komitet wydawniczy na kilku posiedzeniach rozpatrywał szczegółowo plan wydać się mających podręczników i ma zamiar oddać nakład tych książek towarzystwu pedagogicznemu, jeżeli odnośne rokowania korzystnie zostaną przeprowadzone.

Przegląd polityczny.

Lwów 11. marca.

Dnia 9. bm. zebrała się—jak już donieśliśmy—we Wiedniu centralna komisja dla spraw i szkół przemysłowych. Obradom przewodniczy szef sekcyjny Fidler. Na porządku dziennym znajduje się wiele ważnych spraw, między innemi referat o organizacji powszechnych szkół rękodzielniczych, budżet dla spraw oświaty przemysłowej, sprawa inspektoratu wyższych szkół przemysłowach, fachowa inspekcja szkół handlowych, rozszerzenie wiedeńskiej państwowej szkoły przemysłowej kursami wieczornemi dla majstrów i czeladników, stan szkolnictwa przemysłowego w Krakowie, założenie państwowych szkół przemysłowych we Lwowie i Tarnopolu, otwarcie kursów filjalnych z czeskim językiem wykładowym w państwowej szkole przemysłowej w Bernie (na Morawie) itd. Referentem jest radca sekcyjny baron Dummreicher, sekretarzem koncypista Ministerstwa dr. Edmund Marenzeller. W obradach bierze udział dr. Haymerle, wydawca centralnego organu fachowego dla spraw szkolnictwa przemysłowego, były sekretarz tejże komisji. W dyskusji nad pierwszym przedmiotem o organizacji powszechnych szkół rękodzielniczych wskazał referent na doniosłe znaczenie i zadanie tej nowej kategorji szkół przemysłowych, która ma uzupełnić brak początkowych szkół dla przemysłu. Do szkół tych mogą być przyjęci chłopcy z ukończonym 12 rokiem życia, którzy skończyli szkołę ludową z dobrym postępem. W ogólnej rozprawie nad tym przedmiotem brali udział hr. Attems, ks. Czartoryski, hr Dzieduszycki, radca cesarski Henneberg, prof. Koristka, prof Mikyska, prof. Bauer, dr. Weigel i radca dworu Exner. Wszyscy mowcy zgodzili się z przedłożonym referatem, uznając wielkie znaczenie tych szkół nietylko pod względem pedagogicznym, ale także pod względem przemysłowym i socjalno politycznym. Dalsze obrady nad tym przedmiotem odroczono do następnego posiedzenia.

Ani jednego faktu nie przytoczyły dotąd pisma moskiewskie, któryby chociaż w miljonowej części usprawiedliwiał surowe postąpienie Rządu z bisk. Hryniewieckim. Wszystkie czynione biskupowi zarzuty były gołosłowne i ogólnikowe, i dopiero teraz zdobył się *Wileński Wiestnik* na następującą relację, mającą niby-to świadczyć o „fanatyzmie“, którym biskup zaraził księży sobie podwładnych. W pewnem miasteczku W., powiada *Wiestnik* wspomniany, ksiądz R. kazał parafianom swoim modlić się po nabożeństwie za jakąś dziewczynę N. N., która wbrew jego przestrogom wyszła za schyzmatyka: „dusza jej skazaną została za to na męki piekielne i tylko modły wasze mogą ją uratować“. — „W innej znów wsi dodaje *Wiestnik*, w której ludność była mięszanych obrządków, zdarzył się taki wypadek: przywołano księdza do chaty pewnego gospodarza, dla odprawienia jakiegoś obrzędu, ku czemu potrzebną była woda święcona. Jest u was woda święcona? pyta ksiądz. — Jest, proszę ks. proboszcza, odpowiada gospodarz podając butelkę; przyniosłem ją ze studni poświęconej przez popa podczas Jordanu. — Ksiądz wziąwszy butelkę z jordanową wodą z rąk gospodarza, zadaje powtórne pytanie: A jest u was chlew świński? — No, to prowadźcież mnie do niego, rzecze ksiądz, i przyszedłszy do chlewu wylał tę wodę na świnie, w chlewie leżące, mówiąc: woda, poświęcona przez popa, nie przydaje się na nic lepszego“. W obu tych wypadkach, jak z powyższego widzimy, nie wymienił *Wiestnik* ani nazwy miejsc, ani nazwisk księży; czyżby był tego zaniedbał, gdyby fakta prawdziwemi były. Toż przecież za coś podobnego księża oddawna byliby wywiezieni na Sybir, a sam *Wiestnik* zaraz by pospieszył wymienić, z tryumfem księży, którzyby się dopuścili czegoś podobnego. Taką to bronią wojuje schyzmatycka Moskwa.

Diritto składa Niemcom i Anglji powinszowania z powodu przywróconego na nowo porozumienia i wyraża nadzieję, że porozumienie to przyniesie błogie skutki także dla Włoch.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) **Wiedeń** 11. marca. Według doniesień dzienników tutejszych z Rzymu Watykan nie chce się zgodzić na nominację arcybiskupem poznańskim proponowanego przez Rząd pruski księdza dziekana Waniury, ponieważ tenże nie jest szlachcicem i z tego powodu nie miałby dostatecznego wpływu. (Wiadomość to bardzo wątpliwa—muszą być do tego inne powody; p. R.).

(C) **Wiedeń** 10. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji centralnej dla spraw przemysłowych zabierali kilkakrotnie głos reprezentanci galicyjscy p. Weigel, ks. Czartoryski i hr. Dzieduszycki do wniosku rządowego w sprawie utworzenia szkół rzemieślniczych i oświadczyli, że w sprawie tej musi być zastrzeżona kompetencja dla Sejmu galicyjskiego i dla galicyjskiej krajowej Rady szkolnej.

(C) **Wiedeń** 10. marca. Poseł Greuter oświadczył w obec kilku posłów: „Jeślibym już od lat 17 nie zasiadał na prawicy Izby, to mowa p. Knotza zdecydowałaby mnie do natychmiastowego opuszczenia lewicy i do przyłączenia się do prawicy.“

(R) **Wiedeń** 11. marca. Dowiaduję się, że przed świętami Wielkanocnemi załatwioną będzie sprawa kolei Północnej, tudzież przedłożenie rządowe o cłach, zaś inne drobne sprawy przyjdą dopiero po świętach pod obrady. Doniesienie dzienników tutejszych, że Rada państwa będzie przed świętami, tj. 28. bm., zamkniętą, jest tylko kombinacją.

(D) **Wiedeń** 11. marca. Przedłożenie rządowe o cłach nie zawiera nowych taryf zbożowych, lecz upoważnia Rząd do ustanowienia tychże w takiej wysokości, jaka praktykowaną jest w Niemczech.

Londyn 11. marca. *Pall Mall Gazette* donosi, że Rząd otrzymał wiadomość o cofnięciu się wojsk rosyjskich w Afganistanie o 50 mil na południowy zachód do Nichalszeri.

Londyn 11. marca. Pod Chartumem wybuchło powstanie z powodu panującego głodu. Mahdi obawiając się zamachu na swoje życie uszedł na jedną z wysp na Nilu.

Rzym 11. marca. *Moniteur de Rome* w artykule pod tytułem „Welehrad i Petersburg“ powiada, że Rosja bardzo źle odpłaca Rzymowi jego taktowne starania, aby uroczystościom jubileuszowym w Welehradzie odjąć wszelką cechę polityczną.

Ten sam dziennik zaznacza, że usunięcie biskupa wileńskiego i administratora dyecezji jest gwałtem, który nie ma równego sobie w dziejach świata katolickiego.

Budapeszt 10. marca. Kardynał prymas Simor, złożył w kapitule archikatedralnej w Granie sumę 2.0.000 złr. celem urządzenia arcybiskupiego „Domu sierót.“ W Zakładzie tym mają być bezpłatnie wychowywane sieroty po ubogich rodzicach i nauczycielach dyecezji grańskiej. Oprócz tego nabył arcybiskup na ten cel osobny dom, który własnym kosztem urządza. Kierownictwo Zakładu zostanie oddane węgierskim zakonnicom. Na restaurację i udekorowanie kopuły na bazylice grańskiej, przeznaczył kardynał 175.0 0 złr.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11. marca. *Wiener Ztg.* ogłasza nowelę przemysłową.

Rzym 10. marca. W Izbie deputowanych zapowiedziano następujące interpelacje: Czy minister spraw zagranicznych uważa obecną chwilę za stosowną do dania wyjaśnień o akcji wojskowej i okupacji kilku punktów wybrzeża morza Czerwonego przez Włochy — o polityce kolonjalnej i o akcji na morzu Czerwonem, tudzież o stosunku pomiędzy Włochami i Anglją z jednej strony, a z mocarstwami centralnemi z drugiej strony. mianowicie co do kierunku międzynarodowego. Mancini odpowie we wtorek na te interpelacje, o ile to będzie możliwem bez szkody dla interesów publicznych.

Londyn 10. marca. *Pall Mall Gazette* pisze: Według wiadomości nadesłanych tu wczoraj wieczorem, ruszyły rosyjskie straże przednie pod Zulfikar w pochód naprzód. Starcie z afgańskiemi forpocztami wielce możliwe.

Londyn 11. marca. W Izbie gmin oświadcza Fitzmaurice, że depesza Bismarka z dnia 5. maja (?) nie była nigdy komunikowaną Granville'owi; tylko odczytano mu ją częściowo przed 10 dniami. Dalsze kroki w tej sprawie nie przyniosłyby żadnej korzyści interesowi państwa. W obu Izbach złożył Rząd oświadczenie, że jest przekonany, iż zajście na „Wiktorji“ — o którem nie ma żadnych potwierdzających wiadomości — nie da powodu do niemiłych zawikłań. Izba gmin przyjęła to oświadczenie żywemi oklaskami.

Brunszwik 10. marca. Przy otwarciu Sejmu oświadczył minister Goertz, że od chwili zamknięcia ostatniej sesji nie poczyniono żadnych kroków celem wyklarowania położenia w sprawie dziedzictwa tronu.

Czy zkądinąd przedsięwzięto w tym względzie jakie środki, o tem nie może Rząd krajowy dać w tej chwili żadnych wyjaśnień.

Paryż 10. marca. Wiadomości otrzymane z Londynu przez „Ajencję Havasa“ pozwalają sądzić, że w kwestjach kolonialnych przyszło do zupełnego porozumienia pomiędzy Niemcami i Anglją. Należy się zatem spodziewać rychłego podpisania egipskiej ugody finansowej.

Berlin 11. marca. *Nord. Allg. Ztg.* pisze: Granville chciał w odnośnym ustępie swej mowy całkiem słusznie powiedzieć, że po bombardowaniu Aleksandrii przeważała tak w Niemczech jak i gdzie indziej nadzieja, że Anglja, jako *negotiorum gestor* osób w Europie interesowanych utrzyma w Egipcie porządek i będzie oszczędnie a sprawiedliwie w imieniu i pod powagą sułtana kierować finansami państwa. W tej myśli wyraził się Bismark w obec Anglji w r. 1883 w ówczesnej poufnej rozmowie i do tego zapatrywania odwołał się w miesiącu styczniu b. r. w oświadczeniach urzędowych. Zaznaczenie Granvilla, że w późniejszych urzędowych komunikatach przypominano mu, „że w r. 1883 wyglądały Niemcy z zaufaniem zastępstwa interesów europejskich w Egipcie przez Anglję“ jest zupełnie słuszne.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 9. marca. Horyzont polityczny nie jest jeszcze w zupełności wyjaśniony — tak przynajmniej wnosić można z najświeższych wiadomości. Wprawdzie zapewniają, że stosunki pomiędzy Niemcami i Anglją poprawiły się znacznie, a nawet powróciły już mniej więcej do stanu normalnego, natomiast wyrównanie różnic pomiędzy Londynem a Petersburgiem nie nastąpiło dotychczas, i zdaje się nie tak tychło przyjdzie do skutku. Tak naprzykład głoszono dziś, że Rząd królowej Wiktorji wystosował do p. Giersa ostrą notę dyplomatyczną, w której żąda, aby wojska rosyjskie opuściły niezwłocznie zajęte przez nie pozycje afgańskie. W przeciwnym razie grozi mu Albion demonstracją floty na Bałtyku i morzu Czarnem. Na dobitek frasunku, doniesiono z Berlina, że ks. Bismarka trapi znów reumatyzm. Łatwo tedy zrozumieć, że w obec pogłosek tego rodzaju, spekulacja nasza z góry już usposobioną była ku wielce ostrożnej rezerwie, co oczywiście nie mogło sprzyjać pomyślnemu rozwojowi kursów. Ostatecznie notowano: Kredyty (302·75) o 1 zł. niżej, Anglozy (105·50) o 3.50; Länderbanki (104 50) o 25 ct. Zyskały natomiast: Czerniowieckie (225) i Tramwaje (216) po 25 ct. Łupkowskie (180·75) straciły 50 ct. Ludwiki (268) 25 ct. Z rent poprawiły się: srebrna (84·20) 10 ct.; złota (109·40) 20 ct. Złoto i ruble nie zmieniły ceny (napoleondory 9·79 — ruble 1·29).

Lwów d. 10 marca. (Z Izby handlowej). I akcje są sążnio: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 267·75 do 271·—, Kolei Lwów.-Czern.-Jassy 223·50 do 227·—, Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 237·— do 242·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·70 do 100·70, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·50 do 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 do 100·70, Tow. kred. gal. niem. 4% 88·30 do 89·30, Banku krajowego 4½% w. a. 91·25 do 92·25, Banku hip. gal. 6% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku nipot. gal. z 5% prem. 99·— do 100·—, III. Listy dłużne na 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólne rola. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102·25 do 103·25, Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1878 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·71 do 5·81, Dukat cesarski 5·74 do 5·84, Napoleondor 9·74 do 9·84, Pół-imperjał rosyjski 10.07 do 10·17, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·18 do 1·30, 100 marek niemieckich 60·15 do 60 85, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacę,“ druga „żądaję.“

Wiedeń d. 11. marca godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 303·40, Anglo-Austr. 105 80, Akcje banku Unionu 74 50, Kolej Karola Ludwika 269 —, Pożycz. 139 80, Renta papierowa 83 67, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·30, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90 50 Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·79, Rubel papierowy 1·29½. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń d. 10. marca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. góra. 45 —, Węg. akcje kredyt. 312·— Akcje austro-austr. 106·25, Akcje banku Unionu 74 25 Akcje Karola Ludwika 269 —, Akcje kolei północnej 247·50 Akcje kolei południowej 139 75, Akcje kolei Alföldzkiej 188 50 Akcje Staatsbahn 307·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225 50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·50, Wiedeńskie losy 125 75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 11·)—, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 102·50, Losy regulacji Cisy 119 —, Losy tureckie 105 20, Węgierska renta 9 25, Akcje banku związkowego 107 80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1 29½, Węgierskie losy 119 25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: ciche.

Wiedeń d. 10. marca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83 65, w srebrze 84 15, Renta w złocie 109 45, 5% austr. renta marcowa 99 20, Akcje banku wiedeńskiego 367·—, kredytowego 303 90 Londyn 124 25, Srebro —·—, Napoleondor 9·79, Dukat ces. men. 5·81, 100 marek niemieckich 60·35.

Berlin d. 10. marca godz. 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 213 40, Akcje kredytowe 517·50 Lombardy 232·50, Galicyjskie 111·20, Kolei rumuńskiej 61 70, Austrjackie banknoty 165 40. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 82·42.

Telegramy zbożowe d. 10. marca. **Wiedeń**: Pszenica 8·25 do 8·50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27·25 do 27·50 złr. **Budapeszt**: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·15 do 8·16 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. **Berlin**: Pszenica żółta na kwiecień - maj 167·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 42·90 m., olej rzepakowy 50·30 m. **Paryż**: mąki 159 klgr. 45·25 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Natta. Wiedeń d. 11. marca: 13·25 do 13·10. Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7·30, na luty 7·10 na listopad-marzec 7·65. Antwerpja: na luty 17·½. Nowy-Jork: 7·½. Filadelfja: 7·½.

Apteka RUCKERA we Lwowie

poleca (4)

Koniak kuracyjny prawdziwy francuski w różnych gatunkach po cenie 2 złr. do 3 złr. 50 ct. — oraz malagę.

Podziękowanie.

Smutkiem zniękana wdowa po ś. p. **Mojżeszu Bergerze**, dziękuje w imieniu swojem jakoteż krewnych wszystkim tym, którzy raczyli udział wziąć w pogrzebie odbytym dnia 4. marca r. b.

Szczególnie zaś dziękuje wdowa komitetowi zajmującemu się pogrzebem zmarłego, jakoteż Wydziałowi Stowarzyszenia „Przymierza Braci“ za szczere wyrazy współczucia, wręczając wdowie dwa pisma kondolencyjne.

Sali Berger.

AUGUST SCHELLENBERG

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

we Lwowie

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe

po najprzystępniejszych cenach.

Zamówienia z prowincji uskuteczni się bezzwłocznie. 14

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla zamiejscowych prenumeratorów prospekt na pismo ruskie „Myr.“

Dla drukarń, litografij, urzędów i sądów,

polecają:

Farby do dzienników, akcydencyjną, do dzieł, illustracyjną, piórową, na plakaty czerwoną i niebieską, do przedrukowania, do grawirowania i kredową, pokost drukarski w różnych tęgościach, lakier etykietowy i damarowy, atrament i tusze autograficzne, farby do stampiglij, brązy, preparat, kwas galusowy i octowy, benzynę, asfalt syryjski i amerykański, amoniak chemicznie czyszczony, glicerynę, Kleesalz, taninę, kwas winny, olej terpentynowy gumę arabską, pomeks, łój, oliwę kościaną, gąbki, papier do odbijania (Pauspapier), cynober prawdziwy chiński, karmin i wszelkie inne farby suche, metal w płatach, prawdziwe złoto i srebro w płatach, zinnfolię białą i kolorową, „Schlagmetall“, cynk, Antimonium Regulus, dektury litograficzne, masę na walce, oliwę do smarowania maszyn, kredę, korek do czyszczenia płyt cynkowych, gąbki oprawne do czernienia, papier szmirglowy,

CENNIKI na żądanie gratis i franko

HÜBNER i HANKE

1286 **we LWOWIE.** 8—0

M. WASCHITZ,

artysta kaligraf

uznany, podejmuje się najszkaradniej piszącego w ciągu **ośmiu lekcyj,** nauczyć kaligrafii pod warunkami nader skromnemi.

Mieszka w Rynku pod l. 26.

„Poszukuję kupna“

płacąc gotówką, dobrze arondowanego, większego majątku przy wygodnej komunikacji. 1378 3—12

Oferty z dokładnym opisem przedmiotu, przyjmuję bezpośrednio, ręcząc za dyskrecję. **Oscar Ritter v. Rohn,** Herrengasse 40 in Czernowitz Buk.

Meble na raty

u IGNACEGO KRONA

fabryka mebli we Wiedniu,

miasto, Lugeck Nr. 2.

Doświadczeni zastępcy są bezzwłocznie przyjmowani za wysoką prowizją.

SOLITER wyleczenie niezawodne w użyciu *dwóch godzinach* przez *Globules Secretan* apt. uwień. nagrodą. Środek *niecomylny,* przyjęty w szpitalach Paryzkich. *Globules Secretan* usuwają wszelkiego gatunku robaki u ludzi i zwierząt domowych.

UWAGA. *Znakomite powodzenie* Globules Secretan *dało powód do licznych podrabiań, których chorzy starannie unikać powinni.*

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

SKLEPY WŁASNE: HOTEL EUROPEJSKI i ULICA HALICKA RÓG WAŁOWEJ. **Jan Ihnatowicz** FILIA: W KRAKOWIE SUKIENNICE L. 20.

NIGRETINA

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 cnt. — **Quillaju,** do prania wełnianych i jedwabnych materyj pakiecik 6 cnt. — **Mydło żółciowe,** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 cnt.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą pudełko po 50 cnt. i 1 złr. 1001 11—0

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 15, 25, 30 i 50.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszka 10 i 15 cnt.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cnt.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 cnt.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione sześcioma medalami zasługi.

Wysprzedaż korali

i biżuterji koralowych

z powodu zwinięcia handlu po znacznie zniżonych cenach

przy ulicy Koralniczej liczba 4.

MAGAZYN

A la ville de Paris

plac Halicki 2,

obok handlu specjalitetów

poleca

po cenach najprzystępniejszych

Koszule męskie po złr. 1·35, 1·80, 2·20, 2·50, 2·60.

Koszule do fraka z jednym guzikiem po złr. 2·60.

Koszule nocne.

Kalesony, skarpetki, różne, rodzajne **chustki, kołnierzyki** i **manszety** poczwórne.

Wielki wybór najgustowniejszych

krawatek.

Szelki angielskie argosy i inne.

Kapelusze i **czapki** angielskie.

Rękawiczki g'acée z agrafami po złr. 1·30 i różne inne gatunki.

Parasole jedwabne od złr. 3·50 i wyżej.

Kufry, torby, kocyki, pledy angielskie i wszelkie inne przybory podróżne.

Wielki wybór **towarów galanteryjnych** i **skórzanych.**

Perfumy angielskie Attkinsona po 1 złr.

Prawdziwa **woda kolońska** i inne przybory toaletowe.

1191 13—0 **G. Stark.**

Rządca dóbr

ze Szlązka, praktycznie i teoretycznie wykształcony, z 13to-letnią praktyką poszukuje posady od 1. kwietnia lub 1. lipca 1885 r.

Adres: **J. B.** poste restante **Czernichów** pod **Krakowem.** 1383 2—3

Nasiona i flance leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacje kolei i poczt galicyjskich, **leśnictwo Zassów pod Czarną,** nasienie sosny 1 złr. 45 cnt., świerka 80 cnt. za funt, roczne flance sosny 90 cnt., dwuletnie modrzewie i świerki 1 złr. 50 cnt. za 1000 sztuk. — Obstalunki mniejsze posyła się na koszt, przenoszące zaś 10 złr. opłatnie.

Soeben erschien 11. Auflage

Die geschwächte

Manneskraft,

deren Ursachen und Heilung.

Dargestellt von Dr. BISENZ.

Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für

Geschlechts-Krankheiten

von 1008 17—0

MED. DR. BISENZ,

Mitglied der med. Facultät,

Wien, Stadt, Gonzagagasse 7.

(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Pijaństwo wyleczalne

z wiedzą lub bez wiedzy pijącego, środkiem, który się w licznych wypadkach okazał skutecznym mianowicie:

„ANTIMETHYSTIKON“

(Elixir przeciw pijaństwu).

Zażywanie tego wzbudza odrazę przeciw nadmierności używania spirytualnych napojów, polepsza apetyt i oddaje nieszczęśliwego rodzinie i zawodowi. Bliższe szczegóły w przepisach o używaniu.

Cena flaszki 1 złr. 50 ct.

Prawdziwe sprowadza się za zaliczką pocztową przez **aptekę pod węgierską koroną w Koszycach (Kaschau) Węgry.**

Skład we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera. 1337 5—12

3% LOSY

austr. Towarzystwa kredyt. ziemskiego

rocznie 6 ciągnień

Główna wygrana złr. 50.000

jakoteż

4% LOSY

węgier. banku hipotecznego

rocznie 3 ciągnienia

Główna wygrana złr. 50.000

korzystne dla lokacji kaucji sprzedajemy **po niżej kursu dziennego**

SOKAL i LILIEN

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY.

Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, także za zaliczką. 1058 6—0 4

PŁOCIENNY i BŁAWATNY HANDEL
poleca:
prawdziwą bawełnę Pottendorfera
w największym wyborze
bawełna kolorowa na kłębki.
POD ZŁOTYM LWEM
WE LWOWIE

Najlepsze śledzie
w handlu
St. Wojciechowskiego
róg ul. Chorążczyzny.
Wszelkie marynaty z ryb, różne wędliny, szynki westfalskie, kawiory, salami i t. p. także ciepłe przekąski.
Niedziela i Czwartek flaczki.

Nasienie buraków pastewnych
oberndorfskich, w cenie po **50 cnt.** za kilo przy odbiorze od 1 do 25 kilo, a po **45 cnt.** przy odbiorze wyżej 25 kilo, jest do sprzedania na miejscu w państwie
Tłumacz. 1323 8—15

Młody, zdolny agronom,
mający matkę przy sobie, poszukuje umieszczenia **zaraz** lub od **1. kwietnia b. r.**, na ordynarję, mogący się wykazać świadectwami wzorowych rolników, a na żądanie złożyć kaucję 1000 złr.
Zgłoszenia pod adresem: **L. N. O.** Otynia poste restante. 1382 2—2

Rutynowany pasiecznik
fachowy, oraz i **stolarz,** wyrabia samule system Dzierżona, może się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje jako taki umieszczenia.
Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: **Antoni Brycki** w Bartoszkach nad Dniestrem. 1395 2—2

Poszukuje się
dzierżawcy lub administratora
z kaucją
do majątku mającego około 1000 morgów składających się z pszennej gleby, łąk i pastwisk opasowych.
Kompletny inwentarz żywy i martwy znajdzie dzierżawca lub administrator do użytku za osobną ugodą.
Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności **Wny Burzyński,** notarjusz w Bursztynie poczta loco. 1367 5—8

Odszczególnione na wystawach!
Medal państwowy!
Jedyny doświadczony środek na
Rheumatyzma
wszelkiego rodzaju jest
„Antigouttine végétale“
JULIANA HAUSBERGA
magistra farmacji w Tarnopolu.
Cena za flakon 1 złr. 25 ct.
Główne składy we Lwowie w apt Z. Ruckera, w Krakowie w apt. W. Redyka w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrógiewicza i Leona Fleischmana i w aptekach na prowincji. 1066 15—0

HERBATY
chińsko-rosyjskiej.
Nowo urządzony handel
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10
poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr. 1.	zł.	1·60
„ Souchong czarna	„ 2.	„	2·—
„ Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„	3·
„ Kasjow	„ 4.	„	4·
„ Melange de Lond	„ 5	„	4·
„ Pecco	„ 6.	„	3·
„ Karawanowa	„ 7.	„	4·—
„ najprz	„ 8.	„	6·—
„ Gumpow perłowa	„ 9.	„	3·—
„ „ przed.	„ 10.	„	4·—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, złr. 3·75
Wysiewki herbaciane ½ kilo zł. 1·30
Wysiewki „ z najl. herb. „ 1·60
Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. — Opakowanie nie liczy się. 1029 5—0

Lekarz-weterynaryjny i Agronom
były rządca dóbr — poszukuje posady. — Wiadomości udziela przez grzeczność **Wny Prof. Dr. A. Barański.** C. k. Szkoła Weterynarji. 1414 1—3

Polecam szanownym pp. właścicielom dóbr ziemskich, kupcom i dostawcom, na tutejszym dworcu kolejowym **Owies** na paszę i nasienie **po najtańszych cenach,** dostawiam takowy na wszystkie dworce kolejowe w wypożyczonych workach. — Referencje najlepsze. 1410 1—6
JÓZEF PERLBERGER
w Brodach.

Pracownia sukień damskich
ZUZANNY BOJARSKIEJ
Lwów, Rynek l. 37. III. piętro.
Dziękując za dotychczasowe względy, zawiadamiam P. T. Publiczność, pozostaję nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostjumy płaszcze, garnitury wiosenne, wersty na futra i wszelkie robote w zakres tej wchodzące.
Wykonuję oraz wszelkie zamówienia na miejscu i na prowincję skrupulatnie i [illegible]

WEYL
fotel kąpielowy do opalania. Cena 20 złr.
Z 5 kubłów wody można się kąpiel ciepłoty 30°.
Wyczerpujące cenniki i wzory gratis
L. WEYL
we Wiedniu, Walfischgasse 8.
Fabryka wanien kąpielowych.

Nakładem i drukiem
O. Zukerkandla i Syna
w Złoczowie
wyszła już 1886 2—3
Ustawa gminna wraz z ustawą o jednaniu stron w sporze będących. Ustawy o obszarach dworskich i o Reprezentacji powiatowej i t. p. stanowiące tomik I. **Zbioru ustaw krajowych,** cena brosz. 60 cnt., oprawnie 80 cnt., ozdobnie oprawnie w płótno 1 złr.
Ustawa o ochronie własności polnej, z dnia 15. lipca 1876, stanowiąca tomik II. **Zbioru ustaw krajowych;** cena brosz. 20 cnt.
Przesyłającym należytość za przekazem pocztowym z dołączeniem 5 cnt. na opaskę wysyłamy franco aż na miejsce

Dla młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafinerj nafty i parafiny,
polecają
Gazę jedwabną i płótna na worki z najlepszych fabryk,
konopie kłaki, „Jutefäden“, „Lagerrolle“, „Lagerdochten“, łój, smarowidło do kół maszynowych,
oliwę maszynową i rzepakową,
olej, „Vulkanoel“,
płyty gumowe z konopnemi i drucianemi wkładkami, węże gumowe i płaciane, gurty konopne,
pasy maszynowe skórzane i kauczukowo konopne, rzemyki do szycia pasów,
sznury i płyty azbestowe, tektury do spajania rur, „Serbat mastix“,
Eisen i miniumkitt, pokost, minium, białe ołowiane, siarka, boraks, kwas solny,
cyna, cynk, kompozycja cyny, metal „Maschwitz“, ołów, rury cynowe i ołowiane,
papier szmirglowy i szklisty, szmirgel z Naxos,
szmirgel na płótnie, „Cobaltblau“ farba do malowania beczek naftowych,
farby anilinowe w nafcie rozpuszczalne, pendzle, szczotki, taśmy miernicze,
rury szklane, „Eprouvets“, wagi wodne,
pipy do beczek, drewniane, mosiężne i cynowe,
pipy mussujące, wentyl do beczek,
maszyny do korkowania, mycia flaszek i kapslowania,
korkociągi, kapsle na flaszki,
blacha na szpunty, szkła browarnicze,
wirki do filtrowania piwa i wina, trzaski laskowe,
cukier gronowy, glazura na żelazo i drzewo,
wiaderka do gaszenia ognia, szpagat do sycia,
kołki i szpunty do beczek, żelatyna, glyceryna,
dwusiarczan węglanu, kwas winny,
Raja Clayatta, ter gazowy, grafit, cement, gips,
smarowidło i kit do kopyta, krajowe smarowidło na skóry,
farby olejne, pokosty, lakiery, kwas karbolowy i wszelkie środki do desinfekcji,
jakoteż dla szklarzy i bandli szkła, nasz obficie zaopatrzony skład w dyamenty do rzanęcia szkła.
CENNIKI na żądanie gratis i franco.
HÜBNER i HANKE
1256 **we LWOWIE.** 8 6

Piwo Bawarskie
(Culmbacher Bier) na szklanki i flaszki jako kuracyjne uznane oraz
Szynki własnej marynaty
poleca 1409 1—12
HANDEL DELIKATESÓW
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Chorążczyzny.

EKONOM
żonaty i
pisarz gospodarczy
kawaler, z dobremi świadectwami, poszukują odpowiedniej posady od 1. kwietnia. Łaskawe zgłoszenia pod adresą: **L. S. Bóbrka** poste restante. 1373 1—3

W mieście Oleszycach, stacja Jarosławsko-Sokalskiej kolei jest
Realność
w której dotychczas sklep korzenny, zajazd i restauracja są umieszczone **od 1. Lipca b. r. do wynajęcia.**
Bliższe szczegóły udzieli Zarząd dóbr Oleszyce. 408 1—3

Zateckie sadzonki chmielu
wybrane z najlepszych rozsadników
1,000 sztuk . . . . . złr. 8·50 ct.
0,000 „ . . . „ —·5 „
Szparagi chmielowe po cenach targowych dostarczają 1398 —
H. Lohr & Sohn in Saaz (Böhmen).
Alleinige Vertreter **Original englischer Hopfenschienengarne.**

Koncypient adwokacki
z praktyką sądową i kilkuletnią adwokacką posiadający chlubne świadectwa poszukuje miejsca.
Łaskawe zgłoszenia proszę adresować do kancelarji Wgo Dra Dolińskiego, adwokata w Przemyślu.

Przy ulicy Kopernika w realności dawniej **„Ogród Prochaski“,** tudzież przy ulicy Cmentarnej l. k. 53¾ są
grunta pod budowę
parcelami do sprzedania.
Pertraktację sprzedaży przeprowadzi pełnomocny p. Henryk Rosenbusch ulica Kopernika l. 19.

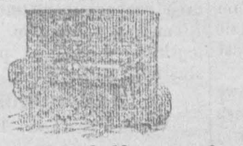

Główny skład Harmonium
dla małych kościołów i kaplic
w rozmaitych wielkościach i cenach z gwarancją za trwałość poleca
JAN ŚLIWIŃSKI
we Lwowie, ulica Chorążczyzna pod l. 9.

Trawa miodowa
(Holcus lanatus)
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr 50 c.** przy zakupnie naraz **10 korcy,** do daje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskuteczna **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** 1249 5—12

Nowość!
Tynktura na włosy Dra TSUAFA
w Londynie.
Skład dla Galicji w aptece Z. Ruckera we Lwowie.
Cena 1 złr. 63 ct.
Potwierdzam niniejszem iż moja 33 lat licząca żona, która z powodu ciężkiej słabości osiwiała i połowę włosów straciła, po używaniu **Tynktury Dra Tsuafa** zupełną młodość tychże odzyskała. Takowe są napowrót czarne gęste i bujne, przeto wymienioną tynkturę jak najlepiej zalecam zwłaszcza że inne użyte środki skutku pożądanego nie przyniosły. 1254 2—6
Lwów 1. stycznia 1885.
Maurycy Kesler,
majster kotlarski, ulica Słoneczna l. 9

ST. MARKIEWICZ
we Lwowie, w Rynku l. 42
poleca z rozsełu pocztą franko
KAWĘ
doborowych gatunkach
w woreczkach 5 kilowych po

Rio żółta pospolita	zł.	6·40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna	„	6·80
Colomba żółta, duże ziarna	„	7·20
Rio zielona à la Syrius	„	7·20
Domingo blada, dobra w smaku	„	7·60
Portoriko zielona, wcale dobra	„	8·—
Malabar perłowa, „ „	„	8·40
Laguayra zielona, dobra i arom	„	8·80
Kuba ciemno ziel., mocno arom.	„	9·
Ceylon plantacyjna, drobniejsza	„	9·20
Ceylon plantacyjna, grub. szlach.	„	10·40
Jamajka zielona, szlachet. arom.	„	10·80
Jawa biała, aromatyczna słaba	„	10·—
„ złotawa „ „	„	10·40
Moka arabska silna aromatyczna	„	9·60
Perłowa Ceylon szlachetna w smaku	„	10·40
Menado brunatna najszlachet.	„	10·80
St. Jago di Cuba ziel., na szl.	„	10·80

Apteka J. SIDOROWICZA w Kołomyi
poleca 1077 14—0
Karpackie ziółka z najskuteczniejszych roślin, przeciw katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu i t. p. 22 cnt.
Balsam na odmrożenie 40 ct. — **Benignina na** piegi 60 ct.
Płyn przeciw poceniu się nóg, pach, i t. d. 45 ct.
Pudr paryski biały, różowy, żółtawy.
Pudr do włosów biały, żółty, srebrny, złoty, brylantowy. } Ważne na karnawał.
Odontalgique przeciw wszelkim chorobom zębów i dziąseł 48 ct.
Plaster Arminiusa na rany, wrzody, czyraki etc. 48 ct.
Herbata chińsko-rossyjska od c. k. dostawcy dla Dworu cesarskiego.
Świeże **wody mineralne,** } prawdziwe, wprost z miejsca, pod
Koniak i Malaga, Wina francuskie, } gwarancją sprowadzane.

JÓZEF KRZYŻ
Starszy ogrodnik w Moszkowie, **(poczta i stacja kolei Sokal)** sprzedaje:
Róże w najpiękniejszych gatunkach i kolorach:
Wysokopienne 2 metrowe sztuka po . . . . . 1 złr. 20 ct.
„ „ 1½ „ 12 sztuk za . . . . . 9 „ — „
Nisko pienne 12 sztuk za . . . . . 6 „ — „
W korzeniach szczepione, nisko, bardzo ładne do niskich klombów, po dwa kolory w jednym krzaku, sztuka po 70 ct.
Fuchsje 4 letnie dwa metry wysokie z ładnemi koronami, prowadzone jak róże sztuka po 2 złr.
Orzechy włoskie z dużym owocem silne, 6cio letnie około 3 metry wysokie, bardzo ładne korony, sztuka po 1 złr. do 1 złr. 50 ct.
Świerki dwuletnie tysiąc sztuk po 1 złr. 20 ct. 1406 1—3
Nasiona traw:
Dactylis glomerata (psia trawa) 1 kilo po . . . . . 75 ct.
Lolium perenne (rajgras angielski) 1 kilo po . . . . . 36 „
Poa pratensis (Poa łąkowa) 1 kilo po . . . . . 70 „
Festuca pratensis (Kostrzewa łąkowa) 1 kilo po . . . . . 80 „

Przy nadchodzącym sezonie
polecam
angielskie sieczkarnie
po złr. **35** i wyżej,
moje patentowane **ręczne młocarnie,** także i przewoźne z przyrządami do czyszczenia, patent. **kieraty, młynki,** patent. **przyrządy do czyszczenia zboża, krajacze do buraków, śrotowniki, pompy studzienne, pługi Rayola, siewniki rzędowe i szerokorzutne** etc. etc., znakomitego wykończenia, po **znacznie zniżonych cenach,** także **za wypłatą ratami.** Kepar je przyjmuję.
Pomiędzy 26 firmami konkurencyjnemi zostałem w Wiedniu pierwszą i najwyższą krajową i honorową nagrodą c. k. ministerstwa handlu, za doskonałość mego wyrobu zaszczytnym, przez które to przyznanie zostałem przez Jego cesarską Mość i przez Najdostojniejszego następcę tronu i tegoż małżonkę na placu wystawy odszczególnionym. Z uszanowaniem
J. WYCHERA we Lwowie,
1184 15—0 **fabryka i skład maszyn ulica Gródecka l. 47.**

PAPIER
60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 1260 8—26
We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

Nr. 3221. 1400 3—3
C. k. koleje **Państwowe.**
OBWIESZCZENIE.
Celem obsadzenia **20 miejsc palaczy maszynowych** jako kandydatów na maszynistów, rozpisuje się niniejszem **konkurs:**
Kompetenci, nie mający więcej jak 35 lat, mogący udowodnić, że są ślusarzami maszynowymi, znający dokładnie język polski i niemiecki tak w słowie jakoteż i w piśmie i posiadający obywatelstwo austrjackie, zechcą wnieść swe dotyczące podania najdalej do 20. Marca 1885 r. do podpisanej c. k. Dyrekcji ruchu w Krakowie. Do podań własnoręcznie napisanych i znaczkiem stemplowym na 50 centów zaopatrzonych należy dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa szkolne i świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia.
C. k. Dyrekcja ruchu kolei Państwowych
w Krakowie.

Materje na ubiory
tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu

3·10 metrów na **jeden garnitur**	za złr.	**4·96**	w s. z	dobrej wełny owczej;
	„ „	8·—	„ „	z lepszej wełny owczej;
	„ „	10·—	„ „	z delikatnej wełny owczej;
	„ „	12·40	„ „	z całkiem delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. — Eleganckie ubiory, spodnie, zarzuciki, surduty, płaszcze od deszczu, tyflet, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, peruwjany, doskingi poleca:
Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w roku 1866.
Skład fabryczny w Bernie.
Wzory franco. Karty z wzorami dla op. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10** franco.
Posiadam ciągły skład wartości przeszło 150,000 złr. i naturalnie zostaje mi przy moim światowym interesie wiele **resztek** długości 1—5 metrów, jestem więc zmuszony takowe zbyć niżej cen fabrycznych. Każdy rozumny człowiek pojmie, że z tak **małych resztek** wzorów nie można przesłać gdyż przy kilkuset wzorach niceby wkrótce nie pozostało i jest to **oszustwem,** jeżeli firmy donoszą o wzorach resztek, są więc to wzory z całych sztuk sukna a nie z resztek, cel takiego postępowania zrozumiały.
Resztki niezdatne przemieniam albo zwracam pieniądze.
Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1354 3 24

Leczącym się środkami
elktro-homeopatycznemi
metody i wynalazku
hrabiego Cezarego Mattei
oznajmia się niniejszem, że dotąd na całą Galicję i Wielkie ks. Krakowskie jedynie upoważnionym przez hrabiego Cezarego Mattei depozytarjuszem rzeczonych środków jest
dom handlowy J. Wentzla m Krakowie,
co pismo publiczne „Revue Bimensuelle de la Science Médicale du Comte César Mattei“ w Bolonii wychodzące, w każdym numerze stwierdza. 1068 11—0
Środek przeciw cholerze Antiscrofulex Japon.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i dolne części ciała.
ŚWIADECTWO.
Wielmożny Panie!
Uważam to istotnie za obowiązek podziękować panu za to, że wyzdrowiałem. Opuściło mnie już kilku lekarzy, gdy uciekłem się do pańskiego **balsamu życia dr. Rosy,** i już po zażyciu drugiej flaszki czułem się najzupełniej zdrowym. Cierpiałem mianowicie na kurcze żołądka, a szczególniej na ból i zawrót głowy. Było ze mną już tak dalece źle, że ani chwili przez dzień cały nie byłem wolny od bolów. Gdy zaś pański balsam życia dr. Rosy brać począłem, polepszyło mi się natychmiast, a obecnie jestem zdrów całkowicie i mam nadzieję, że choroba nie powtórzy się więcej, gdyż już od 28 dni jestem wolny od niej. Balsam życia dr. Rosy mogę istotnie zalecić każdemu jak najgoręciej, co czynię też wobec wszystkich mo ch znajomych, podobnie cierpiących. Dziękuję panu raz jeszcze. Z najgłębszem poważaniem
Michał Steiner, pryw. w Znojmie.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem
Dra Rosy Balsam życia
Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU ODBIJANIA KWASAMI WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.
Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.
Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!
Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:
Dra Rosy Balsam życia
z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką mikturę dawano, jeżeli oni poprostu Balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsamu życia** zażądali.
Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy
jest do nabycia tylko **w głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** „zum schwarzen Adler“, Eck der Spornergasse Nr. 205.
Dostać można we Lwowie: u Z. Ruckera apt., K. Krzyżanowskiego apt., J. Beisera apt., Henryka Blumenfelda apt., Mikołaja Karczewskiego pod „złotym Jeleniem“, J. Piepesa apt.; w Krakowie: J. Trauczyński apt.; dalej w aptekach: w Biale, w Borszczowie, w Brodach, w Brzesku, w Brzeżanach, w Budzanowie, w Dolinie, w Drohobyczu, w Dynowie, w Fryszaku, w Głogowie, w Jarosławiu, w Jasle, w Kańczudze, w Kołomyi, w Krakowie, w Leżajsku, w Lipniku-Biale, w Mielcu, w Nowym Sączu, w Podgórzu, w Przemyślanach, w Przeworsku, w Przemyślu, w Rymanowie, w Rzeszowie, w Samborze, w Sanoku, w Sassowie, w Starym Sączu, w Skolem, w Skałacie, w Sokalu, w Stryju, w Tarnopolu, w Tarnowie, w Wilamowicach, w Żydaczowie, w Zakliczynie, w Żywcu.
Wszystkie apteki w Austrji, tudzież większa część handlów korzennych, mają ten balsam na składzie.
Tamże sprzedaje się także
Pragska uniwersalna maść domowa,
pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.
Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia zatrzymania pokarmu i stwardnięcia piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiejących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nadbrzmienia gruczołów; przy narośłach tłuszczowych i martwej kości.
Wszelkie zapalenia nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu. 1017 3—0
W puszkach po 25 i 35 ct.
Balsam na uszy.
Najlepszy i wieloma doświadczeniami stwierdzony jako najpewniejszy środek na leczenie tępego słuchu i do uzyskania słuchu całkiem utraconego.
Flaszeczka 1 złr.

Kapitalistom
polecamy jak najlepiej 1227 7—0
5% Obligacje komunalne
oparte na zobowiązaniach gmin i powiatów, zabezpieczone przez Bank krajowy królestwa Galicji i Lodomerji, które w myśl uchwały z 21. października 1884 uzyskały
gwarancję krajową
i osobną posiadają rezerwę, utworzoną z 3/10 czystego zysku Banku krajowego. Obligacje te w niczem nieustępujące co do bezpieczeństwa 5% litom zastawnym Towarzystwa kredytowego ziemskiego są przy dzisiejszym kursie o **3% tańsze** od tychże.
Goldstern i Löwenherz.

Sadzonki chmielu (Saazer Hopfensatzlinge)
w uszlachetnionym gatunku wprost z Saazu z najprzedniejszych ogrodów chmielu, po cenach 8 złr. za 1000 sadzonek, dostarcza niżej podpisany.
Moi mocodawcy w Saazu postarali się już naprzód o to, aby wybrać sadzonki chmielu w najprzedniejszych ogrodach przez ogrodników osobno do tego wybranych i rozesłać świeże swoim zastępcom.
Kupujący może być zapewniony, że ja tylko najszlachetniejsze dworskie sadzonki chmielu rozsyłam i nigdy nie wysyłam proste chłopskie sadzonki, tak jak ekspedjenci z Saazu czynić zwykli.
Kto więc chce mieć dobre i uszlachetnione tak zwane dworskie sadzonki chmielu, to raczy się do mnie udać i wcześnie zamówić.
P. T. producenci zechcą łaskawie wcześnie zamówić, albowiem wyborne pańskie sadzonki aklimatyzowane dla Galicji rozsprzedane zostaną.
Znajomi państwo otrzymają swoje zamówienia za uiszczeniem należytości po odebraniu towaru. 1327 8—15
Z wysokim szacunkiem
J. O. Seelenfreund,
umocowany zastępca handlu chmielu w Mościskach.

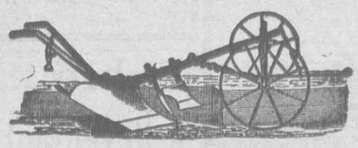

Uniwersalne pługi stalowe,
wchodzące na 4—8, 6—10 i 8—14 cali głębokości;
4-skibowe pługi siejbowe,
brony i walce, 1293 14—0
Siewniki rzędowe (Drylowniki)
siewniki szerokorzutne,
dostarcza jako specjalność agronomiczna fabryka maszyn
UMRATH & Spółka Praga-Bubna.
Katalogi gratis i franco.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Józef Laskownicki.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Nr. 60. We Lwowie, Sobota dnia 14. Marca 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego*, plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów, 13. marca.

Solidarność zapatrywań i postępowania Rządu, pod którem to zbiorowem mianem rozumie się poszczególnych członków gabinetu, zaznaczyli i udowodnili przytaczaniem faktów, ministrowie Dunajewski i hr. Taaffe w mowach swoich, które sprawiły nawet poza granicami Austrji niepospolite wrażenie. Zdawało się przeto, że na tej manifestacji, dającej w lojalny sposób świadectwo prawdzie i istotnemu stanowi spraw państwowych w Przedlitawii, poprzestaną wszyscy koledzy wyż wspomnianych dwóch ministrów. Tymczasem znalazł się jeden członek gabinetu, a mianowicie minister wyznań i oświaty, br. Conrad, który skorzystał z pierwszej lepszej sposobności, jaką mu nastręczyły mowy posłów Greutera i Gregra, by pod pozorem odpowiedzi na ich wywody w kwestjach etatu Ministerstwa oświaty, zadokumentować własne swoje uczucia, przekonania i poglądy, które prócz gołosłownego oświadczenia, że br. Conrad przemawia w imieniu Rządu, nie miały zresztą nic wspólnego z zasadami, ożywiającemi całość gabinetu. To wystąpienie p. ministra oświaty nie było dla nas wcale niespodzianką; mamy bowiem w żywej pamięci wszystkie jego parlamentarne występowania w czasie rządów hr. Taaffego, a nadewszystko nie zapomniemy nigdy stanowiska, jakie zajął w sprawie projektowanego wydziału medycznego w Uniwersytecie lwowskim i w kwestji podziału Uniwersytetu praskiego na czeski i niemiecki.

Jak dawniej, tak i teraz chciał p. Conrad wystąpieniem swojem przypomnieć się lewicy i złożyć tem samem dowód, że pomimo iż zasiada w gabinecie Taaffego i koleżeństwa z pp. Dunajewskim, Ziemiałkowskim i Prażakiem, nie przestał zaliczać się do wiernokonstytucyjnych i nie wyrzekł się zasad, jakie ożywiały sławne rządy gabinetu Auersperga-Lassera.

W odpowiedzi na mowę p Greutera, bronił p. minister zajść, których widownią był w roku zeszłym Uniwersytet wiedeński; bronił rektora, profesorów i studentów, a wszystkim przecież wiadomo, że zajścia te nosiły na sobie piętno agitacji germańskiej, nie mającej nic wspólnego z patrjotyzmem austrjackim.

Argumenta użyte przez p. Conrada przeciw p. Gregrowi, a mianowicie „że czeski Uniwersytet w Pradze a właściwie fakultet medyczny tegoż Uniwersytetu, nie może w dwóch latach osiągnąć tego, co jest nabytkiem kilku wieków niemieckiego fakultetu medycznego w Pradze" są sofizmatami, którym przyklasnęła lewica nie zastanawiając się nad tem, że czeski Uniwersytet w Pradze nie jest przecież nową kreacją, tylko że powstał on właśnie z podziału owego, istniejącego od wieków Uniwersytetu.

Pośrednim, a może nawet i bezpośrednim celem i głównem zadaniem tego ostatniego retorycznego popisu p. Conrada był zamiar osłabienia wrażenia, wywołanego w Izbie i po za jej murami mową p. ministra Dunajewskiego, zaaprobowaną przemówieniem prezydenta Rady ministrów. W jego przekonaniu i w przekonaniu pism centralistycznych, udało mu się to najzupełniej. Dziś zachodzi pytanie, czy gabinet hr. Taaffego zechce pominąć pobłażaniem niesforność jednego ze swoich członków, czy też postara się o to, by go zwolnić z więzów, które go na ławie ministrów, a tem samem na prawicy krępują i wrócić mu zupełną swobodę działania na przeciwnej stronie Izby ku niepodzielnemu pożytkowi jego przyjaciół centralistycznych. W takim razie spełniłyby się dość ogólne a jak dla nas wielce pożądane przepowiednie, że mowa posła Conrada była rzeczywiście „śpiewem łabędzim."

Otrzymaliśmy pismo następujące z prośbą o umieszczenie:

Szanowny Panie Redaktorze! Przemówienia moje na posiedzeniu Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, oraz na obiedzie członków tegoż Towarzystwa dnia 5. bm., zostały w telegramach do *Neue fr Presse* tendencyjnie przekręcone. Dopóki jednak dotyczyły mojej tylko osoby, milczałem bo insynuacją gardzę, a polemiki osobistej nie lubię.

Kiedy jednak potem w nr. 7374 z dnia 10 marca *Neue fr. Presse* umieściła wstępny artykuł, w którym korzystając z tendencyjnie przekręconej treści moich przemówień, stara się osłabić stanowisko naszej Delegacji w Wiedniu, postanowiłem w kilku słowach odeprzeć fałsze, które, jak widzę, są dziś jedyną bronią bankruta politycznego, chwytającego za ów niebezpieczny środek, tak jak tonący brzytwy się chwyta. Miotania się rozpaczliwe, zwłaszcza po ostatnich świetnych przemówieniach pp. ministrów i członków prawicy, nie mogą dziwić nikogo, a są tylko jasnym dowodem, że organ ten znalazł w nich śmiertelne ciosy dla swoich zasad.

Przedewszystkiem zastrzegam się, że przemawiałem jako człowiek prywatny, nie należący do żadnego stronnictwa politycznego w kraju, jako ziemianin, w gronie braci ziemian; były to przemowy raczej poufne, przyjacielskie, podziękowanie za poczciwe wyrazy, wystosowane do mnie z powodu 25-letniej pracy mojej w ich gronie.

Mówiłem też o roli, o rolnikach, o tej idei ziemiańskiej, której od początku wiernie służyłem, zachęcając starszych w tej dla nas rolników tak ciężkiej i krytycznej chwili, aby w pracy wytrwali, a młodych, aby pracę naszą, to jest swych ojców, na roli, dalej prowadzili, bo rola ta, podstawa naszego życia i rozwoju narodowego.

Twierdzę stanowczo, że w każdym kraju, w każdym narodzie i wszędzie, prezes Towarzystwa rolniczego, przy takiej okazji do rolników, tych samych byłby słów użył; tak samo też twierdzę, że każdy uczciwy i rozumny człowiek uznaje prawo narodowego rozwoju. Tem śmielej zaś tę wiarę w rozwój narodowy wypowiedziałem, że mówiłem w tej dzielnicy ziemi polskiej, która pod opieką monarchy przyszła do rozwoju życia narodowego na drodze legalnej, zarówno dla kraju jak dla państwa zbawiennej.

Tak a nie inaczej mówiłem o pracy ojców i spuściźnie dla synów, a wierząc w potęgę idei narodowej, naumyślnie wskazałem jak wielką być musi, gdy wrogowie nasi, jak ks. Bismark i ludzie na nieszczęście Rosji dzisiaj u steru w Petersburgu będący, z taką przeciw niej walczą zaciekłością.

Wyrażenia, jakich tu użyłem, mogły być wypowiedziane w każdym parlamencie, z niezrozumiałych więc dla mnie powodów zostały w niektórych dziennikach krajowych opuszczone, a właśnie w skutek tego przez *Neue fr. Presse* tendencyjnie wyzyskane.

Z artykułu wstępnego tego dziennika wnosić by można, że mówiąc o „dwujęzyczności" Polaków daje do zrozumienia, jakoby przemówienia moje nastąpiły po porozumieniu się z Delegacją. Temu zaprzeczam i oświadczam, że aczkolwiek jako członek prawicy Izby panów, stoję w wielu kwestjach głównych na tem samem stanowisku co nasza Delegacja, czego dowody zresztą złożyłem w Izbie panów, w tej jednak sprawie ani z Delegacją, ani z nikim zupełnie znosić się nie miałem powodu.

Słowa moje wypowiedziałem z całą świadomością, że jestem wiernym poddanym Najjaśniejszego Pana, obywatelem monarchji austrjackiej i członkiem stronnictwa w Wiedniu, które chociaż nie rządowe, jednakowoż popiera Rząd dzisiejszy, starający się wszystkie niezadowolenia w monarchii zredukować do jednej przynajmniej miary.

Wierzyłem zawsze i wierzę że rozwój naszego życia narodowego jest zarówno korzystnem dla państwa, jak i dla kraju, i że z usiłowaniami temi mogą walczyć tylko tacy bankruci polityczni, którzy pragnąc usunięcia żywiołu polskiego i słowiańskiego od pracy nad pomyślnością Austrji, groźbą presji obcych mocarstw ubliżają idei tego państwa, a przyszłości swojej chyba po za nim szukają.

Przyjm szanowny panie Redaktorze wyrazy poważania.

A. Sapieha.

Krasiczyn, dnia 12. marca 1885.

Wiener Ztg ogłasza sankcjonowaną ustawę z dnia 8. marca br. względem zmiany i uzupełnienia ordynacji przemysłowej. Ustawa niniejsza, której wykonanie powierzonem zostało ministrowi handlu i spraw wewnętrznych w porozumieniu z interesowanymi ministrami, wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu w miejsce VI. głównego rozdziału ordynacji przemysłowej z 20-go grudnia 1859. Rozdział ten obejmuje ogólne postanowienia co do pomocniczego personalu przy zakładach przemysłowych, określa bliżej obowiązki właściciela zakładu do swoich robotników, ustanawia normalny czas pracy, pauzy w robotach i wypoczynek niedzielny, zawiera przepisy co do wypłaty wynagrodzenia robotnikom, dalej normy obowiązujące przy rozwiązaniu stosunku roboczego, sposób załatwienia wynikających z tego stosunku sporów, prowadzenie wykazu robotników, a w końcu poleca właścicielom zakładów tworzenie, przy przyczynieniu się robotników, bądź osobnej kasy chorych przy zakładzie, bądź też przystąpienie do już istniejącej. Postanowienia te zawarte są w §§. 72 – 92. Od §. 93. aż do 104. zawarte są tak zwane postanowienia dodatkowe, dotyczące młodocianych robotników pomocniczych, tudzież kobiet, a niemniej postanowienia, odnoszące się do pomocniczych robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych, fabrycznie prowadzonych.

Mowa posła Ottona Hausnera,

wypowiedziana w Izbie poselskiej Rady państwa podczas rozprawy budżetowej.

(Ciąg dalszy.)

Jest to już wprost zagadką psychologiczną, jak może człowiek taki, jak poseł Plener, we wszystkie subtelności budżetowe wtajemniczony, wszystkie szczegóły organizmu państwa tak jasno pojmujący, — skoro tylko chodzi o kwestję narodowości, języka i autonomji, popadać w fatalne zaślepienie, i stawać się nieprzystępnym dla każdego postulatu sprawiedliwości, dla słusznego pojmowania spraw i uwzględniania faktów i historycznego rozwoju.

Poseł Plener w drugiej części swej mowy wychodził zawsze z trzech fikcyj, które faktami i historją tak oczywiście są obalone, iż trzeba wielkiego panowania nad sobą, aby lojalnie przypuszczać, że ten, który fikcje te tworzy i wypowiada, sam istotnie w nie wierzy.

Pierwszą, zdumiewającą fikcją, do której poseł Plener w mowie swej kilkakrotnie powracał, jest, że narodowe stronnictwa dopiero skutkiem rządów hr. Taaffego urosły, a nawet przez Rząd ten stworzone zostały — że zatem dopiero od sześciu lat one istnieją. *(Wesołość na prawicy.)* Twierdzenie to prześciga chyba tylko ów starogrecki sofista, który przeczył istnieniu wszelkiego ruchu, i nie dał się nawet przekonać, gdy przeciwnik jego spokojnie tam i napowrót przed nim przechodził. *(Brawo z prawicy.)*

Cała zatem nowoczesna, nam wszystkim dostępna historja, dla posła Plenera wcale nie istnieje. Nie wie on, że od pierwszej chwili konstytucyjnej ery począwszy, istniało zwarte w sobie, silne, swojem historycznem prawem czyczące się polskie stronnictwo, które opuściło Radę państwa w chwili gdy sądziło, że to prawo jego zostało tu naruszone; nie wie nic o czeskiem stronnictwie deklarantów, które stłumić pomagał *(brawo z prawicy)*; nie wie nic o tych stronnictwach, które z początkiem ery konstytucyjnej występują i widoczny mają związek z r. 1848; nie wie, że narodowy ruch w Czechach pochodzi z początku tego albo z końca zeszłego stulecia, a w Galicji naturalnie od chwili zajęcia tego kraju. Kto temu wszystkiemu przeczy i to ignoruje, ten zapewne nawet przez przechodzenie się przeciwnika nie dałby się przekonać o istnieniu ruchu.

Jeżeli nieprawdopodobieństwo tej fikcji prawie komiczne wywołuje wrażenie, to druga z nią połączona, jest wręcz wstrętna.

Fikcja ta na tem polega, jakoby spory i walki narodowości i ludów były dopiero wywołane przez Rząd hrabiego Taaffego, przez jego politykę pojednawczą, jakoby one były dopiero w ludność zaszczepione, a przedtem istniał pokój. Takiego znieważenia i poniżenia pięknego słowa „pokój" *(brawo! z prawicy)*, jak w zastosowaniu go do stosunków, które np. w Czechach przed rokiem 1879 panowały, jeszcze nigdy nie słyszałem. *(Brawo z prawicy)*. Jeżeli to było pokojem — to jeszcze większy pokój panował po bitwie pod Białą Górą *(brawo! z prawicy)*, ale był to pokój cmentarza po rzezi. Ale cóż się działo w czasach od 1861 do 1879 roku? Co tam widzimy? Stan wyjątkowy, dowolność Rządów, konfiskaty, aresztowania, rozwiązywanie stowarzyszeń — słowem: ucisk znacznie liczniejszej narodowości, ucisk ludności rodzimej, która przez nakręconą do tego celu ordynację wyborczą została zepchnięta na stanowisko mniejszości *(brawo! brawo! tak jest! z prawicy)*, a przez politykę abstynencji pozbawioną została wszelkiej reprezentacji. Oto jest pokój plenerowski, którego on pragnie, który radby znowu przywrócić. *(Oklaski z prawicy, głos: egzekucje wojskowe!)*

Kiedy marszałek Sebastiani po zajęciu Warszawy w 1831 r. oświadczył we francuskiej Izbie deputowanych: *„l'ordre règne à Varsovie"* — to małoduszne wyrażenie zaciemniło sławę osiwiałego wojownika, chociaż mówił on o obcem państwie i obcym narodzie. Ale gdy poseł Plener o swoim kraju rodzinnym i o podobnych w nim stosunkach mówi, że pokój panował w Pradze, to jego przyjacieli polityczni i galerje obsypują go ze to oklaskami!

Trzecią i ostatnią fikcją, z jakiej wszystkie wywody posła Plenera wychodziły, jest: Wszystko, co państwo czyni dla prowincyj niemieckich, zwłaszcza dla tych, które wysyłają liberalnych posłów do Rady państwa — czy to budowle kolejowe, regulacje rzek, kultura krajowa, zakładanie szkół, czy jakakolwiek inwestycja, choćby najbardziej wątpliwej wartości — wszystko to jest poparciem interesu państwa, bo jego stronnictwo jest wcieleniem idei państwa, a zatem: interes stronnictwa to interes państwa, popieranie interesu partji — to popieranie interesów państwa, to popieranie idei państwa, to — państwowa konieczność. *(Bardzo dobrze! z prawicy.)* Ale takież same inwestycje, jeżeli mają być czynione w Galicji, chociażby nawet nieodzowna wywołała je konieczność, są koncesjami, prezentami, szacherką, pozyskiwaniem głosów. *(Wesołość po prawicy.)* Przyznacie mi Panowie, że z taką formułką — chociaż ona tak bardzo brzmi niedorzecznie — da się wybornie rezonować, a jeżeli się jest u steru, rządzić można arcywygodnie. Bo jeżeli się miłych stronników politycznych możliwie całkowicie zaspokoi, to popiera się interes państwa, a jeżeli się politycznym przeciwnikom odmawia nawet tego, co najkonieczniejsze, to znowu popiera się interes państwa. *(Brawo! z prawicy)*

Tak się czyni, gdy się jest u steru — ale gdy się tylko znosi tantalowe męki łakną teki ministerjalnej *(żywa wesołość po prawicy)*, wtedy czyni się inaczej. Zwraca się wówczas do chłopa alpejskiego i stara go się przekonać, że płaci on daleko więcej niż chłopi w Galicji — co nie jest prawdą, ponieważ wszystko, czem są obciążeni, w równych opłacają procentach.

Stara się przekonać go, że on to właśnie ma dostarczyć środków pieniężnych do regulacji rzek w Galicji, chociaż kraj alpejski, z którego on pochodzi, jest również bierny i regulacji własnych rzek podołać nie może. To wszystko starają się wmówić w alpejskiego chłopa.

W ogóle godnem uwagi jest, jaką miłością pała lewica ku stanowi włościańskiemu od chwili, gdy poseł Ruf obalił nowelę należytościową *(żywa wesołość na prawicy)*, pomimo, że lewica właściwie dopiero od czterech lat odkryła stan włościański *(żywa wesołość na prawicy)* — a to przy sposobności regulacji podatku gruntowego, kiedy widziała, że włościanie rozwijają uznania godną wytrwałość, poczem rozpoczęło się znane wydzieranie sobie górno-austrjackiego chłopa. Dawniej stan włościański, jego interesy i życzenia były *terra incognita* dla lewicy. I naturalnie — wszak panowie ci nie z tej grupy zostali wybrani, wszak skutkiem sztucznej ordynacji wyborczej mieli oni większość w miastach, Izbach handlowych i większej własności — nie potrzebowali przeto troszczyć się o tę frakcję. Teraz jednak robią próbę w tym kierunku.

Prawda, że włościanin, a w wyższym jeszcze stopniu góral, który przez całe życie musi staczać ciężką walkę z żywiołami i w pocie czoła uprawia niewdzięczną ziemię, tak samo jest surowym jak jego życie; trzyma się twardo swej ziemskiej posiadłości, a na ciężary i podatki tkliwszy jest, niż ktokolwiek inny. To też gdy się w niego wmawia, że zanadto jest obarczony, znaleść można chwilowo sympatyczny posłuch. Ale jest coś, co zwłaszcza chłop alpejski wyżej jeszcze ceni i głębiej jeszcze miłuje, niż swą posiadłość ziemską, a tem jest jego wiara, jego religijne przekonanie. I kto na to się targa, kto to narusza, może chłopu alpejskiemu wszystkie dobra świata przyrzekać, nie zrobi sobie z niego przyjaciela i sojusznika *(brawo! z prawicy)*.

I dla tego nie było zręcznem i politycznem ze strony posła Plenera, że w tej samej chwili, kiedy odwoływał się do niechęci chłopów alpejskich ku Galicji, starał się ich odciągnąć od ich przywódców i mówił im: tylko ci źli przywódcy są klerykalni, czytają bowiem importowane z Niemiec broszury; chłopi ich nie czytają, a więc nie są klerykalni.

Nie wiem, jakie to mają być religijne przekonania i uczucia, które się przejmuje z obcych broszur, a nie z miekiem matki, nie z matczynego wychowania, nie z pierwszej modlitwy. W każdym razie chłop alpejski, który ma tyle, ile potrzeba przebiegłości, poznać musiał z tych wywodów, dokądby zaszedł, gdyby panowie z lewicy, którzy tak doń przemawiają, znowu powrócili do steru i gdyby się powiodło odwrócić chłopów od ich dotychczasowych przywódców.

Powiedziałem, że ostatnią z fikcyj posła Plenera, o których mówiłem, jest, iż wszystko co się czyni dla prowincyj, wybierających liberalnych posłów, jest koniecznością państwową, to samo zaś, jeżeli się czyni dla Galicji, jest koncesją. Pod tym względem przytoczę przykład, który obok regulacji rzek w Tyrolu a Galicji dość przekonywująco stosunku tego dowodzi. — Kiedy przystępowano do budowy kolei Transwersalnej, było publiczną tajemnicą, że państwo ma w tem bezpośredni, wojskowy interes. Powiedziano, że jest to niezbędna linja strategiczna, która bardziej na południe położona i lepiej zasłonięta, niż kolej Karola Ludwika, może wojsko przewozić ze wschodu na zachód albo możliwie z północy na zachód. Nie mniej było i to wiadomem, że kolej arlberska, z tak wielkiemi kosztami wy-

---

56)

DLA IDEI.

Powieść z niedalekiej przeszłości w 2 tomach

Przez

Autora „Marzycieli."

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

— Ale obowiązek nakazuje mu wznieść się ponad ludzkie słabości, które go robią do zwierzęcia podobnym! — mąż przerwał. — Swój płód kocha nawet tygrys, lecz ojczyznę może kochać tylko człowiek!... A cóżby się było stało z wiarą Chrystusową, gdyby każdy wyznawca jego nauki myślał był więcej o swojej rodzinie, niż o idei, która go pod swój sztandar powołała? Czyż wtedy byliby męczennicy? A gdyby tych nie było, czyż świat pogański pełen despotyzmu i samolubstwa, byłby runął w gruzy? O, żono! ileż to razy zamknięty w małej izdebce lub w jakiej celi więziennej, zkąd Opatrzność uwalniała mnie zawsze cudem, abym mógł dalej żyć i działać dla ojczyzny, ileż to razy zapytywałem i siebie i Boga, ażali postępowanie moje jest godne człowieka i Polaka I czy wiesz, co mi odpowiadało moje sumienie, a przez nie sam Bóg? Oto że inaczej żyć nie mogę, bo już w kolebce anioł poświęcenia wycisnął piętno na mojem czole i kazał ofiarować się dla ojczyzny! Czynię więc, co sumienie i Bóg czynić mi nakazują, i jeżeli się poświęcam, spełniam to, co spełnić muszę!

— Lecz czemu, Edwardzie, wszyscy tak samo nie postępują? Czemu tylko ty jeden, bez rodziny, bez własnego dachu, często bez chleba i odzienia, wiecznie ścigany, więziony, katowany, przebiegasz kraj wszerz i wzdłuż, i codzień życie swoje narażasz? Gdyby tak samo wszyscy czynili, Polska nie potrzebowałaby robić z ciebie jednego ofiary, gdyż byłaby dawno wolną.

— Mylisz się żono, jeżeli sądzisz, że tylko ja jeden tak żyję i działam. Ludzi, z patrjotyzmem jeszcze gorętszym niż mój mamy tysiące! O mnie tylko dla tego więcej mówią, żem ruchliwszy niż inni. Dziś nazwisk naszych patrjotów nie mogę wymieniać, ale gdy pierwszy grom padnie, przekonasz się że nie byłem sam!.. I chwila ta już bliska. A kiedy Polska z grobu powstanie, kiedy dokoła niej wolne narody zanucą Hosanna! wtedy mąż twój wróci do Ciebie i do swoich dzieci, bo jego posłannictwo będzie ukończone. Ja nie marzę o zaszczytach, dostojeństwach, o nagrodzie! Niech o to ci się starają, których próżność oślepia, którzy szczęśliwość ojczyzny łączą zawsze ze swoją wielkością. Jam żono wolny od tej słabostki! Gdy do świątyni, w której Polska będzie uroczyście obchodziła wielki dzień swego zmartwychwstania, przyłożą cegłę ostatnią, wtedy cofnę się do zacisza domowego, aby być tylko z wami.

To powiedziawszy, żonę i córkę objął jednym uściskiem. Ona żałośnie głowę pochyliła.

— Daj Boże, by to jak najprędzej nastąpiło, lecz ja się boję, że tej szczęśliwej chwili nie doczekam. Ja czuję, Edwardzie, że życie moje nie długie.

— Kobieto, nie mów tak, bo skoro masz dzieci, więc musisz żyć! Stokroć prędzej mogę ustąpić ja, gdyż mężczyzna dla ojczyzny pracujący, tylko tak długo żyje, jak długo jest potrzebny. W dniu więc, w którym Polska będzie wolną, niech zgasnę jak świeca dopalona. Wy jednak żyjcie w nadziei, że kiedyś tam się połączymy, gdzie już nie będzie ani walki, ani łez, ani rozstania.

Po tych słowach żona głośnym płaczem wybuchnęła. On ją całował, pieścił, uspokajał. Ale chociaż z zapałem mówił o uczuciach, jakie żywił dla niej i dla dzieci, chociaż troskliwie wypytywał ją o wszystko co ich nawzajem mogło obchodzić, mimo to w jego głosie, ruchach i w spojrzeniach widać było wielkie roztargnienie. Ten człowiek tak się przywiązał do idei, której swoje życie poświęcił, że nawet wtedy, gdy był z tymi, którzy mu byli krwią najbliżsi, nierównie więcej myślał o ojczyźnie niż o swojej rodzinie. Biedna żona musiała to dostrzedz.

— Edwardzie, tyś niespokojny — szepnęła — Zapewne cię nudzimy.

— Co mówisz najdroższa?! O! jakże byłbym szczęśliwy, gdybym z wami mógł zostać na zawsze! Ale niestety, losy ojczyzny jeszcze się nie spełniły, ptak wolności dotąd nie zatrzepotał białemi skrzydłami, i anioł zwiastujący ludziom równość i braterstwo nie zstąpił na nasze niwy łzami i krwią zroszone! Lecz gdy wielki dzwon zmartwychwstania uderzy, wrócę do ciebie, aby umrzeć przy twym boku! Nie dziw się żono — mówił dalej spokojniej — żem roztargniony... Gra, w którą teraz gram, jest z wszystkich najniebezpieczniejszą, ale gdy partję skończę szczęśliwie, wtedy ojczyzna nasza zyska obrońców, o jakich przedtem ani marzyła... Wojska nieprzyjacielskie bądź z rozwiniętemi sztandarami przejdą do naszych, bądź na widok polskich zastępów będą broń rzucały! Módl się najdroższa, żeby Bóg moim zamiarom pobłogosławił i abyśmy się jak najprędzej mogli ujrzeć szczęśliwi.

— Będę się modliła razem z twemi dziećmi— cicho szepnęła.

— Dzięki ci za to, ty mój aniele pocieszycielu! Teraz odejdę z sercem spokojniejszem, bo wiem, że modlitwa twoja będzie mi tarczą wśród niebezpieczeństw! Módl się, módl, i wierz żono, że na świecie mam tylko ojczyznę i was!

To powiedziawszy, przycisnął do piersi i gorąco ucałował, najpierw ją, potem córeczkę, i wybiegł z pokoju. A uczynił to tak szybko, że biedna kobieta dość długo nie mogła wyjść ze zdumienia. Ocknęła się dopiero wtedy, gdy był już na ulicy. Zrozpaczona chwyciła dziecko w objęcia i do piersi je tuląc, jęknęła:

— O! Edwardzie, Edwardzie! Czemuś tak mało człowiekiem!

XIV.

Chociaż Edward Dembowski, gdyż on to był nikt inny, nie słyszał skargi żony, jednakowoż po śmiertelnej bladości, co mu twarz oblewała, można było sądzić, że rozstanie i jemu nie mniejszą boleść sprawiło. Wybiegł, bo się bał, by go słabość za daleko nie uniosła. Prawdę powiedział, że gra, w którą się puścił, była niebezpieczna i hazardowna. Najmniejsza omyłka mogła sprawie zaszkodzić, a zgubić tak jego, jak tych, którzy z nim byli związani. Przezwyciężył się więc i uciekł, ale gdy teraz ku Wiśle spieszył, boleść żony tak żywo w swojem sercu odczuwał, jakby słyszał jej skargi i widział jej łzy gorzkie. Musiał ją opuścić, musiał! Lecz to rozstanie jak okropnie poruszyło i ją i jego! Czyż nie lepiej zatem, aż do czasu, gdy Polska będzie wolna, zupełnie się nie widywać, niż na taki ból się narażać?! Przewidując to, nie chciał z początku wysłuchać prośby O. Piotra, a jeżeli potem uległ, to dla tego, iż mimo egzaltacji, utrzymującej bez ustanku jego umysł wrażliwy w krainie fantazji, pod względem uczuć był i on człowiekiem..

Niebezpieczną była gra, w którą się puścił, i nikt nie mógł przewidzieć, jak ona się skończy. Dotąd nie było rewolucjonisty ani w Polsce, ani w Europie, któryby się odważył wstąpić do armji nieprzyjacielskiej, by jej żołnierzy dla swojej idei pozyskiwać. Uczynił to pierwszy Edward Dembowski, i jak dotąd, szło mu wszystko gładko. Między szeregowymi miał już kilkunastu takich, na których mógł liczyć, a z grona podoficerów i oficerów upatrzył kilku, na których właśnie sidła zarzucał. Jeżeli tych pozyskam — nieraz myślał — to w dniu wybuchu cały garnizon podgórski bądź do nas przejdzie, bądź tak będzie zdezorganizowany, iż żaden dowódca nie odważy się użyć go przeciw nam.

Gdy wrócił do państwa Cieciorków, O. Piotra zastał na tem samem miejscu, na którem go zostawił. Zakonnik pod jego nieobecność modlił się gorąco, prosząc Boga, by Dembowskiego szczęśliwie przyprowadził. Pani Sydonja, która co kilka minut pod drzwiami stawała, nie mogła z początku pojąć, dla czego kapucyn miał ciągle oczy w jeden punkt utkwione, i czemu ustami ruszał. Dopiero gdy się przeżegnał raz i drugi, domyśliła się co to znaczyło, a że w gruncie nie była złą kobietą i ojczyznę swoją prawdziwie, choć po swojemu, kochała, tu zaś zdawało się wszystko wskazywać, że tak kapucyn, jak Chorzewski przebrali się w celach politycznych, przeto i ona jęła do Boga wzdychać i prosić go o pobłogosławienie szlachetnym zamiarom. Równocześnie jednak, osoba Chorzewskiego zaczęła jeszcze większy urok na niej wywierać, gdyż odtąd widziała nad jego głową potrójną aureolę: patrjotyzmu, odwagi i poświęcenia.

Dembowski przebrawszy się w uniform, objął zakonnika za szyję.

— Dziękuję wam, Ojcze — rzekł — żeście się dla mnie trudzili i narażali.

budowana, wtedy tylko może uzyskać prawdziwe swe znaczenie jako kolej eksportowa, jeżeli będą utworzone nowe a znaczne gałęzie do dowozu zboża, któreby także były w posiadaniu państwa. To wszystko było wiadomem A jednak, gdy na kolej Transwersalną zezwolono i gdy ją zaczęto budować, było to dla Galicji koncesją prezentem! Jakże rzecz się miała z koleją arcyksięcia Rudolfa? Kolej ta była w roku 1867 na takich zasadach subwencjonowana, że od chwili otwarcia przez 17 lat, rokrocznie kosztowała skarb państwa sześć miljonów *(słuchajcie! słuchajcie! z prawicy)*, a zatem w ciągu 17 lat około 102 miljonów. Około dwie trzecie przestrzeni tej kolei t. j. 530 kilometrów przebiegają przez Karyntję i są dla tego kraju stanowczo żywotną kwestją.

(Dokończenie nastąpi.)

Rada państwa.

Wiedeń 12. marca. *(Tel. Dz. Pol.)* (Z Izby poselskiej.) Wpłynęły liczne petycje o podwyższenie ceł importowych. Następnie odbył się wybór komisji z 24 członków dla noweli o taryfie cłowej.

Z kolei zabrał głos minister oświaty celem faktycznego sprostowania wczorajszych wywodów Greutera, podług których Rząd miał porzucić dawniejszą zasadę, iż chrześcjaństwo jest podstawą cywilizacji zachodniej, tudzież celem odparcia wycieczek niektórych dzienników.

Minister powołuje się na swą dotychczasową działalność, która właśnie do tego zmierzała, aby zadowolnić w zupełności religijne potrzeby ludności. Co do obsadzenia katedr w Uniwersytetach i szkołach średnich postępowano zawsze w myśl ustaw zasadniczych. Pod tym względem nie może decydować liczba przypadkowo i przemijająco fungujących w jakim zakładzie naukowym nauczycieli nie chrześcjańskiego wyznania, jeśli chodzi o obsadzenie posady profesora na wydziale medycznym lub dla nauk przyrodniczych, ponieważ tylko uzdolnienie i umiejętność są tu stanowcze. Minister nie chce być dotkniętym na najdrażliwszym punkcie swego religijnego przekonania.

Co do wyrażonego przez Greutera życzenia względem dochodzeń w sprawie stosunków Uniwersytetu wiedeńskiego, powtarza minister że akta tej sprawy są zamknięte. W aktach tych znajduje się zeszłoroczne już oświadczenie ministra, że nie pochwala postępowania profesorów, którzy przedłożyli Izbie oświadczenie, i że słusznie uważa tylko za kompetentnego do wyrażenia niezadowolenia pod tym względem.

Minister zauważa dalej, że z cyfr przedłożonych przez Greutera większa część przypada na docentów, na których nominację Rząd nie ma wpływu. Minister uważa stan ten za przemijający i podrzędnego znaczenia. Główna rzecz polega na utrzymaniu ducha chrześcjańskiego, ducha religijnego w zakładach naukowych. Przez to tylko, że w jakimś zakładzie naukowym nie ma ani jednego nauczyciela, nie chrześcjańskiego wyznania, utrzymanie ducha tego nie jest jeszcze zapewnione. Duch ten bywa wzmacniany przez ducha administracji oświaty we wszystkich jej rozporządzeniach. W administracji oświaty panował zawsze i panować będzie prawdziwy duch religijny.

Minister jest gotowy nawet niedelikatne przedstawienia wziąć pod rozwagę; przyjął obowiązki ministra oświaty, — aby właśnie w instytucji szkolnej w Austrji uwzględnić moment religijny, ale i on podziela zapatrywania, że Rząd nie jest właściwym Rządem parlamentarnym, ponieważ niektóre parlamentarne zarządzenia nie dadzą się zupełnie zastosować do naszych stosunków.

W austrjackim świecie urzędniczym panuje od dawna głębokie przekonanie, że wszystkie instytucje państwowe oparte są tylko na chrześciańskiej podstawie. Tej zasady trzymały się zawsze sfery urzędnicze, a minister trzyma się jej także co do instytucji szkół.

W dalszym ciągu szczegółowej dyskusji nad budżetem przy tytule „szkoły przemysłowe“ przyjmuje Mikyska z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie lewicy, iż popiera rezolucję w sprawie urządzenia samodzielnej szkoły przemysłowej czeskiej w Bernie, tudzież rezolucję w sprawie wprowadzenia w życie wyższej szkoły przemysłowej w Pradze w ten sposób, iż z tego nie urosną znaczne koszta dla gminy.

Referent Jireczek cofa rezolucję w sprawie berneńskiej szkoły przemysłowej, gdyż Rząd zażądał już na ten cel kredytu dodatkowego.

Tytuł „szkoły przemysłowe“ wraz z rezolucją w sprawie czeskiej szkoły przemysłowej w Pradze, został przyjęty.

Do komisji dla noweli cłowej zostali wybrani: Gomperz, Haardt, Hallvich, Peez, Neuwirth, Proskowetz Schwab, Mickhoff, Deym. Jahn, Meznik, Rieger, Schindler, Schwegl, Dobihammer, Oberndorfer, Abrahamowicz, Czajkowski, Zatorski, Mieroszowski, Kielanowski, Hippoliti, Klaicz i Zotta.

Wniosek Bareuthera, aby posiedzenia komisji cłowej były przystępne dla członków Izby, został przyjęty.

Przy obradach nad tyt. budżetu „szkoły ludowe“, wnosi Ciani rezolucję, aby Rząd w budżecie na r. 1886 uczynił zadość petycjom gmin włościańskich Tyrolu względem niemieckich szkół w okręgu Trydenckim. Rezolucję przekazano komisji.

Kowalski żali się na upośledzanie ruskich szkół ludowych w Galicji.

Hoffer sądzi, iż szkoły ludowe w Austrji upadają, wspomina o zajściu z Rohrweckiem i apeluje do tradycyj świata urzędniczego, aby naśladował przykłady z czasów Marji Teresy na polu szkolnictwa ludowego.

Poklukar wywodzi, że ustawa o szkołach ludowych nie jest wykonywaną w Krainie według zasady równego prawa dla wszystkich i oświadcza, że słowiański charakter Krainy i jej stolicy nie ulega żadnej wątpliwości. Mówca wyjaśnia w końcu postępowanie krajowej Rady szkolnej i reprezentacji miasta Lublany w sprawie niemieckiej szkoły ludowej, omawia smutny stan szkolnictwa w Karyntji i Pobrzeżu pod względem językowym i prosi o rychłe zaradzenie złemu.

P. Weitlof przemawia za niemieckiemi szkołami ludowemi w Trydencie i nauką języka niemieckiego w Tyrolu włoskim. Polemizując z Poklukarem oświadcza mówca, że ruch słoweński w Karyntji sztucznie został wzbudzony i zaznacza ponownie konieczność niemieckiego języka państwowego. W końcu broni mówca niemieckiego Schulvereinu przeciw mowcom prawicy.

P. Oelz zastrzega się w imieniu towarzyszy przeciw zarzutowi zdrady niemieckich poboratymców i zaznacza, że tylko fałszywy liberalizm zjednoczonej lewicy podżega ciągle waśnie narodowościowe. Po sprostowaniach ze strony Plenera, Forregera, Poklukara przyjęto tytuł „Szkoły ludowe“. Następne posiedzenie jutro.

Deputacja Rady gminnej miasta Tarnowa w Wiedniu.

Unja, pismo wychodzące w Tarnowie, podaje następującą relację:

Dnia 16. lutego br. o godz. 10 z rana delegaci miasta Tarnowa: Witold Rogoyski burmistrz, ks. kan. St. Walczyński radny i Bron. Trzaskowski radny, stanęli w wielkiej sali audjencyjnej. W kilka minut przybył monarcha. Po wielu innych przyszła kolej i na naszych deputowanych. Burmistrz krótko przemówił, składając u stóp tronu najpoddańszego miasta Tarnowa prośbę pisemną o pozostawienie nadal biskupstwa i dyecezji tarnowskiej w tych granicach, w jakich ją opuścił ostatni biskup, motywując tę prośbę interesami miasta moralnemi i materjalnemi. Na to przemówienie odpowiedział cesarz: „O zniesieniu dyecezji waszej na serjo w sferach kompetentnych mowy nigdy nie było. Co do mej osoby, bądźcie pewni, że sobie życzę i pragnę aby rzeczy pozostały jak są, i że obawy wasze są bezpodstawne. Bądźcie więc spokojni.“

Następnie monarcha wspomniał kilku słowami o śp. biskupie, którego sobie dobrze przypomina, zapytał burmistrza o stosunki miejskie, mianowicie: czy się miasto podniosło i w jakim kierunku? Na co burmistrz z ubolewaniem odpowiedział: „Niestety, miasto nasze się nie podnosi, a to głównie dlatego, że znaczna część handlu z powodu przeniesienia Zarządu kolei do Krakowa i budowy kolei Transwersalnej w inną stronę kraju się przeniosła.“ Uprzejmem skinieniem głowy monarcha dał do poznania, że audjencja skończona.

Deputowani udali się następnie do nuncjusza papieskiego, Vanutellego. Tam był mowcą ks. kanonik Walczyński. W języku łacińskim przedstawił sieroctwo dyecezji, potrzebę rychłego nadania arcypasterza i prosił nuncjusza, aby u Stolicy apostolskiej i u tronu Jego Apostolskiej Mości raczył być rzecznikiem i pośrednikiem miasta i dyecezji. Na co nuncjusz rzekł: „Byłem już, jestem i będę zawsze waszym adwokatem, gdyż idąc za duchem Kościoła, nie znosić, ale mnożyć dyecezje wskazuje sama roztropność i mądrość. Były i są zabiegi różne celem zwinięcia dyecezji tarnowskiej, a połączenia jej z inną, lecz są to zabiegi ludzi prywatnych, ludzi do tego niepowołanych. Czy byliście już u imperatora?“ — A gdy na to deputacja odpowiedziała: „Tak! Mamy przyrzeczenie monarchy!“ — Nuncjusz po kilkakroć powtarzał: „Ergo gratulor, gratulor vobis et valde gaudeo!“ W końcu udzieliwszy papieskiego błogo ławieństwa, o które ks. kanonik prosił od miasta i dyecezji całej, odprowadził deputację aż do trzeciego pokoju i pożegnał, powtarzając z widocznem zadowoleniem: „Gratulor et gaudeo!“

W dalszym ciągu deputacja udała się do ministra wyznań i oświaty, z powodu jednak, iż minister Conrad zajęty był sesją Wydziału, obradującego w tym dniu w sprawach szkolnych, nie uzyskała deputacja w tymże dniu posłuchania.

Korzystając atoli z czasu, udała się deputacja do p. ministra Ziemiałkowskiego, który z największą uprzejmością przywitał i przyjął rodaków swoich i zapewnił, że ze strony Rządu żadne nie grożą sprawie naszej niebezpieczeństwa; zauważył tylko, że może koszta, potrzebne na restaurację pałacu biskupiego i koszta na restaurację w seminarjum duchownem sprawę obsadzenia biskupstwa trochę opóźnią, bo pieniędzy nie ma! Na uwagę tę deputacja zmuszoną była znowu zauważyć, że jakkolwiek sprawa odbudowania pałacu biskupiego w Tarnowie jest sprawą piekącą i pod wielu względami żywotną — to znowu z drugiej strony pałac ten został w ostatnich dwóch latach 1883 i 1884 do tego stopnia zrestaurowany i odnowiony, że bez namysłu każdej chwili biskup katolicki przyzwoicie i wygodnie w nim zamieszkać może — co też jest szczerą i rzeczywistą prawdą. A tylko owi niepowołani mogli się chwycić tego argumentu, jakoby pałac biskupi w Tarnowie nie był do użytku.

Co do seminarjum, które rzeczywiście potrzebuje nie jednej rzeczy, zauważyła deputacja, że właśnie w roku 1884 przeznaczyło Namiestnictwo 3000 złr. na sprawienie zniszczonego inwentarza, przez co potrzebom tegoż seminarjum w znacznej części zaradziło.

Oprócz tych oficjalnych wizyt, deputacja starała się o informację w biurze Nuncjatury apostolskiej, w biurze Ministerstwa wyznań i oświaty i w biurze Ministerstwa wojny co do koszar, co do kolei żelaznej do Nadwiśla i co do sztabu a muzyką wojskową — z tych jednak czynności, jako nieurzędowych, deputacja w obec szerszej publiczności sprawozdania zdawać nie może.

KRONIKA.

Lwów dnia 13. marca.

Wiadomości osobiste. Namiestnik Zaleski wyjechał ze Lwowa do Paryża, za ośmiodniowym urlopem. — Hr. Stanisławowie Badeniowie przybyli wczoraj do Krakowa i zabawią tam parę dni. — Dyplomem cesarskim otrzymał major 89. pułku piechoty Erwin Niemetz klejnot szlachecki, z przydomkiem Moroński. — Ślub hr. Romana Potockiego z księżniczką Radziwiłłówną, odbędzie się w Berlinie w czerwcu, podobno 6. — Hr. Alfred Potocki bawi dotąd w Cannes.

Kalendarz. Sobota (14.): Matyldy wd. — Bożenny. Wschód słońca o godz. 6. min. 23, zachód o godz. 5. min. 57.

Kalendarzyk myśliwski. W marcu polować wolno na: słonki, cietrzewie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Nekrologja. Ludwik Weigel, pensjonowany poborca podatkowy, zmarł w Krakowie d. 11. bm., przeżywszy lat 74. — W Grajewie zmarł oficer wojsk polskich z 1831 r., Adam Krasuski. — W Wilnie zmarł przed tygodniem dr. Kazimierz Wileczyński, nakładca cennego „Albumu Wileńskiego,“ oraz rycin ilustrujących „Pamiętniki Paska.“ — W Warszawie zmarł w 91 r. życia śp. Tomasz Dzierżanowski, b. oficer b. wojsk polskich.

Z życia towarzyskiego. Wczorajsza recepcja u ks. Würtembergskiego wypadła nadzwyczaj świetnie; zgromadziwszy obok licznego zastępu dostojników kościelnych, naczelników władz rządowych i autonomicznych, jeneralicji, całe towarzystwo lwowskie. Licznie grono uroczych dam w przepysznych toaletach dodawało nadzwyczajnego uroku wieczorowi, który odsycany niezwykłą gościnnością dostojnego gospodarza i jego siostry, ks. Matyldy, przeciągnął się do późnej godziny.

W środę odbył się ra[illegible] u pp. pułkowników Polskich na cześć nowo zaręczonej pary: panny Malwiny Bogdanowicz i pana Stanisława Pieńczykowskiego.

Z c. k. Telegrafu. Minister handlu wydał temi czasy polecenie do wszystkich urzędów telegraficznych aby przy wystawianiu recepisów nadawanych na depesze prywatne, notowano na nich obok daty dnia, także godzinę i minutę przyjęcia depeszy w formie skróconej.

Krewkość mieszczańska. *Przegląd* wszedł wczoraj w kolizję nawet z Radą miejską, a stało to się w sposób niepryjemny dla dziennikarstwa lwowskiego w ogóle. W kołach radnych jeszcze przed kilkoma dniami zaczęto zwracać uwagę na artykuł *Przeglądu*, za który dziennik ten został nawet skonfiskowanym, a który w sposób wielce nietaktowny naruszył powagę Rady miejskiej. Odezwały się głosy: „Wolno *Przeglądowi* dla zatarcia niemiłego wrażenia, jakie wywołał znanemi artykułami swemi służalczemi, nawet w obec Rosji, ściągać na siebie konfiskatę w jakikolwiekbądź sposób, ale nie kosztem honoru reprezentacji miasta. Inne dzienniki bywają konfiskowane obecnie tak często, że aż p. dkopuje to byt ich materjalny, — ale spotyka to je za artykuły pisane w dobrej wierze w usługach społeczeństwa, a nie przeciwko niemu, nie przeciwko poszczególnym klasom jego. Należy wnieść interpelację do prezydenta, co zarządził lub zarządzi celem salwowania hon ru reprezentacji miejskiej w obec inwektyw *Przeglądu*.“ Tak mniej więcej miała opiewać interpelacja, a odpowiedź prezydenta miała być rozstrzygającą. Tymczasem na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej poruszono tę sprawę w sposób, który pociągnął za sobą wykluczenie sprawozdawcy *Przeglądu* od stołu dziennikarskiego w Radzie miejskiej. P. Niemczynowski, nazwawszy *Przegląd* pismem moskalofilskiem, którego representant w Radzie miejskiej przynosi tylko wstyd sprawozdawcom reszty dziennikarstwa lwowskiego, dalej położywszy nacisk na to, że dziennik ten szkaluje mieszczaństwo lwowskie, postawił wniosek, przyjęty następnie znaczną większością, ażeby sprawozdawcy *Przeglądu* odmówić wstępu do sali obrad. Otóż jak zamiarowi poprzedniej interpelacji nie mieliśmy nic do zarzucenia, wolno bowiem każdemu mieć swój własny sąd o napisanym o nim artykule, tak sposób przeprowadzenia tej sprawy na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, nazwać możemy chyba tylko objawem krewkości, nawet w obec pisma tak niesympatycznego i niesręcznego jak *Przegląd*.

W sprawie polepszenia bytu gal. ekspedytorów pocztowych, jeździła jak wiadomo deputacja do Wiednia. Po powrocie swoim składa ona dziś następujące sprawozdanie: „Dnia 5. lutego br. miała deputacja ekspedytorów pocztowych posłuchanie u cesarza. Celem tejże było, przedstawić cesarzowi smutne położenie ekspedytorów pocztowych, którzy tak pod względem płacy, jak i każdym innym są nader upośledzeni. Oddawszy się temu zawodowi, dniem i nocą na barkach swoich bezowocnie nie mały ciężar fizyczny dźwigać muszą. Cesarz przyjął deputację nader przychylnie; wypytywał się szczegółowo o położenie i stan tej instytucji, a zarazem oznajmił, iż każe sobie w tej sprawie przedłożyć sprawozdanie szczegółowe i uczyni wszystko co można dla zaradzenia złemu. Deputacja była w tym samym celu, tak przed odjazdem, jak i po przyjeździe z Wiednia u naczelnego dyrektora poczt i telegrafów radcy dworu, p. Schiffaera, który nietylko ze swej strony wszelkiej pomocy nie odmówił, ale i wszelkie poparcie przyrzekł. Pokładamy zatem nadzieję, iż nasza sprawa zostanie przychylnie załatwioną.“

Dyplom honorowy. Prof. dr. M. Nowicki otrzymał z Londynu za pośrednictwem Ministerstwa spraw zewnętrznych w Wiedniu, wspaniały dyplom honorowy za marę rybą Galicji.

Jubileusz. Z pod Jezupola piszą: Dnia 5 bm. byliśmy świadkami rozrzewniającego obchodu, jaki się odbył w Stryhańcach z okazji 25 letniego jubileuszu instalacji tutejszego gr. k. proboszcza, oraz honorowego kanonika, księdza Hieronima Lewickiego. Zacny ten kapłan, związany od kilku pokoleń z domem swej obecnej kolatorki pani Sydonji z Mysłowskich Pieńczykowskiej, umiał sobie swą prawością charakterem i pracą nad podniesieniem ludu, do tego stopnia zjednać miejscowych i zamiejscowych mieszkańców, że na wieść o mającej się odbyć uroczystości każdy kto mógł spieszył gorący w niej wziąć udział. Po dziękczynnem nabożeństwie, które odprawił jubilat w asystencji przybyłych kapłanów, i po wypowiedzeniu stosownej przemowy, ofiarowała właścicielka Stryhaniec jubilatowi cenny upominek. Deputacja włościan wręczyła swemu ukochanemu zwierzchnikowi portret jego, a młodzież szkolna, po odśpiewaniu stosownej kantaty, artystycznie wykonany adres. Licznie zgromadzoną rodzinę, przedstawicieli obywatelstwa, gr. k. kleru i świata urzędniczego, po dejmowała następnie kolatorka. Przy nadzwyczaj ożywionej, toastami i wspaniałym ruskim śpiewem przeplatanej uczcie, odczytano nadeszłe telegramy, a wieczorem odbył się korowód z pochodniami i lampionami.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z dnia 11. marca. Zgubiono kartki zast. 1 61983, 46174, 22206 i 76064. — Zakwestjonowano siwą oponę, nowe buty, 2 ścierki znacz. R. K. 6, 10 i dywan strzyżony.

Kraków 12. marca. *(Posiedzenie Rady miasta.)* Prezydent miasta dr. Szlachtowski zawiadamia Radę o wypadku czynu karygodnego w oddziale zastawniczym Kasy oszczędności, w skutek czego uwięzionym został zaprzysiężony taksator, Wojciech Wiatrowicz. Kwota, na fałszykaty wypożyczona, wynosi 9512 złr., która się jako szkoda zrządzona wyłącznie Kasie oszczędności, zmniejszy o kaucję Wiatrowicza do kwoty 8512 złr.

Drugim sędzią polubownym w sprawie gminy przeciw Towarzystwu dessauskiemu gazowemu o wyjęcie rur i słupów z placów miejską własnością będących, wybrano pana mecenasa dra Romana Jakubowskiego.

Uchwalono następnie urządzić targowicę na bydło i trzodę na placu około rzeźni miejskiej, do czego się przyczyni fundusz miejski z wydatkiem 3000 złr. Równocześnie uchwalono uprosić Namiestnictwo o załatwienie petycji co do udzielenia koncesji na odbywanie jarmarków na konie rasy szlachetnej, petycji zalegającej w Namiestnictwie od listopada 1883 r.

Przyjęto zarząd nad fundacją Karola hr. Czarneckiego na rzecz ubogich starych kobiet na Blichu; tudzież uchwalono, aby fundusze na budowę pomnika Adama Mickiewicza przechowane były w kasie depozytowej miejskiej.

Ogółem załatwiono 18 spraw przeważnie treści ekonomicznej i wyczerpnięto, co się już kilkanaście lat nie zdarzyło, cały porządek dzienny tak iż o godzinie trzy kwadranse na siódmą przystąpiono do nadzwyczajnego tajnego posiedzenia.

Kraków 12. marca. Skrutynjum z drobnego przemysłu okręgu krakowskiego właśnie ukończone. Wybrani: Lord Feliks właśc. młyna 2373 gł., Stockmar Erazm aptekarz 2168 gł., Götz Jan piwowar 2075. Dattner Maurycy dzierż. propinacji 2082 gł. Po nich najwięcej głosów otrzymali kandydaci komitetu centralnego: Bruśnicki Władysław cieśla 764, Kornecki Wincenty drukarz 7 8, Głowacki Wacław ślotnik 697. Szpakowski Witalis farbiarz 529; tudzież samodzielnie kandydujący: Armułowicz Stanisław rzeźnik 420 i Pisz Władysław drukarz 236 głosów.

Tarnopol 12 marca. Tutejsi rabusie uliczni pozazdrościli widocznie sukcesów lwowskim swoim kolegom. Dowodem tego wczorajszy napad na p. J. Tyszkowskiego, bawiącego tu z okazji jarmarku. Powracając do hotelu o godz. 1 w nocy, został zaatakowany niespodzianie przez 3ch opryszków i byłby niezawodnie uległ w końcu przemocy, a miał w palarese dość znaczną gotówkę, pomijając już złoty zegarek, gdyby nie odwaga i siła fizyczna, którą zamanifestował w pierwszej chwili. Widząc, że nie będą mieli łatwej przeprawy, umknęli co żywo. Pan T. wołał wprawdzie o pomoc, lecz policjanta nie było oczywiście na całej przestrzeni, jak głos jego sięgał.

Nisko 9. marca. W miasteczku naszem pośród rynku jest miejsce o parunest sążniach kwadratowych obszaru z nakazu rządowego zasadzone drzewkami i to prestacją szarwarkową członków gminy, do którego hr. Ressequier stawiał pretensję o własność. Po różnych zatargach dwór z gminą zgodził się, że jednego roku gmina, a następnego dwór zbierać będzie liście z drzew i trawę i taki stosunek trwał od 12 lat. Do tego miejsca okolonego drogami, gdzie uczniowie, posłannicy, strony do urzędów przybywające mieli schronienie w czasie upałów, nie rościła sobie gmina pretensyj uważając to jako dobro publiczne. W tem przekonaniu każdego to utwierdzało, że wyższy Sąd kraj. na rekurs gminy z powodu zabrania części pod drogę krajową, uznał to miejsce jako publiczne.

Plac ten przy zakładaniu księgi gruntowej przed 8 laty został zaintabulowany na rzecz gminy, obecnie hr. R. legitymując się uzyskanym rektyfikacyjnym a nam wcale nieznanym dekretem ck. Sądu obwodowego, jako wyłączny posiadacz placu, rozpoczął 5. lutego swe użytkowanie od obcinania gałęzi z drzewa. Przełożony gminy na mocy ugody, imieniem współużytkujących zakazał dalszej tej czynności, w skutek czego wezwany został do Starostwa, aby mu wyjaśnić przepisy; — obecny hr. R. zagroził, że w razie niepokojenia będzie bronił praw swych siłą 40 ludzi. Na to żartobliwy przełożony gminy odrzekł, że gmina znów mogłaby się bronić siłą 300 ludzi. Następnego dnia z rana ujrzano na placu w rynku z przerażeniem około 20 ludzi ze służby leśnej, uzbrojonych w broń palną i robotników przy obcinaniu gałęzi. Po chwili zjawiło się 3ch uzbrojonych żandarmów, mimo, że spokoju nikt nie zakłócał! — Czyż to nie jest prowokacja? Czy 3ch żandarmów zdołałoby przywrócić porządek? Czy na mocy pateatu służba leśna jest upoważnioną występować w rynku z bronią nabitą lub w razie niepokojów interwenjować?

Przełożony uspokoiwszy zatrwożonych mieszkańców, udał się z dwoma radnymi do ck. starosty, aby uzbrojoną służbę leśną kazał usunąć z rynku, co się też rzeczywiście stało, ale dopiero gdy zapewniono na żądanie władzy, że spokój publiczny nie będzie naruszony. Ztąd urosły podejrzenia, że straż leśna fungowała za wiedzą ck. władzy, przez co rzecz naturalna, stała się ujma powadze rządowej. Hr. R wprawdzie dowcipnie powołuje się na § 344 u. c., który w razie nagłości, gdyby rządowa pomoc za późno przybyła, usprawiedliwia użytek z § 344, ale w sposób (ange messener) inny. Działo się to przed oknami wszystkich władz, a bezbronny naczelnik gminy nie jest prowokatorem! A czy potrzeba hrabiego kilku gałązek usprawiedliwia jaką nagłość?

W każdym razie postępek hr. Ressequier zakrawa na rząd w rządzie, i tylko w Afryce między dzikimi byłby usprawiedliwiony.

Podając faktyczne zajście do wiadomości, spokojni mieszkańcy Niska zaznaczamy, że hr. R. zamierza o grodzić rynek. W obawie więc o następstwa tego kroku, prosimy wys. Władze krajowe, aby raczyły stanąć w obronie zagrożonego spokoju.

Brody 11 marca. We wtorek 17 bm. przedstawiony będzie na dochód p. K. Podwysockiego, ulubionego artysty bawiącej u nas ruskiej trupy dramatycznej pod dyrekcją pp. Biberowicza i Hryniewieckiego, melodramat „Bojki“ w którym benefisant odśpiewa nowe kuplety. Pan Podwysocki zmuszony jest dla poratowania nadwątlonego zdrowia opuścić na dłuższy czas scenę, spodziewać się przeto należy, że publiczność miasta naszego w uznaniu rzetelnych jego zasług zechce na ten pożegnalny występ artysty licznie się zgromadzić.

Z nad Lipy. Representantem Rady powiatowej rohatyńskiej do Rady szkolnej okręgowej w Rohatynie wybrano na pełnem posiedzeniu w lutym byłego wicemarszałka p. Adolfa Korabergera, właśc. dóbr i członka Wydziału powiat.

(W) **Wiedeń** 9. marca. *(Słowiańskie Stowarzyszenie śpiewaków w Wiedniu.)* Do najznakomitszych towarzystw śpiewackich w Wiedniu należy bezwątpienia „Słowiańskie Stowarzyszenie śpiewaków“, które już przed kilku laty w pamiętnym turnieju towarzystw śpiewackich uzyskało drugą nagrodę. Celem stowarzyszenia tego jest zaznajamianie publiczności tutejszej z utworami wyłącznie słowiańskich kompozytorów. Stowarzyszenie to liczy obecnie przeszło 100 członków czynnych, należących do wszystkich słowiańskich narodowości. Czechów — żywioł w Wiedniu najliczniej reprezentowany — naturalnie jest najwięcej, Polaków należy tam obecnie około 20. Ostatni koncert tego stowarzyszenia, który się odbył dnia 5. bm. w „Blumensäle“ wypadł nader świetnie. Z chórów podobały się szczególnie „Nasza Hanka“ Żeleńskiego i czeski chór Bendla „Pochod Taborav“, które pod względem wykonania prawdziwie nic do życzenia nie pozostawiały. Moniuszki „Wiosna“ solo tenorowe, które p. Mleczoch (Czech) odśpiewał, podobało się nadzwyczaj. Nas Polaków raziła tylko niezbyt wykwintna wymowa tekstu polskiego. Skonstatować jeszcze muszę, że Polacy w nowszych czasach coraz liczniej przystępują do tego stowarzyszenia, gdzie ze strony innych Słowian z nadzwyczajną uprzejmością i odznaczeniem przyjmowani bywają. Dowiaduję się, że stowarzyszenie to weźmie czynny udział w uroczystości welehradzkiej, na którą ze strony centralnego komitetu jubileuszowego zaproszonem zostało.

Petycja dziecka. Prezydent Izby posłów, dr. Smolka, otrzymał 9. bm. następujący liścik: „Czcigodny Panie Prezydencie! Odeślij Pan do domu ojca mojego. Nazywa się on Hans br. Dobrzensky. Lecz innego papy nie przysyłaj mi Pan, gdyż nie miałabym z niego pożytku. *Ella Dobrzensky.*“ — Autorka tego pisma jest sześcioletnia córeczka deputowanego do Rady państwa, br. Jana Dobrzensky'ego z Chociborza. Wątpić jednak należy niestety, czy pan prezydent poleci tę petycję dziecięcia wysokiej Izbie „do uwzględnienia“, a ponieważ Ella oświadczyła wyraźnie, „że innego papy“ sobie nie życzy, więc będzie prawdopodobnie musiała znosić cierpliwie tęsknotę za ojczulkiem aż do owego czasu, gdy przebrzydła polityka pojedzie z Wiednia na ferje świąteczne.

Ostatni z Lencznerów. Przed 10 do 12 laty wiele mówiono i słyszano o zbójeckiej bandzie, która pod dowództwem słynnego Lencznera przeważnie w okolicach Malawy, Krasnego i Kraczkowej niesszczęsną swą działalność zaznaczała mordami, pożogą i rabunkami. Dzięki bezustannym zabiegom sprawiedliwości zdołano oprysków wyłowić i osadzić za kratami w Wiśniczu. Największa część tej bandy wyginęła w murach więziennych, nie wyjmując samego Lencznera, jeden tylko przetrwał 10-letnie więzienie, a jest nim Samuel Hochdorf. Z końcem ubiegłego lata uzyskał wolność, bynajmniej jednak nie poprawiony, lecz zdaje się z zamiarem popełniania nowych zbrodni, gdyż już wkrótce po odzyskaniu wolności podpalił tuż pod Sędziszowem stodołę. Schwytano go wprawdzie, lecz udało mu się umknąć z więzienia śledczego w Tarnowie, poczem ukazał się w Rzeszowskiem, niepokojąc już samem zjawieniem się mieszkańców całej okolicy. Wszelkie dotychczasowe usiłowania celem przyaresztowania niebezpiecznego indywiduum, zawodzą, gdyż jak opowiadają, zaiewala on groźbami do milczenia wszystkich, którzy się z nim spotykają. W ubiegłym tygodniu aresztowano nawet niejakiego F. z Kraczkowej, którego o to podejrzywają, że dawał przytułek temu zbrodniarzowi. *(Kur. Rzesz.)*

Szczery kompliment. Było to zeszłego roku. Jeden z młodych lowelasów lwowskich, przybywszy po raz pierwszy w swem życiu do Wiednia, poświęcił na wstępie, jak to zwykle bywa, dni kilka zwiedzeniu głośniejszych osobliwości stolicy. W swych wędrówkach przybył także do galerji obrazów w Belwederze. Przechodząc się po salach, spostrzegł nagle młodą, nadzwyczaj przystojną damę, w skromnym czarnym stroju, oglądającą obrazy i słuchającą z uwagą objaśnień, których jej jakiś jegomość, o kilka kroków za nią stojący, udzielał. Nasz panicz, snać gorętszy wielbiciel płci pięknej niż sztuk pięknych, zachwycił się tak swą damą, iż od tej chwili, nie zwracając już więcej uwagi na obrazy, na krok jej nie odstępywał i z sali do sali ciągle jej zdala towarzyszył. Dama owa zauważała to widocznie, gdyż oglądnęła się raz i drugi, lecz spostrzegłszy, iż on się tem wcale nie zraża, nie zwracała już więcej na niego uwagi. Natomiast nieustraszony Lwowianin przygotowywał się się widocznie do ataku, przy jednym bowiem z obrazów, zbliżywszy się cokolwiek bliżej do niej, szepnął półgłosem: „czarująca postać!“ *(reizende Erscheinung)*. Dama owa widocznie usłyszała te słowa, gdyż odwróciwszy się, uśmiechnęła się i szybko odeszła dalej. W końcu jednak zastanowiło to naszego panicza, że i ów jegomość, który jej objaśnienia dawał, z taką rewerencją zawsze kilka kroków za nią postępywał i że reszta publiczności z widocznem uszanowaniem ustępywała się przed nią, przybliża się więc do jednego z posługaczy tamtejszych i pyta, kto jest owa dama? „Muszę prawdziwie żałować pana, jeśli pan o tem nie wie“ — odpowiedział służący. „Jestem w Wiedniu dopiero dni kilka, zkądże więc mogę wiedzieć!“ — woła niezmiernie zaintrygowany tą odpowiedzią. „To jest przecież arcyksiężna Stefanja...“ Można sobie wyobrazić minę panicza.

Małżeństwo żydowsko-katolickie. Papież Leon XIII zezwolił na małżeństwo między baronem Popper-Podhragym, oficerem węgierskich honwedów, synem znanego przemysłowca Leopolda Popper-Podhragy'ego, a hrabianką Blanche de Castrone, córką znanej pod nazwiskiem Marchesi, nauczycielki śpiewu. Ślub ma się odbyć wkrótce w Paryżu, miejscu zamieszkania narzeczonej. Papież uznał przytoczone powody i udzielił dyspensę w osobnem breve do arcybiskupa paryskiego.

Telefon jako środek przeciwgośćcowy. Lekarze rzymscy zrobili temi czasy to wielce interesujące odkrycie, że elektryczny drut telefonowy sprawić może w przeciągu kilku sekund ulgę w najboleśniejszych nawet cierpieniach gośćcowych. Mianowicie ubiegłego czwartku dostał był prezydent włoskiego gabinetu, p. Depretis, atak gwałtowny długoletnich swoich cierpień reumatycznych, i z tego powodu zmuszony był pozostać w łóżku. Właśnie tego samego dnia odbywały się w Izbie deputowanych rozprawy nad zawartemi konwencjami kolejowemi. — Koło godziny 3ej zbliżył się minister do aparatu telefonicznego, znajdującego się tuż koło jego łóżka i zapytał obecnego na posiedzeniu Izby podsekretarza

---

— A czegożbym ja dla ciebie nie uczynił, obywatelu! — odpowiedział. — Zresztą czém mój trud i moje poświęcenie w porównaniu z twojem?!... Dałby tylko Bóg, żeby wszystko poszło jak pragniemy.

— Modlcie się więc ojcze, a Bóg z pewnością nas wesprze.

— Jest nadzieja?

— Nawet wielka...

Kapucyn podniósł wzrok do góry, twarz mu się rozjaśniła i usta wyszeptały ciche, acz gorące słowa podzięki.

— Bądźcie zdrowi, Ojcze — rzekł Dembowski — czas się rozstać. Chociaż służby dziś nie mam, muszę odejść, gdyż boję się, by dłuższa moja nieobecność nie wydała się komu podejrzaną. Powiedzcie mi tylko, Ojcze, jak się wam wiedzie w Wieliczce. Pięciuset tamtejszych robotników mogłoby nam oddać wielkie usługi.

— Byłem tam już kilka razy i poznałem najgorętszych, prócz tego wpływam na nich przez innych księży... Ponieważ są to po większej części nasi, przeto nie wątpię, że na pierwsze wezwanie wszyscy z nami się połączą.

— Skoro tak, to Polska będzie niewątpliwie! — Dembowski zawołał z uniesieniem, kapucyna drugi raz za szyję obejmując. — Teraz Ojcze żegnam was, a jak tylko będziecie mieli co ważnego, zgłoście się do mnie. Na drugi jednak raz nie przychodźcie tu, lecz do feldfeblowej Kulkowej, która jest dyskretna i sprytna.

— Znam ją, znam — zakonnik odrzekł. Potem wyjął coś z kieszeni i emisarjuszowi to wręczając, dodał: — Żądałeś obywatelu, bym ci się wystarał o coś bardzo lekkiego. Masz tu bluzę, pantalony i czapkę, wszystko w tym małym pakieciku. Jak na teraźniejszą porę, będzie to strój zanadto eteryczny, mało co cieplejszy od Adamowego, lecz stósowałem się do instrukcji.

— Lepszy taki, Ojcze, niż żaden. Człowiek musi być na wszystko przygotowany... Zresztą im delikatniejsza materja, tem łatwiej pakiet przy sobie ukryję, a o to mi głównie idzie.

To powiedziawszy, raz jeszcze uścisnął zakonnika i szybko się oddalił. Za chwilę słychać było na ulicy szczęk jego pałasza.

Kapucyn poszedł podziękować pani Sydonji za gościnność.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stanu, Moranę, jaki jest przebieg rozpraw. Odpowiedź brzmiała, że kilka punktów konwencyj natrafia w Izbie na zaciętą opozycję. Zaledwie p. Depretis to usłyszał, ubrał się czemprędzej i pojechał do parlamentu, zapominając w całości o gościu niesłychanym.

Korespondencja Redakcji. Pan A. B. w Rudkach: Korespondencji wiadomej umieścić nie możemy z tej przyczyny, że z zasady nie przyjmujemy w łamy nasze, pism polemizujących z tego rodzaju przeciwnikiem.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w piątek dnia 13. marca po raz szósty: „Mąż z grzeczności,“ komedja w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Russkowskiego w nowej obsadzie. Rolę cioci odegra pani Aszpergerowa, dewotkę pani German, a forysia p. Wysocki.

* Jutro w sobotę d. 14 bm. na dochód Henryka Rubirato: „Carmen“ I. i II. scena drugiego aktu. Panna Piave odśpiewa pieśń hiszpańską pt. „Juanita,“ nastąpi: „Afrykanka,“ zakończy: „Halka,“ recitativo i arja barytonowa, odśpiewa po polsku p. Rubirato.

(O. B.) **Opera.** Pan Florjański wystąpił wczoraj w „Traviacie,“ a występ ten śmiało można nazwać pomyślnym. Tak śpiew jak i gra nie wiele pozostawiały do życzenia; braki w śpiewie kłaść należy nie na karb głosu, ale na karb braku odpowiedniego muzykalnego wykształcenia. Słowem, pan Florjański sprezentował się bardzo korzystnie i złożył nowy dowód, że gdyby przeszedł należycie szkołę, mógłby się stać cenną siłą dla naszej opery. Panna Billoni wywiązała się ze swej roli w całem jego słowa znaczeniu wybornie. W grze jej i śpiewie od czasu pierwszych jej występów widzimy znaczny postęp. Kto sobie przypomni pierwszy jej występ w „Łucji“, kiedy trwoga i nieśmiałość przebijały się w jej głosie i ruchach, i porówna ją z dzisiejszą „Violetą“, przyznać nam musi, że bardzo wiele na korzyść się zmieniło. Nieliczna publiczność licznemi oklaskami nagradzała tak pannę Billoni, jak i p. Florjańskiego.

Wystawa szkiców, urządzona staraniem kilku członków lwowskiego Koła literackiego, na rzecz wdowy po bł. pamięci nieodżałowanym rytowniku naszym Redlichu, została temi dniami otwartą w lokalnościach Koła (plac Marjacki l. 9). Już obecnie zawiera ono przeszło 140 numerów, mianowicie: szkiców olejnych, akwarelowych, rysunkowych, z terracotty itd., a reprezentowani są niemal wszyscy wybitni artyści polscy. Wstrzymując się na razie z bardziej szczegółową oceną całości, notujemy dziś, że znajdują się w niej prawdziwe klejnoty artystyczne. Wystawa otwartą codzień od godziny 10. rano do 5. po południu. Wstęp kosztuje zaledwie 20 ct. Spodziewać się należy, że wszyscy nasi miłośnicy sztuki nieomieszkają zwidzić tej pierwszej u nas tego rodzaju wystawy, zasługującej na najgorętsze poparcie ogółu z tego również względu, że dochód, który ona przyniesie, wesprze biedną wdowę po Redlichu!

Ruch stowarzyszeń.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 14. bm. o godzinie 6tej wieczorem w sali rysunkowej miejskiego Muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Wykład p. Kovatsa „O drogach wodnych w Polsce“. 2. Wnioski.

Z izby sądowej.

Lwów 12. marca.

(Obrażony pacjent.)

(m) Wczoraj odbyła się w sekcji III. Sądu delegowanego miejskiego rozprawa główna przed sędzią wyrokującym, p. Prokopczycem, przeciw Dawidowi Bryszowi, ajentowi handlowemu, o występek z §. 23 ustawy prasowej i Walentemu Hodakowi o to samo przekroczenie.

Sędzia skazał Bryssa na zapłacenie 30 złr. grzywny, zaś Hodaka na 5 złr.

W dalszej części rozprawy wystąpił Bryss jako oskarżyciel przeciw dyrektorowi szpitala powszechnego, p. drowi Głowackiemu i prymarjuszowi, p. drowi Rożańskiemu, o występek z §§. 496 i 385.

Sędzia uwolnił oskarżonych od winy. P. Baryss poniósł tedy koszta postępowania sądowego.

Przebieg rozprawy urozmaicony był komicznemi epizodami, to też dziś z powodu braku miejsca podajemy tylko wyrok, w następnym numerze przedstawimy całą sprawę obszernie.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 12. lutego. Przewodniczący prezydent miasta, p. Dąbrowski zawiadomił najprzód Radę, że cesarz darował karę J. Gębarzewskiemu, urzędnikowi Magistratu, na którą tenże w ostatnich czasach skazany został, a która byłaby pociągnęła za sobą utratę urzędu.

Nastąpiła interpelacja r. p. Niemczynowskiego, o której mówimy obszerniej w Kronice *Dziennika*, poczem r. prof. Roszkowski referował dalej o funduszu szkolnym. Przyjęto bez rozpraw subwencję dla szkoły muzycznej 500 zł., dla „Harmonji“ 1000, dla szkoły gimnastycznej „Sokoła“ 600, dla szkoły sług 100, na inne cele oświaty 600, przyjęto oraz rubryki przychodu w kwocie 46 590 zł.

Następnie przedłożył r. p. Schayer budżety fundacyj pod zarządem gminy zostających, które przyjęto bez rozpraw w przedłożeniu komisji budżetowej.

Po przyjęciu kilku innych spraw mniejszej wagi, przewodniczący zarządził posiedzenie tajne, na którem w miejsce dr. Eug. Czerkawskiego ze strony Rady miejskiej wybrano delegatem do kraj. Rady szkolnej dr. Gerstmana.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Kolej Karola Ludwika zaprowadziła nową taryfę w ruchu wspólnym pomiędzy stacjami głównej linji a stacjami kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej, ważną od 20. marca b. r., znosząc równocześnie wspólną taryfę z dnia 15. Września 1884.

Egzemplarzy tej nowej taryfy nabyć można we wszystkich nadawczych kasach towarowych, jakoteż w oddziale komercjalnym Dyrekcji ruchu po 30 ct. w a.

Towarzystwo rolnicze krakowskie. Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego krakowskiego rozpoczęło wczoraj obrady w Krakowie w sali gmachu Tow. ubezpieczeń. Zgromadzenie zagaił wiceprezes komitetu hr. Jan Tarnowski przemową, w której oddał przedewszystkiem cześć zmarłym członkom Towarzystwa.

Prezesem Towarzystwa wybrany Jan hr. Tarnowski wiceprezesami pp. Homolacs i Struszkiewicz.

Do Komitetu wybrano pp. Adama Jędrzejowicza, Ignacego Potulickiego, Alfonsa Lippomana, Hermana Czecza, Antoniego hr. Wodzickiego i Dydyńskiego.

Wiedeń 10. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono 1454 sztuk ciężkich bakonów, 1985 średnich i 3561 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 38·— do 40·—, średnie 35·— do 38·—, warchlaki 35·— do 38·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 48.

Przegląd polityczny.

Lwów 13. marca.

Dr. Dunajewski zapowiedział na onegdajszem wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych, że w jesieni wniesie przedłożenia dotyczące dodatków krajowych i gminnych ze strony kolei żelaznych państwowych.

W Wiedniu są obecnie na porządku dziennym zgromadzenia wyborcze z powodu zbliżających się wyborów do Rady miejskiej. Dnia 10-go bież. miesiąca zwołało towarzystwo „Freisinn“ i niemiecko-polityczne stowarzyszenie „Fortschritt“ zgromadzenia wyborców dla omówienia postawionych kandydatur. Na pierwszem przyszło do zabawnej kontrowersji między antysemitą i prusofilem Schnarfem, nauczycielem szkoły realnej, który się przedstawił jako kandydat do Rady miejskiej—a zgromadzonymi wyborcami. Na zgromadzeniu zwołanem przez stowarzyszenie „Fortschritt“ uchwalono rezolucję pochwalającą znane wystąpienie Knotza w Izbie posłów w obronie „uciskanych“ Niemców w Czechach.

Stowarzyszenie obywateli wiedeńskich „Bürgerverein“ zwołało na dzień 13. bm. zgromadzenie na którem ma być uchwalone podziękowanie dla zjednoczonej lewicy za jej działalność w Radzie państwa.

Posiedzenie komisji trzech węgierskiej Izby magnatów z dnia 11-go bm zainteresowało żywo wszystkich członków tejże Izby i zakończyło się przyjęciem przedłożenia rządowego za podstawę do rozpraw specjalnych. Rezultatu takiego spodziewano się a ma on tem większe znaczenie, że powzięta uchwała zapewnia kompromis pomiędzy Rządem a grupą Andrassy'ego. Hrabia Juljusz Andrassy oświadczył się — jak wiadomo — w zupełności za przedłożeniem rządowem a sprzeciwiał się jedynie mianowaniu za wielkiej liczby dożywotnich członków, przyczem zapytywał Rząd, czy zgodzi się na ograniczenie liczby mianowanych członków do cyfry 50, z których 30 zamianowanoby natychmiast, 20 zaś w przeciągu 4 lat. Sama zaś Izba miałaby wybrać raz na zawsze 50 członków z pomiędzy tych, których census wyborczy usuwa. Na to oświadczył minister Tisza, że przyjście do skutku ustawy uważa za tak ważne, że poprze proponowaną modyfikację w Izbie niższej. Frakcja Ferdynanda Zichy'ego wniesie jeszcze kilka drobnych poprawek podczas rozpraw specjalnych. Kompromis pomiędzy kierującemi kołami Izby magnatów i Rządem, jest zatem zapewniony.

Rząd węgierski zabronił urządzenia południowo-słowiańskiego kongresu literackiego, który miał się odbyć w Zagrzebiu w jesieni rb.

Z Kołoszwaru donoszą, że w gminie Naszod skonfiskowano w pewnej księgarni kilka egzemplarzy dzieła rumuńskiego: „Historja Hory,“ zawierającego nieprzyjaźne tendencje przeciw państwu węgierskiemu.

Na miejsce Rajewskiego zmarłego archireja ambasady rosyjskiej w Wiedniu, przybywa na ten urząd niejaki Nikołajewski z Rewla, o którym Rosjanie twierdzą, że posiada wysokie wykształcenie filologiczne. Odznacza on się wprawdzie lojalnością względem cara, lecz nie będzie popierać agitacyj panslawistycznych. Jeszcze raz zaznaczamy, że tak głoszą Rosjanie.

W sferach petersburskich nie znajduje wiary pogłoska, że ambasador rosyjski w Konstantynopolu Nelidow nie Nowikow, jak to przez pomyłkę u nas wydrukowano, zastąpionym będzie przez Lorisa Melikowa. Na gubernatora Inflant ma być przeznaczony zięć Tołstoja hr. Toll.

Oprócz Hurki zawezwany został do Petersburga także tajny radca Ryżow, prezes warszawskiego komitetu cenzury. Ryżow ma mieć jakieś konferencje z petersburskim dyrektorem prasy w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Być może, że idzie tu o jeszcze większe, jak dotąd, ograniczenie wolności prasy polskiej.

Z Belgradu dowiaduje się *Polit. Corresp*, że skutkiem ostatniej amnestji wypuszczono z tamtejszej fortecy na wolność 665 skazańców. Uwolnionych powitała ludność serdecznie wśród oznak wdzięczności dla króla. Wszystkie dzienniki bez różnicy wyrażają się z należytem uznaniem o tym akcie królewskiej łaski.

Z Prizrenu i innych miejscowości Starej Serbji donoszą, że powstanie w okolicy Prizrenu i Kossowa wzmaga się coraz bardziej, i że kilkakrotnie przyszło do utarczek między wojskami tureckiemi i powtańcami albańskimi nad Drinem. Turcja wystosowała także do Austrji przedstawienie względem zakazania wywozu broni do Starej Serbji.

Belgijskie sfery handlowe i przemysłowe przywiązują—jak to zapewniają korespondenci bruksel-scy, wielkie nadzieje do nowego państwa Kongo. Mówią o utworzeniu różnych spółek i towarzystw, w celu wyzyskania produktów Afryki środkowej.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D) **Wiedeń** 13. marca. Wczorajsze mowa ministra oświaty była rodzajem satysfakcji dla Greutera. Baron Conrad zastrzegł się przeciw insynuacji, jakoby Ministerstwo oświaty kierowało się indyferentyzmem religijnym.

Tagblatt donosi, że na prawicy mówią głośno o dymisji bar. Conrada.

Berlin 13. marca. *Kreuz. Ztg.* donosi, że pomiędzy Rządem pruskim a Kurją rzymską nastąpiło już porozumienie w sprawie obsadzenia archidyecezji Poznańsko-Gnieźnieńskiej. Ks. dziekan Waniura ma zostać arcybiskupem.

Londyn 13. marca. Gabinet postanowił oświadczyć Rządowi rosyjskiemu, że w razie, gdyby z powodu posuwania się naprzód wojsk rosyjskich powstał konflikt z wojskami afgańskiemi, to Rosja musiałaby przyjąć za to odpowiedzialność. Rząd angielski bowiem obowiązany jest bronić Afganistanu.

Jeden z dzienników tutejszych donosi, że car na przedstawienia pokojowe, czynione mu przez bardzo wysoką osobistość, miał odpowiedzieć obojętnie, że mało jest nadziei powstrzymania wojny.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13. marca. Półurzędowy *Fremdenblatt* zamieszcza komunikat, w którym oświadcza, że peszteńska korespondencja do berlińskiej *National Zeitung* z d. 11. b. m. o stanowisku Rządu węgierskiego w obec kwestji bośniackiej pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

Rzym 12. marca. Dziś z rana dało się czuć w Zafferana pod Etną silne trzęsienie ziemi. Szkody nie ma żadnej.

Rzym 12. marca. W Senacie zgłoszono interpelację o operacjach na morzu Czerwonem i środkach do przeprowadzenia tychże. Dyskusja odroczona do 21. b. m.

Londyn 12. marca. „Biuro Reutera“ dowiaduje się, że Rada ministrów uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu wytrwać na stanowisku zajętem w sprawie afgańskiej.

Londyn 13. marca. W Izbie gmin oświadcza Fitzmaurice, że Rosjanie nie obsadzili przesmyku Robat. Mowca nie sądzi, aby to był jedyny przesmyk górski na północ od Heratu, przydatny pod kolej żelazną. W obecnej chwili rokowań, nie byłoby — zdaniem mowcy — właściwem dawać informacje o żądaniach Rosji.

Na zapytanie Northcota, ażali Rząd może dać pewne objaśnienia w kwestji afgańskiej, odpowiada Gladstone, że nie może nic takiego wyjawić, coby powiększyło ilość informacyj, zapewnia jednakże Izbę, że Rząd poświęca całą swoją uwagę tej kwestji.

Następnie oświadcza Gladstone, że zwłoka w podpisaniu egipskiej konwencji finansowej ma tylko tę jedną przyczynę, że jedno, czy dwa mocarstwa życzą sobie pewnych zmian w tekście.

Na zapytanie Bourke'go, czy Rząd nie może przedłożyć jakiej depeszy, któraby potwierdzała oświadczenie Bismarka, że go kilkakrotnie proszono o radę lub wskazówki, jak ma sobie Anglja postąpić w Egipcie, odpowiada Fitzmaurice, że Rząd nie ma zamiaru przedkładać dalszych aktów czy to dawniejszego czy też obecnego gabinetu, odnoszących się do wiadomego zajścia.

Berlin 12. marca. Urzędowy *Reichsanzeiger* donosi, że Rząd angielski i niemiecki zgodziły się na złożenie mieszanej komisji w Kapstadt, celem zbadania pretensyj angielskich i niemieckich poddanych do przestrzeni leżących nad ujściem rzeki Orange i w zatoce wielorybiej.

Berlin 13. marca. *Nordd. Allg. Ztg.* odpiera w sposób stanowczy usiłowania dzienników *Soleil*, *Gaulois* i *Nowosti*, które eksploatowaniem kwestji afgańskiej chcą podać w podejrzenie politykę niemiecką i zakłócić niemiecko-rosyjską przyjaźń.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 11. marca. Wprawdzie w jednym z ostatnich artykułów przybocznego organu ks. Bismarka, groźnej „Nordd. Allg.“ dowodzone jak na dłoni, że pierzchły już wszelkie obawy dalszych nieporozumień pomiędzy gabinetami berlińskim a londyńskim, enuncjacje te jednak nie wywarły na giełdach pożądanego skutku z tej przyczyny, iż punkt ciężkości obecnej sytuacji politycznej leży bezwarunkowo w stosunkach anglo-rosyjskich, a te znów zaostrzyły się jeszcze bardziej ostatniemi czasy. Bądź co bądź wnosić o tem można z komunikatu w „Times'ie“, który twierdzi dość stanowczo, że wojska rosyjskie posunęły się o ważny krok dalej w kierunku Heratu, i że starcie się ich na granicy z Afganami zdaje się być rzeczą nieuniknioną. W oczach spekulacji rozumowanie to znalazło poparcie także w tej okoliczności, że giełda londyńska obniżyła dość znacznie wszystkie walory rosyjskie. Gdy nadto targ berliński, niezadowolony z powodu szczegółów bilansu Banku niemieckiego, miał fizjognomię zachmurzoną i okazywał większą skłonność do zniżki, zapanowała i u nas reakcja, która większą część kursów zwyczajnych obcięła dość dotkliwie. Mianowicie: Kredyty spadły o 1·30 (302·60) Anglosy (105·40) o 10 ct.; Länderbanki (104·75) o 55 ct. Tramwaje (215·60) o 65 ct.; Ludwiki (268·25) 50 ct.; Łupkowskie (181) 25 ct.; Tureckie tytoniowe (120) 50 ct. — Z rent straciła srebrna (84) 15 ct.; złota (109·35) 10 ct. Z losów awansowały: węgierskie o 15 ct., Cisańskie o 10 ct., Komunalne o 5 ct.; Serbskie o 10 ct., Tureckie o 60 ct. Złoto i ruble spadły ponownie o ułamek (napoleondory 9·79 — ruble 1·28½).

Lwowy d. 12 marca. (Z Izby handlowej). I. akcje na sztuki: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 366·50 do 370·—, Kolei Lwów-Czern.-Jassy 224 — do 227·50, Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 237·— do 242·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·70 do 100·70, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·50 do 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 do 100·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·30 do 89·30, Banku krajowego 4½% w. a. 91·25 do 92·25, Bank. hip. gal. 5% 101·40 do 102·40, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·— do 100·—. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włość. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włość. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólne kolu. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 102·25 do 103·25, Komunalne gal. Zakład kredyt. włość. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajowy z r. 1878 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1880 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 23·50 do 24·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·71 do 5·81, Dukat cesarski 5·74 do 5·84, Napoleondor 9·75 do 9·85, Pół-imperjał rosyjski 10·07 do 10·17, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·27 do 1·29, 100 marek niemieckich 60·15 do 60·85, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń d. 13. marca godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 299·80, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 74·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południ. 138·50, Renta papierowa 83·32 Listy zastawne galic. banku hipot. 101·30, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·81, Rubel papierowy 1·27½. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 12. marca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 45·—, Węg. akcje kredyt. 310·—, Akcje anglo-austr. 105·25. Akcje banku Union 74·25, Akcje Karola Ludwika 268·—. Akcje kolei północnej 246·—, Akcje kolei południowej 138·50, Akcje kolei Alföldzkiej 188·—, Akcje Staatsbahn 306·25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·50, Wiedeńskie losy 125·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 111·—, Galicyjskie oblig. indemn. 102·50, Losy regulacji Cisy 119·50, Losy Länderbanku 104·—. Węgierska renta 98·95, Akcje banku związkowego 107·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·27½, Węgierskie losy 119·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 12. marca godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83·45, w srebrze 83·90, Renta w złocie 108·80, 5% austr. renta marcowa 99·20, Akcje banku wiedeńskiego 866·—, kredytowego 301·30, Londyn 124·35, Srebro —·—, Napoleondor 9·80½, Dukat cer. men. 5·81, 100 marek niemieckich 60·55.

Berlin d. 12. marca godz. 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 210·25, Akcje kredytowe 509·—, Lombardy 231·—, Galicyjskie 111·10, Kolei rumuńskiej 63·90, Austrjackie banknoty 165·25. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe d. 12. marca. Wiedeń: Pszenica 8·25, do 8·50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27·25 do 27·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·19 do 8·21 złr., rzepak (na zierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na kwiecień - maj) 167·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 42·80 m., olej rzepakowy 50·— m. Paryż: mąki 159 klgr. —·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Narta. Wiedeń d. 13. marca: 13·25 do 13·50. Brema: 7·20 do —·—. Hamburg: 7·30, na luty 7·20 na listopad-marzec 7·70. Antwerpja: na luty 17·½. Nowy-York: 7·½. Filadelfja: 7·½.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. Kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od dnia 15. lutego 1885 r.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 40 rano do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

NADESŁANE.

Sąd lekarzy o szwajcarskich pigułkach aptekarza R. Brandta. Lekarz okręgowy Jul. Humitsch w Millstadt (w Karyntji) pisze: „Proszę o dalszą przesyłkę 3 pudełek pigułek szwajcarskich, które u mnie jak najlepiej podziałały.“ Lekarz okręgowy Antoni Boschitz w Winklern (Górna Karyntja) pisze: „Przesłane mi pigułki szwajcarskie użyłem na ciągłe zatwierdzenie i osiągnąłem dobre rezultaty.“ Dr. Jan Gaisberger, praktyczny lekarz w Gunskirchen okok Wels, pisze: „Upraszam uprzejmie o 10 pudełek pigułek szwajcarskich (nabyć można pudełko po 70 ct. w aptekach) skuteczność pigułek jest znakomita.

LOSY i PROMESY
do wszystkich ciągnień 2
sprzedaje we LWOWIE
AUGUST SCHELLENBERG
Dom bankowy i kantor wymiany.
Kalendarz losowań na rok 1885 przesyłam każdemu na żądanie gratis i franco.

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca
Preparaty z gumy i wyroby kauczukowe, dla potrzeb chirurgicznych i innych podobnych. (2)

Zdolny tłumacz z języka angielskiego,
zechce zgłosić się niezwłocznie do Redakcji *Dziennika Polskiego*.

Uniwersalne pługi stalowe,
wchodzące na 4—8, 6—10 i 8—14 cali głębokości;
4-skibowe pługi siejbowe,
brony i walce, 1293 19—0
Siewniki rzędowe (Drylowniki)
siewniki szerokorzutne,
dostarcza jako specjalność agronomiczna fabryka maszyn
UMRATH & Spółka Praga-Bubna.
Katalogi gratis i franco.

BANK KRAJOWY
urządził dla wygody komitentów i z powodu znacznego popytu za
4½% listami zastawnymi
i 5% obligacjami komunalnemi
następujące składy komisowe: 1388 3—5
W Banku dla krajów koronnych dla *Wiednia*.
W Živnosteńska Banká dla: *Berna, Pragi i Pilzna* (czeskiego).
W Zastępstwach Banku dla: *Krakowa, Nowego Sącza, Rzeszowa, Sambora, Drohobycza Stryja, Stanisławowa, Podhajec i Tarnopola*

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie
poleca
KAWĘ
pod nazwiskiem
„SIRIUSZ“
we Lwowie polecanej, sprzedaję 1 kilo takiej kawy po złr. 1·50. 4¾ kilo wysełam do każdej stacji pocztowej w kraju opłacone złr. 7·20.
Nie utrzymuję wprawdzie łódki na Oceanie do przewozu regularnego kilku worków „Siriusza“ miesięcznie do Lwowa, lecz zapewniam, że ten gatunek kawy zakupując z pierwszorzędnych firm światowych, wyróżnywa „Siriusza“ co do smaku, woni i wydatności zupełnie. 1120 17—0

Piwo Bawarskie
(Culmbacher Bier) na szklanki i flaszki jako kuracyjne uznane oraz
Szynki własnej marynaty
poleca 1409 3—12
HANDEL DELIKATESÓW
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Chorążczyzny.

Meble na raty
u IGNACEGO KRONA
fabryka mebli we Wiedniu,
miasto, Lugeck Nr. 2.
Doświadczeni zastępcy są bezzwłocznie przyjmowani za wysoką prowizją.

Wprost z Ameryki
południowej sprowadzoną
wyborną
KAWĘ
poleca
„SIRIUSZ“
(ARTUR KOSCICKI)
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
Chorążczyzna l. 22 na dole.
1013 Kosztuje w miejscu 21·0
1 kilo złr. 1·40, 1·50 i 1·60.
Na prowincji
4½ kilo zł. 7·20, 7·70 i 8·20
franco
Co miesiąca świeży transport.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1008 18—0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7.
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Nasienie
buraków pastewnych
oberndorfskich, w cenie po **50 cnt.** za ½ kilo przy odbiorze od 1 do 25 kilo, a po **45 cnt.** przy odbiorze wyżej 25 kilo, jest do sprzedania na miejscu w państwie
Tłumacz. 1323 9—12

Nasienie
buraków pastewnych
sprzedaje pod gwarancją
Angielskie Mamuth długie czerwone po 25 złr
Złote Klumpen „ 23 „
Złote Oberndorfskie „ 26 „
za 100 klg. wagi netto loco dworzec Rzeszów za gotówkę lub zaliczką.
Zarząd dóbr Rudnika
stacja kolejowa Rzeszów.

Polska Spółka Handlowa
w Hamburgu,
rozsyła franko w woreczkach **po 5 kilo Btto**
KAWĘ
Moccę arabską 5 kilo . . . . . 7·40
Jawę złotą Menado 5 kilo . . . . . 6·10
Ceylon perłową „ „ . . . . . 5·80
„ plantacyjną „ „ . . . . . 5·30
Cuba . . . . . „ „ . . . . . 5·10
Santos . . . . . „ „ . . . . . 4·30
Moccę afrykańską „ „ . . . . . 3·90
Herbatę w pakietach po 1 kilo 3, 4, 5 zł. i wyżej.
Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od 1 kilo herbaty 1 zł., które odbiorca na miejscu opłaca. 1080 30—32
Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych.
Polnische Handels-Gesellschaft
Z. DOŁKOWSKI & Co
Hamburg, Valentinkamp. 83.

Dra Hartmanna
AUXILIUM
wypróbowany środek przeciwko
rzerzączce
u mężczyzn
i upławom u kobiet
preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dra Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna we wszystkich aptekach większych, po 2 złr. 80 ct.
Skład główny: **W. Twerdy,**
Apoth. I., Kohlmarkt 11, Wien.
NB. Dr. Hartmann ordynuje w dnie powszednie od godziny 9. rano do 6. wieczór, zaś w niedziele i święta od godziny 9. rano do 2. po południu w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męskiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kilę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.
Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.
Skład we Lwowie: u Piotra Mikolascha apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 1019 14—0

Trawę miodową
własnej produkcji
śwież i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** i pan **Michnik** w Bochni.
I. gatunek po cenie 4 złr. 50 cnt.
II gatunek po cenie 3 złr. 50 cnt.
za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei.
Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się 11-ty bezpłatnie. 1345 3—10

„Poszukuję kupna“
płacąc gotówką, dobrze zorandowanego, większego majątku przy wygodnej komunikacji. 1378 4—12
Oferty z dokładnym opisem przedmiotu, przyjmuję bezpośrednio, ręcząc za dyskrecję. **Oscar Ritter v. Rohn,** Herrengasse 40 in Czernowitz Buk

WEYLA

fotel kąpielowy do opalania. Cena 20 złr.
Z 5 kubłów wody ma się kąpiel ciepłoty 30°.
Wyczerpujące cenniki i wzory gratis.
L. WEYL
we Wiedniu, Wallfischgasse 8.
Fabryka wanien kąpielowych.

Losy rządowe, prywatne i zagraniczne
kupujemy i sprzedajemy po najkorzystniejszych warunkach
SOKAL i LILIEN
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY.
Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, także za zaliczką. 1058 6—0 6

F. KNAUER i SYN

POD ZŁOTYM LWEM

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

poleca:

„CALICOT“

najtrwalszy i najlepszy materjał

na kalesony

sztuka na 10 par złr. 7·50.

WE LWOWIE

W mieście Oleszycach, stacja Jarosławsko-Sokalskiej kolei jest

Realność

w której dotychczas sklep korzenny, zajazd i restauracja są umieszczone **od 1. Lipca b. r. do wynajęcia.**

Bliższe szczegóły udzieli Zarząd dóbr Oleszyce. 1403 2—3

Nasiona i flance leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacje kolei i pocztę galicyjskich, **leśnictwo Zassów pod Czarną,** nasienie sosny 1 złr. 45 cnt., świerka 80 cnt. za funt, roczne flance sosny 90 cnt. dwuletnie modrzewie i świerki 1 złr. 60 cnt. za 1000 sztuk. — Obstalunki mniejsze posyła się na koszt, przenoszące zaś 10 złr. opłatnie.

Poszukuje się dzierżawcy lub administratora z kaucją

do majątku mającego około 1000 morgów składających się z pszennej gleby, łąk i pastwisk opasowych.

Kompletny inwentarz żywy i martwy znajdzie dzierżawca lub administrator do użytku za osobną zgodą.

Zgłoszenia przyjmuje z grzecznością **Wny Burzyński,** notarjusz w Bursztynie pocztą lokalną. 1467 6—8

Resztki sukna

dobrego towaru wiosennego, najpiękniejsze wzory, 3 metry długie, rozsyła się za pobraniem pocztowem po **złr. 3·25.** Coby nie konwenjonalnie będzie odmieniane. **Wzory** pod warunkiem, że będą odesłane i za przysłaniem 15 cnt. w markach rozsyła się za rekomendowaniem.

Tuch-Fabriks-Niederlage zum „Weissen Lamm“ in Brünn.

Rozsyła się pocztą

do wszystkich miejscowości Austro-Węgier, **opłaciwszy cło i franko,** tak, że panowie odbiorcy nie ponoszą żadnych wydatków za pobraniem pocztowem!

KAWA

surowa, czysta, aromatyczna, mocna, niesfałszowana w balonach po 4¾ kilo netto

	kilo złr
Cuba bardzo delikat. gruboziarn.	1·80
Ceylon plant. wielko iarn.	1·72
Laguayra zielona, przednia	1·62
Menado najdelikat. złota Jawa	1·56
Jawa zielona, gruboziarn.	1·48
Campinas najdelikat. Santos	1·48
Rio I. najdelikat. wydatna	1·24
Jamaica dobra i mocna	1·26
Bahia smakowita	1·24
Afrykańska Mocca żółta	1·20
Afrykańska Perl. brunatna	1·20
Perl. Ceylon najdelikat. wielka	2·—
Perl. Costarica zielona	1·68
Perl. Manilla najdelikat. jasna	1·58
Arabska Mocca prawdz. wybor.	1·84
Domingo wielkoziar. wybor.	1·44

WINA DESEROWE

w najdelikatniejszych gatunkach wprost sprowadzane, pod poręką najzupełniej prawdziwe, w pięknych 5 kilowych koszach zawierających 5 flasek półlitrowych

	butelka złr
Cypryjskie ciemno żółte słodkie	—·80
Wermuth prawdziwe turyńskie	—·85
Marsalla żółte bardzo ogniste	—·95
Muskateller z najdelikat. bukiet.	—·90
Madeira stare i mocne	—·90
Frontignan suche słodkie	—·90
Xeres najdelikat. mocne	1·10
Malaga bardzo stare, najdelikat.	1·—
Lacrimae Christi bardzo słodkie	1·10
Jamaica RUM prawdziwy, wystały	1·—
OLIWA stołowa nicejska najdel.	—·90

HERBATA CHIŃSKA

bezpośredni import z **Hongong** przez Suez w pół kilowych pudełkach rozsyła się jedynie po 2 kilo, mniejsza ilość tylko jako dodatek do zakunku

	kil złr.
Melange cesarska najdelikat.	8·60
Pecco z kwiatem najdelikat.	7·20
Souchong A. czarna mała najdelik.	6·80
Souchong B. czarna najdelikat.	5·60
Congo czarna duża najdelikat.	4·20

OWOCE POŁUDNIOWE

wszelkiego rodzaju, zbioru tegorocznego, po najtańszych bieżących cenach hurtowych.

Towarzystwom spożywczym, menażom oficerskim itd. przy większych zamówieniach koleją znaczne korzyści **bez pobrania.**

Wiele tysięcy listów pochwalnych o doskonały towar od wysoko położonych osobistości jesteśmy gotowi przedłożyć do przejrzenia. Cenniki gratis. 10011—

R. MAITI w Tryeście

handel hurtowny.

Wysprzedaż korali i biżuterji koralowych

z powodu zwinięcia handlu po znacznie zniżonych cenach

przy ulicy Koralnicznej liczba 4.

ALEXANDER CHAPUIS

nauczyciel języka francuskiego udziela lekcyj w domach prywatnych po cenie przystępnej.

Wiadomość ul. Kurkowa l. 39.

L. 364. 1420 1—1

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady gminnej dnia 2. Marca 1885. rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę Inspektora policji z płacą roczną 500 złr., a 50 złr. na umundurowanie.

Termin do wnoszenia podań z dowodami uzdolnienia przeznacza się do końca Marca 1885.

Zwierzchność miasta.

Buczacz dnia 8. Marca 1885.

Burmistrz:

Bernard Stern.

Patentowane maszyny cegieł,

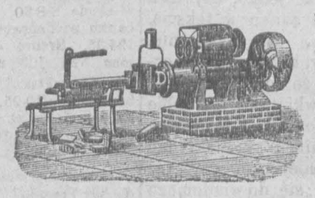

rozmaite, doświadczeniem wypróbowany system **dla wyrobu ręcznego za pomocą pary,** jakoteż **koni,** jak najtańszej **reparacji murów, cegły wydrążone, ogniotrwałe kamienie, rury, płyty na trotuary i podwórza, cegły dachowe, francuskie cegły przystające, kamienie wapienne i cementowe, cegiełki węgiane,** wyrabia i wysyła prospekty gratis i franco. 1292 1—0

LOUIS JÄGER, fabrykant maszyn. **Ehrenfeld-Kolnia n. R.**

Sadzonki chmielu (Saazer Hopfen-atzlinge)

w uszlachetnionym gatunku wprost z Saazu z najprzedniejszych ogrodów chmielu, po cenach 8 złr. za 1000 sadzonek, dostarcza niżej podpisana.

Moi mocodawcy w Saazu postarali się jak najprzód o to, aby wybrać sadzonki chmielu w najprzedniejszych ogrodach przez ogrodników osobno do tego wybranych i rozesłać świeże swoim zastępcom.

Kupujący może być zapewniony, że ja tylko najszlachetniejsze dworskie sadzonki chmielu rozsyłam i nigdy nie wysyłam proste chłopskie sadzonki, tak jak ekspedjenci z Saazu czynić zwykli.

Kto więc chce mieć dobre i uszlachetnione tak zwane dworskie sadzonki chmielu, to raczy się do mnie udać i wczasie zamówić.

P. T. producenci zechcą łaskawie w wrześniu zamówić, albowiem wybrane a skelsadzonki aklimatyzowane dla Galicji rozsprzedane zostaną.

Znajomi państwo otrzymają swoje zamówienia za uiszczeniem należytości po odebrani towaru 1327 9—15

Z wysokim szacunkiem

J. O. Seelenfreund,

umocowany zastępca handlu chmielu w Mościskach.

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI i DYPLOM UZNANIA!

za niezrównane wyroby 1011—

KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa policzków i rąk. — Cena tego znakomitego środka 1 złr 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w PŁYNIE nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena złr

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu — Flakonik 50 ct

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, czyści, utrwala barwę i połysk. Flakon 80 ct.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego BRILANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, o szczęście nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza preserwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct.

ESENCJA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST,

oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów. Usuwa kamień i kwasy które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3,

ulica Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski.

Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 2.

---

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po **1. 2. 3. 4. 5 złr.**

Specjalności damskie tuzin po **złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po **złr. 2·50,** wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 1010 24 0

BOLESŁAW MIKULIŃSKI

krawiec męski 1418 1—0

we Lwowie przy placu Halickim l. 12

poleca Szanownej Publiczności swój

SKŁAD i PRACOWNIĘ SUKIEŃ MĘSKICH,

na każdą porę roku obficie zaopatrzoną

w najgustowniejsze materje z pierwszorzędnych fabryk.

Wykonuje wszelkie suknie męskie jak najstaranniej, **według najnowszej mody w jak najkrótszym czasie** i po cenach nader umiarkowanych.

Agencja Jarosławska

Banku Rolniczego we Lwowie

utrzymuje na składzie: koniczynę czerwoną i szwedzką bez kanianki, tymotkę, groch wykę etc. i sprzedaje takowe po cenach targowych, przyjmuje zamówienia na wszystkie nasiona do siewu wiosennego; pośredniczy na rzecz swych członków w zakupnie i sprzedaży wszelkich płodów rolniczych i poleca swój skład maszyn z pierwszorzędnej fabryki. 1359 5—0

Wynalazku p. LESUEUR w Paryżu,

EAU ALLEMANDE.

Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastellier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. 1409 1—0

Z wolnej ręki do sprzedania

REALNOŚĆ

o 6 pokojach mieszkalnych wraz z gruntem 350 sążni kwadratowych przy ulicy Sakramentek l. 458 stara (5 nowa)

Bliższej wiadomości udzieli p. Teofil Kossowski, I. 7 ulica Gródecko-Janowska I. piętro.

MASŁO

zarząd Nowego Sioła pod Stryjem, wysyła masło w 5 cio kilogramowych paczkach z opakowaniem i franko w dwóch gatunkach. 1) **Deserowe, niesolone** po 6 złr. 2) **Świeże, bardzo dobre** po 5 złr. 50 cnt.

Nakładem i drukiem

O. ZUKERKANDLA i SYNA

w Złoczowie

wyszła już

Ustawa gminna wraz z ustawą o jednaniu stron w sporze będących. Ustawy o obszarach dworskich i o Reprezentacji powiatowej i t. p., stanowią tom I. **Zbioru ustaw krajowych,** cena brosz. 60 cnt., oprawa 80 cnt., oddanie opraw w płótno 20 złr.

Ustawa o ochronie własności polnej, z dnia 17. lipca 1876 stanowi tom II. **Zbioru ustaw krajowych;** cena brosz. 20 cnt. 1386 1—0

Przesyłającym należytość za przekazem pocztowym z dołączeniem 5 cnt. na opaskę wysyłamy franco aż na miejsce.

Przy ulicy Kopernika w realności dawniej **„Ogród Prochaski“,** tudzież przy ulicy Cmentarnej l. k. 53¾ są

grunta pod budowę

parcelami do sprzedania.

Pertraktację sprzedaży przeprowadzi pełnomocny p. Henryk Rosenbusch ulica Kopernika l. 19.

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SIRIUSZE“

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 1122 10—0

HANDEL KORZENNY

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Chorążczyzny

Zateckie sadzonki chmielu

wybrane z najlepszych rozsadników

1,000 sztuk	złr. 8·50 ct.
10,000 „	„ —·75 „

Szparagi chmielowe po cenach targowych dostarczają 1398 2—2

H. Lohr & Sohn in Saaz (Böhmen),

Alleinige Vertreter **Original englischer Hopfenschienengarne.**

Odszczególnione na wystawach!

Medal państwowy!

JULIANA HAUSBERGA

magistra farmacji w Tarnopolu

Malaga z Chiną,

Malaga z Chiną i żelazem,

Malaga z żelazem

na wszelkie osłabienia, nerwową krewność newralgie i t. p.

Wino hiszpańskie z Pepsyną i Malaga z Rhabarbarum

na choroby żołądka, złe trawienie, zatwardzenie i t. p. 1066 16—

Cena butel 1 2 złr.

Główne składy we Lwowie w apt. Z. Ruckera w Krakowie w apt. Redyka, w Tarnopolu w apt. Fr. Jamrógiewicza, Leona Fleischmana i w aptekach na prowincji.

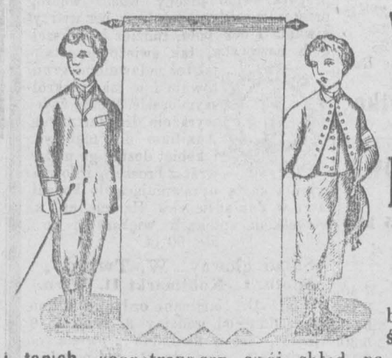

Wielki wybór gotowych sukień męskich na każdą porę roku

poleca:

Pierwsza spółka krawców lwowskich

przy ulicy Hetmańskiej l. 10.

Powyżej wymieniona spółka dołożyła wszelkich starań by Szanownej Publiczności ułatwić nabywanie **w chrześciańskim handlu gotowych sukien trwałych, gustownych i tanich** zaopatrzywszy swój skład na porę wiosenną i letnią obficie w gotowe suknie męzkie i dziecinne, tak z własnego wyrobu jakoteż z obcego i **jest wstanie ze wszystkiemi podobnemi handlami izraelickiemi konkurencję utrzymać,** przeto wszelkim wymogom Szanownej publiczności zadość uczynić.

Również utrzymuje znaczny wybór materyj dla przyjmywania zamówień i uskutecznia takowe jak najstaranniej i w jak najkrótszym czasie po cenach przystępnych. 1419 1—0

Znižone ceny.

PARKIETY wszelkiego rodzaju, 1356 4—0

POSADZKI z deszczułek w rybie ości,

ze znanej Iszej galicyjskiej fabryki

w Kamionce Strumiłowej

poleca i zamówienia przyjmuje

August Schellenberg we Lwowie

Cenniki rozsyła się na żądanie franco.

HANDEL

AL. SOLECKIEGO

przedtem

KAROLA KLIMOWICZA

Lwów, ulica Wałowa liczba 11,

poleca:

KAWY

wypróbowanej dobroci w następujących gatunkach w 5cio kilogram. woreczkach franco do każdej stacji pocztowej w kraju za nadesłaniem należytości lub zaliczką:

		złr.
4¾ kilgr.	**Ceylon** gruboziarnistej najprzedniejszej	9·68
4¾ „	„ „ wybornej	9·50
4¾ „	„ „ bardzo dobrej	9·38
4¾ „	„ perłowej najpiękniejszej	9·84
4¾ „	**Cuba** gruboziarnistej najlepszej	8·55
4¾ „	**Costarica** aromatycznej	7·60
4¾ „	**Jawy złotej** grubej najprzedniejszej	5·88
4¾ „	**Moki arabskiej** bardzo silnej	9·38
4¾ „	**Guatemali** z przyjemnym smakiem	6·65
4¾ „	**Campinas** dobrej silnej	6·38
4¾ „	**Capitania** dobrej	5·70
4¾ „	**Rio** średniej	5·70

jak również **wszelkie inne towary kolonialne po umiarkowanych cenach stałych.** 1411 2—6

Bromberg 1880. Gdańsk 1858

Srebrny medal. Wystawa przemysłowa

Wiedeń 1873: Medal zasługi.

J. S. Keilera Następcy

GDAŃSK. 1884 2—2

Fabryka sławnych

gdańskich likierów t. z. złotych wódek.

Założona 1814 r.

Likierów tych można dostać prawdziwych tylko przez p. L. H. BERNSTEINA, w Wiedniu, IX., Berggasse 18.

Galicyjski Bank kredytowy.

Dwunaste zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

Galicyjskiego Banku kredytowego

odbędzie się

na dniu 11. Kwietnia 1885 r. o godzinie 12stej w południe

w własnym gmachu we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za r. 1884.
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału czystego zysku.
4. Oznaczenie wysokości wynagrodzenia za znaki obecności na lat trzy (§. 23. statutu).
5. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej (§. 14. statutu).
6. Wybór Wydziału rewizyjnego na rok 1885.

Panowie P. T. Akcjonarjusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu zechcą stosownie do §§. 34 i 36. statutu Banku swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do **dnia 22. Marca 1885.** w kasie głównej Banku we Lwowie lub też w Banku anglo-austrjackim w Wiedniu, gdzie otrzymają karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na rzeczone Walne Zgromadzenie. 1421 1—1

Lwów, dnia 7. Marca 1885 r.

(Przedruk nie będzie opłacony)

Rada zawiadowcza.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE **L. LEGRAND**

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

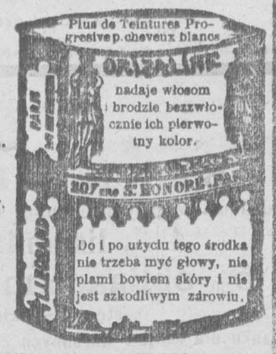

SKŁAD GŁÓWNY 207 RUE ST-HONORÉ A PARIS.

We Lwowie do nabycia w aptece p. Piotra Mikolascha. 2500 27—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Józef Laskownicki

I Związkowa Drukarnia we Lwowie.

Szanowna Redakcyo!

Uprasza Szanowną Redakcyę „Czasu" o umieszczenie następujących słów kilku: Przemówienie moje na posiedzeniu Rady ogólnej Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie oraz na obiedzie członków tego Towarzystwa dnia 5 b. m. zostały w telegramach „Neue freie Presse" tendencyjnie przekręcone — dopóki jednak dotyczyły tylko mojej osoby, milczałem, bo indyferencya gardzę, a polemiki osobistej nie lubię.

Kiedy jednak potem w № 7374 z d. 10 marca „Neue freie Presse" zamieściła wstępny artykuł, w którym konsystuje z tendencyjnie przekręconej treści moich przemówień, stara się osłabić stanowisko naszej Delegacyi we Wiedniu, postanowiłem w kilku słowach odeprzeć te fałsze, które jak widzę są dziś jedyną bronią tego bankruta politycznego, chwytającego za ów nieberpieczny środek, jak jak tonący jur chwyta się brzytwy. Miotania się rozpaczliwe włamuje po ostatnich świetnych przemowach pp. Ministrów i członków prawicy nie mogą dziwić nikogo, a dowodem to jasnym że organ ten śmiertelnie dla zasad swych, w tych nastał czasy.

Przedewszystkiem zastrzegam się, że przemawiałem jako członek prywatny nie należący do żadnego politycznego

stronnictwa v kraju, jako ziemianin v gronie braci ziemian, były to pamiątki rzadkiej poufne, przyjacielskie, podziękowanie za pocieszające wyrazy wystósowane do mnie z parodu 25 letniej pracy mojej v ich gronie. Mówiłem też o roli, o rólnikach, o tej idei ziemiańskiej, której od początku stuletniego wzrostu, zachęcając - v tej właśnie chwili dziś tak dla nas rólników użytkiej i krytycznej - starszych, aby v pracy wytrwali, młodych aby pracę naszą tj. swych ojców na roli, dalej prowadzili, bo rola ta, to podstawa naszego narodowego życia i rozwoju.

Twierdzę stanowczo, że v każdym kraju, v każdym narodzie, i więcej prezes Towarzystwa rólniczego przy takiej okazji do rólników tych samych stów byłby uczył, tak samo też twierdzę, że każdy uczciwy i rozumny człowiek uznaje prawo narodowego rozwoju. Tem dalej zaś tę wiarę v rozwój narodowy - wyznaczałem, że mówiłem v tej dziedzinie ziemi polskiej, która pod Opieką Monarchy przyjęta do rozwoju życia narodowego, na legalnej drodze, zarówno dla Kraju jak dla Państwa zbawiennej. -

Tak a nie inaczej mówiłem o pracy ojców i wpuszczeniu tych, i wierzę v potęgę idei narodowej, nauczyłem wtedy tak mówić jak musi być wielka, Kiedy wrogowie nasi, Książe Bismarck i ludzie, na usposobieniu Rosyi dzisiaj u steru jej v Petersburgu będący z taką zaciekłością pomnożą niej walczą. -

Wyrażenia jakich tu użyłem, mogły być wypowiedziane w każdym parlamencie, z niezrozumiałych więc dla mnie powodów zostały wypuszczone z niektórych krajowych dzienników, a wskutek tego właśnie tendencyjnie wyzyskane przez „Neue freie Presse".

Z artykułu następnego tego dziennika wynosić by można, że mówiąc o „dawnej wynurości" polaków, daję do zrozumienia, jakoby przemówienia moje nastąpiły po porozumieniu się z Delegacyą. Temu zaprzeczam i oświadczam że ani kolwiek jako członek prawicy Izby panów stoję w wielu kwestyach głównych na tem samem stanowisku co nasza Delegacya, czego dowody zresztą dałem w Izbie Panów, a w tej jednak sprawie ani z Delegacyą, ani z nikim zupełnie znosić się nie miałem powodu. –

Słowa moje wypowiedziałem z całą świadomością, że jestem wiernym obywatelem Monarchii Austryackiej, poddanym Najjaśniejszego pana i członkiem stronnictwa (popiera to Sem) w Wiedniu, które chociaż nie rządowe, dzisiejszy Rząd stara się wszelkiego zadowolenia wszystkie w Monarchii zwalczać do jednej przynajmniej miary, ~~główna popiera~~.

Wiemy tem zresztą i cieszę się rozwój naszego życia narodowego, jest zarówno konyścią państwa jak i kraju i że z usiłowaniami temi walczyć mogą tylko tacy banitowie

polityczni, którzy pragną usunięcia żywiołu polskiego
i słowiańskiego od pracy nad pomyślnością Austryi
groźbą presyji obcych Mocarstw odbierają sobie tego państwa
a przyszłości swojej chyba psy za nimi szukają. —

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.